ATENEUM WILEŃSKIE

CZASOPISMO NAUKOWE, POŚWIĘCONE BADANIOM PRZESZŁOŚCI ZIEM WIELKIEGO X. LITEWSKIEGO

ROCZNIK VIII (ZA R. 1931 — 1932).

REDAKTOR: BOLESŁAW WILANOWSKI

WYDAWNICTWO WYDZIAŁU III
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE

W I L N O 1 9 3 3 R.
WYDANO Z ZASIŁKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ PRZY PREZ. R. M.

TREŚĆ ROCZNIKA VIII.

I. Rozprawy:

Wanda Maciejewska. Dzieje ziemi Połockiej w czasach Witołda (1385 — 1430) . . . . . str. 1
Seweryn Wysłouch. Dobra Szereszewskie. Ze studjów nad podziałem terytorjalnym W. Ks. Litewskiego przed reformą 1565 — 1566 r. . . . . „ 57
Józef Juljusz Mikkola. Finlandja a Wilno . . . . . „ 136
Stanisław Pigoń. Kampanja przeciwmasońska w Wilnie 1817 r. „ 143
Emilja Ehrenkreutzówna. Ignacy Zdanowicz. — Kasjer i Naczelnik powstańczy Wilna. (Rok 1863) . . . . . „ 160

II. Miscellanea i materjały:

Ksawery Świerkowski. Wilno kolebką drukarstwa łotewskiego . „ 184
Wacław Gizbert-Studnicki Bibljoteka wileńskiego Synodu Ewangelicko-Reformowanego . . . . . „ 205
J. Jakubowski. Wiadomości o świeżo odzyskanym z Rosji sumarjuszu metryki litewskiej z lat 1747 — 51 . . . . . „ 215
Jan Oko. Groddeck jako numizmatyk (Nieznany list do Joachima Lelewela) . . . . . „ 222
Janusz Staszewski. Bitwa pod Słonimem (19.X 1812) . . . . „ 227
Adam Łysakowski. Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna w Wilnie (zarys ogólny) . . . . . „ 231
Stanisław Lisowski. Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna w Wilnie za czasów rosyjskich . . . . . „ 241
Stanisław Lisowski. Starodruki Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej w Wilnie . . . . . „ 267
Michał Brensztejn. Zbiór rękopisów Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej w Wilnie . . . . . „ 273
Mikołaj Dzikowski. Zbiór kartograficzny Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej w Wilnie . . . . . „ 286
Michał Brensztejn. Zbiór rycin i nut Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej w Wilnie . . . . . „ 322
Michał Ambros. Księgozbiór Lelewela w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej w Wilnie . . . . . „ 328
Aleksander Safarewicz. Bibljoteka Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego . . . . . „ 334
Kazimierz Jasiulaniec. Z korespondencji Brygidy Zanowej z Marją z Wereszczaków Puttkamerową . . . . . „ 339
Michał Brensztejn. Bibljoteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie . . . . . „ 343
Michał Ambros. Wileńska bibljografja regjonalna w r. 1931 . . „ 363

III. Recenzje i sprawozdania:

Salys Anton. Die žemaitischen Mundarten. Teil I. Geschichte des žemaitischen Sprachgebiets. Inaugural-Dissertation. Kaunas 1930. Akc. „Spindulio" B-vės Spaustuvė.—Str. 146, z mapą *(St. Zajączkowski)* „ 367
Semkowicz Władysław i Nanke Czesław. Szkolny atlas historyczny. Część druga. Dzieje średniowieczne i nowożytne. Lwów — Warszawa 1932. Książnica-Atlas *(St. Z.)* . . . . . „ 370

Adamus Jan. Państwo litewskie w latach 1386—1398. Wilno (bez daty). Odbitka z Księgi Pamiątkowej ku uczczeniu czterechsetletniej rocznicy wydania pierwszego Statutu Litewskiego. Str. 67 *(St. Zajączkowski)* . . . . . Str. 370

Studja z historji społecznej i gospodarczej poświęcone prof. dr. Franciszkowi Bujakowi. Lwów 1931.— Str. XXXVIII + 627 *(St. Zajączkowski)* . . . . . „ 374

Hedemann Otton. Historja powiatu brasławskiego. Wilno 1930. Str. XXXI + 483 + mapa *(Euzebjusz Łopaciński)* . . . . . „ 377

IV. Czasopisma wileńskiego rejonu bibljograficznego w 1931 r. Podał *Michał Ambros* . . . „ 382

V. Bibljografja historji ziem b. W. Ks. Litewskiego za rok 1931. Zestawił *Stefan Burhardt* . . . . . „ 392

VI. Kronika . . . . . „ 410

VII. Nekrologi . . . . . „ 436

SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW ROCZNIKA VIII.

Adamus Jan (Lwów).
Ambros Michał (Wilno).
Brenszteju Michał (Wilno).
Burhardt Stefan (Wilno).
Dzikowski Mikołaj (Wilno).
Ehrenkreutzówna Emilja (Wilno).
Gizbert-Studnicki Wacław (Wilno).
Jakubowski Jan (Warszawa).
Jasiulaniec Kazimierz (Wilno).
Lisowski Stanisław (Wilno).
Łopaciński Euzebjusz (Wilno).
Łysakowski Adam (Wilno).
Maciejewska Wanda (Warszawa).
Mikkola Józef Juljusz (Helsinki).
Nowodworski Witold (Wilno).
Oko Jan (Wilno).
Pigoń Stanisław (Kraków).
Safarewicz Aleksander (Wilno).
Staszewski Janusz (Poznań).
Świerkowski Ksawery (Warszawa).
Wysłouch Seweryn (Wilno).
Zajączkowski Stanisław (Wilno).

WANDA MACIEJEWSKA

Dzieje ziemi Połockiej w czasach Witołda (1385 — 1430).

Nawiązując do obfitej literatury rosyjskiej, która omawia dzieje ziem ruskich Litwy aż do czasu utrwalenia się tam rządów litewskich, nauka nasza powinna uwydatnić ciągłość tego zagadnienia i przedstawić rozwój tych dzielnic właśnie pod rządami wielkich książąt Litwy

Z pośród ziem ruskich szczególnie bliską Litwie była ziemia Połocka, a to ze względu na dawne stosunki, jakie je z sobą już od XIII w. łączyły. W literaturze rosyjskiej doczekała się ona już w r. 1896 wyczerpującej monografji W. Danilewicza, Oczerk istorii Połockoj ziemli do konca XIV st., lecz jak sam tytuł wskazuje, i ta również rozprawa doprowadzona jest tylko do przejścia Połocka pod bezpośrednie rządy Litwy.

W pracy niniejszej starałam się przedstawić dzieje tej ziemi w okresie przełomowym, t. j. w okresie utraty odrębności dzielnicowej i utrwalenia się rządów wielkiego księcia Litwy, zamykając ten okres w ramach czasów Witołdowych. Nie chodzi tu wyłącznie o dzieje polityczne, stosunkowo jeszcze najlepiej znane, lecz o to, by w miarę dającego się zgrupować materjału źródłowego odtworzyć również stosunki wewnętrzne, a w ten sposób zobrazować całość życia owej dzielnicy. Przy takiem właśnie założeniu praca niniejsza została podzielona na trzy rozdziały.

Rozdział I-szy obejmuje stosunki polityczne — okres walk o dzielnicę Połocką między książętami litewskimi. Zagadnienia te były już przedtem poruszane w szeregu prac konstrukcyjnych; starałam się je uwzględnić, poczynając od najdawniejszych, a kończąc na wydanych ostatnio. Ze swej strony zwróciłam uwagę głównie na etapy przejścia władzy książęcej od Andrzeja połockiego do Witołda, interpretując szczegółowiej wypadki z lat 1392-93, a to ze względu na rolę, jaką odegrali w nich Skirgiełło i Lingwen. Jako materjał źródłowy, dokumen-

talny, służyły tu: „Codex epist. saec. XV", „Codex epist. Vitoldi" oraz „Akty unji Polski z Litwą" (wyd. St. Kutrzeby i Wł. Semkowicza), obok nich zabytki historyczne, w pierwszym rzędzie latopisy litewsko-ruskie, zebrane w XVII t. „Połnoje Sobranje Russkich Letopisiej", dopełnione przez kroniki krzyżackie w „Scriptores rerum Prussicarum" i przez Długosza. Cennych szczegółów dostarczyły też niejednokrotnie „Rachunki dworu króla Wł. Jagiełły i królowej Jadwigi".

Rozdział II-gi traktuje wyłącznie o stosunkach handlowych Połocka, głównie z Rygą; dają się one szczegółowo omówić na podstawie niezwykle obfitego materjału źródłowego. Oprócz Liv-Est-und Curl. Urkundenbuch, dostarczyło ich cenne wydawnictwo Hansisches Urkundenbuch t. V, kompletniejsze i wydane krytyczniej, a w pracach polskich dotąd prawie nieuwzględniane. Zbiorem tym posługiwałam się nieraz i w I-szym rozdziale, gdyż mimo to, że obejmuje on dokumenty, odnoszące się bezpośrednio tylko do stosunków handlowych, niezbędnym okazywał się czasami i do wyświetlenia wypadków politycznych. Skorzystałam również z rezultatu nowych prac niemieckich, zwłaszcza H. G. Schroedera: Der Handel auf der Düna im Mittelalter (Hansische Geschichtsblätter 1917) i niedawno zmarłego K. L. Goetza: Deutsch-russische Handelsverträge des Mittelalters (1916) oraz „Deutsch-russische Handelsgeschichte während des Mittelalters" (1922).

Rozdział III-ci, obejmujcy stosunki wewnętrzne dzielnicy połockiej, jest stosunkowo szczupły, a to ze względu na niedostateczność materjału źródłowego, odnoszącego się ściśle do danego i okresu i terytorjum. Niejednokrotnie uwzględnione są wprawdzie źródła późniejsze aż do XVI w. włącznie, lecz o tyle tylko, o ile wyraźnie dawało się wydobyć z nich jakieś wzmianki, dotyczące czasów Witołda. Nowego materjału dostarczyły powojenne wydawnictwa białoruskie, szczególnie „Biełoruskij Archiw" t. II (1928). Uwzględniłam i tu literaturę tak polską, jak i rosyjską, poświęconą ustrojowi W. Księstwa Litewskiego w całym okresie jagiellońskim. Okazało się jednak, że właśnie badania ograniczone do jednej tylko ziemi i pewnego krótszego okresu mogą pogłębić znajomość odnośnych zagadnień.

Zamknięcie rozdziału, a zarazem całej pracy, stanowią uwagi o roli Połocka w polityce kościelnej Witołda.

ROZDZIAŁ I.

Stosunki polityczne dzielnicy połockiej.

Oświadczenie Jagiełły w akcie krewskim z dn. 14 sierpnia 1385 roku, że obiecuje „terras suas Lithuaniae et Russiae Coronae Regni Poloniae perpetuo applicare" — w następstwach przynieść miało wielkie przeobrażenie tak w życiu Litwy, jak i wymienionej, a wchodzącej w jej skład Rusi. Ruś tę stanowiły t. zw. „dzielnice", z których każda nosiła ponadto osobną nazwę, pochodzącą od jej głównego grodu. Leżały one na południe i wschód od Litwy etnograficznej, weszły zaś w skład państwa litewskiego bądź to drogą związków dynastycznych między Giedyminowiczami a Rurykowiczami, bądź też drogą powołania książąt litewskich przez Rusinów na „kniażenie". — Oparte o wielowiekową tradycję samodzielności, zachowały one swą odrębność partykularną. W. książę nie wglądał w zarząd poszczególnych dzielnic, gdyż dzielnice te poddane były tylko książętom, stojącym na ich czele, z Litwą zaś łączyły się jedynie przez osobę swego zwierzchnika, t. j. w. księcia litewskiego.

Poza „dzielnicami" i sama Litwa właściwa przedstawiała szereg udziałów książąt z rodu Giedyminowego, wobec założenia, że Litwa jest patrymonjum tego rodu i każdy z jego członków musi znaleźć w niej swe zaopatrzenie. Taki układ stosunków prowadził do coraz większego rozdrobnienia W. Księstwa Litewskiego, a w następstwie do jego osłabienia, gdyż i władzy w. książęcej brakowało dostatecznej powagi, któraby mogła sprzyjać rozwojowi centralizacji.

Jagiełło od objęcia rządów w. książęcych na Litwie doskonale rozumiał całą grozę rozbieżności i różnolitości państwa, przeto więcej doceniał myśl połączenia Litwy z Polską, które przez zespolenie i oddanie pod bezpośrednią zależność Koronie Polskiej tych ziem prowadziło do konsolidacji rozbitego na udziały W. Księstwa Litewskiego i miało dać gwarancję spoistości organizmu państwowego Litwy, zapobiegając tym jej zmaganiom wewnętrznym, jakie ona w ostatnich latach przechodziła. Z całą tedy świadomością podejmował się Jagiełło owego dzieła, z całym też spokojem powierzał i obiecywał wcielić do Korony Polskiej swe dziedzictwo litewskie wraz z dzielnicami poszczególnych książąt, pozostających pod jego w. książęcą władzą. Dla planów swych pozyskał Jagiełło i innych jeszcze przedstawicieli rodu Gedyminowego, którzy w jego imieniu pertraktują z Polską. Nie słychać, żeby doznał jakiegoś sprzeciwu ze strony społeczeństwa; zresztą nikt nie pytał o jego zdanie, gdyż w. książę w porozumieniu tylko z człon-

kami dynastji rozporządzał losem tak Litwy właściwej, jak i ziem ruskich. Choć decyzja płynęła już z samego stanowiska Jagiełły, jako w. księcia, to jednak i nadzieja bliskiego oparcia się o Polskę dodawała temu postanowieniu i mocy, i powagi, a jednocześnie podkreślała wzrost wpływów Jagiełły; to właśnie zaniepokoiło przedewszystkiem księcia dzielnicy połockiej [1]), najstarszego z Olgierdowiczów, przyrodniego brata Jagiełły — Andrzeja.

Utrzymując się w ostatnich latach w Połocku wbrew woli Jagiełły, uznał stanowisko swoje wobec wzrostu potęgi Jagiełły za mocno zagrożone: obawiał się, że wykorzysta je przeciw niemu, likwidując ostatecznie dawny zatarg i wprowadzi Skirgiełłę na Połock, jak to oddawna zamierzał [2]).

---

[1]) Danilewicz: Oczerk istorii Połockoj ziemli do konca XIV st. Połock był jedną z dzielnic ruskich, która najwcześniej zaczęła się łączyć z Litwą, począwszy od poł. XIII w., od czasów Mendoga, jednak dopiero z początkiem XIV st. wchodzi na stałe w skład państwa litewskiego.

[2]) Antagonizm między Andrzejem a Jagiełłą datuje się od śmierci Olgierda (1377 r.), t. j. od chwili objęcia władzy w. książęcej na Litwie przez Jagiełłę. Andrzej w wydanym 1385 r. dokum. (Bunge LEK. UB. III, nr. 1226) wspomina, że po śmierci Olgierda bracia zatwierdzili go na posiadanem „regnum Ploscoviense". Smolka w pracy, p. t. „Kiejstut i Jagiełło" str. 9, uwzględnia istnienie dokumentu, zatwierdzającego Andrzeja na księstwie Połockiem i stwierdza, że dokument taki mógł być wydany tylko zaraz po objęciu rządów przez Jagiełłę. Wymienienie w dokum. przez Andrzeja w mnogiej liczbie braci wyjaśnia Smolka przypuszczeniem, że prawdopodobnie i w tym, jak w dok. np. z Zakonem, obok Jagiełły występują wszyscy jego bracia. — Andrzej, najstarszy z Olgierdowiczów, uważał może, że jemu winna była przypaść w udziale władza w. książęca na Litwie i starał się walczyć o swe prawa. Na przełomie 1377/8 r. dochodzi do walki między książętami w Połockiem. Andrzej mimo wezwanej pomocy Zakonu infl. nie zdołał utrzymać się w Połocku, uchodzi początkowo do Pskowa, następnie do Moskwy, ażeby starać się tam o sojusz z w. kniaziem Dymitrem. W Moskwie przebył od r. 1378 — 1381. Zimą r. 1379/80 bierze Andrzej udział w wyprawie Moskwy na litewską Siewierszczyznę, walczy też wraz z Moskwą na polach Kulikowskich. Wraz z ustąpieniem Andrzeja z Połocka poddał się Połock Jagielle, a ten od 1381 r. przeznaczył go, jako udział, bratu swemu Skirgielle, którego Połoczczanie nie chcieli jednak przyjąć, jako poganina; nic nie wskórał długiem oblężeniem latem i jesienią 1381 r. Kolankowski: Dzieje W. Ks. Lit. za Jagiell. str. 15 przyjmuje datę 1378 r., jako datę oddania Połocka w zarząd Skirgielle, — miało to być pierwszym punktem w realizacji programu Jagiełły, zmierzającego do stworzenia z całego państwa litewskiego jednolitego dominjum. W przedstawieniu tych wypadków Kolankowski zasadniczo się różni od Smolki (Kiejstut i Jagiełło). Smolka str. 23 — 25, przeprowadzając krytykę źródeł o wypadkach z lat 1377/8, stwierdza, że niema dowodów na to, jakoby Jagiełło pierwszy miał się wyprawić przeciw Andrzejowi; przypuszczenie takie można więc stawić tylko jako hipotezę. Kolankowski dowód swój opiera na in-

Pragnąc za wszelką cenę utrzymać się przy Połocku, nie wahał się Andrzej szukać pomocy i opieki Zakonu infl. Starał się ubezpieczyć swoje władanie i uprzedzić chwilę osiągnięcia szczytu potęgi przez Jagiełłę, przyjmującego koronę polską. Kiedy się zwrócił Andrzej do Zakonu, źródła nie wspominają, — wystawienie jednak dokumentu 10 października 1385 r. musiały poprzedzić pewne pertraktacje i układy [3]), które w tym akcie znalazły już tylko oficjalny wyraz w formie oddania się Andrzeja w lenno Zakonowi infl. [4]). Wzamian zapewnienia opieki Zakonu tak dla siebie, jak i następców swoich, szczególnie na wypadek, gdyby groziła im utrata Połocka, oddał Andrzej w ręce mistrza infl. Robina von Elz w posiadanie na wieczność całą ziemię Połocką, tytułując ją „regnum Ploscoviense" — by odebrać ją z rąk Zakonu, jako lenno dla siebie i swych następców. Aktu tego nie zawarł Andrzej samorzutnie, ponieważ powołuje się w nim na zgodę i radę

terpretacji wzmianki w Annal. Thor. (Script rer. pr.) na nadanym Skirgielle tytule „rex Russiae", kt. znów na podstawie Kroniki Wiganda (Script. rer. pr. II. 607) łączy z Połockiem. Według Smolki natomiast (str. 22) starania o ten tytuł dla Skirgiełły nie na Ruś były obliczone, a na państwa Zachodu, gdzie Skirgiełło wybierał się z misją dyplomatyczną.

Zmiany, jakie zaszły w 1381 r. na Litwie, usunięcie Jagiełły, a objęcie władzy w.-książęcej przez Kiejstuta, miały swój wpływ i na los Andrzeja. Kiejstut zapewne restytuował Andrzeja z końcem 1381 r. na Połocku (bezpośrednich źródeł brak na to), gdzie Andrzej mimo dalszych przewrotów na Litwie zdołał się utrzymać. Danilewicz: Oczerk ist. Poł. ziemli, str. 163—166. Egzemplarskij: Wielikije i udielnyje kniazia siewiernoj Rusi, t. I, str. 100, 365, 403. t. II, str. 298. Smolka: Kiejstut i Jagiełło, str. 64.

[3]) Script. rer. pr. t. III. Annal. Thor., str. 140 podaje, że 3 października 1385 r. odbyło się zebranie kapituły generalnej Zakonu. Ponieważ zebrania te były zawsze tajne, nie wspomina kronikarz, żeby sprawa Andrzeja była na niem poruszana. Ze względu na aktualność sprawy, można przypuścić, iż była ona wówczas rozpatrywana. Kolankowski: Dzieje W. Ks. Litewskiego, str. 41 przyjmuje to nawet za pewnik.

[4]) Bunge LEK. UB. III. nr. 1226. Kamieniecki (Wpływy zakonne na ustrój litewski, str. 163, przyp. 1) kwestjonuje, czy chodzi w tym dokumencie o Połock, czy może też o Psków. Wątpliwość ta nie jest uzasadniona, ponieważ powołanie się w tym dokumencie Andrzeja Olgierdowicza na potwierdzenie mu przez braci „regnum Ploscoviense" — po śmierci Olgierda, wskazuje, że mowa może być wyłącznie o Połocku. Na Psków władza Jagiellonów nie rozciągała się. Słusznie natomiast podnosi Kamieniecki, że nazwy łacińskie i niemieckie tych dwu grodów niejednokrotnie są tak zbliżone, że sprawiają trudności w określeniu, do którego z nich dany akt może się odnosić — a wtedy jedyne wyjście, to ścisła interpretacja faktów historycznych. Co do miejsca wystawienia dokumentu, przypuszcza Kamieniecki, że Nedritsen — to może Needern w Kurlandji.

Versilena „nostri advocati" i brata tegoż Fodera „baronum superioris" — co wskazuje, że dokonany został za wiedzą rady książęcej. W akcie tym nie spotyka się żadnych zastrzeżeń, gwarantujących Andrzejowi prawa do księstwa; można to przypisać małej oględności i roztropności Andrzeja, raczej jednak, zdaje się, wprost tylko temu, że akt ten wystawiony był w zwykłej, szablonowej formie aktów lennych na Zachodzie, przyjętej stamtąd w Zakonie. [5]).

11 października podpisał Andrzej drugi akt [6]), w którym donosi w. mistrzowi o akcie, zawartym dnia poprzedniego z landmistrzem infl. Jednocześnie oddaje opiece mistrza siebie i dzieci swoje, a nietylko następców, dziedziców, jak w akcie poprzednim, co wskazuje, że Andrzejowi chodziło może o zapewnienie sobie poparcia i pomocy w. mistrza na najbliższy przynajmniej okres.

Tak więc część Rusi, dopiero co obiecanej Polsce, zdawała się już odpadać do Zakonu i to dobrowolnie oddana: nie było to nawet reakcją przeciw zapowiedzianemu nowemu stanowi rzeczy na Litwie, lecz wynikało tylko z pobudek osobistych, z chęci zabezpieczenia się przez butnego księcia w dotychczasowych posiadłościach.

Mając zapewnioną opiekę Zakonu, począł widocznie Andrzej myśleć i o rozszerzeniu swego księstwa, tak przynajmniej zdaje się świadczyć nowo zawarty z kniaziem Światosławem smoleńskim sojusz, który nastąpił już z początkiem 1386 r. Jak doszło do porozumienia między książętami, skąd wyszła inicjatywa i jakie były szczegóły ich umowy, o tem źródła nie mówią. Jednakowóż wystąpienie kniazia Światosława na terenie Witebszczyzny, pod Witebskiem i Orszą, stwierdza, że widocznie obiecał on pomóc Andrzejowi do opanowania tej ziemi, bo Andrzej tylko, a nie Światosław mógł wystąpić z roszczeniami do niej, jako do spadku po matce, b. księżniczce witebskiej Marji, po której Witebszczyzna przeszła do Litwy i ostatnio stanowiła osobisty udział Jagiełły. Posunięcie się zaś późniejsze Światosława ku Mścisławowi dowodzi, że temu księciu zależało na rewindykowaniu tego grodu, zajętego już w 1359 r. przez Litwę, a chwilę oddalenia się Jagiełły do Polski i on uważał za najsposobniejszą ku temu. W ten sposób na północo-wschodzie powstała groźna dla całości terytorjalnej Litwy koalicja. Czekano tylko odpowiedniego momentu do wystąpienia.

---

[5]) Prochaska: „Przyczynki krytyczne do dziejów Unji". Rozpr. Ak. Um. t. 33, str. 70/71.

[6]) Bunge LEK. UB. t. III, nr. 1227.

Mistrz infl. musiał wiedzieć o tem sprzymierzeniu Andrzeja ze Światosławem, gdyż zarzucono mu, że to on połączył z swemi siłami wojska połockie i smoleńskie [7]).

2 lutego 1386 r., gdy Jagiełło wraz z książętami był już poza granicami Litwy i stanął w Lublinie, gdzie formalnie nastąpił akt elekcji, koalicja na Wschodzie podniosła hasło walki [8]). Jednocześnie wyruszyli sprzymierzeńcy [9]). Mistrz inflancki Robin von Elz zapuścił się w głąb [10]) Litwy i, niszcząc ją w przeciągu trzech tygodni, dotarł aż po Oszmianę, wiedziony zemstą, że wymknęła się z rąk Zakonu ziemia, na którą zamierzano rozciągnąć sferę swych wpływów.

Andrzej połocki w tym czasie zdobył na granicy Witebszczyzny jakiś zamek i dwie ziemie bliżej nie określone [11]).

---

[7]) Na podstawie skargi Jagiełły na w. mistrza, zaniesionej przed papieża 1409 r. Cod. Vitoldi nr. 426, str. 195: ...„per exercitus suos de Livonia adunatis sibi quibusdam scismaticorum exercitibus videlicet de Plotsko et Smalenszko a nostra subieccione per ipsum revocatis et nobis rebellantibus terras nostras“ etc..

[8]) Danilewicz: Oczerk ist. Poł. ziem., str. 167 pisze, że Andrzej chwilę opuszczenia Litwy przez Jagiełłę uważał za dogodną do objęcia władzy w. książęcej, tembardziej, że przejście Jagiełły na katolicyzm miało wywołać wielkie niezadowolenie na Litwie — na potwierdzenie tych wiadomości brak świadectw. Przeciwko temu mówi również plan działania Andrzeja, nie kierował się on wprost na Litwę, na Wilno, lecz na Witebszczyznę, nie oparł się na żadnym z czynników wewnętrznych, a sprzymierzeńców znalazł nazewnątrz.

[9]) Jaki był sposób współdziałania sprzymierzeńców w chwili rozpoczęcia wojny, różnie podają kroniki. Kroniki krzyżackie (Scr. rer. pr. str. 145 Joh. v. Posilge i Annal. Thor.) utrzymują, że Inflantczycy wyprawili się sami, bez Andrzeja. Najazd ks. Andrzeja z Inflantczykami i w związku z kniaziem smoleńskim opisują kroniki litewskie (Poln. Sobr. t. XVII, Spis. Supr. str. 77). Ze skargi zaniesionej przez Jagiełłę do papieża na w. mistrza (cyt. wyż.), jak również i z procesu polsko-krzyżackiego na Soborze Konstancjeńskim w 1416 r. (Cod. Vit. Appendix nr. 6, str. 1004) wypływa, że wystąpienie sprzymierzeńców nastąpiło równocześnie, rozróżnić tylko należy, że o ile Andrzej i Światosław, zainteresowani zdobyciem Witebszczyzny, pozostali na Wschodzie, to Zakon infl., niekrępowany żadnym planem, ruszył odrazu w głąb Litwy.

[10]) Script. rer. pr. t. III. John. v. Posilge i Annal. Thor. str. 145.

[11]) Ibid. str. 145. Annal. Thor.: „Andreas de Plotzke acquisivit eodem tempore a Lithuanis unum castrum et duas terras preter terram Witewisschen“.

Długosz III, str. 463 — podaje, że w. mistrz Konrad Zolner zdobył zamek „litewski“ Łukomlę i oddał go w posiadanie i dzierżawę Andrzejowi połockiemu; parę wierszy zaś niżej, że Skirgiełło po przybyciu na Litwę zdobył najpierw zamek Łukomlę, z którego usunął załogę księcia Andrzeja i krzyżaków. Wzmianka ta mówi więc, że „litewska“ Łukomla musiała leżeć poza dzielnicą połocką, i że choć Andrzej otrzymał ją, lecz Skirgiełło znowu przywrócił w skład Litwy. Żadne inne źródło z tego okresu, mówiące o wojnie, nie wymienia Łukomli. Natomiast z różnych wzmianek wiadomo, że w XII w. Łukoml

Światosław Smoleński ruszył natomiast na Witebsk, a później pod Orszę [12]). Orszy jednak nie zdobywał, liczył może na przybycie Andrzeja w myśl układu, lecz kiedy ten nie nadszedł, powrócił Światosław z pod Orszy do swego księstwa [13]).

Mistrz infl. po 3-tygodniowem pustoszeniu Litwy, już z końcem lutego powrócił z mnóstwem łupu i jeńców do Inflant. O Andrzeju i jakichkolwiek posunięciach z jego strony w tym czasie nic nie słychać. W ten sposób koalicja już u początku swego wystąpienia

---

wchodziła w skład ks. Połockiego. (Danilewicz: Oczerk istorii Poł. ziemli, str. 21 zalicza Łukoml do z. Połockiej). W XV w. zaś za Kazimierza Jagiell. występuje też jako włość dzielnicy połockiej, jak można wnosić z zapisu nadań króla niedługo po 1440 r. (Downar-Zapolski: Dokumenty mosk. archiwa 13-13). O przynależności Łukomli do Połocka świadczy też „Rewizja wojew. połockiego 1552 r." (Arch. Kom. Hist. t. II. str. 175) — gdzie powiedziane, że kniaź Łukomski i ludność wsi Bolino i Selce obowiązana jest do naprawy drugiej wieży zamku połockiego. A tem niemniej jednak Łukoml w okresie walk z Andrzejem i najbliższych potem latach mogła należeć do Litwy właściwej; przemawiać za tem zdaje się dokument fundacyjny Jagiełły dla kościoła w Obolcach z 1387 r. (M. Krupowicz: Zbiór dyplomatów, I. ur. 2; por. H. F. Schmid: Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslav. Boden Zeitschr. der Savigny-Stiftung 1930, str. 331, przyp. 1) ze wzmianką o Łukomli. Położenie geograficzne Obolców i określenie niedalekiej odległości ich od Łukomli zdaje się wskazywać, że leżała ona jeszcze przed granicą z. Połockiej Lecz obie te włości mogły też leżeć w Witebszczyźnie, której jako udziału Jagiełły nie odróżniamy od Litwy. Kiedy jednak Łukoml została przyłączona do Litwy, ewentualnie Witebszczyzny, czy w 1-szej poł. XIV w. w czasie wypraw Giedymina, czy może za pierwszych walk z Andrzejem, tak samo, jak kiedy wróciła do ziemi Połockiej — o tem wiadomości niema. Przynależność Łukomli dałaby się może prędzej ustalić, gdyby znani byli posiadacze tej włości. Jako włość położona na samej granicy z. połockiej i litewskiej drogą spadku i dziedziczenia przechodziła może do różnych rodów, osiadłych w pasie granicznym z. połockich i litewskich. Tu jednak wysuwa się znowu ta trudność, że kwestji pochodzenia książąt Łukomskich nie udało się dotąd ustalić heraldykom. Okolski (Orbis Poloni II, str. 206), a ostatnio Wilczyński (W sprawie kniaziów Łukomskich, str. 370-73 — Przegl. Hist. t. XIX) wyprowadzają ks. Łukomskich od Andrzeja Olgierdowicza, wywód swój opierając na fakcie objęcia Łukomli w posiadanie przez Andrzeja w 1386 r. Natomiast Wolff (Kniaziowie litewsko-ruscy) odrzuca kategorycznie pochodzenie książąt Łukomskich od Andrzeja. Ks. Puzyna znowu (Miesięcznik heraldyczny maj—czerwiec 1911 r.) stara się dowieść, że od Andrzeja Olgierdowicza pochodzi starsza linja książąt Druckich (str. 79/80). Ku temu przypuszczeniu skłania się też i Boniecki (Herbarz polski t. XVI), lecz są to wszystko tylko przypuszczenia, a pewnych dowodów dokumentalnych brak.

[12]) Poln. Sobr. t. XVII. Supr. spisek, str. 78.

[13]) ibidem, str. 78.

rozchwiała się. Przyczyną zaś tego była najprawdopodobniej zbyt różnolita sfera interesów poszczególnych sprzymierzeńców.

Transumowanie aktów lennych Andrzeja dla Zakonu w dniu 13 marca 1386 r. [14]) daje do myślenia, że i stosunek Andrzeja do Zakonu musiał ulec już zmianie.

Najwytrwalszym w zamiarze okazał się książę Światosław: w połowie kwietnia ruszył pod Mścisław i przystąpił do jego oblężenia [15]). Tam też skierowali się odrazu wysłani przez króla z Krakowa książęta litewscy z odsieczą.

Dotychczas Litwa wobec najazdu mistrza infl. i wystąpień koalicji na Wschodzie stała bezbronna, wszyscy bowiem książęta, wraz ze Skirgiełłą, któremu Jagiełło przeznaczył zarząd Litwy, byli w Krakowie i tam zostali związani „załogą" wobec królowej Jadwigi i panów polskich. Wysyłając Skirgiełłę na Litwę, zmuszony był Jagiełło wystawić akt poręczenia za Skirgiełłę; było to 13 marca [16]) i tego już dnia ruszył prawdopodobnie Skirgiełło na Litwę, kierując się ku oblężonemu Mścisławowi, 29 kwietnia doszło tam do walnej rozprawy, w której rozgromiono Światosława. Kniaź Światosław poległ, a zwycięzca Skirgiełło osadził w Smoleńsku Jerzego Światosławowicza i skłonił go jednocześnie do ścisłego przymierza z Jagiełłą i sobą. Tem samem oczywista musiał zmienić Jerzy stosunek i do Andrzeja, sojusznika ojca swego — przyrzekł on wobec Skirgiełły zerwanie z nim sojuszu [17]). Układ z Jerzym Światosławowiczem, zawarty w maju w Sandomierzu, został uzupełniony i poręczony udziałem kniaziów i bojarów smoleńskich 16 września 1386 r. w Wilnie.

Skirgiełło, zajęty sprawą Jerzego Światosławicza, pozostawił Andrzeja w spokoju, tembardziej, że nie podjął on dywersji. — Tak więc, choć Skirgiełło wyruszył z Krakowa prawdopodobnie z myślą zakończenia przedewszystkiem sprawy z Andrzejem — sprawa ta stanęła chwilowo na martwym punkcie. Przyjazd króla Jagiełły późną jesienią na Litwę i przystąpienie do realizacji zobowiązań, zaciągniętych wobec Korony, t. j. chrystjanizacji Litwy [18]), odwróciły chwilowo myśl

---

[14]) Bunge LEK. UB. t. III, regest nr. 1545.

[15]) Poln. Sobr. t. XVII. Supr. spis., str. 78.

[16]) Kutrzeba—Semkowicz. Akty unji Litwy z Polską, nr. 12.

[17]) Archiwum Sangusz. t. I, nr. 4. ...„i so Ondreem połockim i s połoczany miru nie dierżati mi ani ssyłatisia" etc...

[18]) Jagiełło mógł przybyć na Litwę dopiero w połowie listopada, bo 4 listopada bawił jeszcze w Łucku, jak stwierdza dokument Arch. Sang. t. I, nr. 5. Ks. Fijałek: Uchrześcijanienie Litwy, str. 55.

książąt od ostatecznego likwidowania sprawy północno-wschodniej dzielnicy.

Po zaprowadzeniu pierwszej organizacji kościelnej na Litwie już w połowie lutego 1387 r. powziął Jagiełło myśl wysłania Skirgiełły przeciw Andrzejowi. Nie zmienił król swej polityki wobec niego, bowiem choć narazie spokojnie Andrzej w Połocku przebywał, lecz jednak nie było pewności, czy w najbliższym czasie nie wejdzie znowu w jakie sojusze z wrogami Litwy, jak to miało miejsce przed rokiem.

Z wiosną 1387 r. przystąpił Skirgiełło do oblężenia Połocka. Nieznany jest szczegółowy przebieg walki; zginąć wśród niej miał jeden z synów Andrzeja [19]). Rezultatem zaś walki było zdobycie Połocka przez Skirgiełłę [20]).

Tak zakończył się okres długotrwałych walk, rozegranych na terenie ziemi Połockiej [21]). Sprawca ich Andrzej, wzięty do niewoli przy zdobyciu Połocka, musiał skapitulować wobec zwycięzcy. Odesłany do Polski z rozkazu Jagiełły, zamknięty został w więzieniu w chęcińskim zamku, gdzie przebył 7 lat — aż do maja 1394 r. [22]).

Niewiadmo, jak się zachował protektor Andrzeja, Zakon infl. i czy wobec dawnych zobowiązań stanął w obronie Andrzeja i Połocka? Fakt, że Zakon nie interpelował w sprawie uwięzienia Andrzeja, co

---

[19]) Poln. Sobr. t. IV Nowogr. IV let. str. 94 i t. V Sofijska I, str. 240.

[20]) ibidem t. IV. Pskowska I,str. 193.

[21]) Koneczny w pracy „Jagiełło i Witołd" daje rozdział III-ci, poświęcony specjalnie „wojnie białoruskiej", gdzie szczegółowo omawia wyprawę i sojusze Andrzeja. Wojnie tej przypisuje Koneczny b. wielkie znaczenie, ma ona stanowić „kryzys w dziejach Białej Rusi, a jest jednym z punktów wytycznych w dziejach Rusi wogóle". Ogromne znaczenie, według Konecznego, ma mieć moment przyłączenia Witebszczyzny do „królestwa Połockiego", które Andrzej ma stworzyć poza państwem Giedyminowiczów, miało ono stanowić silne emporjum na północo-wschodzie, być nawet regulatorem rywalizacji Moskwy i Zakonu w rzeczp. Pskowskiej i Nowogrodzkiej. Koneczny widzi wielki wpływ mistrza Elzena na wszelkie posunięcia Andrzeja, on miał wzbronić Andrzejowi zdobycia Witebska, gdyż bał się, żeby Andrzej nie zaczął z czasem przeciwstawiać jego polityce — Moskwę, i t. p. Czy nie za szerokie i zbyt rozległe przewidywania polityczne, tembardziej, że od pierwszego wystąpienia sojuszników w 1386 r. nie daje się zauważyć jakiejś głębszej myśli politycznej we współdziałaniu Andrzeja z Zakonem.

[22]) Rachunki dworu króla Wł. Jagiełły, str. 187 pod datą 23 marca 1394 r. podają wykaz kosztów ze skarbu królewskiego na Andrzeja, gdy miał być wypuszczony z więzienia na wolność. Dnia 7 maja przybył ks. Andrzej poraz pierwszy do Krakowa. Ibidem str. 565.

Długosz t. II, str. 403 mylnie podaje tylko 3-letni pobyt Andrzeja w więzieniu.

niewątpliwie miałoby miejsce, gdyby Andrzej był jeszcze jego lennikiem, zdaje się świadczyć, że stosunki między Zakonem a Andrzejem musiały znacznie się zmienić, że nawet stosunek lenny musiał być zerwany.

Na związek mistrza infl. z Andrzejem zapewne niechętnie patrzył i episkopat infl. [23]) w przedstawicielach swoich arcybisk. ryskim Janie Sintenie i bisk. dorpackim Teodoryku, którzy toczyli spór z Zakonem, znajdując obrońcę w osobie Jagiełły.

Jagiełło mógł zdobytym Połockiem rozporządzać według swej woli. Gdy dawniej przeznaczał Połock Skirgielle, powodował się myślą usunięcia wrogo przeciw sobie usposobionego Andrzeja, a przekazania go Skirgielle, z którym łączyły go przyjazne, braterskie stosunki. Teraz, wśród zmienionych form ustroju państwowego inna myśl przyświecała Jagielle przy nadaniu Połocka Skirgielle. Aktem z dn. 28 kw. 1387 r., wystawionym wśród borów na łowach Skojsterskich, podobno w tajemnicy przed Witołdem, nadaje Jagiełło Skirgielle, jako osobistą dzielnicę, Troki z przyległemi włościami, Połock z wszystkimi jego „horody, wołostmi i ludmi" z zastrzeżeniem, że nikt inny nie może zająć Połocka, tylko sam Skirgiełło ma nim rządzić, ponadto dodana jest jeszcze Mińszczyzna, wykrojona z księstwa wileńskiego. W ten sposób połączono w ręku jednego księcia dwie ziemie, Połocką i Mińską, które w czasach staroruskich stanowiły całość. Pozatem dołączono jeszcze szereg włości podnieprskich [24]). Wyposażono Skirgiełłę hojnie, tworząc silną podstawę terytorjalną do nadanej mu świeżo godności namiestnika królewskiego na Litwie. Oddanie zaś Połocka, który w ostatnich latach wskutek zdrady swego księcia wypowiedział Jagielle posłuszeństwo, pod władzę najwpływowszego obecnie księcia na Litwie miało dać gwarancję ściślejszego zespolenia z Litwą odzyskanej dzielnicy.

Wskutek tego nadania Połock stawał się drugą — obok trockiej — dzielnicą osobistą Skirgiełły. To też tytułuje się on „dux Lithuaniae

---

[23]) Prochaska: „Spór o mitrę i pastorał w Rydze". Kw. Hist. t. IX, str. 627.

[24]) Przegląd Histor. V, str. 44—46. Brak szczegółowego wyliczenia włości i siół połockich tłumaczy się tem, że księstwo Połockie, jako jedna z „dzielnic", stanowiło skonsolidowaną i pod względem terytorjalnym zupełnie określoną jednostkę polityczną. Wykazał to Jakubowski w rozprawie „Opis księstwa Trockiego z 1387 r." (Przegląd Histor. t. V). Niezupełnie jasny zwrot w akcie, który mówi „szto ieszcze otec jemu udielił, takoż i my iemu dajem" — Downar-Zapolski (Gosud. Choz. str. 17) tłumaczy w ten sposób, że w ziemi Połockiej musiały być włości wielkoksiążęce, które już Olgierd przekazał Skirgielle.

et dominus Trocensis ac Polecensis", gdy w kilka miesięcy potem, 18-go czerwca, składa hołd królowi Władysławowi, królowej Jadwidze i Koronie Polskiej [25]).

Akt hołdu Skirgiełły nosi wyraźnie cechy zmiany stosunków, jakie zaszły w ostatnich latach na Litwie. Zaznacza się w nim silnie zależność księcia, jako lennika, od króla i Korony Polskiej. Wyraźnie bowiem stwierdza Skirgiełło, że akt ten jest dowodem wdzięczności za nadany mu przez króla Połock, „publicznie" też wyznaje, że wszystkie księstwa, ziemie i „dominia", które posiada, trzyma od króla polskiego[26]); nic więc nie pozostało z dawnych praw członków rodu Giedyminowego, że każdy z nich ma prawo do otrzymania wyposażenia w postaci odrębnej dzielnicy. Ponadto musiał Skirgiełło zaprzysiąc wierność i posłuszeństwo, zgodzić się, że w razie niepozostawienia potomków w linji męskiej dzielnice jego powrócą do króla i Korony Polskiej, zgodnie z klauzulą aktu krewskiego [27]).

Jak Skirgiełło został przyjęty przez Połocczan, źródła nie wspominają. Ponieważ nie słychać jednak o żadnych nowych rozruchach, należy przypuścić, że Połocczanie doszli do świadomości, że nie zdołają stawić sprzeciwu podtrzymywanemu przez Jagiełłę nowemu księciu, nie usiłowali więc czynić mu żadnych przeszkód przy objęciu władzy. Przemówił tu może i wzgląd religijny, bowiem jakkolwiek niewiadomo, kiedy Skirgiełło się ochrzcił, jednak w chwili objęcia Połocka — nie był już, jak w 1381 r., poganinem, i to zapewne wywarło swój

---

[25]) Kutrzeba—Semkowicz: Akty unii Polski z Litwą nr. 18. Koneczny „Jagiełło i Witołd", str. 689, podaje, że złożenie hołdu przez Skirgiełłę poprzedzić musiało wystawienie przez kancelarję królewską jawnego, urzędowego dokumentu donacyjnego, gdyż dokument z 28 kwietnia, jako prywatny i tajny nie istniał oficjalnie dla kancelarji królewskiej; zaznacza jednak przytem, że dokument ten jest nieznany. Hipotezę tę zbija Prochaska „Przyczynki do dziejów unji", str. 96, twierdząc, że był tylko jeden akt z 28 kwietnia.

[26]) Kutrzeba—Semkowicz: Akty unii Polski z Litwą nr. 18, str. 15 ...„qua nobis terram et ducatum Polocensem cum districtibus et appendis ipsius universis donavit, dedit, et contulit benivole et gratanter" ...„praeterea omnes et singulos ducatus, terras et dominia, quos ad praesens possidemus, eosdem non ab alio, quam ab illustrissimo principe domino Vladislao rege Poloniae etc. ...germano fratre nostro carissimo, teneri, haberi et possideri recognoscimus et publice profitemur".

[27]) Prochaska: Przyczynki str. 70, podaje, że inowacją, wprowadzoną przez Jagiełłę w instytucję lenna, miało być nadanie lenna razem z prawem dziedzictwa w linji męskiej — co poraz pierwszy znalazło swój wyraz w stosunku do Skirgiełły.

wpływ na spokojne ustosunkowanie się Połocka wobec desygnowanego przez króla władcy chrześcijanina [28]).

Wskutek przejścia Połocka w ręce Skirgiełły, zastępcy w. ks. litewskiego, zostały połączone pod jedną władzą obie ziemie białoruskie ówczesnej Litwy, gdyż i w Witebsku sprawował on rządy w imieniu króla. Odtąd granica północno - wschodnia była zabezpieczona; sąsiedztwo zaś z Pskowem tworzyło z Połocka podstawę do wszelkich dalszych posunięć i przedsięwzięć w kierunku północnym. Tem większe było jego znaczenie, że Jagiełło nie porzucił myśli poddania pod swój wpływ Nowogrodu i Pskowa. W dążeniach tych zaś Skirgiełło, jako władca Połocka, miał odegrać znaczną rolę. Od 1388 r. rozpoczął Jagiełło starania o osadzenie w Nowogrodzie brata swego Lingwena i wskutek nich już z początkiem 1389 r. wyruszył Lingwen do Nowogrodu [29]). A że Nowogród w tym czasie miał poważny zatarg z Pskowem, niemal pierwszą czynnością Lingwena w Nowogrodzie była wyprawa na Psków. Pragnąc dopomóc mu w tej akcji, latem 1389 r. wyprawił Jagiełło do Połocka Skirgiełłę, by czynił tam przygotowania i równocześnie z Lingwenem uderzył na Psków [30]).

W międzyczasie na Litwie zaszły duże zmiany. Witołd postanowił bowiem czynnie wystąpić przeciw dotychczasowemu usuwaniu go w cień poza osobę Skirgiełły. Korzystając z pobytu Skirgiełły w Połocku, uczynił zamach na Wilno [31]) — lecz nie powiodło mu się: Wilnianie pozostali wierni swemu księciu Skirgielle, a on widział się zmuszonym ratować się ucieczką po raz drugi do Prus, by przy pomocy krzyżaków wznowić walkę o swą ojcowiznę.

Na Litwie rozgorzała wojna. Skirgiełło powrócił z Połocka, aby zająć się wraz z królem jej obroną [32]). Ciężka walka z Zakonem i jednocześnie niepowodzenia na Wschodzie, gdzie Lingwen pod na-

---

[28]) Danilewicz: Oczerk istor. Poł. z. str. 169, opierając się na mylnej dacie, a Długosz III, str. 477, który podaje r. 1388 (datę tę sprostował prof. Halecki na r. 1387 w pracy „Wcielenie i wznowienie p-wa lit. przez Polskę, str. 21) pisze o rozruchach w r. 1388 przeciw Skirgielle w Połocku. W latach 1387—90 były rozruchy przeciw Skirgielle, lecz nie w Połocku, a na Litwie. (Prochaska: Rokosz Hryćka Konstantynowicza 1387—90. Kw. Hist. t. XXII, str. 392—63).

[29]) Kolankowski: Dzieje w. ks. lit., str. 44/5.

[30]) ibidem, str. 47. Halecki: Dzieje Unji Jag. t. I, str. 130.

[31]) Poln. Sobr. t. XVII. Spis. Supraśl. str. 79

[32]) Nie jest trafne zdanie Prochaski (Dzieje Witołda w. ks. lit., str. 63), że Skirgiełło w czasie najazdu Witołda z Zakonem na Litwę, zajęty musiał być na Wsch., gdyż o odsieczy jego nic nie słychać; przeczą temu kroniki krzyżackie, które wspominają o Skirgielle, walczącym wraz z królem pod Grodnem (Scr. rer. pr. t. III. Joh. v. Posilge, str. 163).

ciskiem Moskwy musiał ustąpić z Nowogrodu, zmusiły Jagiełłę do szukania porozumienia z Witołdem. Nastąpiło ono 4 sierpnia 1392 r. mocą t. zw. ugody ostrowskiej.

Wielki antagonizm, który spowodował 3-letnią wojnę domową, w rezultacie musiał przynieść zasadnicze zmiany w dotychczasowych stosunkach na Litwie. Skirgiełło zostaje usunięty ze stanowiska namiestnika, wyniesionego ponad „wszystkich braci" mocą aktu z dnia 28 kwietnia 1387 r., a miejsce jego zajmuje Witołd, z rozszerzonym zakresem władzy na wszystkie wogóle grody i ziemie Litwy i Rusi [33]). Doszedł Jagiełło do świadomości, że dla ściślejszego zespolenia ziem litewskich i ruskich nie wystarczało to tylko, że wspólnie zależne były od Korony Polskiej; za odległe to były obszary, żeby Polska mogła tam sięgać, to też pomyślność i rozwój tych ziem, tak w stosunkach politycznych, jak i wewnętrznych, zależny był od tego, czy oddane zostaną pod jedną władzę, ześrodkowaną w pobliżu. Na realizatora i wykonawcę swego planu obrał król Witołda [34]).

Przejście ziemi Połockiej, wraz z całą Rusią, pod rządy Witołda stanowiło dla tej dzielnicy epokę przełomową — traci ona bowiem odtąd niepowrotnie charakter udzielnego księstwa, schodzi do rzędu prowincyj, które zachowały wprawdzie swoją wewnętrzną odrębność dzielnicową, jednakże podlegały bezpośrednio władzy w. księcia Litwy.

Skirgiełło usunięty od władzy nie cofnął się jednak odrazu. Okres od ugody ostrowskiej do jesieni 1393 r. spędził na Litwie w Mińszczyźnie. W czasie pobytu Skirgiełły w Mińsku w pocz. 1393 roku zwrócił się do niego mieszczanin ryski Herman Dasberch z polecenia mistrza inflanckiego w sprawie kupców ryskich, zaaresztowanych w Połocku. Toczyły się układy i, jak można wnosić z listu Hermana Dasbercha z dnia 27 kwietnia 1393 r. do gminy kupieckiej w Połocku [35]), Skirgiełło prowadził układy, jakgdyby był w pełni

[33]) Halecki: Dzieje Unji t. I. str. 138.

Latopisy litewskie (Poln. Sobr. t. XVII. Spis. Supraśl, str. 79, Spis Kras. str. 165, Spis. Wileński, str. 200) podają: „Witold nacza wojewati Litowskom zemlu s Nemeckou pomoczu i uże wział był Litowskou ziemlu po Weliiu rekou, a Połtesk wdasia iemu". Koneczny (Jagiełło i Witołd, str. 873) w przypisku zaznacza, że wiadomość ta nie jest usprawiedliwiona, gdyż może pochodzić z korupcji tekstu — szerzej nie wyjaśnia.

[34]) Halecki: Dzieje Unji t. I, 140/1.

[35]) Hansisches Urkundenbuch t. V nr. 92.

Herman Dasberch prawdopodobnie jeszcze w czasie rządów namiestniczych Skirgiełły na Litwie wszedł z nim już w bliższe stosunki i nadal ten stosunek utrzymywał. W akcie układu między landmistrzem infl. a Jagiełłą i Połoczczanami

władzy, dyktował swoje warunki, wśród których żądał piśmiennego porozumienia się aresztowanych z mistrzem inflanckim, a sam naskutek porozumienia się z mistrzem w tej sprawie, uważał się za uprawnionego do zwolnienia z aresztu zatrzymanych kupców. Akt ten świadczy, że Skirgiełło utrzymywał się w ziemi Połockiej na dotychczasowem stanowisku. Nasuwa się stąd przypuszczenie, że początkowo mocą ugody ostrowskiej utracił Skirgiełło może tylko stanowisko naczelne i związane z niem księstwo trockie, a zachował Mińszczyznę i Połock, jako osobisty udział. Wydaje się to tem prawdopodobniejsze, że Jagiełło, wyznaczając Witołda na namiestnika Litwy, nie znosił bynajmniej udziałów książęcych, tego dokonał stopniowo już sam Witołd w miarę jak system poszczególnych księstw zaczął mu coraz bardziej przeszkadzać w jego dążeniach politycznych.

Wobec Skirgiełły Witołd zajął pozycję odrazu niechętną, jak o tem świadczą liczne nieporozumienia między książętami, lecz w końcu 1393 r. doszło do silnego zatargu, ułagodzonego w październiku 1393 r. interwencją królowej Jadwigi [36]). Co go wywołało, źródła nie mówią, niewątpliwie jednak zbyt samowolne postępowania Skirgiełły w jego osobistym udziale. Z końcem października 1393 r. opuścił Skirgiełło Litwę, udając się do Krakowa [37]). Usunięcie się Skirgiełły z Litwy oddało Połock w ręce Witołda, zresztą, jak widać nie bezpośrednio, bo prawdopodobnie przez pewien czas władał Połockiem Lingwen, bądź to w charakterze księcia, bądź też namiestnika [38]).

---

z 27 lutego 1380 r. (Kw. Hist. t. XXIII, str. 565) występuje w imieniu landmistrza infl. poseł Herman, możliwie, że to ten sam Dasberch, który i nadal występuje przeważnie w charakterze pośrednika mistrza infl. z Połockiem. Zachowało się jeszcze kilka dokumentów, wystawionych przez Hermana Dasbercha z 1323 r. (Cod. Vit. nr. 106; Cod. ep. saec. XV t. II, nr. 20; Arch. Kom. Hist. t. XII, str. 166 nr. 37 — w pracy prof. Haleckiego: „Z J. Zamoysk. inwent. Arch. Koron.; pozatem regesty Bunge LEK. UB. VI nr. 1604 d. Daniłowicz: Skarbiec dyplomatów t. I, nr. 636 — jednobrzmiący z reg. Bunge), w których ręczy on wobec Skirgiełły za wypuszczonych przez księcia jeńców krzyżackich może jeszcze z jakichś dawnych walk, lub składa przyrzeczenie wierności za siebie i innych poddanych Skirgiełły — w ten sposób widocznie Skirgiełło przy pomocy Dasbercha przygotowywał stronników do rozprawy z Witołdem. W późniejszych czasach źródła o Dasberchu nie wspominają.

[36]) Cod. ep. saec. XV. t. II, dod. nr. 1.

[37]) Okres pobytu Skirgiełły w Krakowie ustalony na podstawie „Rachunków dworu..." pierwsza wzmianka 23 października 1383 r. (str. 172) — ostatnia 31 stycznia 1395 r. (str. 217) — w tym czasie Skirgiełło musiał się wyprawić na Kijów, obiecany mu już w grudniu 1392 r. wzamian za ks. Trockie.

[38]) HUB. V, nr. 246 — szerzej o tem: rozdz. III.

W czasie pobytu na dworze krakowskim może to właśnie Skirgiełło zainteresował się bliżej losem swego poprzednika na księstwie Połockiem i doszedł do jakiegoś porozumienia z braćmi, dość, że 18 lutego 1394 r. wystawiają wspólny dokument Witołd, Skirgiełło, Włodzimierz kijowski i Fedor ratneński, z jednej strony ręcząc za prawomyślność Andrzeja wobec króla, z drugiej składając zapewnienie, że na pierwsze żądanie Jagiełły wydadzą mu Andrzeja [39]).

Za wstawiennictwem braci wypuszczony na wolność 7 maja przybył Andrzej po raz pierwszy z Chęcin do Krakowa. Kilka miesięcy przebył w Polsce. Ostatnia wzmianka z 10 czerwca [40]) wskazuje, że prawdopodobnie w tym czasie wyjechał dalej, tem bardziej, że 18-go lipca przybył do Pskowa [41]), do pierwszego księstwa swego, tam, gdzie obecnie kniażył syn jego Iwan. W czasie pobytu w Pskowie brał Andrzej udział w walce z Nowogrodem, z którym układał się również w imieniu Pskowa o pokój [42]). Lecz mimo zajęcia się sprawami tego księstwa z wiosną 1399 r. powrócił prawdopodobnie Andrzej na Litwę, gdyż w maju tego roku i syn jego Iwan, złożywszy „krestnoje celowanje", wyjechał również z Pskowa, wskutek znacznego wzmożenia się tam wpływów moskiewskich [43]).

---

[39]) Kutrzeba—Semkowicz: Akty unji Polski z Litwą nr. 35. Danilewicz „Oczerk istorii Poł. z." str. 170 — błędnie podaje, że Andrzej w końcu 1389 lub z pocz. 1390 r. na prośby Witołda i in. książąt litewskich oswobodzony został z więzienia i zjawił się na Litwie. Wciąga go dalej jako sprzymierzeńca Witołda do walki o jego ojcowiznę, przypuszcza nawet, że Witołd używał go, jako swego posła do Zakonu — na podstawie dopisku wydawcy kroniki Wiganda z Marburga (Script. rer. pr. II, str. 640, przyp. 1859). Przypisek ten wydaje się o tyle niepewny, że w wyciągu Bornbacha (ibidem, str. 642) powiedziano, że obaj wymienieni posłowie: Iwan i Andrzej są braćmi Witołda, — co jest zupełnie niewiarogodne, gdyż Iwan, to ks. Iwan Holszański, powiernik i towarzysz Witołda. Identyczność osoby Andrzeja stwierdzić trudno. Akt 18 lutego 1394 r. według Danilewicza wystawiony miał być naskutek jakichś nowych przewinień ze strony Andrzeja popełnionych na Litwie i naskutek tego aktu Andrzej miał ujść wraz z synem Iwanem do Pskowa.

[40]) Rachunki dworu, str. 565; 242.

[41]) Poln. Sobr. t. IV. Let. Pskowsk. I, str. 194. Czy Andrzej skierował się do Pskowa z własnej inicjatywy, czy został tam przez w. księcia wysłany, rzecz nie przesądzona. Świadome jednak wysłanie Andrzeja do Pskowa świadczyłoby, iż Witołd mimo układu salińskiego nie myślał rezygnować z wpływów na Psków na rzecz Zakonu.

[42]) Prochaska: Dzieje w. ks. Witołda, str. 74.

[43]) Presniakow: Obrazowanje Wielikorusk. Gosud., str. 340. Egzemplarskij: Wielikije i udielnyje kniazia, t. I, str. 406.

W parę miesięcy po powrocie na Litwę przyłączył się Andrzej do wyprawy przeciw Tatarom. W walce z niewiernymi, w boju o potęgę swej ziemi ojczystej, zginął nad Worsklą dawny władca „królestwa Połockiego". Tymczasem Połock, choć zdegradowany do rzędu zwykłej dzielnicy, wstępował na nowe tory rozwoju, jaki miał potoczyć się odtąd pod silną opieką księcia, dążącego do zapewnienia pomyślności całej, przed paroma laty objętej w zarząd, ojczyźnie.

Zmiany, jakie zaszły w 1401 r. naskutek unji wileńsko-radomskiej, przekazanie Witołdowi Litwy wraz z jej ziemiami ruskiemi na dożywotnią dzielnicę [44]) nie miały żadnego wpływu na stosunek Połocka ani do Witołda, ani do Korony.

Znaczenie swe, wypływające z położenia geograficznego, zachował Połock i nadal, tembardziej, że Jagiełło i Witołd wspólnie poczęli dążyć do wzmocnienia swej pozycji na terenach sąsiednich rzeczpospolitych, t. j. Nowogrodu i Pskowa. Połock jednak, o ile przez położenie swoje mógł służyć jako punkt dla tych planów obu władców, o tyle sam, granicząc bezpośrednio z terenem rywalizacji, narażony był na dywersje i najazdy, czego doświadczył zaraz w pierwszym zwrocie Witołda ku półn.-wschodowi.

Solidarne oświadczenie się Nowogrodu i Pskowa za Jerzym Światosławowiczem w czasie buntu Smoleńska w 1401 r. i popieranie go zmusiło Witołda już w początku 1406 r. do uderzenia na posiadłości pskowskie. Krok ten miał doprowadzić do pierwszej wojny litewsko-moskiewskiej w XV w., gdy Psków zwrócił się o pomoc do Moskwy [45]). Lecz zanim nastąpiło większe starcie, Pskowianie z kniaziem swym Daniłą Aleksandrowiczem wyprawili się na ziemię Połocką. Od 30 lipca do 2 sierpnia 1406 r. stali pod Połockiem i omal nie zdobyli grodu [46]), który nie spodziewał się najazdu; ostatecznie odparto wroga, który zmuszony był poprzestać na pustoszeniu włości. Po kilkunastu latach spokoju była to pierwsza ciężka klęska, która dotknęła Połock. Pokojowe i pomyślne uregulowanie spraw litewsko-moskiewskich na przełomie 1408/9 r. zdawało się wróżyć Po-

[44]) Halecki: Dzieje Unji t. I, str. 161/2.

[45]) Kolankowski: Dzieje W. Ws. Lit., str. 85. Prochaska: Dzieje Witołda str. 109.

[46]) Połn. Sobr. t. III, let. Nowogr. I i t. IV let. Nowogr. IV.

łockowi dłuższy znowu spokój [47]), chwilowo zakłócony wojną moskiewską z 1407 i 1408 r., w której ze względu na swe położenie gospodarcze brać musiał znaczniejszy udział. W niespełna dwa lata potem wystąpili Połocczanie na polach Grunwaldu w szeregach Polski, Litwy i Rusi [48]). Zwycięstwo grunwaldzkie, usuwając groźne niebezpieczeństwo, ciążące dotąd nad państwem Jagiellonów od Zachodu, — zwróciło myśl Jagiełły i Witołda znowu w kierunku półn.-wschodnim i pobudziło do ustalenia wreszcie tam swej przewagi. W tym celu zaraz po zawarciu pokoju toruńskiego ruszyli Jagiełło wraz z Witołdem wiosną 1411 r. na objazd granicy północno-wschod. przytem ziem ruskich [49]).

Przejeżdżając przez Ruś, zatrzymał się król kilka dni w Połocku. Będąc tu na rubieży pskowskiej, starał się przedewszystkiem uregulować stosunek z Pskowem, to też przez kilka dni pobytu w Połocku prowadzi z Pskowem wytężone układy [50]). Siłą rzeczy zwrócone musiały być przeciw drugiemu rywalowi na tym terenie — przeciwko Inflantom [51]). Szczególnie zaś doniosłe znaczenie miało to w chwili, gdy Jagiełłę otaczał blask zwycięstwa, a Zakon legł pokonany. Połock stał się istotnym ośrodkiem, z którego normowano sprawy półn.-wschodu.

Odległy od terenów, na których ścierały się interesy polityczne Litwy i jej sąsiadów, Połock przez szereg lat cieszył się wewnętrznym spokojem, jakkolwiek jeszcze raz, mianowicie w 1426 r. stał się bazą wyprawy Witołda na Psków. W 3 tygodnie po św. Piotrze i Pawle, t. j. w drugiej połowie lipca 1426 r. stanął Witołd w Połocku. Cztery dni oczekiwał na przybycie wszystkich sił zbrojnych z Pol-

---

[47]) Kolankowski: Dzieje W. Ks. Lit., str. 87. Litwie udało się rozciągnąć protektorat nad Nowogrodem, dokąd wrócił Lingwen, a także i na Psków (jakkolwiek gwarantowany w układzie raciąskim Zakonowi), gdzie jako namiestnik królewski zasiadł kniaź Jerzy Nos.

[48]) Długosz, IV, str. 42.

[49]) Długosz, IV, str. 125.

[50]) Kolankowski:Dzieje W. Ks. Lit., str. 110.

[51]) Prochaska: Dzieje Witołda, str. 151, popiera wniosek, wyprowadzony przez Osten Sacken'a (Livländisch-Russische Beziehungen, str. 236), że szło tu o rozciągnięcie władzy litewskiej nad Pskowem. Natomiast neguje Prochaska domysł landmistrza (Bunge IV, nr. 1892), jakoby w umowie litewskiej z Pskowem i Nowogrodem chodziło o to, żeby rzeczpospolite te wypowiedziały pokój Inflantom, gdyby landmistrz nie dotrzymał warunków pokoju toruńskiego; faktycznie byłoby to zbyt śmiałe posunięcie ze strony Litwy, która dążąc do zapewnienia wpływu są te rzeczypospolite, nie mogła zniewalać ich do tak śmiałych wystąpień w jej obronie.

ski, Rusi, a nawet i Tatarów [52]). Był to już ostatni wysiłek Litwy ówczesnej, skierowującej ekspansję na odległy półn.-wschód przez Połock. Choć szala zwycięstwa nie przechyliła się ostatecznie na korzyść żadnego z przeciwników, przewaga faktyczna pozostała narazie po stronie Litwy [53]).

Połock więc ze względu na swe położenie geograficzne, przy tendencjach politycznych Jagiełły i Witołda, skierowujących ekspansję Litwy ku Wschodowi, miał nieocenione znaczenie. Walka o tę dzielnicę w osiemdziesiątych latach XIV wieku, z takim trudem prowadzona przez Litwę, ze względu na ciężkie przejścia wewnętrzne, miała swe uzasadnienie. Toczyła się walka nietylko o rozległą ziemię, zdawało się już odpadłą z liczby prowincyj litewskich, lecz również i o wolność posunięć ku półn.-wschodowi, ugruntowanie wpływów państwa polsko-litewskiego na terenie rzeczpospolitych Pskowa i Nowogrodu, gdzie wprawdzie nie przestały rywalizować Moskwa i Inflanty, atoli Litwa zdołała nieraz, choć w pewnych okresach zachować swój prestige.

ROZDZIAŁ II.

Stosunki handlowe dzielnicy połockiej.

Położenie Połocka nad Dźwiną, łączącą go bezpośrednio z Rygą, która od chwili powstania rozwinęła intensywną działalność handlową, stwarzało z Połocka dogodny punkt oparcia dla tranzakcyj handlowych, skierowanych z Rygi na południo-wschód, gdyż był on pierwszem miastem ruskiem na szlaku Dźwiny. Należne sobie z tytułu warunków geograficznych stanowisko w dziedzinie hadlowej osiągnął Połock koło połowy XIV w. i starał się je przy sobie zachować [1]).

---

[52]) Codex Vitoldi, nr. 1233.

[53]) Kolankowski: Dzieje W. Ks. Lit., str. 140/1. Psków, choć utrzymał swą niezawisłość, lecz został upokorzony przez opłacenie kosztów wojennych wyprawy i zapewnienie neutralności wobec przewidzianej wyprawy Litwy na Nowogród, która nastąpiła w 1428 r., lecz i tu, choć zmuszono Nowogród do proszenia o pokój i wypłacenia znacznego okupu, przewagi Litwa zapewnić nie zdołała.

[1]) Nawiązanie stosunków hadlowych ziem ruskich z Rygą sięga pierwszych dziesiątków XIII w. Początkowo główną rolę odgrywał Smoleńsk, silniejszy politycznie, i z nim zawarła Ryga w 1229 r. układ, który bezmała dwa wieki był podstawą wszelkich porozumień handl. z Rygą, a obejmował też ziemię Połocką i Witebską. Jednak od pocz. XIV w. handel Dźwiny zaczyna koncetrować się w Połocku. Powodem tej zmiany było może i to, że Połock w tym okresie przeszedł pod rządy

Ryga musiała liczyć się z Połockiem, tem bardziej, że stanowił on dla niej klucz dróg wodnych z Rusi w strefie systemów Dźwiny i Dniepru.

Pomyślny rozwój handlu zależał jednak całkowicie od ukształtowania się stosunków politycznych między państwami, uprawiającemi handel, a wymagał przedewszystkiem utrwalenia stanu pokojowego i zapewnienia wolnej komunikacji. To też, zastanawiając się nad ułożeniem stosunków handlowych między Połockiem a Rygą, niepodobna nie zauważyć, jak ściśle wiązały się one z wypadkami politycznemi. Nie bez wpływu na kształtowanie się tych stosunków pozostawały wszelkie wewnętrzne zmagania, jakich Połock i Ryga w końcu XIV w. stały się widownią.

Walka o Połock i przejście jego pod bezpośrednią władzę W. Ks. Litewskiego nie wpłynęło samo przez się ujemnie na układ stosunków handlowych z Rygą, gdyż polityka ekonomiczna w. książąt litewskich, sięgająca jeszcze czasów Gedymina, starała się zawsze stosunki te podtrzymać. A jednak zmiany i wstrząsy, jakie przy końcu XIV w. przechodził sam Połock i całe W. Ks. Litewskie, musiały doprowadzić do chwilowego zerwania stosunków handlowych i odsunięcia myśli władców od ich regulowania. Z drugiej strony przeobrażenia, jakim wówczas uległa Litwa, dały i dodatnie wyniki dla handlu połockiego, ostateczny bowiem związek Litwy z Polską miał otworzyć dla Połocka rynek handlowy w Polsce, a poprzez nią rozciągnąć go nawet na dalszy Zachód. Wartość Połocka, jako jednego z ważnych centrów handlowych Rusi, doceniono i w Polsce, która spodziewała się nadto, że przez Połock, podobnie jak przez Wilno, zdoła pozyskać Rygę i przez nią skierować jedną z gałęzi swego handlu eksportowego. Miało to szczególnie doniosłe znaczenie dla Polski w chwili, gdy dostęp jej do Bałtyku przez Gdańsk odciął Zakon [2]).

Również i stosunki między Rygą a Zakonem inflanckim odbijały się na handlu połockim. W chwilach bowiem nieporozumień z Rygą i arcybiskupem ryskim Zakon występował przeciwko kupcom ryskim, protegowanym arcybiskupa. Z drugiej znów strony Zakon zaczął

---

książąt litewskich, którzy podtrzymywali przeciw Zakonowi infl. Rygę i arcybiskupów ryskich — zawsze gorących protektorów handlu. Pierwszym bezpośrednim układem między Połockiem a Rygą był statut wag (Wägeordnung) z 1338 r. G o e t z: „Deutsch-Russische Handelsgeschichte" str. 447/67.

W/g S c h r o e d e r a: „Der Handel auf der Düna" str. 30/31 odległość Połocka od Rygi wynosiła 410 klm., a od Smoleńska 661 klm.

[2]) S e m k o w i c z: „Hanul namiestnik wileński i jego ród" str. 9/12. Zbliżenie polsko-litewskie stawia autor na tle gospodarczo-ekonomicznem i w związku z tem interpretuje wystawienie przywileju.

dążyć do opanowania handlu mimo, że handel nie przedstawiał dla Zakonu tak zasadniczego znaczenia, jak dla kupców ryskich, lecz miał się stać środkiem do przeprowadzenia planów i rozszerzenia jego wpływów politycznych.

Nietylko mistrz Zakonu, ale i komturowie, szczególnie dynaburski i mitawski, nieraz zabierali głos w sprawach handlowych. Konkurencja handlowa między Zakonem a Rygą spowodowała prawdopodobnie wystawienie dokumentu przez komtura z Mitawy w dniu 17 grudnia 1385 r., którym, chcąc zjednać kupców litewskich, zapewniał im wolność dróg handlowych, bezpieczeństwo, a nawet wynagrodzenie szkód, na wypadek, gdyby poddani Zakonu jakie Litwinom wyrządzili [3]). Litwę jednak łączyły zawsze bliższe stosunki z Rygą, niż z Zakonem, nawet jeszcze za pogańskich jej władców [4]); za czasów Jagiełły mieszczanin ryski Hanul zasiadał nawet w radzie w. książęcej, wiernie oddany polityce Jagiełły. Pomimo jednak, że Litwa gotowa była zawsze popierać Rygę, rozumiała też, że nie może zupełnie odsunąć Zakonu od wpływu na stosunki handlowe, szczególnie odkąd Zakon, konkurując z Rygą, zaczął uzależniać swe stanowisko w sprawach handlowych od stosunków politycznych. Władcy litewscy, pragnąc zabezpieczyć wolność handlu swym poddanym w Inflantach, musieli czynić odpowiednie starania u władz Zakonu. Tak np. Skirgiełło, zawierając 9 lipca 1387 r. $1^1/_2$ roczny rozejm z mistrzem inflanckim Robinem von Elz, zabiegał przed mistrzem o to, by dla mieszczan Wilna i Połocka zapewnił wolność uprawiania handlu w czasie rozejmu i zabezpieczył komunikację handlową [5]).

Jak się zaznaczył okres rządów Skirgiełły w Połocku w rozwoju handlu, trudno skonstatować z powodu braku materjału źródłowego, w każdym bądź razie, jak ubocznie da się ustalić, Skirgiełło zabiegał

[3]) HUB. IV. nr. 854. W przypisku wydawca objaśnia, że zwrot „mercatoribus vestris ad nos in recta via venire volentibus"— odnosi się do kupców z Połocka. Łączy on bowiem ten dokument z oddaniem się w lenno Andrzeja połockiego z 10. X. 1385 r. oraz z rozejmem ze Skirgiełłą z 9 VII. 1387 r., który obejmuje Połoczczan, zapewniając im wolność handl. Goetz: Deutsch-Russische Handelsverträge str. 340 zakwestjonował już tę interpretację, z tego powodu, że w żadnem ze źródeł nie spotyka się wzmianki, żeby Połoczanie jeździli do Rygi przez Mitawę, mając najprostszą i bezpośrednią drogę Dźwiną. Poddanie się zaś na krótko przedtem Andrzeja w lenno nie upoważnia według Goetza do twierdzenia, że przywilej ten dotyczy specjalnie Połocka.

[4]) Prochaska: Spór o mitrę i pastorał w Rydze str. 621/2.

[5]) Bunge LEK. UB. t. III, nr. 1245 przy rejeście pod nr. 1474 wyjaśnia wydawca, że w oryginale błędnie użyto zamiast Ploscov — Plescow. Faktycznie Skirgiełło wtedy tylko świeżo otrzymany Połock mógł włączyć do rozejmu.

o zapewnienie spokoju dla kupców, starał się w rozejmach z Zakonem o uzyskanie dla nich prerogatywy wolnego handlu [6]). Otaczał opieką swoich połockich poddanych, a w obronie ich energicznie występował przeciw kupcom niemieckim, jak zdają się świadczyć o tem podjęte przez mistrza Wennemara z pocz. 1393 r. za pośrednictwem Dasbercha starania o zwolnienie kupców ryskich wraz z przyaresztowanemi towarami z Połocka [7]). Powody tego zajścia nie są wprawdzie znane,lecz fakt zaaresztowania kupców i wszczęcie starań o ich zwolnienie przez samego mistrza zupełnie wyraźnie mówią, że wyniknęły jakieś nieporozumienia między kupcami połockimi i ryskimi, a może ci ostatni dopuścili się jakichś większych nadużyć.

Utrzymywanie stosunków handlowych z Niemcami inflanckimi nie ograniczało się do kupców, którzy chwilowo tylko przebywali w Połocku, a po załatwieniu spraw opuszczali go. Takich kupców zwano gośćmi; oprócz nich istniała spora liczba kupców niemieckich, którzy stale już mieszkali w Połocku, tworząc tu kolonję. W ostatniem dziesięcioleciu XIV w. kolonja kupców niemieckich musiała się tak znacznie rozwinąć, że okazała się potrzeba wydania ustawy w celu uregulowania stosunków wewnętrznych tej kolonji i ochrony jej przed wyzyskiem ze strony kupców połockich. Ustawa tego rodzaju tembardziej była dla Niemców pożądana, że nie mieszkali w Połocku zwartą masą w odrębnej dzielnicy, lecz mieli siedziby porozrzucane po całem mieście, osiadali po mieszkaniach Rusinów. Jak sami się żalili, nie wiedzieli czasami o tem, że który z nich umarł [8]).

W końcu 1393 r. rada miasta Rygi i jej burmistrz uchwalili ustawę o formie obowiązującego statutu dla wszystkich kupców ryskich w Połocku [9]).

W myśl tego statutu organizacja kupców niemieckich w Połocku polegała na tem, że wybierali oni z pośród siebie senjora-oldermana,

---

[6]) Cod. ep. saec. XV. t. II. nr. 18. — w styczniu 1390 r. komtur dynaburski poświadcza, że w imieniu mistrza i marszałka infl. zawarł pokój ze Skirgiełłą; w kwietniu znowuż 1431 r. pełnomocnicy Zakonu układają się z pełnomocnikami króla Jagiełły o zjazd, podczas którego przedłużono zawieszenie broni, które i mistrz infl. ma dotrzymać. Kupcy zaś podczas tego rozejmu mają mieć wolny handel — Codex Vitoldi nr. 80.

[7]) HUB. V. nr. 92.

[8]) Hildebrand: „Das deutsche Kantor zu Polozk" według publikacji Pribałtijskij Sbornik t. II. str. 48. według niedatowanego listu do Corta Visch i Lubberta Wittenbborcha.

[9]) HUB. V. nr. 125. Statut ten dokładnie interpretuje Schroeder: „Der Handel auf der Düna" str. 86/98.

którego władzy podlegali. Reprezentował on całą kolonję kupiecką wobec Rygi, W. Księstwa i Połocczan, nie był jednak uprawniony do zawierania układów z książętami ruskimi, gdyż, jak widać z późniejszych aktów, w każdej sprawie za pośrednictwem oldermana zwracano się do Rygi, ta więc zachowała sobie całą pełnię władzy nad kolonją. Gdy w sprawach tyczących się całego kupiectwa niemieckiego w Połocku olderman miał się porozumieć z księciem albo z Połocczanami, zwoływał kupców na wspólne zebrania, na które wszyscy obowiązani byli stawić się pod karą grzywny. Na zebraniach tych rozstrzygano też o przewinieniach zaszłych w kolonji kupieckiej, czyli do zebrań należała juryzdykcja sądowa; zależność od Rygi zmuszała jednak do ograniczenia się do rozsądzania mniej ważnych spraw, większe przewinienia jako też apelacje skierowywano do Rygi [10]).

Osoba więc oldermana i wspólne zebrania stały się czynnikami skupiającemi i jednoczącemi całą kolonję kupiecką.

Urząd oldermana był czasowy. W chwili, gdy chciał opuścić kolonję, mógł to uczynić, tylko poprzednio obowiązany był zawiadomić o tem kupców, by mogli obrać sobie jego następcę.

Prócz omówienia funkcyj oldermana Ryga, dbając o interes swych kupców, umieściła jeszcze w statucie szereg paragrafów, określających, jakie środki ostrożności winien zachować Niemiec przy zakupie od Rusinów miejscowych artykułów, głównie wosku i futer. Wosk mimo licznych zakazów często był podrabiany, to też statut z 1393 r. stanowczo zabrania kupcom nabywania domieszanego wosku, a również nakazuje wystrzegać się kupowania futer uszkodzonych i podfarbowanych, przyczem, żeby się ustrzec od strat przy zakupie drogich futer, jak gronostaje i łosie, zaleca przed kupnem zabierać je do domu i uważnie przeglądać. Inny znów paragraf mówi, że kupiec niemiecki nie może sam kupować więcej ponad 1000 sztuk futer i tranzakcję musi załatwiać wobec świadka. W trosce o zabezpieczenie interesów niemieckiego kupca starano się też zapobiec podnoszeniu cen na towary, stosując przepis, że w wypadku, gdyby między nabywcą niemieckim a sprzedawcą Rusinem sprawa zakupu nie doszła do skutku, to inny Niemiec, obecny przy tem, nie może sam w przeciągu 3 dni kupić tego towaru od Rusina. W ten sposób starano się zmuszać kupców ruskich do przyjmowania warunków, podawanych przez kupców niemieckich, i od nich uzależniać wysokość cen rynkowych.

---

[10]) Schroeder w.c. str. 88, Hildebrand „Das deutsche Kantor zu Połozk" str. 49 przypuszczają, że później władza sądowa przeszła z zebrań na oldermanów i ich pomocników.

W celu obrony kupców przed wyzyskiem zabroniono im wchodzić w jakiekolwiek spółki handlowe z Rusinami, wyznaczając za przekroczenie tego artykułu wysoką karę, jak zresztą i za przekroczenie wszystkich innych przepisów statutu. Olderman, obejmując władzę, zobowiązywał się do zachowania wszystkich postanowień statutu i do czuwania nad przestrzeganiem ich przez kupców niemieckich. Każdy wyjeżdżający z Połocka kupiec niemiecki musiał złożyć wobec oldermana oświadczenie, że wypełniał należycie ustawę; każdy z nowoprzybyłych przyrzec, że wypełniać ją będzie.

Statut ten, określając i regulując życie kupców niemieckich w Połocku i ich handel z Rusinami, stał się podłożem, na którem rozwinął się kantor kupiecki ryski w Połocku. Wszechstronność, z jaką reguluje stosunki w kolonji, świadczy, że Ryga pragnęła zająć w Połocku silne stanowisko i uregulować je prawnie. — Jednostronne jednak określenie stosunku kupców niemieckich do ryskich nie mogło dać gwarancji spokojnego rozwoju handlu, szczególnie odkąd Połock przechodzi pod władzę Witołda, który od początku zajmuje zdecydowane stanowisko, zmierzające do podniesienia i podtrzymania aktywności handlowej swych poddanych.

Wznowienie zatargu między Zakonem infl. a episkopatem infl. o wolną zasadę elekcji biskupów w pocz. 1393 r. [11]) i potęgowanie się go z roku na rok stało się też pewną tamą dla spokojnego i swobodnego rozwoju stosunków handlowych

Opowiedzenie się Witołda, prawdopodobnie na skutek życzeń króla Władysława Jagiełły, za episkopatem inflanckim doprowadziło w pocz. 1396 r. do zawarcia układu między Witołdem a arcybiskupem Rygi i biskupem Dorpatu, którym zabezpieczono m. in. wolność handlu i ochronę prawną kupców [12]). Czy układ ten wszedł w życie, niewiadomo, niechętnie natomiast był widziany przez Zakon, który ze wszystkich sił dążył do oderwania Witołda od wrogiej sobie koalicji [13]).

---

[11]) Prochaska: „Spór o mitrę i pastorał w Rydze" 624/8.

[12]) Bunge IV. nr. 1415. Cod. Vit. nr. 125.

[13]) Prochaska w pracy „Spór o mitrę i pastorał w Rydze" str. 640 stara się wykazać, że Zakon infl., chcąc odciągnąć Witołda od związku z episkopatem infl., dążył do utrudnienia nawet handlowych stosunków, żeby w ten sposób skłonić go do przejścia na swą stronę. Powołuje się przytem na dokumenty (według Bungego, a odpowiednio w HUB. V. nr. 246, 247, 248, 249, 250), na podstawie zaś aktów da się stwierdzić, że obostrzenie stosunków handlowych wyszło nie ze strony Inflant, a właśnie od Witołda. A zatarg z komturem dynaburskim jest typowe, często spotykane zjawisko w stosunkach na Dźwinie.

W r. 1396 Połocczanie i namiestnik połocki Montygird, powołując się na rozkaz Witołda, zatwierdzili zawarty przez ks. Semena układ z Rygą o wzajemnej wolności handlu i obustronnej obronie prawnej kupców [14]). A mimo to latem 1396 r. doszło już do zatargu między komturem dynaburskim a Montygirdem [15]). Wina była może po stronie kupców połockich, gdyż wbrew zakazowi Zakonu starali się handlować sprowadzanemi z Inflant końmi. Komtur dynaburski miał odebrać 5 koni, zakupionych bez pozwolenia; Połocczanie w odpowiedzi na to zajęli znaczną ilość ($1^1/_2$ ładunku) soli kupców niemieckich i nie zwrócili jej mimo czterokrotnie powtarzanej prośby. Komtur w odpowiedzi na to jesienią tegoż roku przyaresztował połocki statek z 7 workami soli. Zatarg się przedłużał, a komtur polecał Połocczanom, by zwrócili się dla rozstrzygnięcia sprawy do mistrza inflanckiego. Prawdopodobnie na skutek tego zatargu Montygird w pocz. stycznia 1397 r. z rozkazu Witołda wraz z Połocczanami wymówił pokój komturowi Dynaburga na 4 tygodnie. Komtur zwrócił się o radę do Rygi, a ta poparła jego stanowisko i zawiadomiła kupców ryskich w Połocku o zaszłem nieporozumieniu, doradzała im opuścić Połock i zabrać z sobą towary [16]). Jednocześnie wysłać też musiała list i do Witołda, w którym żaliła się na naruszenie pokoju handlowego, wznowionego przez Montygirda [17]). Sprawa przybrała szersze rozmiary, nie ograniczyła się tylko do Witołda i Rygi, oparła się o mistrza Zakonu. Witołd stał jednak na stanowisku, że ani ks. Semen, ani Montygird nie byli upoważnieni przez niego do zawarcia pokoju, tembardziej do włączenia weń i Litwy. Ostatecznie godził się Witołd na udzielenie kupcom niemieckim pokoju handlowego oraz na zezwolenie na pobyt ich w Połocku, ale pod warunkiem, że przyznają, iż uczynił to na ich prośby [18]). Było to więc już uzależnienie rozwoju stosunków od woli Witołda, który czekał może tylko okazji, ażeby obalić dotychczasowy wpływ kupców niemieckich i Rygi. Skorzystał w tym celu z zatargu i ujmował ster stosunków w swe ręce, dążąc do zrealizowania własnego programu [19]).

---

[14]) HUB. V. nr. 246. O ks. Semenie w rozdz. III, keidy ks. Semen zawarł układ niewiadomo, ale na przeciąg 5-ciu lat, jak wspomina Witołd w liście z 23 I. 1397 r. HUB. V. nr. 247.

[15]) HUB. V. nr. 250.

[16]) HUB. V. nr. 250.

[17]) O liście Rygi do Witołda wspomina sam Witołd w liście pisanym do Rygi w styczniu 1387 r. HUB. nr. 248.

[18]) HUB. V. nr. 248, 249.

[19]) Goetz: „Deutsch-Russische Handelsgeschichte" str. 468.

Pomimo, że ostatecznie kupcy ryscy zostali w Połocku, handel w latach 1397/8 ożywił się, a między kupcami i Połocczanami często dochodziło do nieporozumień i starć. Jak zaś Witołd dbał o obronę interesów gospodarczych swej ziemi, jak dążył do podniesienia i rozkrzewienia handlu, świadczą jego zabiegi podczas układu z Zakonem na wyspie Salin w 1398 r. Układ ten objął nietylko sprawy polityczne, ale też i handlowe[20]), jednak o ile pod względem politycznym zaznaczyła się w nim przewaga Zakonu nad Litwą, o tyle w dziedzinie handlowej dominuje wpływ gospodarczego programu Witołda.

Mocą układu zapewniono kupcom litewskim wolność handlu w obu ziemiach Zakonu, a Witołd celem ściągnięcia na Litwę obcych kupców obiecywał im daleko idące wolności, zapewniał podwładnym Zakonu udzielenie takich praw, z jakich i jego poddani będą korzystać w obu ziemiach zakonnych. Wzbroniono również pobierania nowych ceł i podatków z wyjątkiem już istniejących, wysokość których była też stale określana [21]).

Wkrótce po tym układzie dozwolił Witołd również poddanym pruskim na założenie kolonji kupieckiej Zakonu, mianowicie w Kownie, które odtąd stało się głównym punktem handlu litewsko-pruskiego, co nie pozostało też bez wpływu na handel dźwiński. Miasta pruskie bowiem, uzyskawszy punkt oparcia dla swego handlu na Litwie, miały możność podjęcia konkurencji z handlem, kierowanym przez Dźwinę. Choć naogół stosunki handlowe dorzecza Niemna nie były zależne od handlu Dźwiny i od jego kantoru w Połocku, a jednak kantor połocki w miarę swego wzrostu nie był bez wpływu na stosunki handlowe niemeńskie [22]).

Mimo jednak wszelkie starania Witołda, by zapewnić handlowi swobodę rozwoju, bezpośrednie zetknięcie się kupców na rynku handlowym, gdzie każdy kierował się wyłącznie swoim interesem, doprowadzało do stałych konfliktów, skarg i zażaleń. Najżywotniejszą sprawą sporną była kwestja dokładności wag, mimo iż zasadniczo regulował ją statut wag, ułożony w 1338 r. Już w końcu 1397 r. żalili się kupcy niemieccy z Połocka przed Rygą na niedokładność wagi szalowej [23]). Przy końcu 1398 r. ponowili znowu skargę, dodając, że z każdym dniem wagi są gorsze, co oczywiście przynosiło kupcom znaczne szko-

---

[20]) Bunge LEK. MB. t. IV. nr. 1478, 1479.

[21]) Schroeder: „Der Handel auf der Düna" str. 165.

[22]) Remeika: „Der Handel auf der Memel von Anfang d. XIV. J. bis 1430" str. 14.

[23]) HUB. V. nr. 294.

dy. Prosili więc Rygę, żeby zechciała przysłać im nowe wagi, gdyż przy takich stosunkach wolą zostawić towar w składach nierozprzedany, niż narażać się na straty [24]). Na prośby kupców przysłano z Rygi nową wagę, atoli Połocczanie nie chcieli jej uznać, zabraniali ważyć sól na niej, a starali się zachować swoje stare wagi [25]).

Oprócz tego żalili się też kupcy ryscy na ograniczenie wolności handlowych przez Połocczan, ostatnio bowiem Połocczanie, stając w obronie przed wyzyskiem ze strony kupców niemieckich, robili im trudności w handlu detalicznym, określając np. przy zakupie, jako minimum 500 sztuk futra i pół ładunku okrętowego wosku, wzbronili również młodym kupcom sprzedaży korzennych towarów [26]). Ale najbardziej odczuli chyba kupcy niemieccy zakaz prowadzenia handlu w Połocku z t. zw. „gośćmi", między którymi znajdowali się moskiewscy [27]).

Przyjezdni ci „goście" wraz z towarami musieli opuścić Połock; było to wielką krzywdą dla kupców niemieckich, którzy na rynku połockim przeprowadzali tranzakcje handlowe z kupcami innych ziem, ale widocznie nie było to korzystne dla Połocczan i dlatego przez zakaz starali się zmienić sytuację. Wśród tych ciągłych zatargów kupcy niemieccy szukając ratunku musieli się uciec do Witołda i jemu podać do rozpatrzenia postępowanie Połocczan [28]), ale i Połocczanie szukali u Witołda, jako u swego księcia, opieki i rozstrzygnięcia sprawy wag.

Zaostrzenie się stosunków zmusiło i Rygę do bliższego zajęcia się sprawą. To też już z pocz. stycznia 1399 r. dwaj panowie radni Tidemann Neyenbrugge i Lobbert Wittenborgh zostali wysłani z Rygi do Witołda celem rozpatrzenia spraw spornych [30]). Posłowie zastali Witołda w Krewie w końcu stycznia. Warunki jednak o tyle niepomyślnie się złożyły, że Witołd wybierał się w drogę do Smoleńska i nie mógł odrazu przystąpić do rozpatrzenia sprawy. Postanowił natomiast

[24]) HUB. V. nr. 345. Hildebrand: „Das deutsche Kantor zu Polozk" str. 58 umieszcza ten dokument pod 1408 r., według wydawcy niesłusznie, gdyż treścią wcale nie odpowiada tej dacie.

[25]) HUB. V. nr. 349.

[26]) HUB. V. nr. 349.

[27]) HUB. V. nr. 354. Wzmianka o gościach wogóle, a szczególnie o moskiewskich jasno wskazuje, że handel Połocka nie ograniczał się tylko wyłącznie do stosunków z Rygą, ewentualnie z Litwą i przez nią z Zachodem, utrzymywano je i ze Wschodem.

[28]) HUB. V. nr. 354.

[29]) HUB. V. nr. 358.

[30]) Wiadomości o przebiegu rokowań posłów ryskich z Witołdem i Połocczanami na podstawie relacyj tychże posłów, pisanych do Rygi 31 stycznia i 12 lutego 1399 r. HUB. V. nr. 363, 364 i 365.

w trzecim tygodniu postu t. j. koło 2 marca być osobiście w powrotnej drodze ze Smoleńska w Połocku i tam na miejscu sprawę rozsądzić. Na życzenie posłów wyznaczył Witołd dwóch bojarów litewskich, którzy wraz z posłami mieli udać się do Połocka w celu zapoczątkowania rokowań.

Oprócz sprawy załagodzenia sporu między kupcami ryskimi a Połoczczanami w misji posłów zawierała się jeszcze inna kwestja najważniejsza może dla całej polityki Witołda i Połocka wobec Niemców. Zażądali mianowcie posłowie, żeby dozwolono Rydze na wolny przejazd przez Połock do Smoleńska — była to sprawa sporna od szeregu lat. Dla Rygi przedłużenie drogi komunikacyjnej do Smoleńska, z którego Dnieprem mogła skierować się na dalekie południe, miało nieocenione znaczenie. Połock jednak, dążąc do skoncentrowania handlu na swoim rynku, słuchał tego niechętnie, chyba gdyby i jego kupcom otworzono w Rydze wolny przejazd na morze. To zaś nie odpowiadało zupełnie polityce Rygi, która bynajmniej nie życzyła sobie konkurencji kupców ruskich w handlu zamorskim i chcąc temu zapobiec, już w końcu 1398 r. na zjeździe w Walku zaniosła skargę przeciw Gdańskowi, że dozwolił Rusinom na korzystanie z dróg morskich; opiece mistrza powierzono, żeby wszystkie pruskie porty zostały zamknięte dla Rusinów [31]), choć w układzie z 1229 r. zapewnioną mieli Rusini wolną żeglugę na morze, do Gotlandji i do Lubeki. Posłowie ryscy nie mogli zaprzeczyć dawnej ustawie, a mimo to opierali się jej wykonywaniu stanowczo. Chcąc się upewnić, czy trafne zajęli stanowisko, zwrócili się do Rygi z prośbą o radę, jak mają postępować. Ryga nie zmieniła raz już obranego a zgodnego z jej interesem stanowiska. Mając zapewnione oparcie w Połocku, mogła dążyć tylko do pełnego ujęcia kierownictwa handlu Dźwiną i zmonopolizowania go wyłącznie dla siebie, nie mogła więc dopuścić do eksportowego handlu ruskiego za morze [32]).

---

[31]) HUB. V. nr. 359 regest i Goetz: „Deutsch-Russische Handelsgeschichte" str. 470.

[32]) Na zapewnieniu handlu z kupcami zamorskimi nietylko Połockowi zależało, zainteresowani w tem byli i kupcy zamorscy, szczególnie Lubeczanie. Świadczą o tem usilne starania podjęte przez Lubekę o dozwolenie prowadzenia jej handlu na obszarze Dźwiny w latach 1383/9, powołując się na jeszcze wcześniejsze czasy „quod a temporibus pristinis hucusque communis noster mercator obtinuerit in flumine dicto Dune liberam facultatem divertendi nudiquaque, pro commodo necnon utilitate sua disponenda".—Schroeder „Der Handel auf der Düna" str. 77 przyp. 5. do str. 81.

Goetz: „Deutsch-Russische Handelsgeschichte" str. 534 twierdzi również, że

Witołd nie zajął chwilowo wyraźnego stanowiska, zostawił widocznie tę sprawę do rozważenia na później.

Po wysłuchaniu poselstwa ruszył Witołd w drogę, a z nim i posłowie ryscy, towarzysząc mu do Mołodeczna. Stamtąd zaś 2 lutego skierował się Witołd ku Smoleńskowi, a posłowie ryscy do Połocka. Od Witołda wieźli do Połocczan list, którym książę zalecał poddanym zachować aż do chwili jego przyjazdu wszelkie dawne prawa, przysługujące kupcom niemieckim. Poselstwo ryskie wkrótce po przybyciu do Połocka podjęło rokowania. Ze strony Połocczan padła skarga na radę miasta Rygi, że wzbroniła im prowadzić handel z kupcami zamorskimi; posłowie w obłudny sposób starali się tłumaczyć, że nie leży to w mocy Rygi.

Ze strony niemieckiej skarżono się głównie na zły stan wag i wysunięto żądanie, żeby kupcy mogli prowadzić handel, „jak chcą i z kim chcą" — czyli by mieli zupełną swobodę. A Ryga w tym czasie nie omieszkała wprowadzić nowe obostrzenie w stosunku do kupców ruskich, tak np. w jednym z listów do swego poselstwa kładzie nacisk na to, by przestrzegano wśród kupców ryskich, mieszkających czy to stale w Połocku, czy tylko przyjezdnych, zakazu udzielania kredytu kupcom ruskim. Połocczanie ze swej strony nie chcieli nic postanowić, odkładając uregulowanie wszystkich spraw do przyjazdu Witołda.

Jak podjęte zostały rokowania z Witołdem i jaki miały przebieg, źródła nie mówią, rezultatem zaś ich było zawarcie zgody między Połockiem a Rygą, ogłoszonej przez Witołda 6 marca [33]).

Układ ten, jako wynik obopólnego porozumienia, dawał ogólne podstawy, na których odtąd miał się oprzeć handel rysko-połocki. Warunkiem pomyślnego rozwoju jego musiała być przedewszystkiem zgoda między kontrahentami i trzymanie się postanowień układu; to też obie strony pod przysięgą na krzyż musiały złożyć obietnicę, że nie będą stawiać żadnych przeszkód w rozwoju handlu i we wszystkich czynnościach handlowych, szczególnie zaś przy wagach będą zachowy-

---

Lubeka najusilniej zabiegała o utrzymanie stosunków z Rusią i mimo wszelkich represyj ze strony Rygi starała się je podtrzymać; mając wzbronioną drogę wodną Dźwiną (jako ogólny wynik zatargu Rygi z Połockiem o przedłużenie dróg handlowych), starała się zapewnić sobie drogę lądową przez Prusy, Polskę, Litwę do Połocka, Smoleńska, Moskwy. Uzasadnia twierdzenie to Goetz obecnością posłów Lubeki przy układach polsko-pruskich 1464 r.

[33]) HUB. V. nr. 367.

wać sprawiedliwość [34]). Poza tem wprowadzono nową formułę, która odtąd niejednokrotnie i w późniejszych aktach występuje: „Partei soll sich an Partei erkennen“ [35]), co znaczyło, że na wypadek jakiegoś nieporozumienia i wynikłej stąd krzywdy dla kupca, poszkodowany kupiec mógł pociągnąć do odpowiedzialności tylko winnego ze strony przeciwnej, nie miał zaś prawa żądać zadośćuczynienia, a tem bardziej sekwestrować szkód i od innych kupców ze środowiska, do którego należał winny. Przepis ten miał zapobiec praktykowanemu dotąd często nieprawnemu zajmowaniu towarów i czynieniu innych szkód kupcom pod pretekstem odszkodowania bez względu na to, czy brali udział w zatargu, czy też wcale nie byli w nim zainteresowani. Kwestji jednak, która w danej chwili najbardziej intersowała obie strony, t. j. sprawy otwarcia drogi handlowej kupcom ryskim do Smoleńska, a Połoczanom za morze, układ ten wcale nie poruszał.

Było to prawdopodobnie wynikiem polityki Witołda, który spostrzegłszy, że nie uda mu się rozwiązać tej sprawy według swej myśli, wolał chwilowo jej zaniechać i czekać, co przyszłość przyniesie. Pomimo opuszczenia tej tak ważnej sprawy, układ ten jest już wyraźnem świadectwem, że Połock, mając za sobą potężnego księcia, nie da się ugiąć przed żądaniami Rygi [36]).

Pokojowe ułożenie się stosunków między Rygą a Połockiem nie było jednak długotrwałe, gdyż już w jesieni 1400 r. doszło do nieporozumienia i ostrego zatargu, który wywołany był niezręcznością kupców niemieckich, a o tyle niebezpieczny, że w grę wchodziła sama osoba księcia Witołda.

Zjazd delegatów miast inflanckich w Walku 25-go listopada 1399 r., stając w obronie handlu, uchwalił zakaz sprzedaży towarów Rusinom na kredyt [37]). Kupcy ryscy, wychodząc z tego założenia, od-

---

[34]) Czy faktycznie zawarcie pokoju doszło przez całowanie krzyża, źródła nie mówią, Goetz: „Deutsch-Russische Handelsverträge“ str. 344, przypuszcza, że nie zostało dopełnione, ponieważ już w 1400 r. zaszła potrzeba dopełnienia go wobec nowych zatargów, można jednak przypuścić, że było to tylko wznowieniem.

[35]) W ruskim formuła ta brzmi: „Znati ist'cu ist'ca“. — Napierski RL. UR. nr. 134.

[36]) Prochaska: Dzieje Witołda w. ks. lit. str. 344 niesłusznie rozpatruje dwa układy pokojowe Witołda dla Połoczczan i Rygi; jeden z 6 marca 1399 r. na podstawie R. M. Napierskiego nr. 122, drugi z 6 marca 1400, idąc za Sobr. Gosud. Gram. i Dogow. t. II, nr. 14. Napierski już w przypisku przy nr. 122 zauważył, że w Sobr. G. D. II, nr. 14 akt umieszczony jest pod niewłaściwą datą.

[37]) HR. I. 4. s. 517. wyjęte z Schroedera„ Der Handel auf der Düna“ str. 110. Na postanowienie zjazdu według Schroedera wpłynęły nalegania Hanzy, która już od szeregu lat dążyła do przeprowadzenia uchwały przez mistrza infl. o wy-

mówili Witołdowi udzielenia kredytu, gdy będąc w październiku 1400 r. w Połocku, chciał kupić sukno na weksel z terminem opłacenia go w Wilnie. Urażony i rozgniewany tem Witołd zastosował jak najsroższe represje wobec kupców ryskich.

Nie naruszał ich układu z Połocczanami, ale ze swej strony starał się przeprowadzić jak największe w stosunku do nich obostrzenia. Takie zarządzenie, jak zabronienie używania monety ryskiej a dopuszczenie tylko litewskiej, zamknięcie dróg handlowych przez Połock, wzbronienie handlu detalicznego, kupowania zboża, miodu — nie mogły nie pobudzić kupców do wniesienia skargi przed radę ryską (26 października 1400 r.), w której żalą się, że oni to tylko wypełnili, co było im nakazane listem ordynacyjnym, a za to tyle krzywd ponoszą i takiego prześladowania doznają, że nawet artykuły spożywcze muszą kupować pokryjomu [38]).

Energiczna postawa Witołda wobec kupców niemieckich zmusiła jednak Rygę do szukania porozumienia i załagodzenia sporu. Rydze zależało bowiem na tem, żeby utrzymać jak najlepsze stosunki z Witołdem, zganiła więc postępek kupców niemieckich w Połocku, a co do siebie wyjaśniła, że nic o postanowieniu kupców nie wiedziała. Witołd w odpowiedzi na ten list wyraził radość z powodu takiego stanowiska Rygi, obiecał powrócić i zachować ostatni układ pokojowy, a dla umocnienia dobrych stosunków i zgody polecił Połocczanom i kupcom ryskim zatwierdzić je ucałowaniem krzyża [39]).

Spokój i wolność handlu zdawały się być zapewnione. Lecz stałe uzależnianie rozwoju stosunków handlowych od momentów politycznych stało się powodem nowych zatargów i nieporozumień, wywołanych wojną, jaka powstała między Zakonem a Litwą, gdy Świdrygiełło w pocz. 1402 r. uszedł do Prus i z pomocą w. mistrza starał się dochodzić praw swoich na Litwie [40]).

Najazd mistrza inflanckiego zaraz w lutym 1403 r. na Litwę [41]) przynieść musiał nowe utrudnienia w dziedzinie handlowej. Wezwał

mówieniu sprzedaży na kredyt. — Mocą uchwały takiegoż zjazdu z 25 stycznia 1400 r. zakaz sprzedaży na kredyt ograniczono na okres 3 letni. HUB. V. nr. 436.

[38]) HUB. V. nr. 433. Schroeder „Der Handel auf der Düna" str. 111 uważa, że celem tych represyj było dążenie do stworzenia z Połocka miejsca składowego nad Dźwiną.

[39]) HUB. V. nr. 481.

[40]) W układzie między Zakonem a Świdrygiełłą podniesiono też sprawę handlu poddanych, nastąpiło niemal identyczne ułożenie stosunków, jak w układzie salińskim z Witołdem w 1398 r. Schroeder: „Der handel auf der Düna" str. 112 przyp. 2.

[41]) Wydawca HUB. V. str. 288 przyp. 1. opierając się na Voigt'a Gesch. Preuss. t. VI. str. 241.

też Witołd w czerwcu t. r. Rygę, by przysłała do Wilna posłów dla podjęcia rokowań w sprawie handlowej z Połocczanami, którzy mają również tam przybyć na 1 sierpnia [42]). Świadczy to wyraźnie, że wznowione przyrzeczenie wolnego handlu przed dwoma laty na skutek wojny musiało być zerwane i zaszły nowe powikłania w tej dziedzinie. I faktycznie już przy końcu lutego zanosili kupcy niemieccy skargę do Rygi i prosili ją o radę i wstawiennictwo, co mają robić z sobą i swojemi towarami, w części rozprzedanemi tylko na kredyt, wobec nakazu Witołda, żeby w przeciągu 4 tygodni opuścili Połock; w przeciwnym razie groził im w. książę użyciem represyj [43]). Inflantczycy musieli dopuścić się wobec Połocczan też jakichś większych nadużyć, bowiem gdy rada ryska na skutek listu kupców niemieckich z Połocka zwróciła się do Witołda z prośbą o zwolnienie kupców i towarów, z rozkazu Witołda zaaresztowanych, odpowiedział w. książę, że nie wcześniej ich z aresztu zwolni, aż wynagrodzone zostaną szkody, wyrządzone przez mistrza inflanckiego bez wypowiedzenia pokoju, który od dłuższego czasu przez Połocczan i Inflanty był dotrzymywany [44]) — prawdopodobnie więc w czasie najazdu na Litwę.

Jaki był dalszy przebieg rokowań między Rygą a Połockiem, trudno ustalić. Ryga ze swej strony zarządziła, by przygotowali się kupcy do odjazdu z Połocka na 3 czerwca 1403 r. Zlikwidowanie kolonji kupieckiej w tak krótkim stosunkowo czasie trudno było przeprowadzić, tem bardziej, że jak sami kupcy niemieccy pisali do Rygi w końcu kwietnia, dużo mieli niewypłaconych dłużników i obawiali się, żeby wskutek wyjazdu nie stracić długu, poza tem pozostawało im dużo nierozprzedanego towaru, głównie sukna. W porozumieniu z Rygą mieli się zwrócić z prośbą do Witołda, by pozwolił kilku z nich dla uregulowania spraw pozostać w Połocku [45]).

[42]) HUB. V. nr. 579.

[43]) HUB. V. nr. 568 (z 27 lutego 1403 r.) „weret dat des nicht en secheghe man solde uns mid knuppelen net der staet jaghen edder zolen in de yzeren gaen“..

[44]) HUB. V. nr. 572. (z 21 marca 1403 r.).

[45]) HUB. V. nr. 576 (z 28 kwietnia 1403 r.). Bunge LEK. UB. t. VI. dokumenty podane w HUB. V. pod nr. 568, 572, 576 umieszcza pod 1397 r., łącząc z zatargiem, jaki wtedy powstał między Rygą a Witołdem i Połockiem. Przyczem nr. 568 z 27 lutego 1403 r. odpowiada u Bungego dacie 6 marca 1397 (nr. dok. 2938 reg. 1742 a); nr. 572 z 21 marca 1403 r. = 28 marca 1397 r. (dok. nr. 2939 reg. 1742 b), a nr. 576 z 28 kwietnia 1403 r. = 5 maja 1397 r. (dok. 2940, reg. 1748 a). Za umieszczeniem aktów pod 1403 r. przemawia fakt, że spór w 1397 r. załagodzony ostatecznie został listem Witołda do Rygi z 30 stycznia 1397 r., w którym zezwolił kupcom na pozostanie w Połocku (HUB. V. nr. 249). Przyczem Bunge nie kwestjonuje daty dok. z 1397 r., a nawet sam ustalił ją (t. VI, dok. nr. 2934 regest 1734 a), powołując się na ustalenie daty przy regeście 1730 a.

Jak Witołd przyjął tę propozycję i jaki był przebieg rokowań w Wilnie, źródła nie mówią. Natomiast zawarcie pokoju między Witołdem a Zakonem 22 maja 1404 r. w Raciążu było wznowieniem układu salińskiego, a tem samem wznowieniem i zapewnieniem wolności dróg handlowych.

Mistrz inflancki zwolnił więzionych Połocczan wraz z ich towarami, jak świadczą o tem Połocczanie listem z 5 września 1404 r., przyczem zapewniają ze swej strony również zwrot jeńców, będących w areszcie, skoro tylko otrzymają poświadczenie od mistrza [46]).

Wśród ciągłych nieporozumień, mimo chwilowego unormowania stosunków handlowych, trudno było przewidzieć, jak długo dadzą się one utrzymać. Szereg zatargów, jakie miały miejsce, odkąd zetknęły się z sobą interesy Witołda i Rygi, z których to stron każda dążyła do przeprowadzenia swojej polityki handlowej i zapewnienia sobie przewagi na tym terenie, wskazywał jasno, że ustawy, normujące dotychczas stosunki, nie dadzą się utrzymać, jedna bowiem z 1229 r. przestarzała, inne zaś choć późniejsze, były zbyt ogólne. Czy inicjatywa rewizji stosunków prawnych wyszła ze strony Witołda, czy też ze strony Rygi, trudno ustalić [47]).

Od 1405 r. zaczęła się już wymiana poselstw między Rygą a Połockiem. Rada ryska 17 maja 1405 r. wysunęła projekt nowego układu [48]). Taki też projekt powstał ze strony Połocka 21 czerwca 1405 [49]). Nastąpiła potem prawdopodobnie wymiana projektów między

---

[46]) Bunge LEK. UB. t. IV, nr. 1651 Codex Vit. przytacza regest nr. 303, lecz z datą 7 listopada 1404 r.

[47]) Goetz: „Deutsch-Russische Handelsgeschichte" str. 475, przypuszcza, że może z obu stron wyszły piśmienne propozycje podjęcia układów, choć zaznacza, że w tym okresie większe zainteresowanie w uregulowaniu stosunków wzajemnych było po stronie Połocczan i Witołda, którzy liczyli, że dojdą przez to do pewnego ograniczenia praw Niemców. Według Schroedera „Der Handel auf der Düna" str. 115, inicjatywa miała wyjść z Rygi.

[48]) HUB. V. nr. 665. Goetz: „Deutsch-Russ Handelsverträge" str. 345 i Schroeder w. c. str. 115 silne podkreślają, że były to tylko preliminarze układu, wbrew Napierskiemu, który przyjmuje je, jako same układy. Pierwszy już Hildebrand „Das deutsche Kantor" str. 51 zaznaczył, że są to tylko projekty układu. Prochaska: „Dzieje w. ks. Witołda" str. 108, idąc za Napierskim, popełnia ten sam błąd; ponadto preliminarze z 1405 r. interpretuje, jako spór handlowy Połocka z Rygą.

[49]) HUB. V. nr. 672. Charakterystycznem ujęciem dokumentu jest to, że Połocczanie zwracają się nietylko do rady m. Rygi, jak zawsze dotąd bywało, a na pierwszem miejscu stawiają mistrza, cały Zakon, potem dopiero radę ryską i kupców,— było to wyrazem pełnego zrozumienia, że handel zawisł w zupełności od ustosunkowania się do niego mistrza.

dwoma miastami. Na Litwę przybyli w 1406 r. dwaj panowie radni Rygi, Jan Wantschede i Herman Bobe; zgłosili się do Witołda i z nim przystąpiono do dalszych obrad, choć przebieg ich jest nieznany. Z odjeżdżającymi posłami wysłał Witołd do Rygi posła swego Daniela w celu prowadzenia tam dalszych układów [50]).

Istnieje jeszcze jeden projekt do nowego układu, wspólnie wystawiony przez mistrza Zakonu Konrada von Vietinghof i miasto Rygę [51]).

Wszystkie więc zainteresowane strony wypowiedziały się w sprawie ustalenia nowego układu, każda wyraziła swój program. Kompromisowe stanowisko zajął Witołd w akcie ogłoszonym w Kopussie [52]) 2 lipca 1406 r.

W projekcie rady ryskiej poza omówieniem wolnej komunikacji i utrzymania stałych stosunków handlowych z pominięciem sytuacji politycznej między mistrzem a w. ks. Witołdem, wybija się przedewszystkiem dążenie do zapewnienia sobie w Połocku prawa prowadzenia handlu nietylko z Połocczanami, ale i ze wszystkimi przyjezdnymi kupcami. Dążenie to spotkało się odrazu z zaprzeczeniem w projekcie Połocczan, którzy pragnęli ograniczyć prawo handlu kupców ryskich tylko do kupców przyjezdnych z Litwy, a przy sobie starali się zachować pośrednictwo w handlu z kupcami z Nowogrodu, tak jak to już Nowogrodzianie praktykowali u siebie wobec przyjezdnych Połocczan, a również i w stosunku do kupców z Moskwy. Poza tem wysunięto znowu punkt sporny i dotąd nie rozstrzygnięty, mianowicie ograniczający kupców niemieckich do prowadzenia handlu tylko w Połocku, bez prawa przejazdu przez Połock wgłąb Rosji. Warunek ten świadczy o dążeniu Połocka do skoncentrowania całego handlu z Rygą na swoim rynku. Ze strony Połocczan starano się również nie dopuścić do handlu detalicznego i w tym celu wprowadzono pewne ograniczenie przy sprzedaży, przyjmując za najmniejszą jednostkę $^1/_2$ berkowca wosku i 500 sztuk skórek wiewiórczych.

Wspólne wystawienie projektu mistrza inflanckiego z Rygą było dowodem zainteresowania się Zakonu sprawami handlowemi a zarazem wskazywało, że Zakon udzielał poparcia dążeniom kupców ryskich, którzy dzięki temu zyskiwali w pertraktacjach silny punkt oparcia, zwłaszcza, że Zakon uzależnił już zupełnie od siebie Rygę.

[50]) Schroeder: „Der Handel auf Düna" str. 116. O wysłaniu poselstw do mistrza i Rygi wspomina akt Połocczan HUB. V. nr. 672.

[51]) HUB. V. nr. 725. Akt ten jest niedatowany, lecz pochodzi z przed 2 lipca 1406 r.

[52]) Jest to zapewne Kopyś, włość książęca nad Dnieprem. Zob. mapę Jakubowskiego: Mapa W. Ks. Litewskiego w poł. XVI w. Kraków 1928 r.

Witołd zajął stanowisko kompromisowe, nie chcąc burzyć długo prowadzonych rokowań, w niejednym punkcie wzniósł się ponad partykularne interesy Połocczan, starając się przeprowadzić sprawy sporne ugodowo [53]).

Do najważniejszych postanowień układu kopusskiego [54]) należało zapewnienie wolnej komunikacji handlowej, nawet w razie wojny między mistrzem a Witołdem. Żądanie to wysunięte w pierwszym projekcie Rygi potwierdzone zostało przez mistrza i przez Witołda—zasada nowa, niespotykana dotychczas w układach handlowych Rygi z Połockiem, zdawała się przynosić trwałe, nienaruszalne podstawy rozwoju handlowego. Gwarancje te dawały też wzajemne przyrzeczenie, że Ryżanie Połocczan w Rydze, Połocczanie znów Ryżan u siebie otaczać będą opieką, jak swoich własnych ludzi. Ustanowiono też nową zasadę prawną, mianowicie, że w razie przewinienia przyjezdnych kupców przestępca odsyłany będzie do swojej ojczyzny i tam sądzony na podstawie prawa krajowego [55]). W ten sposób w sądownictwie terytorjalna zasada została zastąpiona przez personalną. Nowa zasada weszła w życie, jak wskazują niejednokrotnie późniejsze źródła.

Szczegółowo potraktował układ sprawę unormowania wag, do której duże znaczenie przywiązywali kupcy niemieccy. Określono stosunek wag, używanych w Połocku do ryskich; uchwalono też, że odtąd Ryga miała ustawiać wagi w Połocku tylko w razie potrzeby naprawy, kupcy połoccy na własny już koszt mieli odsyłać je do Rygi. Rydze więc przyznawano prawo nadzoru nad wagami w Połocku [56]). Chcąc zapobiec nowym nieporozumieniom, postanowiono, że ważenie jednego z głównych artykułów wywozowych Rusi — wosku, a również soli, sprzedawanej przez kupców niemieckich, może się odbywać tylko na

[53]) Jak dalece dążył Witołd do zgody z kupcami ryskimi, świadczy fakt, że w lutym 1406 r. nadał im w Połocku plac pod budowę kościoła katolickiego, nie licząc się z tem, że kościół stawał się bezwzględnie ośrodkiem skupiającym i jednoczącym kupców niem. (HUB. V. nr. 702). Nowowybudowany kościół stał się również składem towarów, jak to praktykowano wtedy w stos. handlowych i w in. ziemiach.

Hildebrand: „Das deutsche Kantor zu Polozk" str. 48. w wydaniu przywileju na budowę kościoła stara się wykryć interesowność Witołda, gdyż wkrótce potem miał podjąć starania o podniesienie podatku z cerkwi i kościołów.

[54]) HUB. V. nr. 726. Szczegółowej interpretacji poddaje układ Goetz: „Deutsch-Russische Handelsverträge" str. 346/351.

[55]) Goetz: „Deutsch-Russische Handelsverträge" str. 349 stwierdza, że nowe to prawo tyczyło się nietylko prawa karnego, lecz i cywilnego.

[56]) Hildebrand: „Das deutsche Kantor zu Polozk" str. 58. Autor zaznacza, że widocznie rada ryska mało wglądała w dokładność wag, skoro tak często skarżono się na ich braki.

dokładnych wagach. Towary ważył specjalnie do tej czynności przeznaczony kupiec; żeby nie wzbudził podejrzenia, że wykonywa ją nielojalnie, przyjęto za zasadę, że na znak zachowania prawości całować musi krzyż, w czasie zaś samego ważenia oddalać się od wagi. W związku z wagami określono także podatek od wag, ustanawiając, że jak w Połocku tak i w Rydze musi on być jednakowej wysokości.

Nie poszedł jednak Witołd w myśl życzeń Połocczan, którzy tak usilnie domagali się ograniczenia handlu tylko do Połocka, skoro w układzie zapewnił kupcom obu stron w dość niejasno sprecyzowanem zezwoleniu wolną drogę i handel także poza Rygą i Połockiem, chyba że powstanie skład towarów w Rydze czy Połocku, bądź to jeszcze za życia w. księcia i mistrza, bądź też za ich następców [57]).

Nie poruszył też wcale drażliwej kwestji stawianej przez Połocczan w sprawie pośrednictwa handlu z gośćmi. Przychylniej nieco, choć nie definitywnie, załatwił sprawę handlu detalicznego; wzbroniony on nie został, lecz miały w celu ostatecznego jego uregulowania powstać dopiero osobno wydane przepisy dla Połocka i Rygi.

Układ w ten sposób ujęty, choć niekompletny, gdyż jak widać obchodził najgłębsze przeciwieństwa, stworzył nowe podstawy prawne w dziedzinie handlu; 14 maja 1407 r. został potwierdzony przez Rygę i Połock i wszedł w życie [58]).

Mimo jednak zaprzysiężonej zgody doszło wkrótce znowu do zatargu. W końcu 1408 r. między kupcami ryskimi a Połocczanami wynikło nieporozumienie na tle wag. Przysłano z Rygi oczekiwane przez kupców niemieckich nowe wagi, tymczasem Połocczanie tylko częściowo zgadzali się je przyjąć, mianowicie biorąc odważniki i szale nowe, nie godzili się na przyjęcie nowej dźwigni wagowej, czego się znów Niemcy usilnie domagali. Napróżno namiestnik połocki starał się pogodzić zwaśnionych, kupcy niemieccy zanieśli skargę do Rygi [59]).

---

[57]) HUB. V. nr. 726 A. § 2. ...„Eciam possunt Ploscovienses ante Rigam terram et e converso Rigenses ante Ploscoviam in nostram terram, ubicunque voluerint, secure ab utrisque patribus per aquam aut per terram ambulare, nisi aut nos aut nostri successores, domini Ploscovienses, vell Rigenses in Riga quandam deposicionem ordinaverint, que ab utrisque partibus servari debet, quemadmodum fuerit ordinata..."

[58]) HUB. V. nr. 782.

[59]) HUB. V. nr. 862. Dokument ten podpisują obok oldermana „wesende", Hildebrand: „Das deutsche Kantor" str. 50 przypuszcza, że w pocz. XV w. w związku z rozwojem stosunków handlowych wzmogła się frekwencja kupców niem. w Połocku i okazała się potrzeba przeobrażenia gminy, wybierano odtąd 2-ch oldermanów, a do pomocy dodawano im jeszcze 3-ch ludzi „weisseste".

Silniejszy jeszcze zatarg miał miejsce w 1409 r.; przyczyny jego nie są znane, wiadomo tylko, że w Połocku i Rydze kupcy zostali zaaresztowani, a ich towary i statki uległy konfiskacie. W lecie nastąpiła wymiana poselstw między Rygą a Połockiem. Do kupców połockich będących w Rydze przybył poseł Witołda — Daniel [60]). Zatarg przybrać musiał szersze rozmiary, skoro po obu stronach interwenjowali protektorzy, Witołd i mistrz. Układano się w Rydze, a w sierpniu wysłał mistrz radcę Rygi Godeke Odesloe [61]) z listem do Połocka, domagając się zwolnienia zaaresztowanych, obiecując, że wtedy nawzajem zwolni kupców połockich, i polecił sprawę tę przeprowadzić ze swoim posłem [62]). W kilka tygodni potem aktem z 26 sierpnia 1409 r. ogłosił namiestnik połocki ks. Iwan Semenowicz zawarcie zgody z mistrzem inflanckim i z Rygą. Mocą aktu zatrzymani w areszcie kupcy mieli zostać zwolnieni, skonfiskowane towary zwrócone [63]).

Cały ten układ cechuje jednak brak wzajemnego zaufania; tak przynajmniej daje się tłumaczyć sposób jego przeprowadzenia. Mistrz i m. Ryga przyrzekli w swojem piśmie, że pozwolą niejakiemu kupcowi połockiemu Ignatemu i innym zaaresztowanym w Rydze odesłać towary do Dynaburga, zastrzegli jednak, że kupcy ci będą musieli pozostać w Rydze tak długo, jak długo kupcy niemieccy i ich towary nie będą zwolnieni z Połocka [64]). Podczas pertraktacji między poselstwem ryskiem a namiestnikiem połockim stanęło ostatecznie na tem, że kiedy część kupców połockich zaaresztowanych przybędzie do Połocka, wtedy i Połoczczanie zwolnią część kupców ryskich, a z nadejściem reszty kupców połockich zwolnieni zostaną i pozostali ryscy. Nie zastrzeżono jednak bynajmniej, żeby kupcy ryscy mieli opuścić Połock, pozostawiono pod tym względem zupełną swobodę, pozostania czy odjazdu, dając możność do nawiązania stosunków na nowo [65]).

Był to więc znowu jeden z wielu kroków, prowadzących — zdawałoby się — do zgody i spokoju. Ale okoliczności tak się składały,

---

[60]) Bunge LEK. UB. t. IV. str. 875. wyciąg z ksiąg rachunkowych m. Rygi. Na tejże podstawie daje się stwierdzić, że poselstwo połockie zostało obdarzone darami przez Rygę.

[61]) Ibidem. str. 875.

[62]) HUB. V. nr. 893.

[63]) HUB. V. nr. 896. Jako poseł występuje radny ryski Fedor. Bunge VI przy reg. nr. 2144 a zaznacza w przypisku, że to ta sama osoba, co Godeke, w każdym bądź razie nie zgadza się z przypuszczeniem Napierskiego, który przyjmuje go za Tidemana Nieubrugga, a ten od czasu poselstwa w 1400 r. więcej się już nie zjawił.

[64]) HUB. V. nr. 893.

[65]) HUB. V. nr. 896.

że jeżeli nie jakieś wewnętrzne nieporozumienia, to zewnętrzne kataklizmy odbijały się na stosunkach handlowych.

W kilkanaście zaledwie miesięcy po kompromisowej zgodzie wojna 1410 r., jakkolwiek rozgrywała się na terenach Prus, zdala od Dźwiny, wpłynęła na przerwanie się stosunków handlowych na Dźwinie. Wprawdzie pokój toruński, który ją zakończył, gwarantował na nowo wolność komunikacji i handlu dla wszystkich kupców z Zakonem, lecz mimo to nie zmieniła się sytuacja handlowa w Połocku, gdyż Witołd, stając na stanowisku obrony interesów handlowych wszystkich swych poddanych, nietylko wyłącznie Połocczan, sprzęgł i uzależnił sprawy handlowe Połocka z interesami Litwinów. W czasie wojny prawdopodobnie niejednokrotnie dochodziło do zajęcia towarów jednej czy drugiej ze stron; pod Ragnetą kupcy litewscy ponieśli dotkliwe straty od Zakonu; wzamian za to Witołd nakazał przyaresztować towary kupców ryskich w Połocku — był więc znowu powód do wybuchu przeciągłego zatargu. Już w 1411 r. jeździło z Rygi poselstwo do Połocka w osobach Jana Wanscheden i Goslyka Bredebaken [66]), nie zostały tylko żadne piśmienne relacje z odbytego poselstwa i prowadzonych przez nie układów. Ze strony Rygi dążono wyraźnie do jak najszybszego unormowania stosunków handlowych, odczuwając dotkliwie klęskę kupców; na żądanie radnych m. Rygi wystawiono w 1412 r. transumpt układu kopusskiego [67]) — nie szczędzono starań, by dojść do porozumienia. Czy ze strony Witołda podejmowano jakie kroki ku zgodzie, nic nie słychać.

W 1412 r. zwrócił się też arcybiskup ryski Jan V z prośbą do króla rzymskiego Zygmunta Luksemburczyka, by łaskawie raczył wstawić się do Witołda i nakłonić go do zgody i zwrotu zajętych towarów; nad tem głównie ubolewano [68]). W grudniu tego też roku sporządziła Ryga notarjalny spis towarów, zajętych przez w. ks. Witołda w 1412 r. kupcom ryskim [69]). Witołd zaś w odpowiedzi na wszelkie żądania zwrotu towarów uzależnił je od zwrotu towarów, zrabowanych jego kupcom w Ragnecie [70]).

[66]) Bunge LEK. UB. t. IV. Wyciąg z ks. rach. z 1410/11 r. str. 876. Schroeder „Der Handel auf der Düna" str. 124, przyp. 4 na podstawie Bulmerincq:: „Kämmerei - Register der Stadt Riga" podaje, że znajdował się i pisarz króla polskiego w Rydze, prawdopodobnie w celu załagodzenia sporu z Połockiem.

[67]) Bunge LEK. UB. t. IV. regest nr. 2283 str. 112.

[68]) HUB. V. nr. 1084. Dokument bez daty i miejsca, lecz wydawcy, tak Bunge, jak i Kunze, na podstawie treści i formy zaliczają go do wystawionych z kancelarji arcybiskupa ryskiego.

[69]) HUB. V. nr. 1084.

[70]) HUB. V. nr. 1090.

W ten sposób spór zdawał się przeciągać na dłużej. W lutym 1413 r. Ryga na podstawie zeznań 12-tu zaprzysiężonych Ryżan wystawia po raz wtóry dokładny spis towarów, zajętych w Połocku. Wykaz wylicza 13-tu pokrzywdzonych kupców, którym w dużych ilościach zajęto towar, głównie sól, jako główny produkt importu Ryżan do Połocka, następnie sukno, nadto wosk i futra — prawdopodobnie nabyte na Rusi [71]). Ze strony Zakonu nie liczono się z kosztami, nie szczędzono zabiegów. Mistrz inflancki Konrad von Vietinghof, nie będąc w stanie osobiście doprowadzić do pokojowego wyniku, zwrócił się z propozycją do rady ryskiej, żeby interwenjowała u w. mistrza. I już w r. 1412/13 wysłano do w. mistrza poselstwo w osobie Godeke Odesloe [72]).

Odwołanie się do w. mistrza przeniosło sprawę zatargu Witołda z Inflantami na szersze tory polityczne. Zakon nie pomijał nigdy okazji oskarżenia Witołda przed władcami Europy, to też i w tym czasie poseł Zakonu, sołtys z Barciany, wysłany do króla czeskiego Wacława w kw. 1413 r., zaniósł przed niego między innemi skargę na Witołda, że zabronił ostatnio kupcom, wybierającym się z Inflant do Połocka, prowadzenia wolnego handlu, że kupców wziął w niewolę i pomordował [73]).

Wystąpienie to dowodzi z jednej strony, że Zakon szukał wszędzie pośrednika do zgody z Witołdem, że na utrzymaniu stosunków handlowych z Połockiem wielce mu zależało, a z drugiej wskazuje, jak nieugięte stanowisko zajął Witołd; kierował nim chyba nietylko interes pokrzywdzonych poddanych, bo okres zerwania stosunków z racji tych sporów nie był też dla nich pomyślny, chodziło mu może i o silne podkreślenie swego wpływu na rozwój stosunków handlowych. W ciągu 1413/14 r. niezmordowanie dążono do zakończenia zatargu, nie ustawała wymiana poselstw między Rygą a Połockiem z jednej strony, a Rygą i w. mistrzem z drugiej [74]).

Wznowienie wojny z Zakonem w 1414 r. przerwało chwilowo rokowania, ale rozejm, zawarty między mistrzem inflanckim Dietrichem Tork a Witołdem 26 grudnia 1414 r. zapewnił kupcom obu stron wolne drogi i swobodę handlu na czas rozejmu. Zastrzeżono jednak,

---

[71]) HUB. V. nr. 1093.

[72]) Schroeder: „Der Handel auf der Düna" str. 124/5; Bunge LEK. UB. t. IV. Wyciąg z ks. rach. str. 879.

[73]) Codex Vitoldi nr. 541 R.

[74]) Bunge LEK. UB. t. IV, str. 878/880 i t. V, str. 42. Wyciąg z ks. rach. Jako posłowie do Prus wymieniani są Godeke Odesloe i Faysan.

że w wypadku, gdyby rozejm nie został przedłużony, kupcy będą mogli polikwidować zaczęte sprawy handlowe, ale zmuszeni będą powracać do domu [75]).

Przedłużanie rozejmu z roku na rok nie przyniosło stałego pokoju, a tem samem nie dawało możności swobodnego rozwoju handlu.

Jeszcze przed wojną 1414 r. zwróciła się Ryga do Hanzy z prośbą o wstawiennictwo w sprawie zajętych przez Witołda jej towarów. Zjazd Hanzy w Rostoku i Lubece w maju i czerwcu 1417 r. uchwalił wnieść zażalenie do króla rzymskiego o naruszenie wolności handlowej przez Witołda — był to jeden z nielicznych wypadków ingerowania zgromadzenia hanzeatyckiego w sprawach handlu na Dźwinie [76]).

Tymczasem w maju 1419 r. na zjeździe w Koszycach porozumiał się król Jagiełło z Zygmuntem Luksemburczykiem, który podejmował się pośrednictwa między Zakonem a Polską i Litwą.

Wyrok kr. Zygmunta miał stać się także arbitrażem w stosunkach Rygi z Połockiem i doprowadzić do ich uregulowania. W październiku 1419 r. w. mistrz zwrócił się do rady miasta Rygi, aby spisała szkody poniesione od Litwinów i w formie skargi przedstawiła je królowi Zygmuntowi na zjeździe we Wrocławiu [77]). Wkrótce wysłała Ryga swoich radnych z Godeke Odesloe do Wrocławia celem omówienia spraw zatargu połockiego o zajęty towar. W tym czasie udali się też posłowie z Połocka do Rygi, prawdopodobnie również dla omówienia spraw dawnego zatargu, mających obecnie wejść na szersze tory [78]).

Oczekiwany wyrok wrocławski króla Zygmunta, ogłoszony 6-go stycznia 1420 r., nie spełnił pokładanych w nim nadziei; wydany na korzyść Zakonu, nie mógł zapewnić pokoju, którego potrzebę tak silnie odczuwano z obu stron. Niepewna sytuacja polityczna nie mogła też

---

[75]) Bunge LEK. UB. t. V. nr. 1989. Bunge V. pod nr. 1987, a za nim Cod. Vit. nr. 603 błędnie umieszczają pod datą 7 list. 1414 r. poświadczenie Połoczan za wypuszczonych jeńców połockich i ich towary przez mistrza inflanckiego. Akt ten odnosi się do 1404 r., jak zresztą umieszcza go Bunge w IV t. nr. 1651 i Cod. Vit. pod nr. 303. Dokument ten, umieszczony pod 1414 r., świadczyćby mógł o zwrocie towarów, zajętych pod Ragnetą i zatrzymanych w Połocku — co do tego niema skądinąd potwierdzenia, a gdyby tak miało się stać, nie wszczynanoby tej sprawy przed Zygmuntem. Akt, wystawiony przez mistrza infl. 26 grudnia 1414 r., potwierdził Witołd 13 stycznia 1415 r. — Cod. Vit. nr. 616 R.

[76]) HR. I. 6, nr. 397 § 41 wyjęte z Goetza: „Deutsch-Russische Handelsgeschichte" str. 481. Goetz przypuszcza„ że zebranie hanzeatyckie miało przed sobą w chwili rozpatrywania sprawy Rygi egzemplarz notarjalnego transumptu układu kopusskiego.

[77]) Bunge LEK. UB. t. V. nr. 2344.

[78]) Goetz: Deutsch-Russische Handelsgeschichte str. 481.

wpłynąć na uregulowanie stosunków handlowych. Konieczność ich utrzymania dla Rygi skłoniły Ryżan do wystąpienia we wrześniu 1421 r. z petycją przed mistrza Siegfrieda Laudera von Spauheim. Prosili go Ryżanie, by zważywszy na jedyny zarobek ich z handlu a wobec tego i na ich egzystencję, zechciał podjąć zawarcie pokoju handlowego z Witołdem, jak dotąd co roku czynił. Mistrz inflancki, uzależniwszy jednak już sprawy handlowe od w. mistrza, i teraz zwrócił się najpierw do niego po dyrektywy [79]), tembardzej, że i Witołd zgłaszał się już do mistrza z zapytaniem, czy nie zechce odnowić i umocnić pokoju handlowego. Zaczęły się pertraktacje z Witołdem. Witołd w listopadzie t. r. odpowiedział Rydze, że godzi się na wolny handel Połocka z Rygą, przy jednoczesnem zapewnieniu, że i Połocczanie będą mogli swobodnie jeździć do Inflant; zapewnił też Rygę, że Połocczan za wszelkie przekroczenia jego nakazów w kwestjach handlowych będzie karał aresztem [80]). Widać z tego, że i Witołdowi zależało już na utrzymaniu stosunków pokojowych. W ten sposób pokój handlowy został wznowiony. Kiedy jednak kupcy z Rygi, a także z Gdańska i Królewca przybyli z towarami do Połocka, zostali zatrzymani i aresztowani [81]). Przyczyna takiego postąpienia Witołda nie jest jasną, lecz musiała wywołać podobne represje w stosunku do kupców litewskich ze strony Zakonu.

Zakończenie zmagań politycznych między Polską i Litwą a Zakonem, ustanowione pokojem melneńskim z 27 września 1422 r., przyniosło długo oczekiwaną zmianę i w stosunkach handlowych. Dla Połocka miało to aktualne znaczenie, ponieważ do pokoju włączono i Inflanty. Postanowiono wznowić wolną komunikację handlową między Litwą, Żmudzią, Rusią i Mazowszem z jednej strony, a Prusami i Inflantami z drugiej. Uchwalono oprzeć handel na dotychczasowych cłach, nie nakładając żadnych nowych, wzbroniono więzienia i aresz-

[79]) Bunge LEK. UB. t. V. nr. 2565.

[80]) HUB. VI, nr. 406. Bunge VI, nr. 2942 umieszcza ten dokum. pod 1397 r. a Napierski nr. 147 pod 1404 r.; wydawca HUB. odnosi ten list do 1421 r., powołując się na Codex Vitoldi nr. 978 (Witołd jest w Nowogródku 1 listopada 1421 roku, a dokument wystawiony 8 listopada w Nowogródku), oraz na Bunge V. nr. 2565, odnoszące się również do tej sprawy.

[81]) HUB. VI. nr. 485. Wydawca odnosi ten list do 1422 r., ponieważ w tym roku Witołd kazał „alles Danziger Gut in seinem Laude arrestieren"—w związku z niekorzystnym wyrokiem, wydanym w Gdańsku na jego sługę. Według wydawcy, list ten wydany jest przez kupców gdańskich i królewieckich, znajdujących się w Połocku.

Goetz: „Deutsch-Russische Handelsgeschichte" str. 482 uzależnia list Witołda, pisany z Nowogródka, od zatargu z kupcami gdańskimi.

towania kupców, co w dotychczasowych stosunkach było tak często nadużywane. W stosunku do wymiaru sprawiedliwości posunięto się dalej od postanowień układu kopusskiego, orzekając, że nawet na wypadek, gdyby jakiś przestępca, lub dłużnik opuścił miejsce przewinienia, sprawa jego będzie odsyłana do sądu krajowego [82]).

W ten sposób uzupełniono niektóre braki układu kopusskiego, bowiem było to potrzebne dla zapewnienia stałego pokoju. Od pokoju melneńskiego aż do śmierci Witołda nastąpił okres spokoju, dający wszelkie gwarancje pomyślnego rozwoju i rozkwitu handlu.

Zachowanie przewagi politycznej po pokoju melneńskim po stronie Polski i Litwy odbijało się i na stosunkach handlowych. Opieka, jaką otaczał Witołd kupców, swoich poddanych, zmuszała stronę przeciwną do liczenia się z wszelkiemi posunięciami wobec kupców litewskich. Wyczuwając znaczną przewagę wpływów litewskich, starała się Ryga w miarę możności utrzymać swoje znaczenie, a nie poddać się biernie przewadze przeciwnej strony.

Wkrótce po pokoju melneńskim wpłynęło do Witołda zażalenie mistrza inflanckiego na Połocczan, że podnieśli wysokość wagi solnej, będącej dotąd w użyciu. Witołd polecił rozpatrzyć tę sprawę bliżej i niedługo potem pisze dwa listy, jeden do mistrza, drugi do rady ryskiej, w których wyjaśnia, że Połocczanie chcą tylko sól na tych samych wagach ważyć, na których ważono produkty przez nich sprzedawane, głównie wosk, i że żądanie ich jest zupełnie zgodne z prawem i postanowieniami układu kopusskiego [83]).

Witołd, choć stanął w obronie Połocczan, nie chciał doprowadzić do niepożądanego konfliktu, poszedł na ustępstwa, zezwolił kupcom niemieckim na podniesienie ceny soli, a Połocczanom zalecił przestrzegać ustanowione przy układzie kopusskim całowanie krzyża przed ważeniem, na znak prawdy.

Pomimo tych ustępstw nie pominął Witołd uwagi, że gdyby to wszystko nie odpowiadało kupcom ryskim, to mogą wraz z wszystkiemi swojemi towarami opuścić Połock. Witołd groził, z góry wiedząc, że kupcy niemieccy nie daliby się tak łatwo skłonić do opuszczenia swej placówki.

---

[82]) Bunge LEK. UB. t. V. nr. 2637.

[83]) Bunge LEK. UB. t. VII nr. 395 i 396. W układzie kopusskim postanowiono, że waga solna ma odpowiadać wadze woskowej. Wobec wszczętego sporu wydaje się prawdopodobne przypuszczenie, że przepis ten dotąd był tylko literą prawa, niezastosowany w praktyce.

Ryga, starając się zachować przy sobie choć część swych dawnych wpływów, wysłała list do gminy kupieckiej w Połocku, żądając, żeby przestrzegano nadanych jej dawniej statutów, i domagała się jednocześnie, żeby kupcy niemieccy w Połocku pobierali $^1/_4$ % podatku od wszystkich towarów, przewożonych przez Połock, szczególnie z Witebska i Smoleńska [84]).

W odpowiedzi na to donieśli kupcy ryscy, że nie mogą wypełnić żądania Rygi w sprawie pobierania podatku, ponieważ Połoczczanie odmówili im przejazdu przez miasto [85]).

Widać i na tym przykładzie, jak dążono w Połocku do skoncentrowania handlu na swoim rynku, mimo, że sami kupcy połoccy starali się w miarę możności nawiązać jak najszersze stosunki handlowe, kierując się przez Gdańsk i dalej na południo-zachód. 1 stycznia 1430 r. na zgromadzeniu hanzeatyckiem w Lubece wytoczono nawet skargę przeciw Połoczczanom, że przyjeżdżają do Gdańska i innych miejscowości i rozprzedają swoje futra mimo, że zostało im to wzbronione [86]). Lecz Połock pod przemożną opieką swego monarchy we wszelkich posunięciach kierował się wyłącznie swoim interesem, licząc na to, że w razie potrzeby stanie zawsze za nim Witołd.

Jak rzeczywiście Witołd dbał o interesy handlowe swych poddanych, wskazuje drobny fakt — skarga, zaniesiona do w. mistrza w 1428 roku, w której żali się w. książę, że z powodu wojny między Danją a miastami hanzeatyckiemi wszystko podrożało w jego ziemiach, a szczególnie sukno [87]).

Witołd nietylko spraw ogólnohandlowych bronił, lecz opieką swoją otaczał poszczególnych kupców przed wyzyskiem i wszelkiego rodzaju krzywdą, jakiej doznać mogli ze strony kupców niemieckich. Wyrazem tego jest interwencja w. księcia w sprawie kupca połockiego, poszkodowanego przez mieszczanina ryskiego z powodu kradzieży przechowywanych u niego futer. Dwa razy zwraca się w. ks. Witołd do Rygi, domagając się wynagrodzenia dla poszkodowanej wdowy po zmarłym w międzyczasie Połoczczaninie [88]).

---

[84]) Bunge VII. nr. 397.

[85]) Bunge VII. nr. 398.

[86]) HB. I. 8. nr. 712 § 12 wyjęte z Goetza: „Deutsch-Russische Handelsgeschichte", str. 482.

[87]) Bunge VII, nr. 736.

[88]) HUB. V. nr. 905 i 919. Schroeder: „Der Handel auf der Düna" str. 123.

Jeżeli nie sam w. książę, to jego namiestnicy występowali zawsze w obronie pokrzywdzonych kupców, domagając się od Rygi zwrotu kosztów i słusznego rozstrzygnięcia spraw spornych [89]).

Mimo częstych starć politycznych nie odstępował Witołd od swoich założeń polityki handlowej, zmierzając w kierunku uniezależnienia rodzimego handlu od wyzysku kupców obcych i przewagi niemieckiej — walka okazała się skuteczną, i jak ostatnie lata panowania Witołda wskazują, Połock mógł zbierać plony polityki ekonomicznej w. księcia, wzrastając w prawdziwą potęgę handlową na północo-wschodzie Litwy.

ROZDZIAŁ III.

Stosunki wewnętrzne dzielnicy połockiej.

Objęcie władzy przez Witołda nad całością ziem litewskich i ruskich, a w najbliższych latach potem zniesienie całego szeregu księstw udzielnych stwarzało konieczność zastosowania wobec nich takiego systemu, któryby zapewnił możność utrzymania ich przy W. Ks. Litewskiem. Polityczny i przewidujący umysł Witołda zastosował tu jedną, ogólną zasadę — poszanowania tradycyjnej odrębności poszczególnych księstw i ich praw, ugruntowanych i wyrobionych w dobie samodzielności.

Poszanowanie tradycji oparło się na zachowaniu zwyczajów i dawnych praw, tak zwanej ogólnie „stariny". Jaką „starina" odgrywała rolę w życiu społeczeństwa ziem ruskich i jak konserwatywny był jej charakter, świadczą fakty, że przy końcu XV i w XVI w. spotyka się w aktach powoływanie się na „starinę" i zastrzeżenia władców: „my stariny nie ruchaiem a nowiny nie wwodim" [1]).

Wobec takich założeń władców stosunki społeczne w dzielnicy połockiej, mimo przejścia jej pod panowanie litewskie, układały się drogą ewolucyjną. Wejście jednak w związek administracyjny dzielnicy z Litwą wymagało unormowania stosunku władz litewskich do nowoprzyłączonej ziemi. Wkrótce po objęciu dzielnicy połockiej wydał Witołd przywilej, w którym zabezpieczał prawa całej ziemi i wszystkich jej stanów [2]).

---

[89]) Bunge LEK. UB. t. 399—402.

[1]) Akty Zap. Ros. t. I. nr. 90, 120, 127.

[2]) Przywilej Witołda nie zachował się, lecz później w ciągu XV i XVI w. wydawane przywileje dla Połocka są potwierdzeniem „dobrowolenstw", nadanych Połoczanom przez przodków w. książąt, zaczynając od Witołda (A. Z. R. t. II, nr. 70). Na

Charakterystyczną cechą ustroju ziemi Połockiej było przestrzeganie zwyczaju, żeby każdy książę, nowoobejmujący godność, zawierał z ludnością umowę, t. zw. „riad", przez który zobowiązywał się do przestrzegania praw i zwyczajów ludności [3]). W przywileju Witołda widoczne są też te cechy, gdyż i ten akt jest raczej potwierdzeniem dawnych praw ziemi, z jednoczesnem omówieniem praw i prerogatyw władzy książęcej i lokalnych organów władzy, głównie namiestnika. Książę zastrzegł przedewszystkiem dla siebie czołobicie czyli uległość poddanych i zachowania mienia swego przez zakaz zawłaszczania rzek i jezior książęcych pod karą śmierci. Wzamian zapewniał Połoczczanom wolność wyznania i nieingerowanie w sprawach cerkiewnych, spadkowych, handlowych, a także nienaruszanie sądownictwa. Były to główne punkty starego „riadu" — potwierdzane już przez szeregi książąt. Potwierdzenie „stariny" przez Witołda nie ograniczyło się tylko do usankcjonowania samego tekstu dawnych gramot, potwierdzono też i wszystkie niepisane „obyczaje". Tylko drogą retrospektywną można ustalić, co gwarantował on Połoczczanom; ogólnie da się jedno stwierdzić, że zachowywał wszystkie prawa ludności z czasów udzielnych, kiedy społeczeństwo odgrywało dużą rolę. Głównym rysem

tej podstawie, a także biorąc pod uwagę treść i język przywileju z 1511 r., Jakubowski (Ziemskije priwilei str. 264/5) wydzielił przywilej, odnoszący się do czasów Witołda (str. 297/8 dod. IV.). Akt w A. Z. R. t. II nr. 70 po Witołdzie wymienia Zygmunta i Skirgiełłę — co do Skirgiełły prawdopodobnie błąd kopisty (zamiast Świdrygiełły); ponieważ Skirgiełło nie był następcą Witołda, a będąc tylko zarządcą Litwy z ramienia Jagiełły, wogóle nie wydawał przywilejów dzielnicowych. Datę powstania przywileju określić trudno ze względu na brak konkretnych danych, kiedy Witołd objął Połock. Jakubowski (ib. str. 269) datę powstania przywileju podaje w granicach 1392 — 1399. Przypuszczając, że wydany mógł być, albo w roku objęcia Połocka (według Jakubowskiego więc w 1392 r.), lub w roku pobytu Witołda w Połocku (1399 r). Granice te wydają się być zbyt szerokie, jeżeli przyjąć, że Połock przeszedł do Witołda po usunięciu się Skirgiełły z Litwy z końcem 1393 r. Namiestnik Witołda występuje po raz pierwszy w 1396 r., choć objąć namiestnictwo mógł i wcześniej. Moment ukazania się tego świadczyłby, że w tym czasie musiał już być unormowany stosunek władzy jego w Płocku. Okres wydania przywileju możnaby zacieśnić między 1393 — 96 r.

[3]) Czas powstania „raidów" różnie jest określany w literaturze. Danilewicz: „Oczerk istorji Połockoj ziemli" str. 186 twierdzi, że sięgają one dawnych staroruskich zwyczajów do XII w.; zaznacza przytem (str. 185), że „riad" nie był spisywany, a zapadał ustnie, lecz nie uzasadnia tego. Jakubowski: „Ziemsk. priw." str. 276/9 stwierdza, że „riady" powstały w pocz. XIV w. po oswobodzeniu się Połocka od Niemców, gdy przechodził w ręce udzielnych książąt litewskich. Wywód swój opiera Jakub. na paragrafie, który mówi o nienaruszalności cerkwi prawosławnej, miało tem wyrazić się zagwarantowanie jej swobód wobec książąt pogańskich.

staro ruskiego ustroju była instytucja wieców; i za książąt litewskich nie miało to ulec zmianie[4]). Czy wiec zajmował się sprawami wewnętrznego zarządu, na to dowodów dokumentalnych brak, nie ulega natomiast wątpliwości, że do kompetencji wiecu należało zawieranie traktatów handlowych m. in. z Rygą, jak świadczą o tem fakty [5]). Na podstawie aktów handlowych można również stwierdzić, że w skład zebrań wiecowych wchodził też i namiestnik książęcy [6]), a udział w wiecu brali wszyscy Połocczanie, gdyż mówią one: „my Połoczanie wsi dobryje ludi i małyje"; „ot wsich muż Połoczan, ot mieszczan połockich i ot wseho pospolstwa" i t. p. [7]). Ogólnoziemski charakter wiecu da się też ustalić na podstawie przywileju Kazimierza Jag., z którego wynika również, że wiece odbywały się w jednem stałem miejscu [8]). Trudno tylko stwierdzić, jak często zbierał się wiec, czy w ustalonych terminach, czy też tylko w wypadku doraźnej potrzeby; nie wiadomo też, kto go zwoływał [9]).

W dalszych paragrafach przywileju Witołda, dodanych przez samego księcia, na plan pierwszy wysuwa się punkt, zobowiązujący Połocczan do chodzenia na wojnę razem z księciem [10]). Zależność Połocka od Litwy poddawała woli w. ks. całą ludność ziemi. Pragnąc jednak jak najbardziej uszanować własność ludności, dał jej Witołd gwarancję, że nie będzie posyłał obywateli połockich „w zastawu" do innych miast, ale obok tego zastrzegł też, że i Połocczanom nie wolno oddawać się w niewolę, czyli szukać sobie innego pana [11]). Obdarzył

---

[4]) Danilewicz: „Oczerk istorji Połockoj ziemli", str. 178.

[5]) HUB. V. nr. 246. nr. 672.

[6]) Potwierdzają to wspólnie wydane dokumenty Połocczan i namiestników dla Rygi HUB. V. nr. 246. Bunge LEK. UB. t. VII. nr. 399.

[7]) Napierski Rd. Ur. nr. 154, HUB. V. nr. 672.

[8]) A. Z. R. t. II, nr. 60 ....„a symalis my wsi pospołu na tom miestie, gdie pered tym sejmywaliś zdawna, a bez bojar, mieszczanom i dworianom gorodskim i czerni sejmow nie nadobie czyniti"... „Danilewicz: „Oczerki istorji Połockoj ziemli" str. 181, przypuszcza, że określonego miejsca zebrań wiecu nie było, według niego miały się one zbierać na placach targowych, albo na miejscach najbardziej zaludnionych, przypuszcza, że koło soboru św. Zofji.

[9]) Danilewicz ib. str. 181 przypuszcza, że z chwilą przejścia Połocka w ręce Litwy, zebrania wiecu mógł zwołać tylko książę, lub jego namiestnik i że uchwały wiecu wypełniał też namiestnik (str. 134).

[10]) Połock, jak i inne dzielnice ruskie, stanowił oddzielny pułk pod dowództwem namiestnika; np. Długosz IV, str. 42, kiedy wymienia chorągwie Witołda na polach Grunwaldu.

[11]) Rekonstrukcja przywileju Witołda przez Jakubowskiego „Ziemskije priwilei" str. 297, „a Połocczany nam ni daritsia nikomu".

też Połocczan nowemi ulgami, jak np. zwolnieniem ich od opłacania cła we wszystkich swoich ziemiach, zapewnieniem zupełnej swobody przesiedlania się i rozporządzania swym majątkiem.

Nie bez wpływu może był tu przywilej z 1387 r., wydany przez króla Jag. dla Litwy, który bojarom jej zapewniał wolność rozporządzania dobrami dzielnic ruskich, stojących poza wszystkiemi przywilejami Litwy ściślejszej, — nie obejmował on, ale znalazł swój wyraz w prawodawstwie Witołda.

Celem uniknięcia konfliktu i nieporozumień z poddanymi szerzej omówił Witołd stosunek, jaki miał się ułożyć między Połocczanami, a przysłanym do nich z jego ramienia namiestnikiem. Przedewszystkiem zobowiązał się książę ustanawiać namiestnika w porozumieniu z Połocczanami, za ich wolą, przyczem dalej szedł jeszcze na ustępstwa, obiecując, że w wypadku, gdyby który z namiestników nie był lubiany, na prośby Połocczan i w porozumieniu z nimi może go zmienić.

Ze swej strony przesuwał Witołd na namiestnika całą odpowiedzialność sądową, „ino iemu suditi po celowaniu". A namiestnik przy obejmowaniu dzielnicy w zarząd obowiązany był złożyć przysięgę Połocczanom, że bezprawnie nie będzie w niczem karał ludzi, i sądzić będzie według prawa miejscowego — połockiego [12]). Zastrzegł też Witołd, że nie będzie wzywał na sąd do siebie na Litwę, a nawet gdyby przyjechał jakiś Połocczanin osobiście do księcia na Litwę ze skargą na innego Połocczanina, ale bez oskarżonego, to i wtedy książę nie będzie wysyłał swego rozjemcy, a tylko prześle list do namiestnika i jemu sprawę sądu przekaże, „chotiaby o śmiertnoj winie"; sąd zaś miał się odbyć na zasadzie prawa połockiego i przy współudziale Połocczan [13]).

Tylko w razie procesu o zabójstwo złoczyńcę należało wydawać w ręce księcia. Przy załagodzeniu wszelkich drobniejszych sporów przez „dieckiego" żądał książę przekazywania do skarbu skórki kuniej. W razie sporu między duchownymi dochód taki zapewniał i władyce.

W ręku namiestnika spoczywał więc duży zakres władzy w zarządzie wewnętrznym. Witołd czuwał jednak nad tem, żeby każdy

---

[12]) Istnienie prawa miejscowego potwierdzają niektóre akty handlowe Połocka z Rygą, w których Połocczanie zobowiązują się sądzić w Połocku według swego prawa połockiego HUB. V. nr. 665.

Downar-Zapolskij: „Gosud. hoz." str. 27 stwierdza, że dawne prawo ruskie, t. zw. „jus ruthenicum" rozgałęziło się z czasem na poszczególne prawa miejscowe.

[13]) Sprawa sądu należała więc prawdopodobnie do uprawnień wiecu.

z namiestników zależny był bezwzględnie od jego rokazów. Obawiając się zaś, żeby namiestnik nie zżył się z dzielnicą i nie przenosił jej interesów ponad interesy księcia, ustanowił przedewszystkiem władzę namiestnika o charakterze czasowym; szedł tu pozornie na rękę Połoczanom, ale miał w tem i swój interes. Co do uprawnień namiestnika zastrzegł Witołd w przywileju, że nie wolno jeździć mu po włości książęcej, a gdyby kiedy udał się na łowy, nie wolno mu odbierać darów — widocznie i w ten sposób myślał książę zapobiec zbliżeniu, a może nawet oddaniu się namiestnika interesom ludności miejscowej [14]).

Na tych podstawach ułożono współżycie dzielnicy połockiej z W. Księstwem Litewskiem. Przywilej ten, czy raczej układ miał charakter miejscowego statutu prawnego, regulował bowiem najistotniejsze zagadnienia dzielnicowego życia, podkreślał przytem prawa zwyczajowe.

Wobec takiego ułożenia się stosunków, poza prawnem uznaniem zależności Połocka od w. księcia, tylko osoba namiestnika odgrywała rolę łącznika między dzielnicą a władzą w. książęcą. To też godność namiestników powierzał Witołd osobistościom znanym, rdzennie litewskiego pochodzenia, oddanym swojej polityce.

Dopiero koło 1396 r. spotykamy po raz pierwszy imię namiestnika połockiego — jest nim Montygird [15]); czy był on pierwszym na-

---

[14]) Radziminski: „Słowo o namiestnikach lit.-rusk." str. 13 — w urzędzie namiestnika dopatruje się wzorów staroruskich. Pochodzenie namiestnika wyprowadza od normano - ruskiego drużynnika, z którego wytworzył się posadnik - przedstawiciel władzy książęcej po grodach i włościach — czyli to samo, co namiestnik książęcy.

[15]) HUB. V, nr. 246. Montygird należał do znaczniejszego rodu, używał znaku pieczętnego, który przycisnął na liście do Rygi w 1396 r. Wskutek silnego uszkodzenia pozostały tylko ślady pieczęci w postaci jakby promieni gwiazdy, a w otoku resztki napisu ruskiego MON.., D. Odtworzona pieczęć została przez Semkowicza „Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskiem w unji horodelskiej", str. 411—12. Syn zaś Montygirda Piotr został przyjęty w Horodle do rodu Wadwiczów. Montygird potwierdził pokój handlowy Rygi z Połockiem, powołując się na ustanowienie go przez ks. Semena. Wydawca HUB. V. nr. 246 podaje, że to ks. Semen Olgierdowicz— byłby to więc trzeci z rzędu rodzony brat króla Jagiełły, Semen-Lingwen, realizator planów Jagiełły w Nowogrodzie. Już w 1389 r. wysłany został do Nowogrodu na objęcie namiestnictwa, ale w 1392 r. z niezbadanych powodów powrócił na Litwę. Jaka rola przypadła mu do spełnienia w ojczyźnie, niewiadomo; na przełomie 1394/95 r. objął udział Mścisławski, by tam u granic buntującego się Smoleńska stworzyć pewny i silny punkt oparcia dla posunięć Litwy. — Co jednak w międzyczasie 1392 — 1394 r. działo się z ks. Semenem, źródła nie wspominają. Powyżej wzmiankowany list Montygirda zdaje się jednak niezbicie dowodzić, że właśnie w tym okresie powierzony był ks. Semenowi Połock. Położony blisko Nowogrodu, mógł mu jedno-

miestnikiem i kiedy objął namiestnictwo, dokładnie nie wiadomo, jak też niezbadane są okoliczności, w jakich ustąpił z namiestnictwa. W jakim porządku było ono następnie obejmowane, trudno też ustalić [16]).

Do zakresu władzy namiestnika należała juryzdykcja sądowa, przyczem sądził on nie sam, a wspólnie z Połocczanami, prawdopodob-

---

cześnie służyć za punkt wyjścia do szerzenia i wzmacniania wpływów w Nowogrodzie. Połock objął więc prawdopodobnie ks. Semen po usunięciu się Skirgiełły. Czy powierzono mu Połock jako udział osobisty, czy też jako namiestnictwo, trudno stwierdzić. Przez wzgląd na osobę ks. Semena nie mogło to być chyba namiestnictwo, prawdopodobniejszą wydaje się pierwsza ewentualność, tembardziej, że i Mścisław dostaje go później jako księstwo udzielne. Orzeczenie jednak Witołda (HUB. V. nr. 248, 249), że ani ks. Semen, ani Montygird nie mieli upoważnienia do zawierania traktatu handlowego z Rygą, stawianie ich obu na jednej płaszczyźnie podaje w wątpliwość zakres władzy i kompetencji ks. Semena; choć mogło to być również zbyt jednostronne ujęcie sprawy przez Witołda w obronie chwilowych interesów handlowych. Fakt, że ks. Semen zawarł układ z Rygą na 5 lat (według listu Witołda do Rygi HUB. V nr. 248) nasuwa przypuszczenie, iż liczył on na długie utrzymanie się przy Połocku. Przesunięcie go na ks. Mścisławskie, spowodowane koniecznością polityczną, nie wcześniej chyba jednak nastąpiło, jak w 1395 r.

[16]) Wolff: „Senatorowie i dygnitarze W. K. Lit." str. 44 z czasów Witołda wymienia następujących namiestników:

I. Montygird w latach 1396 — 1415, choć sam w końcową datę wątpi. W błąd wprowadza autora Codex Vitoldi n-ry 524, 526, 527, umieszczone niesłusznie pod 1413 r. skoro już raz umieszczone były pod 1397 r. jako n-ry 139, 145, 144, zgodnie z HUB. V. n-ry 248, 249, 250 i Bunge LEK. UB. t. VI. n-ry 2933, 2934, 2935. Montygird, który nie żył już w 1410 r. (Rocznik heraldyczny V. 1920 str. 56) najdłużej mógł obejmować namiestnictwo do 1409 r., pod którym to rokiem występuje już:

II. Kniaź Iwan Semenowicz, prawdopodobnie syn Lingwena, odkąd namiestnictwo i jak długo je piastował, dokładnie też niewiadomo.

III. Jan Niemir(a) 1412—1413. O nim pisze też Wł. Semkowicz w Mies. Herald. 1914 r. str. 96. W Horodle adoptowany został do rodu Jastrzębców. W 1412 r. brał udział w poselstwie Jagiełły i Witołda do Nowogrodu w sprawie wojny z Inflantami (Poł. Sobor. t. III. str. 105). O tem poselstwie wspomina i Bunge LEK. UB. t. VII. str. 179 przypisek. W kwietniu 1412 r. występuje jako namiestnik połocki (Codex Vitoldi nr. 49). Nie wcześniej jak w pocz. 1412 r. mógł otrzymać to namiestnictwo, w lutym 1411 r. pisał się jeszcze „baro lithvaniae" (Cod. Epist. t. II. nr. 35). Co zaś do końcowej daty, to można ją przesunąć chyba znacznie dalej. Bunge LEK. UB. t. VII. nr. 400 i nr. 404 bez ściślej określonej daty, lecz koło 1425 r. umieszcza dokumenty, w których występuje namiestnik Niemir, ponieważ jednak pod 1422 r. występuje:

IV. Thoyto (Dogiel Codex dipl. t. IV. str. 115 i Monum. Medii aevi t XII str. 55), Niemir musiał więc ustąpić już przed 1422 r.

Do tych czterech namiestników, wymienionych przez Wolffa, można jeszcze dodać:

nie więc na wiecu „s bojary i s mieszczany". W administracji do pewnego stopnia musiał dzielić się władzą z radą, która tworzyła się przy nim z bojarstwa z władyką na czele [17]). Nazewnątrz zaś zajmował namiestnik stanowisko przedstawiciela ziemi i reprezentował ją w radzie w. książęcej, której był członkiem.

Życie i płynące z niego potrzeby lepiej określały zakres władzy namiestnika, niż przywilej Witołda; ogólnie sprecyzować ją można jako administracyjno-gospodarczą. Do rzędu uprawnień namiestnika z tego tytułu należało doglądanie, by ludność miejscowa wypełniała wszelkie powinności na rzecz w. księcia. W pierwszym rzędzie należało do tego zbieranie danin. Litwa przyjęła cały system fiskalny, jaki istniał za książąt udzielnych, to też i wszystkie dochody książąt udzielnych przeszły na rzecz w. księcia. Była to przedewszystkiem danina pieniężna, t. zw. dań grosza, i w naturze, jak dań miodowa, bobrowa, zbożowa i t. p. Ponadto pobierał książę podatek ogólny od całej dzielnicy, który w ziemi Połockiej nosił nazwę serebszczyzny. Podatek ten przeznaczony był na potrzeby wojenne [19]). Oprócz tych podatków jeszcze cała ludność, wszyscy bojarzy, mieszczanie, dworzanie grodowi i wszystko „pospólstwo" opodatkowało się samo, składając tak zw. „pomocz" księciu do strzeżonej przez siebie skrzyni — skarb-

---

1) Kniazia Hryhorego (Bunge LEK. UB. t. VII. nr. 399), brak tylko i tu ściśle określonej daty, ale w każdym bądź razie obejmował namiestnictwo przed 1425 r.

2) Fedora — (Bunge LEK. UB. t. VII nr. 402) również koło 1425 r.

Charakterystyczną wydaje się rzecz, że kiedy początkowe imiona namiestników są o brzmieniu litewskiem, ostatnie zdaje się zdradzać pochodzenie ruskie. Nasuwa się przypuszczenie, czy Witołd, będąc już zupełnie pewnym lojalności swych poddanych, którzy i w Witołdzie widzieli też gorącego protektora swych interesów, nie zaczął na skutek wzajemnego zaufania powierzać urzędów namiestniczych miejscowemu bojarstwu.

[17]) Lubawskij: „Obłastn. diel. i miest. uprawl." str. 864 wspomina o radzie przy wojewodzie, powołuje się na taki porządek rzeczy za kniaziów udzielnych; nie uzasadnia jednak tego dokumentalnie. Istnienie rady przy księciu udzielnym poświadcza akt inny Andrzeja Połock. z 1385 r., w którym mówi, że powierza się Zakonowi za zgodą baronów. Także w A. Z. R. t. I. nr. 60, król Kazim. Jag. mówi, że rozpatrywał sprawę „z pany radoju naszoju bojar połockich".

[18]) Downar-Zapolskij: „Gosudarstw. choziajstwo", str. 37 przypuszcza, że namiestnik książęcy już w czasach Witołda był członkiem rady w. książęcej. Witołd tworząc radę może zarezerwował w niej miejsce dla namiestników, żeby pośrednio przez nich związać bliżej dzielnice z Litwą.

[19]) Lubawskij: „Oczerk istorji lit. rusk. gosud.".

ca — był to dawny zwyczaj, utrzymał się jednak za Witołda i następnych władców [20]).

Jakiej wysokości były daniny, źródła nie określają; czynnikiem miarodajnym był prawdopodobnie i tu stary zwyczaj. Tem niemniej dochody w. księcia powiększyły się znacznie, odkąd poszczególne dzielnice musiały składać mu bezpośrednio wszystkie daniny, składane dotąd na ręce książąt dzielnicowych, a od których w. książę otrzymywał zapewne tylko pewne świadczenia roczne. Takie wzmożenie materjalnej siły w. księcia nie pozostawało bez wpływu na wzrost jego potęgi.

Obok danin ciążył na ziemi szereg innych jeszcze obowiązków na rzecz w. księcia, określanych ogólnie posługami. Dokładnie niewiadomo, jakie to były posługi; należało jednak do nich dostarczanie podwód, jak wskazują na to późniejsze wzmianki. Dowiadujemy się z nich, że za czasów Witołda podwody były brane przez namiestników „ot Witebska do Smoleńska i ot Smoleńska do Połocka“ [21]). Z podwód korzystali namiestnicy, a także i bojarzy, jeżeli w charakterze posłów posyłani byli przez w. księcia do Nowogrodu, lub Rygi w związku z jakiemiś sprawami ziemi Połockiej. Podwód dostarczać mieli „putnicy“ [22]).

Ze sprawą dawania podwód łączy się jeszcze sprawa dawania stacyj — czyli obowiązek utrzymywania przejeżdżającego księcia, czy też jego posłów. Jakie miał zastosowanie w ziemi Połockiej i jak długo się utrzymywał, bliżej trudno określić. Poza obowiązkiem na rzecz w. księcia miała ludność pewne zobowiązania wobec samej ziemi. Do tych należała przedewszystkiem naprawa i fortyfikowanie zamków. Połock, jako twierdza, ze względu na swe dogodne położenie strategiczne, szczególnie żywo interesował Witołda, który zabiegał o utrzymanie go na stopie obronnej, w tym celu niejednokrotnie i sam dostarczał broni; nawet w XVI w. wśród inwentarza twierdzy znajdują się jeszcze trzy śpiżowe moździerze Witołda [23]). Nie mniej też nakazywał Witołd dbać o to, żeby zamek nie ulegał zaniedbaniu i opuszczeniu, a przez to nie tracił obronnego charakteru.

[20]) A. Z. R. t. I. nr. 60. przed Kazimierzem Jag. mieszczaństwo i inne stany oskarżają bojarów, że nie chcą składać „pomocy“, ci zaś powołują się na dokument Witołda, zwalniający ich od tej powinności.

[21]) Biełorusskij Archiw t. II Nr. 58.

[22]) Częsta wymiana poselstw z Rygą w czasach Witołda musiała tę sprawę już uregulować. Putnicy to ludzie wolni, osadzeni na ziemi i obowiązani do służby wojskowej konnej, od ponoszenia wszelkich ciężarów na rzecz w. księcia za wyjątkiem dawania podwód byli zwolnieni.

[23]) Rewizja wojew. połock. z 1552 r. Arch. Kom. Hist. t. II, str. 182.

W pocz. XV w. gród otaczały naokoło rowy i wały ziemne, także drewniane parkany i wieże — składała się na to praca nietylko mieszkańców samego Połocka, ale i wszystkich włości połockich [24]). W razie zarządzenia namiestnika i powołania do naprawy zamku musieli stanąć do pracy wszyscy ludzie kniazia i „żichary" miasta Połocka [25]). Ludzie kniazia — to ludzie z dworów książęcych. Z usunięciem bowiem książąt udzielnych, wszystkie książęce dominia, przeszły na w. księcia. Zarząd tem gospodarstwem, zbiór dochodów z niego, sąd i władzę nad ludnością miejscową powierzył książę namiestnikowi i jego pomocnikom [26]).

Włości książęce porozrzucane były po całej ziemi, i dlatego też spotyka się w późniejszych gramotach, że do obwarowania Połocka winni przystępować ludzie zadźwińscy, którzy dawniej Połock obwarowywali, umacniali, a także ludzie z innych włości, które dawniej były powoływane do pracy, przyczem to „dawniej" miało oznaczać czasy Witołda [27]).

Obok włości książęcych istniały oczywiście i prywatne, liczbę których powiększać musiał Witołd nowemi nadaniami, bo choć współczesnych Witołdowi świadectw brak, lecz stwierdzają to źródła późniejsze, w których czytamy np. „a lubo szto komu welikij kniaź Witołd dał — to jemu i derżati" [28]).

Do wypełniania zleceń namiestnika istniał cały szereg niższych urzędników, do których należał przedewszystkiem grodzki tiwun, istniejący już według wszelkiego prawdopodobieństwa w czasach udzielnych [29]), a z całą pewnością za Witołda [30]). — Był to urząd niższego rzędu, wybieralny z pośród kmieci „lepszych służb", lub z pośród czeladzi dworskiej — zadaniem tiwunów obok rozsądzania drobniejszych sporów między kmieciami było śledzenie pracy kmiecia na rzecz księcia [31]). Obok nich istniał jeszcze szereg innych podrzędniejszych urzędów, powstających w miarę potrzeb administracji i rozwoju gospodarki.

[24]) Daigalia — Polociae moenia, praca oparta na źródłach, wydanyca w „Biełorusskij Archiw" t. II.

[25]) Ibid.

[26]) Lubawskij: „Oczerk istorji Lit. russk. Gosud".

[27]) A. Z. R. t. I. nr. 64.

[28]) A. Z. R. t. II. nr. 70.

[29]) Lubawskij: „Obłastnoje dielenje..." str. 254; Danilewicz: „Oczerk ist. Połockoj ziemli" str. 208.

[30]) Jakubowskij: „Ziemskije priwilei". Przywilej w. ks. Zygmunta: „a na Czerswiati suditi tiwunu po staroj poszlinie".

[31]) Lubawskij: „Obłastnoje dielenje" str. 420.

Włości i sioła, rozsiane wśród gęstych borów, niewiele mogły zajmować się uprawą roli, tyle tylko, co dla własnej potrzeby. W większości ludność oddawała się łowiectwu i bartnictwu, to też najważniejszemi produktami zbytu były futra i wosk. Rozległe puszcze dostarczały dużo zwierza. Najzyskowniejszym bezwzględnie rodzajem łowów ze względu na wartość skórek było bicie bobrów. Polowanie na tę zwierzynę zaczęto wcześnie uważać za regale. W epoce już zupełnie ustalonej własności prywatnej, nawet w posiadłościach bojarów gony bobrowe należą do w. księcia [32]), co najwyżej można było wydzierżawiać je od księcia za pewną opłatą [33]). Tylko w drodze wyjątkowej łaski zwalniał w. książę od płacenia za gony bobrowe, jak świadczy o tem list Witołda, przedstawiony w XVI w. przez mieszczan połockich Jeska Chodaszkowicza i Dawyda Hrycewicza o zwolnieniu ich od płacenia bobrowszczyzny ze wsi „na Czernicy“ [34]).

Mimo jednak zachowania „stariny“ i przestrzegania jej przez Witołda, nie brakło więzów, wiążących ziemię Połocką we wspólny organizm z innemi dzielnicami W. Księstwa. Widzimy to na przykładzie stosunków cerkiewnych.

Zależność cerkwi ruskich od metropolity moskiewskiego zawsze niechętnie była widziana przez władców litewskich. Zabiegi Olgierda doprowadziły do tego, że w 1361 r. wyrokiem patrjarchy i cesarza konstantynopolitańskiego wznowiono metropolję litewską w Nowogródku i przyłączono do niej między innemi biskupstwo połockie [35]). Odtąd Połock jeszcze bliższe węzły łączyły z Litwą. Politykę Olgierda z całą świadomością celu podjął Witołd. Początkowo nie napotykał też większych trudności, gdyż i metropolita Cyprjan, wyświęcony na godność metropolity kijowskiego i całej Rusi, podzielał zamiary w. księcia.

Z chwilą śmierci metr. Cyprjana w 1407 r. [36]) przeszedł Witołd do aktywnej formy działania. Dążąc do osadzenia na stolicy metro-

---

[32]) A. Z. R. t. I. nr. 147.

[33]) Jakubowskij: „Ziemskije priwilei“. Przywilej w. ks. Zygmunta mówi: „a bobry gnati po staroj poszlinie“.

[34]) Arch. Kom. Hist. t. II, Rewizja wojew. połock. 1552 r. str. 196. Andrzej Olgierdowicz darował również połockiemu troickiemu monastyrowi rzekę Zwanę z gonami bobrowemi od Zwany do Drysy. — A. Z. R. t. I. nr. 13.

[35]) Ks. Fijałek: „Biskupstwa greckie w ziemiach ruskich“. Kwart. hist. t. XI. str. 48.

[36]) Ib. st. 38, autor podaje rok śm. Cyprjana 1407 wbrew dotychczasowemu utrzymywaniu 1406 r. Gołubinskij: „Istorja russkoj cerkwi“ str. 355.

politalnej kijowskiej człowieka przychylnego sobie, począł zabiegać w Konstantynopolu o zatwierdzenie swego kandydata — Teodozego, arcybiskupa połockiego [37]). Dowodzi to, jak wielkie było zrozumienie polityki Witołda przez arcybiskupa. Teodozy w 1392 r. wyświęcony został przez metropolitę Cyprjana na biskupa połockiego [38]. Z pochodzenia był Grekiem [39]) i to miało mu dawać też większe szanse do uzyskania metropolji kijowskiej, aniżeli innym kandydatom [40]), ponieważ względy pochodzenia odgrywały dużą rolę na dworze patrjarszym. Pomimo jednak usilnych zabiegów, Teodozy nie otrzymał nominacji w Carogradzie, metropolitą mianowany został Focjusz, prawdopodobnie tylko ze względu na Moskwę, z którą w tych latach liczono się bardzo w Konstantynopolu.

Arcybiskup Teodozy, choć nie został metropolitą litewskim, jednak nie usunął się od popierania w dalszym ciągu polityki cerkiewnej Witołda. Bowiem, jakkolwiek Witołd przyjął i uznał Focjusza, zgody między nimi nie było. Ambitny książę nie tak łatwo rezygnował ze swoich planów, nietaktowne zaś postępowanie Focjusza dało wkrótce Witołdowi powód do zerwania z metropolitą. Szybko zarządził zwołanie synodu biskupów litewskich i ruskich do Nowogródka na 15-go listopada 1415 r. i tam w pierwszej stolicy metropolitalnej Litwy wskrzeszono oddzielną metropolję litewską z Grzegorzem Camblakiem na czele [41]).

---

[37]) Ks. Fijałek, ibid. str. 48. Gołubinskij, ibid. str. 358. Mylnie chyba przypuszcza jednak Gołubinskij, że Witołd starał się dlatego tylko o ustanowienie metropolity lit. „że był w tym czasie w zatargu z Moskwą i nie chciał mieć z nią wspólnego metropolity". Tradycja starań o osobną metropolję litewską, sięgająca 1300 r. (Ks. Fijałek: „Średniowieczna hist. Kościoła wsch. na Litwie i Rusi" Kwart. Hist. t. X, str. 514), jak też i starania Olgierda, stanowczo zdają się przeczyć tak ciasnemu ujęciu sprawy.

[38]) P. S. R. L. t. XI. Lat. Nikonowska, str. 127.

[39]) P. S. R. L. t. XVII. Spisek Uwarowski str. 98. Ks. Fijałek: „Biskupstwa greckie w ziem. ruskich" str. 48 większą wagę przypisuje temu, że jak, według świadectw samego Witołda, Teodozy otrzymał „indygenat" litewsko-ruski, nie czuł się więc może wcale Grekiem.

[40]) Jacimirskij: „Grigorij Camblak" str. 172/3 przeczy założeniu ks. Fijałka, twierdząc, że na dworze carogrodzkim znano go właśnie, jako Greka z pochodzenia.

[41]) P. S. R. L. t. XVII. Spis. Uwarowski str. 98 t. V, lat. Sofijska str. i t. III. lat. Nowogr. I, str. 106 zgodnie mówią o soborze w Nowogródku. Różnica zachodzi tylko w kolejności wyliczania obecnych biskupów. Spisek Uwarowski i lat. Nowogr. I na pierwszem miejscu stawiają Teodozego Połockiego, latop. zaś Sofijska na drugiem miejscu po Izaaku Czernichowskim, ponieważ, jednak okólnik samych biskupów (A. Z. R. t. I. nr. 24) na pierwszem miejscu umieszcza Teodozego, więc i rozbieżność w

Arcybiskup połocki Teodozy, przewodnicząc synodowi, odegrał na nim wybitną rolę. W okólniku biskupów, usprawiedliwiającym złożenie Focjusza, a wyniesienie Camblaka, na pierwszem miejscu wymieniony jest arcybiskup Teodozy [42]). Dziwnem poniekąd wydaje się, że na metropolitę wysunięto Camblaka a nie Teodozego, lecz ten może dobrowolnie zrzekł się kandydatury, tembardziej, że nić przewodnia polityki Camblaka, odpowiadała tym samym celom, ku którym kierował ją Teodozy [43]).

Zaangażowanie się arcybiskupa Teodozego w politykę kościelną Witołda odbiło się oczywista na nieprzychylnem wobec niego stanowisku Focjusza. Niechęć tę wyraził Focjusz w okólniku, wydanym z powodu wyboru Grzegorza Camblaka [44]), w którym zarzuca Teodozemu dawne jego starania o metropolję.

W dziedzinie ułożenia się stosunków między dzielnicą połocką a W. Ks. Litewskiem wystąpienia arcybisk. Teodozego są jasnym dowodem, że dzielnica ta — mimo zachowania jej przy „starinie", która

---

latopisach pochodzi prawdopodobnie raczej z błędu kopisty. Ks. Fijałek „Biskupstwa greckie" str. 50 wymienia Teodozego z tytułem „arcybiskup połocki i litewski" — jest to prawdopodobnie tytuł przyznany mu z Konstantynopola, wzamian odmówionej metropolji; podwójny tytuł „połocki i litewski" pozostaje w związku ze staraniami o metropolję litewską. Gołubinskij Ist. russk. cerk. str. 39 przyp. 2, przypuszcza, że tytuł arcybiskupi nadany był Teodozemu przez Witołda przed odesłaniem go do Konstantynopola, gdzie miał się starać o metropolję. Lecz jakiem prawem Witołd mógłby wynieść biskupstwo połockie do godności arcybiskupstwa?

Wogóle sprawa tytulatury arcybiskupa Teodozego i następców jego, którzy przyjęli również tytuły arcybiskupów, nie jest jasna, i na tem tle zachodziło w późniejszych latach do nieporozumienia między władzami a arcybiskupami połockimi, jak świadczą źródła A. Z. R. A. II. nr. 67. (z 1511 r.).

Przyjąć jednak chybaby można, że tytuł arcybiskupi Teodozego oznaczał wprost najwyższe stanowisko jego w szeregu biskupów litewskich i ruskich, z tego tytułu Teodozy przewodniczył soborowi nowogródzkiemu.

Twierdzenie Gołubińskiego w. c. str. 378, że biskupi, dokonywując wyboru Camblaka, działali tylko pod przymusem Witołda, jest chyba zbyt daleko posunięte i nie przemawia do przekonania; bezwzględnie Witołd odegrał tu dominującą rolę, lecz trudno przypuszczać, żeby biskupi zupełnie biernie dawali się powodować nakazom Witołda.

[42]) A. Z. R. A. I. nr. 24.

[43]) Gołubinskij w. c. str. 377 stara się wykryć w tem większy wpływ i uznanie, jakiem cieszył się Camblak u Witołda.

[44]) Akty Istoriczeskije nr. 19, str. 32. ...„Rey my ty pacze, prełszczenyj ne-epyskope połoczskij Feodozie, po prestawlenyj światoho poczywszaho metropolita Kiprjana, ne ty li był, pohybelnycze, szeł na metropolja"...

zdawała się zamykać życie jej tylko w granicach danej ziemi, — nie była jednak zupełnie wyeliminowana z życia Litwy.

W życiu społecznem nie odczuwano narazie tych różnic, jakie zaprowadzały przywileje, nadawane Litwie ściślejszej. Chwilowo zadawalano się w Połocku dawnem prawem, a możliwe konflikty łagodziło kompromisowe stanowisko Witołda. Zjednał on sobie tak dalece ludność, że nawet po upływie dziesiątków lat, powoływano się na to, jak było za Witołda i to miało być miarą rozstrzygającą nieporozumienia [45]). Postać Witołda pozostawiła wśród Połocczan pamięć sprawiedliwego i dobrego władcy, kierującego się interesami nie partykularnemi Litwy ściślejszej, a ogółu poddanych W. Księstwa.

P. S. *Pracę niniejszą wykonałam w Seminarjum Pana Prof. O. Haleckiego, któremu za cenne i liczne wskazówki, zużytkowane w pracy, prawdziwie jestem wdzięczna.*

W. M.

---

[45]) A. Z. R. A. I. nr. 64, „ne dyj budet tak, kak i było izdawna, pri diadi naszom, pri welikom kniazi Witowtie"...

SEWERYN WYSŁOUCH.

Dobra Szereszewskie.

Ze studjów nad podziałem terytorjalnym W. Ks. Litewskiego przed reformą 1565—1566 r.

1. Wstęp.

Praca niniejsza łączy się ściśle i uzupełnia poprzednie badania autora nad rozwojem granic i terytorjum powiatu kobryńskiego do połowy w. XVI [1]); dobra bowiem szereszewskie w omawianym czasokresie stanowiły ostatnie ogniwo w jednolitem pasmie terytorjów zachodniego Polesia, ciągnących się wzdłuż prawego brzegu rzeki Jasiołdy, od trudnych do przebycia, bagnistych puszcz nadnarwiańskich i Białowieży, do równie niedostępnych błot Pińszczyzny.

Prócz tego w pracy poprzedniej stwierdziliśmy, iż w świetle najdawniejszych przekazów źródłowych Szereszów z okręgiem leżał poza granicami księstwa, a później powiatu kobryńskiego. Szereszów, mianowicie, przynajmniej w połowie w. XIV wchodził w skład dzierżawy kamienieckiej. Czemu to przypisać? Wszak terytorjum Szereszewa, oparte o północno-zachodnią krawędź kotliny poleskiej, pod względem morfologji powierzchni oraz ówczesnego stanu zalesienia stanowiło i stanowi integralną część sąsiedniej Prużańszczyzny. Odwrotnie od odległego Kamieńca Litewskiego oddzielał terytorjum dóbr szereszewskich jednolity i rozległy kompleks puszcz białowieskiej, kamienieckiej i szereszewskiej.

Zagadnienie powyższe budzi zainteresowanie już chociażby dlatego, że analogiczne zjawisko zaobserwowaliśmy na wschodzie Kobryńszczyzny w XV—XVI w. Między bowiem księstwa poleskie ko-

[1]) Wysłouch S. Rozwój granic i terytorjum pow. Kobryńskiego do poł. w. XVI, Wilno 1930, Aten. Wil. R. VI.

bryńskie i pińskie wcisnęła się tu głęboko, niemal po granice Wołynia wielkoksiążęca włość zdzitowska, wchodząca w skład powiatu słonimskiego.

Znaczenie powyższych zjawisk wzrasta, jeśli przypomnimy, iż podział terytorjalny W. Ks Litewskiego z przed lat 1565—1566 „powstał drogą organicznego rozwoju i korzeniami swemi tkwi jeszcze w epoce pogańskiej“ [2]), oraz, że granice terytorjalne, powstałe w okresie konsolidowania się średniowiecznego państwa litewskiego, utrzymywały się nieraz całe stulecia [3]) zgodnie z zasadą „my stariny ne ruchajem a nowin ne uwodim“. Stąd wszechstronne, w miarę możności, badania nad pierwotnym podziałem administracyjnym W. Ks. Litewskiego mogą rzucić nieco światła na rozwój procesów politycznych i gospodarczych w okresie wczesnego średniowiecza.

Praca niniejsza została pomyślana jako próba odpowiedzi na pytanie pod wpływem jakich czynników powstał, trudny do zrozumienia na pierwszy rzut oka, związek terytorjalny Szereszewa z Kamieńcem w w. XIV, nie zaś sąsiednią Prużaną.

2. Dzieje terytorjum do poł. XVI w.

Szereszów wyłania się na widownię historyczną dopiero w końcu w. XIV. Znajduje się on wówczas w posiadaniu Mikołaja Nassuty Szemparta. Świadczy o tem przywilej ks. Witolda Kiejstutowicza z dn. 26 stycznia 1380 r., nadający wieś Szereszewo, w dzierżawie kamienieckiej leżącą, Mikołajowi Nassucie [1]). Nie są nam znane dzieje Szereszewa w ciągu lat następnych. Wiemy natomiast, iż rodzina Nassutów już wówczas odgrywała wybitną rolę na Podlasiu. Jeden z jej przedstawicieli w r. 1430 sprawuje urząd wojewody drohickiego [2]). W okresie krótkotrwałych rządów W. Ks. Litewskiem Świdrygiełły spotykamy Nassutów przy boku wielkoksiążęcym. Mianowicie wśród panów litewskich wymienionych w traktacie Świdrygiełły z Zakonem z 15 maja 1432 r. figuruje: „landrichter czu Drahaczyn Nassuta“ [3]). W burzliwym okresie walk wewnętrznych na Litwie można na

---

[2]) Jakubowski J., Mapa W. Ks. Litewskiego w poł. XVI w., Kraków 1928, str. 5.

[3]) Lubawskij, M. Obłastnoje dielenje, Moskwa 1892, Cztienja im. obszcz. ist. i drew. rossij, R. 1892, kn. 3, str. 1—62.

[1]) Codex epist. Vitoldi, str. 1.

[2]) Daniłowicz Ig., Skarbiec Dyplomatów... Nr. 1491 (t. II, str. 106).

[3]) Napiersky, Russisch-Livländische Urkunden, Peterbrg 1868, str. 191.

Podlasiu rodzina Nassutów staje po stronie Kiejstutowicza [4]). Hojnie ją też wynagradza W. Ks. Zygmunt. Z jego ramienia zarządza Podlasiem Jerzy Nassuta starosta drohiczyński i mielnicki. Po nagłej śmierci W. Ks. Zygmunta, starosta Jerzy Nassuta pozostaje wierny Kiejstutowiczom. Staje on po stronie Michała Zygmuntowicza. Pobity na głowę przez Jana Gasztołda, Jerzy Nassuta: „wtek do Mazowsz, be bo rodom Mazowszanin" [5]). Nie wiemy, czy powyższa relacja latopisu litewskiego, jeśli chodzi o pochodzenie rodziny Nassutów, odpowiada prawdzie. W każdym razie Nassutowie nie znikają z widowni politycznej na Litwie. Świadczy o tem fakt, iż już w r. 1444 występuje jakiś Nassuta jako namiestnik kamieniecki [6]). Ponadto w księdze nadań Kazimierza Jagiellończyka znajdujemy wzmiankę: „Nasute Szereszow, łowiszcza u Welene, Selecha a Weliczka; a łowiti jemu po bołota, po Muchawiec, po Weszniu po Peperow" [7]).

Czy mamy tu do czynienia z nowem nadaniem Szereszewa rodzinie Nassutów, czy też tylko z potwierdzeniem Witoldowego, pozostaje kwestją nierozstrzygniętą. Od tego też czasu blisko do połowy w. XVI Szereszów z wsiami okolicznemi pozostaje w rękach panów litewskich.

Przyjrzyjmy się pokrótce dziejom tego terytorjum. Z rąk Nassutów dostaje się Szereszów Janowi Jurjewiczowi Zaberezińskiemu, marszałkowi ziemskiemu i wojewodzie trockiemu, przywódcy wielmożów litewskich z tytułu małżeństwa tego ostatniego z dziedziczką imienia i fortuny rodziny Nassutów. Świadczy o tem wyrok króla Zygmunta z r. 1522 w sprawie o łowy między Bohuszem Bohowitynowiczem dzierżawcą kamienieckim z jednej strony, a Jurjem Iliniczem z drugiej [8]). Ówczesny właściciel Szereszewa pan Juri Ilinicz zeznaje przed królem, iż: „nikotoryi tam hranicy z dawnych czasow predkowe jeho pan Nasut i po nem pani jeho Nasutowaja i test jeho pan Jan Zaberezynski i on sam u derżanji i wpokoi aż do sich czasow...". Przytoczone powyżej słowa nie wyjaśniają nam jaką drogą po pani Nassutowej dostaje Szereszów pan Jan Zabereziński. Natomiast Niesiec-

---

[4]) Kolankowski L., Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego, Warszawa 1930, t. I, str. 227.

[5]) Narbutt T., Pomniki do dziejów litewskich, Wilno 1846, str. 52; Poln. Sobr. Russkich Let., t. XVII, str. 537.

[6]) Akty Zap. Ros., t. I, str. 58.

[7]) Metr. Lit. Ks. 3 Zap. 62 (R. I. B., t. XXVII, str. 108):

[8]) Metr. Lit. Arch. Główn. Akt. Dawn. w Warszawie, Nr. Inw. 196, str. 152.

ki [9]) a później Wolff [10]) wbrew Bonieckiemu [11]) twierdzą, iż Jan Zaberezíński wojewoda trocki miał za żonę Annę Nassuciankę: „z którą wziął był wielkie dobra na Podlaszu“ [12]).

Wspomniany przez nas wyrok króla Zygmunta z r. 1522 posiada duże znaczenie przy ustalaniu związków pokrewieństwa między Zaberezińskiemi i Iliniczami. Związki te bowiem nie zostały dostatecznie wyjaśnione. Boniecki w rodowodzie Iliniczów niejasno wzmiankuje, iż: „Juri (Ilinicz) miał za żonę córkę Jana Zabrzezińskiego, prawdopodobnie wojewody trockiego, który dał im trzecią część Szereszewa“ [13]). Omawiając natomiast rodowód Zabrzezińskich powiada: „starsza córka Jana Janowicza Zabrzezińskiego, urodzona z Kieżgajłówny, wyszła za Jurjego Ilinicza, marszałka dwornego. Jan Zabrzeziński, będąc wojewodą nowogródzkim, zapisał Jurjemu Iliniczowi i żonie jego, a swej córce, jedną trzecią część Szereszewa w sumie 580 kop. gr. lit.“ [14]). Dane Bonieckiego są z sobą sprzeczne, ponieważ Jan Zabrzeziński, wojewoda trocki i Jan Zabrzeziński wojewoda nowogródzki bynajmniej nie są postaciami identycznemi. Oparte na błędnej zapisce źródłowej wywody Bonieckiego nie dają się utrzymać. Cennych informacyj w tym względzie dostarcza wspomniany wyrok króla Zygmunta z r. 1522. Świadczy on, iż teściem pana Jurja Ilinicza był pan Jan Zabereziński. Ponadto król wyjaśnia: „ino my hospodar majuczy to w dobrej pamiati iż newdalece posle szczastnaho naszoho korunowania koruny Polskoje jechali jeśmo toju dorohoju czerez Kamenec do Nowohodwora... A pan Jan Zaberezyński tot czas pry nas jechał i toje słyszał i mowił to pered nami, iż to tyi osoczniki sprawiedliwe powedajut...“.

W wyniku rozprawy sądowej król Zygmunt decyduje: „ino my hospodar majuczy to w dobroj pamiati wodle soznania otca jeho (t. j. ojca Jurja Ilinicza) pana Jana Zaberezynskoho...“. Zacytowany wyrok głucho wymienia pana Jana Zaberezińskiego. Innemi słowy możemy tu mieć do czynienia albo z panem Janem Jurjewiczem Zaberezińskim, wojewodą trockim, zamordowanym przez kniazia Michała Glińskiego w r. 1508 [15]), albo też z panem Janem Janowiczem Zabere-

[9]) Niesiecki K., Herbarz, wyd. Bobrowicza 1845 r., t. X, str., 13 i t. IX, str. 465.

[10]) Wolff J., Starostowie, str. 151 (Rkp. Biblj. Krasińskich Nr. 3674).

[11]) Boniecki A., Poczet Rodów, str. 391.

[12]) Niesiecki K., op. cit., t. X, str. 13.

[13]) Boniecki A., op. cit., str. 97.

[14]) Ibid., str. 394.

[15]) Ibid., str. 391.

zińskim, wojewodą nowogródzkim w r. 1510, synem poprzedniego [16]). Wątpliwości w tym względzie rozwiewa toż samo źródło. Wśród świadków obecnych przy sporządzaniu dokumentu figuruje bowiem Jan Janowicz Zabereziński. Niema więc wątpliwości, iż wspomniany przez króla Zygmunta Jan Zabereziński jest to Jan Jurjewicz Zabereziński, wojewoda trocki, którego, to jak wspominaliśmy, Jury Ilinicz zowie swym teściem. Łatwy stąd wniosek, iż Jury Ilinicz miał za żonę córkę Jana Jurjewicza Zaberezińskiego, siostrę zaś Jerzego, Jana i Stanisława Janowiczów Zaberezińskich. Ponadto Zaberezińska, żona Jurja Ilinicza, nosząca u Wolffa imię Jadwigi [17]), rodzi się nie z Kieżgajłówny, jak chce Boniecki, lecz z Nassutówny dziedziczki wielkich dóbr na Podlasiu. O związkach rodzinnych Zaberezińskich z Nassutami mówi ponadto dokument z 1516 r. Stwierdza w nim pan Jan Janowicz Zabereziński: „to jest zemla imenja mojeho Jabłoczna, na kotoroj tyji ludi sedziat, a toho seła ded moj pan Nasut i otec moj pan Jan byli w derżanji aż do seho czasu“ [18]).

Wyjaśniliśmy w ten sposób prawa pana Jurja Ilinicza do udziału w spadku po swej teściowej w Szereszewie. Bardzo ciekawych informacyj dostarcza w tym względzie testament [19]) Jurja Ilinicza z r. 1526 [20]). Zeznaje w nim Ilinicz: „...a sztosia mne ostała czast w Reszowe (Szereszowe [21]) po żone mojej neboszczicy, i ja tuju czast meniał z panem Jurjem Zaberezińskim na dwor Kwasowski, prydał jesmo jemu dweste kop hroszej, a potom prodał mne pan Jan Zebereziński swoju czast szto na neho spała w Szereszowe jakoż ja na to i list pana Jana Zaberezinskoho, wojewody nowhorodskoho w sebe maju, za tym pryjechawszy pan Jury Zabereziński do mene do Lidy rozwowu somnoju meł, libo dej ty w mene tyi dwe czasty kupi, abo pak ja w tebe kuplu tuju czast, kotorujuż majesz ot brata mojeho pana Jana i w tom jesmo kinuli lesu, inosia moja lesa wyniała, i ja za tyje jeho dwe czasty w Szereszowe dał jemu semsot kop hroszej, takliby ziaty naszy choteli sia braty ktym imenem Szereszewu a Kwasowce, i ziaty naszy majut tyi penezy sem sot kop hroszej za Szereszewo i za Kwasowku dweste kop otłożyty i deł rownyj z detmy naszymi mety...“. Przytoczone powyżej słowa testamentu Jurja Ilinicza

[16]) Ibid., str. 393.

[17]) Wolff J. Starostowie, str. 151.

[18]) Metr. Lit. Ks. 2. Spr. Sąd., f. 171 (R. I. B., t. XX, str. 865).

[19]) Metr. Lit. Arch. Główn. Akt. Dawn., Nr. Inw. 206, str. 437.

[20]) Boniecki A. op. cit., str. 97.

[21]) Metr. Lit. Arch. Główn. Akt. Dawn., Nr. Inw. 206, str. 448.

w zupełności potwierdzają nasze wywody co do związków pokrewieństwa między Zaberezińskimi i Iliniczami [22]).

Po śmierci Jurja Ilinicza między spadkobiercami toczą się długotrwałe spory. Zachowane dokumenty rozwijają i odtwarzają poszczególne stadja sporu majątkowego. Przyjrzyjmy się mu pokrótce. W r. 1527 król Zygmunt poleca panom radzie rozpatrzyć sprawę „pana wojewody połockoho a pana Jana Awramowicza z pany Iliniczami starostyczy berestejskimi o imenia materyznyje żon ich doczok pana Iliniczowych". Sprawa polega na tem iż „prysyłał k nam wojewoda połocki starosta dorohicki pan Petr Stanisławowicz, a dworanin nasz pan Jan Awramowicz, otom żałujuczy sztoż dej szuria ich starostyczy berestejskii pan Jan, a pan Stanisław, a pan Szczasny Jurjewiczy Ilinicza derżat imenia materyznyje bliskost panej ich, katory imenia majut na nich spasty, ich im wdeł rowny daty i popisaty nechotiat, niżli dej tolki postupujut im dwa imenej wdeł i popisaty Bełoje a Wistycz a tych imenej na kotorych im w testamente neboszczyk otec ich pan Jury Iwanowicz Ilinicza nekotoruju sumu pieniazej odpisał na Dokudowe, a na Szereszowe, na Jabłoczne, a na Kwasowce, oni dej tych imenej popisaty i wdeł rownyj im nepostupujut dlatoho aby oni perwej im tuju sumu peniazej otłożyli szto im na tych imeniach w testamente otca ich zapisano..." [23]).

W wyniku rozprawy sądowej Iliniczowie dzielą się wyżej wymienionemi majętnościami z siostrami: panią Hanną Jurjewą Iliniczówną, żoną Piotra Stanisławowicza Kiszki, wojewody połockiego [24]), oraz z panią Jadwigą Jurjewną Iliniczówną, żoną Jana Abrahamowicza dworzanina królewskiego [25]). Sprawa jednak ukończoną nie zostaje. W parę lat później Szczastny Ilinicz uskarża się przed kró-

---

[22]) Wyjątek z genealogji Zaberezińskich ilustrujący węzły pokrewieństwa z Iliniczami:

Jan Jurjewicz
marszałek ziemski
wojewoda trocki
żona Anna Naszuta
† 1507.

Jury	Jan marszałek ziemski wojewoda nowogródzki 1509 r. wojewoda trocki 1530 r. † 1537. Żony: a) Kieżgajłówna b) Zofja Radziwiłłówna.	Stanisław	Jadwiga Jury Iwanowicz Ilinicz marszałek nadworny starosta brzeski 1510 r. † 1527.

[23]) Metr. Lit. Arch. Główn. Akt. Dawn., Nr. Inw. 199, str. 449—450.

[24]) Boniecki A., op. cit., str. 127.

[25]) Ibid., str. 110.

lem: „sztoż pani trockaja sestra jeho i pan Jan Awramowicz w imeniach rowny deł wziali a sumy penezej od otca ich otpisanoje płatyty nechoczut“ [26]). Sprawę ostatecznie rozstrzyga król Zygmunt w r. 1534, nakazując obu siostrom wypłatę należnych bratu Szczęsnemu w myśl testamentu ojca sum pieniężnych. Powyższy wyrok motywuje król tem, iż: „wy w materystych imeniach deł rowny ot brati swojeje wziali a wtom im zapłaty newczynili“ [27]). W razie zaś niewykonania wyroku każe król wwiązać Szczastnego Ilinicza w macierzysty majątek siostry Jadwigi Abrahamowiczowej Wistycze, a gdyby ten nie starczył w Kornicę.

Zachowane wzmianki źródłowe w zupełności potwierdzają dane testamentu Juria Ilinicza. W r. 1510 król Zygmunt potwierdza Jurjemu Iwanowiczowi Iliniczowi: „dwory Biełuju i Wistycze, które dostał po podziale z Jurjem i Janem Janowiczami Zaberezińskiemi i na dwór Kwasówkę, który dostał od Jurja Janowicza za trzecią część Szereszowa, którą dostał w wspomnianym podziale na wieczność [28]). Inny znów dokument bez daty dotyczy sprzedaży w Lidzie przez Jurja Janowicza Zaberezińskiego Jurjemu Iliniczowi dwóch części Szereszowa za 650 kop. lit. [29]).

Śmierć Jurja Iwanowicza Ilinicza oraz podział spadku pomię dzy licznych sukcesorów otwiera nowy okres w dziejach dóbr szereszewskich. Ulegają one podziałowi ponownie. Odżywa jednak dążenie do połączenia części Szereszewa. Dzieła tego usiłuje dokonać Jan Abrahamowicz władający częścią tych dóbr z tytułu małżeństwa z córką Jurja Ilinicza. W tym celu widocznie kupuje [30]) on u Jana Jurjewicza Ilinicza jedną z części Szereszewa, lecz następnie „dla posług hospodarskich i swoich welikich potreb popali u welikii dołhi“ i ażeby się z nich „osłobonitisia“ sprzedają 12 marca 1536 r. obie części Szereszewa królowej Bonie i „mołodomu“ królowi Zygmuntowi Augustowi za 4.000 kop. gr. lit. [31]). Kupione przez Bonę dobra szereszewskie składały się z „dwora i mesta“ oraz wsi: Dubrowicy, Nowej woli i Nowosiółek [32]). Niestety nie znamy oryginału powyższego, bardzo dla nas cennego dokumentu [33]). Z zachowanego krótkiego stre-

[26]) Metr. Lit. Arch. Główn. Akt. Dawn.. Nr. Inw. 206, str. 447.
[27]) Ibid., str. 448.
[28]) Opis. Dok. Bum. Mosk. Arch. Min. Just., ks. XXI, str. 151.
[29]) Ibid., str. 405.
[30]) Ibid., str. 409.
[31]) Rukop. Otdiel. Wil. Publ. Bibl., Wyp. I, str. 70.
[32]) Ibid., str. 70.
[33]) Wywieziony do Rosji w 1915 r., razem z innemi pergaminami, zaginął.

szczenia nie sposób ustalić istotny stan rzeczy. Z innego bowiem źródła[34]) wiemy, iż w ręku Jana Abrahamowicza znajdowały się też wsie Starowola i „Wełykoje i Lichoje seła", wchodzące, jak zobaczymy niżej, w skład fundum dóbr Szereszewskich. Czy zostały one już wówczas nabyte przez królową Bonę,czyteż później milczą zródła. W każdym razie w pierwszej połowie w. XVI Szereszów wchodzi w skład obszernych posiadłości ziemskich Bony. W przyszłości dobra szereszewskie miały być traktowane odmiennie od inych dóbr królowej Bony w W. Ks. Litewskiem. Świadczą o tem słowa przywileju Zygmunta Augusta, gdy w r. 1569 zastawia dobra Szereszewo Jaroszowi Krzeczowskiemu: „imienie nasze własne a osobnym pewnym prawem własnej osobie naszej należonce" [35]).

Zacytowana przez nas garść wiadomości z dziejów dóbr Szereszewa ujawnia jeden bardzo ciekawy szczegół, zasługujący na podkreślenie. W początkach XVI w. około 1510 r. dokonywa się, mianowicie, pierwszy podział dóbr Szereszewa pomiędzy spadkobiercami żony Jana Jurjewicza Zaberezińskiego.

Niemal równocześnie rozpoczynają się zabiegi nad połączeniem części Szereszewa. W tym celu Jerzy Janowicz Zabereziński zamienia z Jurjem Iliniczem dobra swoje Kwasówkę na część Szereszewa, przypadłą w podziale Iliniczowi z tytułu małżeństwa z córką Jana Jurjewicza Zaberezińskiego. Król Zygmunt w r. 1511 potwierdza „frymark" powyższych dóbr [36]). Gdy następnie Jury Ilinicz kupuje u Jana Janowicza Zaberezińskiego trzecią pozostałą część Szereszewa, zjeżdża do niego Jerzy Janowicz Zabereziński z nową propozycją: „...libo dej ty wmene tyi dwe czasty kupi abo szak ja w tebe kuplu tuju czast, kotorujuż majesz ot brata mojeho pana Jana..." [37]). Jakoż w wyniku losowania sprzedaje on swe dwie części Jurjemu Iliniczowi, który w ten sposób skupia w swem ręku wszystkie trzy części Szereszewa. Nowy podział pomiędzy spadkobiercami Jurja Ilinicza niszczy całość dóbr szereszewskich. Ponownie jednak odżywa myśl restytuowania całości tym razem w ręku Jana Abrahamowicza Józefowicza. Ten ostatni kupuje część Jana Jurjewiczo Ilinicza. Ostatecznie silnie zadłużony Jan Abrahamowicz sprzedaje swe części królowej Bonie, która zakańcza proces łączenia w jedną całość dóbr Szereszewa.

[34]) Inwentarz starostwa Szereszewskiego 1793 r., str. 123 w. — W posiadaniu Romualda Awłasewicza w Prużanie.

[35]) Downar-Zapolskij M., Gos. choz. Lit. Rus. gos. pri Jag., str. 150.

[36]) Opis. Dok. Bum. Mosk. Arch. Min. Just., ks. XXI, str. 408.

[37]) Metr. Lit. Arch. Główn. Akt. Dawn., Nr. Inw. 206, str. 437.

Zacytowane fakty świadczą o dążeniu do łączenia rozdrobnionych części Szereszewa w jedną całość. Nie dadzą się one tłumaczyć tylko przypadkowością, wobec wyraźnej w tym względzie propozycji Jerzego Janowicza Zaberezińskiego. Świadczy ona, iż temu ostatniemu nie tyle chodziło o posiadanie Szereszewa dla siebie ile o zlikwidowanie podziału i połączenie wszystkich trzech części w jedną całość, co zresztą zostało zrealizowane w ręku Jurja Ilinicza. Nie godząc się więc na tłumaczenie zacytowanych faktów przypadkowością temniemniej nie jesteśmy w stanie, na podstawie lakonicznej wzmianki źródłowej, odkryć istotnej przyczyny postępowania Jerzego Zaberezińskiego, a potem Jana Abrahamowicza. Na tem też chwilowo poprzestaniemy. Mniej lub bardziej trafna odpowiedź wymaga bowiem dalszych studjów i to nietylko nad terytorjum Szereszewa.

3. Terytorjum Szereszewa i jego granice.

Brak szczegółowych danych źródłowych, dotyczących terytorjum Szereszewa w w. XV i XVI zmusza nas do wykorzystania materjału ze znacznie późniejszego okresu. Może przy pomocy, w podobnych wypadkach niezbędnej, metody retrogresywnej [1]) uda się nam cofnąć wstecz, aż do interesującego nas czasokresu. Według szczegółowego inwentarza z r. 1798 [2]) niegrodowe starostwo szereszewskie leżało na południe od t. zw. „Dzikiego bołota“ t. j. bagien źródeł Narwi i Jasiołdy. Pod względem kształtu przedstawiało ono dość jednolity, długi na mil kilka, natomiast niezbyt szeroki, pas gruntów oddzielający puszczę białowieską od terytorjum Kobryńszczyzny i Prużańszczyzny. W końcu wieku XVIII w składzie starostwa szereszewskiego znajdowało się 1 miasteczko tejże nazwy, położone nad rzeką Lśną wpobliżu jej źródeł, zaledwie o 14 klm odległe od Prużany, oraz 21 wsi zgrupowanych: dokoła fundum dworu szereszewskiego (wsie Jałowa, Starowola, Kupicze, Patynicze, Waśki i Mańce); „zapuszczańskiego“ (położonego za puszczą szereszewską) wójtowstwa wiszniańskiego (wsie Wiesznia, Abramki, Brody, Stojły, Czabachi, Hołosiatyn, Staruny, Hiciowszczyzna, zorganizowane odrębnie, ponieważ z powodu odległości od dworu nie służyły pańszczyzny [3]); oraz folwarków — Dołhego (wsie Czepele i Suchowszczyzna); Murawej (wsie Murawa

[1]) Bujak F., Studja geogr.-hist., Kraków 1925, str. 231 i następne. Arnold St., Geografja historyczna, jej zadania i metody, Przegl. Hist., t. 28, str. 117.

[2]) Wil. Centr. Arch., Nr. 11446.

[3]) Wil. Centr. Arch., Nr. 11446, str. 45 v.

i Nowosiółki); Wielkiejwsi (wsie Wielkawieś i Juchnowicze); nakoniec Lichosielców (wieś Lichosielce). Przez tworzenie licznych folwarków administracja starostwa łagodziła niekorzystne warunki odbywania pańszczyzny w odległym dworze i neutralizowała skutki wadliwej konfiguracji gruntów Szereszewa.

Na podstawie danych źródłowych końca w. XVIII jesteśmy w stanie dość ściśle wykreślić ówczesne granice interesującego nas starostwa. Zacznijmy od północy. Najdalej w tym kierunku wysunięty folwark Lichosielce graniczy: „na wschód słońca końcami o ścianę Kobryńską zwaną... na zachód od starostwa Bakunowskiego wsi Bakun zwanej, na północ od dóbr ziemskich Czarnych Łoz“ [4]). Pomiędzy starostwem, a Czarnemi Łozami toczył się spór o granice, ponieważ: „ściana nazwana Kobryńska, która części obrębu Lichosielskiego jest granicą na wschód słońca przeciąga się aż do gruntów wsi Piasków do mogiłek tam przy niej będących do którego punktu włościanie Lichosielscy utrzymują, że ich grunta rozciągać się powinny, lecz dowodu żadnego na to nie składają“ [5]). Rzecz jasna, iż na ową granicę nie godziły się Czarnołozy wysuwając inną. Na południe od Lichosielców linja graniczna starostwa szereszewskiego przebiega na wschód od wsi starościńskiej Wielkawieś; ta ostatnia graniczy: „na wschód słońca końcami od ściany Kobryńka zwanej... na południe bokiem od ściany Przedzielskiej dóbr ziemskich pomimo bór Smuhą zwany do Wielkiejwsi należący“ [6]). Na południe od Wielkiejwsi granica starostwa zatacza duży łuk omijając z zachodu dobra przedzielskie. W związku z tem wieś starościńska Jałowa: „na wschód słońca z dobrami ziemskiemi Przedzielsk zwanemi graniczy“ [7]). Na południe od Jałowej grunty przedzielskie sięgały aż do pól mieszczan szereszewskich, budząc spory i wątpliwości graniczne. Od tego też miejsca granica starostwa zawraca na wschód, mieszcząc w składzie Szereszewa dwie wsie Starowole. W sąsiedztwie bowiem wsi starościńskiej Starowoli, leżała wieś tejże nazwy probostwa szereszewskiego. Znajdowała się ona o milę od miasta: „jadąc od Szereszewa do Prużanej po prawej stronie nad gościńcem pod lasem i granicą do Szubicz należącym“ [8]). Od Starowoli granica starostwa biegła na południo-wschód od wsi szereszewskich: Waśki i Obremb. Z tych pierwsza graniczyła: „na

[4]) Ibid., str. 88.
[5]) Ibid., str. 88.
[6]) Ibid., str. 80.
[7]) Ibid., str. 45.
[8]) Ibid., str. 14v.

wschód słońca z gruntami plebanji Szereszewskiej ritus greco-uniti Obremb zwanemi... na południe z gruntami wsi Podelsna zwanej“ [9]). Świeżo osadzona wieś Obremb, stanowiąca fundusz cerkwi p. t. Narożdenja Preczystoj Matery Bożej w Szereszewie sięgała: „do rzeczki Neżki... po rzekę Lśnę“ [10]).

Rzeka Leśna służy za dalszą bezsporną granicę starostwa szereszewskiego. Wsie t. zw. „zapuszczańskie“ woj. wiszniańskiego, jako to: Wiesznia i Abramki, Brody, Stojły, Czabachi, Hołosiatyn, Staruny i Chiciowszczyzna za puszczą szereszewską położone, graniczą: „na wschód słońca z dobrami... kluczem Horodeczna zwanemi po Lśnę rzekę; na południe z temiż dobrami wsiów Szczerbów i Szczerczowa; na zachód od rzeki Wisznej z dobrami ziemskiemi Radziwiłłowskiemi do hrabstwa Czarnawczyckiego należącemi“ [11]). Granica Szereszewa korytem Leśnej biegnie do ujścia rzeki Wisznej, prawobrzeżnego dopływu Leśnej. Wiszna służy za dalszą granicę starostwa. Dopiero na wysokości wsi Abramki granica opuszcza koryto rzeczki Wiszni. Biegnie następnie: „od rzeki Wisznej we wsi Abramki zwanej gościńcem starym, który dawniej szedł z Kamieńca do Nowego dworu według dokumentów w roku 1522, 1582 i 1639 odgraniczających puszczę starostwa Szereszewskiego od puszczy Białowieskiej...“ [12]).

Wspomniana powyżej puszcza starostwa szereszewskiego według informacyj źródłowych końca w. XVIII graniczy: „na wschód rzeką Lśną od dóbr ekonomicznych kobryńskich. Na południe od pól zapuszczańskich to jest brodowskich, stojłańskich, hołosiatyńskich. Na zachód od puszczy białowieskiej, gdzie stary gościniec dość znaczny choć zaniedbany od niepamiętnych czasów a przytem graniczne kopcy widzieć się dają... Na północ graniczy z gruntem czepelowskim, kupickim, sukowskim, dołhańskim, folwarcznym i miejskim aż do rzeki Lśny. Na około całego lasu w cimkumferencji będzie w mil siedm“ [13]). Z zacytowanego opisu jasno wynika, iż na północ od puszczy szereszewskiej leżały grunty folwarku Dołhego oraz wsi Czepele i Suchowszczyzna. Starościński folwark Dołhe graniczny od zachodu (w inwentarzu omyłkowo: „od wschodu“): jedną stroną z puszczą białowieską skarbową“ [14]). Pomiędzy folwarkami Dołhe i Lichosielce

[9]) Ibid., str. 45.
[10]) Ibid. str. 11.
[11]) Ibid., str. 45v.
[12]) Ibid., str. 45.
[13]) Inwentarz starostwa Szereszewskiego 1793 r., str. 103—103v.
[14]) Wil. Centr. Arch., Nr. 11446, str. 56.

leżały grunty folwarku Murawa oraz wsi Murawy i Nowosiółek. Graniczyły one: „na zachód z dobrami ziemskiemi zwanemi Suchopol... na północ z starostwem Bakunowskim z wsią zwaną Bakuny“ [15]). Dalsza trasa graniczna starostwa szereszewskiego na odcinku folwarku i wsi Lichosielce jest nam już znaną.

Wykreśliliśmy linję graniczną starostwa szereszewskiego na schyłku w. XVIII. Zkolei przy pomocy zachowanego materjału źródłowego sprobujemy ustalić czy ulegała ona w przeszłości poważniejszym zmianom, jeśli zaś tak to jakim. Być może tą drogą uda się nam ustalić: czy owe charakterystyczne, podłużne ukształtowanie terytorjum starostwa szereszewskiego, zaobserwowane w końcu w. XVIII, jest pochodzenia późniejszego, czy też odwrotnie należy je odnieść do czasów znacznie wcześniejszych niż wiek XVIII.

Północno - wschodnia krawędź starostwa szereszewskiego (granica folwarku i wsi Lichosielców) w końcu w. XVIII, jak wiemy, opierała się: „o ścianę Kobryńską zwaną“. Zatrzymujemy się na chwilę nad powyższym terminem granicznym. Wydaje się on trochę dziwnym na terytorjum między Szereszewem, a Prużaną w końcu w. XVIII. To też w tym okresie jest on już anachronizmem. Termin „kobryński“ na terytorjum pomiędzy Szereszewem, a Prużaną jest niewątpliwie bardzo dawnego pochodzenia. Sięga on wieku XV lub początków w. XVI. W owym czasie nazwę „kobryński“ spotykamy parokrotnie na omawianem przez nas terytorjum. A więc droga z Nowegodworu do Prużany w źródłach w. XVI nosi miano: „wełykoj dorohi Kobrynskoj“[16]) „dorohi Kobrynki, kotoraja idet s Kobrynia do Nowoho Dwora“ [17]), lub gdzieindziej „dorohi Kobrynskoje kotoraja leżyt od Czornych Łoz do Kobrynia“ [18]). Używanie terminu „kobryński“ dla określenia drogi lub granicy na terytorjum Prużańszczyzny, odległem od Kobrynia łączy się ściśle ze znaczeniem tego miasta w w. XVI i wcześniej jako centrum politycznego księstwa zaś później powiatu kobryńskego. Wobec tego nie popełnimy prawdopodobnie dużego błędu, jeśli granicę określoną w źródłach w. XVIII jako „ścianę Kobryńską“ będziemy uważali za bardzo dawnego pochodzenia. Jakoż według lustracji kobryńskiej ekonomji, dokonanej w 1563 r. przez Dymitra Sapiehę, grunta wsi ekonomji, wysuniętych najdalej ku za-

[15]) Ibid., str. 69v.

[16]) Wysłouch S. Rozwój granic i terytorjum powiatu Kobryńskiego do połowy XVI w., Wilno 1930, Aten. Wil., R. VI, str. 52.

[17]) Rew. Puszcz i Pierech. Zwier., str. 25.

[18]) Metr. Lit. Arch. Główn. Akt. Dawn., Nr. Inw. 212. str. 806—810.

chodowi: Leżajsk, Żadenów, Poroštan, Orabnikówki i Szubicz sięgały: „hranicy Szereszewskoj“[19]). Z drugiej strony wsie Wielkawieś i Lichosielce już w początkach w. XVI wchodziły w skład dóbr szereszewskich[20]). Ponadto dane lustracji Dymitra Sapiehy pozwalają stwierdzić, iż skoro wsie ekonomji kobryńskiej Poroślany i Orabniki sięgały „hranicy Szereszewskoj“ a nie Przedzielska, to ten ostatni w poł. w. XVI znajdował się podobnież w składzie terytorjum Szereszewa.

Według Dymitra Sapiehy wieś Szubicze w poł. w. XVI graniczy ponadto[21]) od: „zeml plebaneji Szereszewskoje“, oraz „ot steny Starowolskoj“. Granica powyższa odpowiada całkowicie wykreślonej przez nas na powyższym odcinku linji granicznej starostwa szereszewskiego w końcu w. XVIII. Kościół pod wezwaniem Trójcy Świętej w Szereszewie został ufundowany przez królową Bonę w r. 1537 wraz z równoczesnem nadaniem folwarku Starowola[22]). Widocznie więc terytorjum powyższe już wówczas wchodziło w skład dóbr szereszewskich.

Podobnież starą jest granica Kobryńszczyzny i Szereszewa na odcinku między rzeką Leśną, a wsią Starowolą. Sięga ona przynajmniej początków w. XVI. Świadczy o tem ówczesne nadanie cerkwi p. w. „Narożdenja Preczystoj Matery Bożoj“ w Szereszewie: „lasu uroczyskiem Obrembu za rzeką Klekotnicą... do rzeki Nežki... po rzekę Lśnę“[23]) na którem to terytorjum miała powstać znacznie później cerkiewna wieś Obremb. Wieś Podelsna z gruntami której w końcu w. XVIII graniczyła wieś Szereszewska—Waśki jest to wieś kobryńska—Lśnianie znana i opisana przez Dymitra Sapiehę. Równie starodawną granicą jest koryto rzeki Leśnej. Jak wiemy[24]) powiat kobryński w połowie w. XVI nie przekraczał tej naturalnej granicy. Dane z lustracji Szereszewa końca w. XVIII potwierdzają tylko nasze uprzednie wywody.

W świetle informacyj źródłowych niewątpliwie najstarszą granicą Szereszewa jest rzeka Wiesznia. Już w księdze nadań Kazimierza Jagiellończyka w związku z nadaniem Szereszewa Nassucie znajdujemy wzmiankę: „a łowiti jemu... po Weszniu...“[25]). Na lewym

[19]) Wysłouch S., op. cit.. l. c., str. 50—51.

[20]) Inwentarz starostwa Szereszewskiego z r. 1793, str. 123v.

[21]) Rew. Kobr. Ek., str. 189.

[22]) Wil. Centr. Arch. Nr. 11446, str. 14; Kurczewski J., Biskupstwo wileńskie, str. 235.

[23]) Wil. Centr. Arch., Nr. 11446, str. 11.

[24]) Wysłouch S., op. cit., str. 48—49.

[25]) Metr. Lit. Ks. 3 Zap., f. 62 (R. I. B., t. XXV, str. 108).

brzegu tej rzeki na „gościńcu wileńskim“ [26]) leżała wieś Wiesznia wedle świadectwa danych źródłowych w w. XVI, wchodząca [27]) w skład Szereszewa.

Zbierzmy zkolei materjał źródłowy, odnoszący się do granic Szereszewa z puszczą białowieską. Ważnym dokumentem jest tu wyrok króla Zygmunta z dn. 29 listopada 1522 r. [28]). Jak wiemy bowiem, powołuje się nań inwentarz starostwa szereszewskiego z 1798 r. Wyrok królewski w sprawie o łowy kamienieckie z białowieskiemi z jednej strony, zaś szereszewskiemi z drugiej, był spowodowany skargą dzierżawcy kamienieckiego pana Bohusza Bohowitynowicza na Jurja Iwanowicza Ilinicza, iż ten: „u łowy naszy Kameneckoho powetu Beloweżskiji strelcow swoich usyłajet i sam ujeżdżajuczy zwer łowit...“. Jako granicę puszcz białowieskiej i szereszewskiej Bohusz Bohowitynowicz wskazuje: „hranica tym łowom Beloweżskim z łowy pana Jurjewymi Szereszowskimi doroha welikaja kotoraja idet od Kamenca do Nowoho Dwora czerez Mylniczyszcza i czerez pohorełoje po lewoj ruce łowy Kamenieckiji Beloweżskiji, a po prawoj ruce to łowy pana Jurjewy Szereszewskiji“. Król Zygmunt przyznaje słuszność Bohowitynowiczowi nakazując mu: „tyji łowy k naszoj ruce hospodarskoj k Kamencu derżati, a panu Jurju nekazali jeśmo czerez dorohu werchu pisanuju w tyji łowy niczym sia ustupati“.

W świetle przytoczonych słów dokumentu z 1522 r. za granicę puszcz białowieskiej i szereszewskiej służył odwieczny gościniec wiodący z Kamieńca do Nowego-dworu via Szereszów. W parokilometrowej odległości od Szereszewa granica opuszcza gościniec, kierując się ku północo-zachodowi na uroczyska Mylniczyszcza i Pohorełoje. Uroczysko Miliczyszcza [29]) wraz z nieco bardziej ku północy położonem uroczyskiem Okolnikiem [30]) odnajdujemy w „ordinatii‘ puszczy białowieskiej 1639 roku. Co więcej koło Okolnika posiada w puszczy skarbowej „wchody“ pleban szereszewski [31]).

Według świadectwa tegoż samego źródła nad t. zw. „Dzikiem Bołotem“ leżały grunty wsi „leśnictwa Białowieżskiego i Kamienieckiego“ Haleny [32]), Kletnej [33]) i Radeckiej Woli [34], zamieszkałych prze-

[26]) Akty Wil. Arch. Kom., t. VI, str. 24.
[27]) Ibid., str. 25.
[28]) Metr. Lit. Arch. Główn. Akt. Dawn., Nr. Inw. 196, str. 152.
[29]) Ordinacja korolewskich puszcz, Wilno 1871, str. 180.
[30]) Ibid., str. 180.
[31]) Ibid., str. 190.
[32]) Ibid. , str. 206.
[33]) Ibid., str. 181—182 i 204.
[34]) Ibid., str. 205.

ważnie przez osoczników puszczy białowieskiej. Na południe od wsi Haleny leżała wieś i folwark Suchopole [35]), przynależna podobnież do leśnictwa białowieskiego. Nakoniec na południe od Suchopola leżała duża wieś Fałowa [36]), zamieszkała przez osoczników puszczy białowieskiej, pilnujących całości granic puszczy od Szereszewa. Grunty tych wsi wyznaczały północną i zachodnią granicę Szereszewa. Równocześnie bowiem wsie sąsiednie Nowosiołki [37]) i Czapele [38]) wchodziły już w skład terytorjum Szereszewa.

Wyzyskane przez nas dane źródłowe w. XVI i początków XVII dostatecznie stwierdzają, iż granica Szereszewa na odcinku puszczy białowieskiej w końcu w. XVIII odpowiada dawniejszej, może z pewnemi drobnemi lokalnemi odchyleniami. Jedynie północno-zachodnia krawędź starostwa szereszewskiego uległa w w. XVIII cokolwiek większym zmianom. Mianowicie duża wieś Bakuny pierwotnie wchodziła w skład Szereszewszczyzny o czem świadczy notatka w inwentarzu tegoż starostwa z r. 1738 [39]). Mieści ona wieś Bakuny w „awulsach" Szereszewa. Podobnież stosunkowo świeżej daty jest granica Szereszewa z dobrami przedzielskiemi. Przynajmniej w źródłach połowy w. XVI nie znajdujemy śladu odrębności Przedzielska od dóbr szereszewskich.

Na tem kończymy wykreślanie granic interesującego nas terytorjum. Stwierdziliśmy, iż linja graniczna Szereszewa prawie na całej długości w ciągu stuleci XVI—XVIII ulegała stosunkowo bardzo nieznacznym lokalnym przesunięciom. Opierając się na powyższem, wnioskujemy, iż owa podłużna konfiguracja terytorjum Szereszewa, zaobserwowana w końcu w. XVIII nie jest wytworem okresu późniejszego, wręcz odwrotnie sięga głęboko w przeszłość nawet poza wiek XVI.

Ostatni wniosek upoważnia nas do postawienia bardzo prawdopodobnej hypotezy, iż powyższy, niewygodny ze względów gospodarczych, podłużny, z wyraźnym kierunkiem z północy na południe, kształt terytorjum Szereszewa stoi w ścisłym związku z okresem formowania się tych dóbr w odrębną administracyjno-terytorjalną jednostkę. Zkolei więc zajmiemy się kwestją, jakie czynniki złożyły się na to, iż Szereszów pod względem budowy swego terytorjum już w czasach najdawniejszych przybrał kształt wydłużonego bloku?

[35]) Ibid., str. 209 i 210.
[36]) Ibid., str. 181 i 204.
[37]) Rukop. Otdiel. Wil. Publ. Biblj., Wyp. I, str. 70.
[38]) Akty. Wil. Arch., Kom. t. VI., str. 24.
[39]) Wil. Centr. Arch., Nr. 11498, str. 257 v. i 262—263 v:

Pewne światło na powyższe zagadnienie może rzucić zbadanie przynależności powiatowej Szereszewa do poł. w. XVI, do czego też zkolei przechodzimy.

4. Przynależność „powiatowa" Szereszewa.

Najdawniejsza posiadana przez nas wiadomość źródłowa mieści Szereszów w dzierżawie kamienieckiej. Mamy tu na myśli przywilej księcia Witolda z r. 1380 nadający: „wieś Szereszewo w dzierżawie Kamienieckiej leżącą..." Mikołajowi Nassucie Szempark [1]). Jednakowoż przynależność Szereszewa do Kamieńca, prawdopodobnie, datuje się z okresu znacznie wcześniejszego. Fakt Witoldowego nadania w r. 1380 świadczy, iż Szereszewszczyzna leżała w obrębie Kiejstutowych posiadłości, co pozostało nie bez wpływu na dalsze losy powyższego terytorjum. Kobryń natomiast, w źródłach połowy XIV w. (1366 r.) w przeciwstawieniu do Brześcia i Kamieńca znajduje się w składzie bezpośrednich dzierżaw Olgierda [2]). Podział powyższy na trwałe przesądził losy i przynależność nadgranicznych miejscowości, skąd można wnioskować, iż przynajmniej w poł. XIV w. również i Szereszów wchodził w skład dzierżawy kamienieckiej. W pierwszej połowie w. XV Szereszów pozostaje w sferze wpływów Kamieńca, co wiąże się ściśle z posiadaniem go przez wiernych sług Kiejstutowiczów, Nassutów [3]), rodziny właśnie na Podlasiu odgrywającej pierwszorzędną rolę polityczną. W źródłach drugiej połowy w. XV, jak wiemy, głucho o Szereszewie. Liczne, natomiast, informacje o jego dziejach przynoszą pierwsze lata w. XVI. Zbadajmy zkolei co one mówią o powiatowej przynależności Szereszewszczyzny w początkach wieku XVI.

Źródła ówczesne dla określenia terytorjum Szereszewa używają terminów: „dobra Szereszów" [4]), „imenje Szereszewo" [5]), „dwor Szereszewo" [6]), krótko „Szereszow" [7]), lub nakoniec „dwor i mesto" [8]).

---

[1]) Cod. ep. Vitoldi, str. 1; Opis. Dok. Bum. Mosk. Arch. Min. Just., ks. XXI, str. 402.

[2]) Radzimiński Z., Monografja XX. Sanguszków, t. I, str. 56.

[3]) Kolankowski L., Dzieje W. Ks. Litewskiego, t. I, str. 227.

[4]) Opis. Dok. Bum. Mosk. Arch. Min. Just., Ks. XXI, str. 405, 407, 408, 410 i 208.

[5]) Metr. Lit. Arch. Główn. Akt. Dawn., Nr. Inw. 206, str. 437.

[6]) Opis Dok. Bum. Mosk. Arch. Min. Just., Ks. XXI, str. 181.

[7]) Metr. Lit. Arch. Główn. Akt. Dawn., Nr. Inw. 199, str. 449—450; Nr. Inw 206, str. 437 i 448.

[8]) Ruk. Otd. Wil. Publ. Bibl., Wyp. I, str. 70.

Informacje źródłowe zupełnie, natomiast, nie wskazują na związki jakie łączyły Szereszów z jednostkami powiatowemi. Tylko jedna z nich wskazuje na przynależność Szereszewa do Wołkowyska. Ciekawa ta wzmianka brzmi :„Kwasówka i $^1/_3$ część Szereszewa. Listy ruskie, któremi dzierży Zabrzeziński dobra swoje dziedziczne Kwasówkę w powiecie Grodzieńskim leżące, daje Jerzemu Iliniczowi za $^1/_3$ część dóbr Szereszów w starostwie Wołkowiskim, za dwieście kop lit. na wieczność..." [9]). Wspomniany powyżej akt zamiany został dokonany w latach 1508—1510.

Przynależność Szereszewa do Wołkowyska, aczkolwiek zupełnie dla nas nieoczekiwana, jest dość prawdopodobną, jeżeli się zważy, iż włoście sąsiednie oddzielone błotami źródeł Jasiołdy: nowodworska i porozowska leżały w ówczesnym powiecie wołkowyskim [10]).

Przebogate źródło do poznania podziału administracyjno-wojskowego W. Ks. Litewskiego połowy w. XVI — popisy wojskowe z lat 1528, 1565 i 1567 [11]) w odniesieniu do terytorjum Szereszewszczyzny dają stosunkowo niewiele. Pochodzi to stąd, iż dobra szereszewskie odznaczały się wielką spoistością swego terytorjum. Nawet w końcu w. XVIII, jak wiemy, przedstawiały one długi i jednolity bloc gruntów starościńskich. Pomiędzy gruntami wsi szereszewskich leżała wówczas tylko jedna dawna wieś ziemiańska Izbica w sąsiedztwie folwarku i wsi Murawej [12]). W popisach wojskowych w. XVI znajdujemy zaledwie parę wzmianek o Szereszewszczyźnie. Rozpatrzmy je pokrótce. W wspólnym wykazie szlachty dawnych (z okresu przed reformą r. 1565—1566) powiatów brzeskiego, kamienieckiego i kobryńskiego z r. 1567, bardzo dla nas ważnym, ponieważ zawiera dane także co do majątków ziemskich, posiadanych przez poszczególnych ziemian, spotykamy z terytorjum Szereszewa: „Semen Sasinowicz z Szereszewa a z Zditowca koni 22" [13]), oraz kilku przedstawicieli licznie rozrodzonej rodziny ziemiańskiej „Zbickich" z Murawy. Są to: Iwan [14]), Wojciech [15]), i Walenty [16]) Zbiccy z Murawoje", dalej Hrin

[9]) Opis. Dok. Bum. Mosk. Arch. Min. Just., Ks. XXI, str. 378.

[10]) Lubawskij M., Obł. Diel., str. 164; Metr. Lit. Arch. Główn. Akt. Dawn., Ks. Inw. 196, str. 43.

[11]) Russkaja Istoriczeskaja Bibliotieka, t. XXXIII.

[12]) Wil. Centr. Arch., 11446, str. 69v. i 45.

[13]) R. I. B., t. 33, str. 1183

[14]) Ibid., str. 1192.

[15]) Ibid., str. 1192.

[16]) Ibid., str. 1192.

Izbicki[17]) z „Murawoje", nakoniec Jakób Stanisławowicz[18]) podobnież z „Murawoje". Obok powyższych członków rodziny Zbickich tenże popis wymienia jeszcze Mateja [19]) i Mikołaja [20]) Zbickich z Linówki. W popisie z r. 1565 z okresu przed reformą powiatową, w chorągwi kobryńskiej znajdujemy: Stasia Semenowicza [21]), Hryna [22]) i Mateja [23]) Izbickich oraz Jakóba Stanisławowicza [24]). Natomiast równocześnie w chorągwi brzeskiej spotykamy nazwiska Semen Sasinowicz i Semen Sasin [25]).

Zestawiając dane obu popisów dochodzimy do wniosku, iż mamy tu do czynienia z dwiema rodzinami Izbickich vel Zbickich. Z nich Iwan, Wojciech, Walenty i Hrin są właścicielami Murawy, zaś Staś Semenowicz, Matej i Mikołaj — Linówki. Na uboczu pozostaje niewiadomego nazwiska Jakób Stanisławowicz. Wśród ziemian kobryńskich połowy w. XVI odnajdujemy właścicieli Linowej na północ od Kobrynia — Stanisława i Matija Zbickich, którzy na poparcie swych praw do majątku: „priwiljew i ne kotorych listow ne pokładali, tolko dawnost" [26]). O ziemianach Izbickich właścicielach Linowej wspomina też w r. 1563 Dymitr Sapieha [27]).

Protoplastę rodziny Izbickich odnajdujemy w „popisie" 1528 roku, gdzie wśród bojarów kobryńskich figuruje: „Izbickij sam" [28]). W świetle powyższych danych przynależność powiatowa rodziny Izbickich, właścicieli Linowej nie ulega wątpliwości. Gorzej jest z Izbickimi, właścicielami Murawy. Z czterech Izbickich z Murawy popisu r. 1567 w chorągwi kobryńskiej z r. 1565 znajdujemy tylko jednego Hrina. W składzie której z chorągwi nieśli powinność wojskową pozostali, Iwan, Wojciech i Walenty, ustalić się nam nie udało. Ponadto w chorągwi kobryńskiej służy Jakób Stanisławowicz. Służba wojskowa Hrina Izbickiego i może Jakóba Stanisławowicza (gdyż nie mamy pewności, czy w obu popisach mamy do czynienia

---

[17]) Ibid., str. 1198.
[18]) Ibid., str. 1198.
[19]) Ibid., str. 1192.
[20]) Ibid., str. 1192.
[21]) Ibid., str. 307.
[22]) Ibid., str. 307.
[23]) Ibid., str. 308.
[24]) Ibid., str. 307.
[25]) Ibid., str. 300 i 303.
[26]) Rew. Puszcz i Pierech. Zwier., str. 143.
[27]) Rew. Kobr. Ek., str. 178—179.
[28]) R. I. B., t. 33, str. 192.

z tąż samą osobą) są to jedyne argumenty z popisów wojskowych poł. XVI w. przemawiające za włączeniem Szereszowszczyzny w skład powiatu kobryńskiego. Czy argumenty zbyt przekonywające? — wątpimy. Pewne bowiem odchylenia w porządku odbywania powinności wojskowych były możliwe, czego dowodem chociażby służba z Szereszewa Semena Sasinowicza w chorągwi brzeskiej, zaś były one tem łatwiejsze, iż dotyczyły członków tej samej rodziny Izbickich. Nakoniec pamiętać należy, iż od roku 1536 Szereszów i Kobryń znajdowały się w jednem ręku królowej Bony, co mogło wpłynąć na pomieszanie szlachty sąsiednich terytorjów. W licznych jeśli chodzi o Kobryńszczyznę, danych źródłowych poł. w. XVI głucho o Szereszewie. Wręcz odwrotnie znajdujemy wyraźne ślady odrębności tych terytorjów. Pomimo bowiem, iż Szereszów od 1536 r. znajduje się w składzie posiadłości królowej Bony, w ręku której już uprzednio znajdowało się dawne księstwo kobryńskie, nie zostaje on wchłonięty w skład tego ostatniego. W rok po nabyciu go przez Bonę w 1537 r. urząd namiestnika szereszewskiego królowej Bony sprawuje Paweł Szymkowicz Gedroit [29]). W kilka lat później w r. 1565—1567 występuje jako „derżawca" szereszewski pan Kalenicki Tyszkiewicz [30]). Nabyte przez królową Bonę i „mołodoho" króla Zygmunta Augusta dobra szereszewskie traktowane były odmiennie od posiadłości hospodarskich w W. Ks. Litewskiem. Świadczą o tem słowa przywileju Zygmunta Augusta, gdy w r. 1569 zastawia dobra Szereszewo Jaroszowi Krzeczowskiemu: „imienie nasze własne a osobnym pewnym prawem własney osobie naszey należonce" [31]). Całkowicie różne losy Szereszewa i Kobrynia w czasach późniejszych [32]), jak również brak jakichkolwiek wzmianek o Szereszewszczyźnie w licznych źródłach połowy w. XVI, dotyczących dziejów Kobryńszczyzny, uzupełniają nasze wywody co do odrębności tych dwóch jednostek terytorjalnych.

Reasumując stwierdzamy, iż w świetle zachowanych danych źródłowych Szereszów w drugiej połowie w. XIV wchodził w skład dzierżawy kamienieckiej. W początkach w. XVI istnieje kontakt Szereszewa z Wołkowyskiem. Powyższy związek administracyjno-terytorjalny w źródłach początków w. XVI nie posiada jednakowoż

---

[29]) Boniecki A., op. cit., str. 61.

[30]) Wolff J., Starostowie, str. 131; Kojałowicz W., Herbarz, Kraków 1897, str. 141; R. I. B., t. 30, str. 791, 823.

[31]) Downar-Zapolskij M., op. cit., str. 150.

[32]) Wolff J., Starostowie, str. 131; Łappo I. Wielikoje Kniażestwo Litowskoje, Petersburg 1901, str. 267, 275—76; Akty Wil. Arch. Kom., t. VII, str. 95.

charakteru bardziej ustalonego i trwałego. Nakoniec milczą zachowane źródła o związku powiatowym Szereszewa z sąsiednim Kobryniem.

W literaturze naukowej zostały wypowiedziane rozbieżne poglądy o przynależności powiatowej Szereszewszczyzny w połowie w. XVI. Prof. Jan Jakubowski włącza Szereszów w skład powiatu kobryńskiego [33]). Zupełnie odmienne zdanie w kwestji przynależności powiatowej Szereszewa wypowiedział uprzednio prof. Lubawski. Łączy się ono z ogólną charakterystyką ustroju W. Ks. Litewskiego XV—XVI w., podaną przez tego znakomitego uczonego. Mianowicie uważa prof. Lubawski, iż: „Wielkie Księstwo Litewskie stało się typowem państwem feudalnem z słabą władzą monarszą: ta ostatnia podzieliła się swą siłą i znaczeniem z właścicielami ziemskimi..." [34]). Na tem tle ogólnem prof. Lubawski stwierdza: „powiaty zarządzane i sądzone przez wielkoksiążęcych namiestników-dzierżawców, ciwunów, urzędników wojewody wileńskiego nie tworzyły zwartego terytorjum (społosznoj terytorji). Pomiędzy niemi i osobno od nich, ciągnęły się rozległe dobra kniaziowskie i pańskie, których posiadacze byli takimiż prawie monarchami (gosudariami) w swych włościach jak i wielki książę w wyżej wyliczonych. Pod względem państwowo-ziemskich powinności jakie leżały na tych dobrach, ciążyły one obok i pospołu z wyżej wyliczonemi włościami wielkoksiążęcemi, jako odrębne i niezawisłe części (osobyje i samostojatielnyje czasti) w składzie wileńskiego powiatu... Zresztą związek niektórych z tych dóbr z innemi składowemi częściami wileńskiego sądowo-administracyjnego okręgu natyle był luźny, iż można je raczej uznać za enclave'y, niż jego części" [35]). „Pomiędzy wielkoksiążęcemi albo hospodarskiemi włościami w trockim powiecie, podobnież jak i w wileńskim, znajdowały się niektore rozległe książęce i pańskie dobra, które ciążyły do Trok pod względem państwowo-ziemskich powinności pospołu i obok z wielkoksiążęcemi włościami, ale nie w składzie tych ostatnich" [36]). Wśród takich to odrębnych jednostek terytorjalnych mieści prof. Lubawski dobra szereszewskie Iliniczów [37]).

---

[33]) Jakubowski J., Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVI w., Kraków 1928.

[34]) Lubawskij M., Feodalizm w Litowsko-Russkom gosudarstwie; F. A Brokgauz i Efron, Encikłopiediczeskij słowar', t. 35-a, str. 552.

[35]) Lubawskij M., Obł. Diel., str. 110—111.

[36]) Ibid., str. 168.

[37]) Ibid., str. 170.

Wszechwładni oligarchowie litewscy dzięki dalekoidącym egzemptom [38]) zdobyli naówczas na Litwie stanowisko przy którem: „pan który posiadał wszystkie te przywileje, stawał się istotnie władcą udzielnym w dobrach swoich, które nabierały przez to charakteru „seniorii" średniowiecznych, związanych z organizmem państwowym jedynie przez osobistą zależność pana owego od monarchy" [39]). Skutkiem tego: „zarówno sądowe jak i administracyjne „exempta" rozciągały się nietylko na obdarzonych niemi panów, ale i na wszystkich mieszkańców ich dóbr, bez względu na to, do jakiego stanu należeli: do szlachty, do chłopów, czyli też do mieszczan" [40]). „Panowie rady" — stwierdza ostatnio prof. Halecki — „a czasem całe rodziny możnowładcze, wyodrębniały się od ogółu ziemian przez „egzempty" z sądownictwa powiatowego i z chorągwi powiatowych pospolitego ruszenia, tworząc z dóbr swych istne „państwa" ze „służebnymi" bojarami..." [41]).

Zachowane przekazy źródłowe stwierdzają, iż dobra szereszewskie podobnież stanowiły odrębną wyspę niezależną: „od wszelkich władz powiatowych" [42]) ze swymi „służebnymi" bojarami. Przywilej króla Zygmunta I z 12 marca 1536 r. [43]), potwierdzając królowej Bonie i Zygmuntowi Augustowi kupno dóbr szereszewskich u Jana Abrahamowicza i jego żony, wyszczególnia w kolejnym porządku całą ludność kupionych dóbr. Pierwsze miejsce z pośród rozmaitych kategoryj mieszkańców zajmuje wykaz bojar i ich poddanych. Za niemi dopiero idą rozmaite kategorje ludności włościańskiej.

O „ziemianach" szereszewskich mówi też przywilej Jana Abrahamowicza cerkwi p. t. „Narożenia Preczystoj Bożeje Matery" w Szereszewie z pocz. w. XVI. Wykonawca poleceń zawartych w powyższym przywileju nadawczym sługa Jana Abrahamowicza komunikuje co następuje: „ja Semen Petrowicz jeho miłosty mojeho hospodyna uradnik Szereszewski, pozwawszy zemlan Szereszewskich Semena Iwanowicza brata popowoho, a Ostafja Chryszczonowicza, a Nestora

---

[38]) Kutrzeba St., Litwa, str. 44—45; Lubawskij M., Feodalizm w Lit.-Rusk. gos. l. c., str. 551—552; Lubawskij M., Ocz. ist. Lit.-Rus. gos., str. 142—143; Malinowskij J. Rada W. Kn. Lit., Tomsk 1912, cz. II, wyp. 2, str. 38; Baranowski J., Z dziejów feodalizmu na Podlasiu, Przegl. Hist., t.IV.

[39]) Baranowski I. Op. cit. l. c., str. 66.

[40]) Ibid., str. 66.

[41]) Halecki O., Dwaj ostatni Jagiellonowie, Encykl. Polska, Hist. polityczna Polski, Kraków 1923, cz. II, str. 51.

[42]) Baranowski I., op. cit., l. c., str. 66.

[43]) Rukop. Otdiel. Wil. Publ. Bibl., wyp. I, str. 70.

Bukrabu, a druhoho Nestora Petrowicza, a muży Hryszka i Michna wyszliśmo posmotret sadyb..." [44]). Popis wojskowy 1528 r. nie zna nikogo z wyżej wymienionych „zemlan Szereszewskich". Nie spotykamy ich ani w spisie „bojar" kobryńskich, ani w chorągwiach brzeskiej i kamienieckiej, aczkolwiek niepodobna przypuścić by w tym roku nie nieśli służby wojskowej. W jakch więc szeregach szukać należy Semena Iwanowicza, Ostafja Chryszczynowicza, Nestora Bukrabę i Nestora Petrowicza „zemlan Szereszewskich"?

O odpowiedź nie trudno jeśli zważymy, iż wszyscy spadkobiercy pana Jurja Iwanowicza Ilinicza w popisie r. 1528 jako „pany choruhownyje" występują z własnemi, licznemi pocztami zbrojnych. Z nich Jan i Stanisław Jurjewicze Ilinicze stawią po 55 koni[45]), a prócz tego z dóbr Woroncowicz wspólnie 7 koni, Szczastny Jurjewicz Ilinicz koni 32 [46]), Jan Abrahamowicz koni 43 [47]), zaś Piotr Stanisławowicz Kiszka poczet aż 224 koni [48]). Z jakichż elementów wojskowych składały się owe poczty „panow choruhownych"? „Książęta i panowie", stwierdza prof. Lubawski, „którzy otrzymali w spadku, czy też od hospodara całe włoście i wogóle rozległe dobra posiadali w ich składzie swych bojarów i ziemian, którzy też „zastupowali" służbę ziemską. Bojarowie ci i ziemianie znajdowali się w położeniu analogicznem do bojarów i zieman, dzierżących swe majątki „pod hospodarem" [49]). W poczcie więc pana Jana Abrahamowicza, najprawdopodobniej, szukać należy owych, wyżej wyszczególnionych, „zemlan Szereszewskich".

Wszyscy spadkobiercy pana Jurja Iwanowicza Ilinicza — to przedstawiciele możnowładztwa litewskiego, o którem mówi statut Litewski z r. 1529: „kniażata, panowe, kotoryje ne sediat w powetech" [50]), lub gdzieindziej: „...kotoryje ne sut w powete" [51]) w odróżnieniu od ogółu szlachty: „...kotoryje sediat' w powetech" [52]), lub: „...w kotorom powete sut' oseli..." [53]). Powyższe normy prawne prekotoryje sia dejut meżi pany choruhownymi i też meżi tymi, kotoryje

[44]) Inwentarz starostwa Szereszewskiego z r. 1793 str. 124 v.—125.
[45]) R. I. B., t. XXXIII, str. 9—10.
[46]) Ibid., str. 15.
[47]) Ibid., str. 10.
[48]) Ibid., str. 10.
[49]) Lubawskij M., Obł. Diel., str. 614—624.
[50]) Działyński, Zb. Praw Lit., str. 391.
[51]) Ibid., str. 239—240.
[52]) Ibid., str. 391.
[53]) Ibid., str. 172.

cyzują inne: „a roki sudowyje welikije hospodarskije, dla tych spraw, w powetech nesediat, majut byti odin raz w hodu sużony..." [54]), lub na innem miejscu: „a s takowoho pozwanja i z roku nemajut sia wyłamowati panowe rady i wsi stany, kotoryje powetu neprisłuchajut" [55]), „kotoryje ku powetowi neprisłuchajut..." [56]), „...panowe rada i wsi chto ku powetu nenależat..." [57]), „chto nie jest powetnikom..." [58]).

W świetle przytoczonych wyżej norm prawnych nie wydaje się dziwnem dlaczego źródła początków w. XVI dają nam bardzo mętne informacje o przynależności powiatowej terytorjum Szereszewa, zadawalniając się krótkiem: „imenje Szereszewo" lub „Szereszew".

Zbierzmy wyniki osiągnięte w dotychczasowych badaniach nad dziejami Szereszewa i jego terytorjum.

1. Od końca w. XIV Szereszów znajduje się stale w posiadaniu możnych panów litewskich: Nassutów, Zaberezińskich, Iliniczów, Abrahamowiczów i nakoniec królowej Bony.

2. Pod względem budowy terytorjum Szereszewa już w czasach najdawniejszych przybrało kształt jednolitego, wydłużonego blocu gruntów z wyraźnym kierunkiem z północy na południe. Jego linja graniczna w ciągu stuleci XVI—XVIII uległa tylko nieznacznym przesunięciom lokalnym. Po raz pierwszy terytorjum Szereszewa ulega podziałowi w pocz. w. XVI, przytem równocześnie rozpoczynają się zabiegi ze strony właścicieli o połączenie rozdrobnionych części w jedną całość.

3. W świetle zachowanych danych źródłowych Szereszów pierwotnie wchodził w skład dzierżawy kamienieckiej. W początkach w. XVI istnieje bliżej nieokreślony związek administracyjno-terytorjalny Szereszewa z Wołkowyskiem. Owa nieokreśloność, prawdopodobnie, jest wynikiem faktu, iż naskutek ciągłego pozostawania w ręku panów litewskich stosunek Szereszewa do jednostek powiatowych ulega stopniowemu rozluźnieniu przez co nabiera on charakteru zupełnie odrębnej wyspy.

Ustaliliśmy szereg, na pierwszy rzut oka bliżej z sobą niepowiązanych, punktów. Czy jednak tak jest istotnie? Czy może odwrotnie,

---

[54]) Ibid., str. 451.

[55]) Ibid., str. 480.

[56]) Ibid., str. 503.

[57]) Ibid., str. 492.

[58]) Ibid., str. 480; Por. Wysłouch S., „Powiat" w Statucie Litewskim 1529 r. oraz w spisie wojska litewskiego 1528 r., w dz. zb. Księga Pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama, Lwów 1931, t. 2, str. 253—261.

pomiędzy większością zaobserwowanych zjawisk istnieje jakaś więź wewnętrzna — wynik oddziaływania ukrytych, na pierwszy rzut oka niewidocznych, wspólnych sił?

Oto pytania, na które zkolei sprobujemy dać odpowiedź.

Na podstawie zachowanych danych źródłowych ustaliliśmy: 1) Szereszów wyłania się na horyzont historyczny (poł. XIV) jako część składowa dzierżawy kamienieckiej; 2) już wówczas jego terytorjum to jednolity, wydłużony błoc gruntów z wyraźnym kierunkiem z północy na południe. Innemi słowy, ażeby dać mniej lub więcej prawdopodobną odpowiedź na interesujące nas zagadnienie, musimy się cofnąć ku okresowi formowania się terytorjum Szereszewszczyzny jako zorganizowanej jednostki terytorjalnej. Okres powyższy łączy się ściśle z rozwojem osadnictwa. Wobec tego, ażeby poszukiwania nasze nie były bezowocne, słów kilka poświęcimy osadnictwu, tudzież tym prawom ogólnym, które niem rządzą.

Już znakomity znawca osadnictwa w dawnej Polsce prof. Karol Potkański stwierdził, iż: „ze wzajemnego i ciągłego oddziaływania, ze wzajemnej wymiany wpływów dwóch tych czynników (terytorjum i organizmu społecznego) powstaje to, co nazywamy mianem osadnictwa“[59]). Innemi słowy zająć się musimy zbadaniem działania dwóch grup czynników: 1) społecznych, oraz 2) fizyczno-geograficznych [60]). „Badania osadnicze łączą się przeto ściśle z odtworzeniem krajobrazu pierwotnego“ [61]), na które to pojęcie „składają się trzy główne czynniki: urzeźbienie powierzchni, nawodnienie kraju i jego szata roślinna“ [62]). Cóż więc powiedzieć możemy o pierwotnym krajobrazie Szereszewszczyzny i o jego wpływie na losy terytorjum?

5. Pierwotny krajobraz.

Rzeźba powierzchni. Rzeźba powierzchni: „ma charakter stały i niemal niezmienny, ileże zmiany terenu w tak niewielkich okresach czasu, jakiemi zajmuje się historja są prawie niedo-

---

[59]) Potkański K., Studja osadnicze, Pisma pośmiertne K. Potkańskiego, Kraków 1922, t. I, str. 94.

[60]) Zaborski B., O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu, Kraków 1927, str. 21.

[61]) Dobrowolska M., Metody kartograficzne w badaniach osadniczych, str. 3, Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6—8 grudnia 1925 r.

[62]) Semkowicz Wł., O potrzebie i metodzie badań nad krajobrazem pierwotnym, str. 2, Pam. IV Zj. Hist. Pol. w Poznaniu, rok 1925.

strzegalne“ [1]) wobec czego: „przy braku szczegółowych danych historycznych, tworzą dzisiejsze mapy pierwszorzędną podstawę do badań osadniczych“ [3]). Jakżeż wygląda morfologja powierzchni zajmującego nas terytorjum w świetle danych dzisiejszych map szczegółowych? [3]).

Według ogólnej charakterystyki powierzchnia terytorjum Szereszewszczyzny jest równiną dość silnie pochyloną w kierunku południowym i południowo-wschodnim. Maksymalną wysokość osiąga ona na północ od miasteczka Szereszewa w pobliżu wsi Lichosielce 189 m nad poziom morza. Od tego punktu kulminacyjnego na północ za wsiami Lichosielce i Bakuny powierzchnia obniża się dość szybko ku rozległym bagnom skąd biorą początek, płynąc w odwrotnych kierunkach rzeki Narew i Jasiołda. Na południe od pasma wsi Lichosielców, Bakun, Wielkiejwsi, Nowosiółek i Murawy położonych na terytorjum najbardziej wyniosłem, powierzchnia stopniowo się obniża aż do poziomu 160 m w bezpośredniem błotnistem sąsiedztwie miasteczka Szereszewa. Na południe od miasteczka w jednem miejscu powierzchnią podnosi się do 175 m, tworząc odosobnioną wyniosłość, w innych zaś utrzymuje wysokość 160 m nad poziom morza.

Pomimo nieznacznej wyniosłości, w czem główną rolę odegrała epoka lodowcowa [4]), przez równinę na północ od Szereszewa [5]) mniejwięcej na wysokości Lichosielce — Nowosiółki — Murawa — Czapele przebiega linja głównego europejskiego działu wodnego „na którym rozciąga się sławna puszcza białowieska, będąca ważnym węzłem hydrograficznym, skąd Narew płynie do Wisły, Leśna i Muchawiec do Bugu, Swisłocz, Roś i Zelwianka do Niemna, a Jasiołda do Prypeci“ [6]). Główny europejski dział wodny „odznacza się miejscami szczególnie niskiem położeniem, brakiem wyrazistości i nienaturalnymi skokami przebiegu“ [7]). Powyższe zjawisko tłumaczy się tem,

[1]) Semkowicz Wł., O potrzebie i metodzie badań nad krajobrazem pierwotnym, l. c., str. 2.

[2]) Dobrowolska M., op. cit. l. c., str. 4.

[3]) Korzystam z mapy sztabowej niemieckiej 1:100,000.

[4]) Srokowski St., Zarys geografji fizycznej ziem polsko-litewsko-ruskich, Kijów 1918, str. 66; Wołłosowicz St., Litwa i Białoruś, Warszawa 1920, cz. I, str. 82.

[5]) Zaborski B., Studja nad morfologją dyluwjum Podlasia i terenów sąsiednich, Przegl. Geogr., t. VII, str. 23—24; tam też literatura przedmiotu.

[6]) Srokowski St., op. cit., str. 85.

[7]) Sawicki L., Hydrografja ziem polskich, Encyklopedja Polska, Kraków 1912, t. I, str. 259.

iż kotlina poleska kończy się „od zachodu, płaskiem i zaledwie na 166 m wzniesionem nabrzmieniem, oddzielającem kotlinę Prypeci od dorzecza Wisły“ [8]). Już z tego cośmy wyżej powiedzieli wynika, iż Szereszewszczyzna pod względem morfologicznym stanowi część kotliny poleskiej, ściślej przylega do jej, zresztą dość niewyraźnej, północno-zachodniej krawędzi. Pochylenie powierzchni z północy na południe i z zachodu na wschód całkowicie odpowiada ogólnemu charakterowi nieckowatej kotliny poleskiej i jej właściwościom [9]).

Dane źródłowe odtwarzające stan zalesienia terytorjum Szereszewszczyzny, a pochodzące z połowy w. XVI, potwierdzają i uzupełniają zaobserwowany obraz. Na innem miejscu [10]) wskazaliśmy, iż terytorjum powiatu kobryńskiego, obserwowanego z lotu ptaka, nawet w połowie w. XVI daje obraz paru rozległych polan ziemi zagospodarowanej (Kobryń, Prużana) dokoła otoczonych: z północy puszczami i mokradłami kotliny Jasiołdy, zaś z południa kotliny Piny i górnej Prypeci. Obie te rozległe polany dzieli szerokie pasmo puszczy kobryńskiej. Przyległe do zachodniej granicy Kobryńszczyzny, ściślej Prużańszczyzny, długie pasmo terytorjum Szereszewa w. XVI w świetle ówczesnych przekazów źródłowych nie różni się wiele od zaobserwowanego wyżej obrazu. Z łatwością da się ono podzielić na trzy odrębne części. Z nich północną, największą i najwyżej położoną (170—189 m) piaszczystą równinę z trzech stron (oprócz wschodu) otaczają błota, puszcze i topiele z których biorą początek rzeki Narew, Jasiołda i Leśna. Pod względem morfologji powierzchni nie różni się niczem od sąsiedniej Prużańszczyzny, stanowiąc naturalne przedłużenie tej ostatniej [11]).

Równinę tę obsiadły gęsto wsie szereszewskie: Lichosielce, Bakuny, Nowosiółki, Murawa, Czapele, Juchnowicze, Jełowa, Wielkawieś oraz wysunięta najdalej na południe ku granicy prużańskiej wieś Starowola. Zgrupowanie dużych wsi z liczną i ubogą ludnością na stosunkowo niewielkiej przestrzeni gruntów o glebie cokolwiek urodzajniejszej, należy do charakterystycznych cech Szereszewszczyzny [12]). Analogicznie do północnej, część druga południowa znacznie

[8]) Rehman An., Opis fizyczno-geograficzny ziem polskich, Encykl. Polska, t. I, str. 446.

[9]) Wołłosowicz St., op. cit., cz. I, str. 80—81.

[10]) Wysłouch S., op. cit., str. 116.

[11]) Por. Rühle E., Użycie ziemi i rozmieszczenie ludności na zachodniem Polesiu, Warszawa 1930, mapa użycia ziemi zachodniego Polesia.

[12]) Bobrowskij P., Grodnienskaja gubiernija, Matierjały dla geografii i statistiki Rossii, Petersburg 1863 r., cz. I, str. 152.

mniejsza i niżej położona (około 160 m) ograniczona ze wschodu i południa rzekami Leśną i Wisznią zaś z zachodu i północy puszczami białowieską i szereszewską stanowi zamkniętą w sobie całość. Równie gęsto rozłożyły się na niej wsie szereszewskie t. zw. „zapuszczańskie" wójtowstwa wiszniewskiego: Wiesznia, Abramki, Brody, Stojły, Czabachi, Hołosiatyn, Staruny i Hiciowszczyzna. Nakoniec część trzecia środkowa, ograniczona ze wschodu rzeką Leśną, zaś z zachodu puszczą białowieską w połowie w. XVI pokryta błotami oraz puszczą szereszewską. Pomiędzy drobnemi dopływami Leśnej w miejscu niskiem i błotnistem usadowiło się miasteczko Szereszów oraz wsie przyległe: Dołhe, Suchowszczyzna, Kupicze, Mańce, Pacynicze i nakoniec nad błotami Leśnej — Waśki. Terytorjum pozostałe wypełnia puszcza szereszewska. Ta ostatnia wedle świadectwa Grzegorza Wołłowicza z r. 1559 stanowi ogniwo w nieprzerwanym łańcuchu puszcz i leśnych przestrzeni, ciągnących się z Zadnieprza do puszcz białowieskiej i dalszych dorzecza Narwi [13]).

Reasumując stwierdzamy, iż Szereszewszczyznę pod względem ukształtowania powierzchni nie można uważać za samoistny, jednolity kompleks terytorjum. Wręcz odwrotnie główna jej część (północna) pod względem morfologicznym stanowi integralną całość z ową „polaną" wśród bagien i puszcz jaką w w. XVI i wcześniej widzimy Prusieńszczyznę. Za naturalną bowiem zachodnią granicę owej „polany", jak również całej kotliny poleskiej należy uważać wschodnią wyniosłą krawędź puszczy białowieskiej t. j. linję b. ważnego działu wodnego o którym mówiliśmy wyżej.

Obraz hydrauliczny. Na obraz hydrauliczny interesującego nas terytorjum składają się z jednej strony liczne błota i bagna z drugiej rzeki i rzeczki. Co do przepaścistych mokradeł otaczają one jak wiemy, terytorjum Szereszewa zwartemi rozległemi przestrzeniami z północy (bagna źródeł Narwi i Jasiołdy), północo - zachodu (bagniste części puszczy białowieskiej). Trudne do przebycia stwarzają one świetną naturalną barjerę rozrostowi Szereszewszczyzny w powyższych kierunkach. W tym względzie szczególniejszą rolę odegrały bagna z północy, odwieczna granica Polesia i Litwy właściwej[14]).

Jeszcze dziś zajmują one zwartą, trudną do przebycia przestrzeń zgórą 600 klm kw. Jedynem przejściem nawet w połowie wieku XIX była droga z Szereszewa do Nowegodworu. W niektórych miejscach głębokość błot sięga 3 m. Poszczególne części owego rezerwuaru

[13]) Rew. Puszcz i Pier. Zwier., str. 2.
[14]) Wysłouch S., op. cit., str. 24—29.

wód noszą odrębne miana. Mamy więc błota: Nowodworskie, Żoło baczi, Czarnełozy, Orłowo, Sidorowszczizna, Kuty, Pristoj, Kramczica, Kapłanka i inne. Ku zachodowi wgłąb puszczy białowieskiej ciągną się błota: Czornyjesłuhi, Konskoje, Hałła, Czobotok, Derlis, Dzikie i inne o ogólnej powierzchni górą 100 klm kw. [15]).

Poza powyższemi głównemi przestrzeniami błot wymienić jeszcze należy dość obszerne bagna wzdłuż górnego biegu rzeki Leśnej i jej dopływów.

Z rzek, przepływających przez terytorjum Szereszewa, należy wymienić Leśnę (Lśnę), prawy dopływ Bugu, która w błotach szereszewskich bierze początek, oraz większą ilość drobnych rzeczułek (Topyłka, Tocznica, Murawka i inne) górnych dopływów Leśnej. Spadek wody w górnym biegu Leśnej jest, jak na rzeki poleskie, wyjątkowo znaczny. Na wysokości Szereszewa płynie ona na poziomie 154 m, zaś o 25 klm niżej przy ujściu Wiszni na poziomie 145 m.

Jeśli chodzi o wartość nawigacyjną wyliczonych wyżej rzek, wedle świadectwa źródła końca w. XVIII nie była ona znaczną. W inwentarzu z 1798 r. znajdujemy następującą uwagę: „położone jest to starostwo w odległości od rzek portowych na mil kilkanaście w swoim zaś obrembie prócz rzeczółek małych, czyli raczej wodoteczów kilku innych rzek, jezior i stawów żadnych niema“ [16]). Przytoczona powyżej charakterystyka rzek Szereszewszczyzny końca w. XVIII niekoniecznie ma być miarodajną dla okresu wczesnego średniowiecza. W okresie pierwotnym mogły one odgrywać rolę dróg wodnych po których zwolna posuwały się fale osadnictwa w dorzeczu rzeki Leśnej. O roli rzeki Leśnej jako drogi wodnej w okresie pierwotnym świadczy relacja kronikarska z drugiej połowy w. XIII opisująca założenie Kamieńca Litewskiego. Brzmi ona: „...i posem włoži Boh wo serdce myśl błahu kniaziu Wołodimerowi, nacza sobe dumati, aby hde za Berestjem postawiti horod... i posła Wołodimir muża chitra, imenem Aleksu, iże biasze pri otce jeho mnohy horody rubia, i posła Wołodimer s tozemci w czełnoch wozwerch reky Łosny, aby hde iznajti tokowo mesto horod postawiti; se że iznaszed mesto takowo, i prijecha ko kniaziu i nacza powedati. Kniaź że sam jecha s bojary i słuhami, i ulubi mesto to nad berehom reki Łysny, i oterebi je; i potom srubi na nem horod i narcze imia jemu Kamenec, zane byst zemla kamena“ [17]).

---

[15]) Bobrowskij P., op. cit., cz. I, str. 159.

[16]) Wil. Centr. Arch., Nr. 11446, str. 46.

[17]) Poln. Sobr. Rus. Let., t. II, str. 206—207.

Nie będziemy się zastanawiali ile prawdy zawiera przytoczona powyżej opowieść, jak również kogo należy rozumieć pod użytem przez kronikarza słowem „tozemci" wykracza to bowiem poza ramy niniejszej pracy. Niezależnie jednak od powyższych kwestyj, zacytowana opowieść kronikarska posiada dla nas pierwszorzędne znaczenie jako świadectwo skąd i jakiemi drogami posuwała się ekspansja polityczna państwa Włodzimierza na północ od Brześcia, w dorzeczu rzeki Leśnej. Gorące słowa uznania dla kniazia Włodzimierza, których nie szczędzi kronikarz (...i posem włoži Boh wo serdce myśl błahu kniaziu Wołodimerowi, nacza sobe dumati, aby hde za Berestjem postawiti horod...") dobitnie świadczą, iż ekspansja polityczna państwa Romanowiczów w powyższym kierunku całkowicie odpowiadała aspiracjom społeczeństwa Rusi Wołyńskiej w. XIII. Rzeka Leśna w dolnym swym biegu spełniała widocznie rolę drogi komunikacyjnej zgodnie z zasadą iż: „rzeki były głównemi arterjami, któremi posuwało się osadnictwo, dążąc do zajęcia całego dorzecza danego strumienia" [18]). Wątpliwem się jednak wydaje, czy wypowiedziana powyżej zasada może być zastosowana bez zastrzeżeń odnośnie do terytorjum Szereszewszczyzny. Skromne rozmiary górnego, błotnistego koryta rzeki Leśnej i jej drobnych dopływów na terytorjum Szereszewszczyzny nie pozwalają na zbytnie przecenianie wpływu powyższego czynnika. Z podobnym stanem rzeczy liczy się nawet gorący obrońca roli rzek w historji i geografji narodów, wyznawca „materjalizmu przyrodniczego" [19]) w rozumieniu interpretacyj zjawisk historycznych i społecznych, jako koniecznych konsekwencyj warunków przyrodniczych odnośnego terytorjum" [20]) — prof. E. Romer. Stwierdza on m. in. iż: „na nizinach przeto wywierają wyraźniejszy wpływ na kierunek osadnictwa tylko doliny rzek pierwszorzędnych, większych, wogóle tych, które dostarczają osadnikom nietylko wody, ale innych korzyści, jak siłę poruszającą, lub drogę wodną. Poza przebiegiem rzek głównych będzie miało osadnictwo więcej jednostajny charakter" [21]), oraz nieco dalej: „... w krajach niżowych nie ma tej niewolniczej zależności położenia osad od przebiegu rzek. Pewne oswobodzenie osadnictwa niżowego od kie-

[18]) Semkowicz Wł., Geograficzne podstawy Polski Chrobrego, Lwów 1925, Kwart. Hist., t. XXXIX, str. 264.

[19]) Brzeski T., Zagadnienie geograficzne Polski, Lwów 1917, Kwart. Hist., t. XXXI, str. 441.

[20]) Ibid., str. 440.

[21]) Romer E., Rola rzek w historji i geografji narodów, Lwów 1901, Przewodnik naukowy i literacki, Rocz. XXIX. str. 151.

runków wskazanych, zwłaszcza przez drugorzędne strugi wody nie obniża zgoła znaczenia rzek większych..." [22]). W świetle powyższych uwag nie należy zbytnio przeceniać wpływu układu rzecznego na losy osadnictwa oraz ekspansji politycznej w dorzeczu górnego biegu Leśnej na terytorjum Szereszewszczyzny. Wywody powyższe uzupełniają współczesne badania językoznawcze [23]). Stwierdzają one, iż bagna źródeł Narwi i Jasiołdy, z pewnemi odchyleniami, stanowią granicę pomiędzy terytorjum etnicznie białoruskiem, (obszary na północ od tej linji), a całkiem różnym ludem poleskim.

Na podstawie zachowanych danych źródłowych ustaliliśmy, iż dorzecze Leśnej w w. XIII, a może i znacznie wcześniej, znajdowało się w sferze wpływów północno-zachodnich grodów ówczesnej Rusi Wołyńskiej — Brześcia, Kamieńca i Kobrynia. Natomiast dostatecznie nie wyjaśniliśmy: czemu przypisać należy, iż Szereszów z okręgiem według najwcześniejszych przekazów źródłowych wchodzi w skład terytorjum odległego Kamieńca, nie zaś bliskiej Prużany. Kwestji powyższej nie wyjaśniają w dostatecznej mierze dotychczasowe badania nad pierwotnym krajobrazem Szereszewszczyzny. Wyniki, bowiem, w nich osiągnięte są ze sobą wyraźnie sprzeczne. Wówczas gdy morfologja powierzchni oraz stan zalesienia wskazują na bezwzględną łączność Szereszewszczyzny z sąsiednią Prużańszczyzną, obraz hydrauliczny wysuwa na pierwszy plan związek z odległym Kamieńcem Lit.

Być może zapoznanie się z oddziaływaniem czynników społecznych na pierwotne losy Szereszewszczyzny ułatwi nam rozwikłanie tej sprzeczności.

Nim jednak do nich przejdziemy kilka słów poświęcić wypadnie jeszcze jednemu z czynników fizyczno-geograficznych, wywierających bezsprzecznie duży wpływ na rozwój osadnictwa — glebie. Ogólnie przyjętą w nauce jest zasada iż: „wobec pierwotnej techniki uprawy roli gleba ciężka nie mogła być należycie uprawiana: przewagę miały gleby lekkie np. lessy, grunty piaszczyste, bielice i t. d. i te zajmowane były pod uprawę wcześniej niż gleby ilaste, bagniste, wymagające meljoracji" [24]). Nie małą też przeszkodę w rozwoju osadnictwa stanowiły przestrzenie silnie zalesione. Zobaczmy zkolei czy gleba Szereszewszczyzny odpowiadała wymogom pierwotnej techniki uprawy roli?

---

[22]) Ibid., str. 153.

[23]) Karskij E., Biełorussy, Wilno 1904, str. 11—12.

[24]) Zaborski B., O kształtach wsi w Polsce, str. 21.

Wedle świadectwa Lachnickiego parafja szereszewska: „grunt ma lekki, złożony z marglu, żwiru i nieco ziemi czarnej“ [25]). Piaszczyste, wysokie grunty szereszewskie (część północna) uchodzą dziś za nieurodzajne [26]). Charakterystyka całkowicie słuszna z punktu widzenia współczesnych wymogów i form eksploatacji rolnej, niekoniecznie pozostaje miarodajną dla odległej przeszłości. Jakoż całkiem inaczej charakteryzują grunty szereszewskie szczegółowe przekazy źródłowe końca w. XVIII.

Cóż one mówią? Wielokrotnie przez nas cytowany inwentarz starostwa szereszewskiego 1798 r. podaje następującą charakterystykę urodzajności gruntów. W odniesieniu do właściwego fundum dworskiego: „...i te grunta są piaszczyste i górzyste“ [27]). Inaczej pola: „włościan starościńskich wsiów, do tego folwarku należących tudzież i wsiów do wójtowstwa wiszniańskiego należących oraz i mieszczan starościńskich miasta Szereszewa. Grunta dobroci są średniej lecz jednak w części większej piaszczyste i górzyste...“ [28]). Odmiennie wypada charakterystyka urodzajności pól folwarków bardziej odległych od fundum. Rozpatrzmy je kolejno. Folwark Dołhe: „grunta tego folwarku tak dworskie jako też i włościańskie we wszystkich trzech poletkach są piaszczyste, zduchowate i podłe. Położone są przy puszczy szereszewskiej w samych borach...“ [29]) co tłumaczy ich szczególne upośledzenie. Najrozleglejszy natomiast folwark Murawa: „grunta tego folwarku tak dworskie jako i włościańskie w części większej są dobre w części średnie, we wszystkich trzech poletkach położenie swe mają równe“ [30]). Fol. Wielkawieś: „grunta tego folwarku tak dworne jako też i włościańskie we wszystkich trzech poletkach są glejowate i przepadziste na których czasem rodzi dobrze, a czasem wcale nie“ [31]). Nakoniec folwark Lichosielce: „grunta tego folwarku tak dworne jako też i włościańskie we wszystkich trzech poletkach są w części mniejszej dobre, a w większej zaś części piaszczyste i wcale podłe. Łąk bardzo mało mają, a wypustów żadnych nie mają. Folwark ten położenie

---

[25]) Lachnicki J., Statystyka gubernji Litewsko-Grodzieńskiej, Wilno 1817, str. 28.

[26]) Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, Warszawa 1880, t. XI, str 902; Rühle E., op. cit., str. 15.

[27]) Wil. Centr. Arch., Nr. 11446, str. 15.

[28]) Ibid.. str. 15.

[29]) Ibid., str. 52.

[30]) Ibid., str. 63v.

[31]) Ibid., str. 75.

swe ma równe w samych polach, lasów, gajów i zarośli żadnych nie ma“ [32]).

Zacytowaną charakterystykę uzupełniają dane z tabeli: „średniej proporcji z wysiewów i namiarów sześcioletnich, wyciągniętej na rok jeden tak wysiewu jako też i urodzaju różnego gatunku zboża“ [33]). Wnioskujemy na podstawie zgrupowanych w niej szczegółowych zestawień, iż pola szereszewskie dawały średnio 4 ziarna plonu, jeśli chodzi o podstawowe ziarno — żyto, co odpowiada przeciętnej ówczesnej normie urodzajności żyta w tych stronach [34]). Uważana dziś za nieurodzajną gleba pól szereszewskich w końcu w. XVIII, przy ówczesnej technice uprawy roli, uchodziła za przeciętnie żyzną, w każdym bądź razie nie gorszą od innych. Jeśli więc dzisiejsza charakterystyka urodzajności gleby nie jest już miarodajną dla końca w. XVIII, tem bardziej trudno by odpowiadała znacznie bardziej odległym czasom.

W okresie panowania pierwotnej techniki eksploatacji rolnej, wysokie grunty szereszewskie dzięki swej lekkości, prawdopodobnie pierwsze stały się zdobyczą pługa. Podstawą bowiem dla wyboru gruntów, nadających się pod uprawę rolną, z pośród pierwotnych przepaścistych leśnych przestrzeni, był stopień trudności napotykanych w związku z zamierzonym karczunkiem. Stąd ziemie słabiej zadrzewione lub wyższe i piaszczyste uległy szybszej kolonizacji, niż tereny błotniste lub gęściej porosłe puszczą [35]).

Dziś przykładu analogicznej eksploatacji rolnej na Polesiu dostarczył okres odbudowy gospodarstw wiejskich, zniszczonych i spalonych w czasie wojny światowej. W ciągu lat wojny 1915—1920, opuszczone przez swych właścicieli grunty orne, szczególniej położone wśród lasów, zdążyły silnie zarosnąć gęstym, młodym zagajnikiem. Powracająca z emigracji ludność, pozbawiona inwentarza żywego i martwego oraz pieniędzy na zakup potrzebnych narzędzi, rozpoczynała uprawę od pól najmniej zarosłych, przedewszystkiem więc piasków, które w czasach normalnych uchodziły i uchodzą za pola nieurodzajne, lub nawet wprost za nieużytki. Dopiero następnie przystępowano do karczunku zagajników, porosłych na bardziej żyznych polach. Widzimy, że i tu w postępowaniu reemigrantów momentem decydującym był stopień trudności napotykanych w związku z zamierzoną uprawą roli.

---

[32]) Ibid.. str. 85v.

[33]) Ibid., str. 48, 58, 71, 82 i 90.

[34]) Lachnicki J., op. cit., str. 53—54.

[35]) Wysłouch S., op. cit., str. 4—13.

Zbierzmy osiągnięte wyniki. Badania nad pierwotnym krajobrazem zgodnie ustalają ścisły związek terytorjum Szereszewa z całą północno-zachodnią częścią kotliny poleskiej. Wyniki, natomiast są rozbieżne gdy chodzi o wyjaśnienie faktu przynależności w XIV w. Szereszewszczyzny do Kamieńca Lit., jak również charakterystycznego podłużnego kształtu włości. Morfologja powierzchni oraz stan zalesienia wskazują na związek z pokrewną Prużaną, wówczas gdy obraz hydrauliczny ma związek z Kamieńcem Lit. Gleba Szereszewszczyzny w okresie pierwotnego osadnictwa należała do szczególnie wyróżnianych i poszukiwanych.

Z kolei z pośród czynników społecznych zapoznamy się z oddziaływaniem dróg lądowych na pierwotne losy naszego terytorjum.

6. Lądowe magistrale komunikacyjne.

Wyniki osiągnięte z dotychczasowych badań nie wyjaśniają w dostatecznej mierze kwestji: wpływowi jakich czynników należy przypisać związanie polityczno - administracyjne Szereszewszczyzny z Kamieńcem Lit. w w. XIV, a prawdopodobnie i wcześniej. W pewnym stopniu na powyższy związek zdaje się wskazywać wspólność dorzecza rzeki Leśnej. Tem niemniej argument ten osłabia morfologja powierzchni oraz stan zalesienia kraju, wykazujące znacznie bliższy związek terytorjalny Szereszewa z Prużaną i Kobryniem. Ponadto skromne rozmiary górnego biegu Leśnej i jej drobnych dopływów na terytorjum Szereszewszczyzny nie pozwalają na zbytnie przecenianie wpływu powyższego czynnika. Reasumując stwierdzamy, iż względy fizyczno-geograficzne nie dają zadawalającej odpowiedzi na interesujące nas zagadnienie.

Zkolei zapoznamy się pokrótce z oddziaływaniem czynników społecznych, w pierwszym rzędzie lądowych dróg komunikacyjnych. Czy więc terytorjum Szereszewa nie przecinała w przeszłości jakaś ważna arterja komunikacyjna, oraz czy nie jej to właśnie wpływowi zawdzięczamy owe charakterystyczne podłużne ukształtowanie terytorjum, jak również związek polityczno-administracyjny Szereszewa z Kamieńcem Lit. w wieku XIV?

Odpowiedź na powyższe pytanie wymaga nieco dokładniejszego zapoznania się z układem sieci lądowych dróg komunikacyjnych na Podlasiu w okresie wczesnego średniowiecza. Poruszone zagadnienie zasługuje na bliższą uwagę jeszcze i z tego względu, iż: „tam gdzie z odwiecznej puszczy białowieskiej wybiegają dopływy i Wisły i Niemna i Dniepru, znajduje się geograficzny ośrodek Polski, Litwy i Rusi,

a w historji klasyczna widownia ścierania się ich wpływów: ziemia podlaska' [1]). Niestety, pierwotne dzieje Podlasia, a wraz z niemi i układu lądowych dróg komunikacyjnych, giną w pomroce wieków. Dopiero na podstawie zachowanego materjału źródłowego z w. XIII możemy się pokusić o wytknięcie głównych dróg komunikacyjnych na Podlasiu. W owym czasie za najważniejszą arterję Podlasia należy uważać odwieczną drogę lądową, biegnącą wzdłuż prawego brzegu Bugu: Brześć—Mielnik—Drohiczyn [2]). Przecinała ona ziemię podlaską, zdążając z bogatego i sławnego naówczas Włodzimierza Wołyńskiego do Mazowsza i Prus. Zachowane źródła nie pozwalają dokładnie wykreślić trasy tej głównej magistrali. Prawdopodobnie kierowała się ona z Włodzimierza przez Luboml—Brześć—Mielnik—Drohiczyn do Mazowsza i dalej na północ. Z pośród grodów położonych na jej trasie zwłaszcza dwa posiadały pierwszorzędne znaczenie: Brześć i Drohiczyn. Główną arterję komunikacyjną Podlasia, łączącą Wołyń z Mazowszem i Prusami, czyli południe z północo-zachodem, przecinały drogi inne, o całkiem odmiennym kierunku. Mamy na względzie drogi biegnące ze wschodu i z północo-wschodu, t. j. z Polesia i Litwy na zachód w pierwszym rzędzie do Polski. W miejscu przecięcia się tych dróg wznosiły się odwieczne obronne grody i ważne węzły komunikacyjne Brześć i Drohiczyn.

Zacznijmy od dróg, wiodących z Podlasia na zachód. O najważniejszej północno-zachodniej do Mazowsza mówiliśmy wyżej. Z pozostałych na plan pierwszy wysuwają się drogi: Brześć—Lublin, łącząca stolicę Podlasia z Małopolską, oraz Drohiczyn—Łuków—Lublin. W wieku XIII obie były w użyciu, o czem świadczą liczne wyprawy zbrojne Jadźwingów, Litwinów i Rusinów na ziemie lubelską i sandomierską [3]).

Gdy w roku 1229 kniaziowie Daniło i Wasylko wezwani przez Konrada Mazowieckiego wyruszyli na wyprawę przeciwko Władysławowi Odoniczowi aż pod Kalisz: „sama że idosta na wojnu, ostawista że w Berestji Wołodimera Pinskoho, i Uhrowczany i Berestjany, stereczi zemle ot Jatwiaź. W to że wremia wojewasza Litwa Lachy; mniaszcze mirni suszcze, i pridosza ko Berestji, Wołodimer że recze:

---

[1]) Halecki O., Dzieje unji Jagiellońskiej, Kraków 1919, t. I, str. 3.

[2]) Poln. Sobr. Russk. Let., t. II, str. 167, 168, 175, 178, 182, 185, 191, 209, 210, 211, 214, 216.

[3]) Mon. Pol. Hist., t. II, str.: 804, 838, 848, 853, 879; t. III, str.: 72, 167, 307. 51, 180—183, 188; Długosz J. Opera Omnia, t. XI, str. 297—8, 308, 314, 350, 429, 430, 455—456, 462—464, 466—468

„oże jeste mirni, no mne jeste ne mirni“ i izyde na ne i Berestjane wsi, izbisza je wse“ [4]). Z przytoczonj relacji kronikarza wynika, iż Brześć leżał na drodze powrotnej Litwinów, ciągnących tędy z wyprawy wojennej do Polski. O drodze z Brześcia do Małopolski jeszcze wyraźniej mówi inna opowieść kroniki wołyńskiej. Mianowicie w kilka lat później w r. 1282 kniaziowie ruscy z udziałem Litwinów organizują wyprawę odwetową na Polskę. „Lew że i Wołodimir“ — opowiada kronikarz — „naradista swoju rat‘ i pridosza k Berestju, i byst priszedszim im k Berestju, ożidajuszczim Litwy, Litwa że ne prispe na rok. Lew że i Wołodimer sama ne idosta, no posłasta wojewody... i naczasza wojewati około Wyszehoroda... Posem że pridosza Litwa ko Berestju i naczasza mołwiti kniaziu Wołodimerowi: „ty nas wozweł, da powedi ny kuda, a se my hotowy, na to jesmy priszli“ [5]).

Wyjątki z kroniki wołyńskiej przytoczone powyżej są dostatecznem świadectwem, iż w wieku XIII Rusini i Litwini korzystali z Brześcia, jako z bazy operacyjnej dla swych wypraw wojennych w głąb Małopolski.

Trasa drogi północnej przez ziemię drohiczyńską i łukowską przebiegała zdala od silnie obwarowanego grodu brzeskiego, stąd była mniej krępującą i dogodniejszą dla Jadźwingów lub Litwinów, grasujących na polskich pograniczach, zwłaszcza od czasów Konrada Mazowieckiego [6]). Niezawsze bowiem panowała zgoda między Litwinami, Jadźwingami i Rusinami. Napady Jadźwingów na ziemie sąsiadów niejednokrotnie wywoływały jako odwet zbrojne koalicje Rusinów i Polaków krwawo mszczących za dokonane szkody [7]). Na ślady drogi z północnego Podlasia na ziemie łukowską i lubelską trafiamy u współczesnego kronikarza opisującego zwycięskie walki Leszka Czarnego z Jadźwingami w latach 1282—1283. „Huius tempore“ — podaje kronikarz — „Jazwiziti terram Lublinensem depopulati sunt et maximam predam abduxerunt. In somnio itaque dux Lestko per Michaelem archangelum ammonitus eos insequitur, comprehendique eos ultra Narew et superavit totamque predam reduxit...“ [8]). Powyższą opowieść z w. XIII rozwija i uzupełnia Długosz, dokładniej też

[4]) Poln. Sobr. Russk. Let., t. II, str. 168.

[5]) Ibid.,str. 211.

[6]) Halecki O., Dzieje unji Jagiellońskiej, t. I, str. 16.

[7]) Lubauski M., Litwa i Sławianie u ich uzajemaadnosinach u XI—XIII st. Mińsk 1929, Zapiski Addziełu humanitarnych nawuk, kn. 8, Pracy klasy historji, t. III, str. 13—14; Poln. Sobr. Russk. Let., t. II, str. 185, 186, 191, 192.

[8]) Mon. Pol. Hist., t. 3, str. 51, por. Mon. Pol. Hist., t. II, str. 848; t. III, str. 180—183.

podaje trasę cofania się Jadźwingów: „et licet illos et Bug et Narew flumina praetergressos comperissent... et ipsi iisdem fluminibus superatis, barbaros inter Narew et Nyemyen flumina consistentes (neque enim propter praedarum multitudinem facile agmen barbarorum movebatur) tredecima die mensis octobris consequuntur“ [9]).

Stosunki książąt mazowieckich z Litwą oraz liczne w wieku XIII wyprawy Jadźwingów i Litwinów na Mazowsze a zwłaszcza Małopolskę są najlepszym dowodem, iż Podlasie odgrywało rolę pomostu pomiędzy krajami polskiemi a litewskiemi. Łatwy stąd wniosek, iż z ziemi podlaskiej na Litwę wiodły jakieś lądowe drogi komunikacyjne, wykorzystywane przez zbrojne drużyny litewskie w dalekich wyprawach na Małopolskę.

Którędyż one przebiegały? Odpowiedź na powyższe pytanie nie należy do przedsięwzięć łatwych, zwłaszcza wobec ubóstwa zachowanych danych źródłowych XII—XIII w. Pewną pomoc przynosi tu niewątpliwie zapoznanie się z sytuowaniem grodów pogranicznych podlaskich i litewskich. Wznoszone przeważnie dla celów obronnych, a więc w miejscach szczególnie zagrożonych, z natury rzeczy panowały nad najważniejszemi przejściami z Podlasia na Litwę lub odwrotnie. One też w dużej mierze decydowały o władztwie na północnych i północo-wschodnich rubieżach Podlasia. Broniły pierwotnie Podlasia silnie obwarowane grody Brześć i Drohiczyn; następnie w miarę posuwania się ekspansji ruskiej ku północo—wschodowi w ziemie Jadźwingów powstają inne. Z nowowzniesionych grodów na północno wschodnich rubieżach ziemi podlaskiej donioślejszą rolę spełniały Bielsk i Kamieniec. Najbardziej ku północy i wschodowi wysunięte placówki wołyńskie niewątpliwie przynajmniej w drugiej połowie w. XIII połączone były z Brześciem i Drohiczynem siecią lądowych dróg komunikacyjnych. Jakoż istotnie, — zachowane przekazy źródłowe potwierdzają słuszność naszych domysłów. W roku 1287 ciężko chory Włodzimierz Wasylkowicz: „iz Lubomla pojecha do Berestja, i perebyw w Berestji 2 dni pojecha do Kamenca [11]). We dwa lata później po śmierci Włodzimierza obejmuje Podlasie nowy władca Wołynia Mścisław Daniłowicz: „chotiaszczu że jemu posłati do Berestja, i do Kamenca i do Belska, i pride jemu west, oże uże zasada Jurjewa w Berestji i wo Kamenci i w Belski“ [12]). Po ustąpieniu z Podlasia Jurja Lwowicza obejmuje je w posiadanie Mścisław Dani-

[9]) Długosz J., Op. Om., t. XI, p. 463.
[11]) Poln. Sobr. Russk. Let., t. II, str. 214.
[12]) Ibid., str. 223.

łowicz. Wedle słów kronikarza: „Mstisław że prebyw mało dnij w Berestji i jecha do Kamenca i do Belska i radi bysza jemu wsi lude; utwierdiw ludij, zasadu posadi w Belski i w Kamenci, i prijecha w Berestij...“ [13]).

Zkolei przechodzimy do pogranicza litewskiego. Z pośród położonych tu grodów dwa zwłaszcza odgrywały doniosłą rolę: Grodno i Wołkowysk. Grodno broniło przejścia na Litwę z północnego Podlasia z Drohiczyna i Bielska, Wołkowysk zaś spełniał podobne zadanie w odniesieniu do południowego Podlasia, t. j. przejścia z Brześcia i Kamieńca. Zgrupowanie najważniejszych grodów pogranicznych w dwóch równoległych pasach: północnym Drohiczyn, Bielsk i Grodno, oraz południowym Brześć, Kamieniec, Wołkowysk pośrednio dowodzi, że tamtędy prawdopodobnie, przebiegały główne drogi, łączące Podlasie z Litwą. Zaobserwowane zjawisko tłumaczą w pewnym stopniu czynniki fizyczno-geograficzne. W czworoboku bowiem, jaki tworzą grody Bielsk—Grodno oraz Kamieniec—Wołkowysk, ześrodkowane są ogromne przestrzenie zwartych, trudnych do przebycia dziewiczych puszcz: białowieskiej, swisłockiej i innych.

Pewne wskazówki co do układu sieci dróg komunikacyjnych między Podlasiem a Litwą zawiera kronika wołyńska w opisach z okresu wołyńsko-litewskiej rywalizacji o panowanie nad Czarną Rusią. Zacznijmy od drogi północnej. Stopniowo i zwolna posuwa się ruska ekspansja polityczna na północnem Podlasiu. Nim Romanowicze mieli uderzyć na Grodno należało wpierw uporać się z łupieskiem plemieniem Jadźwingów. Stąd najdawniejsze wiadomości kroniki wołyńskiej dotyczą walk Romanowiczów z Jadźwingami. Zorganizowane wyprawy za punkt wyjścia najczęściej obierały Drohiczyn. Pod rokiem 1248 notuje kronikarz o wielkiem zwycięstwie Wasylka nad Jadźwingami pod Drohiczynem [14]). W parę lat później w r. 1251 gromadzą się liczne drużyny książąt polskich i ruskich w Drohiczynie, skąd pod wodzą Daniły i Wasylka wyruszają na Jadźwingów [15]). Dalsza wspólna wyprawa książąt polskich i ruskich miała miejsce w roku 1255. I tym razem jako punkt zborny wyznaczono Drohiczyn [16]).

Mniej więcej w tym samym czasie toczy się zacięta walka o panowanie nad Czarną Rusią między Romanowiczami, a Mendogiem.

[13]) Ibid str. 224.
[14]) Ibid., str. 182.
[15]) Ibid., str. 185—186.
[16]) Ibid., str. 191.

Za cel wyprawy kniaziów ruskich z r. 1253 postawiono zdobycie Grodna. „Potom że“ — podaje kronikarz — „posła s bratom i so synom Romanom ludi swoja i wziasta Horoden, a sama worotistasia ot Belska; potom że posłasta mnohy swoja peszce i końniki na hrad ich, i plenisza wsiu wotczinu ich i strany ich“ [17]). Po raz pierwszy mamy tu wyraźnie stwierdzony fakt, iż przez Bielsk biegła droga do Grodna, skoro: „sami książęta, opuściwszy zwycięską armję, wrócili drogą na Bielsk do domu“ [18]), t. zn. na Wołyń. W parę lat później w czasie gdy Wasylko z Burondajem w roku 1258/59 wojują na Litwie, Daniło parokrotnie wyprawia się na Czarną Ruś, by nieść pomoc synowi Romanowi w jego walce z Wojsiełkiem i Towtywiłem.

W związku z powyższemi wyprawami Daniła, podaje kronika wołyńska: „Potom że mysla iti na Horoden... posła że po Lwa syna si i po ludi swoja, i prijechasza w horod Melnik. Chotiaszczu jemu iti k Horodnu...“ [19]). Wyprawa spełzła na niczem, gdyż Daniło na wieść o Tatarach zmierzających z ziemi Jadźwingów ku Drohiczynowi zarządził odwrót.

Przytoczona powyżej opowieść kronikarza raz jeszcze stwierdza, iż z północnego Podlasia biegła droga na Litwę. Grodno „jeden z głównych punktów oparcia potęgi litewskiej“ [20]) spełniało ważną rolę jako baza operacyjna w wyprawach Litwinów na południo-zachód. W roku 1268 „kniażaszczu Woiszełkowi wo Litwe i Szwarnowi, ide Litwa na Lachy wojewat‘ na Bolesława kniazia, idosza mimo Dorohiczin“ [21]). Jeszcze wyraźniej o znaczeniu Grodna świadczą słowa kronikarza pod rokiem 1274: „posem że Trojdenij, zabyw lubwi Lwowy, posław Horodniany wele wziati Dorohiczin, i Trid s nimi że biaszet; se że wedaszet‘ o horode, kako mocno wziati, izlez że i noczju, i tako wziasza i na samy welik deń, izbisza i wse ot mała do welika“ [22]). Przytoczone powyżej wzmianki z kroniki wołyńskiej stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, iż przynajmniej w połowie w. XIII istniała droga z północnego Podlasia na Litwę. Ponadto nie ulega wątpliwości, iż w owym czasie spełniała ona doniosłą rolę, łącząc północną Litwę z Zachodem.

Kronika wołyńska podaje również szereg informacyj o drodze z południowego Podlasia na Litwę, t. zn. z Brześcia i Kamieńca do

[17]) Ibid., str. 188.
[18]) Latkowski J., Mendog, Rozp. Ak. Um., t. 28, str. 348.
[19]) Poln. Sobr. Russk. Let.. t. II, str. 197.
[20]) Latkowski J., op. cit., str. 378.
[21]) Poln. Sobr. Russk. Let., t. II, str. 203.
[22]) Ibid., str. 205.

Wołkowyska. Pod rokiem 1252 opisuje kronikarz wyprawę Romanowiczów na ziemie Mendoga. Rusinom chodziło, mianowicie, o wyparcie Litwinów z Czarnej Rusi i o zdobycie Nowogródka. „Daniło że i Wasilko poidosta k Nowuhorodu. Daniło że i Wasilko, brat jeho, rozhadaw so synom, brata si posła na Wołkowyjesk, a syna na Usłonim a sam ide ko Zditowu..." [23]). Pokój chełmski 1254 r. miał położyć kres dalszej wołyńsko-litewskiej walce o panowanie nad Czarną Rusią. Roman Daniłowicz od Mendoga dostaje Nowogródek, zaś od Wojsiełka Słonim i Wołkowysk z resztą grodów czarnoruskich [24]). Porozumienie oraz rządy w tym kraju Romana trwały niedługo skoro w latach 1258/59 toczy się nowa walka o panowanie nad Czarną Rusią. W krótkotrwałym okresie rządów Romana na Czarnej Rusi została nawiązana jeszcze jedna nić, wskazująca na dużą rolę Wołkowyska w ówczesnych kombinacjach politycznych. Żeni się oto Roman Daniłowicz z córką dawnego dynasty czarnoruskiego Hleba księcia na Wołkowysku, zespalając w ten sposób ziemię wołkowyską z Wołyniem [25]).

O roli strategicznej Wołkowyska świadczą, ponadto, dalsze informacje kroniki wołyńskiej. W r. 1258 śpieszy więc Daniło z pomocą synowi Romanowi na Czarną Ruś: „potom że Daniło korol jechaw wsia Wołkowyjesk i Hleba kniazia posław ja i derżaszet i wo czesti: jako bołma bo jecha ko Wołkowyjesku, łowia jati woroha swojeho Wyszełka i Tewtiła i ne udosi jeju w horode..." [26]). O interesującej nas drodze z Brześcia do Wołkowyska wspomina kronikarz pod r. 1277, opisując wyprawę książąt wołyńskich na Litwę. „Zime że prispewsze i tako poidosza kniazi Ruscii na Litwu, Mstisław, Wołodimer, a Lew ne ide, no posła syna swojeho Jurja; i tako poidosza wsi k Nowuhorodku. Byst że priszedszim im ko Berestju, i west pride im, oże uże Tatarowe poperedili k Nowuhorodku; kniazi że naczasza dumati sobe, Mstisław, Wołodimer, Jurij, tako rekuszcze: „oże pojdem k Nowuhorodku, a tamto uże Tatarowe izwojewali wse; poidem kde k celomu mestu"; i tako sdumawsze poidosza k Horodnu, i byst minuwszim im Wołkowyjesk dalecze, stasza na nocz" [27]). Zacytowana opowieść kronikarza z jednej strony wskazuje na istnienie drogi z Brześcia do Wołkowyska, z drugiej zaś podkreśla znaczenie tego

[23]) Ibid., str. 187.
[24]) Ibid., str. 192.
[25]) Hruszewskyj M., Istorija Ukrainy Rusy, t. IV, str. 10—11.
[26]) Poln. Sobr. Rusk. Let., t. II, str. 192.
[27]) Ibid., str. 207.

ostatniego, jako ważnego węzła komunikacyjnego, skąd rozchodziły się drogi na Grodno oraz na Nowogródek. Nic też dziwnego, iż Romanowiczom zależało na posiadaniu Wołkowyska. Ostatnią wiadomość o pozyskaniu Wołkowyska przez kniazia Mścisława Daniłowicza notuje kronikarz wołyński pod rokiem 1289: „tohdy że litowskij kniaź Budikid i brat jeho Budiwid dasza kniaziu Mstisławu horod swoj Wołkowyjesk, aby s nimi mir derżał“ [28]). Fakt rozciągnięcia zwierzchnictwa władcy Wołynia nad tą częścią Rusi Czarnej świadczy z jednej strony o żywotności dążeń Romanowiczów do utrzymania swych wpływów na tem terytorjum, z drugiej zaś o istnieniu silniejszych więzów, łączących Wołkowysk z Wołyniem. Te zaś trudne są do pomyślenia przy braku dogodnej drogi komunikacyjnej, łączącej grody podlaskie Brześć i Kamieniec z Wołkowyskiem.

Zestawmy pokrótce wyniki osiągnięte z dotychczasowych badań nad układem dróg naPodlasiu. W świetle przekazów źródłowych z w. XIII na sieć podlaskich lądowych dróg komunikacyjnych składały się dwa rodzaje dróg. Jedne przecinały Podlasie w kierunku pionowym z południa na północ lub północo-zachód, drugie w kierunku poziomym ze wschodu lub północo-wschodu na zachód. Z pośród dróg o kierunku pionowym za najważniejszą i najstarszą uważamy drogę z Wołynia do Mazowsza i Prus przez Brześć—Mielnik—Drohiczyn, z pozostałych należy wymienić drogę Brześć—Bielsk, łączącą stolicę Podlasia z najbardziej na północo-wschód wysuniętym grodem wołyńskim.

Z dróg o kierunku poziomym znaczenie najważniejsze posiadały: jedna z Litwy północnej do Mazowsza i Małopolski na Grodno—Drohiczyn, oraz druga z Litwy południowo-zachodniej do Małopolski i Wołynia na Wołkowysk—Kamieniec—Brześć. Ponadto wymienić należy starożytną drogę, wiodącą z głębokiego Polesia z Turowa i Pińska na zachód do Brześcia i Polski [29]). W miejscach przecięcia się powyższych dróg magistralnych wznosiły się warowne grody, z których zwłaszcza Brześć i Drohiczyn odgrywały pierwszorzędną rolę.

Na przełomie wieków XIII i XIV zmienia się radykalnie sytuacja polityczna na Podlasiu. Pod ciosami Liwinów osłabione wewnętrznie państwo Romanowiczów chwieje się i kurczy, tracąc swe północne ziemie na rzecz zwycięzców. W pierwszej połowie w. XIV

[28]) Ibid., str. 225.

[29]) Hruszewskij A. S., Oczerk istorji Turowo-Pinskawo kniaż. XI—XIII w., Kijów 1901, Un. Izw., Nr. 6, str. 14—15.

Podlasie ostatecznie podbite staje się łupem Gedymina [30]). W ciągu następnych stuleci wchodzi ono w skład W. Ks. Litewskiego, jako jedna z najcenniejszych jego części składowych. Mimo zmian politycznych dawna sieć dróg komunikacyjnych na Podlasiu w zasadzie zostaje utrzymana. Rzecz jednak zrozumiała, iż z przeniesieniem centrum politycznego do Wilna, drogi łączące Litwę z Podlasiem zyskują na znaczeniu. Gedymin w swych listach z 1323 r. wspomina i zaleca drogę na Litwę przez Mazowsze [31]). W owym czasie szczególniejsze zadania spełnia Brześć Litewski, najważniejszy węzeł komunikacyjny na Podlasiu. U współczesnych uchodzi on za bramę do ziem litewskich i ruskich. Przynajmniej taką charakterystykę Brześcia spotykamy u Długosza: „situm enim castrum illud optimum habet, paludinibus longe versus Poloniam protensis, et limosis gurgitibus, alveo quoque fluminis Bug, qui in illo loco raro vada praebet, alliisque qualificationibus plurimis natura consitum et munitum, ut quasi quidam portus et ianua in terras Lithuaniae et Russiae possit aestimari“ [32]).

Brześć ówczesny mógł istotnie uchodzić za bramę do ziem litewskich i ruskich. Świadczą o tem zebrane u Długosza opisy podróży królewskich lub poselskich z Polski na Litwę lub odwrotnie. Sądząc z nich w najczęstszem użyciu były drogi przez Podlasie na Litwę, znane już nam w w. XIII, t. zn. północna na Grodno, oraz południowa na Wołkowysk. Aczkolwiek najkrótsza droga z Krakowa do Grodna biegła z Lublina na Łuków—Drohiczyn (względnie Mielnik) — Bielsk [33]), jednakowoż w częstem użyciu była inna, nieco dalsza, z Lublina na Parczów — Brześć Litewski — Bielsk [34]).

Równocześnie w częstem użyciu była droga z Krakowa do Wilna na Brześć—Kamieniec—Wołkowysk. Podaje Długosz, iż po brzemiennym w skutki zjeździe monarchów w Brześciu Litewskim w roku 1409 [35]): ex Breszcze... Wladislaus Poloniae rex vadit in Kamienyecz Ruthenicale, Alexandro duce magno Lithuaniae cum comitan-

[30]) Zajączkowski St., Przymierze polsko-litewskie 1325 r., Kw. Hist., R. XL, zesz. 4; Paszkiewicz H., Z dziejów Podlasia w XIV w., Kw. Hist., R. XLII zesz. 2; Zajączkowski St., W sprawie zajęcia Podlasia przez Gedymina, At. Wil., R. VI. zesz. 1—2.

[31]) Semkowicz Wł., Hanul, namiestnik wileński (1382—1387) i jego ród, At. Wil., R. VI, zesz. 1—2.

[32]) Długosz J., Opera Omnia, t. XII, str. 240.

[33]) Ibid., t. XIII, str. 481; t. XIV, str. 81.

[34]) Ibid., t. XIII, str. 149, 655 i t. XIV, str. 410.

[35]) Ibid. t. XII, str. 593—594.

te". Z Kamieńca zaś: „Wladislaus rex processit ad venationes in Bialowyeze ultra fluvium Lszna", natomiast W. Ks. Witold z chanem tatarskim udali się dalej na Litwę. W r. 1422 król Władysław wraca z Wilna do Krakowa drogą: „de Lida Wladislaus rex per Wolkowyska et alia consueta loca in regnum Poloniae reversus, Cracoviam divertit" [36]). Co należy rozumieć pod owem „alia consueta loca", wnioskujemy z opisu podróży króla w r.1430. Podaje w niem Długosz, iż: „ex Lublin Wladislaus rex per Parczow, Brzeszcze, Kamyenyecz et alia loca... Vilnam... pervenit" [37]). Nakoniec Kazimierz Jagiellończyk w roku 1451 udaje się na Litwę: „ex Parczow egressus... in Lithuaniam per Brzesczye, Kamyenyecz... processit..." [38]). Co więcej nawet z Grodna do Polski jeżdżono drogą na Wołkowysk. Świadczy o tem relacja Długosza z podróży posłów królewskich do W. Ks. Witolda w r. 1429 [39]).

Przytoczone powyżej wyjątki z relacji o podróżach z Korony na Litwę za czasów Długosza świadczą wymownie o roli Brześcia Litewskiego, jako ważnego węzła komunikacyjnego. Prawdopodobnie dzięki temu Brześć w w. XV jest miejscem licznych zjazdów przedstawicieli obojga narodów [40]).

O drogach, rozchodzących się ze stołecznego Wilna w różnych kierunkach, świadczy m. in. przywilej W. Ks. Zygmunta z r. 1432 dla mieszczan wileńskich. Nakazuje w nim wielki książę: „a protoż sztoby jeste na wsich wilenskich mesticzoch myta ne imali ani kotorych poszlin torhowych w Łucku w Kijewe i po Podolskoj zemli uo Smolensku i ou Berestii w Nowehorodku ou Mensku w Kowne i po inym pak mytom po rekam i po mostom po stawom hde nikoli budut' myta" [41]). Sieć magistralnych dróg komunikacyjnych wiązała zatem ówczesne Wilno z ważniejszemi ośrodkami politycznemi i gospodarczemi na południu i zachodzie rozległego W. Ks. Litewskiego [42]).

Pozostawiając na uboczu mniej nas obchodzącą drogę z północnej Litwy na zachód przez Grodno, zajmiemy się bardziej szczegółowo brzeskim węzłem komunikacyjnym, celem ustalenia czy nie znajdował

---

[36]) Ibid.. t. XIII, str. 284.

[37]) Ibid., t. XIII, str. 406.

[38]) Ibid., t. XIV, str. 98.

[39]) Ibid., t. XIII, str. 386.

[40]) Ibid. t. XIII, str. 7, 334, 335, 336, 470; t. XIV, str. 24—28, 32, 98, 108, 174, 282, 304, 386, 582, 669, 670.

[41]) Zbiór dawnych dyplomatów i aktów..., Wilno 1843, cz. II, str. 2.

[42]) Limanowski M., Najstarsze Wilno, w dz. zb. Wilno i ziemia wileńska, Wilno 1930, t. I, str. 138.

się on w jakimś związku z drogami przecinającemi terytorjum Szereszewszczyzny. Wzmianki o drogach, niewątpliwie znacznie dawniejszego pochodzenia, znajdujemy w lustracji starostwa brzeskiego z roku 1566. Podaje, mianowicie, Dymitr Sapieha w Brześciu „ulicu Kowalskuju hostincem Wilenskim“ [43]), na którym wznosiła się „brama Wileńska“ [44]). Odpowiednikiem gościńca wileńskiego był w głąb Polski gościniec krakowski [45]). W kraje ruskie biegł z Brześcia „hostinec Łucki“ [46]) zaś ku północo-zachodowi „hostiniec Terebunski“ [47]). W głąb Polesia prowadził odwieczny gościniec na Kobryń—Pińsk—Turów. Z pośród wyszczególnionych przez Dymitra Sapiehę głównych arteryj komunikacyjnych Brześcia z r. 1566, dwie biegły ku północy: „hostinec Terebunski“ oraz „hostinec Wilenskij“. Którędyż przebiegał ten ostatni?

Bardziej dokładne wyznaczenie trasy gościńca Kraków—Brześć—Wilno na interesującym nas odcinku staje się możliwem dopiero na podstawie zachowanego materjału źródłowego z początków w. XVI.

W niejednokrotnie cytowanym przez nas wyroku królewskim z r. 1522 w sprawie Bohusza Bohowitynowicza z Jurjem Iliniczem o łowy szereszewskie, znajdujemy, mianowicie, następującą uwagę Zygmunta I-go: „ino my hospodar majuczy to w dobrej pamiati iż newdalece posle szczastnoho naszoho korunowanja koruny Polskoje jechali jeśmo toju dorohoju czerez Kamenec do Nowohodwora...“ [48]) Mowa tu o podróży królewskiej na Litwę z roku 1507, bowiem koronacja króla Zygmunta I miała miejsce w Krakowie, dn. 24 stycznia 1507 r. [49]), zaś, jak wynika z dalszej treści cytowanego dokumentu, przy boku królewskim znajdował się pan Jan Jurjewicz Zabereziński, marszałek ziemski. Ten ostatni w kilka miesięcy później, t. j. dn. 2-go lutego 1508 r. został zamordowany przez kniazia Michała Glińskiego [50]).

Droga, o której mowa w wyroku królewskim, nosi miano: „doroha welikaja kotoraja idet od Kamenca do Nowoho Dwora...“. Nie ulega

[43]) Dok. Mosk. Arch. Min. Just., t. I, str. 206.

[44]) Ibid., str. 216.

[45]) Ibid., str. 208, 217, 219.

[46]) Ibid., str. 227.

[47]) Ibid. str. 215.

[48]) Metr. Lit., Arch. Głów. Akt. Dawn., Nr. Inw. 196, str. 152.

[49]) Halecki O., Dwaj ostatni Jagiellonowie, Enc. Pol., Hist. Pol. Pol., cz. II, str. 3.

[50]) Wolff J., Senatorowie i dygnitarze W. Ks. Litewskiego, str. 168.

wątpliwości, iż król Zygmunt I w 1507 r. w podróży z Korony na Litwę przejeżdżał drogą z Kamieńca Lit. do Nowego-Dworu via Szereszów.

W kilka lat później król Zygmunt I, wybierając się w podróż z Wilna do krajów koronnych w dn. 5 listopada 1522 r. [51]), poleca Andrzejowi Aleksandrowiczowi, Andrzejowi i Wasylowi Michałowiczom XX. Sanguszkom, aby przygotowali stacje i poprawili „mosty Żołobatyje na Hniłoj Dubrowie... podle dawnoho obyczaja". Z powyższego dokumentu wynika, iż obowiązek reperacji „mostów Żołobatych" zdawna ciążył na poddanych kobryńskich, czerewaczyckich i hruszowskich.

Gdzież leżały wspomniane mosty?

Miejsce położenia mostów „Żołobatych" określa dość ściśle Grzegorz Wołłowicz w lustracji puszcz 1559 r. Mianowicie przy opisie granic puszczy łyskowskiej, podaje on co następuje: „toju rekoju Jaseldoju do mostow Żołobatych, do dorohi hostinca welikoho..." [52]) oraz nieco dalej: „ot toje reki Jaseldy, ot mostow Żołobatych, hostincom welikim k Nowomu Dworu jeduczi..." [53]). Tąż samą nazwę „mosty Żołobatyje" spotykamy podobnież w opisie puszczy białowieskiej z 1639 r.: „ztamtąd nad rzeką Narwą do Switliszcz dworzyszcza, główną ścianą do Żołobatych mostów po koniec włok sioł Radeckiego, Kletnej, Halego i Zułowa..." [54]).

Pochodzenie nazwy „mosty Żołobatyje" wyjaśniają współczesne dane geograficzne. Dziś jeszcze ludność miejscowa mianem „Żołobacz" określa jedną z części obszaru błot i bagien między Szereszewem a Nowym Dworem. Równocześnie w powszechnem użyciu jest nazwa „żołobataja hrebla" w odniesieniu do drogi, przecinającej owe bagna z południa na północ [55]). Łatwy stąd wniosek, iż mosty na tej drodze noszą miano: „mosty Żołobatyje".

W ten sposób ustaliliśmy, iż wielki gościniec, którędy przejeżdżał król Zygmunt z Wilna do Korony, przecinał szerokie pasmo puszcz i mokradeł, oddzielających Polesie od Litwy właściwej, pomiędzy źródłami rzek Jasiołdy i Narwi. W tem też trudnem do przebycia miejscu leżały „mosty Żołobatyje". Trasę wielkiego gościńca na południe od

---

[51]) Arch. XX. Sanguszków, t. III, Nr. 245.

[52]) Rew. Puszcz i Pier. Zwier., str. 25.

[53]) Ibid., str. 25.

[54]) Ordinatia korolewskich puszcz, Wilno 1871, str. 169.

[55]) Według ustnych informacyj otrzymanych latem 1930 r. od p. Pławskiego, długoletniego sekretarza urzędu gminy Kotra, pow. prużańskiego.

Szereszewa możemy odtworzyć na podstawie listu króla Zygmunta I z 12 kwietnia 1527 r. do braci Jana, Stanisława i Szczastnego Jurjewiczów Iliniczów. Wypomina im król, iż ojciec ich, jak wiemy, właściciel Szereszewa zagarnął kawał puszczy hospodarskiej „za dorohoju welikoju, jeduczi z Kamenca do Nowoho Dwora, perejechawszi Weszniu po obejuch storonach..." [56]). W parę lat później dn. 13 listopada 1531 roku król Zygmunt zezwala mieszczanom kamienieckim na korzystanie z drew i budulca „według dawnaho użiwanja ich" [57]) w puszczy kamienieckiej do rzeki Wieszni „jeduczi do Nowoho Dwora, z obejuch stron dorohi [58]). Gościniec, o którym tu mowa, nosi miano „hostinca staroho iduczoho z Nowoho Dwora do Kamenca" [59]). Jest to niewątpliwie droga, którą wykorzystywał król Zygmunt I w swych podróżach z Wilna do Krakowa i odwrotnie. Wątpliwości w tym względzie ostatecznie usuwa dokument nieco późniejszy z dn. 21 lutego 1589 r. Stwierdza w nim woźny powiatu brzeskiego, iż łosia zabitego w puszczy białowieskiej: „do Weszneje wyprowadili i do Szereszewa hostincom Wilenskim odwezli do jeho miłosti samoho pana wojewody" [60]). Zacytowana powyżej notatka urzędowa stwierdza ponad wszelką wątpliwość, iż wielki gościniec, którym, jak ustaliliśmy, wielokrotnie przejeżdżał król Zygmunt I w podróżach z Krakowa do Wilna, nosił miano: „hostinca Wilenskoho". Ponadto ustaliliśmy, iż na odcinku Kamieniec Litewski — Nowydwór gościniec wileński przecinał puszczę kamieniecką, dalej dzielił puszczę szereszewską od białowieskiej, nakoniec przebiegał terytorjum szereszewskiem niemal przez całą jego długość, zmierzając poprzez błota źródeł Narwi i Jasiołdy ku Nowemudworowi. Wyznaczyliśmy trasę odcinka odwiecznej drogi magistralnej z Krakowa do Wilna [61]). Skromna dziś mieścina szereszewska niejednokrotnie gościła u siebie wspaniałe orszaki królewskie lub poselskie, w przejeździe z Krakowa do Wilna lub odwrotnie [62]).

Głębokie zmiany w kierunkach głównych arteryj komunikacyjnych Rzeczypospolitej, jakie się dokonały w stul. XVI—XVIII podcięły źródła świetności i znaczenia, tem samem skazując na zamarcie dawny „gościniec Wileński" z Krakowa do Wilna via Brześć Litewski.

---

[56]) Akty Wil. Arch. Kom., t. VI, str. 216.

[57]) Ibid., str. 215.

[58]) Ibid., str. 215.

[59]) Ibid. str. 215.

[60]) Ibid., str. 24.

[61]) Semkowicz Wł., Hanul, At. Wil., R. VII, zesz. 1—2, str. 8—9, wśród dróg prowadzących z Litwy do Polski o tej nie wspomina.

[62]) Kolankowski L., Zygmunt August, str. 390—393.

Źródła końca w. XVIII charakteryzują go jako „gościniec stary, który dawniej szedł z Kamieńca do Nowego Dworu“ [63]), lub na innem miejscu: „stary gościniec, dość znaczny choć zaniedbany od niepamiętnych czasów...“ [64]). W lustracji na zarządzenie Komisji Skarbowej W. Ks. Litewskiego w r. 1766 „grobel i mostów na traktach walnych w powiecie Wołkowyskim będących“ spotykamy opis treści następującej: „przez które miasteczko (Nowydwór — przyp. nasz S. W.) idącym od Słonima, Kosowa, Rożaney przez Brześć na Wołyń lubo by był trakt najbliższy; lecz iż mosty stare, zrujnowane, miejscami brody nazbyt głębokie w koło objeżdżać muszą, reperacyj których mostów czy też de nova radice ufundowanie ich najpotrzebniejsze, począwszy od Nowego Dwora, aż do granicy Brzeskiej do wsi Żołobacze nazwanych...“ [65]).

Widocznie jednak żywą była tradycja dawnej świetności tej drogi skoro inwentarz starostwa szereszewskiego z 1793 r. wymienia jeszcze w Szereszewie ulicę wileńską [66]), zaś stary gościnic zowie traktem „przez miasto Szereszew z Brześcia do Słonima, Grodna, Wilna e. t. c.“ [67]) wiodącym.

Wyznaczyliśmy trasę odcinka odwiecznej drogi magistralnej z Krakowa do Wilna. Nie wystarcza to jednak dla oceny znaczenia i wpływu drogi na terytorjum położone wdłuż jej trasy. Pierwszym bowiem warunkiem rozwoju miejscowości położonych przy danej arterji komunikacyjnej jest jej większa lub mniejsza doniosłość. Ta ostatnia zaś mierzy się w pierwszym rzędzie znaczeniem politycznem, gospodarczem i handlowem danej drogi, słowem stopniem jej wszechstronnego wykorzystania. Gdy z jakichkolwiek powodów zamiera ruch na danej arterji komunikacyjnej „wielki gościniec“, nieraz o ogólnokrajowem lub nawet międzynarodowem znaczeniu, schodzi do kategorji dróg drugorzędnych, o znaczeniu lokalnem. W niepamięć idzie jego dawna świetność i znaczenie.

Względy powyższe zmuszają nas do zapoznania się zkolei z rozmiarami ruchu komunikacyjnego na interesującym nas gościńcu, w okresie Litwy średniowiecznej, oczywiście w ramach zachowanego wysoce fragmentarycznego materjału źródłowego.

---

[63]) Wil. Centr. Arch. Nr. 11446, str. 45.

[64]) Inwentarz starostwa Szereszewskiego 1793 r., str. 103.

[65]) Wil. Centr. Arch., Nr. 3810, str. 31v.

[66]) Inwentarz starostwa Szereszewskiego 1793 r., str. 118.

[67]) Ibid., str. 117.

7. Znaczenie dróg na Podlasiu.

W rozdziale poprzednim ustaliliśmy, iż przez terytorjum Szereszewszczyzny już w wieku XIII przebiegała jedna z dwu większych rozmiarów lądowych dróg komunikacyjnych, łączących Podlasie z właściwą Litwą, ściślej Rusią Czarną, a mianowicie droga z grodów podlaskich Brześcia i Kamieńca do czarnoruskiego Wołkowyska. Aczkolwiek już teraz z powodzeniem moglibyśmy przypuszczać, iż wyżej zaobserwowane zjawisko nie pozostawało bez wpływu dla dalszych dziejów terytorjum Szereszewa jednakowoż bardziej ścisłe określenie owego wpływu wymaga dokładniejszego zbadania roli jaką w czasach średniowiecza odgrywała droga Brześć—Wołkowysk. Pierwszym bowiem warunkiem rozwoju miejscowości położonych przy danej arterji komunikacyjnej jest jej większa lub mniejsza doniosłość. Ta ostatnia zaś mierzy się przedewszystkiem znaczeniem politycznem, gospodarczem oraz handlowem danej drogi, słowem stopniem jej wszechstronnego wykorzystania. Cóż więc powiedzieć możemy o znaczeniu politycznem i handlowem interesującej nas drogi Brześć—Wołkowysk w stuleciach XIII—XVI?

Drogi w okresie częstych i niszczących wojen wczesnego średniowiecza posiadały duże znaczenie strategiczne[1]). Wówczas bowiem gdy przeszkody naturalne w postaci trudnych do przebycia pasm górskich, dziewiczych puszcz, rzek i mokradeł hamowały swobodę ruchów oddziałów wojskowych za bramy wypadowe lub wpadowe służyły drogi wytknięte najczęściej w miejscach przystępnych i bardziej dogodnych do przebycia w t. zw. naturalnych bramach geograficznych. „Brama bowiem geograficzna“ — stwierdza prof. Wł. Semkowicz, — „miała doniosłe znaczenie nietylko komunikacyjne, ale i strategiczne była równocześnie najdogodniejszą bramą wpadową, dlatego posiadanie i ubezpieczenie jej przedstawiało ważne zadanie państwa[2])

W średniowieczu doceniano trudności terenowe podczas wypraw wojennych. Jednym bodaj z najważniejszych warunków powodzenia akcji wojennej przeciwko plemionom litewskim w dobie wczesnego średniowiecza szczególnie od Mazowsza i Wołynia było pokonanie przeszkód wysuwanych przez samą naturę. Stosunki Litwy z Polską i Rusią w stul. X—XII prof. Lubawski charakteryzuje temi słowy:

[1]) Por. Korzon T., Dzieje wojen i wojskowości w Polsce, Kraków 1923, t. I. str. 24—114; zwłaszcza Semkowicz Wł., Geogr. podstawy Polski Chrobrego, Kw. Hist., t. XXXIX, str. 258—314 — tam też literatura przedmiotu.

[2]) Semkowicz Wł., Geograficzne podstawy Polski Chrobrego, l. c., str. 266.

„...wówczas Litwini stanowili względnie łatwą zdobycz ruskich i polskich książąt, jacy wyprawiali się przeciwko nim z licznemi, dobrze uzbojonemi siłami. I tylko przyroda — lasy, jeziora i błota stanowiła przeszkodę...[3]".

Jakoż istotnie źródła średniowieczne opisując trudności z jakiemi połączone są wyprawy na ziemie plemion litewskich na pierwszym miejscu kładą przeszkody naturalne. Temi np. słowy charakteryzuje ziemię Prusów Gallus: „terra enim illa lacubus et palludibus est adeo communita, quod non potuit adhuc ab aliquo subiugari, quia nullus valuit cum exercitu tot lacubus et palludibus transportari[4]). Podobnąż charakterystykę ziemi Prusów podaje kronika z poł. w. XIII: „quorum provinciae nulla prorsus arte munitae, sed naturae situ inaccessibiles existunt"[5]).

Niedostępność ziem litewskich zwłaszcza od Mazowsza i Podlasia[6]) o której tak szeroko rozwodzą się kroniki średniowieczne powodowała, iż wyprawy, najczęściej odwetowe, przeciwko łupieskim Prusakom, Jadźwingom i Litwinom podejmowane były przeważnie w zimie. O motywy nie trudno: „glacie lacuum et paludum pro ponte utebatur"[7]) — wedle opowieści Gallusa. Temsamem prawdopodobnie kierowali się kniaziowie ruscy wyprawiając się na Litwę lub Jaćwież najczęściej w okresie zimowym, gdy rzeki i błota zamarzły. Podaje np. kronika wołyńska pod rokiem 1196: „toje że zimy chodi Roman Mstisławicz na Jatwiahy otomszczewat'sia..."[8]).

Liczne wyprawy mające na celu ostateczny podbój ziemi Jadźwingów organizują kniaziowie ruscy i polscy na czele z Daniłą w porze zimowej. Czytamy pod rokiem 1250 zapiskę kronikarza: „toje że zimy Kondrat prisła posoł po Wasiłka, reka: „pojdem na Jatwiaze"[9]). W parę lat później w r. 1256 wielka wyprawa książąt polskich i ruskich na

---

[3]) Lubauski M., Litwa i sławianie u ich uzajemaadnosinach u XI—XIII s.., Mińsk 1929, Zap. Add. Hum. Nauk. Pracy klasy historji, t. III, str. 7.

[4]) Mon. Pol. Hist., t. I, f. 455.

[5]) Ibid., t. II, f. 525.

[6]) Semkowicz Wł., Geogr. pod. Pol. Chrobr., l. c., str. 260—261. Inaczej zapatruje się na kwestję niedostępności ziem litewskich Łowmiański H., Studja nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego, Wilno 1931, t. I, str. 24, — opierając się na itinerariach rejz krzyżackich. Jakoż górzysta Litwa musiała być bardziej dostępna z północo-zachodu niż od bagnistych puszcz Podlasia i Polesia.

[7]) Mon. Pol. Hist., t. I, f. 478.

[8]) Poln. Sobr. Russk. Let., t. II, str. 150.

[9]) Ibid, str. 185.

Jadźwingów wyrusza zimą: „i byst' rat' welika, jakoże napołniti bołota Jatwiażskeja połkom" [10]).

Pod rokiem 1273 notuje kronikarz: „posem że sdumawsze kniazi pojti na Jatwiazi, pispewszi że zime sami kniazi ne idosza, no posłasza wojewody swoja ratju..." [11]) lub pod rokiem 1277: „zime że prispewsze, i tako poidosza kniazi Ruscii na Litwu..." [12]).

Pogoda niezawsze dopisywała i stąd często zamierzone wyprawy nie dochodziły do skutku. Dla przykładu wskażemy, iż w r. 1190 kniaź Rurik Rościsławicz znany ze swych walk z Litwinami zamierzał udać się na Litwę: „biasze poszeł na Litwu i byst' w Pineski u teszczi swojeja i u sziurii swojeja, tohda bo biasze swadba Jaropołcza; i byst' tepło i stecze sneh i nelze bo im dojti zemli ich, wzwratiszasia w swojasi" [13]). Podobnież w roku 1235: „wesne że bywszi poidosta na Jatwiaze i priidosta Berestju; rekam nawodniwszimsia, i ne wozmohosta iti na Jatwiaze" [14]).

Nietylko jednak roztopy wiosenne uniemożliwiały pochody na ziemie plemion litewskich. W roku 1250 koalicja mazowiecko-ruska spełzła na niczem naskutek: „...padszu snehu i serenu ne mohosza iti i worotiszasia na Nure" [15]), lub na innem miejscu czytamy pod rokiem 1253: „...Jatwiazem że pojechawszim na pomoszcz Daniłu, ne mohosza dojechati, zane snesi welice bysza" [16]).

Wobec przeszkód jakie stawiała natura na drodze wgłąb ziem Jadźwingów i Litwinów warunki atmosferyczne, jak widzimy, nieraz decydowały o powodzeniu względnie niepowodzeniu akcji wojennej.

Nietylko jednak warunki atmosferyczne. Zima, sojuszniczka wrogów Litwy w walce z przeszkodami jakie wznosiła przyroda na drodze wgłąb niedostępnych ziem litewskich, rodziła nowe poważne trudności, które należało przewidzieć i przezwyciężyć.

Wchodziła tu w grę w pierwszym rzędzie kwestja przekarmienia liczniejszego wojska w kraju litewskim w ciągu nieraz długotrwałych wypraw wojennych. Na moment ten zwrócił uwagę już Długosz, przywiązując mu duże znaczenie jeśli chodzi o powodzenie akcji militarnej przeciwko Litwie. W szczególnie ciekawym opisie niefortun-

[10]) Ibid., str. 192.
[11]) Ibid., str. 205.
[12]) Ibid., str. 207.
[13]) Ibid., str. 141.
[14]) Ibid., str. 175.
[15]) Ibid., str. 185.
[16]) Ibid., str. 188.

nej polsko-krzyżackiej wyprawy odwetowej na Litwę zimą 1261 r. [17]) przyczynę niewodzenia upatruje Długosz w braku dostatecznej ilości pożywienia dla wojska i paszy dla koni „zwłaszcza iż barbarzyńcy nie wiele zasiewali zboża a i to pochowali po lasach i bagniskach". Liczenie więc wyłącznie na zdobycz w pożywieniu i paszy w kraju nieprzyjacielskim bardzo łatwo mogło spowodować kompletną klęskę. Wynikała stąd potrzeba taborów wojennych, któreby wiozły za wojskiem prowiant nawet wgłąb dziewiczego kraju. O wojennych taborach podczas polsko-litewskich wypraw Długosz wspomina wielokrotnie [18]). Wiemy ponadto, iż W. Ks. Witołd powołując rycerstwo swe na wyprawę wojenną nakazywał zabierać ze sobą określoną ilość własnego prowijantu nieraz na kilka tygodni [19]).

Informacje Długosza oparte na współczesnej mu technice wojowania nie odpowiadają być może stosunkom z wieku XIII. Jednakowoż już w źródłach zakonnych z początku w. XIII znajdujemy wiadomości o używaniu przez Litwinów konnych zaprzęgów na które ładowano łupy zdobyte podczas wyprawy wojennej [20]). Henryk z Łotwy opowiada, mianowicie, pod rokiem 1207: „dumque, iam finita sequencia, legitur ewangelium, Lethones velocitate equorum deferuntur hac et illac circa ecclesiam, et Deo suos conservante ecclesiam non intrant, sed ad domum sacerdotis festinantes equos et pecora rapiunt, vestes et cibaria et omnia, que inveniunt, vehiculis imponunt [21]). Wyraźniej jeszcze nieco dalej: „...veniente adhuc tercia Lethonum acie, unus ex eis in vehiculo suo sedens, ecclesiam transeundo sacerdotes non vidit" [22]).

Również i u Jadźwingów spotykamy tabory w poł. XIII w. [23]). Korzystają z wozów wojennych podobnież Rusini [24]). W roku 1223 w czasie bitwy nad Kałką z Tatarami Mścisław książe kijowski „uhoszi horod wkoło sebie w kolech" odpierając w ten sposób nacierającego wroga [25]). Nie ulega też wątpliwości, iż w owym czasie korzystali

[17]) Długosz J., Opera omnia, t. XI, p. 379—380.

[18]) Ibid., t. XI, p. 462—463, 467, 468.

[19]) Korzon T., Organizacja wojskowa Litwy w okresie Jagiellońskim, Wilno 1909, Rocz. Tow. Przyj. Nauk, t. II, str. 4.

[20]) Łowmiański H., op. cit., t. II, str. 227.

[21]) Scriptores rerum Germanicarum, Heinrici Chronicon Lyvoniae (wyd. Pertz'a) Hanower 1874, str. 44—45.

[22]) Ibid., str. 45.

[23]) Wysłouch A., Jaćwież, Wielka Encykl. Ilustr., t. XXXI, str. 360—361.

[24]) Hruszewskyj M., op. cit., t. II, str. 242 i t. III, str. 252.

[25]) 1 Nowgorodskaja let., Poln. Sobr. Russk. Let., t. III, str. 40.

z taborów wojennych również Polacy [26]), że pominiemy Krzyżaków, bardzo wysoko stojących pod względem techniki wojowania [27]). Innemi słowy w w. XIII wozy wojenne były w powszechnem użyciu zarówno plemion litewskich jak i ich przeciwników.

Reasumując stwierdzamy, iż niebezpieczne i trudne przedewszystkiem ze względu na warunki terenowe wyprawy na Czarną Ruś i Litwę podejmowano z dużym nakładem pracy najczęściej w porze zimowej. Obawa o brak żywności dla koni i ludzi zmuszała do prowadzenia za sobą taborów wojennych z prowjantem. Rzecz jasna, iż tabory utrudniały poruszanie się wojska w terenie i zmuszały do wynajdywania łatwiejszych i dogodniejszych przejść, a skutek tego przedzieranie się większych mas wojska wprost przez dziewicze puszcze i mokradła podlaskie należy uważać za rzecz mało prawdopodobną oraz wysoce niebezpieczną. W dziewiczych bowiem ostępach łatwo było zbłądzić, ugrząść z taborami w moczarach lub nakoniec trafić w zasadzkę.

Przy posuwaniu się wojska wskazaną zatem była jaknajdalej idąca ostrożność. Opisując np. wielką wyprawę książąt ruskich i polskich na Jadźwingów w r. 1256 podaje kronikarz iż: „Daniił że izriadiw połky, komu połkom choditi, sam izyde napered i strełce że pusti napered, a druhija oba poły dorohy..." [28]) co byśmy dziś nazwali marszem ubezpieczonym. Zaniedbanie należytej ostrożności nieraz narażało przeciwników Litwy na duże straty i klęski [29]).

Z tych też względów nawet w okresie zimowym trzymano się utartych szlaków lub bardziej łatwych przejść przez puszcze i mokradła z Podlasia na Litwę. Łatwy stąd wniosek, iż drogi poprzez Podlasie łączące Litwę z Polską i Wołyniem posiadały już nawet we wczesnem średniowieczu duże znaczenie strategiczne i polityczne. Terytorja zaś nadgraniczne położone w niedalekiem sąsiedztwie od utartych szlaków komunikacyjnych w pierwszym rzędzie narażone były na niebezpieczeństwa wojny. Stąd konieczność sztucznego ubezpieczenia bram wpadowych wzdłuż ważniejszych dróg.

Względy powyższe w pewnej mierze wyjaśniają dlaczego dokoła utartych dróg z Polski i Wołynia na Litwę grupują się najważniejsze grody pograniczne: na północy Drohiczyn, Bielsk i Grodno, zaś na po-

---

[26]) Hupert W., Historja wojenna Polska, Lwów—Warszawa 1921, t. I, str. 28—30; Korzon T., Dz. woj. i wojsk. w Polsce, t. I, str. 35—41.

[27]) Hupert W., op. cit., t. I, str. 40—42.

[28]) Poln. Sobr. Rus. Let., t. II, str. 192.

[29]) Łowmiański H., op. cit., t. II, str. 228—229.

łudniu Brześć, Kamieniec i Wołkowysk. Pod osłoną warownych grodów rozwija się pierwotne osadnictwo, grupują się w większych lub mniejszych ilościach ludzkie osiedla. Osadnik, pewny, że w razie niebezpieczeństwa napadu schroni się z całym dobytkiem za mury warowni, śmiało wydziera puszczy dotychczas dziewicze tereny zamieniając je w uprawne pola. Słowem pod osłoną grodów zagospodarowują się okoliczne przestrzenie.

Ciekawą jest w tym względzie opowieść kronikarza o założeniu naszego Kamieńca Litewskiego. „Kniaź że Wołodimer ot seho proroczestwa urazume miłost' Božiju do sebe, i nacza iskati mesta podobna, aby kde postawit' horod. Si że zemla opusteła po 80 letech po Romane, nyne że Boh wozdwihnu ju, miłost'ju swojeju... i ulubi mesto to nad berehom reky Łysny, i oterebi je; i potom srubi na nem horod i narcze imia jemu Kamenec, zane byst' zemla kamena“ [30]). Sama redakcja zacytowanej powyżej wzmianki wskazuje, iż z powstaniem grodu kamienieckiego nastąpiła odbudowa gospodarcza kraju pustoszonego w latach po śmierci kniazia Romana, kiedy to: „beda be w zemle Wołodimerskoj ot wojewanja litowskoho i jatwiażskoho“ [31]).

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad wyjaśnieniem strategicznego znaczenia dróg na Podlasiu w okresie wczesnego średniowiecza. Rzecz zrozumiała, iż w czasach późniejszych z rozwojem techniki wojowania, a zwłaszcza stosunków politycznych polsko-litewskich drogi podlaskie pod względem strategicznym i politycznym jeszcze bardziej zyskują na znaczeniu.

Zkolei słów kilka poświęcimy scharakteryzowaniu ruchu handlowego na naszym gościncu, zgóry zaznaczając, iż szczupły materjał źródłowy wyklucza wszelkie wyczerpujące odpowiedzi. Fragmentaryczne dane źródłowe pochodzą dopiero z połowy w. XVI. Nie ulega jednakowoż wątpliwości, iż już we wczesnem średniowieczu Brześć Litewski i Drohiczyn posiadały pierwszorzędne znaczenie handlowe. W odniesieniu do tego ostatniego książe Konrad Mazowiecki nadaje zakonowi braci Dobrzyńskich w 1237 r.: „castrum Drochicin et totum territorium... cum omni districtu et honore, castoribus, fluminibus, lacubus, saltubus, theloneo in ipso Drochicin de navibus, sive de curribus, et cum omni iure quod supradictum castrum noscitur hactenus habuisse“... [32]). Wyszczególnienie w przywileju dochodów z cła wodnego i lądowego świadczy, iż już w pierwszej połowie w. XIII Drohiczyn leżał na drodze handlowej.

[30]) Poln. Sobr. Rusk. Let., t. II, str. 206.

[31]) Ibid., str. 157

[32]) Codex Pomeraniae diplomaticus, Greifswald 1862, cz. I, str. 557.

O znaczeniu handlowem drogi Toruń—Łuck przez Podlasie świadczy między innemi, zachowany w ułamkach przywilej Kiejstuta i Lubarta dla mieszczan toruńskich, bez daty, pochodzący jednak niewątpliwie z przed r. 1366. „A kto" — czytamy w tym ciekawym dokumencie — „poidet' s seju hramotoju czerez Dorohyczin czerez Melnik i czerez Berestje do Łucka torhowat' is Toruń jaz kniaź Kiejstuti nie wielu ich zajmati" [33]). Szczególniejszego znaczenia handlowego nabiera, prawdopodobnie, droga Toruń—Łuck przez posiadłości litewskie w połowie w. XIV w związku z długoletnią i uporczywą walką Kazimierza Wielkiego z kupiectwem wrocławskiem i pruskiem o drogi handlowe na Ruś po towary wschodnie [34]).

Ruch handlowy nie ograniczał się jednakowoż do drogi Łuck — Toruń przez Podlasie. Zyskują także na znaczeniu drogi wiodące z Litwy na zachód. „Niezwykły rozwój handlu", — stwierdza ostatnio prof. Semkowicz — a w ślad za tem dróg handlowych w Europie środkowej w drugiej połowie w. XIV, rozwój, w którym dzięki znanej polityce ekonomicznej Kazimierza Wielkiego, Polska brała najżywszy udział stawszy się niejako pośrednikiem handlu między Zachodem a Wschodem, otwarło i dla miast bałtyckich, w szczególności dla Rygi oraz dla związanych z nią nićmi handlowemi miast litewskich (Połock, Wilno) nowe widoki ekspansji handlowej w związku z Polską [35]).

Zbliżenie polityczne Polski i Litwy w końcu w. XIV sprzyjało ożywieniu stosunków handlowych polsko-litewskich. Wymagały tego zresztą nieustanne walki państw Jagiełłowych z Zakonem. To też „handel wzrósł na wschodzie, a przemysł niebywałego doznał wzrostu a to wszystko skutkiem związków z Litwą i jej licznych potrzeb obronnych, którym w pierwszej linji kupiec polski musiał czynić zadość" [36]). Pozatem niewątpliwy wzrost kulturalnych potrzeb na Litwie powodował ożywienie w stosunkach handlowych polsko-litewskich.

Jednakowoż trwałe funkcjonowanie stosunków handlowych wymagało gwarancji bezpieczeństwa obrotu, oraz dogodnych dróg komunikacyjnych. Tego zaś nie mogli zapewnić władzcy Litwy. Ustawiczne łupieżcze wyprawy Krzyżaków na północno-zachodnie ziemie

---

[33]) Rozow, Ukraiński Hramoti, Kijów 1928, t. I, str. 2.

[34]) Kutrzeba St., Handel Polski ze Wschodem, Przegląd Polski r. 1903. t. IV, str. 202. Kutrzeba St., Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski, Kraków 1903, Rozp. Ak. Um., t. 44, str. 72—79; Hruszewskyj M., op. cit., t. VI, str. 30—33; Charewiczowa Ł., Handel średniowiecznego Lwowa, str. 31—32.

[35]) Semkowicz Wł., Hanul, l. c., str. 9.

[36]) Prochaska A., Dzieje Witołda, str. 343.

litewskie nakazywały szukania bezpieczniejszych przejść zdala od granicy zakonnej. „Drogi wiodące na Mazowsze zawodziły często wskutek naprężonych stosunków politycznych, częstych zatargów, których powodem była z jednej strony polityka Zakonu, z drugiej spór o Podlasie“ [37]) z książętami mazowieckiemi.

W tych warunkach za najdogodniejszą [38]) dla celów handlowych należy uważać drogę na Brześć—Kamieniec—Wołkowysk, bronioną od północo-zachodu trudnemi do przebycia, dziewiczemi puszczami. Zrzadka tylko i na krótko docierały tu zbrojne wyprawy Krzyżaków [39]). To też od końca w. XIV jak wiemy często przebiegały tym szlakiem liczne i wspaniałe orszaki królewskie lub poselskie zdążając z Krakowa do odległego Wilna, lub odwrotnie.

Nietylko jednak orszaki królewskie lub poselskie. Nie brak też i karawan kupieckich. Świadczą o tem przywileje królewskie.

W roku 1383 W. Ks. Jagiełło i Skirgiełło wystawiają przywilej dla kupców lubelskich na prawo wolnego handlu na Litwie zapewniając im swą opiekę w razie niebezpieczeństwa i szkody [40]). Równie gorliwie popierał handel Litwy z Polską W. Ks. Witold, osobistość niezwykle popularna wśród mieszczaństwa krakowskiego. Przemożnemu naówczas kupiectwu krakowskiemu nadaje on w r. 1403 przywilej wolnego handlu w całej Litwie i Rusi [41]). „Przywileje takie“ — stwierdza prof. Semkowicz, — „były koniecznym rezultatem sytuacji politycznej, a zarazem ekonomicznej, jaka się wówczas wytworzyła między obu sąsiedniemi państwami, Polską a Litwą, szukającemi z sobą związku, a znajdującemi ten związek przedewszystkiem na gruncie gospodarczym [42]).

O ruchu handlowym między Polską a Litwą pośrednio możemy wnosić na podstawie danych o dochodowości pogranicznych komór celnych. W końcu w. XV myto brzeskie łącznie z mytem drohiczyńskiem, bielskiem i grodzieńskiem przynosiło skarbowi W. Ks. Litewskiego przeciętnie 1100 kop. gr. rocznie. Równocześnie myto łuckie rocznie 2100

---

[37]) Semkowicz Wł., Hanul, l. c., str. 9.

[38]) Prof Semkowicz za najodpowiedniejszą uważa drogę z Drohiczyna na Lublin do Polski.

[39]) Długosz J., Opera omnia, t. XII, str. 382, 589.

[40]) Kodeks Dyplomatyczny Małopolski, Kraków 1887, t. III, str. 349—350, Nr. 931.

[41]) Kodeks Dyplomatyczny m. Krakowa, Kraków 1879, t. I, str. 145—146, Nr. 103.

[42]) Semkowicz Wł., Hanul, l. c., str. 10.

kop. gr., kijowskie 950 kop gr., kowieńskie i mińskie po 250 kop gr. [43]). W połowie w. XVI dochody z myta rozkładają się w sposób następujący: myta wołyńskie od 1300 kop gr. rocznie w latach najmniej pomyślnej konjunktury handlowej do 2700 kop gr. w najpomyślniejszych myta podlaskie od 2200 do 4000 kop gr., kowieńskie od 4000 do 5520 kop gr. rocznie [44]).

Na podstawie zacytowanych cyfr możemy wnosić, iż ruch handlowy poprzez komory celne podlaskie szybko wzrastał, w końcu w. XV ustępując jedynie handlowi z południem, zaś w kilka lat później wyprzedzając go znacznie. O tempie rozwoju stosunków handlowych z Polską świadczy, ponadto, fakt, iż w połowie w. XV myto brzeskie przynosiło dochodu zaledwie 300 kop. gr. rocznie [45]), bez znaczniejszych zmian w stawkach celnych.

Organizację ruchu handlowego na drogach wiodących z Litwy na Zachód poznajemy dopiero z listu Dańka Jeśkowicza, dzierżawcy myt brzeskich z r. 1516 [46]). Wskazówki podane w powyższym dokumencie opowiadają o zwyczajach panujących na komorze brzeskiej: „za staroho korola, otca korola jeho miłosti", t. zn. w drugiej połowie w. XV. Zapoznajmy się pokrótce z treścią owego dokumentu snać dość ważnego skoro go „rozkazał Hospodar Korol Jeho Miłost' u knihi upisati, żeby i potom mytniki w tom myte podle toho sia sprawowali". Dańko Jeśkowicz w odpowiedzi Michelowi Józefowiczowi, nowemu dzierżawcy myt brzeskich komunikuje, iż za jego czasów: „kotorji chażiwali kupcy z Litwy do Prus dawali myto w Cechonowcy i Dorohyczynu"... Podobnież kupcy z Litwy północnej „a kotorji Litowskii kupcy wsi i Horodniane, i Wilnewcy, chażiwali do Poznania, do Warszawy, do Gnezna, do Rosławla (Wrocławia) inszymi dorohami ne jeżczywali tolko na Dorohyczyn". Omijanie dróg „dozwolonych" połączone było z surowemi karami: „kotoryi by choteli inszymi dorohami jezditi, takowych jeśmo z weku u pomyte hospodarskoj zabirywali: na Hospodara Jeho Miłost' połowina promyta, a na nas bywała połowina". Powyższy przepis był konsekwencją zasady, iż kupcy: „powinni itti weczistoju dorohoju".

---

[43]) Downar-Zapolskij M., Gosudarstwiennoje choziajstwo Litowskoj Rusi pri Jagełłonach, Kijów 1901, Uniw. Izw., R. XLI, Nr. 9, str. 567.

[44]) Ibid., str. 570.

[45]) Dokumenty Mosk. Arch. Min. Just., t. I, str. 54.

[46]) Berszadskij S. A., Russko-jewrejskij archiw, t. I, str. 89—91, Nr. 66.

Obok drogi na zachód przez Drohiczyn Dańko wymienia inną: „Kijane, Czernihowcy, Mozyrane, Piniane nikhdy ne meli dorohi na Raten, a ni na Chołm, tolko na Berestej do Lublina, do Poznania, do Warszawy i do Gnezna".

Zacytowane słowa z listu Dańka Jeśkowicza stwierdzają, iż w końcu w. XV i w pierwszej poł. w. XVI w podróżach handlowych z Litwy do Korony i Prus korzystano z dwóch głównych arteryj komunikacyjnych: na Ciechanowiec względnie Drohiczyn, oraz na Brześć Litewski. Pierwszą obowiązani byli jeździć kupcy miast Litwy północnej o ile udawali się do Prus, Poznania, Warszawy, Gniezna i Wrocławia; drugą kupcy miast Litwy południowej podróżowali do tychże samych ośrodków handlowych w Koronie. Nie znaczy to jednak, by kupcom wileńskim wzbronioną była droga na Brześć-Litewski. Stwierdza to tenże sam dokument w słowach: „kotoryi by kupcy Wilnewscy i Troczane choteli myto hospodarskoje objeżczati, chotia kotoryi listy majut, myto Berestejskoje, Dorohickoje, Horodenskoje, takowych jeśmo wsich w promyte zabirywali. Dla toho, chotia sam kupec myta ne dajet, ino furman jeho powinen dati zawżdy. A takowyi kupcy, chotia swoimi koniami jedut, powinni itti weczistoju dorohoju".

Zacytowane fragmenty listu Dańka Jeśkowicza stwierdzają, iż w końcu w. XV i pierwszej połowie w. XVI w podróżach handlowych z Litwy do Korony korzystano z dwóch głównych arteryj komunikacyjnych na Ciechanowiec względnie Drohiczyn, oraz na Brześć Litewski. Pierwsza obowiązywała kupców północnych do Prus, Poznania, Warszawy, Gniezna i Wrocławia. Natomiast jeśli chodzi o stosunki handlowe z południem Korony w pierwszym rzędzie z słynącym ze swych jarmarków[47]), Lublinem — korzystano z gościńca via Brześć Litewski. Nadmienić należy, iż w Bielsku na Podlasiu nie ściągano cła z kupców jadących „z Horodna do Berestja".

Co było głównym przedmiotem handlu z południo-zachodem Polski wyjaśnia dokument późniejszy, a mianowicie protest kupców wileńskich z r. 1621. Czytamy w nim, między innemi, co następuje: „bliżej wino z Węgier na Podgórze prowadzić, a stamtąd do wszystkiej Polski i to Sanem i Wisłą rzekami niżeli do nas lądem; tam furę kilką złotych odprawi półkufek, a tu dwudziestą kilką, tam rzeczy tureckie bliżej idą do Kamieńca i do Lwowa, a stamtąd do inszych miast, a tu do Wilna od samego Lublina więcej niż mil 70, a do Lwowa nie-

[47]) Baliński i Lipiński, Starożytna Polska, t. III, str. 241—243.

równie dalej, nuż do Carogrodu, na co trzeba wielkiej konsideracyej“[18]). Wyżej przytoczoną ogólną charakterystykę handlu północnych miast Litwy z południo-zachodniemi Korony uzupełniają fragmentaryczne dane z obrotów na komorach celnych. Na podstawie wykazów komory celnej w Lublinie z roku 1530/31 prof. Rybarski ustala ilość koni w zaprzęgach furmańskich z towarami przywiezionemi i wywiezionemi: z Wilna 174, Trok 16, Brześć Lit. 20 [49]).

O rozległości i rozmiarach handlu Litwy z Koroną świadczą ponadto bardzo ciekawe dane komory celnej brzeskiej z r. 1583 [50]). Dla przykładu wystarczy przytoczyć, iż wedle niepełnego wykazu za miesiąc luty (brak danych za 3 pierwsze dnie miesiąca) przez komorę celną brzeską przeszło z Korony: 16 karawan kupców wileńskich, ogółem 119 wozów, ładowanych przeważnie winem. Ponadto do miast Słucka, Słonima, Nowogródka, Mińska, Mohylowa, Bobrujska, Trok i Dworca — 18 karawan z 86 wozów kupieckich. Najprawdopodobniej wszystkie powyższe transporty korzystały z wielkiego gościńca na Litwę via Kamieniec—Szereszów—Nowydwór.

Przytoczone fragmentaryczne wiadomości źródłowe nie dają nam, rzecz oczywista, całkowitego obrazu ruchu komunikacyjnego na wielkim gościńcu via Szereszów, wystarczają jednak dla stwierdzenia, iż on był i to dość znaczny.

Powyższe wnioski stwierdza przywilej Zygmunta III z dnia 15 kwietnia 1606 r.[51]) nadający Rożanie prawo pobierania myta za przejazd przez miasteczko. Odnośny dokument król wydaje naskutek starań ówczesnego właściciela Różany kanclerza Lwa Sapiehi. Jako motyw podaje kanclerz: „na hostincu welikom, kotoryj idet z Słonima do Berestja, także i do Podlasza, kotorym hostincom posły welikije i ludi kupeckije jeżdżati zwykli, w tom mesteczku (Rożanie) i na predmestju wulicy, kotoroje z Rożanoje do Łyskowa jeżdżiat, mesta bołotliwyje sut, hde perejezd welmi topkij i złyj jest“. Król zezwala na pobieranie myta po groszu lit.: „ot kożdoho wozu kupeckoho“. Prośbę swą opiera kanclerz na fakcie dużej doniosłości arterji komunikacyjnej: „hostinca welikoho kotoryj idet z Słonima do Berestja, także i do Podlasza“, którą to drogą: „ludi kupeckije jeżdżati zwykli“. Nie tyle

[48]) Protest kupców wileńskich 1621 r., wyd. Prochaska A., Kwart. Hist., R. VII, str. 443.

[49]) Rybarski R., Handel i polityka handlowa Polski w XVI stul., Poznań 1929, t. II, str. 250.

[50]) Archeogr. Sborn. Dok., t. III, Nr. 112; Porównaj: Łowmiańska M, Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 r., Wilno 1929. str. 118—124.

[51]) Archeogr. Sborn. Dok., t. IV, str. 70—71.

jednak chodzi Lwu Sapieże o znaczenie handlowe wspomnianego gościńca ile raczej o jego znaczenie polityczne, skoro podobnież tą drogą jeżdżą: „posły welikije". Widocznie więc i w w. XVII odwieczny gościniec zachowywał swe dawne znaczenie polityczne, łącząc obie stolice rozległego państwa Jagiellonów.

Zrozumiałą więc była troska królewska o dobry stan trasy i mostów na wielkim gościńcu Kraków—Wilno. W postanowieniach Sejmu wileńskiego z r. 1551 [52]), odnoszących się do organizacji środków komunikacyjnych w W. Ks. Litewskiem wobec możliwości wybuchu wojny z Moskwą, specjalną wagę przywiązywano uregulowaniu obowiązków dostarczania podwód: „iż by honcy i posły w sprawach hospodarskich i zemskich nikotoroho omeszkanja ne prijmowali"; aby w związku z tem: „sprawy hospodarskije i zemskije ne omeszkiwali". W tym celu postanowiono: „...iż by podwode Wasiliszkoj i Wołkowyjskoj była otmena w Mostech, a podwode zaś Wołkowyjskoj i Kameneckoj aby była otmena w Szereszowe. O tom jeho korolewskaja miłost ma pisati do korolewskoje jeje miłosti".

Często też przeciągały tędy zbrojne hufce posiłków koronnych na zagrożone północno-wschodnie pogranicza litewskie. W roku 1578 wyprawia np. król Stefan „...wojsko służebnych Polskich toju dorohoju, na Berestje, do Kamenca, Szereszowa, a tam małyj czas zmeszkawszi, pomknutisia majut' welikoju dorohoju mimo Wilno k Poswolu do zemli Inflanckoj [53]). Nie będziemy mnożyli przykładów. Zgrupowane powyżej informacje źródłowe wystarczają w zupełności dla stwierdzenia, iż wielki gościniec z Krakowa do Wilna, via Szereszów, pod względem politycznym, strategicznym oraz handlowym posiadał pierwszorzędne znaczenie. Śmiało rzec można, iż była to jedna z najważniejszych arteryj komunikacyjnych Litwy w w. XIV — XVI, a może i wcześniej.

Reasumując ustalamy, iż niemal przez całą długość terytorjum Szereszewa, od niepamiętnych czasów przebiegała jedna z najważniejszych arteryj komunikacyjnych Litwy średniowiecznej. Szereszów zaś, dzięki swemu dogodnemu położeniu na połowie drogi między Kamieńcem, a Nowymdworem, spełniał rolę ważnego miejsca postoju. Pod tym względem położenie geograficzne Szereszewa było tem szczęśliwsze, iż po drodze do Nowegodworu należało przebyć rozległe bagna źródeł Narwi i Jasiołdy, zaś na trasie Szereszów-Kamieniec gościniec przecinał szerokie pasmo puszcz szereszewskiej, białowieskiej i kamienieckiej.

---

[52]) Metr. Lit. Ks. 4 Spraw. Publ., f. 99 (R. I. B., t. XXX, str. 219).

[53]) Akty Zap. Ros., t. III, str. 236, Nr. 104.

8. Organizacja środków komunikacyjnych.

Stwierdziliśmy wyżej, iż terytorjum Szereszewa przecinał wielki gościniec z Brześcia i Korony do Wilna, w omawianym okresie dziejów W. Ks. Litewskiego, spełniający doniosłą rolę polityczną, gospodarczą i strategiczną. Należyte funkcjonowanie każdej większej lądowej arterji komunikacyjnej, uzależnione jest w pierwszym rzędzie od stanu jej używalności. Łatwy stąd wniosek, iż często wykorzystywany dla celów ogólnopaństwowych gościniec brzesko-wileński, należało utrzymywać w dobrym stanie, t. zn. naprawiać nawierzchnie i mosty. aby, jak to formułowały postanowienia Sejmu wileńskiego z 1551 r.: „sprawy hospodarskije i zemskije ne omeszkiwali". Poruszone zagadnienie związane z organizacją środków komunikacyjnych w W. Ks. Litewskiem zasługuje na bliższe omówienie. Zapoznajmy się z niem pokrótce.

Niezmierny rozrost terytorjalny W. Ks. Litewskiego, słabe zaludnienie szczególniej ziem wschodnio i południowo-ruskich, niemal ustawiczne walki na wschodniem i południowem pograniczu, wreszcie mocarstwowa polityka państwa Gedyminowiczów — wymagały zwrócenia baczniejszej uwagi na organizację środków komunikacyjnych. W pierwszym rzędzie należało utrzymywać w stanie używalności drogi i mosty o znaczeniu ogólnopaństwowem, wiążące Wilno i centrum państwa z Polską lub odległemi peryferjami na południu i wschodzie. To też władcy rozległego państwa, powodowani powyższemi względami, wykazywali wielką dbałość o dobry stan dróg komunikacyjnych w W. Ks. Litewskiem. W dziele tem szczególniejsze zasługi położył W. Ks. Witold. Pamięć o powyższych pracach Witolda żywą była jeszcze w poł. w. XVI na niedalekim (od Kamieńca i Szereszewa) Wołyniu. Wielki gościniec z Brześcia Litewskiego do Włodzimierza przez Wyżwę nosi naówczas miano: „dorohi hostinca Witołtowa" [1]). W źródłach ówczesnych dość często spotykamy wyrażenia „welikaja doroha Witowtowa", [2] lub „most Witowtow" [3] coby świadczyło o żywej tradycji działalności W. Ks. Witolda na polu organizacji środków komunikacyjnych w W. Ks. Litewskiem.

Pracom nad uporządkowaniem stosunków drogowych nie mogło podołać w zakresie własnych środków średniowieczne państwo litewskie o bardzo prymitywnie zorganizowanej administracji wewnętrznej.

---

[1]) Archeogr. Sborn. Dok., t. I, str. 81.

[2]) Akty Już. i Zap. Ros., t. I, str. 21, Nr. 31.

[3]) Ibid., str. 21, 140

Zadaniu temu musiało podołać społeczeństwo. Stąd też ciężary i posługi, związane z należytem uporządkowaniem środków komunikacyjnych, należały do najdawniejszych i najuciężliwszych powinności mieszkańców W. Ks. Litewskiego. W końcu w. XIV ciążyły one niemal na całej ludności W. Ks. Litewskiego. Wyłom w tej zasadzie po raz pierwszy stwarza przywilej Jagiełły dla kościoła rzymsko-katolickiego na Litwie z dn. 22 lutego 1387 r. [4]). Mocą tego przywileju król „dobra nadane w Litwie duchowieństwu uwalnia od wszelkich na rzecz panującego służb i ciężarów" [5]) w tej liczbie od budowy i naprawy dróg, mostów oraz dostarczania podwód i stacyj. „Znacznie powolniej uzyskiwali bojarzy w przywilejach oswobodzenie od tych rozmaitych ciężarów, które z dóbr ponosić musieli na rzecz wielkiego księcia". [6]) W przywileju z 20 lutego 1387 r. Jagiełło zwalniając bojarów litewskich od rozmaitych posług osobistych zastrzega: „nisi dum ad castri novi constructionem tota terra Lithuanica vocaretur: extunc quivis ad faciendum laborem pro constructione aut reformatione castri antiqui sit astrictus" [7]).

Wyraźniej określa powinności bojarstwa litewskiego w odniesieniu do posług drogowych przywilej horodelski z 1413 r. Zastrzega on, mianowicie, iż udzielone wolności: „his autem libertatum concessionibus non obstatibus, barones ad constructionem et erectionem castrorum, vias expedicionales facere et tributa dare, iuxta antiquam consuetudinem astringantur" [8]). Wielki przywilej ziemski Kazimierza Jagiellończyka z 1447 r. aczkolwiek zwalnia poddanych „kniazej, panów, bojar i meszczan" od całego szeregu „robot mało sprawedliwych" wyraźnie zastrzega: „niźli tolko wyjmujuczi roboty budowania horodow znowu potrebnych, i starych oprawowania. Wyjmujuczi też, poddanyje kniazej, panow, szlachty, bojarow, ot nas im danyje, a wedże staryje, i zdawna zwykłyje nam i potomkom naszim stacyi, pobory, mostow nowych budowanie, starych poprawowanie, doroh naprawowanie w celosti zachowywajem" [9]).

Obowiązek naprawy dróg i mostów utrzymują podobnież przywileje ziemskie W. Ks. Aleksandra z 1492 r. [10]) oraz Zygmunta z 1506 r. [11]).

---

[4]) Kurczewski J., Kościół Zamkowy, Wilno 1910, t. II, str. 9—10.
[5]) Daniłowicz I., Skarbiec Dyplomatów, t. I, str. 266, Nr. 540.
[6]) Kutrzeba St., Hist. Ustr. Pol., t. II, str. 37.
[7]) Zb. Praw Lit., str. 2.
[8]) Ibid., str. 13.
[9]) Ibid., str. 33.
[10]) Ibid., str. 60—61.
[11]) Ibid., str. 95—99.

Powinności poddanych „kniażat i panow choruhownych, szlachty, bojar i meszczan" reguluje Statut Litewski 1529 r. Zostają oni ostatecznie zwolnieni od posług i robót o charakterze gospodarczym, zdecydowano, natomiast, zachować: „pri cełosti zostawiti zdawna zwyczajnyje obyczaj, podymowania stacej, na stanech z starodawna zwyczajnych, mosty staryje poprawlati, i nowyje na starych mestech budowati, zamki staryje poprawlati, i tamże na tych starych mestech delnicy swoi znowu budowati, mostow nowych budowania i starych doroh naprawowania, i pod honcy naszi podwod dawania, hde z starodawna daiwany sut' (hde starodawna daiwali i teper powinni dawati) [12]).

Zgodne akcentowanie we wszystkich przywilejach powinności ziemskich związanych z posługami drogowemi może służyć za dowód, iż miarodajne czynniki w W. Ks. Litewskiem doceniały całkowicie ogólnopaństwowe [13]) znaczenie dobrej organizacji środków komunikacyjnych. Moment ostatni szczególniej jaskrawo występuje w księstwach udzielnych.

Kazimierz Jagiellończyk w przywileju z 1471 r., nadając kniahini Marji Semenowej księstwo Pińskie temi słowy określa jej obowiązki wobec wielkiego księcia: „dali jeśmo knehini Semenowoj Aleksandrowicza knehini Marii i jeje detem Pinesk so wsim s tym, jak jeśmo sami derżali, ne w otnimane. A koli kotoraja służba prihoditsia nasza abo zemskaja, a hde budet nadobe pojti Pinianom, ino im tam pojti i służiti, kak i perwo s Pinska służba bywała... A hde budut' Piniane izdawna mosty moszcziwali, stany deływali i stacei podnimowali, podwody daiwali, szto by i nine było postaromu" [14]).

Podobneż powinności ciążyły na poddanych księstwa słuckiego i kopylskiego. W. Ks. Aleksander, w wyroku z 1499 r. w sprawie kniazia słuckiego Semena Michałowicza Olelkowicza z księżną pińską Marją o Słuck i Kopyl ustala powinności poddanych kniazia Semena: „a służbu zemskuju majet nam zastupowati po dawnomu; a hde zdawna Słuczane i Kopylane mosty moszczіwali i stany deływali, i stacejami podyjmywali, i podwody daiwali: w tych mestach majut' mosty mostiti, i stany dełati, i stacejami podnimati, i podwody dawati, po dawnomu" [15]).

[12]) Ibid., str. 164—165.

[13]) Downar-Zapolskij M., Gos. Choz. Lit. Rusi, Kijów 1901, Un. Izw. Nr. 11, str. 690.

[14]) Hruszewskij A., Ocz. ist. Tur.-Pinsk. kn., Priłożenije, Nr. 1, str. 3.

[15]) Akty Zap. Ros., t. I, Nr. 163, str. 186.

Posługi ponoszone przez poddanych w zakresie organizacji środków komunikacyjnych w pierwszym rzędzie podwodowa dawały się ludności we znaki, stąd też wynikały częste spory o uchylanie się od nich. Bardzo ciekawym pod tym względem jest wyrok króla Zygmunta z 1509 r. w długotrwałym sporze o podwody między władcami księstw udzielnych księżną Nastazją Semenową Słucką a kniaziem Fedorem Jarosławiczem Pińskim. Odnośny ustęp powyższego dokumentu brzmi: „żałowała nam knehini Semenowaja Michajłowicza knehinia Nastasia Słuckaja na kniazia Fedora Iwanowicza Jarosławicza tym obyczajem: sztoż dej zdawna bywała podwodam moim Słuckim i Kopylskim otmena w Klecku pod posły i pod hońcy; i otec dej jeho kniaź Iwan ne począł podwod moich Słuckich i Kopylskich w Klecku otmeniwati; i toje sia dело prowołokło aż i do sich czasow, i tymi razy taki podwod moich kniaź Fedor Słuckich i Kopylskich ne choczet' w Klecku otmeniwati; a swekrow' dej moja knehini Michajłowaja Aleksandrowicza i muż moj nebożczik kniaź Semen zawżdy wpominali o tom otcu i bratu waszomu, korolem ich miłosti. I listy na to otca naszoho pered nami wkazywała, sztoż otec nasz neodnokrot' pisał, prikazujuczi kniaziu Iwanu, i dworanina swojeho do neho posyłał, aż by podwody Słuckije i Kopylskije w Klecku otmeniwał; a szto budet' pered tym podwod Słuckich i Kopylskich propuszczono czerez Kleczosk, to by kazał nawiazati“ [16]).

Posługi związane z organizacją środków komunikacyjnych ciążyły też zdawna na poddanych księstwa kobryńskiego [17]). Polecając XX. Sanguszkom by poprawili mosty i przygotowali stacje król Zygmunt w r. 1522 stwierdza iż „zdawna na Hniłoj Dubrowe dwe czasti stanu u myłniczisczach robliwali i stacei też treteju czastju nas podnimywali ludi waszi z Hruszowoje a Czerewaczicz, a tretiuju czast' ludi Kobrynskii. Protoż prikazujem wam, ażby jeste i teper ludem swoim kazali dwe czasti toho stanu na nas nariaditi i staceju nas podniati tam, hde im roskażet dworianin nasz, Kostia Piszczykowicz, koneczno aby to inak ne było, i mosty żołobatyi na Hniłoj Dubrowe, ażby jeste też ludem swoim po dełnicam kazali zamostiti i otprawiti harazdo tak, kak nadobe, podle dawnoho obyczaja“ [18]).

[16]) R. I. B., t XX, Nr. 62, str. 608—609.

[17]) Akty Lit.-Rus. Gos., wyp. I, Nr. 172, str. 195.

[18]) Arch. XX. Sanguszków, t. III, Nr. 245, str. 239.

Władza książąt udzielnych i jej zakres wzorowane były w zasadzie na władzy „hospodara“ W. Ks. Litewskiego [19]). Ograniczeniu ulegała ona jedynie w wypadkach kolizji z interesami ogólnopaństwowemi. Interes władzy zwierzchniej siłą rzeczy brał górę nad interesami lokalnemi. Stąd też niesienie przez ludność poddańczą w księstwach udzielnych uciążliwych posług, związanych z organizacją środków komunikacyjnych, dowodzi jak wielką wagę przywiązywano w w. XV tym powinnościom oraz samemu zagadnieniu budowy i naprawy dróg i mostów.

Wyzyskany powyżej materjał źródłowy odnosi się przeważnie do drugiej połowy w. XV. Należy jednakowoż stwierdzić, iż cała organizacja posług, związanych z należytem funkcjonowaniem środków komunikacyjnych, jest znacznie wcześniejszego pochodzenia. Jej genezy, prawdopodobnie, szukać należy głęboko w okresie Litwy dzielnicowej. Niewątpliwie jest ona całkowicie i zdawna ustalona za czasów Jagiełły i Witolda. Stwierdzają to zachowane przekazy źródłowe.

W poł. XV w. zeznaje przed królem Kazimierzem Jagiellończykiem Wasyl Mikulinicz o powinnościach: „szto twoja miłost‘ piszesz, hospodar moj, do mene o tych ludech o Bruszanech, o poszlinach, ino ja, hospodaru, Olkirda ne pomniu, pomniu kniazia welikoho Witowta... a pod namestniki u podwodach ne chożiwali; chożiwali pod kniazem welikim Witowtom diadi twojeho ot Witebska do Smolenska, a ot Smolenska do Połocka“ [20]). W przytoczonej zapisce wprawdzie mowa jest tylko o posługach podwodowych za czasów W. Ks. Witolda, ale z samej redakcji można wnosić, iż znane być musiały podobnież i za W. Ks. Olgierda.

W licznych sporach co do niesienia posług drogowych lub podwodowych odwoływano się często do czasów W. Ks. Witolda [21]). Skarżą więc np. mieszczanie nowogródcy w roku 1499 „mużej Cerincow.., sztoż oni zdawna za welikoho kniazia Witowta i Żikhimonta i za otca naszoho korola jeho miłosti nedeli sterehiwali s podwodami w Nowehorodku“ [22]). W. Ks. Aleksander rozstrzyga spór na korzyść mieszczan „po dawnomu, kak bywało za welikoho kniazia Witowta i Żikhimonta“.

---

[19]) Lubawskij M., Ocz. ist. Lit.-Russk. Gos., Moskwa 1915, str. 84.

[20]) Akty Już. i Zap. Ros., t. I, Nr. 23, str. 17.

[21]) Akty Zap. Ros., t. I, str. 110, 144, 146, 226—227, 360; t. II, str. 34; Akty Lit. Rusi. Gos., wyp. I, str. 3, 65—66, 93—94; Akty Już. i Zap. Ros., t. I, str. 26; R I. B. t. XX, str. 144, 1453—1454.

[22]) Akty Lit. Rus. Gos., Nr. 69, str. 93—94.

Organizacja posług ziemskich, związanych z funkcjonowaniem środków komunikacyjnych za czasów Witolda, nie ograniczała się wyłącznie do terytorjów Litwy właściwej. W potwierdzającym przywileju króla Aleksandra z 1505 r. Smoleńskowi czytamy: „...a k prijezdu swojemu, i horożanom podwody weleł jeho miłost' dawati, po tomu kak i pri welikom kniazi Witowte daiwali“ [23]). W r. 1494 W. Ks. Aleksander na prośbę mieszczan kijowskich potwierdza przywileje i wolności: „bili nam czołom meszczane kijewskije, wse pospołstwo i wkazali pered nami list dobroje pamiati otca naszoho Kazimera, korola Polskoho i welikoho kniazia Litowskoho, szto jeho miłost' ich pożałował, kak byli za welikoho kniazia Witowta, i prosili nas, abychmo to im naszim listom potwierdili“. W. Ks. Aleksander przychylając się do prośby mieszczan kijowskich określa ich posługi „po dawnomu, kak było za welikoho kniazia Witowta: bo my nikomu nowiny ne welim uwoditi, a stariny ruchati“ w sposób następujący: „posłow Ladskich, i Moskowskich, i Wołoskich, i Multanskich ne nadobe im podnimati niczim, tolko posłow naszeho welikoho kniaźstwa Litowskoho i Ordynskoho majut podnimati swoimi obyczajmi“ [24]). Podobnież król Kazimierz Jagiellończyk w odniesieniu do posług podwodowych mieszczan łuckich rozstrzyga: „nechaj to budet potomu, kak zdawna bywało, ze welikoho kniazia Witowta i za Żikhimonta i perwo seho za nas: bo my stariny ne ruchajem, a nowiny ne uwodzim“ [25]).

Nie będziemy mnożyli przykładów. Już to bowiem cośmy przytoczyli wyżej wystarcza dla stwierdzenia, iż posługi, związane z organizacją środków komunikacyjnych w W. Ks. Litewskiem, za czasów W. Ks. Witolda były całkowicie zorganizowane i zdawna ustalone.

O trosce czynników miarodajnych co do dobrego stanu dróg komunikacyjnych świadczą ponadto przywileje na prawo pobierania myta [26]). „Widnieje“ — jak stwierdza prof. Rybarski — „dbałość o to, my myto miało swoje rzeczowe uzasadnienie, by służyło istotnym potrzebom utrzymania środków komunikacyjnych w należytym stanie; nie ma ono być zwyczajnem opodatkowaniem na rzecz właściciciela gruntu“ [27]). Walka z nadużyciami na tem polu t. j. z wyko-

[23]) Akty Zap. Ros., t. I, Nr. 213, str. 360.

[24]) Ibid., t. I, Nr. 120, str. 144—146.

[25]) Ibid. t. I, Nr. 90, str. 110.

[26]) Downar-Zapolskij M., op. cit., l. c., str. 413 i 575—576.

[27]) Rybarski R., Handel i polityka handlowa Polski w XVI st., Poznań 1928, t. I, str. 305.

rzystywaniem myta wyłącznie dla celów fiskalnych, ze szkodą normalnego obrotu komunikacyjnego i gospodarczego, znajduje swój wyraz w Statutach Litewskich 1529 r. oraz 1566 r.

Statut 1529 r. stanowi: „aby żadin człowek w panstwe naszom welikom Kniaźstwe Litowskom, nesmeł nowych myt wymyszlati, ani wstawlati, ni na dorohach, ani na mestech, ani na mostach, ani na hreblech, i na wodach... krom kotoryje byli z starodawna wstawlenyje, a meliby na to listy prodkow naszich, welikich kniazej, abo naszi“ [28]) Statut Litewski 1566 r. w drobiazgowych przepisach traktuje prawo pobierania myt jako odpłatę wzamian za pracę i wydatki związane z utrzymaniem środków komunikacyjnych w należytym porządku t. j. „żeby z wozy tiażkimi u wezde bezpecznyj perejezd był“ [29]). Konsekwentnie, szkody poniesione przez podróżnych z powodu zaniedbywania obowiązków, związanych z naprawą dróg, mostów i t. d. spadały, w myśl postanowień Statutu, na jednostki, ciągnące zyski z opłat myta. Powyższy przepis w równej mierze dotyczył kniaziów, panów i urzędników państwowych o ile korzystali z prawa pobierania myt.

Ponadto Statut 1566 r. dokładnie reguluje ruch na wielkich gościńcach. Odnośny artykuł „o dorohach starowecznych“ stanowi iż; „dorohi zwecznyje majut byti wodle starodawnoho obyczaju tak szyroki, aby dwa woz formanskich rozminulisia, a woz porożnij majet ustupiti wozu nałożonomu, peszij jezdnomu, wozowomu jezdnyj, jesli by tesna doroha była jako u mostech, abo jesli by chto pered neprijatelem utekał, tohdy woz zastanowenyj majet byti, aż obminujet. A czasu zimneho hdy sneh bywajet wełkij majut potkawszisia dorohuju połowicy deliti, a odin druhoho spichati ne majet s dorohi“ [30]).

Przytoczone powyżej dane źródłowe dostatecznie stwierdzają, iż ówczesne czynniki decydujące należycie doceniały potrzebę dobrej organizacji środków komunikacyjnych w W. Ks. Litewskiem. Rzecz zrozumiała, iż w pierwszym rzędzie wchodziły tu w grę drogi o ogólnopaństwowem znaczeniu. Do takich właśnie arterji komunikacyjnych należał wielki gościniec Wilno — Kraków.

Dobra organizacja środków komunikacyjnych z ówczesnego państwowego punktu widzenia polegała jednakowoż nietylko na utrzymywaniu w należytym porządku i stanie używalności ważniejszych

---

[28]) Rozd. I, art. 21, Zb. Pr. Lit., str. 163.

[29]) Rozdz. I, art. 25, Wrem. imp. Mosk. obszcz. ist. i drew. ros., ks. 23, Moskwa 1855, str. 28.

[30]) Rozdz. IX, art. 22, Wrem. imp. Mosk. ob. ist., str. 142—143.

gościńców i mostów. Niemniejsze znaczenie dla państwa posiadała technika transportu lądowego, zwłaszcza wobec odległości stołecznego Wilna od „kresów" rozległego państwa litewskiego. Stąd też obowiązek dostarczania podwód i stacyj na każdorazowe zapotrzebowanie urzędników wielkoksiążęcych wcześnie wysuwa się na czoło z pośród innych posług, związanych z organizacją środków komunikacyjnych, wyciskając piętno na całej organizacji struktury administracyjnej państwa. To też ewolucje jakim podlegały powinności stacyjna i podwodowa, bodaj najuciążliwsze z posług ludności w W. Ks. Litewskiem, całkowicie zasługują na nieco bliższe omówienie.

Jakżeż wyglądała organizacja środków transportowych na potrzeby hospodarskie za czasów Jagiełły i Witolda?

Nieustanne niemal spory sądowe, powstające na tle odbywania powinności ziemskich w w. XV — XVI, dostarczają bogatego materjału dla zapoznania się z techniczną stroną organizacji środków tren sportowych w W. Ks. Litewskiem na przełomie wieków XIV—XV „za welikoho kniazia Witowta". Z treści zachowanych przekazów źródłowych [31]) wynika, iż wzdłuż ważniejszych gościńców w pewnej od siebie odległości leżały t. zw. „stany", coś w rodzaju późniejszych stacyj pocztowych. Rzecz zrozumiała, iż w ówczesnych dość pierwotnych warunkach komunikacyjnych w W. Ks. Litewskiem, „stany" spełniały ważne zadania. Podróżny znajdował tu bowiem prócz miejsca wypoczynku i noclegu, potrzebną żywność i wszelakie zapasy, oraz co najważniejsze świeże konie i podwody do dalszej drogi.

Należyte funkcjonowanie zorganizowanej w ten sposób poczty wymagało stałego zaopatrywania „stanów" w wszelaką żywność i zapasy oraz nieustannego znajdowania się tam pewnej ilości zdatnych do dalekiej podróży koni i podwód. Nadzór nad prawidłowem funkcjonowaniem całego tego skomplikowanego aparatu oraz jego kierownictwo znajdowały się w ręku wielkoksiążęcych urzędników namiestników — dzierżawców [32]). Do nadzoru też i kontroli sprowadzała się rola państwa w pierwotnej organizacji środków komunikacyjnych. Utrzymy-

---

[31]) Akty Lit. Rus. Gos., wyp. I, Nr. Nr. 5, 21, 35, 36, 46, 61, 69, 78, 82, 126, 140, 144, 158, 159, 162, 168, 171, 172, 174, 176 177, 196; Rusk. Ist. Bibl., t. XX, str.: 117—119, 144, 157, 211, 224—226, 349, 644—646, 891—894, 1320—1322, 1428—1429, 1452—1454; Akty Już. i Zap. Ros., t. I, Nr. Nr. 23, 26, 55, 74. Leontowicz F., Akty Lit. Metr., t. I, Nr. Nr. 11, 23, 91, 122, 173, 471, 576, 753; Akty Zap. Ros., t. I, Nr. Nr. 43, 82, 90, 91, 120, 127, 146, 159, 163, 165, 175, 190, 207, 213; t. II, Nr. Nr. 13, 34 i inne.

[32]) Lubawskij M., Obł. Diel., str. 522—526, 731—732.

wanie bowiem, budowa i naprawa stanów, dostarczanie żywności i wszelkich zapasów t. zw. stacyj, oraz koni i podwód na zmianę — wszystko to spadało na barki okolicznej ludności włościańskiej i miejskiej. Państwo, jak już wspomnieliśmy, zainteresowane wyłącznie w należytem funkcjonowaniu środków komunikacyjnych czuwało i wymagało od ludności, by regularnie dostarczała potrzebną ilość stacyj i podwód na zmianę. W jaki natomiast sposób ludność „tiahła" miała podołać nakładanym ciężarom — dla dość pierwotnie zorganizowanej administracji państwowej długo jeszcze pozostawało kwestją drugorzędnego znaczenia.

Stąd cały system repartycyj wewnętrznych posług i ciężarów, związanych z należytą organizacją środków komunikacyjnych i transportowych, pozostawiony był uznaniu samej ludności. Państwo, do posług powyższych pociągało ludność nie indywidualnie lecz zbiorowo t. j. wieś, wołostkę, włość lub nakoniec miasto. Ze stanowiska państwa wieś, włość lub miasto wykonywały całość z góry wyznaczonych posług oraz ponosiły solidarną odpowiedzialność za ich wykonywanie. Do zakresu zaś kompetencji organów zarządu wiejskiego lub miejskiego należała, prócz repartycji posług, (między poszczególnymi członkami włości lub miasta) kontrola nad samem wykonywaniem swych powinności przez każdego członka zbiorowości, oraz baczenie by nikt nie uchylał się od przypadłej na niego części ciężarów i w ten sposób nie przerzucał swych powinności na barki innych.

W najogólniejszych zarysach przedstawiliśmy schemat organizacji środków komunikacyjnych i transportowych w W. Ks. Litewskiem na przełomie w. XIV — XV. Mimo zasady „my stariny ne ruchajem, a nowin ne uwodim" pod naciskiem różnorodnych przyczyn w w. XV — XVI uległ on dość szybkiemu przeobrażeniu. Z pośród czynników podkopujących dawną średniowieczną organizację środków komunikacyjnych i transportowych w W. Ks. Litewskiem oddziaływały najsilniej: stopniowe wyłamywanie się różnorodnych kategoryj ludności włościańskiej i miejskiej z obowiązku niesienia pospołu z „włością" lub „miastem" ciężarów i posług, oraz rozrost agend państwowych, a co zatem idzie zwiększenie intensywności potrzeb związanych z należytem funkcjonowaniem środków komunikacyjnych.

Należy pamiętać, iż między obu powyższemi czynnikami istniała bliska współzależność. W miarę bowiem jak wskutek rozrostu potrzeb państwowych rosły ciężary drogowe i podwodowe, zyskiwał na intensywności proces wyłamywania się poszczególnych jednostek z ciążącego na nim „tiahła". Odwrotnie zmniejszanie się jednostek podat-

kowych (podlegających „tiahłu") w obrębie danej zbiorowości powodowało zwiększenie posług i ciężarów pozostałych i mniej szczęśliwych „ludej tiahłych".

Wspominaliśmy wyżej, iż w dotychczasowej zasadzie solidarnego odbywania powinności ziemskich przez „tiahłą" ludność W. Ks. Lit. poważniejszy wyłom dokonywuje Jagiełło w przywileju z 1387 r. dla kościoła rzymsko-katolickiego na Litwie. Mniej liberalnie wielcy książęta traktują poddanych „knazej, panow i bojar". Zgodnie utrzymują bowiem kolejne przywileje ziemskie w odniesieniu do poddanych w dobrach prywatnych zasadę niesienia powinności ziemskich, związanych z organizacją środków komunikacyjnych i transportowych pospołu z ludnością włości hospodarskich. Znaleziono jednak furtkę.

Wielcy książęta, mianowicie wbrew postanowieniom przywilejów ziemskich dość chętnie w przywilejach jednostkowych zwalniali ściśle określonych poddanych od ogółu powinności ziemskich lub też od pewnych kategoryj [33]). Tą drogą coraz liczniejsze rzesze poddanych w dobrach prywatnych wyłamywały się od obowiązku niesienia pospołu z ludnością włości hospodarskich uciążliwych posług drogowych i podwodowych. Przywileje wielkoksiążęce udzielane poszczególnym jednostkom działały deorganizująco na porządek odbywania posług ziemskich przez ludność „tiahłą".

Stan rzeczy pogorszył się jeszcze naskutek z jednej strony masowego bezprawnego uchylania się całego [34]) szeregu kategoryj ludności „tiahłej" od niesienia powinności ziemskich, z drugiej zaś naskutek nadużyć wszelkiego rodzaju urzędników wielkoksiążęcych w pierwszym rzędzie namiestników — dzierżawców [35]).

W podobnych warunkach, przy coraz bardziej wzrastających potrzebach państwowych w zakresie środków komunikacyjnych w drugiej połowie w. XV—XVI wytworzyła się sytuacja, przy której ludność włości i miast hospodarskich wprost upadała pod brzemieniem posług ziemskich, związanych z organizacją środków komunikacyjnych i tran-

[33]) Akty Zap. Ros., t. I, Nr. Nr. 43, 82, 91, 120, 207; t. II, Nr. 30; Akty Już. i Zap. Ros., t. I, Nr. Nr. 26, 74; R. I. B., t. XX, str. 644—646, 891—894; Akty Lit. Rus. Gos., Nr. Nr. 2, 35, 46, 78, 140, 159, 176, 177; Leontowicz F., Akty Lit. Metr., t. I, Nr. Nr. 11, 576, 753, Arch. Sang., t. I, Nr. Nr. 82, 116; i inne:

[34]) Akty Lit. Rus. Gos., Nr. 61, 69, 196; R. I. B., t. XX, str. 117—119, 211, 1452—1454; Leontowicz F., Akty Lit. Metr., t. I, Nr. Nr. 91, 173, i inne.

[35]) Akty Zap. Ros., t. I, Nr. Nr. 90, 127, 146, 159, 165, 190, 213; Leontowicz F., Akty Lit. Metr., t. I, Nr. 471; R. I. B., t. XX, str: 1428—1429; Akty Lit. Rus. Gos., Nr. Nr. 126, 162, 168, 172; Zb. Pr. Lit., str. 129, 131, 135; Arch. Sangusz., t. I, Nr. 146; i inne.

sportowych. Naoczny świadek, świetnie zorjentowany w ówczesnych stosunkach wewnętrznych w W. Ks. Litewskiem, Michalon Litwin (k. 1540 r.) temi słowy charakteryzuje stan rzeczy panujący w tej dziedzinie: „...iis per quorum possessiones iter habuerunt, graves, et equis dispositis quos poduvodas vocamus exhaustis. At in Moscovia nulli patet usus talium equorum quam tabellario publicae necessitatis causa praepropere currenti, quorum veloci cursu, et crebra fessorum mutatione, (nam ubique locorum sunt eam ad rem pernices et integri) nuncii perferuntur citissime. In Lituania vero, prodiga est diplomatum dandorum ad eiusmodi cursus Cancellaria Maiestatis vestrae. Sub inde delassantur poduovodae privatis aulicorum rebus vehendis, fitque; tali defectu poduvodarum, ut incauti invadamur ab hostibus, adventum illarum ab ipsis finibus, praevertentibus. Sunt autem non ita pridem ab hoc ministerio exemptis, qui illud fundis ad hoc antiquitus acceptis, praestare debebant, per omnes vias a regionibus Moscorum, Tartarorum et Turcarum ad Vilnam metropolim nostram, quae illorum privilegia, abroganda essent, utpote nocentia publicae utilitati“ [36]).

Przytoczone powyżej słowa są najlepszem świadectwem, jak dalece dawał się we znaki ludności, zamieszkującej wzdłuż tras głównych arteryj komunikacyjnych, uciążliwy obowiązek dostarczania podwód. Ponadto uwagi Michalona Litwina świadczą, iż światlejsze jednostki w społeczeństwie litewskiem pierwszej połowy w. XVI, rozumiały jakie wskutek tego straty ponosiło państwo, oraz uznawały nieodzowność daleko idących reform w tej dziedzinie.

Nic też dziwnego, że reformą co do sposobu wykonywania powyższej powinności zajęły się czynniki decydujące w W. Ks. Litewskiem [37]): „iż by honcy i posły w sprawach hospodarskich i zemskich nikotoroho omeszkanja ne pryjmowali“ [38]). Owocem reform w tej dziedzinie była drobiazgowa „ustawa o podwodach“ z roku 1557 [39]). Szlachcie występującej na sejmie w r. 1554 z prośbami do hospodara o zwolnienie od tej powinności podwodowej, Zygmunt August odmawia kategorycznie, motywując: „iż podwody i staceji ne jest pożitok skarbu jeho korolewskoj miłosti, ale osobliwyj pożitok i potreba Reczipospolitoje, szto nikomu nie możet byti otdano“ [40]).

---

[36]) Michalonis Lituani, De moribus tartarorum, lituanorum et moschorum, fragmina X, Basileae, 1615 r., str. 31—32 (Egz. Bibl. Publ. Un. w Wilnie).

[37]) Downar-Zapolskij M., op. cit., str. 688—706.

[38]) R. I. B., t. XXX, str. 218.

[39]) Akty Zap. Ros., t. III, str. 92—93.

[40]) Ibid., str. 54.

Analogiczne ewolucje przechodziły stosunki komunikacyjne na wielkiej magistrali Wilno — Kraków przez Wołkowysk — Szereszów — Brześć Litewski. Zachowane przekazy źródłowe z pocz. w. XVI, odzwierciadlają obraz chaosu jaki panował w dziedzinie powinności stacyjnej i podwodowej, oraz jako następstwa podobnego stanu rzeczy, gospodarczy upadek przydrożnych włości i miast hospodarskich. Niszczące skutki rozkładu aparatu komunikacyjnego w poł. w. XVI, na gościńcu Wilno—Kraków pośrednio świadczą o roli jaką spełniał z państwowego punktu widzenia, należycie funkcjonujący aparat komunikacyjny na tej ważnej magistrali, w czasach silnej władzy wielkoksiążęcej w W. Ks. Litewskiem.

Cóż więc mówią zachowane dane źródłowe o stosunkach komunikacyjnych na naszym gościńcu?

Ciekawych informacyj dostarcza zwłaszcza sprawa sądowa między mieszczanami kamienieckimi, a włością co do sposobu odbywania posług podwodowych z r. 1544 [41]). Dowiadujemy się z powyższego dokumentu iż pierwotnie ciężar dostarczania podwód nieśli pospołu mieszczanie kamienieccy oraz poddani hospodarskiej włości kamienieckiej w ten sposób, iż poddani: „z dawnych czasow pod posły i honcy szest nedel dajwali, a meszczane na semoj nedeli takżo pod posły i honcy daiwali". Ustalony porządek odbywania powinności podwodowych ulega załamaniu: „...khdy potom nekotorym kniazem, panom i zemlanom ludi wołostnyi ot zamku Kameneckoho rozdany", naskutek czego, jak zeznają mieszczanie „tohdy oni spłoszenstwo i nedbałost w tom sobe meli i wodłuh dawnoho obyczaja podwod naszych w nedelach swoich za onym rozdanem ludej pod posły i honcy dawati ne choteli, a meszczane też sami odny tomu dosyt wczyniti ne mohli".

Taki stan rzeczy zastaje w roku 1518 [42]) nowy dzierżawca kamieniecki Bohusz Bohowitynowicz. Kładzie on kres sporom między miastem a włością, przeprowadzając nową repertycję powinności podwodowych: „Bohusz Bohowitynowicz, derżaczy ot nas zamok Kameneckij i baczeczy onoje rozdanje ludej i osobliwe obtiażliwości mesta Kameneckoho, meży meszczan i ich wołostnych ludej takowuju whodu i zastanowene wczynił pod tym sposobom, iż meli oni pod posły i honcy podwody dawati tri nedeli, a meszczane druhuju tri nedeli". Niedługo jednak panowała zgoda. Po śmierci bowiem Bohusza Bohowity-

[41]) Downar-Zapolskij M., Oczerki po organizacji zapadno-russkawo krestjanstwa w XVI w., Kijów 1905, Priłożenja, str. 49—52.

[42]) Lubawskij M., Obł. Diel., Priłożenja, Nr. 28, str. XXVI—XXVIII.

[43]) Boniecki A., op. cit., str. 242.

nowicza w 1532 [43]) dzierżawę kamieniecką otrzymuje Mikołaj Jurjewicz Pacewicz. Nakłada on na ludność poddańczą dzierżawy kamienieckiej nowe ciężary naskutek czego ci ostatni zaniedbują swe powinności podwodowe. Komisarze królewscy wysłani w tej sprawie do Kamieńca zatwierdzają porządek odbywania powinności podwodowej wyznaczony przez Bohusza Bohowitynowicza.

Od decyzji sądu komisarskiego odwołuje się w r. 1544 „wołost'" kamieniecka do króla przedkładając, iż naskutek „nowin" wprowadzonych przez Mikołaja Jurjewicza Pacewicza: „...oni welikuju obtiażliwost' i szkodu prijmujut i za tym s meszczany tych podwod dawati i tomu dosyt' czyniti ne mohut, i prosili, aby oni s tych podwod byli wyzwoleny, abo iż by w tych robotach i służbach ich poleczka im była wczynena". Równocześnie mieszczanie kamienieccy oświadczają królowi: „...wojt, burmistry i radcy i meszczane mesta naszoho Kameneckoho ...iż oni sami odny bez wołosti żadnym obyczajem tych podwod dawati nezdużajut', i tomu dosyt' wczyniti ne mohut', i jestli by oni s toho byli wyzwoleny, tohdy dla toho mesto ku welikomu zniszczeniu pridet' i wsi ludi z neho procz sia rozyjdut', a w tom by bolszaja szkoda nam, hospodaru, była, i prosili wojt, burmistry i meszczane, aby pri ustawe pana Bohuszewoj i pri sude onych sudej byli zostaweny..." Król Zygmunt uznaje wprawdzie słuszność argumentacji poddanych włości kamienieckiej, jednakowoż zatwierdza porządek odbywania powinności podwodowych wprowadzony ongiś przez Bohusza Bohowitynowicza.

Przytoczone powyżej wyjątki ze sprawy sądowej między miastem, a włością co do porządku odbywania posług podwodowych, zwłaszcza argumenty wysuwane przez strony, odtwarzają wiernie: z jednej strony chaos jaki panował w tej dziedzinie naskutek hojnego rozdawnictwa ziem i ludzi „kniazem, panom i zemianom" z równoczesnem zwolnieniem od powinności ziemskich z drugiej zaś nadmierne obciążenie pozostałej ludności na którą zwalały się wszystkie ciężary, związane z organizacją komunikacji na naszym odcinku magistrali Wilno — Kraków.

Broniąc się wszelkiemi możliwemi środkami od niesienia nadmiernych ciężarów włość kamieniecka pilnie przestrzegała by nikt nie uchylał się [44]) bezprawnie od solidarnie pełnionego „tiahła". Jako przykład służyć może sprawa osocznika Wołka. W pocz. XVI wieku uskarża się osocznik hospodarski kamieniecki Wołk, iż dziesiętnik Primszicki: „welit' mi pospołu z wołostju na posły staceju dawati; ja

[44]) R. I. B., t. XX, Nr. 217, str. 289—290.

dej zdawna pospoł z wołostju stacej nikoli ne daiwał...". Zapytywany w tej sprawie dziesiętnik oświadczył, iż: „ja toho ne wedaju ani dowożu na neho sam odin neźli wsi desiatniki Kameneckii so wseju wołostju kazali mi jeho pohrabiti za staceju, kotoruju z wołosti na posły Tatarskii i podwody pod nich dawali".

Zkolei dziesiętnicy kamienieccy na żądanie sądu „... by na neho kotoryj dowod wcziniti choteli, abo jeho priiskiwali pospoł z wołostju na posły stacei i podwody dawati" zeznają: „my jemu pospołu s soboju posłom stacei i podwod dawati ne welim, ani w sebe jeho w tom priiskiwajem, neźli majet' on s nami stacei na hospodara jeho miłosti dawati, koli jeho miłost' bywajet w Kamenci i w Bełoweżach". Na tej podstawie sąd przyznał słuszność Wołkowi równocześnie zwalniając go od dostarczania stacyj i podwód.

Przykład Wołka dowodzi jak rozległe były uprawnienia włości w stosunku do poddanych pdlegających „tiahłu" nawet w pocz. w. XVI, mimo, iż zakres władzy włości został już poważnie poderwany [45]).

Analogje wykazują stosunki panujące w dziedzinie organizacji środków komunikacyjnych na terenie Wołkowyska. Toczą się tu również długotrwałe spory między włością i miastem o odbywanie powinności podwodowych. Król Aleksander, nadając miastu Wołkowyskowi prawo magdeburskie, określał powinności podwodowe mieszczan: „a pod posły i honcy naszi majut na swojej nedeli podwody dawati, podle dawnoho obyczaja" [46]). Faktycznie sprawa wyglądała nieco inaczej. Uskarżają się, mianowicie, „wojt, burmistry i radcy i wsi meszczanie mesta Wołkowyjskoho" przed królem Zygmuntem w roku 1524 [47]) na poddanych włości hospodarskiej wołkowskiej iż „...tyi ludi naszi podwod i stacyi na swojej nedeli pod posłow i honcow czużozemcow i inszich honcow dawati ne chotiat'; a za tym dej koni ich mestskii berut' i staceju dej meszczane ż naszi z wołostnych ludej dajut', a w tom im kriwda se dejet".

Celem uregulowania spornych kwestyj wysyła król Zygmunt dworzanina Andrzeja Kołontaja do Wołkowyska. Jednakowoż już we dwa lata później w r. 1526 [48]) zanoszą mieszczanie wołkowyscy skargę do króla: „iż oni zdawna pod posłow i honcow naszich podwody dai-

[45]) Downar-Zapolskij M., Ocz. po org. zap. rus. kr. w XVI w., str. 1—155.

[46]) Akty Zap. Ros., t. II, Nr. 13, str. 11.

[47]) Akty Lit.-Rus. Gos., wyp. I, Nr. 171, str. 194.

[48]) Downar-Zapolskij M., Gos. choz. Lit. Rusi pri Jag., Kijów 1901, Uniw. Izw., Nr. 11, str. 693.

wali pospoł z wołostju naszoju Wołkowyskoju: wołost' dej podnimywali tri nedeli, a meszczane Wołkowyskije czetwertuju nedelu podnimywali. A teper dej tam ludej naszich wołostnych mnoho wołosti naszoje Wołkowyskoje rozdano kniazem i panom i dworanom naszim.

Nieodzownym skutkiem takiego hojnego rozdawnictwa ziem i poddanych hospodarskich było, iż włość nie wywiązywała się ze swych powinności stacyjnych i podwodowych. Spadały więc one z konieczności na miasto. To też „kotoryje dej posły i honcy tych czasów czerez Wołkowysk jezdiat, tyji dej wsi u meszczan naszich na wołostnych nedelach koni ich mocno berut i hrabiat. I dla dej takowych czastych podwod szkody i wtiski welikije meszczane naszi Wołkowyskije majut, a inyje z mesta procz sia rozchodiat".

Król Zygmunt zdając sobie dokładnie sprawę z trudnej sytuacji mieszczan oraz chcąc im przyjść z pomocą, nakazuje tamtejszemu staroście „a szto sia dotyczet tam podnimanja podwodami posłow i honcow, ino sztoby jesi pomocz im kazał uczinitі z wołosti naszoje: meszczane by nechaj podnimali tri nedeli, a ludi naszi wsi wołostnyje nechaj by podnimali nedelu".

Widzimy, iż posługi i ciężary związane z należytem funkcjonowaniem środków komunikacyjnych, ludności Wołkowyska dawały się we znaki jeszcze silniej niż Kamieńca. Mieszczanie ratowali się nawet ucieczką z miasta. Nie był to wypadek odosobniony. W r. 1507 król Zygmunt nadaje wójtowstwo w bliskiem od Szereszewa Porozowie Iwanowi Podolaninowi „dozwolił jeho miłost' tomu wojtu tych meszczan, kotorije po inszym mestcom dla tiażkości rozyszlisia, z zywati zasia ku osażeniu toho mesta Porozowskoho i wolu tym meszczanom dati..." [49]).

Z zestawienia przytoczonych powyżej danych źródłowych dadzą się wysnuć następujące wnioski:

1) W omawianym przez nas okresie obowiązek dostarczania podwód należał, niewątpliwie, do najważniejszych i najdotkliwszych ciężarów zarówno miast, jak i ludności poddańczej włości hospodarskich, leżących na trasie wielkiego gościńca Wilno—Kraków t. j. Wołkowyska i Kamieńca.

2) Posługi podwodowe, widocznie już od czasów najdawniejszych niosły pospołu włość i miasto. W ciągu szeregu lat zachodzą, natomiast, bardzo znaczne zmiany w repartycji powyższego ciężaru między ludnością poddańczą włości, a miastami.

[49]) Akty Lit.-Rus. Gos., wyp. I, Nr. 100, str. 123.

Udział miasta i włości w dostarczaniu podwód rozkłada się pierwotnie:

Kamieniec . . . włość — 6 tygodni, miasto — 1 tydzień.
Wołkowysk . . „ 3 „ „ 1 „

W kilka lat później stosunek zmienia się gwałtownie:

Kamieniec . . . włość — 3 tygodnie, miasto — 3 tygodnie.
Wołkowysk . . „ 1 „ „ 3 „

3) Trudno przypuścić, by miasta w ciągu szeregu lat ożywionych stosunków handlowych w pierwszym rzędzie z Polską, nie wzrosły liczebnie i gospodarczo. Wyzyskane powyżej dane źródłowe wskazują, atoli, na zupełnie inną przyczynę zmian zaszłych w repartycji powinności podwodowej: w końcu XV i pocz. XVI w. liczne wielkoksiążęce nadania kniaziom, panom i ziemianom ziem i ludzi ze składu włości hospodarskich ciążących ku Kamieńcowi i Wołkowyskowi, całkowicie poderwały zdolność normalnego wykonywania powinności państwowych zdawna ciążących na tych włościach. Kurczy się terytorjum włości, zmniejsza się znacznie stan liczebny jednostek podatkowych, co w konsekwencji, przy stałym wzroście rozmiarów zdawna przez daną włość wykonywanych posług państwowych, powoduje całkowity rozkład i upadek gospodarczy ludności poddańczej włości. Wystarczy przypomnieć, iż ku Kamieńcowi ciążyła pierwotnie nawet włość dalekiego Szereszewa.

4) Na zarządcy okręgu Kamieńca względnie Wołkowyska leżał obowiązek pilnowania, by ogólna suma posług podwodowych była ściśle dostarczona przez ludność miast i włości hospodarskich. Dzierżawca, względnie starosta, rozsądzał w pierwszej instancji spory, powstałe na tle obowiązku dostarczania podwód. On też przeprowadzał zmiany w repartycji posług stacyjnych i podwodowych, pomiędzy zbiorowościami „ludej podwodnych" (wieś, włość, miasto). Leżało to w zakresie ówczesnych uprawnień dzierżawców, względnie starostów, w dziedzinie organizacji środków komunikacyjnych i transportowych [50]).

5) Wewnętrzna repartycja posług podwodowych i ciężarów stacyjnych, kontrola nad należytem wykonywaniem przypadających na każdego członka wspólnoty administracyjno-gospodarczej części ogólnych powinności, wreszcie czuwanie, by nikt nie uchylał się od włożonego nań „tiahła" — wszystko to wchodziło w zakres uprawnień organów zarządu zbiorowości wiejskich lub miejskich (włości, miast).

[50]) Malinowskij I., Sbornik materiałow ot. k istorii panow-rady W. Kn. Litowskawo, Tomsk 1901, Nr. 73, str. 89.

6) Wyzyskane przekazy źródłowe pochodzą wprawdzie dopiero z pocz. w. XVI t. j. z okresu rozkładu dawnej organizacji środków komunikacyjnych w W. Ks. Litewskiem, mimo to pozwalają na poznanie stosunków panujących w czasach wcześniejszych, sięgających przynajmniej poł. w. XV.

Stwierdziliśmy, iż rozmiary posług stacyjnych i podwodowych, ich ewentualna repartycja, sposób wykorzystywania i t. d., nakoniec sposób i metoda postępowania w tej sprawie dzierżawcy lub starosty danego okręgu — posiadały pierwszorzędne znaczenie dla wszechstronnego rozwoju, względnie upadku „tiahłych" miasta lub włości Wykazaliśmy ponadto, iż czynniki rządzące w W. Ks. Litewskiem przynajmniej za czasów Jagiełły i Witolda całkowicie doceniały ogólnopaństwowe znaczenie utrzymywania w należytym porządku ważniejszych gościńców i mostów, oraz zapewnienia państwu technicznie dobrze funkcjonującego transportu lądowego. Wnioskujemy stąd, iż wzgląd na potrzeby organizacji środków komunikacyjnych niejednokrotnie decydował o powiązaniu w znaczeniu publiczno-prawnym tej lub innej grupy poddanych hospodarskich oraz o przydziale ich do któregokolwiek z ośrodków administracyjnych, położonych wzdłuż ważniejszych magistrali drogowych.

Zakończenie.

Na podstawie zachowanego materjału źródłowego ustaliliśmy w odniesieniu do Szereszewa z okręgiem co następuje:

1. Od końca w. XIV t. j. od chwili wyłonienia się na horyzont historyczny, aż do połowy w. XVI Szereszów z okręgiem znajduje się stale w rękach prywatnych przedstawicieli możnowładczych rodów litewskich: Nassutów, Zaberezińskich, Iliniczów, Abrahamowicza i nakoniec królowej Bony.

2. Terytorjum Szereszewszczyzny w czasach historycznych posiada kształt jednolitego, wydłużonego bloku gruntów z wyraźnym kierunkiem z północy na południe. Po raz pierwszy ulega ono podziałowi w początkach w. XVI, przytem niemal równocześnie rozpoczynają się zabiegi ze strony właścicieli poszczególnych części o powrotne połączenie ich w jedną całość. Powyższego zjawiska nie można tłumaczyć przypadkowością, wobec wyraźnego w tym względzie odmiennego świadectwa źródeł.

3. Pod względem przynależności „powiatowej" Szereszów w czasach najdawniejszych (w. XIII—XIV) wchodził w skład dzierżawy kamienieckiej. W początkach w. XVI trafiamy na ślady bliżej nie-

określonej zależności Szereszewa od Wołkowyska. Owa nieokreślność co do przynależności Szereszewa została, prawdopodobnie, wywołana przez fakt trwałego pozostawania powyższego terytorjum w składzie rozległych posiadłości możnowładców litewskich. W ten sposób związek Szereszewa z innemi jednostkami terytorjalnego podziału W. Ks. Litewskiego ulega stopniowemu rozluźnieniu. Ostatecznie Szereszów z okręgiem przekształca się w odosobnioną wyspę (enclave) swego rodzaju „państwo" możnowładcze, na tle terytorjów powiatowych, hospodarskich.

Celem wyjaśnienia na pierwszy rzut oka niedość zrozumiałych kwestyj:

1. Zależności powiatowej Szereszewa od dalekich Kamieńca Litewskiego i Wołkowyska z pominięciem sąsiedniej Prużany oraz

2) sprzecznego z zasadami administracyjnemi i gospodarczemi charakterystycznego wybitnie wydłużonego z północy na południe kształtu terytorjum okręgu szereszewskiego, cofnęliśmy się w badaniach ku okresowi formowania się Szereszewa w odrębnie zorganizowaną jednostkę terytorjalną. Wobec ścisłej zależności powyższego faktu od procesów osadniczych na powyższem terytorjum zapoznaliśmy się z układem i działaniem czynników fizyczno-geograficznych (krajobrazu pierwotnego) oraz z pośród czynników społecznych z lądowemi drogami komunikacyjnemi. Wyjaśniliśmy, iż:

1. Układ hydrauliczny terytorjum Szereszewa sprzyja rozwojowi osadnictwa w dorzeczu Leśnej, przytem wskazuje kierunek w górę rzeki od Brześcia i Kamieńca Lit. ku północy, aż do oparcia się o naturalną przeszkodę t. j. szerokie pasmo bagien i błot Narwi i Jasiołdy.

2. Pod względem morfologji powierzchni oraz ówczesnego stanu zalesienia terytorjum Szereszewa, opierające się o północno - zachodnią krawędź kotliny poleskiej, odpowiada całkowicie sąsiedniej Prużańszczyźnie i Kobryńszczyźnie, stanowiąc naturalne przedłużenie tych ostatnich ku północo-zachodowi.

3. Nakoniec pod względem jakości gleby terytorjum Szereszewa odpowiadało w zupełności wymogom pierwotnej techniki eksploatacji rolnej.

Zbadanie lądowych dróg komunikacyjnych doprowadziło do wniosku, iż:

1. Przez całą długość terytorjum Szereszewa od wsi Wisznia, aż do błot źródeł Narwi i Jasiołdy od niepamiętnych czasów przebiegał wielki gościniec z północnej Litwy do Brześcia, a następnie dalej do Korony i Krakowa.

2. Powyższa arterja komunikacyjna spełniała w w. XIV — XVI ważną rolę polityczną, strategiczną i handlową, należąc do jednej z najważniejszych dróg Litwy średniowiecznej.

3. Należyte wykorzystywanie każdej lądowej arterji komunikacyjnej, a więc i naszego odcinka magistrali Wilno — Kraków zależało od technicznego zorganizowania środków komunikacyjnych. W omawianym zaś czasokresie polegały one z jednej strony na utrzymywaniu w dobrym stanie nawierzchni drogowej i mostów, z drugiej — na sprawnem działaniu całej organizacji środków transportowych t. j. na budowie i utrzymywaniu „stanów", dostarczaniu „stacyj" oraz na „stereżenju nedel" z podwodami, gotowemi do drogi na każde zapotrzebowanie urzędników państwowych.

4. Już na przełomie wieków XIV—XV czynniki rządzące w W. Ks. Litewskiem rozumiały znaczenie należycie działających środków komunikacyjnych. Stąd też posługi i ciężary ludności „tiahłej" na cele powyższe wcześnie wysunęły się na czoło z pośród innych powinności nabierając charakteru ogólno-państwowych ciężarów.

5. Wzgląd na potrzeby organizacji środków komunikacyjnych prawdopodobnie niejednokrotnie decydował o przydziałach tej lub innej grupy ludności „tiahłej" do ośrodków administracyjnych położonych na trasie ważniejszych magistrali komunikacyjnych.

6. Szereszów dzięki swemu dogodnemu położeniu geograficznemu na połowie drogi między Kamieńcem i Nowymdworem nadawał się całkowicie (jako miejsce postoju w podróżach) do założenia tam „stanu".

Zgrupowane powyżej wnioski pozwalają wrócić do interesującej nas kwestji: pod wpływem jakich czynników Szereszewszczyzna przybrała kształt wybitnie wydłużony, oraz znajdowała się już w poł. w. XIV w związku powiatowym z Kamieńcem Lit. później zaś z Wołkowyskiem, z pominięciem sąsiedniej Prużany?

Sprzeczne ze sobą dane fizyczno-geograficzne nie dają odpowiedzi zadawalającej. Morfologja bowiem powierzchni oraz stan zalesienia ustalają bliski związek Szereszewszczyzny z Prużaną, natomiast układ hydrauliczny na plan pierwszy wysuwa związek z Kamieńcem Lit. Wiele światła na interesujące nas zagadnienie rzucają dane z badań nad drogami komunikacyjnemi Szereszewa i jego okręgu. Fakt, iż przez powyższe terytorjum przebiegała jedna z najważniejszych i najruchliwszych arteryj komunikacyjnych Litwy średniowiecznej nie pozostawał bez wpływu na losy terytorjum.

Uznaje się bowiem zgodnie, iż drogi komunikacyjne posiadały i posiadają pierwszorzędne znaczenie dla gospodarczego i kulturalnego rozwoju danego terytorjum. Zasada powyższa pozostaje równie żywotną dziś, jak i w odległej przeszłości. Dróg przedewszystkiem potrzebuje handel, a wpływu tego czynnika na gospodarczy rozwój danego terytorjum w w. XIV — XVI lekceważyć nie należy. „Kierunek dróg stanowi o ruchu, o wartości położenia handlowego miejscowości, zwłaszcza w tych czasach (średniowiecze — przyp. nasz S. W.) kiedy trudności komunikacji nie można było tak łatwo usunąć, lub choćby osłabić. Większa lub mniejsza doniosłość drogi stanowi też pierwszy warunek rozwoju położonych przy niej miejscowości“ [1]). Drogi decydowały o stosunkach handlowych z krajami o wyższej kulturze gospodarczej.

Wielkie gościńce, przecinające dane terytorjum, były źródłem dużych dochodów, tak dla władców [2]), otaczających je pieczołowitą opieką [3]), jak i dla miejscowej ludności, czerpiącej zyski z handlu tranzytowego. „Jak wiadomo, przy ówczesnych kosztach transportu i trudnościach handlu, tranzyto dawało krajowi, przez który się odbywało, daleko większe korzyści, aniżeli dzisiaj“ [4]). Odsunięcie, natomiast, od głównych szlaków handlowych, utrudniało prowadzenie stosunków wymiennych i w konsekwencji sprowadzało opóźnienie w gospodarczym rozwoju danego terytorjum. Nic więc dziwnego, iż wzdłuż głównych arteryj komunikacyjnych, niby wzdłuż koryt rzecznych, rozwijał się szybciej proces osadniczy, grupowało się większemi lub mniejszemi oazami ludzkie osiedle.

Rozważania odnośnie znaczenia dróg komunikacyjnych dla życia gospodarczego aczkolwiek mogą się przyczynić do zrozumienia ewolucyj jakim w tej dziedzinie podlegała Szereszewszczyzna w w. XIV — XVI, nie są zdolne udzielić bezpośredniej, wyjaśniającej odpowiedzi na kwestję przynależności „powiatowej“ Szereszewa do Kamieńca lub Wołkowyska. Szukać jej tedy należy gdzieindziej. Stwierdziliśmy już wyżej, iż za czasów Jagiełły i Witolda niemniejsze znaczenie obok momentów gospodarczych posiadały względy polityczne i strategiczne. Pod tym też kątem widzenia ujmowano zagadnienie organizacji środków komunikacyjnych i transportowych. Nie trzeba powtarzać, iż właśnie nasz gościniec Wilno — Kraków odgrywał naówczas bodaj najważniejsze znaczenie strategiczne i polityczne.

[1]) Kutrzeba St., Handel Krakowa, Rozp. Ak. Um., t. 44, str. 6.
[2]) Ibid., str. 7.
[3]) Rutkowski, Zarys Gosp. Dz. Pol., str. 75.
[4]) Rybarski R., op. cit., t. I, str. 197.

Łatwy stąd wniosek, iż ogólnopaństwowy interes wymagał zorganizowania dobrze funkcjonującego aparatu komunikacyjnego przedewszystkiem na tej magistrali. Za logiczne następstwa takiego stanu rzeczy uważamy:

1. Zorganizowanie intersującego nas przydrożnego terytorjum w jednostkę administracyjną w związku z solidarnem niesieniem przez „tiahłą" ludność włości hospodarskich posług i ciężarów o charakterze publiczno-prawnym. Na pierwszem miejscu umieszczamy posługi ziemskie związane z dobrą organizacją środków komunikacyjnych t. zn. z utrzymywaniem w należytym porządku nawierzchni drogowej i mostów, oraz z ówczesną techniką transportu lądowego dla celów ogólnopaństwowych, zwłaszcza wobec ożywionych stosunków Wilna z Krakowem.

2. „Powiatową" przynależność Szereszewa do Kamieńca Lit., względnie Wołkowyska, zamków hospodarskich spełniających doniosłą rolę w zakresie organizowania środków komunikacyjnych na szlaku Wilno — Kraków.

Ostatecznie stwierdzamy, iż na uformowanie się terytorjum Szereszewa w odrębnie zorganizowaną całość oraz na jej stosunki „powiatowe" z sąsiedniemi jednostkami terytorjalnego podziału W. Ks. Litewskiego decydujący wpływ wywarła wielka arterja komunikacyjna, łącząca przez kotlinę poleską obie stolice rozległego państwa Jagiellonów — Wilno i Kraków.

Nie mamy tu do czynienia z faktem odosobnionym. Analogiczne zjawisko zaobserwowaliśmy w miejscu dogodnej przeprawy przez Jasiołdę w okolicach Zdzitowa i Berezy. Na podstawie zachowanego materjału źródłowego z w. XV — XVI ustaliliśmy [5]), iż na południe od rzeki Jasiołdy na jednolitem terytorjum kotliny poleskiej, pomiędzy Kobryniem a Pińskiem usadowiła się włość zdzitowska pod względem publiczno-prawnym ciążąca ku dalekiemu Słonimowi. Równocześnie terytorjum powyższe przecinała, wyzyskując dogodne miejsce przeprawy przez Jasiołdę, odwieczna magistrala komunikacyjna łącząca poprzez Polesie Słonim i Litwę właściwą z Łuckiem i Wołyniem. Najprawdopodobniej oba zjawiska t. j. przynależność Szereszewa do Kamieńca Lit. względnie Wołkowyska, jak również nienaturalny rozrost Słonimszczyzny na południe od Jasiołdy wgłąb kotliny poleskiej zostały spowodowane podobnemi względami: faktem przebiegania tamtędy wielkich magistrali komunikacyjnych, oraz koniecznością zorganizowania sprawnie funkcjonującego aparatu transportowego na potrzeby państwowe.

[5]) Wysłouch S., op., cit., str. 106—115

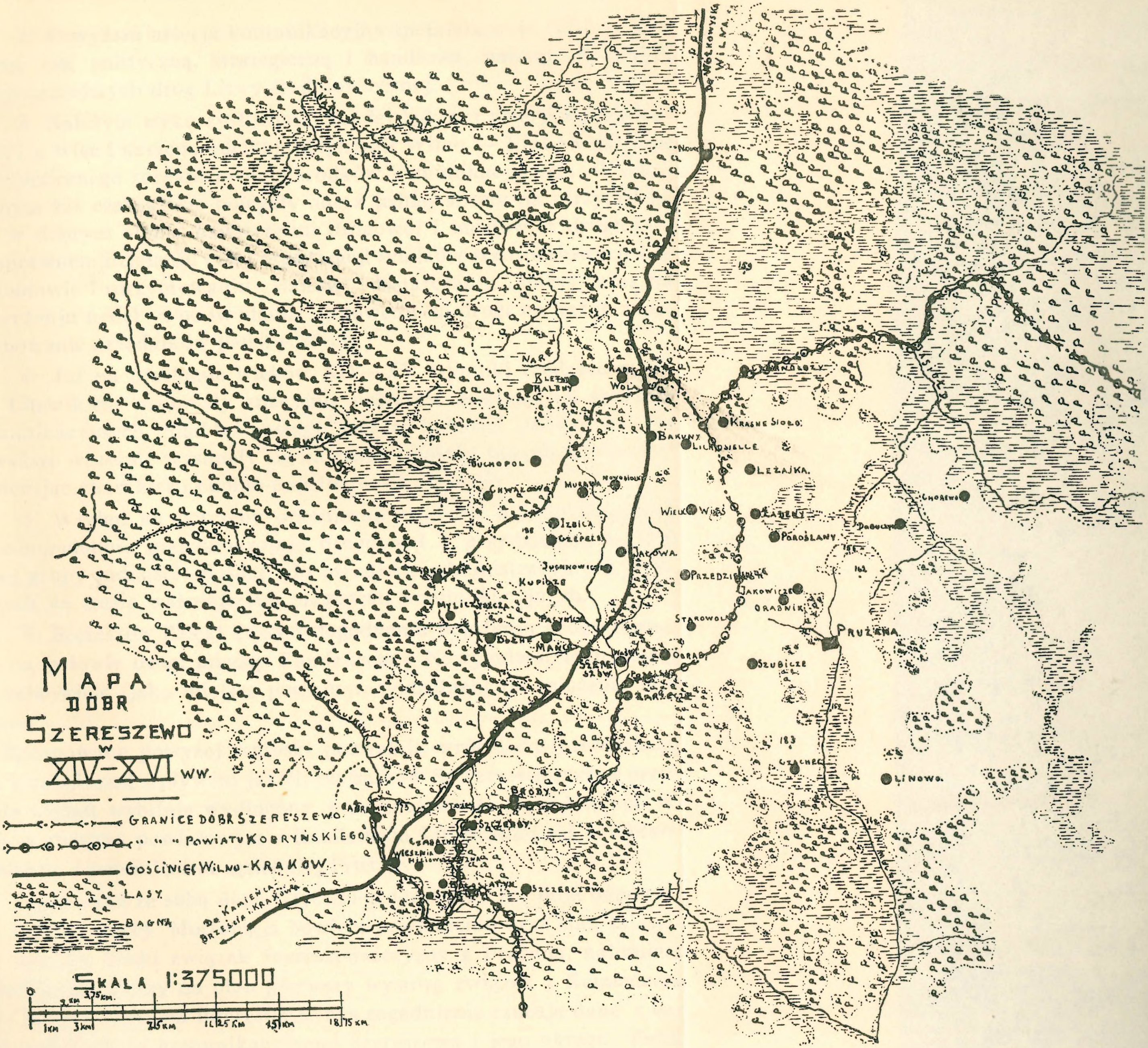

MAPA
DÓBR
SZERESZEWO
W
XIV–XVI WW.
GRANICE DÓBR SZERESZEWO
" " POWIATU KOBRYŃSKIEGO
GOŚCINIEC WILNO-KRAKÓW
LASY
BAGNA
SKALA 1:375000
Do Wołkowyska
Wilna
Nowy Dwór
Krasne Sioło
Bakuny
Leżajka
Chorewo
Buchopol
Chwałowo
Izbica
Jaćowa
Przedzienie
Jakowicze
Oradnik
Starowola
Prużana
Szubicze
Obrab
Pasynki
Mańce
Szereszów
Zarzecze
Czachec
Linowo
Brody
Szczerby
Szczerczewo
Do Kamieńca, Brześcia i Krakowa

JÓZEF JULJUSZ MIKKOLA.

Finlandja a Wilno.

W drugiej połowie wieku XVI-go książę Jan, drugi syn króla Gustawa Wazy, jako lenno otrzymał od ojca wielką część Finlandji, Jan był księciem wykształconym i zdolnym, jakkolwiek równocześnie próżnym i ambitnym. Granice księstwa swego pragnął rozszerzyć, a władzę swoją wzmocnić i zwiększyć. Starał się on o rękę siostry króla Zygmunta Augusta, pięknej i szlachetnej Katarzyny Jagiellonki. Ślub ich odbył się w Wilnie z wielkim przepychem i młoda para książęca udała się do ówczesnej stolicy Finlandji — Abo.

Stary zamek w Abo, rezydencję księcia, wypełniły kosztowne dywany i dzieła sztuki, które stanowiły wiano księżny. Katarzyna w lot podbiła sobie serca wszystkich, gdy książę Jan sprawował rządy samoistnego księcia fińskiego. Nauczył się on języka fińskiego a niezależność swoją od Szwecji zaznaczył też między innemi przez wysłanie po fińsku pisanych listów do króla Francji i do królowej Elżbiety. Zdawało się, iż Finlandja jest już krajem niezależnym, z własnym, samodzielnym władcą. Była to pierwsza jutrzenka niepodległości i dlatego właśnie epoka księcia Jana i jego uwielbianej małżonki stała się ulubionym tematem romantyków fińskich.

Nader szybko jednak przeminął złoty okres. Starszy brat Jana, chory umysłowo król Eryk, nie dowierzał Janowi. Nadciągnął przeto z wielką siłą zbrojną i zdobył stolicę Finlandji, a Jana i Katarzynę jako jeńców zesłał do Szwecji, gdzie ich więziono przez 4 lata. Był to najcięższy okres życia pary książęcej. W czasie tym szalony król kilkakrotnie usiłował wydać swą bratową Iwanowi Groźnemu, starającemu się o jej rękę. Ostatecznie przecież w roku 1568 bracia Jan i Karol zbrojnie powstali przeciw Erykowi i uwięzili go, a Jan i Katarzyna koronowali się jako królestwo szwedzcy.

Katarzyna Jagiellonka sercem i duszą, lecz bez fanatyzmu, oddana była wierze katolickiej. Wpływała więc na króla Jana w tym kierunku, ale jedynie dobrocią i cnotliwością. Jan zresztą nie był zbyt prawowiernym luteraninem, nie chciał przecież zostać katolikiem, myśląc raczej o czemś pośredniem między kościołem katolickim a protestanckim. Jego zamierzenia zrealizowane zostały nietyle w dogmatyce ile w liturgji, która miała być bardziej zbliżona do liturgji kościoła katolickiego. Do przyjęcia tej właśnie liturgji Jan zmusił biskupów luterańskich i przeważna ich część, przynajmniej pozornie, ją wprowadziła. Protestantyzm bowiem był jeszcze bardzo młody i niedość silnie zakorzeniony wśród ludu. Wielu także z oświeceńszych z pewną odrazą patrzyło na niszczenie i tępienie wszystkich starych tradycyj. A należy stwierdzić, że luteranizm Gustawa Wazy istotnie popełnił był szereg wandalizmów. Tak np. użyto starych rękopisów pergaminowych treści liturgicznej na oprawy ksiąg podatkowych i innych aktów państwowych. Było to wprawdzie lepsze, aniżeli ich spalenie, jak np. w Danji. W Finlandji bowiem oprawy te starannie znowu zebrano i dzięki temu posiadamy piękny i cenny zbiór naszej średniowiecznej muzyki kościelnej.

Kościół katolicki posiadał znaczną siłę atrakcyjną wobec wykształconej młodzieży, a propagandę katolicką wzmocnił zastęp duchownych katolickich, którym pozwolono przybyć do Szwecji i nad których działalnością roztoczyła opiekę królowa. Również i dziedzic tronu, który otrzymał był niezwykłe w ówczesnej Szwecji imię wuja swego Zygmunta, miał wychowanie katolickie, a w 13-ym roku życia przyjęty został publicznie na łono kościoła katolickiego.

Celem przygotowania zastępu duchownych katolickich królowa stworzyła przy seminarjum papieskiem w Brunsbergu szereg stypendjów dla młodych akademików fińskich i szwedzkich. Znalazła się też spora liczba młodzieńców, pragnących tam studjować. Należeli do nich nawet synowie dwóch protestanckich biskupów i pewnego pastora fińskiego. Fińska młodzież katolicka dalszą podporę uzyskała w Zygmuncie, synu króla Jana, który wbrew ostrzeżeniom szwedzkich radców państwowych przyjął był koronę polską, podnosząc nadal roszczenia do tronu szwedzkiego.

Seminarjum papieskie było dla studentów fińskich punktem wyjścia do dalszych studjów w Wilnie i Ołomuńcu. Uderzał u tej młodzieży jej patrjotyzm fiński i umiłowanie języka rodzimego. Jeden z nich, nazwiskiem Sundergelteus, otrzymał był od Stolicy Apostolskiej polecenie napisania gramatyki języka fińskiego oraz katechizmu katolic-

kiego w języku fińskim. Kilku tych młodych katolików wstąpiło nawet do zakonu Jezuitów, gdy inni z pośród nich zajęli stanowiska na dworze Zygmunta.

Wilno zainteresować szczególnie winien jeden z nich, nazwiskiem Valentinus Thomae Lossius. Życiorys jego jest naogół nieznany. W r. 1580 wstępuje on do seminarjum papieskiego w Brunsbergu, a w marcu 1587 wysłany zostaje do Wilna, gdzie studjował conajmniej dwa lata. Następnie udaje się on prawdopodobnie do Ołomuńca, a stąd do Rzymu, gdzie obcował blisko ze swym przyjacielem, Szwedem, nazwiskiem Andreas Stallerus, który przebywał w Rzymie przez 6 lat, częściowo na stanowisku kierownika szwedzkiego domu pielgrzymów pod wezwaniem św. Brygidy. W kwietniu r. 1593 w towarzystwie przyjaciela Valentinus Thomae wyjeżdża z Rzymu, zaopatrzony w papieski list polecający do króla Zygmunta. Dla Valentinusa jednak zbyteczne było to polecenie do dworu wawelskiego, gdyż znany on już był Zygmuntowi. Bo oto w Brunsbergu w r. 1583 w imieniu seminarjum napisał Valentinus wiersz żałobny do matki Zygmunta, królowej Katarzyny, odczytując go sam na pogrzebie. W sześć lat później w imieniu swoich fińskich kolegów akademickich witał nawet samego króla Zygmunta z okazji jego wizyty w Wilnie. Powitanie to wygłoszone było w języku fińskim i szczęśliwie wraz z kilku łacińskimi wierszami Valentinusa zostało dotąd zachowane. Drobne te wiersze, ofiarowane królowi, drukowane były w Wilnie w r. 1589, — jedyny chyba raz wyszedł z Wilna druk w języku fińskim. Jedyny egzemplarz tego druku, który się zachował, znajduje się obecnie w bibljotece uniwersyteckiej w Upsali w t. zw. zbiorze Cronstedt, w tomie, którego grzbiet nosi tytuł „Carmina latina et graeca svecorum“ i który zawiera druki z Brunsbergu, Wilna i Ołomuńca. Na karcie tytułowej wydrukowano: „Serenissimo ac Potentissimo Principi Sigismundo III. Regi Poloniae Magnoque Duci Lituaniae etc. etc. felicissimum et optatissimum Vilnam ingressum gratulantur nonnulli bonarum Artium Studiosi Adolescentes in Academia Vilnensi Societatis Jesu“. Z wierszy, drukowanych na siedmiu stronicach, pochodzą trzy od Valentinus'a Thomae Finlandus'a. Łaciński ten wiersz został królowi ofiarowany przezeń i ma napis „Finlandia ad Serenissimum Regem“. Wskazuje w nim autor na wspaniałe przyjęcie, zgotowane królowi przez Litwę, a zwłaszcza przez Wilno, i ciągnie dalej: „Ale i my, t. j. fińscy studenci akademji wileńskiej, nie zapomnieliśmy Ciebie. Byłeś przecież n a s z y m księciem już w chłopięcym wieku, to też

pewnie imię wspaniałe Finlandji wzruszy mile serce Twoje". Wiersz fiński „Rhytmi finlandici in adventum Sigismundi III" jest dwukrotnie dłuższy od łacińskiego i odznacza się pewnym polotem i patosem. Valentinus składa Bogu dzięki, że króla do Wilna nam przywiódł. „Ciebie, Zygmuncie, czekały dzień i noc. Jak ziemia nie wyda owocu, gdy jej Słońce nie oświeci, tak jest i z nami, gdy przebywasz zdala od nas. Niech więc jaśnieje blask Twej potęgi, zgnieć wszystkich, którzy jedność i zgodę burzą, daj świadectwo, żeś potomkiem Jagiellonów. Żyj długo, rozszerzaj moc i potęgę Twoją, straszny bądź wszystkim wrogom Twoim".

Nie jest to wprawdzie poezja bardzo wzniosła, ale tych 26 zwrotek ma szczególne znaczenie w historji poezji fińskiej. Po raz pierwszy bowiem spotykamy tu dobre rymy fińskie. Valentinus został następnie nadwornym kapelanem króla i na stanowisku tem pozostawał jeszcze w r. 1601. Kiedy umarł, — nie wiemy. Lecz działalność jezuitów fińskich — przeważna część Finów, studjujących w Brunsbergu i Wilnie wstąpiła do zakonu jezuitów — nie trwała długo. Zygmunt po śmierci ojca w r. 1592 został prawowitym królem Szwecji i Finlandji i usiłował otoczyć opieką propagandę katolicką. Lecz stryj jego, młodszy brat zmarłego króla Jana, był zawziętym przeciwnikiem kościoła katolickiego. Natychmiast po śmierci króla Jana z pomocą duchowieństwa protestanckiego wprowadził zakaz liturgji wprowadzonej przez króla Jana, i zmusił Zygmunta do podpisania tego zakazu. Agitacja przeciw Zygmuntowi wzmagała się stale i w r. 1595 wybrano księcia Karola namiestnikiem króla w czasie jego nieobecności. Finlandja jednak stała wiernie przy Zygmuncie. Władza spoczywała tu w rękach magnata fińskiego Klavusa Fleming'a zarazem wielkiego admirała i generalnego gubernatora Estonji. Władzę tę trzymał on silnie w swym ręku jako mąż zaufania Zygmunta i nieprzejednany wróg księcia Karola. Czy dalekim celem jego było oderwanie Finlandji od Szwecji i stworzenie z niej samodzielnego państwa pod protektoratem Polski, jak sądzono, — nie wiemy na pewno.

Skutkiem jednak długoletniej wojny z Rosją nałożył Fleming zbyt duże ciężary na chłopów fińskich, zwłaszcza przez stały kwaterunek kawalerji w osadach chłopskich. Chłopi długo zanosili na to przeróżne i liczne skargi. Gdy ich jednak Fleming nie uwzględniał, wówczas chłopi dzisiejszej prowincji Vaasa zwrócili się do księcia Karola, który skłonił ich do zbuntowania się. Powstała więc groźna rewolta chłopska przeciw Flemingowi, którą jednak zdołano stłu-

mić. Ponowny wybuch powstania chłopskiego stłumiono znowu, lecz wkrótce potem umarł Fleming, a książę Karol na czele wojsk szwedzkich podbił z łatwością całą Finlandję, witany przez chłopa fińskiego jako zbawca.

Odtąd władza Zygmunta i w Finlandji również była cieniem tylko, a już w r. 1604 Karol, formalnie także, został królem Szwecji. Tem samem już ostatecznie przesądzone zostały losy katolicyzmu w Finlandji i Szwecji. Karol bowiem potrafił był złączyć sprawę protestantyzmu ze sprawą chłopa. Rozpoczęły się więc prześladowania katolików, „papistów i jezuitów", a nadto nastąpiła wojna Szwecji z Polską o Livlandję i o dominium maris baltici. Gustaw Adolf, syn Karola IX, widział w Polsce podporę katolicyzmu i rywala politycznego. Dlatego to wiernych kościoła katolickiego prześladowano bezwzględnie. Szczególnie ciężki los spadł skutkiem tego na historyka i pisarza Jana Messeniusa, wychowanka seminarjum w Brunsbergu. Za stosunki z katolikami zesłany on został do wschodniej Finlandji, gdzie był internowany przez lat 19 w twierdzy Kajana. Także syn jego, również katolik, więziony był przez pewien czas. Później dopiero wysłany został do Polski celem odzyskania tam szeregu prac historycznych swego ojca. Matką jego bowiem była córka nauczyciela króla Zygmunta, Grothusona.

Za najważniejszy ośrodek propagandy katolickiej uważano Brunsberg. Gdy więc w r. 1626 Gustaw Adolf zdobył to miasto, część profesorów seminaryjnych przeniosła się do Nieświeża, część zaś do Pułtuska, gdzie pozostawali przez lat kilka. Po wskrzeszeniu seminarjum w Brunsbergu w matrykułach jego nie było już Finów ani Szwedów. Szwecja prowadziła częste i długoletnie wojny z Polską, buntując przeciw niej kozaków, jak np. w r. 1627, kiedy Gustaw Adolf działał przez umyślnego wysłannika, a później Karol X Gustaw, który pozostawał w ożywionych stosunkach z Bohdanem Chmielnickim. Jego to i Karola XII niszczycielskie wojny osłabiły Polskę na rzecz Rosji, co też zemściło się pod Połtawą w wojnie Szwecji przeciw Piotrowi.

Dopiero w osiemnastym wieku zrozumiano w Szwecji, jak fatalne dla niej samej było osłabienie Polski. Szwecja omal nie padła ofiarą podobnego losu jak Polska, — a uratowana została tylko przez rewolucję Gustawa III. Rozbiory Polski śledzono więc w Finlandji i w Szwecji z największem naprężeniem i z ogromnym niepokojem, a akty rozbiorów odczuwano jak zmory, które mąciły radość życia. Oto współczesny poeta szwedzki, Michał Bellman, „Anakreon północny", śpiewa

w jednej ze swych beztroskich piosenek, nawołującej do radości życia: „Cóż się mam troskać sprawami Polski". Trzeba więc było zapominać o nich, by móc żyć beztrosko. Zaniepokojenie to występuje w różnych formach w ówczesnej korespondencji prywatnej. I tak np. w liście z r. 1795 pisze pewien młody lekarz w Abo do przyjaciela swego na wsi: „Wykreśl Polskę z Twej mapy. Najwięksi rabusie naszego globu, Rosja, cesarz Austrji i król pruski, litując się po ojcowsku nad Polakami, podzielili między siebie ich państwo i w ten sposób, jak widzisz, uraczyli się tłustem śniadaniem. Ale jak to będzie z obiadem i wieczerzą, to dopiero czas pokaże".

Wilno jednak jeszcze w początku XIX wieku przypomniało się Finlandji. W r. 1809 zerwana została unja Finlandji ze Szwecją. Finlandja dostała się wówczas pod berło Aleksandra I jako kraj autonomiczny. Jeden z najzdolniejszych i najwpływowszych Finów, hrabia Gustaw Maurycy Armfelt, pozostał był w Szwecji, lecz w r. 1811 nie mógł dłużej oprzeć się tęsknocie za krajem ojczystym. Powrócił więc do Finlandji i wkrótce, jakby cudem, wywierał na Aleksandra I wpływ równie wielki, jak wywierał był dawniej, jako bliski przyjaciel, na Gustawa III.

Przez ten wpływ swój oddał był krajowi jak największe usługi. Jako więc mąż zaufania Aleksandra wciągnięty został do prac nad konstytucją dla Litwy i Polski, do której sam dał inicjatywę, dopatrując się w mającem powstać państwie polskiem pod berłem Aleksandra silnej podpory dla uzyskanej niedawno przez Finlandję autonomji. Książę Michał Ogiński w związku właśnie z autonomją Finlandji opracował był projekt konstytucji litewskiej. Armfelt oraz baron Rosenkampf, pochodzący z Livlandji i znający Finlandję z czasu swojej tam działalności, otrzymali polecenie przeprowadzenia rewizji projektu Ogińskiego. Do projektu tego Armfelt wprowadził dodatek, według którego chłop w Litwie autonomicznej otrzymałby takie same swobody i prawa, z jakich korzystał chłop fiński i szwedzki. To właśnie, jak również olbrzymi obszar Litwy autonomicznej, — nasunęły Aleksandrowi pewne wątpliwości, chociaż nie cofnął jeszcze przyrzeczeń. W międzyczasie został mianowany Armfelt ministrem — sekretarzem stanu finlandzkiego, generalnym gubernatorem Finlandji a wreszcie generalnym adjutantem Aleksandra I — i w tym charakterze w r. 1812 towarzyszył Aleksandrowi do głównej kwatery w Wilnie. Tu, jako doradca Aleksandra, działał nietylko na rzecz Finlandji, ale także z wielkim zapałem i nad wskrzeszeniem Polski.

I jeszcze raz zetknęła się Finlandja z Wilnem. W r. 1827 straszliwy pożar zniszczył starą stolicę Finlandji, Abo. Pastwą żywiołu padły nowe zabudowania uniwersyteckie wraz z nieocenionej wartości bibljoteką. Szereg uniwersytetów, akademij i osób prywatnych z zagranicy pośpieszył z pomocą wszechnicy fińskiej, w r. 1828 przeniesionej do Helsinki, oddając jej duplikaty swoich zbiorów. Wśród owych uniwersytetów znajdujemy również Wilno, które w r. 1830 darowało nam szereg druków XVII i XVIII wieku.

Czyn ten jest wymownym dowodem solidarności, jaka istniała, i nadal istnieć powinna, między naukowemi instytucjami cywilizowanego świata.

STANISŁAW PIGOŃ.

Kampanja przeciwmasońska w Wilnie 1817 r.

Rok 1817 przyniósł mieszkańcom Wilna kilka wielkich sensacyj, kilka wydarzeń, o których już współczesni mogli wnosić, że doniosłością swą zapewniają sobie pamięć w odległe lata przyszłe. Znamienne są wydarzenia owe tem, że doszło przez nie do głosu wewnętrzne usposobienie społeczeństwa, wyraził się kierunek i natężenie życia uczuciowego i dążeń ideowych: religijnych, społecznych i patrjotycznych.

Do takich wypadków doniosłych należał jesienny gubernjalny sejmik szlachty, głośny przeprowadzoną tam kampanją i uchwalonemi rezolucjami w sprawie uwłaszczenia włościan; wiemy, że poruszył on głęboko opinję publiczną, entuzjazmował młodzież i szlachetniejszą, gorętszą część społeczeństwa. Drugiem zaś takiem wydarzeniem w wielkim stylu stał się wspaniały, trzydniowy obchód żałobny z powodu śmierci T. Kościuszki, przemieniony w olbrzymią, żywiołową manifestację narodową, która zresztą ogarnęła wtenczas spontanicznie cały kraj.

Wielkie te wydarzenia zatarły w pamięci wilnian i zepchnęły w cień wypadek inny, wcześniejszy, z wiosny tego roku, współcześnie również głośny i wcale znamienny, mianowicie wielką kampanję kaznodziejską i publicystyczną, zwróconą przeciwko masonerji. Wypadek był niepowszedni, poruszył wyższą hierarchję kościelną, zahaczył o uniwersytet, a oparł się nawet o rząd petersburski; wywołać też musiał szczególniej silne poruszenie w życiu umysłowem Wilna. Równocześnie zaś nie jest on pozbawiony znaczenia szerszego w dziejach ówczesnej ideologji w Polsce. Mimo wszystko jednakowoż był on krótkotrwały i — jak wspomniano — zatarł się rychło a gruntownie w pamięci, rozgłosu równego tamtym dwom nie uzyskał. Dzisiaj już tylko parę broszur, białych kruków, i szczupłe ar-

chiwalne świadectwa pozostały jako świadkowie i pamiątki wydarzenia jedyne.

Możnaby się nawet pokusić o ustalenie związku przyczynowego między takiem zacichnięciem wypadku i zatarciem go w pamięci potomnych, a między rozgłosem i słuszną zresztą sławą owych akcyj zbiorowych z końca roku. W sejmiku wileńskim [1]), według powszechnej opinji, rolę naczelną i chlubną mieli masoni; marszałkiem jego był przecież Michał Römer, wielki mistrz loży Gorliwego Litwina, mistrz katedry w loży Doskonała Jedność, osobistość ogólnie szanowana; pozatem na czoło wpływowych działaczy wybił się wówczas Ignacy Zawisza, również członek loży. Wogóle powiedzieć trzeba, że przeprowadzony tam postulat uwłaszczenia włościan był dobrze przygotowany w światłej opinji przez humanitarne dążenia wolnomularstwa. O obchodach kościuszkowskich również było powszechnie wiadomo, że były dziełem, kierowanem z loży. Pod wrażeniem imponującej uroczystości wileńskiej, która połączyła wszystkie wyznania, objęła kościoły i zbory, bożnice i meczet, pisał Lelewel do ojca: „przykładu podobnego na świecie nie było, w Polszcze naprzód się jawi. Masoni poklaskują i cieszą się wielce. Chwała bądź Bogu!“ [2]).

Otóż kiedy dążności społeczne i patrjotyczne wolnomularstwa przy nadarzonej sposobności wyszły w świetle tak wspaniałem, pocóż było zajmować sobie myśl, pocóż wspominać o wypadku mniej przyjemnym, o gwałtownej polemice, o owej kampanji przeciwmasońskiej z wiosny tegoż roku. Tak się więc stało, że sprawa tamta zblakła i przygasła; materjalne jej świadectwa, broszury polemiczne, straciły aktualność, wnet zresztą stały się rzadkością, głosy kaznodziejów przebrzmiały, podniecenie opinji opadło, wypadek odsunął się w mrok zapomnienia.

Jeżeli dzisiaj historja wydobywa go stamtąd, wyławia białe kruki i przeszukuje archiwa, to dlatego, że mimo wszystko sprawa jest interesująca, zahacza silnie o życie umysłowe i wogóle kulturalne Wilna, rzuca światło na prądy ideowe, nurtujące w społeczeństwie ówczesnem, ukazuje, jak one się wikłały i wzajemnie z sobą przemagały. Niepośledni zaś interes całego wydarzenia polega na tem, że stanowi ono osobną fazę ubogiej naogół polemiki antymasońskiej w Polsce, fazę wileńską; w ten właśnie sposób sprawa nabiera znaczenia wogóle w dziejach umysłowości polskiej na początku w. XIX.

[1]) Zob. o nim u Mościckiego, Pod znakiem Orła i Pogoni (1923), str. 66, n.

[2]) Lelewel J., Listy (1878), I. 293.

* * *

Powód bezpośredni, mocno sensacyjny, interesującej nas tutaj kampanji znany jest historykom wolnomularstwa polskiego. Prałat i archidiakon kapituły wileńskiej, a zarazem wysoki dygnitarz lóż, jeden z naczelnych filarów masonerji tutejszej, ks. Michał Dłuski, na samym początku r. 1817 ogłosił był w obronie wolnomularstwa broszurę apologetyczną, posługując się przytem pewną, zwyczajną w takich razach naówczas, mistyfikacją literacką; rychło głośny miał się stać ten jego *List Rabina Lizbońskiego do Rabina Brzeskiego, z dialektu rabińsko-talmudycznego przetłumaczony* [3]).

Treścią główną pisma był, fikcyjny oczywiście, rodowód zawiązków wolnomularstwa. Wywodzi je autor z Palestyny, z okresu po niewoli babilońskiej Żydów. Wtedy to, — zdaniem jego, — wśród powszechnego zepsucia, grono mężów bogobojnych, kapłanów z rodu królewskiego, a w szczególności Nehemjasz, Zorobabel, Mardochaj, Saraj, Rechelaj, Belsan i wielu innych, postanowili między sobą utworzyć osobne tajne towarzystwo cnotliwych ludzi, „cześć Boga, miłość bliźniego i usiłowanie o ciągły postęp w cnotach moralnych za najpierwszy cel skojarzenia się swojego mające". Towarzystwo to rozwijało się w Izraelu pod nazwaniem: Rahabitów, Terapeutów i Esseńczyków, wreszcie przybrało nazwę dotąd trwającą: Chafszym-Goderym (t. j. właśnie: wolnomularze).

Był okres, kiedy ulegało ono prześladowaniu Idumejczyków. Członkowie Sanhedrynu, — pisze autor oczywiście z myślą o papiestwie, — „nie znając prawdziwych stowarzyszenia tego zasad, chcieli je zniszczyć i u pospolitego ludu podać w ohydę, najczarniejsze i najniedorzeczniejsze rzucając na nie potwarze". Doszło do tego, że najwyższy kapłan Jason Ben Heliah, „starzec w prawidłach Faryzeuszów wychowany i ślepo im wierzący", rzucił na towarzystwo klątwę, przekleństwo cherymu. Ale następca jego zniósł ten niesprawiedliwy wyrok.

Za czasów wypraw krzyżowych zostali wtajemniczeni w towarzystwo to również i chrześcijanie, i przyjęli je z drobnemi zmianami rytuału; znaleźli bowiem w niem zasady zgodne ze swą religją: cześć

[3]) W Wilnie, drukiem J. Zawadzkiego, typografa Wil. Imp. Uniwersytetu. — Broszura należy dziś do rzadkości. Przedrukował ją Ign. Chodźko w dodatku do Nowych pamiętników kwestarza (Wilno 1863), str. 319 — 326; jako autora wskazał on tam „prałata D..." Chodźko, sam b. mason wspomina przytem, że broszura, odbita w małej ilości egzemplarzy i braciom tylko rozdawana, odrazu była bibljograficzną rzadkością.

Boga, miłość bliźniego, wierność dla monarchy, wzajemną pomoc i postępowanie w cnotach. Nic dziwnego. Bo oto w toku swych wywodów nie zawahał się ks. Prałat zaryzykować i twierdzenia, że i sam Jezus Chrystus wtajemniczony był w związek Chafszym-Goderym, a nawet stał się jego reformatorem. „W małem pisemku, — mówi autor, — za panowania Heroda Idumejczyka, przez uczonego — jak mówią — doktora Gamaljela wydanem, czytałem, że sławny Jezus z Nazaretu do tego cnotliwego stowarzyszenia należał i prawidła onego, skądinąd doskonałe, więcej jeszcze sprostował, przepisując mu ścisłą miłość bliźniego, przebaczenie urazy, kochanie nawet nieprzyjaciół". Towarzystwo zasady te przyjęło i trzyma się ich ściśle do dziś dnia; słusznie też „w żadne dogmatyczne niemieszając się sprzeczki, zasługuje na powszechny szacunek i uwielbienie".

Za cel główny, zdaniem autora, stawia ono sobie krzewienie zasad humanitarnych, braterstwa ludzi i narodów. „Cnotliwi Chafszym - Goderym wszystkich ludzi, jakiegokolwiek narodu i kraju, za braci uważają i jako braci kochają. U nich kij pasterski i prosta siermięga równo są poważane jak berło i purpura królów, a każdy, bogaty, czy ubogi, byleby był poczciwym, jednostajne do serca ich ma prawo". Podkreślał też autor lojalność polityczną towarzystwa i wplótł komplement dla dobroczynnego opiekuna jego, cara Aleksandra I, nieśmiertelnego zasługami, „nowego Szelomoh (Salomona) naszych stron".

Broszura takiej treści i takiego autora (bo autorstwo ks. Dłuskiego odrazu oczywiście stało się powszechnie wiadome) wywołała, jak się należało spodziewać, niesłychane zgorszenie. Reakcja przeciwmasońska miała już wówczas oparcie w takich aktach, jak bulla papieża Klemensa XII (1738), Benedykta XIV (1751) i świeża bulla Piusa VII (1813), które potępiały w sposób stanowczy tajne związki masońskie i zabraniały pod klątwą należenia do lóż katolikom, cóż dopiero duchownym. W takim stanie rzeczy twierdzenie, że Chrystus był członkiem reformatorem zakonu wolnomularskiego, wydać się musiało zuchwalstwem zbyt gorszącem.

Zgorszenie i oburzenie wśród duchowieństwa było tem większe, że ks. Dłuski nie ograniczał się do osobistego udziału w ruchu masońskim, ale wpływem swym wciągnął do niego także innych duchownych, i to wysoko postawionych w hierarchji kościelnej. Pisze o tem dobrze poinformowany świadek tamtych czasów, ks. Stan. Szantyr: „Z wielkim smutkiem i zawstydzeniem wyznać tu musimy, iż w Wilnie Dłuski prałat śmiał stanąć na czele tamecznej loży i nietylko w niej

stanowczy głos mając, dyrekcję prowadził i nieprzykładnem życiem bezkarnie gorszył świeckich, ale do swej szajki wciągnął jednego sufragana, który nieraz ją porzucał i mocno żałując tego wejścia, ubolewał, że się ślepo dał powodować przyjaźni. Namówił oprócz tego Dłuski wielu duchownych, mianowicie trzech koadjutorów w kapitule, ze złej strony od publiczności znanych, dwóch expijarów proboszczów, jednego z wymowy kaznodziejskiej, drugiego z użytecznej pracy w edukacji młodzi w swym pensjonie głośnych, i jeszcze kilku innych, związkami różnemi z nim połączonych“ [4]).

Jakoż rzeczywiście w wykazach członków lóż [5]) znajdujemy podonczas szereg księży: właśnie wspomnianego sufragana, biskupa Puzynę Nikodema [6]), członka VII stopnia i pierwszego mistrza katedry w loży Gorliwego Litwina, kanoników katedralnych: Bogusławskiego, Leśniewicza, Narwoysza i Porazińskiego, kapelana seminarjum ks. Dowgirda, pijara, kaznodzieję katedry ks. Nosowicza, franciszkanina. Ponadto miały księży pośród swych członków loże w Mińsku, Nowogródku, Nieświeżu, Słucku i inne.

To też po wyjściu broszury ks. Dłuskiego uważano, że miarka już się przebrała, że przeciwko broszurze i przeciwko sprawie tam bronionej wystąpić należy z całą energją. Zaczęła się więc i odrazu silnie rozgorzała kampanja przeciwko masonerji w słowie żywem i w piśmie. Podjęli ją zaś i przeprowadzili księża zakonnicy, mianowicie misjonarze, a zwłaszcza dominikanie.

* * *

Uwertura tej kampanji odegrała się w uniwersytecie; był do tego tytuł podwójny. Najpierw broszura Dłuskiego wyszła z drukarni Zawadzkiego, typografa uniwersyteckiego, zresztą również dygnitarza w loży Gorliwego Litwina i in. Powtóre wyszła z aprobatą cenzury; cenzurę zaś książek sprawował naówczas komitet złożony z profesorów uniwersytetu, właściwie zaś przedewszystkiem prof. Groddeck, sam — jak wiadomo — wysoka figura w masonerji wileńskiej i mistrz katedry w loży Dobry Pasterz, rzutki i czynny członek kilku lóż. Teraz on był odpowiedzialny za ukazanie się broszury w druku.

---

[4]) Ks. St. Szantyr, Zbiór wiadomości o Kościele religji katolickiej w cesarstwie rosyjskiem, a szczególniej w prowincjach od Polski odłączonych, Poznań 1843; por. I, 298 n.

[5]) Małachowski - Łempicki St., Wykaz polskich lóż wolnomularskich oraz ich członków w l. 1738—1821, Kraków (Pol. Akademja Umiej.) 1929.

[6]) Należał on do loży jeszcze jako kanonik w r. 1780.

Wziął go też za to na sztych kolega uniwersytecki, sędziwy ks. prof. Filip N. Golański. Na sesji powszechnego zebrania profesorów, dnia 1 kwietnia 1817 r., gdy omawiano wymagania przy nadawaniu „stopni uczonych", wystąpił on z żądaniem, by kandydatów na nie poddawać również obowiązkowemu egzaminowi z religji. Asumpt zaś do tego wniosku, bądź co bądź niezwykłego, wziął on właśnie z interesującego nas wypadku.

„O co, — mówił [7]), — tem bardziej nagli mię prosić niedawno wylęgłe z drukarni tego uniwersytetu, — nie wiem jak je nazwać, — pismo czy pisemko, ale pisarza i czytelnika chrześcijańskiego niegodne, gorszące i bluźniercze. Bo się bez wstydu odważyło miotać i na swego Boga, którego chrześcijanie Zbawicielem naszym wyznajemy.

„Bezimienny jest autor pod nazwiskiem Żyda portugalskiego ukryty. Ale dość jawny przestępca najświętszych ustaw dla katolików, bezczelny i bezecny bluźnierca, że ktokolwiek się wiary swojej nie wyrzekł, kto szanuje Kościół swój święty i duchowej władzy jego ulega, nie może być obojętny na druk takowy. Nie otrzymał on biletu na swoje rozejście i wolnej sprzedaży. Ale może się rozejść, jak się i rozchodzi. A on się wbrew przeciwi władzy, Kościołowi przez Chrystusa zostawionej. Ani zważa na to, może też i nie wie, co nam za wyrok w tej mierze najwyżsi pasterze chrześcijaństwa ze stolicy apostolskiej na skutek danej sobie mocy związania i rozwiązania ogłosili: że ktoby się dał pociągnąć i przynęcać do tego, do czego nęci autor zwodniczego pisma, jeśliby się postrzegł i chciał winę swoją naprawić, od nikogo więcej, jak od samego Najwyższego Pasterza chrześcijaństwa, wyjąwszy samą śmierć, być rozwiązanym od winy swojej nie może.

„Zdaje mi się, — kończył rozżalony wnioskodawca — żebym zdradzał i moje sumienie, i tak drogi dla mnie honor tego Uniwersytetu, ażebym o tem wszystkiem zamilczał, co tu przełożyłem, i żebym się nie miał tem bardziej dopraszać, aby zawsze i uchylonem było, co gorszy, i przedsiębranem, co może uchylać zgorszenie. Jak jest to samo, o które mi niemało idzie, wymaganie świadectwa z nauki religji po kandydatach do stopni uczonych".

Wniosek ks.prof. Golańskiego właściwego skutku oczywiście nie osiągnął, wymagań przy egzaminach naukowych nie rozszerzono, jak on tego żądał. Ale skutek pośredni wystąpienia był wyraźny. Sprawa gorszącej publikacji oparła się o Radę uniwersytetu, która też odrazu

[7]) Oświadczenie to zachowało się w autografie w rkp. Bibl. Jag. Nr. 976, II k. 308 n.

zaczęła śledztwo. Wnet wyszło na jaw, że *List Rabina* uzyskał pozwolenie cenzury przy pomocy pewnego rodzaju podejścia; w komitecie cenzury przepuszczono go mianowicie jako artykuł przeznaczony do czasopisma *Dziennik Wileński* [8]). Jeżeli więc w *Dzienniku* się nie ukazał, a wydano go w formie broszury, można to było uważać za pierwsze wykroczenie przeciwko przepisanemu porządkowi. Wykroczenie takie obciążyło przedewszystkiem drukarza, a zarazem wydawcę *Dziennika Wileńskiego,* „typografa uniwersyteckiego", J. Zawadzkiego. Do niego też zaraz dn. 6 kwietnia 1817 r. zastępca redaktora J. Lobenwein wysłał żądanie, „abyś mnie W. Pan, niemieszkając, dał na piśmie wiadomość, z jakiego powodu zamiar umieszczenia powyższego pisma w *Dzienniku Wileńskim* nie przyszedł do skuku i z czyjego rozrządzenia osobno zostało wydrukowane".

Typograf, rzeczywiście „niemieszkając", tego samego dnia wypisał swą ekskuzę. W jego przedstawieniu sprawa wyszła niewinnie, ot prosty przypadek, nie mogący w żadnym razie obciążać drukarza *List Rabina* — według tego — przyszedł do drukarni z pozwoleniem cenzury i przeznaczony był rzeczywiście do *Dziennika Wileńskiego;* „dołączona na kartce obligacja" (samego autora) zarządzała, żeby z artykułu zrobić odbitkę, „jak się praktykuje z innemi artykułami, w tymże *Dzienniku* umieszczonemi".

Aliście zaszła niespodziana przeszkoda. Redaktor *Dziennika* (K. Kontrym, a więc jeszcze jeden „brat" z loży!) spostrzegł, że Nr. 27, do którego *List Rabina* miał być pierwotnie przeznaczony, i bez niego ma już należytą objętość; usunął więc zeń rzeczony artykuł, choć go był poprzednio przyjął do czasopisma i choć już został złożony. Dlaczego jednak nie przełożył go do numeru następnego, tego drukarz-nakładca już nie wyjaśnia. Teraz jakoby dopiero wkroczył w sprawę Zawadzki. „Widząc zatem, — pisze w swej odpowiedzi — niespełnioną jedną część anonyma obligacyj, uskuteczniłem drugą tylko, to jest kazałem osobno wydrukować, a po wydrukowaniu siedm exemplarzy złożyłem w komitecie cenzury i prosiłem o bilet na wolną przedaż" [9]). Biletu tego, jakeśmy słyszeli od ks. Golańskiego, nie otrzymał, co zresztą nie przeszkodziło szybkiemu rozejściu się broszury.

---

[8]) O tem pierwotnem pzeznaczeniu Listu Rabina musiał coś zasłyszeć. ks. St. Szantyr, stąd też napisał, że ks. Dłuski pismo swe w „Gazecie Kurjera Litewskiego wydrukować odważył się"; w rzeczywistości Listu w piśmie tem niema ni śladu.

[9]) List Lobenweina i odpowiedź Zawadzkiego zachowały się w dziale rękopisów archiwum drukarni J. Zawadzkiego w Wilnie.

Wymówka bodajże się Zawadzkiemu udała; nic przynajmniej nie wiemy, żeby go za tę sprawkę dalej pociągano do odpowiedzialności. Ale sprawa sama nie wygasła. Teraz Rada zkolei zażądała od Grodka wyjaśnień, dlaczego to pozwolił on na druk broszury i kto jest jej autorem. Jednakowoż cenzor, żeby tak rzec, wykręcił się sianem. Odpisał Radzie [10]), że rękopis broszury przedłożono mu wśród materjałów, przeznaczonych do *Dziennika Wileńskiego,* ale kto go przyniósł, tego nie wie. Również nie jest w stanie wskazać napewno *(avec certitude)* jej autora. W treści pisma nie zauważył on nic, coby się sprzeciwiało wskazówkom ustalonym w statucie, czy regulaminie komitetu cenzury; uzasadnionego więc zarzutu za udzielenie aprobaty robić mu nie można. Jak Rada przyjęła tego rodzaju wyjaśnienie, tego też nie wiemy. W każdym bądź razie jest faktem uderzającym, że Groddek w tymże czasie ustąpił z komitetu cenzury, a miejsce jego zajął właśnie ks. Golański.

Na tem się jednak sprawa jeszcze nie skończyła. Wieść o niej doszła jakąś drogą do Petersburga i Ministerstwo Oświecenia zażądało wyjaśnienia od samej już Rady uniwersytetu. Ta zkolei ponownie zwróciła się do prof. Grodka, który tym razem widział się zmuszony wyjaśnić sprawę szczegółowo.

Broszura *List Rabina Lizbońskiego* wywołana została, według tego [11]), oszczerstwami, jakie od dłuższego czasu na towarzystwo wolnych mularzy miotał pewien kaznodzieja wileński. Miała ona za zadanie udowodnić, że towarzystwo to w zasadach swych nietylko się nie sprzeciwia świętym przepisom religji chrześcijańskiej, ale że na nich właśnie się opiera. Cześć dla Istoty Najwyższej, szacunek dla religji chrześcijańskiej, posłuszeństwo i szacunek dla władzy, gorliwa miłość bliźniego, pomoc i pociecha dla ubogich i nieszczęśliwych, — oto fundamentalne zasady towarzystwa, oczernianego niesłusznie przez tych, co go nie znają i nie chcą sobie zadać trudu, by je poznać. W broszurze niema nic przeciwnego religji ni rządowi, cenzor więc, opierając się na regulaminie komitetu, mógł spokojnie zatwierdzić ją do druku, tem bardziej, że przecież bronione tam towarzystwo nie jest właściwie nielegalne *(est tolerée par le Gouvernement).*

Takiem wyjaśnieniem Grodka pierwszy epizod kampanji przeciwko broszurze ks. Dłuskiego i przeciwko masonerji został bodajże zamknięty; nie słyszymy, żeby sprawa miała być jeszcze dalej traktowana w uniwersytecie, czy w ministerstwie.

---

[10]) List Grodka (francuski) z dn. 28 września w tymże rkp. Bibl. Jag., t. I, k. 106.

[11]) Pismo Grodka z dn. 25 marca 1818 r. w tymże, rkp. l. k. 105 n.

Niemniej był to tylko epizod, przygrywka wstępna. Kampanja główna rozegrała się na innem polu. Przedewszystkiem, jak się rzekło, na kazalnicach. W Wilnie, ale i na prowincji, kaznodzieje systematycznie poczęli przeciwdziałać szerzeniu się masonerji. Cytowany już tu ks. Szantyr, naówczas proboszcz w Słucku, sam należał do tych gorliwych szermierzy; zaznacza on też, że duchowieństwo, „acz mniej niż było powinno", usiłowało zapobiec szerzeniu się zgubnego towarzystwa i jego zasad. Dodaje jednakowoż uwagę osobliwą, że, nie bez przyczynienia się jakoby wybitnych wolnomularzy, tę akcję kaznodziejską powściągano zgóry; tak np. metropolita wileński usunął od ambony, a niebawem wogóle z Wilna wysłać polecił, najżarliwszego z szermierzy, dominikanina ks. Korzeniowskiego. Sam ks. Szantyr — jak mówi, — miał również wiele nieprzyjemności z powodu swego nieprzejednanego stanowiska, otoczono go siecią intryg, zarzucano anonimowemi pogróżkami i t. p.

W ostatniej jednak instancji i najgruntowniej rozegrała się sprawa na forum publicystyki. *List Rabina Lizbońskiego* wywołał repliki w formie osobnych broszur polemicznych.

*

Zanim jednakże poświęcimy chwilę uwagi owej wileńskiej publicystyce antymasońskiej, nie możemy się uchylić od krótkiego ekskursu krytycznego. Czas zaznaczyć, że sprawa tu omawiana była już przedmiotem uwagi historyka, dała temat osobnej rozprawie; traktuje ją J. Nieczuja Urbański w jednym z niedawnych rozników *Przeglądu Historycznego* [12]).

Autor rozprawy znał broszurę ks. Dłuskiego, a wpadła mu też w ręce anonimowa (nieznana jeszcze historykowi masonerji w Polsce ks. Załęskiemu) replika na nią p. t. *Prosta odpowiedź prostego chrześcijanina, wiernego jednak, na niewierne pismo żydowskie, niedawno tu w Wilnie drukowane, t. j. na „List Rabina Lizbońskiego do Rabina Brzeskiego"* [13]). W rozprawie swej więc, omówiwszy pokrótce stanowisko ks. Dłuskiego i sam jego *List,* w szczegółowem streszczeniu zdał sprawę z owej *Prostej Odpowiedzi,* traktując ją, jak na to zresztą zasługuje, jako wybitną pozycję w zasobie polskiej literatury polemicznej.

---

[12]) W sprawie „Prostej Odpowiedzi na List Rabina Lizbońskiego do Rabina Brzeskiego" w Przegl. Histor., ser. I, t. VI (1926/7), str. 367 n.

[13]) W Wilnie w drukarni xx misjonarzów przy kościele św. Kazimierza r. 1817. str. 78; cenzurę podpisał ks. Golański dn. 18 maja 1817 r.

Z ustaleniem autorstwa broszury nie robił sobie historyk kłopotu. Skorzystał tutaj ze wskazówki Ign. Chodźki. Ten przedrukowując *List Rabina Lizbońskiego,* dodał w uwadze: „Była odpowiedź na *List* ten, napisana przez ks. Korzeniowskiego, kaznodzieję naówczas dominikańskiego, drukowana, lecz się jej teraz doszukać nie można". Wsparłszy się więc na tej wzmiance, Urbański, bez wahania i bez bliższych uzasadnień, wysunął tutaj nazwisko ks. Korzeniowskiego i potraktował *Prostą Odpowiedź* jako jego własne dzieło. Chybił w przypuszczeniu; nie przewidywał, że może to być kwestją conajmniej sporną. Trzeba bowiem powiedzieć, że autor nie uwzględnił tutaj w stopniu należytym ani wskazówek źródłowych, ani danych bibljograficznych, nasuwającej się więc trudności poprostu nie spostrzegł.

Uszło jego uwadze parokrotnie już tutaj cytowane dzieło ks. Szantyra, jak widzieliśmy, uczestnika tamtych spraw, niewątpliwie dobrze o nich poinformowanego. Szantyr, wspomniawszy o broszurze ks. Dłuskiego, tak dalej pisze: „Z drugiej strony znaleźli się gorliwi kapłani, co odważnie przeciw tej szerzącej się powstali zarazie. Naprzód wizytator misjonarzów Pohl z mocną refutacją odpisał na *List Rabina,* ukazał sektarskie w nim błędy i bluźnierstwa. Toż wydana książeczka p. t. *Massonja,* odkrywająca obrządki, cel i zamiary massonji [14]), nakoniec otwarte na nią powstanie w Wilnie dominikanów, naprzód Korzeniowskiego a później Falkowskiego". Jak zatem widzimy, prócz wspomnianego przez Chodźkę ks. Korzeniowskiego, wymienia tu autor polemistów innych, przedewszystkiem ks. Pohla.

Na tej to zapewne podstawie Estreicher (III 438) autorstwo *Prostej Odpowiedzi* przyznał misjonarzowi wileńskiemu ks. Andrzejowi Pohlowi (zm. 1820). Tego zdaje się Urbański nie zauważył, a w każdym razie nie przedyskutował i nie obalił. Zbyt łatwo poszedł tu za Chodźką.

---

[14]) Wspomniana książeczka to niewątpliwie anonimowy przekład dzieła Frank - masonja mężczyzn i kobiet, Wilno 1820; podano tam szczegółowy rytuał zebrań niższych stopni. Aluzyj aktualnych w niej nie znajdujemy. Do broszury dołączono tablicę z tajnym alfabetem masońskim i z odcyfrowanem hasłem naczelnem zakonu. Nie znając jej widocznie, współczesny historyk zmuszony był odcyfrować to hasło na nowo (zob. St. Małachowski Łempicki, l. c., str. 21). Autorstwo przekładu przypisuje Estreicher, niewiadomo na jakiej podstawie, raz ks. A. Korzeniowskiemu, drugi raz ks. K. Surowieckiemu. Z interesującą nas kampanją ani z Wilnem nie ma związku (ks. Surowieckiego) List prowincjonalnego do warszawskiego filozofa, Wilno, 1817; Estreicher przypuszcza, że był on nawet drukowany w Warszawie.

Dopuścił się on przytem innego jeszcze przeoczenia. Nie można zaprzeczyć, że i Chodźko ma za sobą powagę dobrze poinformowanego świadka; to też wskazówki jego rzeczywiście lekceważyć nie należy. Niewątpliwie i ks. Korzeniowski musiał być autorem broszury polemicznej, zwróconej przeciwko ks. Dłuskiemu, aczkolwiek zapewne nie *Prostej odpowiedzi*. Oba świadectwa dadzą się jednakowoż łatwo pogodzić. Istnieje bowiem druga takaż broszura, również bezimienna. Tytuł jej: *Odpowiedź Izaaka Ben Moszech, Rabina Brzeskiego, Abrahamowi Ben Nahason, Rabinowi Lizbońskiemu* [15]). Może być osobną kwestją bibljograficzną, którą z nich któremu autorowi należy przypisać.

Zewnętrznych danych do tego niema. Obie broszury są bezimienne, obie drukowane u ks. misjonarzy w Wilnie. Trzeba się więc uciec o pomoc do przesłanek wewnętrznych. Krótkie wejrzenie w treść pozwoli ocenić odrazu, że *Prosta Odpowiedź* jest pismem o ciężarze gatunkowym znacznie większym niż *Odpowiedź Izaaka;* pisana jest z wielkim aparatem wiedzy teologicznej, z dużą siłą argumentowania, ze spokojem wytrawnego pisarza. Jest to rzeczywiście w literaturze polemicznej antymasońskiej pozycja naprawdę poważna. W *Odpowiedzi Izaaka* zaś ów aparat jest znacznie uboższy, lwią część treści wypełnia tekst cudzy, mianowicie wyznania jakiegoś skruszonego eksmasona, *in extenso* tam przytoczone. Jeżeli ks. Szantyr mówi o wystąpieniu Pohla, że było „mocną refutacją" sektarskich błędów, to refutacją taką jest tylko *Prosta Odpowiedź*. Z tej strony przypuszczenie Estreichera uzyskuje mocne poparcie.

Jeżeli się zaś zwrócimy do bibljografji i porównamy pozostały dorobek kaznodziejski i naukowy obu księży, to i z tej strony uzyskamy przeświadczenie, że ks. A. Pohl był umysłowością głębszą i poważniejszą od ks. Korzeniowskiego; zostawił po sobie parotomowe *Institutiones theologiae moralis,* wielki *Katechizm moralny* i blisko dwadzieścia tomów kazań. Spuścizna homiletyczna ks. Korzeniowskiego jest znacznie uboższa, wydał on tylko cztery tomy *Kazań na niedziele.*

I ten wzgląd więc skłania nas, by ustalić autorstwo ks. Pohla dla *Prostej Odpowiedzi,* a ks. Korzeniowskiego dla *Odpowiedzi Izaaka.* Jeżeli więc Urbański chce rewindykować dla literatury polemicznej antymasońskiej „wybitnego przedstawiciela", autora *Prostej Odpowie-*

[15]) Wilno, w drukarni xx misjonarzów, 1817 r., str. 16; cenzurę podpisał ks. Gołański dn. 19 grudnia 1817 r. Broszura ta była, jak się zdaje, Estreicherowi nieznana. Posiada ją Bibl. Jagiell. pod sygnaturą 38980 I.

dzi, to czyni słusznie; myli się tylko, przyjmując, że autorem tym jest ks. Alojzy Korzeniowski; według wszelkich danych jest nim ks. Andrzej Pohl.

* * *

Wracając teraz do treści wileńskich wystąpień antymasońskich, nie będziemy się dłużej zatrzymywać przy *Prostej Odpowiedzi*. Jak się już poprzednio wspomniało, Urbański streścił i omówił bardzo dokładnie tę broszurę. Wystarczy więc zaznaczyć, że autor, opierając się o werset św. Jana; „Kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu są uczynione. Kto złe czyni, nienawidzi światłości, żeby nie były zganione uczynki jego", — dotkliwie uderza na tajemniczość masonerji, obwarowaną przez przysięgi. Jeżeli towarzystwo Chafszym-Goderym, — mówi on, — tak pilnie się ukrywa, to musi najwidoczniej, prócz dążeń ujawnionych i rzeczywiście zacnych, mieć inne, zdrożne, które tai i zamilcza.

W ten punkt umocnienia uderza autor silnym atakiem. Wiadomo, że w zakonie wolnomularskim obowiązuje hierarchja wtajemniczeń; w ten sposób nietylko świat profanów, ale i sami członkowie niższych stopni nie wiedzą prawdy o stopniach wyższych. A przecież zgóry zobowiązują się przysięgą do zachowania tajemnic, któreby im później zostały wyjawione. Cóż za nierozsądek i nadużycie! „Przysięgać można tylko to, co się pewnie wie i dobrze się zna; przysięgą zobowiązywać się do tego, co potem okazać się może szkaradnością, największą jest nieostrożnością". W ten sposób nawet zapewnienia „Rabina Lizbońskiego" o zacności towarzystwa tajnego są czcze i bez wartości; przecież on sam nie przeszedł podobno przez wtajemniczenie najwyższe, skądże więc wiedzieć może, jaka jest istotna i najtajniejsza dążność szczytów masonerji?

Szczyty zaś te znajdują się gdzieś poza granicami, masonerja polska jest podporządkowana jakiemuś sekretnemu zwierzchnictwu, jest n. p. obowiązana do opłat na jego rzecz; należałoby temu położyć tamę, należałoby wejrzeć w te „ukrytego towarzystwa kolekty, aby one skrycie i tajemnie zagranicę nie wychodziły z krzywdą krajowego ubóstwa". A jakaż w tem wszystkiem przewrotność! Towarzystwo głosi hasła wolności i równości, a samo w sobie zaprzecza równości ustopniowaniem hierarchicznem, wolność zaś krępuje ślepą przysięgą. „Despotów swoich nie znacie, — mówi autor, — ale despotyzmu doznajecie pod hasłem: wolność, równość!"

O podanym przez „Rabina Lizbońskiego" rodowodzie towarzystwa twierdzi polemista wprost, że to „baśnie są żydowskie i wiary nie-

godne powieści"; zbija je przecież szczegółowo, cparłszy się na Piśmie św. Wzmiankę o należeniu Chrystusa do tajemniczego towarzystwa odpiera z boleścią i oburzeniem jako proste bluźnierstwo; Chrystus uczył jawnie i tajemnych schadzek nie zbierał, kazał nauczać wszystkie narody, — mówi autor i cytuje na to liczne dowody z Ewangelji.

Część główną wywodów swych poświęcił polemista, by dowieść, że „Rabin Lizboński" nie uznaje w gruncie rzeczy bóstwa Chrystusa, a widzi w nim tylko nauczyciela i reformatora, że nie uznaje religji objawionej, ale śladem deistów naukę boską „na błahy ludzki rozum bierze", i że w tem jest wiernym wyobrazicielem innych członków tajnego związku; tu jest — zdaniem autora — źródło panującego w lożach libertynizmu i indyferentyzmu. Ta część wywodów stanowi ośrodek broszury, na nią jako najistotniejszą kładł polemista nacisk główny. Kończąc, uderza jeszcze autor w hasło równości, wysuwane przez wolnomularzy nibyto z humanitaryzmu, a w gruncie rzeczy rujnujące hierarchję i wszelki porządek społeczny, stąd „towarzystwu ludzkiemu najszkodliwsze". W ten sposób, — konkluduje on, — „skryte i tajemne mascnów towarzystwo nietylko obala ołtarze, niszczy świętą Jezusa Chrystusa religję, ale też i trony monarchów podkopuje"; dla katolika, dla chrześcijanina miejsca w niem być nie może.

Broszura druga, *Odpowiedź Izaaka Ben Moszech,* nie dorównywa powyższej pod żadnym względem. I jej autor szermuje biblją, żeby zwalczyć „Rabina Lizbońskiego" na jego własnem polu, ale ułatwia sobie zadanie i nie cofa się przed taniemi igraszkami erystycznemi. Twierdzisz Rabinie, — powiada, — że tyran Alcym (z księgi Machabeuszów) był nieprzyjacielem towarzystwa masonów? Ależ wręcz przeciwnie! „Ten obłudnik, zdrajca wiary boskiej i ufności narodowej, morderca krwi ludzkiej i niewinnej niestety, założył w domu swoim masonów tajemne towarzystwo, lożę-matkę, Wschód ich Wielki. I był Najprzewielebniejszym dla całego wówczas towarzystwa masonów".

I on bije silnie w tajemniczość masonerji. Jeżeli kultywujecie cnoty, czemuż się kryjecie? „Czemuż nie powierzacie tych zasad swoim nawet członkom, tylko wprzódy wymógłszy od nich straszliwą przysięgę, iż tych nie wyjawią światu, profanowi...? Naco troskliwie zamykacie loże i po zamknięciu jeszcze posyłacie przeznaczonych do tego obowiązku, aby spróbowali zamków i będących w loży upewnili, iż drzwi jedne i drugie i okna tego miejsca są zaparte, ryglami zasunione?... Naco stawiacie strasznych braci z dobytym orężem u drzwi?..." Przecież Kościół świątyni Boga przed grzesznikami nawet nie zamyka.

Pozatem „Rabin Brzeski" przeprowadza pewną kontrofenzywę na odcinku wysoce drażliwym i osobnem pociągnięciem zabiega o odbicie przeciwnikowi sojusznika: sfer rządowych rosyjskich. „Rabin Lizboński", — jak widzieliśmy, — popierał swą sprawę jako argumentem zapewnieniami, że masonerja cieszy się życzliwością cara Aleksandra, „nowego Szelomoh", który „potomków Izraela dobroczynną opieką swoją zaszczyca". Co więcej, wogóle nie taił, że masonerja zmierza do zbudowania jakby mostu życzliwości między niektóremi (wtajemniczonemi) sferami społeczeństwa polskiego i rosyjskiego.

Ks. Dłuski, o którym wiadomo, że niedawno angażował się w sposób nieprzyjemny, a nawet był głównym promotorem w sprawie zamierzonego odłączenia się masonerji „krajów zabranych" od W. Wschodu Warszawskiego, a związania się organizacyjnego z W. Wschodem petersburskim, — mówi tutaj wcale wyraźnie o swych zażyłych stosunkach z kołami rosyjskiemi. „Z wypadku okoliczności, — pisze w swym *Liście*, — znajdowałem się w Afryce (t. zn. w Rosji); nie uwierzysz, bracie mój, jakiej pociechy i jakiego osłodzenia przykrości moich doświadczyłem, znajdując i w tej odległej krainie braci, którzy za prostem daniem znaku takimi się dla mnie... okazali, cieszyli mnie w troskach, najuprzejmiej przyjmowali, ofiarowali mi nawet z majątku swego pomoc".

Otóż polemista usiłuje wyrwać z rąk przeciwnika ten atut, chce zdyskredytować go przed „nowym Salomonem" i przed rządem. W tym celu wyświeca i uderza,— przyznajmy, w sposób nieprzyjemny,—w dążności demokratyczne masonerji, w ich liberalizm społeczny. Ustęp o purpurze i siermiędze oburzał już ks. Pohla; widział on w nim zasiew rewolucyjny. Wolnomularstwo zdaniem jego, — „równając chłopa z monarchą, purpurę z siermięgą, berło z kijem, równie i widocznie tymczasem znosi wszelkie poddaństwo, wprowadza nieokreśloną wolność, podżega do buntu i rebelji". Ks. Korzeniowski nie ogranicza się do wyświecenia tych rewolucyjnych dążności towarzystwa, ale poprostu podpowiada rządowi represje na tych, co je głoszą. „Hołota, — mówi, — lubi czytać takie maksymy, lecz Salomonowie (t. j. carowie) sprawiedliwie autorów za to na inne miejsca (t. j. na Syberję) przenoszą". Polemika wkracza w ten sposób na teren przykry; licytowanie się szermierzy w zabiegach o poparcie rządowe jest nieprzyjemnym dysonansem w tej walce, bądź co bądź podjętej na ideje.

Najciekawszą może częścią broszury „Rabina Brzeskiego" są wspomniane tu już wyznania eksmasona. Musiał to być jakiś osobnik średniej kategorji, choć w loży doszedł, — jak mówi, — do stopnia

mistrza; z sekretów zakonu nie wiele wydał, bo też zapewnie i nie wiele ich znał. Straciwszy majątek podczas, a nawet — jak twierdzi — wskutek należenia do loży, poruszony względem religijnym, zerwał z wolnomularstwem, a żale swe wylał przed księdzem w tych zeznaniach.

Namówiono go do masonerji; zanim jeszcze przyjęto, musiał wpłacić do loży 20 dukatów. A potem ciągle kazano płacić: płacił za przejście ze stopnia na stopień, płacił na uczty, częste w loży „dla wzmocnienia miłości braterskiej", płacił naznaczoną wkładkę miesięczną, osobno za najem domu dla loży, osobno na służbę i opał, osobno jałmużnę dla ubogich loży, osobno płaty przez Wielki Wschód wyznaczone. „Ach, — dodaję poczciwie — gdyby żona moja wiedziała, na co i jakie rozdaję pieniądze, cóżby mnie mówiła!"

Opłaty te i nakazane zajęcie się interesami lożowemi doprowadziły go do ruiny; zadłużył się, musiał sprzedać majątek, a po śmierci żony pozostał z drobnemi dziećmi. Może więc wtedy bracia z loży pośpieszyli z pomocą? Bynajmniej. „W początkach mego z dziatwą ubóstwa każdy brat oświadczał politowanie i przypuszczał łatwo do pocałowania braterskiego; lecz te oświadczenia były czczemi, a przynajmniej wcale małą pomoc czyniły. Wreszcie niektórzy z braci zaczęli wizyt moich unikać i nazywać mnie naprzykrzonym gościem; częściej znalazłem wstęp do stołu jakiego profana niż mego spółbrata". Wogóle, — zaznacza ten były mason, — czczym pozorem tylko jest ta tyle sławiona równość masońska. „Za wyjściem z loży magnaci tak się zachowują względem braci niskiego stanu, jakgdyby ci byli profanami; wielka łaska dla tych, jeśli kto z magnatów w kompanji jakiej nieznacznie i mijając rzeknie: jak się masz bracie".

Uprzykrzyły się też b. mistrzowi karność i rygor, panujący w loży. Za spóźnienie na zebranie, — zaraz sztraf; „niewolno wyjechać z miasta, gdzie jest loża, tylko otrzymawszy urlop i złożywszy (znowu) należne opłaty. Obcej loży nie wolno odwiedzić bez pozwolenia". Przewielebnemu winno się bezwzględne posłuszeństwo, podobnież bratu dozorcy i bratu sędziemu. „Niemal za kryminałby poczytano, gdyby kto nie uczynił, jak loża, albo raczej partja w niej panująca, wyrokowała". Jeszcze bardziej dał mu się we znaki tajny nadzór nad każdym bratem rozciągnięty: czy nie jest wielomówny między profanami; czy ostrożnie wymienia hasła ze spółbratem; „czy ujmuje się za brata, choćby ten gdzie narobił burdy i postępował mniej uczciwie"? i t. d.

W dalszym ciągu tych wyznań znajdujemy jeszcze dość szczegółowe przedstawienie rytuału, obowiązującego w loży, ale te sprawy, znane skądinąd i bardziej autentycznie, nie przedstawiają już takiego interesu. Sprawy uzależnienia loży od tajnych szczytów zakonu, ani też wytycznych dążeń ideowych nie porusza zupełnie ten były „mistrz doskonały". Wspomnieć więc można to tylko, jaką grozą, — zdaniem jego, — zapobiegano odstępstwom od masonerji. „Ktoby porzucił masonów, — czytamy tam, — i podług obowiązku religji przestrzegał drugich, ten według ustaw masonji byłby uważany jak krzywoprzysiężca, zdrajca, którego przez patrjotyzm masonji wszyscy bracia mają nienawidzieć, prześladować, sławy pozbawiać i szkodzić mu w każdym interesie".

Broszura *Odpowiedź Izaaka,* choć wagą argumentacji nie dorównywała swej poprzedniczce, przecież chociażby przez powyższe rewelacje byłego masona, oświetlające różne słabostki a zwłaszcza hipokryzję członków loży, mogła być dla towarzystwa równie przykra i niepożądana. Rewelacje były bowiem najpewniej autentyczne i bądź co bądź odsłaniały ciemne strony organizacji, dalekiej od ideału wyobrażonego w *Liście Rabina Lizbońskiego.*

To też uwierzyć możemy łatwo świadectwu ks. Szantyra, że ta publicystyka polemiczna zepsuła masonom dużo krwi i że wszystkiemi siłami chcieli oni ją unieszkodliwić, zatamować. „Za staraniem masonów, mocne wszędzie mających plecy, — pisze wspomniany autor, — pisma ks. Pohla nie pozwolono wypuścić z drukarni, a rzeczoną książkę tak wykupiono i zniszczono, iż dziś... trudno dostać egzemplarz. Następnie i przeciw rzeczonym kapłanom także działać zaczęto".

Kampanja wszelako uchylić ani powstrzymać się nie dała. Zwłaszcza dominikanie prowadzili ją wytrwale i gorliwie, przedewszystkiem podczas szerokiej akcji misyjnej, przeprowadzonej z okazji ośmsetlecia zakonu. Sam „Rabin Lizboński" nie replikował jednakowoż na te wszystkie wystąpienia. Ks. prałat Dłuski, wywoławszy burzę, musiał mieć z jej powodu sam wiele nieprzyjemności. Ostatecznie z loży wprawdzie nie wystąpił, ale od piastowania w niej urzędów, zwłaszcza wyższych, bardziej się światu w oczy rzucających, uchylał się odtąd stale [16]). Najwyraźniej zmuszał go do tego nacisk władz przełożonych.

---

[16]) Zob. Małachowski-Łempicki St.: Wolnomularstwo w W. Ks. Litewskiem, Wilno 1930 (Wyd. Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk, str. 55).

O owej polemice wileńskiej z r. 1817 powiedzieć trzeba ogólnie, że odbija ona bardzo dodatnio od tła owoczesnych wystąpień obozu t. zw. „obskurantów". Zwłaszcza w zestawieniu z namiętnemi i, — prawdę mówiąc, — prostackiemi wystąpieniami polemistów warszawskich (takiego n. p. Surowieckiego) broszura ks Pohla, a nawet i ks. Korzeniowskiego, wyróżnia się rzeczowością argumentacji, opanowaniem i powagą tonu, szczerością i głębią przekonań i uczuć religijnych. Poziom tej polemiki przynosi doprawdy chlubę kulturze umysłowej owoczesnego Wilna.

EMILJA EHRENKREUTZÓWNA.

Ignacy Zdanowicz — Kasjer i Naczelnik powstańczy Wilna.

(Rok 1863).

I.

Organizacja cywilna powstania styczniowego wogóle, władzy zaś wykonawczej w szczególności, wobec niezmiernie trudnych warunków zewnętrznych wymagała dużego aparatu administracyjnego, zależnego oczywiście od wielkości poszczególnych jednostek administracyjnych. Organizacja miejska np. Warszawy liczyła 2 tysiące osób [1]). O tak licznym „personelu" w Wilnie mowy być nie może, niemniej jednak i tu wielu ludzi musiało być czynnych. Podzielićby ich można na dwie grupy, zaliczając do pierwszej tych, których czynności możemy określić dokładniej, do drugiej wszystkich innych współdziałających z powstaniem, których charakteru czynności wobec jednostronności i małomówności przeważnej części źródeł, nie znamy.

Władzą najwyższą dla Wilna był Naczelnik Miasta, z urzędu swego zasiadający w składzie Wydziału litewskiego. Późniejsza już, bo z 6 sierpnia 1863 r. ustawa administracyjna [2]), sprowadzając obowiązki naczelnika miasta do policyjnych i administracyjno-skarbowych mówi, iż jest on też naczelnikiem policji miejskiej, której agentów sam mianuje [3]), oraz poborcą głównym podatków narodowych i wszelkich nadzwyczajnych dochodów [4]). Do niego należy asygnowanie funduszów z kasy miejskiej, będącej pod zarządem kasjera [5]).

---

[1]) E. Maliszewski. Organizacja powstania styczniowego (Bibl. Składnicy Nr. 9), Warszawa b. r., str. 64.

[2]) „Ustawa Administracyjna przez Rząd Narodowy na dniu 6. VIII. 1863 r. wydana" — oryginał w zbiorach Bibljoteki Narodowej w Warszawie „Rząd Narodowy", Nr. 505.

[3]) Tamże § 67.

[4]) Tamże § 69.

[5]) Tamże § 71 i 73.

W innych sprawach współdziałał z nim Komitet Opieki i Pomocy, składający się głównie z niewiast, zorganizowany za jego upoważnieniem.

Zasady ustalone przez Wydział Spraw Wewnętrznych [6]) dla tworzenia przez obywatelki komitetów, mających za zadanie niesienie pomocy rannym i rodzinom powstańców, tworzenie zapasów szpitalnych, ułatwianie prania, szycia i cerowanie ich bielizny, działalność propagandową, zbieranie funduszów, przewidywały w tych żeńskich komitetach udział „proboszcza lub innego zacnego obywatela".

Nie wiemy, o ile ta ustawa administracyjna została wprowadzona w życie przez Wydział Wykonawczy Rządu Narodowego na Litwie, wiadomości bowiem o organizacji wileńskiej, zawarte głównie w zeznaniach Orzeszki, czynionych wobec Komisji Śledczej, pod przewodnictwem gen. Sobolewskiego, dotyczą okresu wcześniejszego. Naczelnikowi miasta podlegał tu naczelnik policji, mający w swem rozporządzeniu cyrkułowych komisarzy, zwierzchników 10 cyrkułów, na które Wilno było podzielone.

Szereg osób wykonywujących te właśnie czynności należy do pierwszej grupy uczestników powstania — jednym z nich był Ignacy Zdanowicz, syn Aleksandra [7]), znanego na gruncie wileńskim pedagoga i autora podręczników.

W dzienniku swym pisze Ignacy Zdanowicz, iż urodził się 1. I. 1841 r. [8]), potwierdza to potem w Komisji Śledczej [9]), podczas gdy na nagrobku wystawionym przez jego matkę Emilję z Piaseckich, figuruje rok 1840 [10]). Za rokiem 1841 jednak przemawia jedna ze wzmianek o synu w dzienniku Al. Zd-cza, gdzie pisze on w styczniu 1850 r. „zaczynam z Ignasiem lekcje, jako z chłopcem rozpoczynającym 10-ty

---

[6]) Ustalone 18. VI. 1863 r., podał Ruch Nr. 17 z 14. VII. 1963 r.

[7]) Jako pedagog zajmował się głównie zagadnieniem nauczania młodzieży żeńskiej. Jeśli idzie o jego prace jako autora, wymienić należy jeden z najbardziej znanych podręczników p. t. „Szkice historji polskiej dla dzieci". Por. St. Kościałkowski, Aleksander Zdanowicz (1805—1868). Zarys biograficzny. Wilno 1918 r.

[8]) Pod datą 2. XI. 1852 r. Dziennik z lat dziecinnych Ign. Zdanowicza znajduje się w Archiwum Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie.

[9]) „Mam lat 22" pisze w dn. 26. IX. 1863. Akta audytorjatu Polowego r. 1863. Nr. 468, t. I, K. 257 Archiwum Państwowe w Wilnie.

[10]) Na podstawie nagrobka znajdującego się na cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie, rok 1840 podają przypisy do pamiętników Gieysztora. Jakób Gieysztor, „Pamiętniki z lat 1857—1865", Wilno 1921, t. II, str. 283, oraz Kościałkowski, Aleksander Zdanowicz, str. 29.

rok życia“ [11]). Wziąwszy pod uwagę fakt, iż wiek dziecka w wychowaniu oraz w początkach nauczania zawsze był ściśle obserwowany, że dla ojca-pedagoga była to rzecz niewątpliwie ważna, jako datę urodzenia Ignacego Zdanowicza przyjmuję dzień 1 stycznia 1841 r.

Chłopiec słabego zdrowia, o jasnych włosach, błękitnych oczach jak pisze o nim jego doktór [12]), „już w 4-tym roku życia zaczął okazywać rozwijanie się zdolności umysłowych, a w 9-tym roku najulubieńszą jego rozrywką stały się nauki“.

Naukę regularną rozpoczął z ojcem [13]), który w 1852 r. [14]) składa prośbę do Kalinowskiego, dyrektora Instytutu Szlacheckiego, o umieszczenie w nim syna [15]) na koszt redakcji „Kurjera Wileńskiego“, w której Al. Zdanowicz wtedy pracował. W r. 1856 [16]) postanowił oddać go do VI-ej klasy gimnazjum gubernjalnego, licząc na to, że następnie przyjmą go bez egzaminu do Uniwersytetu. Gimnazjum to skończył w roku 1858 ze złotym medalem [17]), jako wyróżnieniem za pilność i lojalność w stosunku do władz.

Początkowy projekt, by oddać go do Korpusu polowej inżynierji, został zmieniony i w lipcu tegoż roku wyjechał on na studja matematyczne do Uniwersytetu Petersburskiego. Już po zdaniu wstępnych egzaminów (w sierpniu) było jeszcze kwestją otwartą, czy ze względu głównie na zdrowie nie lepiej wysłać go do Moskwy — plan ten jednak nie został zrealizowany.

Z biegiem studjów, możność ich prowadzenia, coraz większą sprawiała Ignacemu przyjemność, coraz bardziej rozwijały się w nim zainteresowania matematyczne. W r. 1862 opuszcza Petersburg zupełnie (poprzednio wyjeżdżał do Wilna tylko na ferje) uzyskawszy stopień kandydata Uniwersytetu Petersburskiego. Jesienią tegoż roku udaje się na dalszą naukę do Berlina, skąd wraca w lutym 1863 r. [18]).

---

[11]) Pod datą 7. I. 1850 r. Dziennik Al. Zdanowicza w Archiwum Wil. Tow. Przyjaciół Nauk.

[12]) „Historja gangreny w gardle ukończonej wyzdrowieniem“ — referat dr. med. Juljana Moszyńskiego dla Ces. Tow. Lek. Wil., A. W. T. P. N.

[13]) Dziennik Al. Zdanowicza, dn. 7. I. 1850.

[14]) Tamże, dn. 2. II. 1852.

[15]) Czy Ignacy Zdanowicz wstąpił do Instytutu — wobec braku danych nie ustaliłam.

[16]) Dziennik Al. Zdanowicza, dn. 24. VIII. 1856 r.

[17]) M. N. Sieriebriakow, Istoriczeskij oczerk stoletniago suszczestwowanja wilenskoj I-oj gimnazji 1803—1903. Cz. I (1803—1903), Wilno 1903, str. 174.

[18]) Akta Aud. Pol. Nr. 468, t. I, Zeznanie Ign. Zdanowicza, z dn. 26. IX. 1863 r., k. 257, oraz zeznanie Al. Zdanowicza z dn. I. X. 1863 r., k. 281.

Pobyt jego zagranicą miał poprzedzić pracę pedagogiczną, — poprzedził jakże inną. — Podstawę do poznania charakteru Ignacego Zdanowicza daje nam jego korespondencja [19]). Wrażliwy, o silnie rozwiniętych uczuciach rodzinnych, był otwarty i szczery w stosunku do swych najbliższych, mimo iż bardzo lubił samotność, jak pisał już w swym dzienniczku [20]) mając niespełna lat dwanaście. Wskutek bliskiego współżycia, duży wpływ wywarli nań rodzice. Od wczesnego dzieciństwa głęboko religijny i pobożny, pozostał takim do końca. Wcześnie mając wpojone poszanowania dla starszych, cenił sobie wielce ich zdanie i starał się doń zastosować. Interesował się filozofją, matematyką, „jako nauką będącą trochę filozoficznej natury“ [21]), oraz teatrem i sztuką. Na podstawie jego listów, znamionujących umiłowanie prawdy i nauki, możemy podkreślić dużą dozę cywilnej odwagi, którą wykazał w życiu koleżeńskiem [22]). Na początku swego pobytu w Petersburgu trzyma się Zdanowicz z dawnymi swymi kolegami, jak Władysławem Oskierką, Żylińskim, Joczem; do nowych znajomości należą bracia Kalinowscy, z których starszy [23]) ma złą opinję w Wilnie, wskutek czego ojciec poleca wystrzegać się go synowi. Do żadnych stowarzyszeń studenckich nie należy, gdyż z jednej strony te nie chcą młodych [24]), z drugiej zaś przed wiązaniem się w organizacje, przed uleganiem wpływowi „błaznów patrjotyzujących“ [25]), którzy mimo najwznioślejszych zasad prowadzą młodzież do zguby, przed manifestacjami w 1861 r. wreszcie, ostrzegają go ojciec i wuj Kazimierz Piasecki Już jednak w 1859 r. [26]) zmieniają się stosunki w życiu studenckiem Ignacego. Wobec ruchu i życia, które silnie się uwydatnia wśród młodzieży, wobec dążeń do pracy w imię „dobra powszechnego“, zbiera się i organizuje młodzież polską, urządzając narazie zebrania o charakterze ściśle specjalnym, naukowym. Z listu, w którym uspakaja ro-

---

[19]) Listy Aleksandra, Emilji i Ignacego Zdanowiczów oraz inne ich się tyczące znajdują się w A. W. T. P. N.

[20]) Dziennik Ign. Zdanowicza, dn. 6. XII. 1852 r.

[21]) List Ign. Zdanowicza z dn. 28. X. 1859 r.

[22]) Na początku r. ak. 1861/2 wyniknął zatarg między władzami uniw. a studentami na tle opłat dla nowowstępujących i nieprzyjęcie przez studentów matrykuł z prawidłami. Początkowo Ign. Zdanowicz solidaryzuje się z ruchem, potem jednak, gdy uważał, iż po ustąpieniu tych, którzy tę sprawę wszczęli, należy zmienić stanowisko, zgłosił się po matrykułę, co naraziło go na oburzenie „opinji“.

[23]) Mowa tu o bracie Konstantego Kalinowskiego, Wiktorze.

[24]) List Ign. Zdanowicza z dn. 11. VIII. 1858 r.

[25]) List A. Zdanowicza z dn. 12. X. 1860 r.

[26]) List Ign. Zdanowicza z dn. 13. X. 1859 r.

dziców, iż na zebraniach studenckich polityką się nie zajmują, że przedsięwzięto zresztą wszelkie środki ostrożności, — dowiadujemy się o posiadaniu przez nich polskiej bibljoteki [27]).

Są jednak ślady, iż nietylko życiem naukowem się zajmowano — 1. III. 1861 r. bierze Zdanowicz udział [28]) w nabożeństwie żałobnem za poległych w Warszawie, urządzonem przez studentów w Petersburgu [29]). Koledzy, w gronie których się obraca interesują się sprawami kraju, spotkać ich można wkrótce jako działaczy powstańczych [30]). Na to, że i jego interesowały sprawy polityczne i stan kraju, wskazują niektóre listy, pisane do niego przez kolegów [31]).

Po wyjeździe do Berlina na rok ak. 1862/3 na dalsze studja, z pewnością bierze Ignacy żywy udział w życiu koleżeńskiem, nasiąkłem w owym czasie idejami i ruchami rewolucyjnemi. Nie należy zapewne do gorących zwolenników ruchu. Wpływ kochanego i poważanego ojca zrobił niewątpliwie swoje — niemniej jednak po powrocie do Wilna wchodzi w stosunki z dawnymi swymi kolegami, teraz czynnymi w organizacji.

II.

Kiedy i w jakim charakterze zaczął Zdanowicz pracować w organizacji powstańczej, nie udało mi się ustalić. Orzeszko zdradzając ją przed władzami rosyjskiemi, przedstawia go już w trakcie czynności. Stwierdza mianowicie 20. IX. 1863 [32]) iż w czasie, gdy był w rewolucyjnej organizacji miejskiej w charakterze naczelnika policji, Zdanowicz zarządzał i opiekował się kasą miejską. W dalszych zeznaniach mó-

---

[27]) List z dn. 15. XI. 1859 r.

[28]) List Ign. Zdanowicza z dn. 11. III. 1861 r.

[29]) O nabożeństwie urządzonem w dn. 1/13. III. 1861 r. w Petersburgu pisze Berg, Zapiski o powstaniu polskiem 1863 i 1864 r., Kraków 1898, t. I, str. 223.

[30]) Maksymiljan Dębicki, Wiktor Żyliński, Feliks Zienkowicz, Witold Gażycz z pośród wymienianych w korespondencji.

[31]) Władysław Kwietniewski np. pisze: „wybacz kochany Ignasiu, że cały list sobą zająłem, że nic ci z rzeczy więcej Cię obchodzących nie piszę. (List Kwietniewskiego z Warszawy z dn. 8. XI. 1860 r.). „Miałbym wam dużo do doniesienia o Warszawie; nie piszę jednak nic z wielu powodów, z których najmniejszy jest ten, że pisać dużo nie mogę dla bólu palca". (List Kwietniewskiego z Płocka z dn. 11. I. 1861 r.). Jakiego rodzaju są to sprawy, których dla wielu powodów wymieniać nie można, nie ulega wątpliwości. Inny znów kolega opisuje nastroje w Warszawie po zamachu Jaroszyńskiego. List Aleksandra Matuszewskiego z dn. 24. VII. 1862 r.

[32]) Zeznanie Orzeszki, Aud. Pol. 1863 r., Nr. 468, t. I, k. 155.

wi [33]), że urzędowo widział go trzy razy, prócz dnia w którym go poznał. Raz mianowicie posłał Małachowski [34]) 500 rb. przez Orzeszkę do przyjęcia do miejskiej kasy. Drugi raz udał się Orzeszko po sumę 150 rb. z blankietem na imię naczelnika policji, z podpisem i pieczęcią naczelnika miasta, trzeci raz wreszcie z dwoma blankietami — za jednym otrzymał 200 rb. na rozchody naczelnika miasta, za drugim 100 rb. na rozchody naczelnika policji. Osobiście zapoznał ich Małachowski ze sobą w celu uniknięcia stykania się kasjera z szeregiem poborców podatkowych — komisarzy. Według dalszych informacyj [35]) miał się Zdanowicz porozumiewać bezpośrednio z komisarzami Kułakowskim, Żylińskim, Pożerskim i „zdaje się" kupcem Grużewskim. Oprócz Żylińskiego [36]), wszyscy oni wypierali się [37]) znajomości ze Zdanowiczem zarówno w zeznaniach dawanych osobno, jak i podczas konfrontacji [38]).

Zeznania Orzeszki spowodowały aresztowanie Zdanowicza wraz z ojcem w dniu 26-ym września 1863 r. o godz. 4-ej rano i osadzenie ich w więzieniu Dominikanów [39]). Jednocześnie została dokonana rewizja [40]) w ich domu na Zarzeczu, przyczem w pokoju Ignacego znaleziono szereg papierów [41]), które opieczętowane zostały doręczone Komisji Śledczej.

Zahorski opisując okoliczności towarzyszące aresztowaniu Zdanowiczów podaje [42]) iż początkowo rewizja nic nie wykryła. Dopiero

---

[33]) Dn. 29. IX, toż, k. 162; oraz 5. XI. — k. 164.

[34]) O Stanisławie Małachowskim — patrz niżej str. 13 i n.

[35]) Zeznanie Orzeszki z dn. 5. XI. Aud. Pol. Nr. 468, t. I, k. 164.

[36]) Żyliński Wiktor, wyżej wymieniony kolega Zdanowicza.

[37]) Sarmata Kułakowski daje zeznanie negatywne co do znajomości ze Zdanowiczem już 9. X. 1863 r. Aud. Pol. t. I, k. 193; Pożerski Henryk 2. X. toż k. 189 i 8. X. toż k. 190; Grużewski 23. X. 63 r. toż k. 370.

[38]) Konfrontacja odbyła się 7. XI. 1863, Aud. Pol. Nr. 468, t. I, k. 287/8.

[39]) Listy Al. Zdanowicza z dn. 16. XI. 1863 r. i 26. IX. 1864 r. do pani N. N. wygnanki. Archiwum Bibl. im. E. i E. Wróblewskich.

[40]) Akt rewizji Aud. Pol. Nr. 468, t. I, k. 253 oraz k. 259 akt z dn. 1. X. 63.

[41]) Oprócz papierów miała być znaleziona prasa drukarska. Kościałkowski, Aleksander Zdanowicz, str. 30. Wydaje mi się to jednak niewiarygodne, ponieważ w sprawie Zdanowicza niema o niej mowy. Wykluczam możliwość przemilczenia o znalezieniu prasy, gdyż ta sama Komisja jednocześnie zajmuje się poważnie udziałem Leona Jungera w sprowadzeniu prasy drukarskiej z zagranicy. Za wypisywanie jej oraz materjału na odzież został L. Junger skazany na pozbawienie wszystkich praw stanu i wysłanie do katorgi na lat sześć. A. P. 1863 r., Nr. 468, t. I, k. 443.

[42]) W. L. F. Z. Pamiątki Narodowe w Wilnie, uzupełnienie przewodnika po Wilnie Kirkora (w Noworoczniku litewskim na r. 1904), Wilno 1904, str. 121—122.

potem jeden z żandarmów zauważył okno wychodzące na Wilenkę, którego nie widział podczas oględzin wnętrza domu. Wróciwszy znaleziono na strychu za sianem ukryte drzwi do pokoju Ignacego, a w nim pieczęcie, blankiety Rządu Narodowego i odezwy.

Mimo, iż o skonfiskowaniu pieczęci mówią prawie wszyscy autorzy, musimy przyjąć że to nie miało miejsca, ponieważ i w tym wypadku akta milczą. Wykluczam bowiem możliwość pominięcia tej okoliczności przez Komisję Śledczą, gdyż stwierdzenie jej miałoby duże znaczenie dla określenia charakteru czynności uwięzionego Zdanowicza.

W dniu zaaresztowania został on zawezwany przez Komisję Śledczą, w której podaje tylko dane biograficzne, zaprzeczając kategorycznie swego udziału w powstaniu i znajomości z działaczami powstańczymi. „Do kogo należą papiery znalezione w mojem mieszkaniu i jak one się tam znalazły zupełnie nie wiem“ [43]). Zapytany o Małachowskiego powiedział, że znał go z widzenia w Petersburgu; w Wilnie z nim się nie stykał.

2. X. 1863 r. ponownie przesłuchiwany twierdził [44]), że stosunek jego do powstania od początku (w Berlinie) był negatywny. Do Wilna przyjechał na życzenie ojca w początkach lutego i zajmował się nauką. W połowie marca przyszedł do niego dawny znajomy z Petersburga Chlebowicz [45]) i mówił, iż przyjechał z Grodna dla spraw osobistych. Następnie zjawił się w kwietniu, w czerwcu zaś zaczął przynosić zabronione gazety. W połowie lipca zaprzestał wizyt, od początku zaś sierpnia przychodził bardzo często. Nie ukrywając że ma stosunki z rewolucjonistami, namawiał go do pracy, spotkał się jednak ze stanowczą odmową. W połowie września około godziny 5-ej po poł. przybiegł zmęczony i blady, prosząc o ukrycie go wraz z papierami uratowanemi z jakiejś rewizji. Dopomógł mu narazie, prosił jednak potem o zabranie pozostawionych papierów. Nim to nastąpiło, kilkakrotnie zapisywał coś na prośbę Chlebowicza, oraz sporządził wzór księgi obywatelskiej, na brak której ten się uskarżał; zrobił także własnoręcznie skrzynkę na te papiery. Ponieważ wkrótce zorjentował się, iż Chlebowicz celowo zwleka z zabraniem papierów, wciągając go powoli do nielegalnej pracy, postanowił zerwać z nim stosunki, przeszkodził jednak temu areszt.

---

[43]) Zeznanie Ign. Zdanowicza z dn. 26. IX. 1863 r. Aud. Pol. Nr. 468, t. I, k. 257.

[44]) Tamże k. 283.

[45]) Na marginesie znajduje się dopisek ołówkiem „Kalinow“ Aud. Pol. Nr. 468, R. 1863, t. I, k. 283.

Co do ludzi z którymi utrzymywał kontakt, wyjaśniał, że oprócz Chlebowicza, odwiedzali go Wiktor Żyliński, Jabłoński, Szyszkin, Edmund Dzierżyński, Michał Łepkowski i Urbanowicz. Ojciec jego znał osobiście tylko Żylińskiego.

Konfrontacja w Śledczej Komisji z dn. 7. XI. 1863 Sarmaty Kułakowskiego, W. Żylińskiego i Ignacego Zdanowicza z Orzeszką nie wniosła nic nowego. Zdanowicz zaprzeczył znajomości z Orzeszką, mimo iż ten mówił co innego i dokładnie opisał mieszkanie Zdanowiczów. Zaprzeczył także znajomości z Pożerskim i studentem Tomaszewiczem o których był zapytywany.

Dnia 1. X. 1863 r. [46]) ojciec Zdanowicza zeznaje, iż sprowadził go z Berlina, bojąc się, by tam koledzy nie wciągnęli go do rewolucji. Sądził że w Wilnie, ten wzorowy syn i uczeń nie będzie narażony na niebezpieczeństwo. Rzeczą dziwną i zgoła niespodziewaną jest dla niego udział syna w organizacji, ponieważ nie zauważył nic podejrzanego w jego zachowaniu i stosunkach.

Dnia 11. XI. 1863 r. [47]) w sprawie pieniędzy znalezionych u syna wyjaśnia, iż składają się one z 2 części, około 30 rb. w portmonetce jego osobiste, zawinięte zaś w papier 470 rb. były mu oddane przez matkę na przechowanie podczas porządków w domu. Syn tego nie mówił, bojąc się wplątać w swą sprawę rodziców. 12. XI. 1863 r. [48]) potwierdza to Ignacy.

„Wyszedłem —od Dominikanów — 10 listopada“ pisze Al. Zdanowicz w jednym z listów [49]); do uwolnienia go przyczynić się między innemi miały zeznania jego byłych uczniów, którzy wróciwszy z powstania, zaświadczyli, iż był on najbardziej przeciwny postępkom rewolucyjnym. Jednocześnie uwolniono dom Zdanowiczów od wojennego postoju.

Zeznania innych osób związanych ze sprawą Zdanowicza, nie dają żadnego obciążającego materjału. I tak przesłuchiwany Tomaszewicz [50]) mówi, iż Zdanowicza nie znał, słyszał o nim jako o dobrym

[46]) Zeznanie Al. Zdanowicza, Aud. Pol. Nr. 468, t. I, k. 281—282.

[47]) Zeznanie Al. Zdanowicza, Aud. Pol. 1863 r., Nr. 468, t. I, k. 292.

[48]) Zeznanie Ignacego Zdanowicza, tamże k. 293.

[49]) List z dn. 16. XI. 1863 r. do p. N. N. wygnanki, Archiwum Bibl. im. Wróblewskich. Zważywszy iż ostatnie zeznanie składał Al. Zdanowicz dn. 11. XI. oraz że z dn. 12. XI. znajduje się pokwitowanie o zwrocie papierów należących do K. Piaseckiego, zabranych przy rewizji, sądzę iż datę uwolnienia go z więzienia należy przesunąć z 10. XI. na 12. XI. 1863 r., Aud. Pol. 1863, Nr. 468, t. I, k. 292 i k. 294.

[50]) Zeznanie Stanisława Tomaszewicza z dn. 6. XI. 63, Aud. Pol. Nr. 468, t. I, k. 183.

uczniu jeszcze za czasów gimnazjalnych. Według Andrzeja Chylewskiego [51]), stróża domu Zdanowiczów, przychodziło do niego dużo młodych ludzi, cywilnych i wojskowych, podczas gdy służący Szymon Iwanowski [52]) stwierdza, że wszyscy przychodzący oprócz jednego byli cywilnymi. Żyliński bywał często, Orzeszki i Kułakowskiego Iwanowski nie widział. Z innych domowników była przesłuchiwana Joanna Kuczyńska [53]), nauczycielka siostry Ignacego, Michaliny. Twierdzi ona, iż widywała go tylko podczas posiłków, mieszkał bowiem osobno; rozmów politycznych z nim nie prowadziła, nie wie kto go odwiedzał i czy należał do polskiej organizacji. W domu żadnych młodych ludzi nie zauważyła.

Ponieważ 26. IX. niejaka Marja Golszuk [54]) na prośbę Bartmińskiej, siostry Kuczyńskiej, dowiadywała się, czy rzeczywiście aresztowano Zdanowiczów, przeprowadzono i u Bartmińskich rewizję [55]) nic jednak nielegalnego nie znaleziono.

Po przesłuchaniu wszystkich podejrzanych o rewolucyjne stosunki ze Zdanowiczem, Komisja Śledcza podała [56]) do wiadomości wileńskiego gubernatora treść skonfiskowanych papierów i prosiła o odszukanie i ukaranie osób w nich wymienionych, załączając dane, jakie udało się zebrać, a które będą może miały znaczenie dla policji. Prosiła także gubernatora grodzieńskiego o aresztowanie Chlebowicza [57]).

Dnia 30 listopada Komisja Śledcza pod przewodnictwem Sobolewskiego i oberaudytora Aleksiejewa przedstawiła wileńskiemu cywilnemu gubernatorowi wynik śledztwa, pisząc, iż zakończyła je co do niektórych osób, ponieważ „niema więcej możności“ [58]) otrzymania nowych zeznań. W spisie [59]) 27-iu osób i 4-ch dodatkowych pod I. 3 jest wymieniony kandydat SPtb. Uniwersytetu Ignacy Zdanowicz, obwiniony o to, że był kasjerem miasta Wilna. W rybryce „jaki kto posiada

[51]) Zeznanie Andrzeja Chylewskiego z dn. 26. IX. 63 tamże k. 258.

[52]) Zeznanie Szymona Iwanowskiego z dn. 7. XI. 63 tamże k. 290.

[53]) Zeznanie Kuczyńskiej z dn. 16. XI. 63 tamże k. 397.

[54]) Zeznanie Golszuk z dn. 26. IX. 63 tamże k. 254.

[55]) Raport o rewizji dn. 26. IX. 63 tamże k. 255.

[56]) Dn. 13. XI. 63 tamże k. 295/6.

[57]) W dn. 28. XI. 1863 r., Aud. Pol. Nr. 468, t. I, k. 299. Przy nazwisku Chlebowicza dopisek ołówkiem „Kalinowski“.

[58]) Dn. 3. XI. 63, Aud. Pol. Nr. 468, t. I, k. 407.

[59]) „Spis osób pozostających pod badaniami Komisji Śledczej“, tamże k. 403—406.

majątek według osobistego zeznania napisano — na Zarzeczu w Wilnie dom kamienny, należący do ojca".

3. XII. dowódca wileńskiego wojskowego okręgu oddał do sztabu 27-ej dywizji piechoty wojenno-sądową sprawę nad 32-ma podsądnymi (Ignacy Zdanowicz 21-szy z kolei) z tem, by skończyła się ona nie później niż 13. XII. 1863 r., poczem była oddana do konfirmacji głównego dowodzącego [60]). Zgodnie z postanowieniem z 6. XII. Sąd polowy wojenny [61]) zaczął się 7-go grudnia o godz. 9-ej rano w klasztorze Dominikanów, skończył się 12-go.

Na wstępie oskarżeni podpisali swe uprzednie zeznania, Zdanowicz uskutecznił to 8. XII. [62]), poczem sąd przystąpił do rozpatrywania winy. Na podstawie odpowiednich praw podsądni zostali podzieleni na cztery kategorje, przyczem Zdanowicz został zaliczony wraz z Dormanowskim, Zienkowiczem, Konoplańskim, Orzeszką, Kohnem, Mierzejewskim i Giedrojciem [63]) do 1-ej kategorji przestępców. Sąd uważał, iż zeznania Orzeszki zostały potwierdzone znalezieniem w pokoju Zdanowicza w grubo zrobionej skrzynce różnych paszportów, świadectw na wyjazd z Wilna, kwitów, spisów złotych i srebrnych rzeczy, spisów bielizny, obuwia, tornistrów i innych dla powstańców, oraz rysopisów różnych osób, potrzebnych do wystawienia paszportów, wreszcie własnoręcznie napisanego projektu miejskiej obywatelskiej księgi. Na dalszych stronach aktów sądu polowego znajdujemy wyjaśnienie, dlaczego Zdanowicz zmienił swe zeznania, w których początkowo do niczego się nie przyznawał. Oto zmuszony znalezieniem w jego rzeczach narzędzi stolarskich i zauważonemi na rękach pocięciami zeznał, że dokumenty pochodzą od Chlebowicza, skrzynka zaś zrobiona własnoręcznie.

Rozbieżne zeznanie Zdanowicza, nieprawdopodobne okoliczności towarzyszące przyjęciu od Chlebowicza i przechowywaniu papierów, zawartość ich, napisanie własnoręczne kilku, konkretne zeznania

---

[60]) Aud. Pol. Nr. 468, t. 1, k. 409.

[61]) Skład sądu: przewodniczący — pułk. Lewison. Członkowie: — kpt. Baranowski, kpt. Bończuk, sztabs-kpt. Melech, sztabs-kpt. von Witte, por. Stogow, kornet Gołubincew. Prowadzący sprawę — oberaudytor sztabu 1-ej Gwardyjskiej Dywizji piechoty Aleksiejew. tamże k. 416.

[62]) Tamże k. 420.

[63]) Dormanowski oskarżony o to, iż był pomocnikiem komisarza województwa wileńskiego. Zienkowicz oskarżony jako korespondent, Konoplański jako naczelnik województwa wileńskiego, Orzeszko jako naczelnik tajnej policji, Kohn jako jego pomocnik, Mierzejewski jako komisarz cyrkułowy w Wilnie, Giedrojć jako naczelnik powiatu wileńskiego.

Orzeszki, stwierdzają jego służbę w organizacji rewolucyjnej w charakterze kasjera, napisanie zaś projektu księgi daje powód do wniosku, że działalność jego była jeszcze rozleglejsza. Ze znalezionych pieniędzy nie mógł się wytłomaczyć i zmieniał zeznania. Biorąc to wszystko pod uwagę Polowy Sąd wojskowy w dniu 12-ym grudnia wydaje wyrok [64]), skazujący Ignacego Zdanowicza na karę śmierci przez rozstrzelanie, oraz konfiskatę własności i wyżej wymienionych pieniędzy.

20-go grudnia następuje konfirmacja wyroku, podpisana przez Murawjewa w brzmieniu: „Ignacego Zdanowicza, jako nietylko kasjera miasta ale i jako kierującego w ostatnim czasie rewolucyjnemi władzami w Wilnie i uporczywie nieprzyznającego się i najbardziej szkodliwego spiskowca — oraz Dormanowskiego — stracić obu przez powieszenie“ [65]).

Dnia 21. XII. 1863 r. p. o. komendanta wileńskiego gen.-lejtn. Wiatkin podpisał raport [66]) do komendanta wojskowego wil. wojennego okręgu, donoszący, iż konfirmacja z dn. 20. XII. 1863 r. została spełniona i Dormanowski oraz Zdanowicz zostali na targowym placu Łukiszkach o godzinie 10 m. 30 ukarani śmiercią przez powieszenie [67]).

Data śmierci Zdanowicza (tak jak i urodzenia) nie była dotąd ustalona, mimo iż budziła wątpliwości. Zamieszanie pewne wprowadziły tu mianowicie „Pamiętniki“ Gieysztora [68]), oraz napis na nagrobku Zdanowicza, wskazujące na dzień 23. XII. 1863 [69]). Zważywszy jednak, że „Kurjer Wileński“ Nr. 147 z dnia 24. XII. 1863 r. w dziale urzędowym, oraz Cyłow [70]) w dzienniku swym, pisanym współcześnie

---

[64]) Aud. Pol. Nr. 468, t. I, k. 442—443.

[65]) Aud. Pol. Nr. 468, t. I, k. 54 i k. 128.

[66]) Aud. Pol. Nr. 468, t. II, k. 58.

[67]) Co do konfiskaty majątku, to zabrane pieniądze przeleżały w sumie 505 rb. 60 kop. w depozycie w kasie gen. gub. 9 lat, dopiero w r. 1872 zdecydowano się zrobić z nich jakiś użytek i w tym celu proszono polityczny oddział o zaświadczenie udziału Ign. Zdanowicza w powstaniu. Aud. Pol. Nr. 468, t. II, k. 460 Dom Zdanowiczów został zasekwestrowany, na skutek jednak kilkakrotnych próśb Al. Zdanowicza (z dn. 20. III. 1865, 8. VIII. 67, 6. V. 68), 27. XI. 68 a więc już po śmierci Zdanowicza uznano, iż można zdjąć sekwestr. Aud. Pol. Nr. 468, t. II, k. 273.

[68]) Por. Gieysztor, Pamiętniki, t. II, str. 118—120.

[69]) Datę 23. XII. 1863 r. podają: Kościałkowski — „Aleksander Zdanowicz“, str. 30 oraz Przypisy do „Pamiętników“ Gieysztora, t. II, str. 283.

[70]) „Dniewnik N. J. Cyłowa 1863—1864 gg.“ — „Russkij Archiw“ 1906. str. 292. Cyłow był członkiem Komisji Śledczej.

z wypadkami 1863/4 r., podają 21 grudnia [71]) i że co najważniejsza z dn. 21. XII. pochodzi wyżej wzmiankowany raport o już dokonanej egzekucji, ustalam jako datę stracenia Zdanowicza dzień 21 grudnia 1863 r.

III.

Autorzy rosyjscy, opierając się na ustalonym przez Komisję Śledczą fakcie, iż Zdanowicz był kasjerem, w jednobrzmiących prawie zdaniach piszą: „Zdanowicz kierował gospodarczą i pieniężną stroną powstania“ [72]). Jeśli idzie o wzmianki w literaturze polskiej, to te ograniczają się do zaznaczenia, że był on członkiem organizacji cywilnej. Wyjątek stanowi Maliszewski, który idąc za Gieysztorem nazywa go naczelnikiem miasta [73]). Wątpliwości czy był on tylko kasjerem, wzbudziło w Sądzie Polowym autorstwo księgi obywatelskiej. Dalej poszedł Murawjew, zamieniając karę śmierci przez rozstrzelanie, wydaną przez sąd, na powieszenie i pisząc, że Zdanowicz kierował rewolucyjnemi władzami w Wilnie. Czy podniesienie wymiaru kary nastąpiło wskutek przeświadczenia Murawjewa o doniosłości roli, jaką on odegrał, czy też działały tu inne czynniki — niewiadomo. Gieysztor, rozważając, dlaczego Zdanowicz został skazany na stracenie, mimo iż inni znajdujący się pod sądem byli bardziej od niego winni, dochodzi do wniosku [75]), że wyrachowaniem Murawjewa było ukaranie specjalnie syna tak wpływowego pedagoga, jakim był Al. Zdanowicz. Sądzę, że ten sam motyw odnieść należy i co do rodzaju śmierci, wyraźnie bowiem Ratcz, piszący na polecenie gen.-gubernatora historję powstania 1863 r. mówi [76]), iż podręczniki Zdanowicza, nieodpowiadające „potrzebom historycznym“, „zarażające polonizmem pierwsze dziecinne nauki“ do-

---

[71]) Dzień 21. XII. 63 wyryty jest na tablicy pamiątkowej ku czci powstańców na Górze Zamkowej w Wilnie. Z polskich autorów 21. XII. przyjmuje Kolumna Zygmunt Pamiątka dla rodzin polskich, str. 17, opierający się na Chwili“ krakowskiej i „Dzienniku Poznańskim“, a pomijający błędną zupełnie datę 10. VIII. 64 r. podaną przez Słupnickiego w imionospisie poległych i straconych ofiar w powstaniu 1863 i 1864 r. oraz Limanowski Bolesław, Historja Powstania Narodu Polskiego 1863 i 1864 r., wyd. II, Lwów 1909, str. 446.

[72]) Briancew P. Dm. Polskij miatież 1863 g., Wilno 1892, str. 221; Mosołow J. N. Wilenskije oczerki 1863—1864 g. — (Russkaja Starina, 1883 g. kn. VII, str. 604); Nikołin J. A. Iz zapisok, Petersburg 1905, str. 345

[73]) Maliszewski, Organizacja, str. 72.

[75]) Pam. II, str. 120.

[76]) Ratcz Wasyl, Swiedienja o polskom miatieże 1863 goda w siewiero zapadnoj Rossji, Wilno 1867, cz. I, str. 3—5.

prowadziły jego syna do stracenia, tak samo zresztą jak i prace Narbutta spowodowały śmierć jego synów.

Pełniejsze światło na czynności Zdanowicza rzuca Gieysztor, nazywając go dwukrotnie w swych pamiętnikach naczelnikiem miasta.

Jeśli idzie o władzę nad miastem, to pełnił ją początkowo wraz z Fr. Dalewskim Aleksander Oskierko, wybitny działacz organizacji białych w okresie przedpowstaniowym. Jako zwierzchnik wojskowości i miasta wszedł do Wydziału zarządzającego prowincjami Litwy, po stworzeniu go w końcu lutego 1863 r. [77]); pomocnikiem jego jako naczelnika miasta był czas jakiś Konstanty Kalinowski [78]). Udział Oskierki w organizacji przypadł na czas bodajże najlepszy, gdy, jak pisze Gieysztor [79]), wszyscy garnęli się do niej, wierząc w pomyślny rozwój wypadków, dzięki czemu mógł ją w Wilnie nieźle postawić. Czynności jego przerwane zostały aresztem z 30 na 31 maja [80]) spowodowanym zeznaniami Korzona [81]). Wobec tego, iż przy rewizji zabrano tylko papiery dotyczące opieki nad rodziną zmarłego we wrześniu 1862 r. Syrokomli [82]) i pewną kwotę pieniężną, dowodów zaś konkretnych „przestępstwa", udziału w powstaniu, nie znaleziono, ustalono je na podstawie zeznań Korzona, Dormanowskiego, Kohna i Orzeszki. Uznając go winnym uczestnictwa w działalności i rozporządzeniach rewolucyjnego komitetu, sąd wojenny skazał go 17. II. 1864 r., po pozbawieniu szlachectwa i praw stanu, na 15 lat ciężkich robót w kopalni i konfiskatę majątku [83]). Udziału jego w organizacji miejskiej Komisja Śledcza i sąd nie stwierdziły, mając w tem tylko pośrednią od Orzeszki wiadomość [84]).

Po aresztowaniu Oskierki na naczelnika miasta powołany został Władysław Małachowski [85]), mniej od niego znany. Gieysztor cha-

[77]) Gieysztor, Pamiętniki, I, 232; Maliszewski, Organizacja, 71.

[78]) Gieysztor, Pamiętniki, I, 235, II, 50. Przyborowski, Dzieje 1863 r., Kraków 1902, III, 33; Briancew, Pol. miatież, str. 176 i Ratcz, Swiedienja, str. 199, podają iż pomocnikiem Oskierki był Małachowski.

[79]) Gieysztor, Pam. II, 11—13.

[80]) Toż. II, 39, A. P. 1863, Nr. 226, t. I, k. 6.

[81]) A. P. 1864, Nr. 226, k. 6.

[82]) Papiery te są załączone do sprawy Aleksandra Oskierki, A. P. 1864, Nr. 226, I.

[83]) A. P. 1864 N 226 t. I, K 342 oraz w protokółach AP. 1864 N 241 K 785/6.

[84]) Orzeszce mieli o tem mówić Florkowski i Małachowski AP. 1863. N 468, I, K 156.

[85]) Gieysztor „Pam", II. 39, 41; Maliszewski „Organizacja" 72, zeznania Kohna, Orzeszki, Konopłańskiego A. P. 1863 N 468 t. I, K 104, 155, 247. Według wiadomości zawartych u Przyborowskiego „Dzieje 1863 r.", III, 6, 32, 33, 42

rakteryzując go [86]) podkreśla w nim przedewszystkiem zdolność, inicjatywę, energję i odwagę, tak ważne zalety w robocie rewolucyjnej Prócz organicznej pracy w powierzonem sobie mieście, brał Małachowski czynny udział i w pracach Wydziału. Dzięki Gieysztorowi wiemy, iż był on jednym z głównych zwolenników i autorów projektu uniezależnienia Litwy od władz warszawskich [87]); ze sprawy zaś sum litewskich — iż własnymi funduszami zasilił kasę Wydziału [88]). Po dwóch miesiącach urząd swój musiał opuścić, przebywając jednak za granicą, nie zerwał z powstaniem. Jak wynika z listów do Dłuskiego-Jabłonowskiego [89]), pisanych z Londynu, jeździł Małachowski do Królewca, zajmując się tam sprawą broni dla projektowanej wyprawy oraz pracą dziennikarską. Z jego to inicjatywy powstało pismo wydawane w Królewcu „Głos z Litwy", które według instrukcji Wydziału Wykonawczego nie powinno było nosić charakteru urzędowego, a tylko informować o stanie spraw w kraju i zagranicą [90]). Fundusze na nie miały być czerpane z sum litewskich [91]). W kwietniu 1865 r. wybrany przez Litwinów, zostających w Paryżu, do Komisji [92]) dla

---

Małachowski był i po Oskierce i przed nim nacz. miasta. Co do tego ostatniego, to w Bibl. Nar. w Warszawie znajduje się zestawienie „Organizacja narodowa prowincjonalna w granicach 1772 r." rps. dr. Juljana Łukaszewskiego, który podaje równolegle z Komitetem Ruchu iż miastem zajmował się Bonoldi Achilles. Bonoldi był to nauczyciel śpiewu i fotograf. Jako francuski poddany musiał w lutym 1863 r. kraj opuścić, potem dn. 17. III. został mianowany przez Wydz. zarz. prow. Litwy agentem jego zagranicą. Pseudonim Bonoldiego Stella.

[86]) „Pam." II, 47.

[87]) „Pam." II, 62—64.

[88]) T. zw. sprawa sum litewskich długo zaprzątała emigrację — były to pieniądze wysłane z Litwy na zakup broni na ręce Bonoldiego, przekazane potem Bolesławowi Dłuskiemu-Jabłonowskiemu. Nie zostały one na cel przeznaczenia zużyte, a wydane częściowo na inne rzeczy. Dopiero w 1866 r. postanowiono, iż mają być złożone jako kapitał nienaruszalny do nowego powstania, procenty od nich miały być przekazywane Komitetowi Reprezentacyjnemu na kształcenie wojskowe młodzieży. O tem, iż Małachowski włożył 300 półimperjałów, czyli 6520 fr. świadczy depesza przesłana do Paryża nakazująca zwrócić mu jego własność, oraz „Sprawozdanie ze stanu sum litewskich" znajdujące się w Bibl. Nar. N 1377, I. 3. Depesza z 16. III. 1864 r. podpisana przez p. o. Kom. Rawicza tamże N 523 „Wydział Litwy Rządu Narodowego".

[89]) Korespondencja kap. W. Małachowskiego z B. Jabłonowskim tamże N 567

[90]) „Wydział Wykonawczy w prowincjach Litwy 12/24. I. 1864 do Naczelnika Agentury Prus Wschodnich" (Andrzeja Janoty) tamże N 523.

[91]) Tamże „Pułkownik Bolesław Dłuski-Jabłonowski" N 553 t. 2, Janota do Dłuskiego.

[92]) Członkowie Komisji: Bolesław Świętorzecki, Gustaw Reutt, Józef Brzeziński, później zamiast Władysława Małachowskiego Mieczysław Glindzicz. Bibl. Nar. 1377.

przejrzenia rachunków Dłuskiego-Jabłonowskiego wyszedł z niej wkrótce, (27. IV. 1866 r.), opuszczając Paryż ze względu na osobiste interesy. Naturalizowawszy się w Anglji, osiadł na stałe w Londynie, gdzie założył zakład fotograficzny. Umarł we Francji, jak podają Przypisy do „Pamiętników" Gieysztora [93]).

Bezpośrednio od Naczelnika miasta zależał naczelnik policji, którym był początkowo Boniecki, potem Orzeszko. O tem, iż Ksawery Boniecki, przebywający w Wilnie pod nazwiskiem Józefa Narzymskiego pełnił tę funkcję, świadczy szereg zeznań. Stwierdza to między innymi Sztejnman [94]), tak jak i Boniecki przybyły z Warszawy. Henryk Sztejnman [95]) sprowadzony do Wilna za pośrednictwem kupca warszawskiego Józefa Szlenkiera [96]), oddany tu do rozporządzenia Bonieckiego, dostał od niego narzędzia grawerskie, rozkaz zrobienia pieczęci dla narodowej drukarni i 10 cyrkułowych oraz jako wynagrodzenie kilkakrotnie po 20 i 30 rb. Według zeznań Dormanowskiego i Kohna pseudonimem jego była nazwa Facet [97]). Miał on też utrzymywać stosunki z Czechowiczem i Sobolewskim [98]).

Po nim naczelnikiem policji został Orzeszko, Hugonem przez Kohna nazywany [99]). O działalności swej opowiedział [100]) szczegółowo w Komisji Śledczej, kompromitując wiele osób. Wciągnięty do organizacji terrorem, funkcje swe pełnił od połowy lipca do 4 sierpnia. W ciągu tego czasu przepisał rozporządzenia o opisie domów, polskiej obsłudze w restauracjach i oddał je wraz z nominacjami, kilku zaka-

---

[93]) I, 356.

[94]) Zeznanie Sztejnmana AP. 1863 N 468, I K 30.

[95]) Henryk Sztejnman z zawodu grawer, ur. w Warszawiegdzie się wychowywał i uczył, lat 22, został skazany na pozbawienie praw stanu i wysłanie do katorżnych robót w fabryce na lat 6. Tamże, II K 46. W Wilnie przebywał od 3. V. 63. pod nazwiskiem Kuleszy. Zeznania jego tamże, I, K 13—14, 17, 20, 21, 26, 28—30.

[96]) Mowa tu o synu zapewne Ksawerego Szlenkiera, znanego z lat 1861—63, członka Delegacji w 1861 r., Józefie, który jak podaje Giller, wzięty do niewoli w 63 r., skazany został do kopalń w Nerczyńsku. „Dwaj kupcy warszawscy" — Polska w walce II, str. 158. Kraków 1875 r.

[97]) AP. 1863 N 468 I K 76 i K 103.

[98]) Toż K 30 zezn. Sztejnmana. O Bonieckim, Langner i Hoffert mówili, iż w Warszawie był najbliższym przyjacielem Dormanowskiego, po przejściu którego do policji w grudniu 1862 r. został wybrany na jego miejsce dziesiętnikiem w organizacji rewol. Toż I. K 211 i K 220.

[99]) Toż, I K 103—4.

[100]) Toż I K 152—156. Stanisław Orzeszko l. 22, były stud. uniw. w Dorpacie (1855—1862) aresztowany został między 9 a 24. VIII. jak wynika z raportu do gen. gubernatora (Toż I K 136) skazany na pozbawienie praw i katorżne roboty w kopalni na lat 20. AP. 1863 N 468 II K 55.

zami wychodzenia podczas iluminacji, oraz blankietami na kontr-adres swoim podwładnym. Przekazał Józefowi zebrane z podatków przez Kohna 40 rb i Jakubowskiego 100 rb, załatwiał sprawy pieniężne ze Zdanowiczem. Odegrał wreszcie rolę pośredniczącą w zawiadomieniu Małachowskiego o Rogalewie, który po powrocie z partji groził wydaniem organizacji, na skutek czego otrzymał od Józefa wyrok śmierci i truciznę. Pomocy w śledzeniu Domejki i służącego w rosyjskiej policji Sobolewskiego prawie nie okazał, polecił natomiast zameldowanie w cyrkule antokolskim Florkowskiego. Posłał Kohnowi do pomocy Mokrzeckich i w końcu lipca oddał Bułhakowi zebrane w cyrkułach dane o rannych i chorych.

Pomocnikami Orzeszki byli Traceski [101]), któremu udało się zbiec i Kohn, który przyznał się do swej roli [102]), a mianowicie, iż przyjął nominację na pomocnika naczelnika policji. Obowiązkiem jego było zbierać dane o przyjezdnych, oraz sprawować władzę nad komisarzami Jungerem, Pierczyńskim i Mierzejewskim, dla których nominacje wziął od Orzeszki. Oprócz tego na polecenie Oskierki jeździł swego czasu do Kowna, w sprawie przesyłki kos [103]). Według niego jako cyrkułowy pracował Szymon Junger. Junger przyznaje, iż współdziałał z powstaniem, polecając kilkakrotnie bratu Leonowi kupno materjału, obstalowanego przez niejakiego Adama i prasy drukarskiej, oraz jeżdżąc w podobnych sprawach do Warszawy [104]). Stanowczo jednak twierdził, że mimo propozycji Kohna nie został cyrkułowym, niszcząc w jego oczach nominację i pieczęć [105]).

Do pełnienia funkcyj cyrkułowych przyznali się Jakubowski, Pożerski i Mierzejewski. Jakubowski [106]), wciągnięty do organizacji przez

[101]) Konrad Traceski, obywatel pow. święciańskiego uważany był przez Kom. Śl. za naczelnika kilku cyrkułów (na podstawie zeznań Orzeszki i Kohna). Toż, II, K 52.

[102]) AP. 1863 N 468, I K 103—5, 118. Albin Kohn, 43 lata, pruski poddany przybył do Królestwa w 1857 r. Od X. 1862 r. mieszkał w Wilnie gdzie założył na wspólkę z Jungerami zakład rolniczy (toż I K 95). Aresztowany 11. VIII. 1863 r. (K 94) po pozbawieniu praw zesłany do katorżnych robót w kopalni na 12 lat (toż II K 55). W r. 1874 wysłany poza granice Rosji bez prawa powrotu.

[103]) Por. AP. 1864 N 226, I, K 9.

[104]) AP 1863 N 468, I K 124—5 zeznanie Sz. Jungera.

[105]) Toż I, K 123. Szymon Junger, Żyd, lat 27, urodzony w Warszawie przybył do Wilna w listop. 1862 r. (toż I, K 121). Aresztowany wraz z Kohnem, po pozbawieniu praw stanu wysłany do katorżnych robót w forteey na 12 lat (toż II, K 55).

[106]) Władysław Jakubowski, szlachcic wil. gub., lat 26, były uczeń Instytutu Szlacheckiego w Wilnie (AP. 1863 N 468, I, K 184) po pozbawieniu praw wysłany na 6 lat do katorżnych robót w fabryce (toż II. K 55). Zeznania tyczące się działalności w organizacji — Toż I, K 184—5.

Adama Czeczota, był przez naczelnika policji naznaczony komisarzem na Antokolu, wobec odległości nie przychodził do niego po rozkazy, jak był powinien codziennie, a tylko co 2—3 dni. Według instrukcji, powinien był zrobić opis domów i mieszkańców z oznaczeniem ich dochodów i podać ustosunkowanie się ich do powstania, oraz mieć dozór, żeby w restauracjach usługa była całkowicie w języku polskim. Pierwsze uskutecznił, drugie nie miało w jego cyrkule racji bytu, wobec braku restauracyj. Powinien był dalej zbierać podatki. W tej sprawie pomógł mu Czeczot, uzyskane stąd 93 rb oddał naczelnikowi, zameldował przy pomocy łapówki w swej dzielnicy Florkowskiego. Nie znając jej mieszkańców blankiety na kontradres oddał niewypełnione.

Henryk Pożerski [107]) cyrkułowy na Zarzeczu, nominację i pieczęć otrzymał od Traceskiego, z powodu braku czasu i środków nie wypełniał całkowicie swych powinności. Do obowiązków jego należało też donoszenie Traceskiemu o tem, co się działo w jego cyrkule, o aresztach i rewizjach. Gazety i rozporządzenia Rządu Narodowego niszczył z obawy przed policją rosyjską, nie odważył się też spełnić rozkazu co do znalezienia osób, zwłaszcza kobiet dla stworzenia Komitetu Opieki. Za służbę swą, którą przyjął za pośrednictwem Małachowskiego szukając zarobku otrzymał 20 rb.

Maurycy Mierzejewski [108]), jako powód przystąpienia do organizacji podał obawę przed pozostaniem poza nawiasem życia obywatelskiego, w razie gdyby powstanie osiągnęło wynik pomyślny. Ułatwił mu to poznany na obiedzie w hotelu Niszkowskiego [109]) Narzymski (Boniecki), proponując urząd pomocnika naczelnika policji

---

[107]) Henryk Pożerski, szl. wil. gub. lat 26 (toż I K 188) aresztowany 25. IX. 62. (toż I, K 186); po pozbawieniu praw stanu zesłany na 12 lat katorżnych robót w fortecy (toż II, K 55) do Nerczyńska (II, K 208); w 1870 r. przeniesiony do gub. ufimskiej pod nadzór (II, 482). Zeznanie o działalności toż I, K 188—9.

[108]) Zeznanie tamże I, K 169—171. Maurycy Mierzejewski szlachcic wil. gub. lat 28, b. student Uniwersytetu Petersb., aresztowany 21. IX. 63. (toż I, K 167), uległ tejże karze co i Pożerski. Pozwolono mu później w r. 1873 przyjechać z permskiej gub. do Wilna na 2 miesiące (toż II, 177), przedłużono pobyt na jego prośby (II, 491, 493) wreszcie w 1874 r. pozwolono na stały pobyt w wil. gub. (II, K 550).

[109]) Hotel Niszkowskiego i Hahna, tak zresztą jak i zakład rolniczy A. Kohna i S. Jungera był jednem z miejsc spotkań dla uczestników organizacji. „Centralą" tego rodzaju było też mieszkanie Bonoldiego, mieszczące się na rogu ul. Ludwisarskiej nawprost pałacu gen.-gub. Mieszkali tam Ihnatowicz, Małachowski, Łepkowski, Florkowski, Zienkowicz.

lub komisarza-cyrkułowego. Zostawszy komisarzem, polecenia zawarte w instrukcji wypełniał połowicznie i niedbale, nie chcąc się zbytnio angażować. Na polecenie Kohna wszedł w stosunki z dr. Świderskim na wypadek potrzeby pomocy dla rannych. Pośredniczył też w sprawie zabójstwa Rogalewa, które uskutecznione zostało nie w jego cyrkule, bo na Popławach.

Podwładnymi Traceskiego mieli być według Orzeszki Żyliński [110]), cyrkułowy przy ul. Wileńskiej i Kułakowski [111]) na Ludwisarskiej— obaj jednak wypierają się tego. Żadnych wiadomości nie mamy o Szulakiewiczu, cyrkułowym na Popławach [112]); o Pierczyńskim tyle tylko, iż sąsiadował w cyrkule z Mierzejewskim [113]), oraz że wziął sobie do pomocy starszego Mokrzeckiego [114]). Młodszy, Adam miał zostać pomocnikiem Sz. Jungera [115]). Cyrkułowych na Śnipiszkach i Łukiszkach nie było [116]).

Niezależnie od tej policji, na rozkaz rządu warszawskiego, została w Wilnie zorganizowana żandarmerja [117]). Bardzo nieprzychylnie wyraża się o niej Gieysztor [118]), sądzę, że głównie pod wrażeniem faktu, iż wykrycie jej było podstawą do ujęcia całej niemal organizacji. Członkowie: Bieńkowski, Czapliński, Jabłoński, Łomanowski, Marczewski, Miroszników, dwaj Rewkowscy, Sipowicz, Strubejko, Wojciechowski, mieli za zadanie wykonywanie wyroków śmierci. Ujaw-

---

[110]) AP. 1863 N 468, t. I, K 152, 164 zeznania Orzeszki; Żylińskiego 194—5, 287— Wiktor Żyliński, lat 38, ur. w Wilnie, w 1862 r. skończył uniw. Ptbg., aresztowany 7. X. 63. (I, K. 195), skazany po pozbawieniu praw na osiedlenie do Tomskiej gub. (II, K 57).

[111]) Zeznanie Orzeszki jak wyżej. Sarmata Kułakowski lat 38, z zawodu architekt, aresztowany 29. IX. 63. (toż I, K 192—3 i 287), skazany po pozbawieniu praw na osiedlenie do Tobolskiej gub. (II, 57) oraz konfiskatę majątku tak jak i innych razem sądzonych. W 1876 r. jest w Warszawie i otrzymuje pozwolenie na pobyt 15-dniowy w Wilnie (toż III, K 65).

[112]) Był nim w/g Orzeszki. Toż I. K 152.

[113]) Zeznanie Mierzejewskiego. Toż I, K 171. Ludwik Pierczyński, konduktor warszawskiej żelaznej drogi zdołał uniknąć aresztu. Toż II, K 52.

[114]) Zeznanie Kohna toż I, K 105.

[115]) Adam Mokrzcki, ułomny, lat 20, jako pomocnik Jungera skazany na pozbawienie praw i 12 lat katorżnych robót w fortecy na Syberji. AP. 1864. N 245 Sprawa Mokrzeckiego.

[116]) W/g zeznań Orzeszki AP. 1863 N 468, I K 153.

[117]) Zorganizowana w czerwcu — Gieysztor „Pam.", II, 52.

[118]) Toż II, 53.

nienie istnienia żandarmów nastąpiło przy poszukiwaniach przez policję rosyjską winnych zamachu na Domejkę.

Aleksander Domejko, marszałek szlachty województwa wileńskiego dn. 27. VII. (st. st.) podał na ręce Murawjewa wiernopoddańczy adres do cara [119]). Już 25. VI. za przygotowywanie go został przez Trybunał Rewolucyjny powiatu wileńskiego wyjęty z pod opieki prawa, teraz zaś miał być zabity. Zamach dokonany przez Jana Bieńkowskiego dn. 30. VII. 1863 r. [120]), nietylko że się nie udał, lecz pociągnął za sobą szereg ofiar. I tak 5. VIII. powieszono Aleksandra i Józefa Rewkowskich [121]), 7. VIII. Józefa Jabłońskiego i Karola Sipowicza [122]), 28 zaś Bieńkowskiego, ujętego 8. VIII., gdy usiłował za paszportem Michała Łepkowskiego opuścić Wilno [123]), Edwarda Czaplińskiego i Jana Marczewskiego [124]).

Feliks Wojciechowski, najwinniejszy wydania kolegów, Bolesław Łomanowski i Aleksander Mirosznikow zostali ukarani łagodniej [125]).

W zeznaniach mówili, iż naczelnikiem ich był Dąb, wobec którego składali przysięgę. Co do tego Dęba, różne są zdania. Komisja Śledcza uważała, że jest to pseudonim Bonieckiego [126]), Przyborowski zaś że Małachowskiego [127]). Zestawiwszy zeznania żandarmów, wśród których jako najpopularniejszy występuje „pan Józef“ [128]) bez oznaczenia godności oraz Dąb [129]) jako naczelnik, z wymienianym często przez członków organizacji miejskiej dr. Józefem Kałusowskim,

---

[119]) Por. „Kurjer Wileński“ N 86 z 3. VIII. 63.

[120]) Patrz Sprawa Bieńkowskiego, Marczewskiego i Czaplińskiego. Akta Sztabu wil. woj. Okręgu (O. S.) R 1863 N 260/255. Mylnie podaje datę 29. VII. Murawjew „Zapiski ob uprawlenji siewiero-zapadnym krajem i ob usmierenju w niom miatieża 1863—1866 gg.“ — „Russ. Star.“ 1882, XI, str. 419 oraz Mosołow „Wilenskije oczerki“ tamże 1883, XI, str. 397.

[121]) O. S. R. 1863 N 228/224 K 18.

[122]) Toż K 27.

[123]) O. S. 1863 N 260/255 K 5.

[124]) Toż K 13.

[125]) Wojciechowski wysłany na katorżne roboty do fabryki na lat 8. O. S. 1863 N 361/324, Mirosznikow po pozbawieniu praw do katorżnych robót w kopalni na lat 12 toż K 67 i Łomanowski na toż samo bezterminowo. O. S. 1863 N 228/224 K 25/6.

[126]) AP. 1863 N 468, II K 6, 51.

[127]) „Dzieje 1863 r.“ III, 211.

[128]) Czapliński, Bieńkowski wymieniają go jako osobę z którą się bezpośrednio znosili. Pan Józef ukrywał w swem mieszkaniu 3 dni Bieńkowskiego — okazało się iż było to mieszkanie Józefa Kałusowskiego. O. S. 1863 N 260/255 (K 22 i inn.)

[129]) Np. u Rewkowskiego, Łomanowskiego. O. S. 1863 N 228/224.

będącym w bliskich stosunkach z Małachowskim i policją Orzeszki [130]), dochodzę do wniosku, że Dąb był pseudonimem Kałusowskiego [131]).

„Drugim" działającym po naczelniku był Tadeusz Bejnar [132]), od którego Mirosznikow dostał 100 rb. na rozdanie żandarmom po 10—20 rb, wbrew obietnicom, podług których mieli otrzymywać od 20—40 (nie otrzymał też obiecanych za zabójstwo Domejki 1000 rb Bieńkowski, a tylko 655 [133]). Mimo załatwienia wypłaty z Mirosznikowem, wydaje mi się, że Bejnar był nie w żandarmerji lecz w policji. Świadczy o tem fakt, iż do pomocy w swej pracy przyjął niejakiego Osmolskiego [134]), któremu polecił czynności, podobne do prac cyrkułowych, a mianowicie zestawienie spisu mieszkańców i obserwację Polaków, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia i poszli na iluminację w dzień urodzin cesarzowej.

W odniesieniu do wielu podejrzanych nie udało się władzom rosyjskim ustalić ich winy. Niszcząc jednak konsekwentnie wszelkie odgałęzienia „buntowniczej" organizacji karały nawet tych, którym zarzucić mogły jedynie znajomość ludzi zaangażowanych w ruchu. Do nich należą Ihnatowicz, Kozicz, Plater, Siwicki [135]). Większe uza-

---

[130]) Por. zwłaszcza u Orzeszki AP. 1863 N 468, I K 153—4. Józef Kałusowski polecił zebrać dane o sposobie życia Domejki, pristawa Sobolewskiego i kwartalnego Wiszniewskiego, których mieli zabić Rewkowscy, kazał sprawdzić po zamachu na Domejkę czy jako znak umówiony zasłonięte jest jedno okno na Trockiej, do starczył rozkaz śmierci i truciznę dla Rogalewa.

[131]) Józef Kałusowski, jak podaje Łukaszewski, ur. w pow. Oszmiańskim w 1816 r., był studentem medycyny w Pbgu potem warszawskej medyko-chirurgicznej akademji. Przysłany przez Rząd Narodowy dla porozumienia się z Wydziałem wymieniony jest u Łukaszewskiego jako jego członek. Opuścił Wilno w kwietniu 1864 r., umarł w 1875 r. w Montpellier. Łukaszewski. „Organizacja" w Bibl. Nar. Odrzucić sądzę należy wiadomość o jego roli w Wydziale, ponieważ Gieysztor niewątpliwie by go wymienił. Gieysztor wymienia tylko Jana Kałussowskiego działającego w organizacji miejskiej. „Pam." I, 246, II 215.

[132]) O. S. 1863 N 260/255. k. 5. Tadeusz Bejnar nie został przez władze ujęty.

[133]) Tamże K 6.

[134]) Izydor Osmolski lat 23, szlachcic z Oszmiańskiego pow. toż K 38, za pracę swą otrzymał od Bejnara 16 rb, toż, K 41. Władze rosyjskie ukarały go wysyłając na 12 lat do katorżnych robót po pozbawieniu praw.

[135]) Józef Ihnatowicz dawny znajomy Bonoldiego, zajmował się z Małachowskim fotografją — znajomość ta służyła może do celów „wrogich" — wysłany na osiedlenie do Tobolskiej gub. AP. 1863 N 468 II, K 57.

Ignacy Kozicz za podejrzaną znajomość z Małachowskim i Łepkowskim wysłany jak Ihnatowicz II, K 57

Michał Plater biorący udział w demonstracjach 1861 r. (toż I, 400) — podejrzany stosunek z Małachowskim—wysłany na osiedlenie do Tomskiej gub. (toż II, 57).

sadnienie ma ukaranie Dębickiego [136]), Bułhaka [137]) i Świderskiego [138]), pierwszego za pomaganie w wyjeździe z Wilna siostrze Narbutta i wyprawienie z nią do partji Mirosznikowa, pozostałych za udział w Komitecie Opieki i Pomocy.

Jako agentów rewolucyjnego komitetu potraktowała komisja kamieniarza Sobolewskiego i fotografa Mikołaja [139]). Gieysztor jednak wyraźnie mówi o Sobolewskim, jako o członku organizacji miejskiej [140]); odnieść więc to należy i do Mikołaja. Działalność ich była podobna, polegała na tem, iż pozostawali w stosunkach z czynnymi członkami organizacji i przechowywali u siebie zapasy dla powstańców [141]). Do osób, których nie udało się komisji odnaleźć oprócz już wymienionych, zaliczeni są [142]) były student Albert Grabowski, jako spełniający rozporządzenia głównych członków organizacji między innymi Małachowskiego, b. student uniwersytetu petersburskiego Michał Łepkowski, który spełniał polecenia Małachowskiego i w razie

---

Stanisław Siwicki notowany też w 1861 r. (I, 400) za podejrzaną znajomość z Łepkowskim wysłany jak Plater, tamże (wszyscy pozbawieni praw, majątek skonfiskowany).

[136]) Maksymiljan Dębicki rodem z Warszawy, do r. 1860 stud. moskiewskiego i ptbgo uniwersytetu, w Wilnie wraz z Platerem miał przedstawicielstwo żyrardowskiej fabryki płótna. Za znajomość z Małachowskim i Łepkowskim oraz wyprawienie z miasta siostry Narbutta Monczyńskiej, po pozbawieniu praw zesłany na osiedlenie do mniej oddalonych gubernij Sybiru, toż I, K 443 i II K 54.

[137]) Tomasz Bułhak zesłany swego czasu za udział w sprawie Konarskiego na Syberję, obecnie oskarżony na podstawie zeznań Orzeszki (toż I, K 154 i 234) o przynależność do Komitetu Opieki i Pomocy (dał na ucieczkę Traceskiego 25 rb w/g Kohna K 117) zesłany jak Dębicki (do Tobolskiej gub., II, K 306) przeniesiony w 1866 r. do Kazańskiej.

[138]) Dr. Kazimierz Świderski z nowogródzkiego do r. 1855 był w uniw. Kijowskim. Oskarżony jak Bułhak na podstawie słów Orzeszki i Mierzejewskiego, tamże I, K 170/1 i 232/3. Zesłany po pozbawieniu praw i konfiskacie majątku na osiedlenie do Tomskiej gub. Toż II, K 57. Zwalniany stopniowo i przenoszony, ostateczną swobodę uzyskał w 1873 r. II. K 466.

[139]) Konstanty Sobolewski i Stanisław Mikołaj brali udział w demonstracjach 1861 r. AP. 1864 N 471 K 50. Sobolewski aresztowany 1. VI. 63., wskutek zeznania Korzona (toż K 6), oraz Mikołaj po pozbawieniu praw zesłani na osiedlenie na Syberji (toż K 261). Według dopisku ołówkiem Sobolewski do Tomskiej, Mikołaj do Tobolskiej gub.

[140]) „Pam." I 246, II 81 i 215.

[141]) Wskutek denuncjacji w zakładzie Sobolewskiego znaleziono zakopane kule i ołów. AP. 1864 N 471.

[142]) AP. 1863 N 468, II K 51—2. Majątek ich postanowiono skonfiskować toż K 57.

nieobecności zastępował go w czynnościach naczelnika miasta[143]); student Witold Florkowski spełniający pod nazwiskiem Gregorowicza tak jak i poprzedni zlecenia Małachowskiego, oraz Adam Czeczot jako wykonywujący rozporządzenia członków organizacji zwłaszcza w sprawach wynajmowania mieszkań.

Gieysztor podaje, iż w organizacji miejskiej pomagali jeszcze Bułharowski, dr. Kleczkowski, Jamont, Tomaszewski, Zolner, Tytus, Dalewski, Piepol[144]), Baranowicz, Mołochowicz, Sulistrowski. Nie udało mi się jednak dowiedzieć o nich więcej ponad to, co zawierają „Pamiętniki" Gieysztora.

Łukaszewski[145]) zanotował jeszcze nazwisko Władysława Kucewicza[146]), który przez nikogo nie został wydany—wprawdzie Orzeszko wymienił Kucewicza, ale Konstantego[147]).

Ponadto Kohn mówił o osobach związanych z drukarnią narodową, a mianowicie o drukarzu Paszkowskim[148]) i przybyłym później z Warszawy typografie Dębskim[149]). Ukrywał prasę Józef Tomaszewicz[150]). Z druków wydanych przez naczelnika miasta pierwszy znany pochodzi z 3. V. 1863 r.[151]), a ostatni ukazał się zaraz po zamachu na Domejkę dn. 11. VIII. (30. VII.).

---

[143]) Według zeznania Zienkowicza toż I, K 394.

[144]) Może to Józef Piepol, b. stud. mosk. uniw. skazany wraz z innymi za to, iż wiedział i nie doniósł władzy o miejscu ukrywania się Kalinowskiego, na osiedlenie pod nadzorem policji w permskiej gub., własność zasekwestrowana. Protokóły AP. 1864 r. N 242 K 748—754.

[145]) „Organizacja..." w zbiorach Bibl. Nar.

[146]) Wspomina go też Gieysztor „Pam." II. 211.

[147]) AP. 1863 N 468, I. K 155.

[148]) Toż, I K 105.

[149]) Toż, I, K 104 (Kohn określił go jako mieszkającego z Szuwalskim) Feliks Dębski przybył do Wilna 11. VII, tak jak i Szuwalski nie mający jeszcze w organizacji zajęcia (Toż I, K 90 i K 88). Obaj skazani na pozbawienie praw stanu i wysłani pierwszy na katorżne roboty w fabryce na 6 lat drugi na 4. Toż I, 443 i II 54.

[150]) AP. 1863 N 534. Józef Tomaszewicz z zawodu giser, za ukrywanie J. Kałusowskiego, Bieńkowskiego, pomoc w chowaniu prasy skazany po pozbawieniu praw na katorżne roboty w kopalni na lat 12. K. 146. Oprócz tej prasy została sprowadzona druga, skonfiskowana na stacji wraz ze skrzynką druków i broni. AP. 1863 N 468, I K 116, 119.

[151]) Odezwy z 3. V. 63. nie podaje Gąsiorowski w „Bibljografji druków dotyczących powstania styczniowego 1863—5. Warszawa 1923, ani Przyborowski w „Dziejach 1863 r.", tak samo jak i odezwy z 2. VI. 63. Odezwy te są zaopatrzone pieczęcią z napisem „Rząd Narodowy. Naczelnik Miasta Wilna" w otoku i z herbem Polski i Litwy.

Poszukiwanie sprawców tego zamachu spowodowało według Gieysztora ucieczkę Małachowskiego z Wilna[152]). W świetle aktów sprawa ta wygląda nieco inaczej, a mianowicie wskutek zawiadomienia z 24. VII. przez Departament Komunikacji i Robót Publicznych o przeniesieniu Małachowskiego na Kaukaz wileński komendant polecił mu 29. VII. natychmiast jechać do Petersburga po papiery i pieniądze[153]). Stamtąd dopiero zbiegł. Ostatnia wiadomość, jaką policja rosyjska zdobyła wykazała, iż 9. VIII. zaszedł do fryzjera, zgolił głowę i włożył perukę[154]). Przed wyjazdem z Wilna przedstawił na swe miejsce kandydaturę Zdanowicza i Orzeszki, „stanowczo wyznaczyłem Zdanowicza", pisze Gieysztor[155]). Sądzę, iż należy wierzyć w tym wypadku Gieysztorowi, mimo że Dybowski[156]) zarzuca mu częste przekręcanie i fałszowanie faktów, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę treść i charakter zapisek znalezionych podczas rewizji u Zdanowicza[157]). Idzie mi mianowicie o rysopisy, potrzebne do paszportów i świadectw na wyjazd, których dostarczanie było obowiązkiem Naczelnika miasta według instrukcji Rządu Narodowego[159]). Według tejże instrukcji do niego należało dopilnowywanie dostarczania zapasów do magazynów. Za świadectwo wykonywania tej czynności uważam kartki, zdające sprawę ze stanu składów bielizny, butów i innych rzeczy.

Stwierdziwszy, iż Zd-cz był i naczelnikiem i kasjerem miasta Wilna, należy ustalić, w jakim okresie i w jakiej kolejności pełnił swe funkcje.

Opierając się głównie na zeznaniach Orzeszki, z całą pewnością można przyjąć, że kasjerem był w czasie, gdy Małachowski pełnił

---

[152]) „Pam." II, 77.

[153]) AP. 1863 N 468 I K 189.

[154]) Toż, I, K 188.

[155]) „Pam." II, 77. Konstanty Kalinowski zeznał 30. I. 63., że po Łepkowskim, który pełnił obowiązki naczelnika miasta po wyjeździe Małachowskiego, mianował Tytusa Dalewskiego. AP. R. 1863 N 523 K 76. Możliwe że Łepkowski kierował miastem do swego wyjazdu 5. VII. (zeznanie Eljaszewicza, a właściciela domu, w którym znajdowało się mieszkanie Bonoldiego. AP. 1863 N 468, I K 374) nim Zdanowicz wciągnął się do tej roboty. Co do Dalewskiego jednak, nie przyjmuję słów Kalinowskiego za wiarygodne ponieważ sądzę iż Gieysztor pozostający z nim w bliskich stosunkach nie pominąłby tego.

[156]) B. Dybowski „Ocena pamiętników J. Gieysztora" Kw. Hist. 1919, str. 25—44.

[157]) Zapiski te są załączone w aktach. AP 1863 N 468 I, K 260 i 267—279.

[159]) Instrukcja z 6. VIII. 63. A. Giller „Historja powstania narodu polskiego

[159]) Instrukcja z 6. VIII. 63. A. Giller „Historja powstanie narodu polskiego w 1863—1864 r." Paryż 1868, II, str. 422—423.

obowiązki naczelnika miasta. Ponieważ jednak przy rewizji skonfiskowano sporą sumę pieniędzy oraz kwit wystawiony dla miejskiej kasy w dn. 2. X. czyli 20. IX. st. st., wnioskuję, iż do końca pozostawał kasjerem, będąc jednocześnie od wyjazdu Małachowskiego [162]) Naczelnikiem miasta.

Skupienie w ręku Zdanowicza obu czynności tłomaczy się brakiem ludzi, na który cierpiała zwłaszcza organizacja cywilna — większość bowiem zdolnych do czynu była w owym czasie albo już aresztowana, albo też walczyła w partjach. Dziwnem może się wydawać, iż młody, 22-letni Zdanowicz nie poszedł na pole walki orężnej. Słabe jednak zdrowie oraz obawa o los rodziny stanęły mu zapewne na przeszkodzie.

Na przydzielonym mu odcinku służenia Wielkiej Sprawie wytrwał do końca, wykazując wobec Komisji hart ducha i szlachetność [163]), a wobec śmierci — odwagę [164]).

---

[162]) Według zeznania gospodarza domu w którym mieszkał Małachowski, wyjazd jego miał miejsce 1. VIII. 1863. AP. 1863 N 468, I K 374.

[163]) Szlachetność Zd-cza podkreśla artykuł w „Głosie z Litwy“ Nr. 3. z dn. 5. III. 1864 r., opisujący jak uporczywie namawiano go do zdrady łudząc obietnicami wolności, które go jednak nawet nie zachwiały.

[164]) O odwadze traconych powstańców, m. innymi Zd-cza, dużo jest w literaturze wzmianek. Por. np. „Lat 10 na Litwie od 1860 do 1871“ Przegl. Pol. 1875, str., 437 z. IV.

Miscellanea i materjały.

WILNO KOLEBKĄ DRUKARSTWA ŁOTEWSKIEGO

PODAŁ

KSAWERY ŚWIERKOWSKI

I. PIERWSZA KSIĄŻKA ŁOTEWSKA.

Język łotewski po raz pierwszy utrwalono drukiem w r. 1550. Mianowicie w ogłoszonem tego roku bazylejskiem wydaniu poczytnej wówczas kosmografji Sebastjana Münstera, wśród wiadomości o Liwonji, został umieszczony *Ojcze nasz,* poprawnie zapisany z ust ludu w okolicach Rygi [1]). W r. 1557 tekst ten przedrukował Wolfgang Lazius w swej książce *De aliquot gentium migrationibus.* W roku zaś 1564 w trzeciem, znacznie rozszerzonem, wydaniu *Kroniki* Marcina Bielskiego ukazał się nowy rozdział *o Liwlanckiey ziemi* [2]). Stwierdziwszy, że kraj ten zamieszkuje lud pokrewny Litwinom, który mówi innym językiem niż Niemcy, zamieszkujący miasta, Bielski dla przykładu przytacza tekst *Modlitwy Pańskiej* w języku łotewskim (Podob. 1).

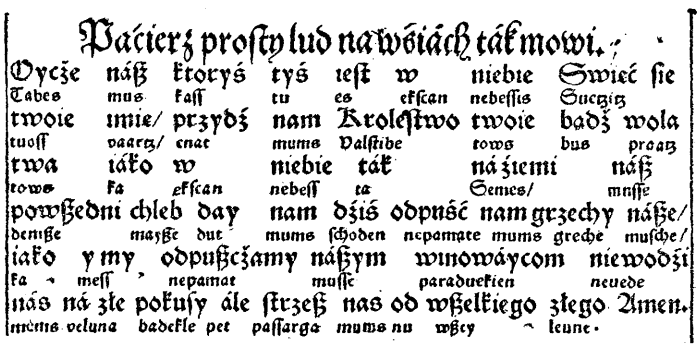
Paćierz prosty lud na wśiách ták mowi.
Oycze náß ktoryś tyś iest w niebie Swieć sie
Tabes mus kass tu es ekscan nebessis Suczitz
twoie imie/ przydź nam Krolestwo twoie badź wola
tuoss vaartz/ enat mums Valstibe tows bus praatz
twa iáko w niebie ták ná źiemi náß
tows ka ekscan nebess ta Semes/ mnsse
powßedni chleb day nam dźiś odpuść nam grzechy náße/
denisse mayße dut mums schoden nepamate mums greche musche/
iáko y my odpußczamy náßym winowáycom niewodźi
ka mess nepamat musse paraduekien neuede
nás ná złe pokusy ále strzeß nas od wßelkiego złego Amen.
mems veluna badekle pet passarga mums nu wßey leune.

---

[1]) T. Zeiferts: Latwie šu rakstniecibas vesture. Riga 1927. T. I, wyd. 2, str. 251-2. (J. Zevers: Vecas, tevreizes latviesu valoda. — Izglitibas Ministrijas Mene raksts. 1929, nr. 12, str. 512—18). Modlitwa ukazała się, jak stwierdziłem, nietylko w niemieckiem, lecz i w łacińskiem z tego roku wydaniu.

[2]) Kronika, tho iesth Historya Świata... W Krakowie.. 1564, list 437—8.

Chociaż Bielski skwapliwie korzystał z Münstera [3]), jednak w tym przypadku prawdopodobnie czerpał z innego źródła, gdyż tekst jego różni się od poprzedniego [4]). Cała rzecz o Inflantach jest oparta przeważnie na wiadomościach własnych. Również godnym jest zaznaczenia fakt, że podczas gdy Münster przytacza swój tekst jako wzór mowy Liwów, Lazius prawi brednie o języku Herulów czyli Werulów, Bielski pierwszy, chociaż nie wyczerpująco, bo nie wymienił Łotyszów z imienia, podał informację poprawną.

Wspomniany rozdział w *Kronice* Bielskiego był pierwszym objawem polskiego naukowego zainteresowania przyłączonemi do Rzeczypospolitej przed trzema laty Inflantami. Odtąd opisy tego kraju będą zamieszczali: Gwagnin (1578), Sarnicki (1585) i następni pisarze.

Od chwili pierwszego napadu (r. 1556) Iwana Groźnego na Inflanty zainteresowanie tą ziemią wśród sąsiadów rośnie. W roku zaś 1567, jeszcze w czasie wyprawy Zygmunta Augusta przeciw Iwanowi, już jako wynik potrzeb administracyjnych, wyszła z druku pierwsza polska książka o Inflantach [5]). Po niej ukazały się inne, bądź obce, bądź polskie, w ten czy inny sposób dotyczące kraju, w którego posiadaniu, bądź uzależnieniu od siebie, było zainteresowanych szereg państw: Moskwa, Szwecja, Danja, Niemcy, nawet Anglja, bo, jak twierdzi dziejopis [6]), „kto dzierżył Inflanty, ten miał w swym ręku cały handel pomiędzy Rosją a Litwą z jednej, a zachodnimi narodami z drugiej strony".

Już dawniej tocząca się między Moskwą a Rzeczpospolitą walka o *dominium maris Baltici* rozgorzała na nowo jako wojna o znaczeniu powszechno-europejskiem. Zainicjowana przez Iwana w zimie roku 1577, zakończyła się pokojem, zawartym w Jamie Zapolskim 15 stycznia 1582 r. Rozszerzanie się państwa moskiewskiego w kierunku Zachodu zostało na pewien czas powstrzymane. Siły Moskwy przez wojnę i rządy Groźnego zostały nadszarpięte, społeczno-polityczna organizacja zachwiana. Rzeczpospolita natomiast spotężniała, jej utalentowany i ambitny król zaczął budować plany podbicia państwa

---

[3]) I. Chrzanowski: Marcin Bielski. Studjum hist. liter. Lwów 1926. wyd. 2.

[4]) Zevers, op. cit. Wiadomości o Bielskim dostarczył mu autor niniejszej pracy.

[5]) M. Kwiatkowski: Wszystkiej Liflanckiej ziemie... opisanie... 1567. Przedrukował Z. Celichowski w wyd. przez Polską Akademję Umiejętności Bibljotece Pisarzów Polskich. Nr. 3.

[6]) S. Karwowski: Wcielenie Inflant do Litwy i Polski 1558—1561 r. Poznań 1873. str. 10.

moskiewskiego. Zdawało się, że polityczne i kulturalne przewodnictwo na wschodzie Europy będzie należało do Polski [7]).

Inflanty, przez które w przeciągu ostatnich lat dwudziestu niemal bezustannie przewalały się wojska moskiewskie, polskie, szwedzkie i inne, świeciły ruiną. Stefan Batory wnet po zawarciu pokoju zjechał osobiście do Rygi, by nadać kierunek administracji kraju. Namiestnikiem swoim mianował kardynała Jerzego Radziwiłła, od bardzo niedawna biskupa wileńskiego, który, rzecz znamienna, odznaczał się surowością względem inowierców, a był ściśle związany licznemi węzłami z jezuitami i w tym wypadku był wskazany przez Possewina.

Stefan Batory, jeszcze jako książę siedmiogrodzki, nawiązywał stosunki z jezuitami. Po objęciu zaś korony polskiej wnet zaczął ze względów politycznych popierać ten zakon. Tymczasem na synodzie, odbytym w maju r. 1577 w Piotrkowie, przyjęto uchwały soboru trydenckiego, nastąpiło więc skonsolidowanie się katolicyzmu w Polsce, a w wyniku tego zapoczątkowanie kontrreformacji. Duszą ruchu tego wszędzie byli jezuici. W Polsce zaś popierani przez Batorego rośli w potęgę [8]).

Teraz, gdy Batory zajął się urządzeniem Inflant, zwrócił przedewszystkiem uwagę na sprawy kościelne. Przegrał przecie Possewino kampanję o nawrócenie Moskwy na katolicyzm. Inflanty obecnie miały stać się ośrodkiem propagandy katolicyzmu na schizmatycką Moskwę i kacerską Anglję [9]). Stan zaś kościoła katolickiego w samych Inflantach był opłakany. Już wnet po wystąpieniu Marcina Lutra wśród tutejszych mieszczan Niemców zaczęła gwałtownie szerzyć się jego nauka. Niemal nagle wszyscy Niemcy, zamieszkujący Inflanty, tak mieszczanie, jak i szlachta, ujrzeli dla siebie korzyści w przejściu na luteranizm. Wolność wyznania augsburskiego została zastrzeżona (i przez to utrwalona) w *Pacta subiectionis,* zawartych między Zygmuntem Augustem a ostatnim Mistrzem zakonu inflanckiego w r. 1561. Łotysi, stanowiący warstwę chłopską, z imienia tylko byli chrześcijanami; mieli własną wysoce rozwiniętą religję po-

---

[7]) W. Nowodworski: Bor'ba za Livoniju meždu Moskvoju i Reczju Pospolitoju. (1570—1582). S. Petersburg. 1904. str. 303.

[8]) W. Zakrzewski: Stefan Batory. Kraków 1887. Wyd. poprawne. Ks. S. Załęski: Jezuici w Polsce. T. I. Lwów 1900. str. 235—62.

[9]) G. Manteuffel: Z dziejów kościoła w Inflantach i Kurlandji. Warszawa 1905. str. 13.

gańską [10]). Chrystjanizm w Łotyszach nie budził sympatji, gdyż był dla nich religją „czarnego rycerza", religją szerzoną ogniem i mieczem. Praca nad restauracją katolicyzmu musiała być poprowadzona bardzo poważnie.

Zaczęła się wówczas reakcja Stefana Batorego nietylko polityczna przeciw Niemcom, pozbawiająca ich korzystania z zastrzeżonych przywilejów i praw krajowych, lecz przedewszystkiem reakcja przeciw protestantyzmowi. Wystąpił tu religijny fanatyzm Polaków [11]).

Razem z królem w marcu r. 1582 przybyli do Rygi dwaj jezuici: znakomity Piotr Skarga, podówczas rektor akademji wileńskiej i wiceprowincjał polski, oraz Marcin Laterna, kaznodzieja królewski. W przywróconych katolikom kościołach obaj wygłaszali kazania, pierwszy po polsku, drugi po łacinie. Wkrótce na pomoc im przybył z Brunsbergi Jan Winzer, który kazał po niemiecku. Byt jezuitów w Inflantach został utrwalony z chwilą podpisania przez Stefana Batorego 25 czerwca r. 1582 aktu fundacyjnego kolegjum ryskiego. Faktycznie jednak rezydencja została przemieniona na kolegjum dopiero w r. 1584. Pierwszą przeszkodą był brak członków zakonu. Jednak w marcu r. 1583 zawitało już trzech jezuitów i do Dorpatu. Do szkoły elementarnej przy rezydencji ryskiej przybyła jesienią r. 1584 takaż szkoła w Dorpacie.

Na miejsce nieistniejącego od roku 1563 arcybiskupstwa ryskiego i zawieszonego przez wzięcie biskupa do niewoli moskiewskiej w r. 1558 biskupstwa dorpackiego, założono biskupstwo katolickie w Kiesi (Wendenie) [12]). W ten sposób kościół katolicki w Inflantach otrzymał organizację. Trzeba było tylko napełnić go wiernymi. Zdobywano ich kazaniami, lecz trudność polegała na tem, że lud nie rozumiał mowy niemieckiej, którą posługiwali się kapłani. Nie było zdaje się tak dobrze, jak to chce przedstawić pierwszy tymczasowy administrator diecezji Jan Dymitr Solikowski, niebawem mianowany arcybiskupem lwowskim [13]); trzeba było częstokroć używać siły dla zapełnienia wyludnionych wiejskich kościołów [14]).

---

[10]) Zeiferts, loc. cit. p. 219—43. L. Adamowičs: Dzimtenes baznicas vesture. Riga 1927. str. 25—6.

[11]) G. Manteuffel: Inflanty polskie. Poznań 1879. str. 7.

[12]) Załęski: op. cit. T. IV. p. 245 sq. Ks. J. Fijałek: Kościół rzymsko-katolicki w Inflantach pod władztwem polskiem (1582—1772/95). — Kwartalnik Teologiczny Wileński. R. I—II. str. 177 i n.

[13]) Solikowski: Krótki pamiętnik. 1855. str. 61—3.

[14]) X. W. K.: Inflanty. — Encyklopedja kościelna... x. M. Nowodworskiego. T. VIII. str. 96—111.

Już sobór trydencki zwrócił uwagę na potrzebę zwracania się do ludu w jego języku ojczystym i kładł szczególniejszy nacisk na katechizację. To też Possewino, ze względu na rolę, jaką miały odegrać Inflanty w sprawie szerzenia katolicyzmu na wschodzie i północy Europy, doradził Batoremu założenie seminarjum wielojęzycznego w Dorpacie, z któregoby wychodzili misjonarze dla krajów ościennych. Wnet też król takie seminarjum ufundował [15]), a już w roku 1585 stwierdzali jezuici, że mają w Dorpacie takich, którzy umieją po łotewsku, białorusku, litewsku, szwedzku, polsku [16]). Nie byli to jeszcze, rzecz prosta, ani księża, ani tem pewniej, uczeni teologowie. Mimo to w tymże roku 1585 wyszedł w Wilnie pierwszy katechizm w języku łotewskim (Podob. 2).

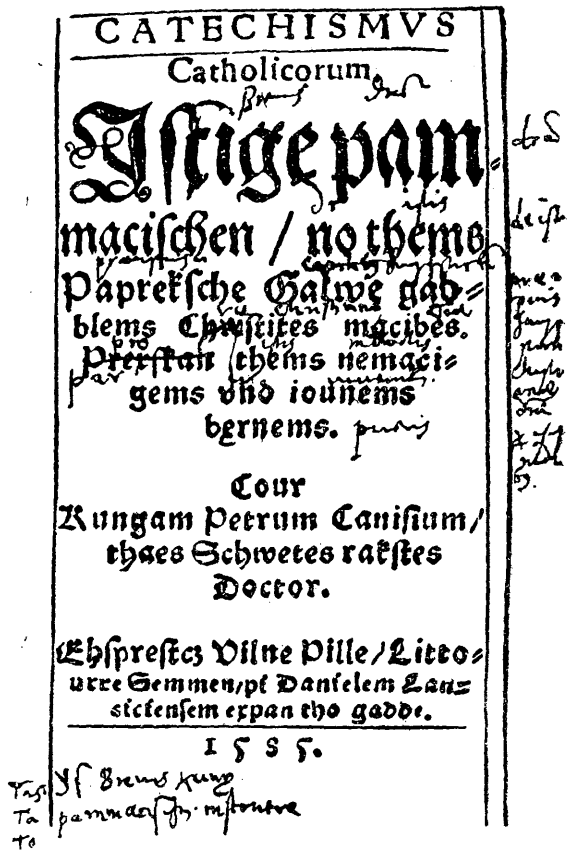
CATECHISMVS
Catholicorum
Istige pam-
macischen / no thems
Paprekſche Galwe gab-
blems Christites macibes.
Prerskan thems nemaci-
gems vnd iounems
bernems.
Cour
Kungam Petrum Canisium/
thaes Schwetes rakstes
Doctor.
Ehsprestcz Vilne Pille/Litto-
urre Semmen/pi Danielem Lan-
sicienſem expan tho gadde.
1585.

[15]) Załęski (op. cit. t. I, p. 366, t. IV, p. 275) twierdzi, że akt fundacyjny był podpisany dnia 14 stycznia 1586, ale otwarcia seminarjum król nie dożył († 12. grudnia 1586).

[16]) Annuae litterae Societatis Jesu. Anni 1585.

U góry karty tytułowej dwa słowa po łacinie *Catechismus Catholicorum* uświadamiały każdego o treści książeczki w języku nieznanym. Dalej następował obszerny tytuł po łotewsku, który w przekładzie brzmi: *Krótkie pouczenie przedewszystkiem o głównych artykułach nauki chrześcijańskiej. Dla (ludzi) nieuczonych i małych dzieci. Przez pana Piotra Kanizjusza, doktora Pisma Świętego. Tłoczone w mieście Wilnie na ziemiach litewskich u Daniela Łęczyckiego w roku 1585.*

Mała książeczka w 16-ce zawierała 36 kartek zadrukowanych czcionką gotycką i jedną kartkę białą. Na odwrociu karty tytułowej oraz na ostatniej stronie tekstu drzeworyt z symbolem jezuitów (Podob. 3).

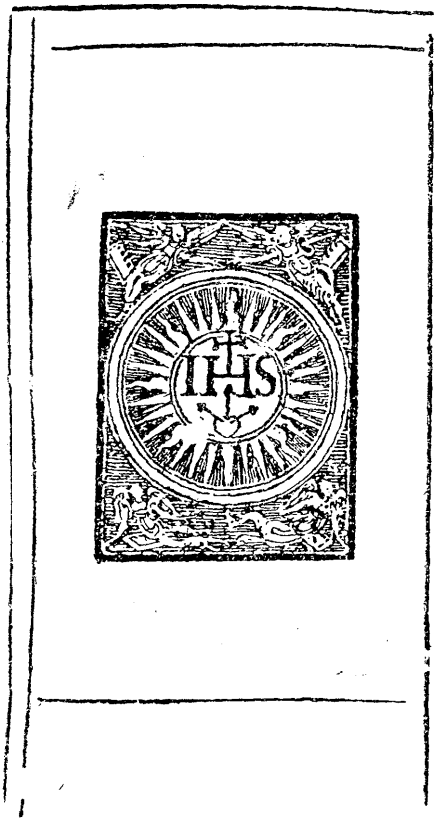

Książeczkę przeznaczono, jak to wynika nietylko z tytułu, lecz i przedmowy, dla nieoświeconego ludu inflanckiego, to znaczy Łotyszów. Był to wynik stosunku władzy polskiej, zapoczątkowanego zniesieniem chłosty oraz przyjęciem deputacji przez króla. W ten sposób szachowało się Niemców-protestantów. Przedmówca, zwracając się do

chrzczonego czytelnika, powiada, że niemało spotyka się ludzi nawet już niemłodych, którzy nietylko nie zdają sobie sprawy ze swej wiary, ale nawet nie umieją pacierza, i prosi, by się uznali za owieczki św. Piotra i nie przyłączali się do nowej błędnej nauki, która jest przeciwną wierze chrześcijańskiej i kościołowi katolickiemu. Po katechizmie trzecią część objętości książeczki zabierają różne modlitwy, a po nich pieśń do *Świętej Matki Boskiej.* Jest to kult sięgający początku w. XIII, tradycja ziemi misyjnej ku czci Najświętszej Marji Panny w kraju Liwów i Łotyszów. Książeczkę zamyka wołanie: *Schlaew Dewam, unde / taei dselige Jumpro-/uw Mariae, Chri=/sti Mathei,* co znaczy: *Chwała i tej miłosiernej Pannie Marji Matce Chrystusowej.*

Pisownia z natury rzeczy jest nieustalona i nieudolna. Pisarz walczy z wielkiemi trudnościami w oddaniu właściwości fonetycznych, a wzoruje się na ortografji niemieckiej. Język *Katechizmu* jest oparty głównie na narzeczu środkowo-łotewskiem, które występuje w okolicach zachodnio-środkowych Łotwy od Wolmaru na południe, aż po Mitawę. Znać silny wpływ narzecza górno-łotewskiego, które występuje w dzisiejszej Zemgalji, aż do Jakobsztatu na północ, i w Łatgalji [17]). Rzecz była pomyślana nie jako podręcznik dla duchowieństwa, lecz do użytku ludu samego. Pisarz stara się stworzyć terminologję liturgiczną, z czego wiele utrwaliło się w języku Łatgalczyków.

Na karcie tytułowej jako autor wymieniony jest Piotr Kanizjusz. Zdaje się jednak, że wydanie łotewskie nie jest przekładem któregokolwiek z trzech katechizmów Świętego, lecz przeróbką [18]). Dotychczas, niestety, nikt się nie zajął wyświetleniem tej sprawy.

Nas obchodzi przedewszystkiem osoba tłumacza, który musi być nazwany pierwszym pisarzem łotewskim. Günther przypuszcza, że jest nim Jakub Kaulenel, zdolny uczeń seminarjum wielojęzycznego w Dorpacie [19]). Samo jednak istnienie takiego ucznia niczego nie dowodzi. Twierdzenie zaś Günthera, nie poparte żadnemi argumentami, tchnie chęcią wypowiedzenia sądu oryginalnego. Przypuszczenie to trzeba odrzucić, wracając do dawniejszej hipotezy prof. Woltera, że tłumaczem był Erdman Tolgsdorf.

---

[17]) E. Blese: Musu rakstniecibas pirmo piemińekļu valoda. — Izglitibas Ministrijas Menešraksts. 1925. Nr. 8. str. 183—94.

[18]) Altlettische Sprachdenkmäler... herausg. v. A. Günther. I. str. 18.

[19]) Op. cit. p. 19—20. Dzieło A. et A. Backer—A. Carayon—C. Sommervogel: Bibliothèque des Ecrivains de la Compagnie de Jésus. 1890—1909 tt. 10, nazwiska Kaulenela nie zna.

O jego osobie wiemy, co następuje. Urodził się w r. 1549 czy 1550. Był kanonikiem w Gutsztadzie [20]), skąd skierował go Kromer w r. 1582 na Inflanty [21]). Wypadło mu objąć parafję Wolmarską. Uważał tu za pierwszy swój obowiązek nauczyć się języka ludu. Wkrótce doszedł do takiej doskonałości, że został nauczycielem tych jezuitów, którzy pragnęli nauczyć się języka łotewskiego. Napisał słownik i inne książki po łotewsku. Przetłumaczył katechizm. Ułożył kazania, któremi posługiwali się kapłani jeszcze w pół wieku później. Podczas rozruchów kalendarzowych w Rydze (1585-6) jezuitów wygnano z miasta. Gdy zaś sejm 1589 r. postanowił jezuitów w Rydze przywrócić, Zygmunt III musiał sprawę łagodzić, a Tolgsdorf odegrał w tem rolę szczególną. Protestanckie mieszczaństwo nie chciało dopuścić jezuitów do zabranego przez siebie kościoła św. Jakuba. Zawierzyło jednak łagodnemu z usposobienia księdzu świeckiemu Tolgsdorfowi. Otrzymał on klucze w r. 1590 i został przełożonym klasztoru św. Marji Magdaleny oraz kościoła św. Jakuba wraz z domami do kolegjum przynależnemi. Kościół odnowił. Wprowadził śpiew gregorjański. Chór zorganizował w ten sposób, że sam nauczył śpiewu kilku chłopców. Ponieważ potrzebnych ksiąg liturgicznych nie było, sam spisał antyfonarze, któremi kościół św. Jakuba długo się posługiwał, całe zaś Inflanty brały stąd odpisy.

Dopiero po jakichś dziewięciu latach, bardzo pracowicie spędzonych na Inflantach, udał się do Krakowa w r. 1591. Tu wstąpił do nowicjatu jezuickiego. Po złożeniu ślubów skierowano go do Kolegjum Ryskiego. Wielekroć teraz towarzyszył [illegible] biskupowi, to archidjakonowi Wendeńskiemu przy wizytacji diecezji. Sprowadzał młodzież z Prus, by po odpowiedniem ukształceniu kierować ją na stanowiska kościelne. Przedewszystkiem jednak był zajęty w zwykłych misjach Zakonu. Nie zrażały go w tem ani drogi nie do przebycia, ani wojny i rabunki, na jakie podówczas kraj był wystawiony. Nawet w czasie panującej zarazy w r. 1603, gdy na drogach spotykało się więcej trupów, niż ludzi, niósł pociechę religijną. Dla wieśniaków był tak drogi, że nazywali go boskim starcem, ojcem Liwonji, biskupem. Świadek prac Tolgsdorfa, biskup Otto Schenking, w pewnej rozmowie na[illegible]ł go ojcem Inflant i pierwszym apostołem.

[20]) Po polsku Dobremiasto, w Warmji nad rz. Łynią.

[21]) A. Eichhorn (Der ermländische Bischof Martin Kromer. Braunsberg 1868, str. 432—3) na podstawie źródłowej pisze, że wysłani przez Kromera kapłani: Fabjan Quadrantinus, Andrzej Krüger i Erdman Tolgsdorf przybyli do Rygi 16-go maja 1582. O Tolgsdorfie podaje, że liczył podówczas lat 26 i był wikarjuszem w Gutsztadzie.

W ostatnich latach życia przeniesiono go do rezydencji Wendeńskiej, która powstała w r. 1611 — dzięki jego zabiegom. Sterany starością i dolegliwościami nic nie stracił z zapału oraz nie zmniejszył pracy, pełnił skrupulatnie wszystkie obowiązki kapłańskie w kościele sam, gdyż inni byli zajęci poza domem. W święta wygłaszał po dwa kazania, jedno dla Niemców, drugie dla Łotyszów. Kazania jego odznaczały się językiem zrozumiałym dla ludzi prostych. Miał w zwyczaju potrącać o dzieje dawnych Liwów, by tam szukać przykładów.

Zmarł 4 października 1620 r. i pogrzebany w Wendenie w katedrze w oratorjum Towarzystwa Jezusowego, w grobie, który był sobie przygotował biskup Inflancki [22]).

Wobec powyższych danych nie ulega dla mnie wątpliwości, że tłumaczenie katechizmu Kanizjusza wyszło z pod pióra Tolgsdorfa. Istnieje drukowana rzecz jego p. t. *Historia monasterii virginum ordinis S. Benedicti Rigae, a tempore orientis haereseos Lutheranae conservati usque dum patribus Societatis Jesu traderetur.* Ingolstadii, 1615, 4°, którą jeszcze w roku poprzednim tamże wydał Konrad Vetter w tłumaczeniu niemieckiem.

W rękopisie pozostały *Annales collegii Rigensis,* stron 174 w ćwiartkę. Zawierają one wyciąg ze sprawozdań składanych starszyźnie za lata 1604 do 1616. Lata 1617 i 18 kontynuowane inną ręką [23]).

O oryginał katechizmu zwrócił się Tolgsdorf niewątpliwie do swych przełożonych w Polsce. Dlaczego jednak wybrał Kanizjusza? Jak wiadomo, najstarsze katechizmy pochodzą z VIII i IX w. w. Poprzez całe średniowiecze pisane po łacinie, były przeznaczone tyl-

---

[22]) Opieram się na Summarium vitae, które spisał wnet po śmierci Tolgsdorfa ktoś, kto był z nim za życia w bardziej zażyłych stosunkach. Rzecz tą łaskawie mi dostarczył ks. Stanisław Bednarski T. J. w odpisie z Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego. Rkp. 266. Jan Poszakowski: Societas Jesu Lithuana, str. 842. Dotychczas jedynem źródłem wiadomości o Tolgsdorfie był życiorys podany w dziele Bibliotheca Scriptorvm Societatis Iesu opvs inchoatvm A. R. P. Petro Ribadeneira Eiusdem Societatis Theologo, anno salutis 1602. Continvatum A. R. P. Philippo Alegambe Ex eadem Societate, vsque ad annum 1642. Recognitum, productum ad annum Jubilaei A Nathanaele Sothvello Eiusdem Societatis Presbytero. ...Romae, Ex Typographia Iacobi Antonij de Lazzaris Varesij M.DC. LXXXVI. Tekst ten przedrukował prof. Wolter, lecz nie podkreślił, że życiorys był już w dziele Alegambego. Wszystkie przez siebie podane życiorysy oznacza Sotvello gwiazdką, przy nazwisku zaś Tolgsdorfa gwiazdki niema. Egzemplarz tej rzadkiej książki jest w Bibljotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

[23]) Recke u. Napiersky: Allgemeines Schriftsteller- u. Gelehrten- Lexikon IV, 380-81.

ko do użytku duchowieństwa. Dopiero Marcin Luter w r. 1529 ogłosił pierwszy katechizm w języku narodowym — niemieckim. Wnet ukazały się tłumaczenia na inne języki, pierwsze na polski w r. 1534. Potem wśród szeregu katechizmów polskich nie zabrakło utworów oryginalnych (Rej, Seklucjan, Malecki), były to jednak wszystko katechizmy reformacyjne [24]).

Dopiero w roku 1566 ukazał się w Krakowie katechizm p. t. *Nauka Prawego Chrześcijanina przez Benedicta Herbesta, Kaznodzieię y Kanonika Poznańskiego, napisana.* Obszernem tem dziełem Herbest, profesor teologji w kolegjum biskupa Lubrańskiego w Poznaniu, „zapoczątkowuje cały szereg innych katechizmów polsko-katolickich" (Białobrzeski, Kuczborski, Kromer, Powodowski) [25]). Wszystkie drukowane przed rokiem 1585.

W tymże roku co i katechizm Herbesta, to zn. 1566, wyszedł opracowany z polecenia soboru Trydenckiego przez specjalną komisję wybitnych teologów oraz zrewidowany przez inną komisję, a sankcjonowany przez Piusa V *Catechismus Concilii Tridentini,* niejako oficjalny katechizm kościoła katolickiego.

Widzimy tedy, że Tolgsdorf miał w czem wybierać. Dodajmy do tego, że jeden z katechizmów Kanizjusza, mianowicie *Parvus Catechismus Catholicorum* był oddawna w Polsce popularny. Używano go w szkołach polskich już przed r. 1559, t. j. przed datą przyjazdu autora do Polski. Zdaje się nie bez interwencji autora zaczęto mały katechizm przedrukowywać w Krakowie [26]). Począwszy od r. 1565 do r. 1585 włącznie *Parvus Catechismus* wyszedł z pod pras Mateusza Siebeneichera w Krakowie aż siedem razy. Oprócz tego podobno w r. 1570 ukazało się tłumaczenie Wujka na język polski [27]).

Musiało to przemawiać do Tolgsdorfa, który później odbędzie nowicjat w Krakowie. Osoba Kanizjusza wśród jezuitów polskich cieszyła się specjalnemi względami. Łączyły go ściślejsze stosunki z Hozjuszem, z Marcinem Kromerem. W czasie swego pobytu w Polsce na przełomie r. 1558—9, w charakterze teologa przy boku nuncju-

[24]) J. Warmiński ks. dr.: A. S[illegible]. Seklucjan. Poznań 1906, str. 177 i n

[25]) K. Mazurkiewicz ks.: Najstarszy katolicki katechizm polski. Przegląd Teologiczny. 1925, str. 187—220.

[26]) O. Braunsberger: Petrus Canisius. Ein Lebensbild. Freiburg in Br. 1921, str. 95. Autor pisze, że w r. 1560 wyszło z druku wydanie krakowskie katechizmu z przedmową rektora uniwersytetu. Estreicher takiego wydania nie zna.

[27]) Łukaszewicz: Historja szkół. Poznań 1849. T. I. str. 336. Maciejowski (Piśmiennictwo polskie, III, 436) twierdził, że widział egzemplarz w Bibjotece Kórnickiej. Obecnie nie znamy żadnego.

sza papieskiego na sejm piotrkowski, przygotował Kanizjusz grunt do sprowadzenia jezuitów do Polski [28]).

Przedewszystkiem jednak decydującym był tu wpływ Possewina, który jeszcze podczas swej misji do szwedzkiego Jana III zatroskał się o wydrukowanie w r. 1579 cichaczem w Sztokholmie szwedzkiego tłumaczenia katechizmu Kanizjusza [29]).

Już w marcu r. 1582 w czasie swego pobytu w Rydze pisał Possewino do Rzymu z prośbą o dostarczenie katechizmu Kanizjusza, którego tłumaczenie wkrótce ukazałoby się w Wilnie [30]). W r. 1583 zaś wyszła z druku, napisana przez, bawiącego wówczac w Polsce przy boku królewskim, Possewina *Epistola de necessitate docendi catholici cathechismi,* przy której był dodany *Petri Canisii Paruus Cathechismus emendatissimus.* Uzasadnionem tedy jest ukazanie się obok łacińskiego wydania Kanizjusza w Krakowie w r. 1585 dwu naraz tłumaczeń w Wilnie, jednego białoruskiego [31]), dokonanego przez Wasylego Zamaskiego, tłumacza Possewina w Jamie Zapolskim [32]), drugiego łotewskiego.

W sprawie drukowania pierwszej książki łotewskiej w Wilnie prof. E. Wolter wyraża się dosłownie tak: „W Rydze i Królewcu, gdzie się drukowało pierwsze wydawnictwa luterańskie w języku łotewskim, nikt się nie zgodził zajmować się drukowaniem książek łotewskich dla katolików i wskutek tego trzeba było prace i Erdmana (Tolgsdorfa) i Elgera tłoczyć w drukarni jezuickiej w Wilnie, bądź u Daniela Łęczyckiego“ [33]). Twierdzenie to świadczy o braku wnikliwości uczonego rosyjskiego oraz nie jest zgodne z faktami.

W celu wydrukowania *Katechizmu* Kanizjusza-Tolgsdorfa nie można było się zwracać do Rygi, gdyż tam nie było jeszcze drukarni. Później, kiedy wychodziły z druku prace Jerzego Elgera, Ryga była pod panowaniem szwedzkiem. Do Królewca zaś nie zwracano się

---

[28]) O. S. Komorowski T. J.: Św. Piotr Kanizy. Kraków 1927, str. 70—89. Rozdział VII. Kanizy i Polska. (Braunsberger, op. cit., p. 62). Załęski op. cit. I, 136—150.

[29]) F. Koneczny: Jan III Waza i misya Possewina. Przegląd Powszechny 1900 i 1901. (Braunsberger, op. cit. p. 250). Braunsberger: Enstehung u. erste Entwicklung der Katechismen des seligen Petrus Canisius. Freiburg in Br. 1893, str. 169.

[30]) Turgenjew - Uvarow: Suplementum ad historica Russiae documenta. Petropoli 1848, str. 39.

[31]) W. Łastouski: Historyja biełaruskaj knihi. Kouna 1926, str. 431.

[32]) Załęski, op. cit. I, 299 et 552.

[33]) Wolter: Łatyszskij katiechizis, str. 23.

nietylko dla tego, że jest znacznie dalej położony niż Wilno, lecz dla innych przyczyn, których należy szukać w konstytucji Towarzystwa Jezusowego. Mianowicie każdy jezuita przed oddaniem jakiejkolwiekbądź swej pracy do druku winien ją poddać cenzurze Zakonu.

Jezuici, sprowadzeni do Polski (do Brunsbergi) przez Hozjusza w listopadzie r. 1564, stanowili początkowo jedną wspólną prowincję z jezuitami austrjackimi. Dopiero w r. 1575 wydzieliła się osobna prowincja polska, która w r. 1608 podzieloną została na dwie: polską i litewską; druga obejmowała Litwę, Inflanty, Warmję i Mazowsze [34]). Jednak już wcześniej Wilno bywało siedzibą tymczasowego wiceprowincjała; jeszcze w r. 1584 był nim Skarga. Prawdopodobnie quasi — cenzurze Skargi Tolgsdorf poddał swą pracę.

W chwili, gdy oddawano pod prasy *Katechizm* Kanizjusza-Tolgsdorfa, w Wilnie istniało pięć drukarń, lecz nie było jeszcze jezuickiej. Dzieła swe jezuici tłoczyli w tym czasie w drukarni Radziwiłłowskiej, która należała do nawróconego na katolicyzm Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki.

Nasz *Katechizm* tłoczył Daniel Łęczycki. Był to nawrócony kalwin *), ojciec znakomitego później teologa, jezuity Mikołaja Łęczyckiego. Dawniej drukarz pińczowski, przeniósł się na Litwę ok. r. 1564 i w Nieświeżu był drukarzem braci Kaweczyńskich do r. 1571, w r. 1572 tłoczył w Uzdzie [35]), ok. r. 1574 przeniósł się do Wilna. W r. 1576 w drukarni Radziwiłłowskiej, którą zarządzał parokrotnie, tłoczył pierwszy druk wileński w języku polskim [36]). W latach 1581 do 1600 posiadał własną drukarnię, której koleje nie są bliżej znane. Równocześnie bywał zarządcą innych oficyn [37]). Drukarnia Łęczyckiego mieściła się przy ul. Zamkowej na posiadłości księcia Ostrogskiego [38]).

Przy wykonywaniu druku nie było nikogo znającego język łotewski. Tylko nie można tego wnioskować z glossy łacińskiej na karcie tytułowej egzemplarza upsalskiego, jak to robi Wolter [39]).

---

[34]) Załęski, I, str. 94, 230, 704 i n.

*) Bandtkie: Historja drukarń w Król. Pol. T. II, str. 282—8.—J. G(rycz) — Silva Rerum. 1925, str. 35.

[35]) H. Merczyng: Szymon Budny jako krytyk tekstów biblijnych. Kraków 1913, str. 42—6.

[36]) L. Abramowicz: Cztery wieki drukarstwa w Wilnie 1525—1925. Wilno 1925, str. 35—7.

[37]) Ibid., op. cit., p. 39—43.

[38]) Akty izdawajemyje Wilenskoj Archeograficzeskoj Komisijej. T. XX, str. 47, 94—6, 160 i 537.

[39]) Abramowicz, op. cit., p. 26

Natomiast z licznych błędów druku, od których się roi w książeczce, widocznem jest, że korekty nikt na miejscu nie czytał, że składacz nie znał ani łotewskiego, ani pokrewnego litewskiego. Już na karcie tytułowej znajdują badacze aż trzy błędy druku. Trzeba jednak zaznaczyć rzecz charakterystyczną, że np. podczas gdy niektórzy [40]) uważają, iż zaszedł błąd w słowie *Littourre Semen* i chcą to poprawić na *Litouvve,* zdaje się słusznie twierdzi Berzins [41]), że nie zachodzi tu żaden błąd, że jest to słowo stworzone na modłę niemiecką od wyrazu *Litauer.* Nie można utyskiwać na błędy druku, dopokąd nie pogłębi się zapoczątkowanych przez Woltera badań leksykograficznych.

Tak się przedstawia pierwsza książka łotewska, napisana przez jezuitę, ściśle związanego z Polską, wydrukowana w Wilnie pod egidą jezuitów polskich.

II. DZIEJE DWÓCH EGZEMPLARZY.

Książka przeznaczona dla ludu, jaką był *Katechizm* Kanizjusza-Tolgsdorfa, uległa szybkiemu zniszczeniu. W trzydzieści siedem lat po wyjściu książeczki z druku jeden jej egzemplarz trafił do Upsali i tam w ukryciu przechował się do dzisiaj. Mianowicie po zdobyciu Rygi przez Gustawa Adolfa, 25 września 1621 r., pierwszą z bibljotek, którą zdobywca podarował uniwersytetowi w Upsali, był księgozbiór kolegjum jezuickiego. Kapelan Gustawa Adolfa, późniejszy biskup w Linköping, Jan Botvidi w listopadzie r. 1622 sporządził inwentarz przekazywanej uniwersytetowi zdobyczy [42]). Wśród 893 dzieł, wymienionych w tym inwentarzu, figuruje również egzemplarz naszego *Katechizmu* [43]). Znajdujemy go później w drukowanym w r. 1814 katalogu P. F. Aurivilliusa [44]). Obie te drobne wzmianki nie zwracały na siebie specjalnej uwagi.

---

[40]) Wolter, a za nim Zeiferts w cytowanych pracach.

[41]) Latviešu rakstnieciba svešu tautu aizbildnieciba. Latvieši. Rakstu krajums. Prof. Fr. Baloža un prof. P. Smitta red. Riga 1930, str. 284.

[42]) J. Collijn: Sprawozdanie o książkach polskich, znajdujących się w bibljotekach szwedzkich. Bulletin International de l'Académie des Sciences de Cracovie. 1911, nr. 3, str. 48—9.

[43]) Collijn: Det äldsta lettiska trycket. Nordische Zeitschrift für Buch- u Bibliothekswesen. 1921, zesz. 8. Inwentarz Botvidego został ogłoszony przy książce C. Annerstedt: Upsala universitetsbiblioteks historia intill ar 1702. Stockholm, 1894.

[44]) Catalogus librorum impressorum bibliothecae regiae academiae Upsaliensis. Upsaliae. T. II, str. 309.

Chociaż o książce samej zapomniano, o jej autorze, a raczej tłumaczu — pierwszym pisarzu łotewskim pamiętano stale [45]). Idąc za hipotetyczną datą, postawioną — zdaje się — po raz pierwszy przez Napierskiego [46]), Manteuffel na długie lata utrwalił mniemanie, że dzieła Tolgsdorfa ukazały się w druku w r. 1604 [47]).

Wobec tego zaś, że egzemplarzy dzieł Tolgsdorfa nie znano, germanizatorzy, a za nimi i niektórzy Łotysze, śpieszyli bez najmniejszej znajomości przedmiotu ogłaszać, że kościół katolicki przez 350 lat nie zdobył się chociażby na jeden przekład łotewski, oświatę zaś Łotyszów miał w pogardzie [48]).

Dzieje uczą nas, że kościół katolicki dbał o oświatę Łotyszów, zakładał dla nich szkoły, że kapłani katoliccy spisali dla Łatgalczyków słowniki i gramatyki ich języka oraz wcześnie publikowali dziełka treści praktycznej, np. dotyczące arytmetyki lub hodowli pszczół. Koniec zaś r. 1911 przyniósł historji dowód, że kościół katolicki był nawet początkodawcą literatury łotewskiej. Bawiąca w lecie tego roku w Szwecji z ramienia Polskiej Akademji Umiejętności ekspedycja naukowa zbadała zasoby bibljotek i archiwów szwedzkich w celu opisania znajdujących się tam rzeczy dotyczących Polski. Jeden z członków ekspedycji dr. F .genjusz Barwiński wydobył z zapomnienia egzemplarz upsalski *Katechizmu* Kanizjusza-Tolgsdorfa. Zainteresowała go ta książeczka jako druk wileński. Dał znać o swem odkryciu specjaliście w Petersburgu. Wyniki naukowe ekspedycji ogłoszono w drukowanem sprawozdaniu, które w dziale druków, jako pozycję 31, wymienia rzeczony egzemplarz [49]).

Zabytek sam w r. 1913 był przesłany do Petersburga do profesora tamtejszego uniwersytetu Edwarda Woltera, znawcy rzeczy litew-

---

[45]) Po biografji Alegambe—Sothvella znajdujemy o Tolgsdorfie następujące wzmianki: a) H. Witte: Diarium biographicum... Gedani 1688. b) Gadebuschs Livländische Bibliothek. Riga, 1777. T. III, str. 248 i n. c) A. W. Hupels: Neue Nordische Miscellaneen. Riga 1795. T. XI—XII, str. 483 i n. d) U. E. Zimmermann: Versuch einer Geschichte der lettischen Literatur. Mitau, 1812. e) J. F. v. Recken. K. E. Napiersky: Allgemeines Schriftsteller- u. Gelehrten Lexikon. Mitau. 1832. T. IV, str. 380—81. Literaturę nowszą pomijamy.

[46]) C. E. Napiersky: Chronologischer Conspect der Lettischen Literatur von 1587—1830... Mitau, 1831.

[47]) G. Manteuffel: Bibliographische Notiz über lettische Schriften... Magazin herausgegeben von der Lettisch-Literärischen Gesellschaft. XVII B. Mitau, 1885.

[48]) R. Klaustiņš: Latweeschu rakstneezibas wehsture skolam. Riga, 1907. Cytuję za prof. E. Wolterem: Łatyszskij katiechizis 1585 g., str. 46.

[49]) E. Barwiński, L. Birkenmajer i J. Łoś: Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji. Kraków, 1914.

sko-łotewskich, który w roku 1915 ogłosił *Katechizm* w podobiźnie nakładem rosyjskiej Akademji Nauk [50]). Wydawca poprzedził rzecz naukowym wstępem, kładąc nacisk na stronę filologiczną zabytku, i dodał obszerny słowniczek. O poglądy i wnioski Woltera potrącaliśmy w trakcie naszych rozważań. Publikacja wskutek zawieruchy wojennej przez lat kilka była prawie nieznaną w Łotwie, do rąk zaś uczonych polskich nie dotarła.

W r. 1918 Ernest Blese w wydanym w Moskwie łotewskim almanachu p. t. *Dzintars* zapoznał szersze grono swoich rodaków z wywodami Woltera, dorzucając parę uwag od siebie [51]). Odtąd znajomość zabytku stała się własnością czytającego ogółu i przeszła do podręczników szkolnych.

Tenże Blese w r. 1925 w swem wyczerpującem studjum o języku pierwszych zabytków łotewskich zwrócił baczniejszą uwagę na *Katechizm* Kanizjusza-Tolgsdorfa [52]). Pomijając łotewskie prace pomniejsze, na które wypadło nawet się powołać, wspomnieć należy, chociażby w kilku słowach, jeszcze o jednej publikacji, ze względu na jej przynależność i do działu *polonica*.

W r. 1929 ukazał się w Heidelbergu tom I. wydawnictwa *Altlettische Sprachdenkmäler in Faksimilendrucken herausgegeben von August Günther*. Na pierwszem miejscu podobizna książki *Evangelia Toto anno singulis Dominicis et festis diebus... Ex Latino in Lothavicum idioma translata. Per R. P. Georgium Elger... Vilnae Typis Acad: Soc: IESU Anno D. 1672* [53]). Potem następuje *Katechizm* Kanizjusza-Tolgsdorfa. Nie pytajmy już, dlaczego takie następstwo, pomińmy też sprawę tego, że są zabytki łotewskie w. XVI, które dotychczas nie były reprodukowane w podobiźnie. Przejdźmy do tego, że wydawca ogłasza pierwszą podobiznę z egzemplarza Bibljoteki Narodowej w Wiedniu, głucho natomiast o tem, z jakiego egzemplarza ogłosił obchodzący nas katechizm. Wstęp mimowoli nasuwa przypuszczenie, że wydawca nie zna odnośnej literatury, tak podstawowej, jak wydanie Woltera lub studjum Blesego. Porównanie podobizny Gün-

[50]) K istorii pierwopieczatnych knig, Łatyszskij katiechizis 1585 goda pierieizdannyj Wolterom. Pietrograd, 1915, 8°. s. 3 nlb.+47+70+1 tabl. Sbornik Otdielenija Russkago Jazyka i Słowiesnosti Impieratorskoj Akadiemii Nauk. Tom XCIV, Nr. 2.

[51]) Latweeschu rakstneezibas pirmais peemineklis — 1585 g. isdotais latweeschu katkisms. Dzintars I (Maskawa 1918), str. 61—69.

[52]) Musu rakstnieciibas pirmo piemineklu valoda. Izglitibas Ministrijas Mesneš raksts. 1925, nr. 8, str. 183—94.

[53]) Estreicher: Bibljografia polska XVI, 45.

thera z podobizną Woltera i egzemplarzem, odnalezionym przez d-ra Kazimierza Piekarskiego (o czem mowa będzie niebawem) wykazało, że Günther pozwolił na retusz podobizny, co jest rzeczą niedopuszczalną, a o czem wydawca nie wspomniał ani słowem. Dla braku miejsca pomijam inne usterki tej publikacji.

Uwagę nauki polskiej na *Katechizm* Kanizjusza-Tolgsdorfa zwrócił dopiero Zygmunt Mocarski w swej recenzji [54]) pracy Ludwika Abramowicza p. t. *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie.*

W dwadzieścia lat po wykryciu przez polskiego bibljotekarza pierwszego egzemplarza w Szwecji, znany bibljolog dr. Kazimierz Piekarski wykrył drugi egzemplarz w Bibljotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

Właściwie nie jest to jeden egzemplarz cały, lecz wyklejone z oprawy fragmenty aż 3-ch egzempl. Fragmenty te tworzą jeden egzemplarz w ten sposób, że większość kart posiada brak mniej więcej jednego wiersza po środku, arkusze zaś D i F tworzą więcej niż całość bez uszczerbku. Tylko arkusz B wykazuje większe braki, oraz niema dołu karty tytuł. (Podob. 4). Introligator używał w danym wypadku egzemplarzy *Katechizmu* Kanizjusza-Tolgsdorfa w seksternach i zużył po jednym egzemplarzu arkuszy A i B, oraz więcej niż po dwa egzemplarze arkuszy C do F. Fragmenty trzeciego egzemplarza są drobne.

CATECHISMVS
Catholicorum.
Iscige pam
macischen / no thems
Paprekschc Galwe gab=
blems Christites macibes.
Prexskan thems nemaci=
gems vnd iounems
bernems.

Zabytek ten wykleił dr. Piekarski z książki noszącej tytuł: *Joannis Antonii Valtrini, Romani, Societatis Jesv, De re mili-*

[54]) Ruch Literacki. 1926, str. 154-5. J. Czarnecki (pseud.): Wilno w dziejach książki polskiej. Wilno 1928, str. 7.

tari Veterum Romanorum libri septem. Coloniae Agrippinae 1597. Oprawa z ciemnej bronzowej skóry cielęcej, współczesna książce, podniszczona przez robaki i mocno starta. Na tylnej okładce owalny tłok z floresami. Na okładce przedniej tejże wielkości tłok zawiera popiersie, otoczone napisem: *IOANNIS * III * DEI * GRATIA * SVEC(orum) * GOTH(orum) * VVANDAL(orumque) * REX.* O prowenjencji świadczą dwa napisy: 1) na karcie tytułowej: *Collegij Societ. Jesv Dorpaten(sis). 1597;* 2) na odwrocie okładki górnej takiemż pismem: *...Rigensi.* W którejś prawdopodobnie z tych bibljotek książka miała sygnaturę *969,* wypisaną wewnątrz i nalepioną u dołu grzbietu. Kiedy weszła w skład Bibljoteki Uniwersyteckiej w Warszawie nie zdołałem tego wyśledzić. Pierwotnie miała tu sygnaturę: *15. 2. 3. 1150.* Widocznie była wcielona do Bibljoteki Uniwersyteckiej z jakimś księgozbiorem poklasztornym. Później przeniesiono ją do działu starodruków.

Uważam narazie za przedwczesne wszelkie wnioski, jakie mogą wypływać z faktu użycia przez introligatora inflanckiego egzemplarzy *Katechizmu* Kanizjusza-Tolgsdorfa już w lat kilkanaście po jego wyjściu. Warto poszukać czyby się nie znalazło jeszcze podobnych egzemplarzy.

Teraz chcę podkreślić tylko to, że odkrycie d-ra Piekarskiego ma specjalne znaczenie ze względu na znalezioną drugą kartę tytułową Podczas gdy karta tytułowa egzemplarza upsalskiego jest upstrzona glossą łacińską, obecnie mamy kártę czystą i nie ulega już wątpliwości, że pierwsze słowa tytułu należy czytać, nie *Istige pammacischen,* lecz *Iscige pammacischen,* jak tego słusznie bronił Berzińsz [55]).

III. TRADYCJE KOLEBKI.

Po ukazaniu się w Wilnie pierwszej książki łotewskiej, wnet, bo w r. 1586 ujrzała światło dzienne druga w Królewcu. Było to jakby przeciwstawienie katolickiemu katechizmowi Kanizjusza, mianowicie wydane staraniem Gotarda Kettlera, tłumaczenie małego *Katechizmu* Marcina Lutra [56]). Po nim wyszły jeszcze dwie inne książki z tejże drukarni Jerzego Osterbergerna.

Niedługo też zawita drukarstwo na ziemie łotewskie. W latach 1547-8 w krajach niemieckich zwerbowano na zlecenie Iwana Groź-

[55]) loc. cit. p. 284.

[56]) Enchiridion. Der kleine Catechismus... Durch D. Martin Luther. Nun aber aus dem Deudschen ins undeudsche gebracht... MDLXXXVI.

nego pokaźną liczbę 123 fachowców [57]). Jadących do Moskwy nie przepuszczono w Inflantach, a w partji tej było kilku ludzi, których fach ściśle łączył się z wytwarzaniem książki: papiernik, kartownik, drukarz oraz introligator. Wypadek ten jednak nie kojarzy się z zapoczątkowaniem drukarstwa w Inflantach, a to może dlatego, że książki tu sprowadzano z różnych miast niemieckich [58]), głównie z Lubeki [59]).

Dopiero w r. 1588 pierwszą drukarnię w Rydze założył Mikołaj Mollyn. Sprowadziła tego drukarza z Niemiec rada miejska dzięki staraniom swego znakomitego sekretarza, a późniejszego syndyka Dawida Hilchena, którego łączyły liczne węzły z Polską, który się cieszył poparciem hetmana Zamoyskiego. W r. 1591 otrzyma Hilchen szlachectwo polskie, a później zostanie zaszczycony tytułem sekretarza królewskiego [60]).

Byt oficyny utrwalił przywilej wydawniczo-drukarski, wystawiony Mollynowi przez Zygmunta III w dn. 16 maja r. 1590. Wychodziły z tej oficyny książki w językach łacińskim i niemieckim. Jedynie w r. 1615 przedrukował Mollyn trzy książki łotewskie wydane dawniej w Królewcu [61]).

Jak widzimy ukazywanie się drukowanych książek w języku łotewskim było jeszcze ciągle zjawiskiem sporadycznem. Od roku dopiero 1631 można już mówić o ciągłości ich wydawania. Aż do drugiej połowy w. XVII jedynem miejscem druku na ziemiach łotewskich jest Ryga [62]). Obok niej ukazują się druki łotewskie z pod pras wileńskich, dokąd zwracają się jezuici z Dyneburga.

Po zdobyciu Rygi jesienią r. 1621 Gustaw Adolf niezwłocznie wypędził stamtąd jezuitów [63]), którzy zmuszeni ustąpić z całych In-

---

[57]) Karamzin: Istorija gasudarstwa rossijskago. 1842. T. VIII, str. 70; w przyp. źródłowy spis fachowców. A. Niekrasow: Knigopieczatanije w Rossii w XVI i XVII w. Ruskaja kniga... pod red. Adariukowa i Sidorowa. Moskwa. 1924, str. 65. M. Szczełkunow: Istorija, tiechnika, iskustwo knigopieczatanija. Moskwa. 1926, str. 301-2.

[58]) A. Buchholz: Geschichte der Buchdruckerkunst in Riga 1588—1888. Riga. 1890, str. 8-9.

[59]) J. Missiń š: Latvijas gramatnieciba un gramatrupnieki. — Gramata par gramatu. I. Riga. 1925.

[60]) Boniecki: Herbarz polski. VII, 277. Stan. Leliwa: Dawid Hilchen. Bibl. Warsz. 1880, I.

[61]) A. Bucholtz, op. cit. p. 15 sq.

[62]) Missiń š, op. cit. p. 15.

[63]) Załęski, op. cit. IV, str. 268 i nast.

flant szwedzkich usadowili się w Inflantach polskich i Kurlandji. Głównem ich centrum w Inflantach polskich stał się Dyneburg, gdzie osiedli po r. 1629, kiedy wzniesiono tu dla nich kościół i kolegjum [64]). Rozwija tu swoją działalność autorską następca Tolgsdorfa Jerzy Elger, jezuita narodowości łotewskiej, w kolegjum dyneburskiem *literarum humaniorum lector et operarius.*

Niewątpliwie już przed pismami Elgera musiały ukazywać się w Wilnie owe *Cathechismos, Nomenclatores, Conciones, Hymnos et Antiphones Ecclesiae,* które miał napisać w języku łotewskim Tolgsdorf. Upoważnia nas do tego spostrzeżenie poczynione przez ks. P. Stroda nad językiem znalezionego przezeń przedruku rytuału łotewskiego z r. 1799, wydanego w Wilnie [65]). Niestety wszystkie te druki są dzisiaj nieznane. Dzieła Elgera bibljografowie zapisali [66]) jako wydane jeszcze w r. 1620. Egzemplarze zachowały się jednak dopiero począwszy od wydań z r. 1672.

Otóż jeżeli weźmiemy tę ostatnią datę za punkt wyjścia, to śledząc miejsce wydania druków łotewskich w narzeczu łatgalskiem, używanem przez Łotyszów katolików w dawnych Inflantach polskich, czyli obecnej Łatgalji, dojdziemy do bardzo interesujących wniosków. Za drugą datę graniczną weźmiemy powstanie styczniowe.

Na okres ten, to znaczy od r. 1672 do 1863 włącznie, przypada dzieł bibljograficznie ustalonych najwyżej 151 tytułów [67]). Z tego

---

[64]) loc cit. p. 1311—18.

[65]) P. Strods: Jauns atrodums pyrmotneja literatura... — Zidunis 1923, zeszyt 11, str. 15-16. Rytuał ten dotychczas badaczom nieznany, zdaniem autora, jest pisany tym samym językiem co i Katechizm Kanizjusza-Tolgsdorfa. Autor popiera to kilkoma przykładami.

[66]) Sothvello, op. cit. p. 287.

[67]) Liczbę tę uzyskałem przez zbadanie i porównanie następujących źródeł:

a. G. Manteuffel: Bibliographische Notiz über lettische Schriften, welche von 1604 bis 1871 in der hochlettischen oder der sog. oberländischen resp. polnisch-livländischen Mundart veröffentlicht worden sind... Magazin herausgeg. von der Lettisch - Literärischen Gesellschaft. 17 Band 2-s Stück. (Mitau, 1885), str. 181—204 Z liczby powyższej wymienia tytułów 104.

b. Missiņš: Latweeschu Rakstneezibas Rahditajs (1585 — 1910) Riga 1924. Jest to pierwszy tom narodowej bibljografji łotewskiej, obejmujący tylko literaturę niebeletrystyczną. Benedyktyńskie to dzieło, chociaż odłożyło kilka tytułów Manteuffla do tomu 2-go, naogół doskonale pierwszego uzupełnia nowemi szczegółami bibljograficznego opisu i dostarczyło mi nowych tytułów 26.

c. W swoim czasie ksiądz dr. Piotr Strods pomyślnie gromadził bibljotekę zabytków łatgalskich. Zgromadził już był bisko 350 numerów, wśród których trzecią część stanowiły białe kruki. Niestety, bibljoteka, niebacznie umieszczona w mieszkaniu prywatnem w Rzeżycy, z wielką stratą dla nauki przed kilku laty spłonęła.

przeszło połowa była drukowana w Wilnie, mianowicie 78 dzieł, poza tem jedno ogłoszone nakładem Maurycego Orgelbranda wyszło z pod pras Brockhausa w Lipsku. Wileńskie druki łotewskie, czyli ściślej łatgalskie, wyszły z różnych oficyn.

Z Drukarni Akademickiej jezuitów w latach 1672 do 1786 wyszło aż 15 z ogólnej liczby 21, wydanych w tym czasie. Jest rzeczą godną uwagi, że to u jezuitów wileńskich i pod ich auspicjami wyszły — pierwszy słownik: *Dictionarium polono-latino-lottavicum... Georgii Elger S. J. ... 1683* oraz pierwsza gramatyka: *Dispositio Imperfecti ad Optimum seu Rudimenta gramatices Lotavicae... 1732* łatgalskie.

W latach 1816 do 1840 z Drukarni Diecezjalnej xx. Misjonarzy wyszło 13 dzieł; mianowicie w latach 1816, 1817 i 1824 po jednej książce, w r. 1833 — 3, w r. 1835 — 1, 1836 — 2, 1839 — 3, 1840 —1. Zastanawiającem jest, że ostatnie z wymienionych pięciu dat na książkach z innych oficyn nie figurują. Z pod pras misjonarskich wyszła pierwsza gramatyka łatgalska, pisana po polsku: *Józef Akielewicz, Gramatyka inflancko-łotewska... 1817.*

Drukarnia Bazyljańska w latach 1820-21 wytłoczyła wszystkie 6, noszących te daty dzieł.

Od roku 1832 zaczyna książki łatgalskie drukować Abram Dworzec [68]). W r. 1832 z jego drukarni ukazała się 1 książka, w roku 1856 wszystkie 4 znane z tego roku, 1857 — 4, 1859 — 1, 1861 — 3, 1862 — 2 i 1863 — 4 książki. Są to głównie niewielkie objętościowo dewocjonalja. Szereg z nich wyszedł nakładem Rajmunda Bejnarowicza, znanego w dziejach książki łatgalskiej spekulanta z miasteczka Posiń (powiat Lucyński). Książki tego nakładcy odznaczały się wielką ilością błędów drukarskich.

Od r. 1845 zaczyna tłoczyć książki łatgalskie jeszcze jedna drukarnia wileńska, mianowicie Antoniego Marcinowskiego. Już o dwa lata wcześniej wyszła w Rydze książka łatgalska z dołączoną litografją, ale dopiero w r. 1845 z pod pras Marcinowskiego ukazała się pierwsza ilustrowana miedziorytem, oraz pierwsza z wieloma drze-

---

Pozostały jedynie spisy nabytków, ogłaszane w czasopiśmie Zidunis, 1922, zeszyt IX—X, 1923, zesz. XI, XVIII i XIX. Spisy te, chociaż były sporządzane bez należytej znajomości rzeczy, stanowią źródło niezmiernie ważne do bibljografji łatgalskiej, czego najlepszym dowodem jest to, że dały mi 21 nowych tytułów, nieznanych obu poprzednim źródłom. Trzeba tylko się zastrzec, że 8 z tych pozycyj są niepewne, dla braku niezbędnych szczegółów.

[68]) W ten sposób możemy sprostować wiadomość L. Abramowicza: Cztery wieki drukarstwa w Wilnie. 1925, str. 109, o Drukarni A. Dworca, że powstała nie

worytami. Wyszły tu w r. 1845 wszystkie trzy znane z tą datą książki, w r. 1849 — 6, 1850 i 1858 po jednej. Razem tytułów 11.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego tłoczyła po jednej książce w latach 1857 i 1858 oraz dwie w r. 1859.

Drukarnia M. Zymelowicza zaznaczyła swą pracę tylko literami M. Z. na jednej książce z r. 1857 oraz wyraziła całkowite nazwisko typografa na innej z r. 1858.

W rosyjskiej drukarni p. f. A. Syrkina w r. 1861 nakładem M. Orgelbranda ukazała się jedna z najpierwszych książek łatgalskich, pióra Gustawa Manteuffla.

Z nieznanych nam drukarń wileńskich wyszło po jednej książce w latach 1768, 1772 i 1861.

Wziąwszy pod uwagę, że w omawianym okresie drukuje się książki łatgalskie w Rydze, Mitawie, Dorpacie, Dyneburgu i Petersburgu, stwierdzamy, że przez dwa wieki przeszło do r. 1863 włącznie Wilno było ośrodkiem drukarstwa łatgalskiego.

Po r. 1863 łatgalczycy książek swych w Wilnie nie drukują przez czas dłuższy, a to dlatego, że tu pod rządami Murawjewa zaczęły ukazywać się książki litewskie i łotewskie, drukowane czcionkami rosyjskiemi. Rusyfikatorzy nie mieli zamiaru sprzyjania drukowaniu książek łatgalskich. W latach pierwszych Manteuffel drukuje swe prace w Dorpacie. W sierpniu r. 1865 nastąpił zakaz drukowania i handlu książkami litewskiemi, drukowanemi czcionkami łacińskiemi [69]). W r. zaś 1870 Manteufflowi zabroniono wydawania książek łatgalskich [70]).

Wobec tego przez szereg lat w Tylży wychodziły kontrafakcje książek łatgalskich, tak samo jak to miało miejsce z książkami litewskiemi. Zakaz jednak w stosunku do książek łotewskich nie był tak ściśle przestrzegany i już bodaj od r. 1877 sporadycznie ukazują się książki łatgalskie z drukarń na ziemiach łotewskich. Od r. 1895 spotyka się książki łatgalskie tłoczone w Drukarni J. Zawadzkiego w Wilnie. Po r. 1905 jest to zjawiskiem częstszem. Książki łatgalskie Zawadzki drukuje aż do wybuchu wojny światowej, a i po wojnie ukazało się parę książek, na których jako miejsce wydania wymieniony jest Dyneburg, lecz wyszły one z pod pras tegoż Zawadzkiego w Wilnie.

---

około r. 1840, lecz wcześniej; co najmniej w r. 1832. Z tytułów łatgalskich wynika, że współcześnie mówiono nie Dworzeca, lecz Dworca.

[69]) J. Berziń š: Meginajums ievest krievu burtus leišu un latviešu rakstos. 1930. Autor nie zna cennego w tym względzie studjum M. Brensztejna: Druki litewskie. Studjum historyczno-statystyczne. Przegląd Historyczny. T. III. (1906).

[70]) Manteuffel: Inflanty polskie, str. 52.

BIBLJOTEKA WILEŃSKIEGO SYNODU EWANGELICKO - REFORMOWANEGO.

PODAŁ

WACŁAW GIZBERT-STUDNICKI.

I. HISTORJA BIBLJOTEKI.

Okres pierwszy 1557—1611. Do rzędu najstarszych bibljotek w Wilnie należy Bibljoteka Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, zwanego także Synodem Wileńskim i zachowującego również dawną nazwę „Jednoty Litewskiej". Bibljoteka ta, będąc kościelną, tak się zespoliła z dziejami swego kościoła i tak z nim współdziałała, że dziś niepodobna jej historji traktować bez uwzględnienia podłoża, na którem wyrosła.

Jednota Litewska zawsze zachowywała swoją samodzielność w stosunku do innych — młodszych od siebie — kościołów ewangelicko-reformowanych w Rzplitej Polskiej. Do najgorliwszych wyznawców tego kościoła należał założyciel Jednoty Litewskiej, najwyższy dygnitarz Litwy, przyjaciel i mąż zaufania króla Zygmunta Augusta, ks. Mikołaj Czarny Radziwiłł. Wiekopomną jego zasługą w dziejach kultury polskiej i historji języka polskiego jest wydanie w r. 1563, przy pomocy pierwszorzędnych sił naukowych i literackich, tłumaczenia z języków hebrajskiego i greckiego na polski wszystkich ksiąg *Biblji,* która zasłynęła w Polsce i zagranicą pod nazwą *Radziwiłłowskiej* i *Brzeskiej,* od imienia fundatora i miejsca druku. Zadaniem tej drukarni w Brześciu, w starostwie dzierżonem przez Mikołaja Czarnego Radziwiłła, podobnie jak i innych drukarń, które następnie różni magnaci i dygnitarze zakładali w swoich rezydencjach, było szerzenie protestantyzmu. W dwa lata po wydaniu *Biblji* umarł Mikołaj Czarny, nie przestając do ostatniej chwili życia pamiętać o potrzebach kościoła, którego był założycielem, czego dał dowód, zapisując mu cały pozostały nakład *Biblji.* Po nim najmożniejszym protektorem Je-

dnoty Litewskiej stał się Mikołaj Rudy Radziwiłł, brat rodzony królowej Barbary, hetman wielki, wojewoda wileński, kanclerz W. X. Litewskiego.

W czasach powstania i rozwoju reformacji przedmiotem i do pewnego stopnia także podmiotem działalności każdego zboru ewangelickiego musiały być i były zawsze: szkoła i bibljoteka zborowa. Przez ambonę, szkołę i przy pomocy bibljoteki, czyli drogą słowa nietylko żywego, ale i drukowanego, szerzyła się przy poparciu magnatów i ofiarnej szlachty reformacja na Litwie i w Rzplitej Polskiej. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że w końcu XVI w. w wielu rezydencjach magnackich i w samem Wilnie czynne były d r u k a r n i e protestanckie, zakładane w celach szerzenia reformacji, to można przyjąć za rzecz pewną, że ofiarni właściciele tych drukarń hojną ręką obdarzali swemi wydawnictwami zbory, szkoły i bibljoteki zborowe.

Zbór Wileński, ze względu na swoje znaczenie społeczne i na wysoką wartość istniejącej przy nim szkoły, nie mógł nie mieć Bibljoteki. Dziś jest niepodobieństwem odtworzyć całkowity jej regestr z okresu 1557—1611, t. j. od roku prawdopodobnego powstania do roku p o ż a r u podczas drugiego pogromu (pierwszy był w r. 1591) zboru reformowanego wileńskiego w dniach 2 i 3 lipca. Akta synodalne zaczynają się dopiero od r. 1611, gdyż wszystkie dawniejsze dokumenty zborowe uległy wówczas zniszczeniu, z wyjątkiem jednego tylko listu Kalwina z 9 października 1563 do zboru wileńskiego, który szczęśliwym trafem ocalał i dziś należy do najcenniejszych rękopisów przechowywanych w Archiwum Synodu. Także z całej Bibljoteki ocalał tylko jeden inkunabuł (*Biblia* 1480 r.), z wyraźnemi śladami uszkodzenia od pożaru. Znajdujące się dzisiaj w Bibljotece Synodu druki XVI stulecia należą do nabytków późniejszych. Nie ulega zaś wątpliwości, że pomiędzy temi drukami polskiemi z XVI w., które posiadała Bibljoteka wileńska w dniach pożaru 1611 r., były u n i k a t y, które tak bez śladu zaginęły, że dziś nie są nawet znane ich tytuły. Historyk drukarń wileńskich, Ludwik Abramowicz zwrócił uwagę w pracy swej *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie 1525—1925* [1]) na trudny do wytłumaczenia fakt, iż z drukarni Andrzeja Wolana, istniejącej w Wilnie conajmniej w ciągu 8 lat, są znane tylko dwa druki (jeden z 1583 r. i jeden z 1591 r.). Takiej nieprodukcyjności drukarni niepodobna sobie nawet wyobrazić. Sądzę, że z tej i z innych drukarń protestanckich pozostało dlatego tak mało druków, że katoliccy potomkowie ojców protestan-

[1]) Wilno 1925, str. 48—49.

ckich szli śladami Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki z tą tylko różnicą, że magnat mógł pozwolić sobie na wydanie kroci dla wykupienia i niszczenia *Biblji Brzeskiej* i innych wydawnictw swego ojca, zaś zwykły szlachcic, pochodzący z rodziny protestanckiej, ale już katolik, tępił tylko druki odziedziczone po przodkach i nie tracił czasu ani pieniędzy na wykupywanie książek, uważanych w okresie reakcji katolickiej za szkodliwe. Z niewielu wyjątkami tylko te druki protestanckie mogły w Polsce w XVII i XVIII wieku ocaleć, które weszły w skład ewangelickich bibljotek kościelnych. Tem się tłumaczy, dlaczego najwięcej unikatów z druków protestanckich znalazło się w Bibljotece Synodu Wileńskiego.

Wraz z polskiemi drukami protestanckiemi z XVI w. i z pierwszego dziesięciolecia wieku XVII uległy pożarowi 1611 r. druki obce. Pomiędzy niemi musiały być dzieła i pisma ulotne ważniejszych działaczy reformacji, humanistów oraz, zgodnie z zainteresowaniami epoki, cenne wydania klasyków łacińskich i greckich. Otrzymywała je Bibljoteka z pewnością dzięki swoim możnym, wykształconym i ofiarnym protektorom z pośród magnatów i najwybitniejszej szlachty „litewskiej" (w dawnem znaczeniu tego słowa) i ich stosunkom z zagranicą, a także dzięki bliskiej styczności wileńskiego kościoła reformowanego z Janem Łaskim.

Okres drugi 1611—1653. W ciągu najbliższych paru dziesiątków lat po pożarze — dzięki miłośnikom książek, których nie brakowało pomiędzy księżmi ewangelickimi, pedagogami i świeckimi członkami zboru, wileńska Bibljoteka zborowa zaczęła się odbudowywać. Po superintendencie wileńskim ks. Jakóbie Kosteckim, zmarłym w r. 1623, pozostała bibljoteka, którą nabył dla zboru wileńskiego za 350 złotych polskich ks. Krzysztof (syn Krzysztofa Mikołaja) Radziwiłł, hetman polny litewski. W aktach Synodu wileńskiego z r. 1634 znajdujemy prawie na pierwszem miejscu w rzędzie pierwszych „kanonów" zapisane:

„Kanon 2-gi. Beneficium jegomości pana Wacława Pakosza. Jegomość pan Wacław Pakosz stawiwszy się w pośrzodek Synodu Świętego ultro ex liberalitate sua bibljotekę swoją, która była pozostała po rodzicu jegomości sławnej pamięci (Sebastjanie) na zbór wileński darował, których to ksiąg regestr ad archivum zboru wileńskiego jest oddany".

„Kanon 3-ci. Beneficium X. Andrzeja Welziusza w Panu zmarłego. X. Welziusz pia memoria pasterz niegdyś zboru wileńskiego z miłości swej ku zborowi wileńskiemu bibljotekę

swoją własną na zbór wileński testamentem legował, wyjąwszy księgi niemieckie niektóre, które małżonce swojej oddał. A regestr tych ksiąg (ofiarowanych zborowi) ad archivum zboru wileńskiego jest oddany".

Bibljoteka zboru wileńskiego dzięki hojnym ofiarodawcom i troskliwości całego Synodu nietylko wzrastała, ale — jak możemy się domyśleć z treści i formy protokółów Synodu — była ceniona. A tak dbano o to, żeby żadna książka nie zaginęła, iż Bibljoteka z reguły była r e g e s t r o w a n a i regestr przechowywano w archiwum zboru wileńskiego.

Zbór i Bibljoteka zborowa wraz z innemi instytucjami kościoła ewangelicko-reformowanego mieściły się po odbudowaniu z gruzów 1611 r. nadal w dawniejszem miejscu [2]), tylko lepiej obwarowanem i strzeżonem. Po roku 1591 i 1611 nastąpił trzeci pogrom zboru w roku 1639, zakończony nakazem wyniesienia jego poza mury miasta. Wzgląd na bezpieczeństwo zbiorów skłonił wtedy Synod do w y w i e z i e n i a Bibljoteki z Wilna, — najpierw do O w a n t y Radziwiłłowskiej. W aktach Synodu r. 1641 w kanonie 5-tym czytamy:

„Bibljoteka zborowa, która w Owancie w schowaniu leży: zleca Synod Święty lub samemu księdzu superintendentowi zawilejskiemu (był nim wówczas ks. Samuel Minwid) lub komu on, jeślisz sam per occupationes nie będzie mógł sub onere conscientiae zinwentować, której miejsce, gdziekolwiek potym Kościół Boży hac lege, aby t o t i communitati służyła obmyśli".

W następnym roku Synod znowu się zajmuje Bibljoteką i w aktach z r. 1642 jest kanon (4-ty) p. t. Bibljoteka zborowa:

„Kanon tak rocznego synodu chcąc do egzekuciej przywieść, aby Bibljoteka w Owancie w złożeniu będąca była zrewidowana, zinwentowana, ustawujemy. Do czego reverendum dominum Joannem Halesium Ecclesiae Kiejdanensis pastorem, pospołu z ks. Marcinem Bithnerem deputujemy, aby oni za wiadomością wziętą od ks. senjora wileńskiego (był nim wówczas ks. Tomasz Chociszewski) tam zjechali, bibljotekę tę podług regestru, który jest in archivo, zinwentowali, a zinwentowaną do Kiejdan obrócili. Do czego podwody ks. senjor wileński dać obiecuje. A co się regestrów tych ksiąg in futurum tycze: jeden przy ks. senjorze wileńskim, drugi w zborze wileńskim, trzeci przy ks. senjorze żmudzkim, a ostatni przy tym, kto tą bibljoteką zawiadować będzie, zostawać ma".

---

[2]) Tam, gdzie dziś Kuratorjum Okr. Szkol., na placach pomiędzy ulicami Wolana i Zamkową oraz zaułkami Bernardyńskim i Literackim.

K i e j d a n y wybrano jako najodpowiedniejsze miejsce dla umieszczenia Bibljoteki: za niemi przemówiło bezpieczeństwo (było to miejsce obronne, posesja należąca do linji kalwińskiej Radziwiłłów, zamieszkałe wokoło przez ludność wyznania ewangelicko-reformowanego) i ta okoliczność, że od r. 1625 z dwu o najwyższym poziomie g i m n a z j ó w kalwińskich, ufundowanych przez Radziwiłłów na prowincji, jedno się znajdowało w Słucku, a drugie — w Kiejdanach.

S ł u c k pozyskał w roku 1623 wybitnego i uczonego księdza w osobie Andrzeja Dobrzańskiego, który — podobnie jak większość księży ewangelickich — kształcił się zagranicą. Ks. Dobrzański, od r. 1624 superintendent nowogródzki i jeden z najzasłużeńszych organizatorów gimnazjum słuckiego, cały swój fundusz i wszystkie dochody umieścił w bibljotece prywatnej. Umarł w roku 1640, pozostawiając testament, w którym ocenia swój księgozbiór na 5.000 złotych, w owych czasach imponującą sumę, ale niewygórowaną w stosunku do wartości książek „propter ich a n t i q u i t a t e s, novitates et raritates", Cały ten księgozbiór nabył ks. Bogusław Radziwiłł dla Bibljoteki gimnazjum słuckiego.

Po roku 1640, t. j. po usunięciu zboru wileńskiego za mury miejskie, członkowie Jednoty Litewskiej zaczęli popierać bardziej instytucje ewangelickie, przeniesione poza Wilno, do bezpieczniejszych miejscowości. Wreszcie na Synodzie r. 1653 uchwalono (kanon 12-ty): „aby bibljoteki od różnych osób na zbory różne legowane i kupione... do Kiejdańskiej i Słuckiej szkoły bibljotek przyłączone były". W motywach była wzięta pod uwagę i ta okoliczność, że nadzór nad bibljotekami w wielu miejscowościach był nienależyty: „nie tak się, jako należy obracają, owszem z wiele ksiąg obierane bywają".

W B i b l j o t e k a c h p r z y s z k o ł a c h słuckiej i kiejdańskiej był oczywista lepszy nadzór nad całością księgozbioru, niż w bibljotekach zborowych w wielu miejscowościach głuchej prowincji, gdzie zmiana osoby opiekującej się bibljoteką i wypożyczanie ksiąg do domu przez wpływowe jednostki, z któremi się rachowano, zbiór dekompletowały.

Kanonu z r. 1653 nie wykonywano rygorystycznie i w wieku XVIII zapomniano już o nim, skoro tuż pod Słuckiem w Ostaszynie i nawet w samym Słucku obok Bibljoteki szkolnej istniały inne bibljoteki, o których wzmiankują akta Synodów. Można przypuszczać, że i w Wilnie po wywiezieniu Bibljoteki zborowej do Owanty i po uchwale Synodu z r. 1653 istniała bibljoteka, związana ze zborem i ze szkołą. W uchwale z r. 1625 (kanon 1-szy, punkt ostatni) czytamy, że

szkoły słucka i kiejdańska: „za pomocą Bożą tak ufundowane będą, że ad ipsam eruditionis consumationen et perfectionem nietylko alumnom do teologiej destinowanym, ale też i aliis doctrinis iuventuti będą mogły sufficere". Ale: „Naostatek to warujemy, że tych dwuch szkół erectia, szkoły dawnej zboru wileńskiego nie znosi, gdyż i tu tenże co i przedtym sumpt, toż pilność około institutuowania będzie". Z innych źródeł też wiadomo, że szkoła zborowa w Wilnie nie przestawała istnieć nietylko do r. 1653, na którym zamykamy ten okres historji Bibljoteki, ale i potem.

Okres od r. 1653 do naszych czasów. Od r. 1653 do zamknięcia gimnazjum ewangelickiego w Kiejdanach (w r. 1824) obok stosunkowo niewielkich bibljotek zborowych istniały dwie główne Bibljoteki szkolne w gimnazjach, dawniej należących do wileńskiego Synodu, a od czasów Komisji Edukacji Narodowej, późniejszej reorganizacji szkolnictwa wileńskiego okręgu i wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego — znajdujących się we wspólnej zależności Synodu i państwowych władz szkolnych.

Po zamknięciu przez rząd rosyjski gimnazjum w Kiejdanach — Bibljotekę jego przewieziono w r. 1837 na skutek starań Synodu i ofiarności hr. Wawrzyńca Puttkamera (męża Maryli) do Słucka, jak o tem mówią akta Synodu: „kosztem hr. Puttkamera" W ten sposób główna Bibljoteka Synodu wileńskiego, składająca się z bibljotek dwuch gimnazjów i niektórych zborowych, znalazła się w Słucku pod opieką bezpośrednią inspektora gimnazjum i nauczycieli, z których prawie wszyscy z wyjątkiem wykładających język rosyjski oraz religję prawosławną — ewangelicy reformowani wybierani byli do roku 1864 przez Synod wileński i tylko zatwierdzani przez kuratorjum szkolne. Po roku 1864 jedyne na Litwie gimnazjum ewangelicko-reformowane zabrał rząd i usunął wszelką ingerencję Synodu wileńskiego do spraw szkolnictwa.

Szczęśliwie udało się Synodowi uratować własną Bibljotekę, zabrać ją ze Słucka i odesłać do Wilna[3]). W jej składzie powróciła do Wilna z różnemi nabytkami i stratami dawna wileńska Bibljoteka zborowa, wywieziona stąd po r. 1640.

W ciągu pierwszej połowy XIX w. Bibljoteka Synodu powiększyła się w Słucku o cenne dary. W r. 1814 Samuel Aniszewski, komor-

[3]) Z tych czasów pochodzi zachowany katalog odręczny: Conspectus librorum Bibliothecae Gimnasii Slucensis ordine systematico secundum singulos literarum disciplinas cura et opera Pauli Wagneri an. 1854—1862 consignatus.

nik, ofiarował około setki książek. W r. 1824 od Krystyny Ottenhauzówny, pochodzącej z zasiedziałej w powiecie nowogródzkim starej kalwińskiej rodziny, otrzymała Bibljoteka cenny dar w książkach, bliżej nie wyszczególniony w protokółach Synodu, skąd czerpię te wiadomości. W r. 1829 — dzięki ofiarności wybitnego Polaka o rosyjskiem nazwisku Jerzego Okołowa wzrosła o tysiąc przeszło tomów, których część pochodziła — jak świadczą exlibrisy — ze zbiorów Branickiej, siostry króla Stanisława Augusta. Po kilkadziesiąt ksiąg ofiarowali do Bibljoteki w r. 1830 Stanisław Borodzicz, w r. 1841 Wilhelm hr. Grabowski, w r. 1844 Jan Krasiński. Pomiędzy tymi, co zbliska opiekowali się Bibljoteką w Słucku, byli i cisi ofiarodawcy w rodzaju Wannowskich, ojca i syna, księży i kierowników szkoły słuckiej, zasilających Bibljotekę nawet bez wiedzy Synodu, bo o ich darach nie znalazłem wzmianki w protokółach Synodu, lecz w Bibljotece znajdują się książki z ich własnoręcznym podpisem.

Po powrocie Bibljoteki Synodu do Wilna wzbogaciła się ona w wieku XIX dzięki ofiarności generalnego superintendenta ks. Stefana Lipińskiego, który przekazał jej swój zbiór około $1^1/_2$ tysiąca dzieł, a także — przez nabycie części bibljoteki ks. Juljana Biergiela, amatora i znawcy starych druków. W wieku XX nabyła Bibljoteka księgozbiór po Stefanie Kaderze, wnuku z żeńskiej linji ks. Lipińskiego.

II. CHARAKTERYSTYKA BIBLJOTEKI. OPRACOWYWANIE ZBIORÓW.

Bibljoteka Wileńskiego Synodu Ew.-Ref. liczy ogółem 9350 dzieł skatalogowanych w 16296 tomach. Według daty druku posiada 5 inkunabułów oraz z wieku XVI — 6% dzieł, z XVII — 20%, XVIII — 38%, XIX — 30% i XX — 6%. Według treści teologja obejmuje prawie połowę zbiorów, bo 45%, historja literatury z tekstami — 17%, historja 16%, nauki prawno-społeczne z wychowaniem 7%, filozofja 6%, inne dziedziny — 9%. Według języków — na łaciński przypada 32%, niemiecki 28%, polski 22%, francuski 11%, na inne języki łącznie 7%.

Z części historycznej wiemy, że na Bibljotekę Synodu składały się w znacznym stopniu księgozbiory księży wyznania ewangelicko-reformowanego. Ten fakt rzuca światło na zawartość Bibljoteki. Duchowieństwo ewangelickie na Litwie i w całej Rzpltej należało mianowicie do najwykształceńszej warstwy ludności przez

cały wiek XVII i XVIII. Od księży i nauczycieli gimnazjów kalwińskich w Kiejdanach i Słucku wymagano z reguły wyższego wykształcenia, które osiągali bardzo często, jako stypendyści Synodu na najlepszych wszechnicach zagranicznych w Lejdzie, Edynburgu, Heidelbergu, Marburgu, Berlinie i w pobliskim Królewcu. Pobyt na Zachodzie rozszerzał horyzonty młodych Polaków, nabierali oni zainteresowań intelektualnych i zamiłowania do książki. Dzisiejszy zasób ksiąg w Bibljotece Synodu świadczy też o ścisłej łączności przedstawicieli kościoła ewangelicko-reformowanego na Litwie z nauką zachodnio-europejską.

Wśród mniej licznie reprezentowanych w księgozbiorze języków występuje angielski, włoski, a także — holenderski, który był rozpowszechniony znacznie pomiędzy księżmi, b. wychowańcami Lejdy i Franekeru, o czem świadczy fakt, notowany w aktach Synodu, iż w poł. XVII w. dla przekładu biblji z komentarzami w języku holenderskim na polski utworzono komisję z kilku osób i w ciągu kilku lat uzupełniano ją nowymi członkami, również znającymi język holenderski. W wieku XVII w internacie przy uniwersytecie w Lejdzie dla alumnów z Polski i Litwy odbywało się nawet nabożeństwo po polsku, co dowodzi popularności tego uniwersytetu holenderskiego wśród Polaków ewangelików reformowanych.

Bardzo nieznaczny w Bibljotece procent książek w języku rosyjskim, na który złożyły się prawie wyłącznie podręczniki szkolne, używane po wprowadzeniu języka rosyjskiego do szkół wileńskiego okręgu, świadczy, że nawet w XIX w. po długotrwałym zaborze rosyjskim nie było wśród Polaków ewangelików reformowanych żadnej łączności intelektualnej z Rosją, że Synod wileński zgodnie ze swemi odwiecznemi tradycjami był przewodnikiem kultury zachodniej.

Rzućmy teraz okiem na typograficzną zasobność Bibljoteki. Druków w. XV posiada ona, jak wspomniano, pięć. Najstarszem dziełem jest *Biblia* norymberska A. Kobergera z r. 1480 *(Ges.-Kat. d. Wiegendrucke,* poz. 4243), do *poloników* należy Jana Głogowczyka *Liber posteriorum analeticorum,* druk lipski z r. 1499 Wolffganga Stoeckel'a de Monaco (Estreicher, *Bibljografja.* T. XVII, s. 182). Poczet szesnastowiecznych druków polskich rozpoczyna Jan Łaski: *Commune incliti Poloniae Regni priuilegium...,* druk. 1506 w Krakowie (Estr. XXI. 79). Z obcego wieku XVI można wspomnieć o wydaniach Erazma z Roterdamu, Lutra i Kalwina. Obfity oczywiście jest zbiór polskich wydań *Biblji,* w tem *Biblji Brzeskiej* z 1563 r.

(Estr. XIII. 16) posiada Bibljoteka — sześć egzemplarzy. W bogatym zasobie występują następnie kancjonały, katechizmy, postylle (Jana Bythnera druk. w Lesznie 1655 jest unikatem, Estr. XIII. 488), agendy, konfesje (jako to *Confessia* z r. 1570, druk. w Krakowie, Estr. XIV. 354: jedyny egzemplarz w Polsce). Licznie prezentują się w Bibljotece Synodu drukarnie reformacyjne z terenu Litwy i całej Polski; a więc — Brześć (od r. 1559), Kiejdany, Lubcz, Łosk, Oszmiana, Żejmy i — Wilno, a także — Baranów, Leszno, Łaszczów, Pińczów, Toruń i arjański Raków. Wśród druków Bibljoteki znajduje się sporo takich, które Estreicher w *Bibljografji* cytuje tylko w jednym (niewileńskim) egzemplarzu, są przez niego stwierdzane unikaty, niejedno wydanie daje znów podstawę do korektury opisów Estreichera i do uzupełnienia *Bibljografji polskiej* [4]).

Bibljoteka Synodu mieści się od r. 1929 w obszernym lokalu, w domu przy ul. Zawalnej 11 (I piętro). Podczas wojny w r. 1915 ewakuowano Bibljotekę wraz z archiwum i kancelarją Synodu do Słucka, skąd wróciła podczas okupacji niemieckiej Uporządkowaniem Bibljoteki zajął się w r. 1921—1924 ks. Jan Szepetys, który wykazywał wiele dobrych chęci i pracował z zapałem, ale — nie był fachowcem. Zasługą jego było spisanie (choć z błędami niefachowych sił pomocniczych) całego księgozbioru na kartkach, na podstawie których powstał później tymczasowy regestr alfabetyczny w dwu tomach. W r. 1926 jeden z kuratorów Synodu ś. p. Stefan Kader rozpoczął katalogowanie Bibljoteki i druk katalogu w formie wydania zeszytowego. Przedsięwzięcie to przerwano jednak wobec zastrzeżeń rzeczoznawców, których prosiła o opinję Komisja Bibljoteczna Synodu.

Na jej wniosek Konsystorz powierzył w r. 1927 kierownictwo Bibljoteki dr. Adamowi Łysakowskiemu, który przy pomocy dwu sił skatalogował do końca r. 1928 alfabetycznie i rzeczowo dwie trzecie zbiorów, założył inwentarz i przesygnował książki. Po jego wyjeździe z Wilna kontynuował prace dr Stefan Burhardt. Były one już na ukończeniu, kiedy z powodu kryzysu uległy w r. 1930 zawie-

[4]) Należy zaznaczyć, że księża Synodu Wileńskiego Julian Biergiel i Józef Głowacki dostarczali notat bibljograficznych Estreicherowi, który w *Bibljografji* T. VIII (1882), s. IV wspomina o nich w tych słowach: „O zasłudze X-dza Juljana Biergiela pisałem już, a więcej rozwiódł się o tem Tygodnik Ilustr. Nr. 314. Nie mniejszą przysługę wyświadcza pastor wileński X. Józef Głowacki, którego ostatnia przesyłka obejmuje 234 druków z 17 stulecia, znajdujących się w Bibljotece Synodu ewangelicko-reformowanego wileńskiego".

szeniu . Ostatnio uchwalił Synod zwrócić się do poprzedniego kierownika o ponowne podjęcie i sfinalizowanie prac bibljotecznych, ale okoliczności nie pozwoliły jeszcze na wykonanie tego postanowienia [5]).

LITERATURA.

Katalog Pokazu zabytków ze zbiorów Synodu ewangel.-reformowanego w Wilnie. Wilno 1926 i odb. bez wstępu i ilustracyj.

Studnicki Wacław Gizbert. *Rys historyczny Archiwum i Bibljoteki Synodu Ewang. - Reformowanego w Wilnie.* Odb. ze Wstępu do *Katalogu Pokazu.* Wilno 1926.

Kader Stefan. *Katalog systematyczny Bibljoteki Synodu Ewangelicko - Reformowanego w Wilnie* (zawiera z działu *Teologja* — autorów od A do C). Wilno 1926, str. 80 (niedokończ.).

Rygiel Stefan. *Estreicher a Wilno.* Wilno 1928, str. 14—16.

Ł(ysakowski) A(dam). *Bibljoteka Wileńskiego Synodu Ewangelicko-Reformowanego. — Przegląd Bibljoteczny.* II. 1928, str. 81—83.

Saks Wincenty. *Zbiory rękopiśmienne Synodu Ewangelicko - Reformowanego w Wilnie. — Reformacja Polska.* V. 1928. Nr. 17—18, s. 151 — 155.

Album zabytków ewangelickich w Wilnie. Wilno 1929. Toż w wydaniu angielskiem, francuskiem i niemieckiem.

---

[5]) Synod Wileński posiada oprócz Bibljoteki bardzo cenne Archiwum i zabytki kościelne, mogące być ozdobą każdego muzeum. Nieco pojęcia o wszystkich zbiorach dał zorganizowany w r. 1926 przez Towarzystwo Miłośników Historji Reformacji Polskiej im. Jana Łaskiego przy poparciu Synodu pokaz, którego katalog wymieniamy w *Literaturze.*

WIADOMOŚCI O ŚWIEŻO ODZYSKANYM Z ROSJI SUMARJUSZU METRYKI LITEWSKIEJ Z LAT 1747—51.

PODAŁ

J. JAKUBOWSKI.

Mimo wyraźnego brzmienia art. XI, 4 Traktatu Ryskiego z dnia 18. III. 1921 r., który nakazuje zwrot Polsce wszystkich wywiezionych z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, począwszy od 1-go stycznia 1772 r. i odnoszących się do terytorjum Rzeczypospolitej archiwów, nawet gdyby nie odnosiły się w całości do terytorjum obecnej Rzeczypospolitej, Metryka Litewska, która niewątpliwie wywieziona została z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, t. j. z Warszawy, dotąd nie została Polsce zwrócona. Jakie stąd wynikają trudności dla wszystkich chcących u nas opracowywać dzieje już nie tylko Litwy, lecz wogóle dawnej Rzeczypospolitej, najlepiej wiedzą historycy nasi.

Dlatego radosną dla nich niewątpliwie będzie wiadomość, że wrócił do nas szczegółowy Sumarjusz Metryki Litewskiej, który przechowywał się dotąd w Bibljotece Sztabu Głównego w Leningradzie. Sumarjusz ten, sporządzony w połowie XVIII w., przechowywał się pierwotnie przy Metryce Litewskiej i wraz z nią wywieziony został w r. 1795 do Petersburga.

O istnieniu tego rękopisu w Petersburgu poinformował w roku 1884 ogół polski prof. St. Ptaszycki w niepodpisanej pracy swej p. t. „Cesarska Bibljoteka Publiczna i Metryka Litewska w Petersburgu“ (Przegląd Literacki i Artystyczny. Kraków 1884, Nr. Nr. 4—5, oraz osobna odbitka: Kraków 1884, str. 23, 29). Obecnie wrócił Sumarjusz ten do Warszawy i został prowizorycznie złożony w Bibljotece Narodowej. Oto krótki jego opis.

Sumarjusz ksiąg Metryki Litewskiej sporządzony za sprawą kanclerza w. l. Jana Fryderyka hr. Sapiehy i podkanclerzego Michała ks. Czartoryskiego przez komisarzów „do rewizji i uczynienia należytego porządku in archivis metryki obojga Reipublicae naznaczonych“, Jana

Chrapowickiego, starostę szuneliskiego i Jana Szadurskiego, obożnego inflanckiego w r. 1747. Obejmuje 15 tomów, z których 12 zawiera sumarjusze ksiąg Metryki Większej (kanclerskiej), a 3 — Metryki Mniejszej (podkanclerskiej). Sumarjusze te są dosłownemi odpisami rejestrów, znajdujących się na czele poszczególnych ksiąg M. L. Rejestry ksiąg starszych, pisane po rusku, są odpisane w tymże języku, lecz w transkrypcji polskiej. Rejestry te podają treść wszystkich aktów, zawartych w danej księdze. Tomy formatu in folio są oprawne w skórę i mają na grzbietach naklejone kartki, na których wypisane są numery ksiąg, których sumarjusze zawarte są w tomie, dalej lata, które objęte są tomami, i imiona monarchów, za których panowania księgi te powstały. U góry znajduje się nr. 6434, a u dołu $\frac{58}{153}$ z dodaniem w nawiasie litery, któremi posygnowano wszystkie 15 tomów (a—p). Wreszcie mamy nr. tomu czyli voluminu (1—15). Prócz tego tomy zaopatrzone są w supesexlibrisy Bibljoteki Sztabu Głównego z orłem dwugłowym oraz numery dzieła i tomu: 26942 i 56821—33. Niezaopatrzone w supesexlibrisy i numery są tomy III i XI, które utraciły swe oprawy. Z rozrzuconego tomu III utworzono dwie paczki, sznurkiem związane, które potraktowano jako oddzielne tomy. Stąd liczba ogólna tomów wzrosła z 15 do 16. Obecnie połączone te paczki znowu w jeden tom, i liczba tomów wynosi znowu 15. Każda z paczek otrzymała, w zamian za utraconą oprawę skórzaną tomu, okładzinę tekturową. Na jednej z nich jest nalepiony superexlibris z numerami, należącemi do innego jakiegoś dzieła. Obie te okładziny obejmują obecnie odrestaurowany tom III. Tom XI pozostał bez oprawy.

Wewnątrz każdego tomu na odwrotnej stronie wierzchniej okładki wypisane są niebieskim ołówkiem nowsze sygnatury. U góry: 1380 i numer tomu (I—XV), a dalej sygnatura: 165—1—1 skreślona, a zamiast niej wypisana nowa: 216—1—2. Tomy III i XI, niemający opraw, nie mają też tych adnotacyj.

Stan zachowania całego dzieła naogół zły, zwłaszcza tomów pierwszych (1—3). Tomy te, jako też przeważnie i pozostałe, były rozprute i sumarjusze poszczególnych ksiąg chodziły widocznie po rękach. Gdy następnie zebrano je i włożono do dawnych opraw, to nie ułożono je porządkiem numerów, jak było pierwotnie, lecz bezładnie, przyczem okazało się dużo braków. Tak w tomie I braknie sumarjuszów 7 ksiąg całkowicie i 3-ch częściowo, a w tomie II 12-tu ksiąg całkowicie. W następnych tomach braki są rzadsze i nie przekraczają liczby paru ksiąg. Wyjątek stanowi t. XI, w którym brakuje aż 41 księgi. Były to księgi przeważnie o charakterze publiczno-prawnym

lub zawierające lustracje, dlatego sumarjusze ich prawdopodobnie nie były wcale sporządzone, a więc i nie znalazły się w naszym zbiorze. Sporządzano bowiem tylko sumarjusze tych ksiąg, które zawierały nadania dla osób prywatnych oraz sprawy sądowe. Co się tyczy ksiąg o treści publiczno-prawnej, to, o ile nie pomijano ich całkowicie, podawano tylko treść ich ogólnikowo. Tyczy się to np. następujących ksiąg: 34, 44, 45, 52, 67, 89, 110, 158. Księgi idą w sumarjuszu kolejnością dawnej numeracji warszawskiej. Przy dawnych numerach pododawano ręką późniejszą numery ksiąg według późniejszej numeracji petersburskiej.

Każdy tom miał ponumerowane karty i w końcu zaznaczono ilość kart. Ponieważ jednak w momencie numeracji kart sumarjusze poszczególnych ksiąg ułożone były w poszczególnych tomach bezładnie, nie w porządku numerów, przeto, gdy ułożono je teraz prawidłowo, numeracja kart w wielu tomach została rozbita.

Treść poszczególnych tomów przedstawia się jak następuje:

I Ks. 1—23 do r. 1538. Brak 7 ksiąg całkowicie (11, 14, 17, 18, 19, 22, 23) i 3 częściowo (3, 4, 16).
II „ 24—53, lata, 1530—1553. Brak 12 ksiąg (24, 27, 32, 33, 37, 39, 40, 41, 43, 46, 49, 53).
III „ 54—80 oraz 150, lata 1522—1561. Brak 3 ksiąg (61, 62, 80).
IV „ 81—99, lata 1554—1568.
V „ 100—133, lata 1561—1578.
VI „ 134—168, lata 1574—1605.
VII „ 169—197, lata 1591—1632. Brak części 1 księgi (179).
VIII „ 197—221, lata 1633—1648.
IX „ 222—247, lata 1646—1672.
X „ 248—287, lata 1669—1699.
XI „ 288—299, 310, 311, 322, 323, lata 1697—1745. Brak 41 księgi (300—309, 312—321, 324—344).
XII „ 345—354, 357, 358, lata 1720—1751. Brak 2 ksiąg (355, 356).
XIII „ A—FF (29 ksiąg), lata 1579—1632. Brak 1 księgi (D).
XIV „ GG—WWW (39 ksiąg), lata 1633—1695. Brak części 1 księgi (WWW).
XV „ XXX—XXXX (23 księgi), lata 1693—1740. Brak 2 ksiąg. (WWWW, XXXX).

Przed sporządzeniem tego generalnego Sumarjusza komisarze sporządzili krótki Inwentarz Metryki Wielkiego Xięstwa Litewskiego, (Wielkiej i Małej), którego oryginał znajduje się obecnie w Archiwum Głównem w Warszawie, sygn. 4—7—4—8. Inwentarz ten wymienia

ksiąg Metryki większej — 322, a pozatem 70 ksiąg protokułów. Metryki Mniejszej wymienia ksiąg — 92 (sygn. A—UUUU). Inwentarz sporządzony został w r. 1747, jak wynika z tytułu. Co się tyczy Sumarjusza, to sporządzono go w latach następnych, o czem świadczy fakt, że wciągnięte do niego księgi Metryki Większej sięgają roku 1751. Na sumarjuszu ostatniej księgi Metryki Większej (358) w końcu tomu XII spotykamy dopisek z r. 1751, świadczący o tem, że Metryka Litewska znajdowała się wtedy w Warszawie. Tam też musiał być sporządzony Sumarjusz [1]).

Sumarjusz ten przez lat przeszło 40 znajdował się przy Metryce Litewskiej i używany był do wszelkiego rodzaju kwerend [2]). W ten sposób doszedł do tego stanu podniszczenia, w jakim obecnie się znajduje. Wraz z Metryką Litewską dostał się on do Petersburga [3]) W pierwszej ćwierci XIX w. ówczesny metrykant Stefan Kozieł sporządził nowy Sumarjusz akt Metryki Litewskiej, który dotąd znajduje się przy Metryce. Stary zaś i podniszczony ofiarował w r. 1826 Warsz. Towarzystwu Przyjaciół Nauk. Przyczem w piśmie, wystosowanem do Zarządu Towarzystwa oświadcza, że Sumarjusz ten nabyty został przez niego od metropolity unickiego ks. Rostockiego (zm. w Petersburgu w r. 1805). Twierdzenie to, jak się zdaje, miało na celu zabezpieczenie ofiarodawcy od ewentualnego zarzutu, że bez zgody odpowiedniej władzy rozporządza własnością skarbową. W ten sposób Sumarjusz dostał się do Warszawy, do Bibljoteki Tow. Przyjaciół Nauk, wraz z tą bibljteką przywieziony został w r. 1831 znowu do Petersburga i włączony do Bibljoteki Sztabu Głównego, skąd wydostała go teraz nasza Delegacja [4]).

Znaczenie odzyskanego Sumarjusza polega na tem, że dzięki niemu znamy teraz treść nie tylko każdej księgi, lecz prawie każdego aktu Metryki Litewskiej. Nim samo to cenne archiwum wróci do nas,

---

[1]) Ob. notatkę prof. Stan. Ptaszyckiego: Archeion, Nr. 8. 1930, str. 33. W notatce tej znajdzie czytelnik bliższe szczegóły o Sumarjuszu i Inwentarzu 1747 r.

[2]) W tomie II na sumarjuszu ks. 51 spotykamy następującą adnotację: „te księgi rewidował w r. 1782 ur. Stefan Niemierzycki". (Ptaszycki, ib.).

[3]) W tomie VI na pierwszej karcie sumarjusza ks. 134 spotykamy nast. adnotację: „Rewidowałem co do Dyploimatyki 1795 r. dnia 7 maja w Petersburgu". (Ptaszycki, ib.).

[4]) Wiadomość o ofiarowaniu Sumarjusza Warsz. Towarzystwu Przyjaciół Nauk przez metrykanta S. Kozielła spotykamy w dziele Kraushara. Tow. Królewskie Przyjaciół Nauk. Ks. III, str. 249—250. Ze względu na rzadkość tego dzieła odnośny ustęp przedrukowujemy w Dodatku.

możemy tymczasem zwracać się do władz sowieckich po odpisy tych aktów, które nas szczególnie obchodzą, powołując się na nasz Sumarjusz. Luki istniejące w Sumarjuszu nie są dla nas zbyt dotkliwe, tyczą się bowiem przeważnie ksiąg wcześniejszych. Wcześniejsze zaś księgi Metryki Litewskiej (n-ry 1—66) znajdują się w Archiwum Głównem w Warszawie, w kopji, sporządzonej w końcu XVIII w. [5]).

Omawiany Sumarjusz nie jest jedynym egzemplarzem tej pracy. W Arch. Gł. w Warszawie pod sygn. 4—6—4—13 znajduje się Inwentarz Bibl. Wilanowskiej, z której widać, że w bibljotece tej pod Nr. 15—27 przechowuje się podobny do naszego Sumarjusz M. L., zawarty w 16 tomach. Inwentarz podaje treść poszczególnych tomów. Z wykazu treści widać, że egzemplarz Bibl. Wil. nie jest identyczny ze świeżo odzyskanym. Przedewszystkiem różna jest ilość tomów. Wprawdzie sumarjusze ksiąg Metryki Mniejszej zawarte są tu i tam w 3 tomach (chociaż rozkład treści jest inny), jednak sumarjusze ksiąg Metryki Większej obejmują w naszym egzemplarzu 12 tomów, a w wilanowskim 13. Tom I egz. wilanowskiego nie znajduje odpowiednika w naszym egzemplarzu. Następne tomy II—VIII egzemplarza wilanowskiego odpowiadają tomom I—VII naszego egzemplarza. Dalsze jednak tomy obu egzemplarzy niezgodne są ze sobą co do lat, przyczem egzemplarz wilanowski doprowadza akta do r. 1759, gdy nasz egzemplarz kończy się na roku 1751. Wypływa z tego wniosek, że Sumarjusz wilanowski powstał cokolwiek później od naszego i jest od niego kompletniejszy. Jak się dowiadujemy, został on niedawno z Wilanowa przekazany Bibljotece hr. Potockich w Krzeszowicach.

DODATEK

Wiadomość o ofiarowaniu w r. 1826 Sumarjusza Metryki Litewskiej przez metrykanta Stefana Koziełła Warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk.

(Alexander Kraushar. Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk. Księga III, str. 249—250).

Na ostatniem posiedzeniu (r. 1826) przedferyjnem zgromadzenia centralnego obu Wydziałów ważniejszemi przedmiotami narad były

[5]) Tu należy sprostować błąd katalogu T. Wierzbowskiego (Opisanje dieł chran. w Warsz. Gł. Archiwie, I, str. 28—30), który niedokładnie określa te księgi jako należące do działu Zapisów, gdy tymczasem powstały one wtedy, gdy obecnego podziału Metryki Litewskiej na działy jeszcze nie było, numeracja przeto ich jest dawną numeracją warszawską Metryki.

dwa komunikaty, przedstawione kolegom przez biskupa Adama Prażmowskiego i Kazimierza Brodzińskiego.

Pierwszy dotyczył listu otrzymanego przez biskupa z Petersburga od Stefana Koziełła, metrykanta przy tamecznym Senacie Rządzącym i zawierał oświadczenie gotowości ofiarowania Towarzystwu piętnastu voluminów in folio sumaryuszów metryki litewskiej, większej i mniejszej, od roku 1300 do roku 1751 ciągnących się, z prośbą, by Towarzystwo, ów dar, ważny dla historyków i obywateli poszukujących swoich rodowodów, przyjąć raczyło.

„Akta metryki litewskiej — pisał metrykant Koziełł — przy tutejszym rządzącym Senacie znajdujące się, zawierają w sobie dokumenta, służące nietylko do historyi cywilnej i kościelnej, ale też do udowodnienia szlachectwa obywateli litewskich i koronnych, częstokroć związkiem pokrewieństwa ściśle z sobą połączonych, tudzież przywileje Najjaśniejszych Królów Polskich, reskrypta, dekreta królewskie i sądów asesorskich, na dobra skarbowe, ziemskie i kościelne, na dygnitarstwa i urzędy wojskowe i cywilne, fundusze na kościoły i klasztory, i nadania miastom i miasteczkom na prawo magdeburskie i inne prerogatywy.

„O takowych aktach, pragnąc udzielić wiadomości Królestwu Polskiemu, najchętniej zaofiarowałem dla Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk piętnaście Voluminów in folio samych Sumaryuszów, i one JW. hrabiemu Grabowskiemu, generałowi i ministrowi Królestwa Polskiego przedstawiłem; zawierają one w sobie oznaczenie w treści każdego w szczególności dokumentu, od roku 6597 podług greckiego rachunku od stworzenia świata, do r. 1751 podług epok panowania Najjaśniejszych Królów Polskich ułożone i sporządzone przez komisarzy od sejmu w r. 1747 delegowanych, a przez ś. p. JW. JMść księdza Rostockiego, metropolity Unitów, za pewną sumę mnie odstąpione.

„Sumaryusze te, chociaż są nadużyte, nie tak przez czas, jako raczej przez ustawiczne kwerendy, w ciągu 40 przeszło lat czynione przez różne osoby, mające potrzebę, jedne — odzyskania starożytności przodków swoich, drugie, czerpania historycznych wiadomości, inne nakoniec — wynajdowania obron prawnych, w procesach Skarbu z obywatelami i wzajemnie obywatelów z Skarbem i samemi obywatelami; są jednak drogim pomnikiem dla narodu, szczycącego się świetną starożytnością i znakomitemi kraju swego czynami, jako też dziejami sławnemi Najjaśniejszych Królów naszych, szczęśliwem panowaniem przez długie wieki Ojczyznę i Naród Polski zdobiących.

„Są one przezemnie skonfrontowane z aktami autentycznemi, z oznaczeniem przy każdej księdze tych samych numerów, które podług nowego i teraźniejszego tychże metryk ułożenia, na księgach znajdują się. Nie dostaje wprawdzie w kilku tylko numerach regestrowych, sumaryuszów niedokończonych, a pewniej straconych; lecz takowe, za każdą rekwizycyą Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dopełnię w swoim czasie.

„Załączając krótki opis każdego tomu, objaśniający wiele się w każdym z nich znajduje regestrów, jakich lat i za których królów polskich, oraz pracy mojej dla prokuratoryi skarbowych dóbr, najpokorniej upraszam JWWMość Pana Dobrodzieja, o tej chęci mojej nader małej, z przywiązania do narodowości pochodzącej ofierze, Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk uwiadomić i względem łaskawego jej przyjęcia protekcyą swą mnie zaszczycić".

GRODDECK JAKO NUMIZMATYK.
(NIEZNANY LIST DO JOACHIMA LELEWELA).

PODAŁ
JAN OKO.

U rozmaitych autorów znajdujemy porozrzucane wzmianki o zamiłowaniach numizmatycznych sławnego profesora wszechnicy wileńskiej Godfryda Ernesta Grodka [1]). Są one wszystkie bardzo ogólnikowe i nikomu nie udało się dokładniej przedstawić, jak dalece naukowo czynnym był Groddeck na polu numizmatyki i jakie pisma zostawił po sobie w tej dziedzinie. Wiadomo jednak, że jeszcze na dworze księcia Czartoryskiego zajmował się uporządkowaniem zbiorów puławskich, a później, zostawszy profesorem w Wilnie, był kustoszem zbioru numizmatycznego, przydzielonego do bibljoteki uniwersyteckiej.

Zbiór wileński był nader skromny; powstał z ofiar prywatnych, ale dla braku funduszów nie mógł się rozwijać należycie, jakkolwiek nie brak było usiłowań, by mu zapewnić możność rozwoju. Interesował się nim żywo przedewszystkiem kurator Czartoryski, który w sprawozdaniu swem z roku 1803, wysłanem do ministra, pisze: „Zebranie medali, z niektórego czasu zaprowadzone przy uniwersytecie i stopniowo rozwijające się. W niem znajduje się starożytnych medali 268, nowszych i monet różnych państw 195". Pierwotnie pozostawał ten zbiór pod dozorem profesora uniwersytetu ks. Józefa Mickiewicza aż do jego śmierci w roku 1817. Zostawszy jego kustoszem, Groddeck zabrał się ze zwykłą sobie energją i sumiennością do uporządkowania monet i odlewów. Od roku 1803 powiększył się był zbiór wileński dość znacznie drogą rozmaitych darów, tak, że posiadał ogółem około 2000 sztuk [2]).

---

[1]) K. Chodynicki, Lata uniwersyteckie Lelewela (1804—1808). Księga Pamiątkowa U. S. B. Wilno 1929, str. 184 n.

[2]) Bieliński: Uniwersytet Wileński, I, str 156 nn.

Jako kustosz zbiorów numizmatycznych w Puławach i w Wilnie musiał Groddeck niewątpliwie zająć się także numizmatyką ze strony czysto naukowej; świadczy o tem korespondencja, którą prowadził z rozmaitymi zbieraczami, zarówno polskimi, jak zagranicznymi. Bawiąc w Puławach, pisywał często zwłaszcza do Lengnicha w Gdańsku i za jego pośrednictwem nabywał monety do zbiorów Czartoryskiego. W sprawach numizmatycznych porozumiewali się z nim często nietylko Czartoryscy, lecz także Lubomirski, Czacki i inni i posyłali mu monety ze swych zbiorów do odczytania i zbadania [3]). W tych samych sprawach pozostawał w korespondencji z wybitnym swym uczniem Joachimem Lelewelem, zawdzięczającym mu oprócz gruntownej metody naukowej, także zamiłowanie do numizmatyki, które wsławiło niebawem jego imię poza granicami kraju i dało mu poważne miejsce wśród badaczy numizmatycznych w Europie.

O studjach Grodka na polu numizmatyki napomyka pierwszy Jocher [4]) wdzięczny uczeń i serdeczny przyjaciel tego profesora. Pisze mianowicie o odkryciu, jakiego dokonał, wyjaśniając rzadki i niewydany pieniądz z czasów Supery, żony cesarza rzymskiego Trebonjana Galla, według innych żony Emiljana lub Walerjana młodszego. Jocher przytacza następujący opis tej monety, który pozostał w pośmiertnych papierach Grodka:

Ant. Caput muliebre in luna crescente. CNE·CORNELIA·SVP· AVG·

Post. Mulier stans, dextra pateram, sinistra ollam tenens. PIETAS AVGVSTA. Arg.

i podkreśla wielką wagę tego odkrycia dla numizmatyki, ponieważ Eckhel i Rasche, i późniejsi, w swych opisach monety na wiarę drugich podają niepewne nazwisko Supery.

Prócz tego doniesienia, które cytuje w całości Bieliński [5]), i wspomnianych listów, nie mamy bardziej szczegółowych wiadomości o Grodku, jako numizmatyku; poprostu nie zajęto się dotychczas tą stroną działalności naukowej znakomitego profesora wileńskiego, jakkolwiek nie brak jest materjałów, czekających na opracowanie. Między innemi w zbiorze listów pozostałych po Grodku w archiwum

[3]) Węclewski: Wiadomość o życiu i pismach G. E. Grodka. Rozpr. Ak Um. Wydz. Fil. IV, str. 39.

[4]) Obraz bibliograficzno-historyczny nauk w Polsce, t. I, str. 209.

[5]) Uniw. Wil. I, str. 157.

Czartoryskich znajduje się wśród prac rękopiśmiennych rozprawa: *Monetae veteris valor ad monetam nostram comparatus* [6]).

Znając nadzwyczajną gorliwość tego nauczyciela we wszystkich poczynaniach naukowych, możemy zgóry przypuszczać, że i jako numizmatyk zabierał się do rzeczy z właściwą sobie gruntownością i sumiennością i że śledził pilnie literaturę tego przedmiotu.

Świadczy o tem nieznany list z dnia 24 grudnia 1824, znaleziony w zbiorach Lelewela, w którym Grodddeck tak pisze do swego ucznia i przyjaciela:

„Monsieur et Cher Ami,

Je n'ai pas besoin de Vous dire combien j'ai été sensible à Votre precieux souvenir et à l'expression de Vos sentimens aussi sinceres que de tout temps ont été ceux que je Vous ai voués. J'ai été bien aise de faire la connoissance de Mr. Glücksberg qui m'a beacoup plû. Mr. Morgenstern vient de publier *Curas secundas in Numisma Basilii Tschernigoviae nuper effossum* dans lesquels il dechiffre en entier l'inscription aussi difficile sur l'avers de la médaille de cette manière: In archetypo aureo numismatis Basilii Petropoli in Numophylacii Caesarii thesauris servato (il a fait lui-même cet été un voyage à Petersbourg pour examiner l'original de la medaille) haec dico legi: YCIEPANEAAIANEAABONENIOICIHAIEPEOCΔPAKONOYPUCHCKEO CAPNIOKϑHNIKTI. Quae sic distinquo: YC IEPAN EAAIAN EAABON EN IOIC IHA IEPEOC ΔPAKON OYPUCH CKEOC APNIO Kϑ H NI K TI. Haec esse puto: Ὑμᾶς ἱερὰν ἐλαίαν ἔλαβον ἐν υἱοῖς Ἰσραὴλ ἱερέος· δράκων ὥρουσε σκαιὸς ἀρνίῳ· κυρίου ἡ νίκη καὶ τιμή. h. e. *Vos sacram sumpsi oleam in filiis Israël sacerdotis; Draco irruit infestus agno: Domini (est) victoria et honos.* Quant au detail de cette explication avec toutes les verifications il faut le lire dans le programme. Cependant Mr. Morgenstern a trouvé un adversaire très peu attendu dans le sein de l'Université de Dorpat. C'est Mr. le professeur *Jean Valentin Francke qui,* quelques mois après la publication du premier programme de Morgenstern, que Vous avez vu chez moi, a publié une dissertation sous ce titre: *Die Goldmünze des Basilius in Petersburg erläutert von J. V. Francke,* et inserée dans le premier cahier d'un Journal publié à Dorpat par Mr. Raupach sous le titre: *Neues Museum der Deutschen Provinzen Russlands, Dorpat 1824,* atque inde etiam seorsim typis descrip-

[6]) L. Dębicki: Puławy, Lwów 1888, t. III, str. 135.

ta Mr. Francke lit et explique l'inscription de cette manière: εἱερὰ (pro ἱερά) ἡ ἕδρα ἐν ἦ ἐλαλήθη ἐν τοι (pro τῷ) σιμαλει (pro σήμαλι), ἕως παρῆ Ἰησοῦς κύριος ἡμῖν, υἱοῖς Χριστοῦ. Mais l'arbitraire et la licence de cette explication et de ce dechiffrement est aussi étonnant, que la conduite peu amicale et collégiale de Mr. Francke dans toute lutte contre un savant aussi respectable que Mr. Morgenstern, auquel, comme le prof. Loboyko vient de me dire, il doit même sa place à l'Université, est inconcevable.

Je vous souhaite de tout mon coeur une année bien heureuse, ayant l'honneur d'être avec a consideration la plus distinguée.

Votre très humble sorviteur et bien attaché ami
Groddeck."

Jak widzimy Groddeck zabrał głos w sprawie bardzo wówczas aktualnej, która zaprzątała umysły numizmatyków. Chodzi o złoty medaljon znaleziony w roku 1821 koło Czernihowa i oddany do Ermitażu w Petersburgu. Strona frontowa wyobraża archanioła Michała z t. zw. labarum w prawej i kulą w lewej ręce, w otoku biegnie napis grecki: Ἅγιος, ἅγιος, ἅγιος κύριος Σαβαώθ· πλήρης ὁ οὐρανὸς καὶ ἡ γῆ; strona odwrotna zawiera głowę kobiecą otoczoną splecionemi wężami z dwoma napisami koncentrycznemi: ruskim ГН ПОМОЗН РАБОУ СВОЕМѲ ВАСІЛНѲ АМНН (Panie, pomóż słudze swemu Bazylemu, amen) i greckim, zewnętrznym, którego zrozumienie nastręczało duże trudności i wywołało obszerną literaturę. Pisali o tem rozmaici uczeni, głównie rosyjscy i niemieccy, między innymi dwaj profesorowie uniwersytetu dorpackiego, Morgenstern i Francke. Pierwszy ogłosił w programie uniwersyteckim z roku 1823 rozprawę p. t. *De numismate Basilii Tschernigoviae nuper effosso,* w której starał się dać wszechstronne wyjaśnienie historyczne tego ciekawego zabytku z dawnych wieków i odczytać dłuższy napis zewnętrzny na stronie odwrotnej.

Wywody Morgensterna nie zadowoliły jego kolegi dorpackiego J. W. Franckego, który w pierwszym numerze wydawanego przez K. E. Raupacha w Dorpacie czasopisma „*Neues Museum der teutschen Provinzen Russlands*" ogłosił rozprawę p. t. *Die Goldmünze des Basilius in St. Petersburg,* w której starał się podać odmienny od Morgensterna komentarz. Odczytanie jednak dłuższego tekstu greckiego, dokonane przez Franckego, które zaproponował z taką pewnością siebie, było czystą fantazją. Mając przed sobą tylko niedokładny odlew i specjalnie stylizowany, nie mógł oczywiście dać tekstu zadowalającego.

Przeczytawszy tę pracę, złożył Morgenstern w dodatku do tego pierwszego zeszytu „Museum", na sr. XLVIII oświadczenie, że odcyfrowanie napisu na odwrotnej stronie w otoku, proponowane przez Franckego, wydaje mu się niemożliwe do przyjęcia i zapowiedział, że niebawem poda powody, dlaczego nie może przyjąć tej interpretacji. Ponieważ zaś widział, że bez zapoznania się z oryginałem nie zdoła w sposób należyty odczytać niewyraźnego tekstu, udał się do Petersburga, gdzie zbadał wszechstronnie zabytek numizmatyczny i po powrocie wydał w roku 1824 drugą pracę p. t. *Caroli Morgensternii in numisma Basilii Tschernigoviae nuper effossum curae secundae ad supplendam commentationis partem I. II,* gdzie w sposób bardzo taktowny, ale niemniej stanowczy, rozprawił się z Franckem i jego fantastyczną konjekturą.

Jak z tego wynika, Groddeck, przyjaciel Morgensterna, stanął po jego stronie i napiętnował w tym liście dość nielojalne postępowanie Franckego, wyrażając zdumienie, jak mógł wdawać się w polemikę z uczonym tej miary, co Morgenstern.

Podając do wiadomości list Grodka, zaznaczam, że nie wdaję się bliżej w meritum rzeczy, chodzi mi tylko o uzupełnienie tych szczupłych wiadomości, jakie mamy o Grodku jako numizmatyku. Składa w nim uczony profesor wileński jeszcze jedno świadectwo, jak serdecznym przyjacielem był swoim uczniom i jak chętnie dzielił się z nimi swojemi spostrzeżeniami na polu naukowem.

Co się tyczy samego zabytku, to późniejsze badania wykazały, że zarówno Morgenstern, jak i Francke byli w błędzie, uważając go za monetę wybitą u kolebki ery chrześcijańskiej na Rusi. Nie o monetę tu chodzi, lecz o medaljon złoty, który dostał się na Ruś zapewne w pierwszych czasach po zaprowadzeniu wiary chrześcijańskiej. Takie medaljony ze splotami wężów i różnemi sentencjami i zaklęciami, produkt bizantyjskiego zabobonu, uważano za amulety skuteczne przeciw wszelkim chorobom. Prócz medaljonu czernihowskiego znajduje się jeszcze kilka innych podobnych[7]).

---

[7]) Русскія древности въ памятникахъ искусства издаваемыя графомъ И. Толстымъ и Н. Кондаковымъ. Petersburg 1897. V, str. 161—163.

BITWA POD SŁONIMEM.
(19.X.1812).

PODAŁ

JANUSZ STASZEWSKI.

Bardzo niewiele wiemy o formacji i działalności 3 pułku szwoleżerów gwardji cesarza Napoleona. Pułk ten króko istniał, a odznaczył się tem chyba, że pierwszy z formacyj litewskich został rozbity przez wroga w bitwie pod Słonimem. Biorąc jednak pod uwagę to, iż wspomniana bitwa zaważyła na losach pułków litewskich sądzimy, iż warto pokrótce przypomnieć o losach szwoleżerów litewskich i podać dosyć dokładną relację o stoczonej walce.

O 3 pułku szwoleżerów gwardji stosunkowo najwięcej zebrał wiadomości prof. Janusz Iwaszkiewicz w swej cennej pracy o „Litwie w roku 1812“ [1]). Z podanych przez niego informacyj, zebranych na podstawie raportów i relacyj pamiętnikarskich polskich i rosyjskich, nakreślę w zarysie jego dzieje. Wiemy, że pułk powstał na skutek rozkazu Napoleona z 5 lipca 1812 r., który przez utworzenie nowego oddziału polsko-litewskiego w swej gwardji, chciał Litwinom okazać swe sympatje i podnieść ich do podobnego zapału, jaki przed 6 laty widział na ziemiach Wielkopolski. W zasadzie pułk ten miał się składać z ochotników i to pochodzących z rodzin szlacheckich, przeważnie zaś składał się on z wychowanków Uniwersytetu Wileńskiego. Jako kadra weszli do niego w pewnej drobnej części oficerowie i podoficerowie z 1 pułku szwoleżerów. Szwoleżerowie litewscy, podobnie jak 1 pułk, uformowany na ziemiach polskich w 1807 roku, mieli tworzyć 5 szwadronów, jednakże z chwilą wystąpienia do boju pułk w dwuch szwadronach liczył 600 szabel. Na dowódcę pułku został upatrzony major 1 pułku ułanów — gen. Jan Konopka. Miał on za sobą ładną przeszłość wojenną. Służbę rozpoczął w jeździe legji włoskiej po upadku

[1]) Monografje w zakresie dziejów nowożytnych, t. IX, Warszawa 1912, str. 172 nast. 261, 287, 417.

powstania Kościuszkowskiego. Krótko był w 5 pułku strzelców konnych Księstwa Warszawskiego w randze majora pułku podczas kompanji w Prusach Wschodnich 1807 roku, poczem wrócił jako dowódca do swego dawnego pułku przemianowanego na ułanów nadwiślańskich. Na czele tych ułanów chlubnie odznaczył się podczas walk w Hiszpanji, a w początku 1812 r. został awansowany na gen. brygady i przeniesiony do 1 pułku szwoleżerów. Przy rozpoczęciu „drugiej wojny polskiej" został upatrzony na dowódcę szwoleżerów litewskich, którzy otrzymali porządkowy Nr. 3 [2]). Konopka był z pochodzenia Litwinem, jego rodzinnem miastem był Słonim, a musiał cieszyć się na Litwie sympatją i mieć dobrą opinję, skoro utworzona z wybitnych obywateli litewskich Komisja Rządowa proponowała go na stanowisko generał gubernatora ziem litewskich.

Pułk szwoleżerów Konopki nie ukończył jeszcze całkowicie swej formacji w Wilnie gdy został wezwany na linję bojową. Miał on wejść do grupy osłaniającej Mińsk, a tworzonej przez gubernatora Mińska gen. Bronikowskiego pod komendą gen. Kosseckiego. Pułk przeniesiony do Grodna wyruszył na miejsce przeznaczenia. Jednakże Konopka, pomimo ostrzeżeń tutejszego gubernatora gen. Brun wkroczył do rodzinnego Słonima i tu został opadnięty przez straż przednią, nadciągającej z południa armji mołdawskiej admirała Czyczagowa, dowodzoną przez gen. Czaplica. W walce jaka się tutaj rozegrała pułk został rozbity, a sam Konopka wraz ze znaczną częścią oficerów i żołnierzy dostał się do niewoli. Niedobitki z tego pułku, którzy zebrali się w Wilnie, zostali wcieleni do 1 pułku szwoleżerów.

Rozbicie Konopki miało duże znaczenie moralne. Było to pierwsze starcie młodej armji litewskiej z wrogiem. Pułk ten był najlepszym z oddziałów tej świeżej formacji, służył w nim kwiat młodzieży litewskiej, a kadry stosunkowo dobrze były obsadzone przez żołnierzy ze starego pułku. Ten niepomyślny wynik nie mógł wróżyć nic dobrego, a fakt, iż znaczna część poddanych rosyjskich dostała się do niewoli, osłabił znacznie i tak niezbyt energiczną akcję wśród mieszkańców Litwy.

O walce pod Słonimem zachowało się kilka relacyj, o których wspomina prof. Iwaszkiewicz [3]). Są to relacje ze strony przeciwnej jak raporta Czaplica i Czyczagowa, ogłoszone w czasopismach rosyjskich, oraz zapiski pamiętnikarskie osób, które w tym boju nie wzięły

[2]) Nr. 1 miał pułk polski, Nr. 2 pułk holenderski.

[3]) Monografje o. c. str. 417.

udziału, np. gen. Załuski, Dautancourt, gen. Dziewanowski, płk. Tański, ambasador Pradt i t. d. Z tego więc powodu sądzimy, że ogłoszona poniżej relacja naocznego świadka, spisana zaraz bezpośrednio po walce, przynosi nieco nowych szczegółów, zwłaszcza jeżeli idzie o poruszenia pułku. Zeznający szwoleżer ujmuje akcję dość jasno. Możliwe, iż był to nawet jeden z owych ochotników — studentów wileńskich. Relacja ta została wziętą ze zbioru korespondencji gen. Dąbrowskiego, przechowywanej w Bibljotece Narodowej w Warszawie pod sygnaturą „coll. aut. 210". Odnośny dokument jest wzięty z tomu XXII i oznaczony Nr. 185 za miesiąc październik.

„Wywód słowny z żołnierza 1 kompanji I szwadronu 3 pułku gwardji cesarskiej Macieja Kosmowskiego.

„Dnia 18 października gen. Konopka spodziewając się być atakowanym od nieprzyjaciela, ciągnącego ku Słonimowi od Rożanny, wymaszerował i stanął przed miastem z całym pułkiem naszym w gotowości do przyjęcia go. I w rzeczy dnia 19 [4]) o godzinie 5 rano nieprzyjaciel [5]) ukazał nam się i Generał wykomenderował szwadron jeden pod komendą szefa szwadronu Sołtana do ucierania się z nim, a sam sądził rzeczą potrzebną przejść przez miasto z resztą pułku ku drodze doNowogródka prowadzącej i tam uformował się w szyku bojowym; a gdy wspomiany szef szwadronu Sołtan był zmuszony zrejterować się śpiesznie przez miasto, będąc przez przewyższającą liczbę kozaków ściganym, Generał na czele trzech kompanjów zaczął szarżować na nieprzyjaciela i wpędził go do miasta z którego tenże trzy razy wychodził, lecz po razy 3 przez Generała szarżowany nazad cofnąć się był przymuszonym, ale w ostatniej szarży Generał sam ranny dostał się w niewolę [6]) a przytem okazał się znów nieprzyjaciel, z boku przepra-

[4]) Monografje, o. c. str. 287, prof. Iwaszkiewicz podaje 20 X. jako dzień walki.

[5]) Dwa pułki jegrów, dwa pułki kozackie, pawłogrodzki pułk kozaków, oraz baterja artylerji konnej w sile 12 dział. Całość pod rozkazami gen. Czaplica.

[6]) Wraz z gen. Konopką dostało się do niewoli 14 oficerów i 217 szeregowych. Z tych wykaz wziętych do niewoli pod Słonimem, zachowany w korespondencji gen. Dąbrowskiego (o. c. nr. 125 za październik) wymienia: gen. Konopka, płk. Kłosowicz, (Chłussowicz), szef szwadronu Bierzyński, szef szwadronu Sołtan, kpt. Dé (Dejean), kpt. Bonier, kpt. Żukowski, kpt. Leport, adjutant - major Tyszkiewicz, adjutant gen. Konopki — Giełgud, por. Jabłonowski, por. Mitelski, por. Brochocki, adjutant—podoficer (podchorąży) Skarzewski, wachmistrz Przezorski, wachmistrz Abramowicz, sierżant Woronecki starszy, sierżant Woronecki młodszy, sierżant Lubiński, sierżant Ławrynowicz, sierżant Stawrowski, sierżant Popaczewsk, sierżant Olechowski, sierżant Pawłowski.

wiwszy się przez wodę. Ppłk. Bierzyński z resztą pułku na drogę ku Nowogródkowi zrejterować się, nawet już w nieładzie widział się przymuszonym.

„Pojazdy, w których miała być J. W. generałowa Dąbrowska i Konopkowa, wprzódy na godzinę przed akcją, zrejterowały się, a więc miały dosyć czasu do oddalenia się, aby wyńść(!) z niebezpieczeństwa. Z oficerów mi wiadomych zginął szef Sołtan. Ja będąc rannym i leżąc dzień cały w cegielni niedaleko od Nowogródka jeszcze dnia 20 widziałem na wzgórzach armaty i piechotę nieprzyjaciela ku drodze do Grodna".

UNIWERSYTECKA BIBLJOTEKA PUBLICZNA W WILNIE.

(Zarys ogólny).

PODAŁ

ADAM ŁYSAKOWSKI.

Dzieje Bibljoteki Wileńskiej są stare i złożone. Nie było jej danem trwać w nieprzerwanej i organicznie wzmagającej się działalności. Żadna z istniejących obecnie bibljotek polskich nie przeżyła tylu zmiennych kolei losu politycznego i wojennego. W ciągu wieku przeobrażał się w niej typ bibljotekarza i czytelnika; różne panowały cele i metody pracy; nawet księgozbiór odmienił się całkowicie. Mimo te przekształcenia—nie wahamy się ujmować dziejów Bibljoteki jako jedną całość od wieku XVI. Upoważniają nas do tego dwa czynniki stałe, wspólne przeszłości i współczesności. Na zewnątrz pozostał widomy znak — ten sam gmach, mieszczący Bibljotekę we wszystkich stadjach jej dziejów. Lecz nierównie ważniejsze jest, że — wewnętrznie trwał zawsze ten sam typ instytucji, jako głównej, największej Bibljoteki na terenie dawnego W. Księstwa Litewskiego czy Polski północno-wschodniej lub — Bibljoteki pierwszej w Wilnie. A nawet więcej — ustalił się charakter jej bibljotecznej służby dla Uniwersytetu Wileńskiego, z którym — jedno niepełne stulecie wyjąwszy — była i jest związana.

W całości dziejów Bibljoteki, których chronologję tu zarysujemy, odcinają się trzy główne okresy:

I-szy trwa od założenia w 2-giej połowie XVI w. aż wgłąb 1-szej połowy XIX w.;

II-gi zaczyna się w 2-giej połowie XIX stulecia i sięga do czasu odzyskania niepodległości Polski;

III-ci okres — współczesny.

I.

Okres pierwszy: 1570—1842 jest przedmiotem osobnej pracy Michała Brensztejna p. t. *Bibljoteka Uniwersytecka w Wilnie*

do roku 1832 (2 wyd. Wilno 1925). Początkową datę oznaczono według roku założenia wileńskiego Kolegjum jezuitów. W niem poczęła się Bibljoteka. W ciągu pierwszej fazy jej bytu należy wyróżnić przynajmniej dwa stadja:

1570—1773 trwa Bibljoteka jezuicka,

1773—1842 działa ona w zarządzie świeckiej nauki.

W stadjum jezuickiem lata 1570—1579 przypadają na Bibljotekę Kolegjalną z pierworodnym i szacownym fundamentem w postaci części [1]) księgozbioru Zygmunta Augusta. W roku 1579 z wileńskiego Kolegjum powstaje Academia et Universitas Societatis Jesu [2]). Od tej daty Bibljoteka jest przeto Akademicką. W XVII w. nadszczerbił ją pożar, nadniszczyła wojna i chwilowa ucieczka zbiorów do Królewca. Lecz pomnożyły ją liczne dary, z których wybija się złożona tu ok. poł. XVII w. Bibliotheca Sapiehana. Aż do kasaty zakonu trwa Bibljoteka jezuicka, gromadząc zbiory przeważnie teologiczne i filozoficzne, dostosowując się do kierunku Akademji charakterem zamkniętym zewnętrznie i ideowo. Rok 1773 przekazuje Bibljotekę w obrębie obecnego pomieszczenia , a mianowicie w sali na I piętrze (dzisiejsza Czytelnia Publiczna).

Tu zaczyna się świeckie stadjum pierwszego okresu dziejów. Bibljoteka wraz z Akademją zmienia po sekularyzacji swe nastawienie i — uzupełniając się w zaniedbanych dotychczas dziedzinach matematycznych oraz przyrodniczych — zdąża etapami do szczytów rozkwitu w pierwszem ćwierćwieczu XIX stulecia.

Od roku 1773 do 1781 czynna jest Akademja Wileńska, organizowana przez Komisję Edukacyjną, która do pnia macierzystego Bibljoteki dołącza księgozbiory innych także kolegjów jezuickich. Lata 1781—1796 wypełnia pierwszy etap nowoczesnej reorganizacji Akademji na — Szkołę Główną W. Księstwa Litewskiego, która po trzecim rozbiorze Polski, podpadłszy pod zarząd rosyjski, przybrała — do r. 1803 — nazwę Szkoły Głównej Wileńskiej. Z tego czasu (r. 1800) zachowało się o Bibljo-

---

[1]) Hartleb Kazimierz: Dzieje spuścizny królewskiej. — Pamiętnik Trzeciego Zjazdu Bibljofilów Polskich. Lwów 1929, str. 141.

[2]) W r. 1578 nadał Stefan Batory przywilej na akademję, potwierdzony w r. 1579 przez papieża Grzegorza XIII. Bednarski Stanisław: Geneza Akademji Wileńskiej. — Księga Pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego. Wilno 1929, T. I, str. 21. Podawane daty okresów niezawsze są ściśle zgodne u historyków Uniwersytetu wileńskiego, którzy uwzględniają bądźto lata faktycznej zmiany, bądź też — rozporządzeń organizacyjnych.

tece (liczącej 8.680 dzieł) świadectwo rektora Hieronima Strojnowskiego [3]), stwierdzające, że w zakresie wielu nauk „profesorowie nie znajdują tu potrzebnych dobrych książek klasycznych, które się ukazały w czasach najnowszych w rozmaitych krajach i językach..." i przestrzegające, by „osoby..., pragnące obejrzeć... Bibljotekę..., nie sądziły według stanu Bibljoteki Akademickiej o kwalifikacjach, talentach i metodzie nauczania profesorów...". Wkrótce ten stan zmieni się na lepsze.

Okres 1803—1832 r. to czasy Cesarskiego Uniwersytetu w Wilnie, wzmagającego wybitnie swą działalność pod kuratorją X. Adama Czartoryskiego. Potężnieje wtedy także Bibljoteka. Przez 20 lat prowadzi ją prof. Godfryd Ernest Groddeck, po nim (1826—1830) Ludwik Sobolewski. Równie wybitnych pomocników mają oni w osobach Kazimierza Kontryma, Szymona Żukowskiego, Aleksandra Bohatkiewicza (pierwszego wileńskiego docenta bibljografji), Adama Benedykta Jochera. W zespole takich ludzi „żywo i z natężeniem pomykana była robota" [4]). Księgozbiór pomnaża się. W r. 1810 powstaje jego katalog alfabetyczny (z późniejszemi dopisami — dochowany do dzisiaj). Bibljoteka udostępnia się pracującym; za czytelnię służyła zrazu parterowa Aula uniwersytecka, ozdobiona przez Franciszka Smuglewicza (dziś sala jego imienia), później urządzono „Gabinet czytania" na I piętrze (obecne biuro Działu Książek), a w ciągu roku akad. 1818/19 zajęła Bibljoteka w innem skrzydle gmachu przebudowaną dawną aulę jezuicką (obecnie Aula kolumnowa U. S. B.) z przyległemi salkami. Lecz w r. 1832, w dobie represyj popowstaniowych, zamknięto Uniwersytet, a jego losy dzieli Bibljoteka. Księgozbiór jej liczył wtedy ok. 52.000 tomów, a z zakładami uniwersyteckiemi — zwyż 60.000. Nadto posiadała Bibljoteka bogate zbiory numizmatyczne.

Zakończeniem pierwszego okresu jest odcinek 1832—1842 r. Następuje rozbiór Bibljoteki Wileńskiej i wysyłka zbiorów (1833—35). Głównemi instytucjami rozbiorczemi są: Uniwersytety w Kijowie i Charkowie, Okręg Naukowy Białoruski, a nadto — dwa fakultety Uniwersytetu, trwające jeszcze w Wilnie lat dziesięć (w tym samym gmachu) jako osobne akademje, przy których pozostaje narazie w Wilnie 2/3 dawnego księgozbioru. Są to Akademja Medyko-Chirurgiczna (pracują w niej nadal bibljotekarze

[3]) Brensztejn, l. c., str. 20.

[4]) Lelewel Joachim: Bibljograficznych ksiąg dwoje. Wilno 1823—1826, T. II, str. 167.

uniwersyteccy) i Akademja Duchowna Rzymsko-Katolicka. Po ich likwidacji w r. 1842 większość zbiorów medycznych przeszła znowu do Uniwersytetu kijowskiego [5]), a zasoby drugiej utworzyły (w r. 1844) podstawę bibljoteki nowozałożonej Akademji Duchownej Rz.-Kat. w Petersburgu [6]).

II.

Straciło wtedy Wilno w całości swoją, trzy wieki narastającą, Bibljotekę, której rewindykacji nie przestanie oczekiwać [7]). Na lat kilkanaście zamiera w tem mieście życie bibljoteczne. Dopiero po erze mikołajewskiej rozluźniają się więzy polityczne — nieznacznie i nie na długo: do powstania 1863 roku. Na te czasy przypada drugi okres dziejów Bibljoteki Wileńskiej, okres instytucji rosyjskiej — ale z polskim wstępem i niemiecko-litewskiem zakończeniem.

W latach 1855—1865 istniało w Wilnie Muzeum Starożytności z Tymczasową Komisją Archeologiczną, założone staraniem Eustachego hr. Tyszkiewicza i pomieszczone w dawniejszych (i dzisiejszych) salach Bibljoteki. Do Muzeum należał także księgozbiór, przeznaczony przedewszystkiem dla członków Komisji. Ale wydzielono z niego nawet pewną część celem utworzenia bibljoteki publicznej pod nazwą „Gabinetu czytania". Chociaż nie doszło do jego otwarcia, sami Rosjanie przyznają, że zbiór ten stał się „fundamentem" późniejszej bibljoteki rosyjskiej [8]).

Ta instytucja istniała od r. 1867 do 1915 pod nazwą Wileńska Publiczna Bibljoteka i Muzeum. Historję jej kreśli po raz pierwszy polski autor — Stanisław Lisowski — w niniejszem czasopismie [9]). Bibljoteka w zarządzie rosyjskim i o celach rusyfikatorskich powstała na miejsce tyszkiewiczowskiego Muzeum,

---

[5]) Bieliński Józef: Stan nauk lekarskich za czasów Akademji Medyko-Chirurgicznej Wileńskiej. Warszawa 1889, str. 94, 525—528.

[6]) Godlewski Michał: Bibljoteka R. K. Akademji Duchownej w Piotrogrodzie. — Polski Kalendarz Piotrogrodzki na rok... 1916. Piotrogród, str. 63 n.

[7]) Rygiel Stefan: Sprawa zwrotu mienia kulturalnego Wileńszczyzny z Rosji. — Ateneum Wileńskie. R. II, 1924, str. 177—180.

[8]) Miłowidow A.: Iz istorii Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki. Wilno 1911, str. 23, 35 — twierdzi, że ta „publiczna bibljoteka" istniała od 1859 do 1863 roku. W protokółach posiedzeń Komisji Archeologicznej pod datą 11 XII. 1859, 18 II. 1860, 11 I. 1862 i in. znajdujemy wzmianki o organizacji takiej bibljoteki, ale także — o tem, że otwarta nie była. (W Dziale Rkp. Uniw. B-ki Publ.).

[9]) Zob. w „Bibljotekach Wileńskich" (1932) artykuł St. Burhardta. Wil. Koło Zw. Biblj. Polsk.; zebrania odczytowe Nr. 58, 62 i 84.

w tym samym gmachu, oparta na tych samych — polskich — zbiorach, pomnożonych skonfiskowanem w r. 1863 (i dawniej) mieniem katolickich klasztorów, polskich szkół i osób prywatnych. Dość powiedzieć, że w chwili otwarcia posiadała Bibljoteka niespełna 2000 tomów rosyjskich wobec ok. 200.000 innych; a nawet po blisko 50 latach działalności dzieła rosyjskie (nie licząc dubletów) przekraczały zaledwie 1/3 część zasobów. Rok 1905 nie zaznaczył się w tej Bibljotece zwrotem ku polskości: społeczeństwo polskie przystąpiło wtedy do tworzenia odrębnej, własnej Bibljoteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Kres Bibljoteki rosyjskiej sprowadziła dopiero wojna światowa i ewakuacja Rosjan z Wilna w r. 1915, która zaniosła do Bibljoteki Muzeum Rumiancowskiego w Moskwie najcenniejsze rękopisy i starodruki Wileńskiej Bibljoteki, stanowiące drugi punkt naszych dążeń rewindykacyjnych [10]).

Od roku 1915 do 1919 trwa krótkie stadjum wojennych okupacyj i faktycznej przerwy w rozwoju Bibljoteki. Od września 1915 zawiadywali nią Niemcy, nie podejmując jednak prac wewnętrznych i nie udostępniając zbiorów publiczności. Korzystała z nich jedynie wileńska i pozawileńska administracja niemiecka, wypożyczająca książki o tematach polsko-rosyjskich. Ustępując 24 XII. 1918 r., przekazali Niemcy Bibljotekę tymczasowemu rządowi litewskiemu. Miały ją oczywiście w baczeniu równocześnie polskie czynniki obywatelskie. Już 13 XII. 1918 r. Komisja „Litewska“ w Warszawie nie omieszkała upomnieć się o Bibljotekę Publiczną w Wilnie, jako że jest „zbudowana na zrębie polskich zbiorów rękopiśmiennych i bibljotecznych“ [11]), a wkrótce potem w Wilnie Komisja Organizacyjno-Rewindykacyjna Uniwersytetu Wileńskiego, wyłoniona przez istniejący podówczas „Komitet Edukacyjny“, uchwaliła 4 I. 1919 r. „zwrócić się do Zarządu Miejskiego z prośbą o oddanie pod opiekę Komitetu Edukacyjnego Muzeum i Bibljoteki Publicznej, znajdujących się w murach uniwersyteckich...“ [12]). Żądanie to nie doznało natychmiastowej realizacji, bo w nocy 5/6 I. 1919 wtargnęli do Wilna bolszewicy i w Bibljotece, nazwanej teraz „Centralna Książnica Litwy“, nastały krótkie współrządy litewsko-bolszewickie. Dnia 19 IV. 1919 r. było już Wilno w rękach polskich.

---

[10]) Rygiel, l. c.

[11]) Wrzosek Adam: Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego w r. 1919. — Księga Pamiątkowa... Uniw. Wil. T. II, str. 5.

[12]) ibid, str. 7.

III.

Od r. 1919 zaczyna się trzeci okres istnienia Bibljoteki Wileńskiej, okres polski, współczesny, przedstawiony dotychczas najpełniej w pracy St. Lisowskiego *Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna w Wilnie w latach 1919—1929* (Wilno 1931) [13]). W tej niedawnej przeszłości można już zaznaczyć dwa odcinki pracy.

Do r. 1924 trwał wstępny etap współczesnej Bibljoteki, pierwsze stadjum jej przejęcia i uruchomienia oraz nadania polskich ram organizacyjnych i administracyjnych. Dnia 27 V. 1919 r. Komitet Wykonawczy Odbudowy Uniwersytetu Wil. powierzył zarząd Bibljoteki dr. Ludwikowi Czarkowskiemu, który przejął ją 5 VI. po komisyjnych oględzinach[14]) i od tej daty zaczął prowadzić *Dziennik wydarzeń i czynności w Bibljotece Publicznej i Uniwersyteckiej Wileńskiej*. W sierpniu objął pracę pierwszy dyrektor Bibljoteki; 8 XI. obradowała po raz pierwszy Komisja Bibljoteczna; 20 XI. nastąpiło uroczyste otwarcie Bibljoteki. W ten sposób wchodziła ona w nowy okres pracy. Z publicznej, o celach politycznych, miała się znowu stać — uniwersytecką. Cała w tym kierunku praca polska z przed stu lat poszła na marne. Jak wtedy Strojnowski, podobnie teraz świadczy pierwszy rektor Michał Siedlecki [15]), że „po doprowadzeniu Bibljoteki do nieco lepszego stanu okazało się, że zawiera ona bardzo cenne książki dawniejsze i bardzo interesujące rękopisy oraz akta, ale prawie zupełnie jest pozbawiona nowszej literatury ze wszystkich zakresów".

Kiełkującą pracę przerwała 14 VII. 1920 r. druga okupacja bolszewicko-litewska. Bibljoteka była zrazu nieczynna; dopiero od 25 VIII. — pod zarządem litewskim — przystąpili do zajęć dwaj pozostali w Wilnie pracownicy Bibljoteki i — „w dalszym ciągu" [16]) prowadzili poprzednio rozpoczęte czynności. Dnia 9 X. 1920 r. zdobył

---

[13]) Odb. z Księgi Pamiątkowej... Uniw. Wil. T. II, str. 549—576. Zawiera m in. opracowane w r. 1930 tablice statystyczne, podaje wykaz pracowników, a także bibljografję Bibljoteki za cały czas jej istnienia. Coroczne zestawienia statystyczne Uniw. B-ki Publ. drukuje Przegląd Bibljoteczny.

[14]) Pierwszy okres prac organizacyjnych nad odbudową Uniwersytetu Wileńskiego. — Księga Pamiątkowa... Uniw. Wil. T. II, str. 48—50. (Czarkowski w Dzienniku stawia datę 5 czerwca).

[15]) Wspomnienia z pierwszych dwu lat organizacji Uniwersytetu Wileńskiego. — Księga Pamiątkowa... Uniw. Wil. T. II, str. 86—87.

[16]) Czarkowski w cytowanym Dzienniku, str 43.

Wilno gen. Żeligowski, co umożliwiło L. Czarkowskiemu wznowienie dn. 8 XI. prac w Bibljotece.

To pierwsze stadjum współczesnej Bibljoteki Wileńskiej zaczęło się w niepokoju; a także trzy krótkotrwałe dyrektury profesorów Stanisława Ptaszyckiego, Ludwika Janowskiego i Witolda Nowodworskiego nie mogły być dla wstępnych prac korzystne. Osobistością, która łączy ten odcinek czasu i znamionuje go, był L. Czarkowski, starszy bibljotekarz, zastępca dyrektora lub pełniący jego obowiązki. Zdołano przecież w tych kilku latach opróżnić lokal ze zbiorów muzealnych, przekazanych innym zakładom Uniwersytetu; spolszczyć odnalezioną część katalogu systematycznego; urządzić księgozbiór Czytelni (którego nie było wcale); katalogować wreszcie nowe nabytki, wcale pokaźne, bo z kupna wpływało rocznie przeciętnie 1826 tomów książek i czasopism.

Drugi odcinek pracy zaczyna się 1 II. 1924 r. z chwilą objęcia dyrekcji przez d-ra Stefana Rygla. W ustalonych poprzednio ramach zewnętrznych [17]) był teraz czas na dokładną organizację wewnętrzną. Rozwinęła się ona — przy doborze nowych pracowników — wielostronnie i przeszła z dn. 1 IV. 1930 r. w ręce obecnej dyrekcji.

Jedną z pierwszych trosk w r. 1924 musiało być dostosowanie pomieszczenia Bibljoteki (ul. Uniwersytecka 5) do współczesnych potrzeb. Podjęte roboty, mające na celu odnowienie sal, rozszerzenie lokalu, racjonalne rozmieszczenie zbiorów, urządzenie Czytelni Profesorskiej (r. 1925) i Czytelni Czasopism (r. 1926), wreszcie artystyczne odremontowanie malowideł ściennych dwu sal im. Smuglewicza (klasycyzm) i im. Lelewela (barok), — dobiegły końca w roku 1930. Ale i teraz — rzecz jasna — mury siedemnastowieczne nie odpowiadają obecnym wymaganiom budownictwa bibljotecznego. To też silny kontrast stanowią ozdobne sale i — zespół izb, korytarzy i zakamarków, składających się na nieoświetlany i nieopalany magazyn (od II piętra wzwyż), nie dający pola dla prostolinijnego porządku oraz — co gorsza — nie mający zapasu miejsca.

W roku 1924 zaczęła się także generalna meljoracja zbiorów, a w następnym roku — katalogów. Po ustaleniu prawideł scalono z ok. 10 różnych (także działowo ułożonych) części ogólny katalog alfabetyczny książek, który od r. 1930

[17]) Parokrotna zmiana nazwy — Bibljoteka Uniwersytetu Stefana Batorego, Bibljoteka Publiczna i Uniwersytecka, wreszcie od r. 1927 Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna (U. B. P.) — nie zmieniła prawnej i administracyjnej przynależności Bibljoteki do Uniwersytetu S. B.

składa się jeszcze tylko z dwu szeregów abecadła (dawniejszy zasób ma odmienny format; nadto nieduża partja druków wileńskich).

Rozpoczęty również w r. 1925 katalog przedmiotowy objął do r. 1928 księgozbiory podręczne, a obecnie (w czerwcu 1932 r.) ukończyliśmy naukowo-użytkowy (wyborowy) katalog książek ogólnego zbioru. Rzeczowe kwerendy czytelników zaspokajają także dawne drukowane katalogi rosyjskie, roczne działowe *Spisy książek i czasopism* (od r. 1924/25), wreszcie działowe wykazy ścienne nowych nabytków (od r. 1930).

Od końca 1927 do 1931 r. włącznie prowadzono katalog regjonalny druków 4 północno-wschodnich województw (białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego i wileńskiego) równolegle z opracowywaniem ich bibljografji. Na wniosek U. B. P. przejęła te funkcje od stycznia 1932 r. Bibljoteka Państw. im. Wróblewskich w Wilnie.

Dla orjentacji w zawartości zbioru książek Bibljoteki podaję procentowe obliczenie według przyjętej obecnie klasyfikacji działowej [18]):

DZIAŁY	Zbiór do r. 1915		Nabytki od r. 1919	Według ogółu zbiorów
	Dzieła rosyjskie	Dzieła inne		
Dział ogólny (z Bibljografją) . . .	7	1½	5½	4
Filozofja (z Psychologją)	1½	3	3	3
Religjoznawstwo (z Historją Kościoła)	12	25½	5	17
Filologja (Językoznawstwo i Historja Literatury)	7	6	7	6
Literatura piękna (teksty)	12	22	17	18
Sztuka	1	1½	2½	1½
Historja (i Nauki pomocnicze) . . .	27	12	10	15½
Prawo	9	9	7	8½
Nauki społeczne (z Polityką) . . .	4	1½	10	4
Wychowanie (z Historją szkolnictwa)	2	3	4	3
Geografja (z Etnologją i Antropologją)	5	4½	4	4½
Matematyka (z Astronomją)	1½	2	2½	2
Przyrodoznawstwo	3	2½	3½	3
Medycyna (z Weterynarją)	3	3	6½	4
Nauki stosowane (Technika, Wojskowość, Gospodarstwo wiejskie). .	5	3	12½	6

[18]) Podstawa obliczeń: dzieła rosyjskie — drukowany katalog; inne z przed r. 1915 — odręczny katalog systematyczny przed przeróbką na alfabet; nabytki nowe — roczne działowe Spisy, a od r. 1930/31 statystyka działowa.

Czasopisma, wydawnictwa ciągłe i jednodniówki, wyodrębniane z pośród książek od r. 1924/25 (komasowane w zasobach przedwojennych od r. 1926) mają osobny katalog alfabetyczny i (od r. 1927) działowy w abecadle. Nadto utworzono w U. B. P. w r. 1928 zbiorowy katalog czasopism seminarjów i zakładów uniwersyteckich oraz niektórych innych bibljotek wileńskich.

Omówione dwa działy: Książek oraz Czasopism wraz z ich Magazynem (od r. 1926 inwentarz topograficzny) tworzą w obecnej organizacji wielki Oddział Druków. Dnia 1 IX. 1931 r. liczył on okrągło 350.000 tomów (w tem 210.000 z przed r. 1915), a nadto ok. 107.000 tomów dubletów.

Stopniowa segregacja zasobów doprowadziła do wyróżnienia drugiego obszernego Oddziału Zbiorów Specjalnych, obejmującego Starodruki i Cymelja, Rękopisy, Kartografję, Ryciny, Nuty (z osobnemi magazynami, pracowniami i księgozbiorami podręcznemi), wreszcie — jako odrębną kolekcję — Księgozbiór J. Lelewela (opracowywany szczególnie od r. 1931). Zbiory specjalne, na które po meljoracji katalogu alfabetycznego druków i wobec wykończenia — przedmiotowego, kładziemy teraz wielki nacisk, mają w niniejszem czasopismie oddzielne opracowania, skreślone przez kierowników odnośnych Działów. Po raz pierwszy prezentuje się kartografja, stanowiąca najcenniejszą dziedzinę naszych zasobów. Należy też wspomnieć, że własnością Uniw. Bibljoteki Publ. jest Archiwum Kuratorji Wileńskiej X. Ad. Czartoryskiego [19]), ofiarowane w r 1919 i czasowo zdeponowane w Bibljotece X.X. Czartoryskich w Krakowie.

Trzeci Oddział Czytelnictwa obejmuje Czytelnię Profesorską, Publiczną, Wypożyczalnię oraz sięga do Czytelni Czasopism i pracowni Działów specjalnych. Ułożony w r. 1924/25 Regulamin [20]) użytkowy uległ w r. 1931 zmianom w tym kierunku, że — dając większą formalną swobodę korzystania — ogranicza je treściowo ściślej do naukowego poziomu studjów uniwersyteckich. Czytelnie są obecnie czynne 11 godzin dziennie; czytelnictwo w r. 1930/31 osiągnęło prawie 80.000 kwerend (odwiedzin w różnych Działach) i wydano na miejscu i do domu blisko 150.000 tomów.

Opracowując zbiory i udostępniając je publiczności, nie dopełnia jednak Bibljoteka należycie pierwszego swego zadania, którem jest pomnażanie zasobów. Dary, bezpłatny egzemplarz

[19]) Katalog pod tym tytułem Jacka Lipskiego. Kraków 1926.
[20]) Regulamin rozpoczął w roku 1925 serję Wydawnictw B-ki.

obowiązkowy, wreszcie wymiana, organizowana od r. 1931 na szerszą skalę przy życzliwem poparciu wileńskich towarzystw i instytucyj naukowych, składających na ten cel po 30 egz. swoich wydawnictw, — nie mogą być wystarczającemi źródłami powiększania zbiorów. Aby je mnożyć planowo i organicznie, trzeba — k u p o w a ć. Tymczasem Bibljoteka Wileńska rozporządza (z powodu najmniejszej ilości studentów) najniższemi wśród bibljotek uniwersyteckich w Polsce f u n d u s z a m i (ok. 50.000 zł. rocznie), które jeszcze w znacznej części obracać musi na opłacanie ponadetatowych pracowników, jako że w etacie ma prócz dyrektora tylko 5 biljotekarzy naukowych, 10 średnich oraz nienormalną liczbę 5 woźnych. Dlatego nie starczy funduszów na kupno książek i czasopism. Po pomyślnym roku 1924/25 (3.080 tomów) nastąpił nie spadek, ale — całkowity upadek zakupów bibljotecznych (rocznie paręset, nawet 220, tomów książek wraz z czasopismami). Obecny kryzys przeszkadza oczywiście naprawie tego stanu. Tem wdzięczniej możemy zakończyć wzmianką, że w miarę swych możności przychodzi instytucji z pomocą nieliczne jeszcze Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki, założone w r. 1924 pod przewodnictwem Marjana hr. Broel-Platera.

UNIWERSYTECKA BIBLJOTEKA PUBLICZNA W WILNIE ZA CZASÓW ROSYJSKICH.

PODAŁ

STANISŁAW LISOWSKI.

I.

Reskrypt cara Mikołaja I z dnia 1/13 maja 1832 r. kasował Uniwersytet Wileński i tworzył zarazem z jego wydziałów lekarskiego i teologicznego dwie Akademje: Medyko-Chirurgiczną i Rzymsko-Katolicką Duchowną. Losy Uniwersytetu podzieliła, rzecz prosta, i jego Bibljoteka, zaopatrując częściowo dwa nowokreowane zakłady wyższe. Żywot tych resztek Uniwersytetu był wszelako przez zaborcę tylko do czasu tolerowany. Już w roku 1840 w raporcie ówczesnego ministra oświaty, złożonym Mikołajowi I, znajdujemy obok wielkiej pochwały postępów w naukach słuchaczy Akademji Medycznej jakby przypomnienie, „że studenci, jak wiadomo, uczestniczyli w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich zaburzeniach, które miały miejsce w tym kraju; zaś u młodzieńców nie biorących udziału w tem źle nie było ani jednego odgłosu oburzenia przeciwko występnym ich kolegom. Łatwo kierować tą młodzieżą, jeżeli tylko zostaje odsuniętą od stykania się z nieszczęsnym duchem polskim“ [1]). Perfidny ten raport stwierdza również naukowe zalety profesorów, zaznaczając przytem lojalny stosunek ich do państwa, aczkolwiek „nie mogą być oni narzędziem w rękach rządu, zasługującem na zaufanie dla ważnego celu kształcenia młodzieży w nowym duchu“ [2]). Niedługo potem obie wymienione Akademje przestały istnieć: wywieziono je do Rosji, pozbawiając kraj cennego dorobku szeregu pokoleń.

[1]) Z czasów Szymona Konarskiego pamiętnik ucznia Wileńskiej Akademji Medyczno-Chirurgicznej (Dra M. Łowickiego) p. t. Duch Akademji Wileńskiej, wydał i dokumentami archiwalnemi uzupełnił Wacław Gizbert-Studnicki. Wilno 1925. str. 59—60. (Wileńskie Źródła Archiwalne Nr. 2).

[2]) Ibid., str. 58.

W roku 1861 na stanowisku Kuratora Wileńskiego Okręgu Naukowego zjawia się książe A. Szyrinskij-Szichmatow, człowiek o zdecydowanych przekonaniach rusyfikatorskich, wielki pono znawca historji północno-wschodnich ziem Rzplitej. Zaczyna pracę od fundamentu, tworzy bowiem 389 szkół początkowych z wykładowym językiem rosyjskim oraz opracowuje szczegółowy projekt seminarjum nauczycielskiego celem zyskania stałego dopływu świeżych sił nauczycielskich, kształconych w „nowym duchu". Następnie w roku 1863 układa na zlecenie generał-gubernatora wileńskiego ramowy projekt uniwersytetu rosyjskiego w Wilnie, mającego współpracować z zaborczą racją stanu [3]). Wreszcie — zjeżdża do Wilna Murawjew i na stanowisko kuratora powołuje swego przyjaciela i współpracownika z okresu moskiewskiego — Iwana Korniłowa, o którym powiada R. Mienicki, że był to „jeden z najzaciętszych, najkonsekwentniejszych i najszkodliwszych naszych wrogów i niszczycieli polskości na północno-wschodnich ziemiach dawnej Rzplitej" [4]).

Wykształcenie otrzymał w uprzywilejowanym Korpusie Paziów w Petersburgu, a w nienawiści do Polski utwierdził się na polach walki r. 1830—31, uczestnicząc w zdobywaniu Warszawy. „Kto się zbliska przypatrzył polskości, — mówi on, — obeznał się z programem politycznym, z zasadami moralnemi, na których podstawie ona działa, kto zbadał historję Polski i Rosji Zachodniej [5]), ten może dokładnie określić rolę polskości nietylko wśród ludności rosyjskiej Kraju Zachodniego, lecz też i w rdzennej Polsce, ten nie wątpi, że polskość to wymierająca resztka barbarzyństwa średniowiecznego, że nie jest wcale ruchem narodowym, lecz szlacheckiem, ultrakatolickiem niezadowoleniem ze swej sytuacji, tendencją egoistyczną odzyskania samowoli i przywilejów... polskość — to zło moralne, demoralizujące młodych, stwarzające w człowieku złe namiętności: nienawiść, obłudę i dwulicowość" [6]). Człowiek o takich poglądach pracował w Wilnie w charakterze kuratora od r. 1864 aż do marca 1868. Mógł zdziałać i zdziałał w istocie bardzo wiele dla t. zw. „rosyjskiej racji stanu", a to tem snadniej, iż poza nim stał obleczony we wszelkie pełnomocnictwa dyktatorskie jego przyjaciel, złowrogi Murawjew. „Zaiste trudno

[3]) Arch. Generał-Gubernatora 1863, Nr. 870 — w Archiwum Państwowem w Wilnie.

[4]) Mienicki R.: Wileńska Komisja Archeograficzna. Wilno 1925, str. 24

[5]) Północno-wschodnie ziemie Rzplitej.

[6]) Korniłow I.: Pamiati grafa Michaiła Nikołajewicza Murawjewa. Pietierburg 1898, str. 136—7.

rzec, gdzie się kończy Murawjew, a zaczyna się Korniłow. Obaj wielcy patrjoci, przeniknięci jednem pragnieniem służby pełnej poświęcenia dla ojczyzny, w jednej się zgadzali myśli — konieczności zrusyfikowania północno-zachodniego kraju" — świadczy jeden z adoratorów wieszatiela, Aleksander Miłowidow [7]). W stosunkowo krótkim okresie swego urzędowania Korniłow zdążył wprowadzić język rosyjski do wszystkich średnich zakładów naukowych w podległym mu okręgu i nadać kierunek wychowania w stylu swych antypolskich poglądów. Był to niejako dalszy ciąg działalności, którą zapoczątkował jego poprzednik Szyrinskij-Szichmatow, dokonywany jeno o wiele sprawniej i zdecydowanie.

Zamierzenia swe Korniłow posuwał jednak o wiele dalej. W Wilnie chciał bowiem stworzyć centrum rosyjskiego życia naukowego (historycznego i filologicznego), ażeby skutecznie przeciwstawiać się „propagandzie polskiej" i na każdym kroku demaskować „polskie naukowe kłamstwo" [8]). To też uważał za przedwczesne zakładanie uniwersytetu w Wilnie, którego projekt był ułożony przez jego poprzednika, zanim tu nie powstanie społeczeństwo rosyjskie i nie wytworzy się zastęp ludzi, obznajmionych z prawdziwą historją tego kraju [9]). Te poglądy, z któremi niewątpliwie Korniłow już przyjechał do Wilna, sprecyzował dokładnie w swym elaboracie o konieczności utworzenia stanowiska urzędnika do naukowych zleceń przy wileńskim okręgu naukowym [10]). I w tych właśnie zamierzeniach Korniłowa winniśmy szukać genezy Bibljoteki Publicznej w Wilnie. Po ostatecznem bowiem zamknięciu Uniwersytetu i po wywiezieniu jego księgozbioru do Rosji, Wilno nie posiadało już żadnej większej bibljoteki naukowej — z wyjątkiem zbioru ok. 20.000 tomów Muzeum Starożytności, założonego przez Eustachego hr. Tyszkiewicza.

Ale nadarzyła się szczęśliwa okoliczność. Już w roku 1863 zamykał Murawjew klasztory katolickie, popierające powstanie styczniowe, i konfiskował ich mienie, w którem znalazło się całe mnóstwo książek z bibljotek klasztornych. Powstało wtedy w roku 1864 pytanie, co z niemi począć. Zdania były podzielone. Jedni doradzali skierować je poprostu do Bibljoteki Publicznej w Petersburgu, drudzy,

---

[7]) Diejatielnost' gr. M. N. Murawjewa po narodnomu proświeszczeniju. — Żurnał Min. Nar. Prosw., t. CCCLX, 1905, str. 67, cyt. u R. Mienickiego, l. c, str. 25 w uwagach.

[8]) Arch. G. G. 1865, Nr. 1688. k. 178.

[9]) Ibid., k. 181.

[10]) Ibid., k. 178—183.

— na czele których stał sam Korniłow, — uważali za wskazane zorganizowanie bibljoteki centralnej w Wilnie. Murawjew początkowo drwił z projektu tego. Wszelako opinja kuratora zwyciężyła, miał bowiem za sobą silną partję stronników [11]).

Grabież mienia klasztornego, ulegalizowana przez rosyjską rację stanu, odbywała się w sposób iście barbarzyński. Rabusie zwracali przedewszystkiem uwagę na objekty mające dla nich wartość praktyczną, a więc konie, powozy, futra, zegarki, serwisy, wyważano nawet bramy i drzwi. Ile poniszczono książek, trudno już teraz dociec; zwalano je w stosy, pakowano do worków i odsyłano do Wilna. Taki system panował nietylko na prowincji, lecz i w samem Wilnie, tuż pod bokiem władz wyższych. Mam na myśli jedną z najbogatszych i najszacowniejszych bibljotek klasztornych, bernardynów wileńskich. Żołdactwo, siedząc okrakiem na wysokich szafach bibljotecznych, zrzucało książki wprost na ziemię. Stare ciężkie foljanty oprawne w deski rozsypywały się wskutek tej manipulacji. Robili to ciemni wykonawcy woli Murawjewa. Nie lepszym jednak był sam wielkorządca, którego charakteryzuje jeden z kierowników Bibljoteki Aleksy Władimirow jako „człowieka rozmyślającego nad tem, że im mniej na świecie książek, tem lepiej“ [12]).

Skonfiskowane książki napływały stopniowo z klasztorów prowincjonalnych do Wilna i były lokowane w t. zw. „s k ł a d z i e“ przy ul. Dominikańskiej w gmachu b. Collegium Nobilium Pijarów (obecnej siedzibie dwuch gimnazjów: im. A. Mickiewicza i J. Słowackiego). Według dotychczasowych danych uległo tej operacji 26 klasztorów łącznie z zamkniętemi poprzednio po roku 1831. Nadto zabrano księgozbiory polskich s z k ó ł powiatowych i gimnazjów [13]). Temu sa-

[11]) Do jakiego stopnia Murawjew był niechętny projektowi Bibljoteki, świadczy fakt, iż mimo całego wpływu intelektualnego, jaki nań wywierał Korniłow, wyasygnował na urządzenie Bibljoteki tylko 800 rb. „On, który — powiada A. W ł a d i m i r o w — miljony tracił na takie rzeczy, w których zbawienność sam nie wierzył... Nie daleko byśmy zajechali z Iwanem Pietrowiczem (z kuratorem), gdyby do tych 800 rb. nie dołączył Konstanty Pietrowicz Kaufmann (następca Murawjewa) małego dodatku 20.000 rb.“ Z pamiętnika Władimirowa p. t.: Założenie i pierwsze lata Bibljoteki Publicznej w Wilnie. Wspomnienia pierwszego jej bibljotekarza. Rps 99 (k. 7.) Bibl. Państw. im. Wróbl. w Wilnie (przekład polski).

[12]) l. c., k. 7.

[13]) W artykule I. K o z ł o w s k i e g o: Bibliograficzeskija riedkosti chraniaszczijasia w Wilenskoj Publicznoj Bibliotiekie (Wiestnik Zapadnoj Rossii. 1870, książka 3, Otd. II, str. 85) czytamy, co następuje: „Kasując klasztory rzymsko-katolickie, rząd nie umiał, a częściowo nie był w stanie wykorzystać skarbów piśmiennictwa. Tak np. na początku stulecia bieżącego polecono Samuelowi Lindemu

memu losowi uległy księgozbiory prywatne, których właściciele mieli styczność z powstaniem 1863 roku. Wpłynęły tu bibljoteki historyka Teodora Narbutta, Żegoty Onacewicza, Zyberk-Platerów i wielu innych. W czasie nieco późniejszym zjawiła się kolekcja kilku tysięcy przepięknych foljantów, pochodząca z Seminarjum Rzymsko-Katolickiego w Wilnie, a nabyta również systemem zwykłej grabieży. Z książek zyskanych drogą legalną trzeba wymienić bibljotekę historyka Fryderyka Smitta [14]). Omawiany skład zajmował ogromną salę jadalną i 4 sąsiednie pokoje. Książki ułożone były w cztery rzędy w szafach sięgających sufitu. Oprócz tego wyzyskano każde wolne miejsce. Stosy leżały również na podłodze w workach lub skrzyniach. Podług obliczeń Władimirowa (w marcu 1865) cały zasób sięgał 150.000 — 200.000 tomów. Zbiór ten podlegał decyzji kuratora, której Murawjew nie ograniczał, zgadzając się na niesympatyczny mu projekt zorganizowania w Wilnie bibljoteki centralnej. Korniłow powierzył zarząd składem bibljotecznym Piotrowi Bezsonowowi, którego sprowadził z Moskwy w charakterze prezesa Wileńskiej Komisji Archeograficznej na miejsce nieudolnego Pawła Kukolnika. Bezsonow, slawista i badacz twórczości ludowej, nie odznaczał się zbyt dobrym charakterem. Był to despota chciwy władzy i pieniędzy, a przytem chaotyczny w pracy. Pod jego kierunkiem rozpoczęło dwu młodych ludzi porządkować książki rozrzucone w „składzie". Nie bacząc, iż pomieszczenie to było tylko chwilowe, Bezsonow kazał niedoświadczonym pomocnikom zapisywać książki do inwentarza z oznaczeniem szafy, półki i miejsca na półce. Co gorsze, nie wzięto całkiem pod uwagę, iż w tym nieprzejrzanym chaosie wielotomowe dzieła były z reguły rozproszone po rozmaitych workach i skrzyniach, zawierających mniej więcej dwie trzecie ogólnej ilości książek. Tej zgruntu niecelowej pracy położył kres świeżo przybyły z Moskwy, w marcu 1865 r., Aleksy Władimirow, zalecony Korniłowowi jako człowiek praktycznie obznajmiony z bibljografją i bibljotekarstwem. Sprzeciwił się on odrazu tej „głupiej robocie", uzasadniając swe stanowisko wobec kuratora, który uznał szczegółowo ułożony plan robót przez

— zagorzałemu Polakowi — przejrzenie bibljotek. Wykorzystał on polecenie oczywiście nie na dobro sprawy rosyjskiej. Najwięcej zamknięto klasztorów katolickich w latach 1832—42, ale i wtedy skarby książkowe pozostały u księży. Polecono prałatom wileńskim oddzielić książki i manuskrypty potrzebne księżom od niepotrzebnych, wskutek tego książki, a co ważniejsze rękopisy, uznane za niezbędne, pozostały w rękach rzymsko-katolickich władz diecezjalnych".

[14]) Autor dzieła: Geschichte des Polnischen Aufstandes und Krieges in den Jahren 1830—31. Berlin 1839 i 1848.

Władimirowa za racjonalny i usamodzielnił go od Bezsonowa. Zaczęła się praca. Nie było książki, szpargału, papieru, któregoby — jak sam powiada — nie obejrzał. Pieczołowicie oglądał również stare oprawy, niektóre rozmaczał i wynajdywał w nich fragmenty druków. Tak upłynął rok do końca lata 1866 roku. Uratowano wtedy cały szereg rzadkich druków, umieszczonych z czasem w specjalnych gablotach i szafach.

Tymczasem w kwietniu 1865 zakończyła prace Komisja, stworzona przez Murawjewa celem zreorganizowania w „duchu rosyjskim" wileńskiego Muzeum Starożytności. Rząd go upaństwowił, a książki i rękopisy postanowiono włączyć do przyszłej Bibljoteki Publicznej. Rozpoczęto też pracę nad przystosowaniem parteru w g m a c h u Muzeum [15]), składającego się z 3 sal, dla powstającej Bibljoteki. Zabiegi te trwały aż do końca stycznia 1867 roku. Jednym z członków Komisji przebudowy parteru, bodaj że najgłówniejszym, był Bezsonow. Wtedy to zaczęły krążyć po mieście sensacyjne wprost wieści o kradzieży w Muzeum cennych obrazów i książek. Rzecz się wyda jeszcze dziwniejszą, gdy powiemy, iż Bezsonow w lipcu 1866 roku wyjechał nagle do Moskwy, bez opowiedzenia się władzom przełożonym, zabrawszy mnóstwo skrzyń i kufrów. Korniłow początkowo nie chciał temu dawać wiary; przekonał się dopiero o fakcie na miejscu w Muzeum. Książki z bibljoteki muzealnej leżały zwalone w bezładzie. Gabloty z archeologicznemi i numizmatycznemi okazami były również w wielkim nieporządku, monety starożytne, bransolety i pierścienie walały się na podłodze, waza etruska rozbita, starożytny papirus egipski pokruszony i t. d. Ubocznem potwierdzeniem dzikich instynktów Bezsonowa jest też wiadomość podana o nim przez R. Mienickiego: „pełno go było i w kapitulnem archiwum, gdzie szperał dowolnie i gdzie, podobno, znalazł nadzwyczaj cenne dokumenty, z któremi co zrobił? — nikt nigdy dowiedzieć się nie był w stanie" [16]). Można sobie wyobrazić konsternację Korniłowa. Sprowadził bowiem tego człowieka bądź co bądź uczonego, aby „przeciwko wrogiej nam (rosjanom) inteligencji polskiej, walczył inteligencją rosyjską", tymczasem okazał się człowiekiem... niesumiennym. To też, aby nie rozdmuchać skandalu we wrogiem społeczeństwie, całą aferę zlikwidował kurator słowami: „niech własne sumienie będzie mu sędzią" [17]).

---

[15]) Obecne pomieszczenie Uniwersyteck ej Bibljoteki Publicznej.

[16]) l. c., str. 39.

[17]) Niezmiernie ciekawy szczegół o Bezsonowie podaje rosyjski dziennik Nowoje Wriemia z r. 1882, Nr. 2203 w art.: Ważnoje uczonoje otkrytije. Cytujemy

Po tym wypadku, przemilczanym całkiem we wszystkich elaboratach drukowanych rosyjskich, Władimirow stał się na zarządzenie kuratora kierownikiem powstającej Bibljoteki i kustoszem złączonego z nią Muzeum. Na pomocnika dano mu dla zbiorów archeologicznych Piotra Hildebrandta, który nieco później objął również pracę nad rękopisami. Władimirow zajął się przedewszystkiem umeblowaniem wielkiej sali, dawnej Auli Uniwersyteckiej. Wykonano szafy z siatkami miedzianemi i gabloty z komodami z drzewa jesionowego. Takież umeblowanie z materjału nieco gorszego stanęło w sali środkowej [18]), przeznaczonej między innemi na książki dotyczące b. W. X. Litewskiego. W marcu 1867 roku zaczęto przenosić książki ze „składu" przy ul. Dominikańskiej.

Tymczasem Korniłow zabiegał o utworzenie rosyjskiego towarzystwa naukowego, jakiem miał być Północno-Zachodni Oddział Imperatorskiego Towarzystwa Geograficznego; pierwsze jego posiedzenie odbyło się w maju 1867 roku w Auli. Wkrótce potem dnia 24 V./5 VI. 1867 r. dokonano uroczystego otwarcia Wileńskiej Bibljoteki Publicznej i Muzeum, poprzedzonego molebnem, odprawionym przez miejscowego biskupa prawosławnego.

„Otwarcie Wileńskiej Bibljoteki Publicznej — powiada Miłowidow, jeden z późniejszych jej bibljotekarzy, — było triumfem prawdy historycznej... wiele mogłyby nam opowiedzieć ściany sali A, nazywanej dawniej „Aula" i służącej za miejsce uroczystych posiedzeń Uniwersytetu Wileńskiego, Akademji Medyczno-Chirurgicznej i Wileńskiej Komisji Archeologicznej, będącej subtelnym falsyfikatem nauki, poza którą kryła się polityka" [19]).

---

niektóre ustępy: „Przybyły temi dniami do Petersburga z Charkowa profesor Bezsonow przywiózł w darze Imperatorskiej Bibljotece Publicznej ciekawe i doniosłe odkrycie. Dwa rękopisy przechowywujące się tam zawierają jeden ze starszych i lepszych opisów Syberji; z badań Bezsonowa wynikło, że to jest praca znakomitego panslawisty XVII w. Jerzego Križanicza. Między innemi on pierwszy wypowiada tam zdanie o możliwości żeglugi po Oceanie Lodowatym... Nie mniej ciekawy jest też fakt, iż Križanicz..., straciwszy nadzieję na akcję tronu moskiewskiego, nadzieje swe skierował ku ówczesnemu bohaterowi Słowiańszczyzny Sobieskiemu, dał mu swe dzieło i towarzyszył pod mury Wiednia". Tyle Nowoje Wriemia. Otóż Władimirow twierdzi z całą pewnością, że rękopisy Jerzego Križanicza były w Od. dziale manuskryptów tyszkiewiczowskiego Muzeum Starożytności w Wilnie „a później gdzieś przepadły" (l. c., k. 21).

[18]) Obecnie Czytelnia Czasopism.

[19]) Wilenskij Kalendar'. 1903, str. 156

Patos, jaki dominował w mowach podczas otwarcia, bynajmniej nie odpowiadał rzeczywistości. Blisko 200 tysięcy woluminów, leżących w „składzie" przy ul. Dominikańskiej, nie mogło — rzecz prosta — pomieścić się w dwóch salach: w Auli i t. zw. sali środkowej. Czytelnię urządzono w trzeciej mniejszej sali, która później mieściła kancelarję [20]). Jeszcze na początku roku 1872 czyli po $4^1/_2$ latach od chwili „uruchomienia" Bibljoteki, kurator Okręgu stwierdził, że „zwały książek (przeszło 100 tysięcy) leżały w składach nieuporządkowane i brakło miejsca, aby je umieścić" [21]). To przedwczesne jednak otwarcie staje się całkiem zrozumiałe, gdy weźmiemy pod uwagę dwie niecodzienne okoliczności. W roku 1867 zorganizowano w Moskwie wystawę etnograficzną, na którą wybierali się „goście słowiańscy" via Wilno; następnie jeszcze w marcu 1867 r. otrzymał Korniłow wiadomość, że car zamierza w czerwcu odwiedzić Wilno. Zachodziła tedy nieodzowna potrzeba odznaczenia się („otliczitsia") w gorliwej pracy na froncie antypolskim. Całą uwagę skupiono oczywiście na sali reprezentacyjnej, t. j. Auli, w której gorączkowo ustawiano książki, nie bacząc na system, ani na sygnatury, a wysuwając na pierwszy plan tomy o efektownych oprawach. W gablotach ustawionych wokoło sali mieściły się najrozmaitsze rzadkości bibljograficzne, rękopisy, dyplomy i osobliwości. Objekty najbardziej godne uwagi leżały na olbrzymim stole. Car odwiedził Bibljotekę 13/25 VI. 1867 r. w towarzystwie ówczesnego naczelnika kraju hr. Baranowa.

Ponura trójca wielkorządców popowstaniowych (generał-gubernatorowie Murawjew, Kaufman i Baranow) „umocniała" prawosławie i narodowość rosyjską, nie przebierając w środkach. Ten system rządzenia zmienił się częściowo w roku 1868, kiedy naczelnikiem kraju został Aleksander Potapow. Niebawem zmuszony był opuścić stanowisko Korniłow. Oto, co pisze on w jednej ze swych prac: „program murawjewski szerokiej i wielostronnej działalności wileńskiego okręgu naukowego był ściśle i dokładnie wypełniany i przez mojego następcę, niezapomnianego patrjotę rosyjskiego, Batiuszkowa, ...na nieszczęście dla sprawy rosyjskiej Batiuszkow rychło i sam się poróżnił i zmuszony był w roku 1869 usunąć się; stanowisko zaś jego objął Siergijewskij, który zajmował ten odpowie-

[20]) Dziś Szatnia.

[21]) Miłowidow A.: Ważniejszeje proswietitielnoje uczrieżdienije w Siewiero-Zapadnom Kraje. — Żurnał Min. Nar. Prosw. 1903, luty, Sowriemiennaja Letopiś str. 110.

działny posterunek Kuratora Wileńskiego Okręgu Naukowego na przestrzeni lat 30 t. j. do 1899 r. ...„Zgodnie z poglądami i wymogami Potapowa, Mikołaj Siergijewskij zredukował działalność Wileńskiego Okręgu Naukowego do ciasnych ramek szkolnictwa. Udział nauczycieli rosyjskich w literaturze i nauce był niejako uznawany za niewypełnianie właściwych obowiązków służbowo-pedagogicznych“ [22]). Nominacja Potapowa nie oznaczała bynajmniej zaniechania polityki eksterminacyjnej wobec Polaków. Władzom wyższym chodziło jeno o pewną modyfikację systemu rządzenia, a to ze względu na opinję niektórych sfer petersburskich. Co było „pożytecznem“ w najbliższym okresie po powstaniu, stawało się na dłuższą metę anormalnem. Było to niejako państwo w państwie, gdzie kurator magna pars fuit na mocy milczącego przyzwolenia trzech wspomnianych wielkorządców.

Zaczęły się teraz rugi. Ich ofiarą w interesującej nas dziedzinie padł gorliwy wyznawca i wykonawca ofenzywnej działalności Korniłowa-Władimirow. Typowy ten inteligent rosyjski o mieszaninie liberalizmu z najdzikszym szowinizmem mimo, że był pupilem znanego na gruncie moskiewskim bibljofila Jerzego Bartienjewa [23]), naraził się nacjonalistycznym sferom rosyjskim w Moskwie projektem wprowadzenia muzyki do liturgji cerkwi prawosławnej, co się jeszcze dotychczas uważa za rzecz niedopuszczalną, tu w Wilnie zaś — stronnikom t. zw. „potapowszczyzny“ gorliwą propagandą wyrugowania języka polskiego z dodatkowych nabożeństw w kościele katolickim [24]). Dymisja kuratora Pompejusza Batiuszkowa — jego obrońcy — sprawę przesądziła. Wkrótce r. 1871 już za rządów kuratora Siergijewskiego pozbyto się go pod pretekstem kradzieży książek, pochodzących z Bibljoteki Seminarjum Rzymsko-Katolickiego w Wilnie. Następcą jego został Jakób Hołowackij (Głowacki) prezes Komisji Archeograficznej, b. ksiądz unicki i b. rektor Uniwersytetu Lwowskiego [25]).

---

[22]) Korniłow I.: Zadaczy russkago proswieszczenija w jego proszłom i nastojaszczem Sbornik statiej. Pietierburg 1902 cytowany u Żyrkiewicza: Sonnoje carstwo wielikich naczinanij, str. 14.

[23]) Bartienjew właśnie zwrócił nań uwagę Korniłowa i gorąco polecił go w r. 1865, jako tęgiego fachowca i uczciwego człowieka.

[24]) W sferach rosyjskich zbliżonych do Potapowa wypowiadano obawę, iż projekt ten w razie jego urzeczywistnienia bardziej skutecznie pociągnie prawosławnych do kościoła katolickiego, aniżeli zrusyfikuje katolików. W r. 1881 ogłosił Władimirow artykuł w Wiestnikie Jewropy: O wwiedienii russkago jazyka w bogosłużenii katoliczeskoj i protiestanskoj cerkwi w Siewiero-Zapadnom Kraje.

[25]) Dosadną charakterystykę Hołowackiego zob. w pracy R. Mienickiego. Wileńska Komisja Archegraficzna, str. 85; L. Finkel i S. Starzyński: Historja Uniwersytetu Lwowskiego. Lwów 1894, cz. 1, str. 321.

Parę lat temu oskarżony przez Władimirowa o nielegalne wynoszenie książek z bibljoteki, wkroczył teraz do niej z energicznem żądaniem natychmiastowego oddania mu kluczy od biurka, szaf i gablot. Minie nieco czasu, a minister oświaty zatwierdzi go w charakterze pierwszego prezesa Tymczasowej Komisji Bibljotecznej[26]) dnia 5/17 III. 1877 r.

Już w roku 1866 zabiegał Korniłow o nadanie Bibljotece formalnej podstawy organizacyjnej w postaci ustawy. Wyobrażał sobie Bibljotekę, jako książnicę regjonalną, mieszczącą dzieła z zakresu historji, etnografji, przyrody i spraw ekonomiczno-politycznych kraju „tutejszego". Roczny preliminarz jej miał wynosić blisko 14.500 rb. Projekt nie otrzymał jednak aprobaty w Petersburgu; na wydatki preliminowano 7.000 rb. z dodaniem tysiąca wypłacanego przedtem Wileńskiej Komisji Archeologicznej dla Muzeum Starożytności. Bezskuteczne również były starania w tym kierunku Batiuszkowa. Wreszcie kurator Siergijewskij w roku 1870 przypomniał władzom wyższym o niezbędności ustawy i stworzenia 10 etatów, ze względu na ilość książek posiadanych przez Bibljotekę. Uważał, iż wymaga ona rocznie 11.700 rb. na wydatki łącznie z Muzeum, oraz specjalnej dotacji na katalogowanie w przeciągu 5-ciu lat po 2.000 rb. Projekt ten nie uzyskał również zgody, czego skutki były fatalne. Stwierdził to w r. 1874 Atanazy Byczkow, wicedyrektor Bibljoteki Publicznej w Petersburgu, przybyły do Wilna w celach kontroli prac dokonanych w Bibljotece. Z 200 tysięcy pozycyj skatalogowano do tego czasu zaledwie 14.640 tomów druków i 1.525 rękopisów. Interwencja Byczkowa odniosła ten skutek, iż począwszy od r. 1875 budżet roczny bibljoteki zaczął wynosić 10.000 rb., ale tylko na przeciąg 4-ch lat. Rzecz prosta: nieustabilizowane warunki bardzo wpływały na płynność nielicznego personelu technicznego, co odbijało się przedewszystkiem na sprawności i poziomie pracy. Okoliczności zmusiły w roku 1875 kuratora do ponowienia petycji, w której podkreśla brak odpowiedniej organizacji ustawowej i zaznacza, że Bibljoteka jest jeszcze ciągle zwałem książek w większości nieujawnionych. Tym razem petycja odniosła skutek częściowo dodatni: dnia 31 XII./12 I. 1876/1877 r. car zatwierdził regulamin Tymczasowej Komisji Bibljotecznej, o której była już wzmianka. Regulamin ów, aczkolwiek przewidywał w przyszłości

[26]) Tak zwana „Wriemiennaja Komisija po ustrojstwu i uprawleniju Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki s sostojaszczim pri niej Muziejem". Komisja była zorganizowana przez Kuratora 10/22 VI. 1871 r. na podstawie pozwolenia Ministra Oświaty.

stałą ustawę i etaty, pozostał faktycznie jedyną podstawą administracyjną Bibljoteki aż do chwili wycofania się Rosjan z Wilna w r. 1915[27]). Z chwilą wkroczenia Hołowackiego na widownię Bibljoteki kończy się wstępny okres jej dziejów.

Przechodzimy teraz do następnego.

II.

Tymczasowa Komisja Bibljoteczna[28]) otrzymała w spadku po okresie poprzednim trudne zadanie. Większość książek spoczywała jeszcze z powodu braku miejsca w składach. Sposób katalogowania dokładnie nie był ustalony, a stosunki Hołowackiego z Potapowym nie należały do poprawnych. Dowodnie przekonywał się Hołowacki „jak trudnem, jak ciężkiem było zdobycie zaufania u moskali nawet przez patentowanych renegatów“ [29]). Potapow za czas swego urzędowania ani razu nie odwiedził Bibljoteki. Jego stosunek, li tylko urzędowy, wobec kierownictwa Bibljoteki wpływał również na Kuratorjum. Wiele czasu marnotrawiło się na rzeczy błahe i „kancelarszczyznę“. Nie bacząc na powyższe trudności Komisja opracowała w roku 1872 regulamin dla czytelników i instrukcję dla dyżurującego, zatwierdzone w tymże roku przez ministra. Pomyślano również o lokalu. Na skutek podania Komisji i wstawiennictwa kuratora Ministerstwo udzieliło pozwolenia na zajęcie prawego skrzydła na II pię-

---

[27]) Nie można tu pominąć, jako bardzo charakterystycznej, jeszcze jednej próby w tym kierunku. W r. 1896 wynikła kwestja emerytalna jednego ze współpracowników Bibljotecznej Komisji Tymczasowej. Ministerstwo zajęło stanowisko odmowne z racji braku ustawy i stałych etatów, radząc jednocześnie wszcząć o to starania. Na skutek tego prezes Komisji opracował obszerny memorjał, szczegółowo uzasadniając potrzeby Bibljoteki. Żądał 8 stałych etatów, nadto przewidywał pomoc urzędników dyżurujących i t. d. Budżet cały miał wynosić 25.000 rb. rocznie (Dieła Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki. 1896, k. 284—296 w Dziale Rękopisów Uniw. B-ki Publ. w Wilnie). Projekt ten w r. 1897 Ministerstwo Oświaty przesłało dla zaopinjowania ówczesnemu Ministrowi Finansów Wittemu, który ustosunkował się wobec niego negatywnie, mniemając, iż tylko bibljoteki posiadające walory ogólno-państwowe mogą korzystać z sum skarbu państwa; wileńska zaś Bibljoteka, mająca znaczenie regjonalne, winna być utrzymywana z pieniędzy miejscowych, jak to się praktykuje w wielu miastach gubernjalnych. Uważał przeto nawet 8.000 rb., otrzymywanych przez Bibljotekę ze skarbu państwa, za dotację zbyteczną. Wobec tak niebezpiecznego dla miejscowych działaczy stanowiska władz centralnych, dalszych starań w tym kierunku już nie wszczynano.

[28]) Komisja wraz z Prezesem składała się z 7 osób.

[29]) Mienicki R., l. c., str. 99.

trze [30]), którego poświęcenie odbyło się po odpowiednich przeróbkach 25 X./6 XI. tegoż roku.

Najwięcej jednak trudności nastręczało katalogowanie i klasyfikacja materjału. Władimirow począł stosować w opisie książek metodę Brunet'a [31]), uzyskawszy aprobatę jednego z wybitniejszych organizatorów Bibljoteki Publicznej w Petersburgu, Bazylego Sobolszczykowa, który w charakterze eksperta odwiedził w tym celu Wilno. Nadto Władimirow stworzył 16 działów, wedle których ustawiał książki na półkach [32]). Ten podział dowolny i mogący nasuwać wiele wątpliwości, utrudniał pracę, co wytknął także Byczkow, podkreślając zbędność działowego ustawiania książek. Sygnowanie również szwankowało: w wielotomowych dziełach każdy poszczególny tom otrzymywał indywidualną sygnaturę. Wszystkie te niedokładności usuwała Komisja w miarę możności. Ustawiano książki tylko według formatów bez względu na treść. Zaczęto tworzyć nowe działy, jak to widzimy z raportu prezesa Komisji, złożonego w marcu 1877 r. kuratorowi Okręgu Naukowego, a więc: 1) dział rękopisów, 2) rosyjski, 3) ogólny [33]), 4) żmudzko-litewski, 5) wschodni, 6) kartograficzny, 7) sztuk pięknych, 8) bibljograficzny, 9) dubletów rosyjskich, 10) ogólny dubletowy, 11) dzieł niekompletnych, 12) defektów [34]). Nadto Komisja widziała się zmuszoną zreformować i bardziej celowo prowadzić statystykę bibljoteczną;zapoczątkowała również stałą rejestrację wpływów [35]). Najbaczniejszą uwagę zwrócono oczywiście na katołogowanie, które przy pomocy zatrudnionych ad hoc sił pomocniczych posuwało się względnie szybko; w roku 1877 Bibljoteka mogła już jako tako sprawnie funkcjonować. Jednocześnie przygotowywano materjał do drukowanego katalogu systematycznego dzieł rosyjskich oraz katalogu

[30]) Lokal zajmowany przed tem przez 2-gie realne gimnazjum wileńskie. Obecnie magazyny.

[31]) Manuel du libraire et de l'amateur de livres. Paris, kilka wydań.

[32]) I) Dzieła rosyjskie naukowe i literackie; II) Dział rosyjsko-polski (stosunki obu krajów); III) Teologja w języku rosyjskim i w obcych; IV) Filozofja; V) Pedagogika; VI) Polityka; VII) Historja; VIII) Statystyka, Geografja i Podróże; IX) Ekonomja Polityczna; X) Technologja; XI) Przyrodoznawstwo. XII) Języki klasyczne; XIIa) Książki polskie; XIV) Czasopisma; XV) Książki informacyjne; XVI) Książki rzadkie i luksusowe.

[33]) Dział ten składał się z książek obcych i ogólno-słowiańskich (a więc i polskich).

[34]) W obrębie tomu.

[35]) Do tego czasu rejestracji wcale nie było. Ustalenie, skąd i kiedy wpłynęła książka, a nawet, czy wogóle była w Bibljotece, należało do kwestyj uciążliwych.

dubletów książek w językach obcych [36]). Codzienna ta żmudna, acz niezbędna praca w życiu Bibljoteki nie zostawiała, oczywista, wiele czasu na zewnętrzne wystąpienia, jakie były na porządku dziennym w okresie uprzednim. To też w jednem z czasopism rosyjskich, wychodzącem w Moskwie, znajdujemy wyrazy niezadowolenia z tego stanu rzeczy. Autor, kryjący się pod kryptonimem „Białorus", a należący niechybnie do byłej korniłowskiej kliki, powiada między innemi: „mamy w Wilnie gotowe nawet środowisko, wokół którego byłoby możliwe skupianie się inteligentnych Rosjan, — Bibljotekę Publiczną; zapewne środowisko uznane zostało za niepotrzebne i niewskazane. Na przestrzeni ostatnich 10 lat posady w Bibljotece, które stały się synekurami, są dawane wyłącznie dymisjonowanym lub mającym inne stanowiska urzędnikom Okręgu Naukowego, dogodnym władzom zwierzchnim" [37]). Że w Bibljotece zaczął powoli panoszyć się martwy biurokratyzm, nie ulega żadnej wątpliwości. Świadczy chociażby o tem s t o s u n e k d o c z y t e l n i k ó w. Teoretycznie Komisja uważała obsługę ich za najgłówniejsze zadanie. Praktyka wszelako rychło zadała kłam owemu twierdzeniu. Przeszło 10 lat — począwszy od roku 1872 — wypożyczano książki bez żadnych trudności do domu. W zaraniu organizacyjnem Bibljoteki, przy małej liczbie czytelników i nieznacznej ilości uruchomionych książek, manipulacja w tym zakresie nie sprawiała zbyt wiele kłopotu. Rzecz prosta, forytowano specjalnie Rosjan (t. j. urzędników). Tymczasem wzrost zasobów bibljotecznych, czyto z powodu wpływów, czy też postępu w katalogowaniu zwiększał też liczbę czytelników, pragnących mieć książkę w domu. Wynikały na tem tle częste nieporozumienia i gorszące zajścia, spowodowane karą za zniszczone książki. Regulamin dla czytelników, zatwierdzony przez Ministra Oświaty w roku 1872, nie przewidywał szczegółowo przypadków, związanych z wypożyczaniem. Zredagowano go zbyt pobieżnie. Nie chcąc „tracić" czasu na takie sprawy, Komisja poszła po linji najmniejszego oporu: zamiast opracowania nowego regulaminu, dostosowanego do wymogów życiowych, wystarała się w roku 1884 o zezwolenie Ministra na wykreślenie ustępów o wypożyczaniu poza Bibljotekę.

Należy się jeszcze wzmianka o s p r z e d a ż y d u b l e t ó w. Doradził ją Byczkow. Sprzedawano z licytacji na wagę ($47^1/_2$ pudów po 2 rb. 18 kop.) i tą drogą uzyskano przeszło 100 rb., których użyto

[36]) O wydawnictwach Bibljoteki będzie mowa niżej.

[37]) Ruś. 1881, Nr. 9: Iz Siewiero-Zapadnago Kraja.

na katalogowanie. Jakiego rodzaju dublety wchodziły w grę podczas tranzakcji, trudno teraz dokładnie dociec. Dziejopis urzędowy Bibljoteki, Miłowidow, mówi tylko o „defektach" z wyłączeniem drukowanych w I-szej połowie w. XVI [38]). Tymczasem Władimirow podaje więcej szczegółów o tej sprawie [39]). Miał pono przybyć do Wilna antykwarjusz z Galicji [40]), Igel, z listem polecającym do prezesa Komisji od jego przyjaciela i brał udział w licytacji. Nasuwają się Władimirowi najrozmaitsze przypuszczenia, nie pozbawione całkiem słuszności. „Czy nie jest w zależności ta sprzedaż dubletów żydowi — powiada on — ze zniknięciem ze stołów w wielkiej sali rzadkich foljantów; jak również, czy nie ta sprzedaż wpłynęła na utrudnienie dla publiczności korzystania z książek w językach cudzoziemskich, albowiem na korzystanie z katalogu książek cudzoziemskich dozwala się nie inaczej, jak na skutek specjalnego pozwolenia zarządu bibljotecznego" [41]). Nie będziemy wchodzili w szczegóły tej bądź co bądź podejrzanéj sprawy, wreszcie trudno już jest obecnie dla braku materjału o całkowite wyjaśnienie owej sprzedaży „defektów", upozorowanej formalnie legalnością skutkiem pozwolenia cara [42]). Jedno jest pewne, iż antykwarjusz Igel nie udawałby się w daleką podróż, gdyby nie wiedział, że go tu czekają nietylko same „defekty". List polecający, jaki przywiózł Hołowackiemu od jego przyjaciela, daje wiele do myślenia. Sprzedaż dubletów z mechanicznem wyłączeniem druków do połowy wieku XVI otwierała szerokie możliwości nabycia rzeczy istotnie cennych i rzadkich.

Przeszło 16 lat pozostawał Hołowackij prezesem Komisji Bibljotecznej. Cokolwiek bądź można o nim powiedzieć niepochlebnego, należy stwierdzić, iż imponował swym towarzyszom dawnem aktywnem moskalofilstwem na terenie Małopolski wschodniej, 20-letnią stosunkowo wydajną pracą naukową na Uniwersytecie Lwowskim, przejście zaś na prawosławie wraz z rodziną, tu w Wilnie, dało mu

[38]) l. c., str. 112.

[39]) l. c., k. 18.

[40]) Ze Lwowa.

[41]) l. c., k. 19.

[42]) Miłowidow, l. c., powołuje się na sprawozdania Bibljoteki marcowe i roczne w Dziełach Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki za rok 1875. Tymczasem niema w nich nawet wzmianki o tem. Jest natomiast w tym roku pismo Ministerstwa, zawiadamiające o pozwoleniu cara na sprzedaż (k. 12) oraz warunki sprzedaży i lista uczestników kupców (k. 66—71). Igel... nie figuruje. Por. Opałek M.: Sto trzydzieści lat wśród książek. Lwowscy antykwarze Iglowie 1795—1928. Lwów 1928, str. 30.

nielada patent na lojalność. Aczkolwiek budził pewną animozję wśród niektórych „działaczy", przetrwał jednak na stanowisku aż do samej śmierci 1/13 V. 1888 r., a to dało mu możność stworzenia pewnych podstaw organizacyjnych Bibljoteki, czyto w postaci regulaminu, czy też katalogów drukowanych... Na widownię dziejów Bibljoteki wchodzi teraz Juljan Kraczkowskij, również renegat i niemniejszy pioner „rosyjskości" w kraju tutejszym. Urodzony w powiecie Kobryńskim, ziemi Grodzieńskiej, we wsi Oziatach, był synem organisty cerkwi unickiej. Ukończył jednak już Seminarjum Prawosławne w Wilnie i Akademję Duchowną w Petersburgu. Za czasów seminaryjnych był pod przemożnym wpływem ideologicznym Józefa Siemaszki. Po ukończeniu szkół pracował czas jakiś na polu pedagogicznem, zajmując najrozmaitsze stanowiska, aż wreszcie powołano go na prezesa Wileńskiej Komisji Archeograficznej. Najbliższym jego pomocnikiem, a zarazem przyjacielem był Benedykt Płoszczańskij, galicyjski emigrant, moskalifil i też renegat. Po śmierci Hołowackiego—Kraczkowskij był dla sfer rządzących najodpowiedniejszym człowiekiem na stanowisko prezesa Komisji Bibljotecznej. Nietylko jego przekonania, lecz i „tutejszość" urodzenia stanowiły wielkie walory. Piastując nadto jednocześnie godność prezesa Komisji Archeograficznej, mógł jako gospodarz Bibljoteki o wiele łatwiej czerpać materjał wydawniczy z bogatych zasobów rękopiśmiennych książnicy. Za jego czasów wydała Komisja Archeograficzna 14 tomów, a niektóre z nich on zredagował i poprzedził stosownemi przedmowami. „Plastyczne odbicie politycznej prawomyślności i urzędowego nastroju — powiada R. Mienicki — o zwykłych barwach pospolitego prostactwa stale widnieje na tomach Komisji, wydanych za Kraczkowskiego" [43]). Bądź co bądź za czasów jego prezesostwa wzmogła się wydawnicza działalność Bibljoteki. Udało mu się bowiem zdobyć zasiłek od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na kontynuację drukowanego katalogu systematycznego dzieł rosyjskich oraz na wydanie opisu bogatego zasobu rękopisów. On jest też autorem obszernego memorjału, skierowanego w r. 1896 do Ministerstwa Oświaty, o potrzebach Bibljoteki, mającej tylko statut tymczasowy [44]) z roku 1876/77. Znamy już losy memorjału w Petersburgu. Ale i tu w Wilnie Kraczkowskij musiał użyć całego wpływu, aby uzyskać od kura-

[43]) l. c., str. 111.

[44]) Zob. uwaga 27.

tora Siergijewskiego zgodę na jego przesłanie do władz wyższych [45]). Niedoceniał kurator bowiem, ani też nie rozumiał pracy bibljotekarskiej, chodziło mu głównie o to, aby pracownicy Bibljoteki skupieni w Komisji pracowali przedewszystkiem naukowo — obok „czysto mechanicznego" zajęcia bibljotekarskiego. A w takich warunkach organizacja kolegjalna, jaką była Komisja Tymczasowa, wydawała mu się najodpowiedniejszą.

W roku 1893 odbył się w Wilnie IX Zjazd Archeologiczny. Kraczkowskij bierze czynny udział w charakterze prezesa Komitetu Organizacyjnego wraz z członkami Komisji Bibljotecznej. Bibljoteka i Muzeum stają się ośrodkiem działalności. Co więcej — biorą też udział w pracy tej pod wpływem Kraczkowskiego miejscowe siły pedagogiczne ku niezadowoleniu kuratora, który zmuszony jest mimo wszystko być uprzejmym gospodarzem podczas Zjazdu [46]). Stosunki Kraczkowskiego z Kuratorjum po Zjeździe zaczęły się psuć. W roku 1902 zmuszony był zrezygnować [47]) „na własne żądanie" ze stanowiska prezesa Komisji Bibljotecznej i aż do śmierci (25 VII./6 VIII. 1903) pracował jako dietarjusz w charakterze jej członka.

Stanowisko jego zajmuje Flawjan Dobrianskij 8/21 V. 1902 roku. Będzie to już przedostatni prezes. Syn popa, urodzony na Wołyniu, otrzymał wyższe wykształcenie w Moskwie. Pracował jako członek Komisji Archeograficznej i Bibljotecznej. W roku 1882 wydał: *Opisanije rukopisiej Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki cerkowwno-słowianskich i russkich.* Jego staraniom zawdzięcza Bibljoteka otrzymanie na własność t. zw. „Białej Sali" [48]), zbudowanej z fundacji

---

[45]) Żyrkiewicz A.: Sonnoje carstwo wielikich naczinanij. Wilno 1911, str. 90. Ten sam Siergiejewskij jeszcze za czasów Hołowackiego zabronił nawet tracić czas na opracowywanie ustawy, radząc zużyć go lepiej na katalogowanie.

[46]) Siergijewskij, w gruncie rzeczy biurokrata, uważał szeroki i wydatny udział nauczycielstwa w pracach zjazdowych za zaniedbywanie obowiązków bezpośrednich. Zapewne to stanowisko miał na względzie Korniłow w liście pisanym z Petersburga dn. 5 I. 1896 r. do swego przyjaciela Kraczkowskiego: „Wielka szkoda, że zdolni do pracy kulturalnej Rosjanie kraju północno-zachodniego zadawalniają się wypełnianiem formalnych obowiązków służbowych, zapominając, iż są nietylko urzędnikami, lecz też obywatelami rosyjskimi. Pan jest jednym z niewielu Rosjan, wyspecjalizowanych w naukowem demaskowaniu polskiej nienawiści i planów nam wrogich. Niechże więc pan kaptuje zdolnych i żywych miejscowych ludzi rosyjskich na służbę Ojczyźnie". Otczet Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki i Muzieja. 1903. Priłożenija, str. 17—18. W. Gołub: Juljan Fomicz Kraczkowskij.

[47]) Za nowego już kuratora Bazylego Popowa.

[48]) Obecnie magazyn czasopism.

Elżbiety Puzyniny [49]) w r. 1753 dla obserwatorjum uniwersyteckiego. W końcu roku 1876 uległo ono pożarowi, a w 1883 — likwidacji. Moment ten wyzyskał zręcznie Dobrianskij. „Sala przeznaczona dla rękopisów [50]) — pisał do Kuratorjum — jest przedewszystkiem ogromnie wilgotna i osuszyć ją niema zdaje się żadnej możliwości... Okna tej sali, znajdujące się na wysokości tylko 2 arsz., wychodzą na obszerne głuche podwórze gimnazjalne [51])... Dział rękopisów nie jest więc absolutnie zabezpieczony od złodziei,... znajdująca się na IV piętrze t. zw. „biała astronomiczna sala" odpowiada wszelkim warunkom konserwacji rękopisów..." [52]).

Dobrianskij był świadkiem odrodzenia prasy polskiej w Wilnie w roku 1905. Już w N-rze 5 *Kurjera Litewskiego* znalazła się w kronice krajowej notatka o Bibljotece, którą tu przytaczamy: „Czytelnicy zwiedzający publ. bibl. wil. — mówił niepodpisany autor — interesujący się polskim działem, dotąd mogą korzystać jedynie z kilku roczników dawnego *Kurjera Wileńskiego* (z polsko-ros. tekstem), oraz z kilku broszur bez wartości. Tymczasem dział książek polskich, znajdujący się w Bibljotece, jest b. cenny. Szczególnie godne są uwagi naukowe badania nad historją Litwy, jej bytem, narodowościami, kulturą, oświatą, pióra znanych pisarzy, jak: Niemcewicz, Kraszewski i inni. Cenne te dzieła, niegdyś własność Uniwersytetu Wileńskiego, a w znacznej części dar założyciela Bibljoteki Eustachego hr. Tyszkiewicza, są dziś dla zwykłych czytelników całkiem niedostępne, z wyjątkiem osób, zajmujących się, na mocy pozwolenia administracji bibljotecznej spisywaniem różnych notat. Dodać należy, że Bibljoteka nie posiada nawet drukowanego katalogu polskich książek, istnieje tylko bardzo nieporządny rękopiśmienny niepełny wykaz. Takie traktowanie książnicy polskiej nie da się usprawiedliwić żadnemi względami i jest wprost barbarzyństwem".

Słuszne, ze wszech miar, stanowisko *Kurjera Litewskiego* wywołało wykrętną odpowiedź przedstawicieli Bibljoteki [53]): 1) Nie upatrywali oni żadnego związku pomiędzy Bibljoteką Publiczną, a byłą Książnicą tyszkiewiczowskiego Muzeum Starożytności. Po

[49]) Z domu księżna Ogińska, małżonka kasztelana Mścisławskiego.

[50]) Dziś Czytelnia Czasopism.

[51]) Obecnie jeden z najpiękniejszych dziedzińców uniwersyteckich — im. Sarbiewskiego.

[52]) Miłowidow A.: Rukopisnoje Otdielenije Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki. Wilno 1910, str. 25—27.

[53]) Otczet Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki. 1905, str. 35—37.

zamknięciu bowiem Komisji Archeologicznej książki znalezione tam „były zaledwo szóstą częścią ówczesnej bibljoteki publicznej i wskutek małej ich wartości (?) utonęły w ogólnej masie, zebranej z całego kraju albo ofiarowanej przez Rosję centralną“ [54]). 2) Wnioskowali, iż społeczeństwo polskie chce oskarżać Bibljotekę o to, czego ona w żaden sposób podjąć się nie może, t. zn. — kierownictwa w samokształceniu (?) miejscowego społeczeństwa polskiego [55]). 3) Po wyszczególnieniu drukowanych katalogów, dotychczas wydanych przez Bibljotekę, stwierdzali „dobrą wolę“ i brak środków na wydanie drukiem katalogu książek obcojęzycznych [56]).

Widocznie Komisja nie wierzyła w swoją wykrętną replikę, ponieważ w sprawozdaniu za rok 1906 w ubocznej niejako odpowiedzi *Kurjerowi Litewskiemu* powiada, że z powodu częstszych żądań ze strony czytelników książek polskich, uważała za stosowne zwrócić baczną uwagę na zakupy tych książek i na sporządzenie kartkowego katalogu systematycznego nowych nabytków.

Wogóle stosunek administracji bibljotecznej do polskich czytelników nie był całkiem wyraźny; bliscy będziemy prawdy twierdząc, iż był niechętny. Z jednej strony liczono się z badaczami tej miary, którzy odwiedzali Bibljotekę, jak Ptaszycki, Smolka, Wierzbowski i t. d., z drugiej — utrudniano innym poszukiwania. Świadczy o tem np. prof. A. Suligowski w swej pracy o Józefie Bielińskim [57]): „Miał (Bieliński) dostęp do bibljoteki publicznej wileńskiej, chociaż dla Polaków dostęp był utrudniony, szczególnie w dziale rękopisów. Ten wyjątek ówczesni przełożeni Bibljoteki, ex-prałaci uniccy, pochodzący ze Lwowa, zrobili zapewno dlatego, że Bieliński był współpracownikiem Akademji Umiejętności w Krakowie“. Ale oto jeszcze bardziej jaskrawy przykład: „Opowiadał mi ojciec — pi-

[54]) W roku 1911 członek Komisji i urzędowy „dziejopis“ Bibljoteki Miłowidow pisał jednak co następuje: „Fundament Bibljoteki (Publicznej) założony był właściwie jeszcze w roku 1859, kiedy na skutek propozycji administracji miejscowej Wileńska Komisja Archeologiczna urządziła „Gabinet czytania“ (Iz Istorii Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki. Wilno 1911, str. 35, oraz 23).

[55]) Jak wyglądał przeciętny dzień w Bibljotece opowiada nam obrazowo gen. Żyrkiewicz: „nikogo w sali dla czytelników z przedstawicieli Komisji Bibljotecznej niema, wojuje zaś z publicznością, krzycząc na całą salę (z powodu głuchoty) czcigodny Nowaszewskij (długoletni kancelista) pod dźwięki pieśni: Wniz po matuszkie po Wołgie, dolatujących z pokoju woźnych“. l. c., str. 60.

[56]) Bibljoteka posiadała katalog kartkowy tych zbiorów.

[57]) Józef Szeliga-Bieliński, jego działalność i jego prace. Warszawa 1931, str. 8.

sze Stanisław Estreicher — że odmówiono mu korzystania z Bibljoteki pod pretekstem braku katalogów“ [58]). Pracownicy Bibljoteki Publicznej „swe zacietrzewienie rusyfikacyjne — powiada dyr. S. Rygiel — posuwali tak daleko, że wręcz bojkotowali pracę Estreichera i nawet dzieła nie wpuścili do zbioru, czyniąc wyjątek dla pierwszej chronologicznej serji XIX wieku. Jedyna to chyba była książnica w świecie, posiadająca polskie materjały drukowane dawnych wieków, która katalogowała je bez estreicherowskiej Bibljografji i nie posiadała jej egzemplarza“ [59]).

Dobrianskij za czasów swej prezesury miał jeszcze jedną przykrą niespodziankę. Mianowicie w roku 1908 wileńska Izba Kontroli Państwa na skutek planowanej kompresji budżetowej, zaproponowała połączenie Bibljoteki z Komisją Archeograficzną i Centralnem Archiwum. Wyłoniono specjalny Komitet celem zajęcia stanowiska wobec tak niebezpiecznych zakusów. Po długich debatach ustalono, że „archiwistyka, archeografja i bibljotekoznastwo są to odrębne nauki i połączenie pracowników tych trzech specjalności jest niemożliwem bez szkody dla sprawy, nie mówiąc już o braku czasu. Jeżeli zaś pracownika pozostawić w obrębie jego fachu, to złączenie będzie tylko de nomine i nie da żadnej oszczędności“ [60]). Sytuację uratowano. Ale jakże daleką była sucha ta i lakoniczna uchwała od szumnych frazesów czasów dawniejszych, kiedy w zapędzie szowinistycznym uważano Wilno za przyszłe centrum naukowe rosyjskie z Bibljoteką jako głównym ośrodkiem. Sam jednak prezes Komisji niezbyt stosował się do wymogów cytowanej uchwały: obok bibljotekarstwa, prezesował w Sekcji Archeograficznej Towarzystwa Geograficznego i w Komisji Archeograficznej, brał udział, i to bardzo wydatny, w organizacji prawosławnego Archiwum diecezjalnego i t. d. Pracował tak Dobrianskij do roku 1913, w którym odbyła się rewizja Bibljoteki. Wtedy przypomniało sobie Ministerstwo o jej upośledzeniu wobec innych książnic rosyjskich, znajdujących się również w stanie nieświetnym. Sprawa jednak nie ruszyła z miejsca. Po roku 1913 widzimy Dobrianskiego już na stanowisku dyrektora wileńskiego instytutu żydowskiego [61]).

---

[58]) Rygiel St.: Estreicher a Wilno. Wilno 1928, str. 6.

[59]) Ibid., str. 13. Bibljoteka posiadała mianowicie z Bibljografji XIX stu. T. I—V (1872—80) oraz zeszyt dodatkowy (wystawowy z r. 1873).

[60]) Miłowidow A., l. cit., str. 29—30.

[61]) Rewizja Bibljoteki i Muzeum wykazała ich stan chaotyczny. Stwierdza to „Protokoł zasiedanija Komissii po woprosu ob ustanowlenii poriadka zdaczi i prijoma Publicznoj Bibliotieki s sostojaszczim pri niej Muziejem 8 janwaria 1914 goda“. (Dieła Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki. 1914 r., k. 32).

Następcą jego był Dymitr Dowgiałło (od dnia 2/14 IX. 1913 r.), syn protojereja, urodzony w ziemi witebskiej. Wyższe wykształcenie otrzymał — jak i poprzedni prezes — w Akademji Duchownej. Kierował witebskiem Archiwum akt dawnych, wreszcie dostał się do Wileńskiej Komisji Archeograficznej i do Komisji Bibljotecznej. Nietęgi badacz, wykazywał przedewszystkiem pewne uzdolnienia publicystyczne o tendencji antypolskiej. Za jego czasów najważniejszem wydarzeniem w życiu Bibljoteki, a — szczęśliwem dla kraju było opuszczenie Wilna przez władze rosyjskie w roku 1915 i związana z tem ewakuacja Bibljoteki dnia 19 VII./1 VIII. 1915 roku [62]). Godną uwagi jest rzecz, iż jeszcze w roku 1909 postanowiono w razie mobilizacji na zachód od linji Ryga—Dynaburg—Mińsk— Baranowicze ewakuować Archiwum Wileńskie Akt Dawnych jako objekt pierwszej kategorji. Takie było porozumienie pomiędzy Ministerstwem Wojny, Oświaty a Kuratorjum Wileńskiem [63]). Czy pomyślano też o Bibljotece — tego nie wiemy. Dotychczas nie znaleziono żadnej poufnej korespondencji w tej materji.

Ostatni prezes Dowgiałło przebywa obecnie w Mińsku. Czuje się białorusinem i jest członkiem miejscowej Akademji Nauk. Miłowidow zaś udekorowany został bolszewickim orderem „Krasnago Raboczago" za ewakuację części Bibljoteki z Wilna do Rosji [64]).

A teraz pozostaje nam omówić zbiory Bibljoteki, kategorje czytelników oraz wydawnictwa, jakie się ukazały staraniem jej pracowników.

III.

W skreślonym przeglądzie dziejów Bibljoteki natrafialiśmy nieraz na rzeczy, świadczące bardzo ujemnie o ludziach, sprawujących odpowiedzialną pracę na tym terenie. Nie mówiąc już o ich specyficznie fanatycznym stosunku do polskości, należy wątpić również w ich zdolności organizacyjne, a częstokroć i w uczciwość. To też, kiedy obecnie przychodzimy do omówienia zasobów bibljotecznych,

---

[62]) Zabrano co najważniejsze rękopisy z Białej Sali; z gablot i szaf w Auli (wówczas Czytelnia), najciekawsze stare druki, oraz kartkowy katalog abecadłowy dzieł w językach obcych. Wszystko to skierowano do Muzeum Rumiancewskiego w Moskwie (obecnie Bibljoteka im. Lenina). Katalog zaś systematyczny (kartkowy) pozostał: ukryto go pod podłogą w magazynie.

[63]) Mienicki R.: Archiwum Akt dawnych w Wilnie. Warszawa 1923, str. 122.

[64]) Wiadomość z roku 1928.

napotykamy odrazu na — brak statystyki dostatecznie pewnej, aby jej zaufać. Tak się dzieje od samego początku. Potwierdza to między innemi poufny raport, złożony przez członka Komisji Bibljotecznej K. Gomolickiego kuratorowi okręgu wileńskiego 29 II. 1872 r.

„Prawie wszystkie — czytamy tam — przysyłane do Bibljoteki Publicznej książki odbierano bez przeglądania, w workach i w skrzyniach, oraz nie kontrolowano z załączonemi często przy nich wykazami. Większość wykazów i rejestrów na przysłane do Bibljoteki książki jest zagubiona. Wpływy książkowe nie były rejestrowane, nadto nie stawiano pieczęci i niedbale pilnowano“[65]). Wiemy tylko, iż w samem zaraniu — wedle świadectwa Władimirowa — liczyła Bibljoteka około 150.000—180.000 tomów, a w kilka lat później liczba ta doszła do 200.000[66]). Natomiast Prezes Komisji Kraczkowskij podaje z roku 1896 [67]) liczbę 149.190 tomów [68]). Różnicę tę tłumaczy tylko po części sprzedaż 15.121 dubletów [69]) oraz 47 i pół pudów defektów [70]) zwłaszcza, że księgozbiór pomnażał się tymczasem nowemi nabytkami.

Brak zatem w źródłach oficjalnych wyrachowania z kilku dziesiątków tysięcy książek[71]). W roku 1913 odbyła się, jak już poprzed-

---

[65]) Akta Wil. Bibl. Publ. (w Dziale Rkp. Uniw. B-ki Publ.); fascykuł: Opis knig utraczennych w 1871 g.

[66]) l. c. k. 4, 17. Wzmiankowany raport Gomolickiego wymienia też liczbę 200.000.

[67]) v. uwaga 27.

[68]) Miłowidow, l. c., str. 16.

[69]) Akta Wil. Bibl. Publ.: Kniga dubletow ustuplennych w obmien ili prodannych raznym licam i uczrieżdienijam.

[70]) Żurn. Min. Nar. Prosw. 1903, luty, Sowriemiennaja Lietopiś: Miłowidow A.: Ważniejszeje proswietitielnoje uczrieżdzienije w Siewiero-Zapadnom Kraje, str. 112.

[71]) Ciekawą charakterystykę tej „gospodarki“ podaje Władimirow (l. c., k. 17): „W wiadomości, dostarczonej do Bibljograficznego Kurjera — i tamże wydrukowanej w Nr. 15, 1881 r. mówi się, że w Wileńskiej Bibljotece znajduje się 120.000 tomów, z których połowa skatalogowana... W swoich sprawozdaniach wykazywałem nie mniej 180.000 tomów, a książki wciąż przybywały. Skądże więc taka olbrzymia różnica o całą trzecią część. Następnie dowodzicie, że u was na 60.000 całkowitych dzieł... jest drugie tyle defektów i dla tego nieskatalogowanych... Wystaraliście się o osobną sumkę dosyć znaczną na katalogowanie i napędziliście do bibljoteki cały tłum czasowych robotników — z (pośród) ludzi bez żadnego specjalnego przygotowania i wszelkich wiadomości. Ci szanowni robotnicy... zajmowali się.. dopóki nie wyczerpała się całkowicie wyasygnowana suma. Wówczas rozpatrywane książki zwalone były w defekty i tych okazało się 60.000 jeżeli nie więcej... Z liczby przypuszczanych przez was defektów otrzymać można przynajmniej 50.000 całkowitych dzieł“.

nio wzmiankowaliśmy, urzędowa rewizja Bibljoteki. Wykazała ona kompletny chaos. Dla braku dobrze prowadzonych inwentarzy, musiano według sal, szaf i półek obliczać zasobność książnicy. Szczęśliwym trafem zachował się bruljon z wynikami tej pracy[72]). Otóż na podstawie tych obliczeń wynika, iż Bibljoteka w dniu 1 lutego 1913 r. posiadała: książek 233.443 wol.[73]), dubletów: 50.256[74]), dzieł niekompletnych: 22.315, co w sumie, jeżeli nie brać pod uwagę dzieł zdekompletowanych, daje liczbę 283.699. Z tych: 115.533 ros. i 168.166 obcych, czyli zasób ksiąg „obcojęzycznych" przewyższał mimo wszelkie starania, zasób rosyjski o 52.633 woluminy. Początkowo (w r. 1867) dział rosyjski był ubogi, miał bowiem tylko 1.854 tomów, ale już w r. 1903 wzrósł do 42.911 pozycyj[75]).

W sierpniu 1915 liczyła Bibljoteka ogółem około 310.000 tomów druków.

Nowe nabytki napływały drogą kupna, wymiany i darów. Kupowano prawie wyłącznie dzieła rosyjskie za pośrednictwem powstałej w Wilnie w r. 1864 księgarni rosyjskiej Sieńkowskiego[76]), która później przeszła w ręce Syrkina[77]).

Luki w źródłach nie dają nam możności wyprowadzenia jakichś ścisłych wniosków co do charakteru sprowadzanych dzieł, pozwalają natomiast ogólnikowo stwierdzić, iż sprowadzane za pośrednictwem tej księgarni książki w języku rosyjskim, ze wszystkich dziedzin wiedzy, uwzględniały przedewszystkiem dzieje i literaturę rosyjską.

Drugiem źródłem kompletowania Bibljoteki była wymiana dubletów, dosyć licznych w książnicy. Największą tranzakcją tego rodzaju było uzyskanie w r. 1878 od prawosławnego seminarjum duchownego szeregu rękopisów za dublety o treści teologicznej. Nadto używano dubletów celem zasilania zakładanych (w charakterze placówek rusyfikacyjnych) miejskich bibljotek w Mińsku, Witebsku i w innych miastach tej połaci kraju.

Największą jednak pozycją w bilansie wpływów Bibljoteki były dary. Jeszcze Korniłow usilnie zabiegał o nie. Bawiąc na parę lat

[72]) Dzieła Wil. Publ. Bibl., 1913, k. 5.

[73]) Rosyjskich: 88.605 (w tej liczbie 251 starodruków); obcojęzycznych: 144.838 (w tej liczbie 770 starodruków).

[74]) W tej liczbie rosyjskich: 26.928; obcych: 23.328.

[75]) Miłowidow, l. c., str. 116.

[76]) Korniłow I.: Pamiati... Murawjewa, str. 45.

[77]) „Zasługą" Syrkina było, między innemi, wydanie w Wilnie pierwszego rosyjskiego elementarza w r. 1869.

przed oficjalnem otwarciem Bibljoteki w Petersburgu, czynił tam energiczne starania w tym kierunku. Był u ministra oświaty, złożył też wizyty dyrektorowi Bibljoteki Publicznej, prezydentowi Akademji Umiejętności i wielu innym, uzyskując ich zgodę. Zarazem wystosował list do Murawjewa, prosząc o poparcie ze swej strony jego starań w uzyskaniu wydawnictw Akademji Wojskowej, Sztabu Generalnego, Akademji Medyczno-Chirurgicznej i t. d.[78]). Ofiary wpływały istotnie bardzo obficie. Ze względu na przytłaczającą ilość książek „obcych" Korniłow starał się pozatem ściągnąć ze wszech stron dzieła rosyjskie. Przeszukiwano w tym celu bibljoteki zakładów szkolnych i wszystko, co nie odpowiadało wychowaniu młodzieży w „nowym duchu", skierowywano do Bibljoteki Publicznej. Rzecz prosta, iż odsetek książek rosyjskich był początkowo bardzo mały; przeważały bowiem dzieła religijne w języku łacińskim, całkiem zbędne dla Bibljoteki. Z rozwojem szkolnictwa rosyjskiego poczęły coraz gęściej napływać książki i stare czasopisma rosyjskie, niepotrzebne zakładom. Jakiego to rodzaju była literatura, świadczy najlepiej Miłowidow: „cały ten zasób książkowy bardziej się odznaczał ilością, aniżeli jakością" [79]). Do znaczniejszych darów indywidualnych należy kolekcja rękopisów, autografów i sztychów ofiarowana w r. 1903 przez Żyrkiewicza [80]). W roku 1909 wpłynęła bibljoteka prof. A. Budiłowicza w ilości 6.690 dzieł, poświęcona przeważnie słowianoznawstwu; wreszcie wdowa po kuratorze Siergijewskim w r. 1904 ofiarowała 902 tomów. Osobna wzmianka należy się bibljotece b. profesora Warszawskiej Szkoły Głównej Józefa Kowalewskiego, którą w r. 1883 złożyli tu spadkobiercy pod

[78]) Korniłow: Ruskoje dieło w Siewiero-Zapadnom Kraje, str. 348—49.

[79]) Iz istorji Wil. Publ. Bibl, str. 49.

[80]) Opisanije rukopisiej, awtografow, grawiur i drugich priedmietow, pożertwowannych w Wilenskuju Publicznuju Bibliotieku i Muziej połkownikom A. W. Żyrkiewiczem. — Drukowane jako dodatek do sprawozdania Bibljoteki za r. 1903. A. Żyrkiewicz — pochodził ze szlachty polskiej, gub. smoleńskiej, wielki przyjaciel Korniłowa i wielbiciel Murawjewa. Skończył w Wilnie szkołę junkrów. Wyższe wykształcenie odebrał w Petersburgu. Przed wojną światową piastował stanowisko sędziego wojskowego przy Sądzie Okręgowym Wileńskim. Autor obszernej i entuzjastycznej monografji o księdzu Sęczykowskim — zwolenniku języka rosyjskiego w kościołach katolickich na Litwie i Białorusi. Żyrkiewicz był inicjatorem i jednym z założycieli Muzeum Murawjewskiego w Wilnie (otwarte 17 IV. 1901 r.), które się mieściło w części obecnej sali Smuglewicza. Żyrkiewicz ponadto był autorem cytowanej przez nas już pracy p. t. „Sonnoje carstwo wielikich naczinanij", gdzie w sposób nader zjadliwy i ostry krytykował całą pracę Bibljoteki Publicznej, utrzymując, iż w swym rozwoju i tendencjach sprzeniewierzyła się wytycznym, danym przez Murawjewa i Korniłowa.

warunkiem, że w razie otwarcia w Wilnie uniwersytetu — księgozbiór stanie się jego własnością; dlatego zalecili przechowywać zbiór oddzielnie [81]).

Charakter częściowo regjonalny Bibljoteka zaczęła przybierać począwszy od r. 1904, kiedy ówczesny naczelnik kraju P. Swiatopołk-Mirskij polecił, by cenzura dostarczała Bibljotece po jednym egzemplarzu wszystkich dzieł i czasopism, ukazujących się na terenie gubernij wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mohylewskiej i mińskiej.

Brak wyższego zakładu naukowego w Wilnie dawał się oczywiście odczuwać na kategorji czytelników i na poziomie ich zainteresowań. Zachowany w archiwum Un. Bibl. Publ. urywek z dziennika Bibljoteki z r. 1910/11 świadczy o tem dobitnie. Raz poraz powtarza się tam zdanie, że czytelnicy składali się „prawie wyłącznie" z uczniów gimnazjalnych, seminarjum prawosławnego i t. d. Brano do czytania książki rosyjskie: naukowe (czyli podręczniki szkolne lub rzeczy popularne) i beletrystykę. Tego rodzaju czytelników było, jak o tem świadczą i drukowane sprawozdania, ok. 60%. Niemniej ważnym kontyngensem czytelników byli przygotowujący się do matury w domu. Już po tych kategorjach kroczy nauczycielstwo, buchalterzy, kanceliści, urzędnicy, aptekarze i t. d. Ogólna liczba odwiedzin za lata 1867—1910, jaką wykazuje statystyka bibljoteczna wynosi: 298.444 mężczyzn i 50.287 kobiet, czyli razem 348.731 [82]). Ogólna ilość wydanych tomów: 465.012 (w tej liczbie w jęz. ros.: 438.343; w jęz. obcych: 26.669) [83]). Rzecz prosta, iż od czasu do czasu odwiedzali Bibljotekę ludzie pracujący naukowo — ze względu na obfity i ciekawy materjał, nagromadzony szczególniej w dziale rękopisów i starodruków. Pracowali tu prof. E. Karskij, T. Wierzbowski, dr Basanowicz [84]), E. Wolter [85]) i inni. Ta kategorja stanowiła jednak bardzo nieznaczny odsetek.

Wydawnictw Bibljoteki, jakie ukazały się staraniem jej pracowników, nie będziemy tutaj wszystkich wyszczególniać, gdyż

---

[81]) Józef Kowalewski (1800—1878), orjentalista, uczeń Borowskiego, Groddka, Lelewela i Onacewicza. Zesłany do Rosji za sprawy filareckie.

[82]) Katałog wystawki ustrojennoj Wil. Publ. Bibl. w pamiat' jeja osnowatiela I. P. Korniłowa w dzień 100-letija so dnia jego rożdzienija. Wilno 1911, str. 11.

[83]) Miłowidow, l. c., str. 65.

[84]) Jeden z najwybitniejszych działaczy litewskich.

[85]) Prof. Uniw. Petersburskiego, obecnie Kowieńskiego.

uwzględniła je inna praca [86]). Zastanowimy się tylko pokrótce nad niektóremi. W latach 1879—1908 ukazało się sześć tomów katalogu systematycznego działu rosyjskiego *Sistiematiczeskij katalog russkago otdielenija Wil. Publ. Bibl.*

Część	I.	1879, str. III, 459
„	II.	1880, str. IV, 702
Dodatek	I.	1888, str. III, 796
„	II.	1896, str. III, 525
„	III.	1902, str. VII, 573, LIV
„	IV.	1907, str. VII, 385, LVI
„	V.	(niedokończ., druk przerwano w r. 1915).

W r. 1902 wydano *Katalog dubletow russkago otdielenija Wil. Publ. Bibl.*, str. 151, oraz w latach 1881—1885 *Katalog dubletow inostrannago otdielenija Wil. Publ. Bibl.* T. I. 1881, str. 163; II. 1885, str. 266; III. 1885, str. 138.

Poczynając od roku 1902 aż do r. 1910 włącznie (i za rok 1914) Bibljoteka wydawała drukowane sprawozdania roczne z dodatkami *(Otczet Wil. Publ. Bibl. i Muzieja)*, w których uwzględniano sprawy, dotyczące Bibljoteki, jako to: historja instytucji, wykazy darów, nekrologi i t. p.

Od roku 1904 Bibljoteka Publiczna zaczęła wydawać *Wilenskij Kalendar* [87]) z działem „popularno-naukowym", uwzględniającym przedewszystkiem miejscową historję, etnografję, geografję, przegląd wybitniejszych wydarzeń, oraz wspomnienia pośmiertne rozmaitych „działaczy" miejscowych. Poziom tego *Kalendarza* był obliczony na szerokie masy i miał na celu „budzenie" rosyjskiej świadomości narodowej i „zgodne z prawdą" naświetlanie przeszłości kraju [88]). Wreszcie należy się tu wzmianka, iż XII, XIII i XIV tomy wydawnictwa p .t. *Archeograficzeskij Sbornik dokumientow, otnosiaszczichsia k istorji Siewiero-Zapadnago Kraja* były zredagowane i wydane przez członków Komisji Bibljotecznej.

Takie są dzieje Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej za czasów rosyjskich, opowiedziane w ogromnym skrócie. Na zakończenie nie pozostaje nic innego, jak powtórzyć słowa, wypowiedziane niegdyś na

[86]) Lisowski St.: Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna w Wilnie w latach 1919—1929. Wilno 1931.

[87]) Zaczął wychodzić jeszcze w r. 1865. Inicjatorem wydawnictwa był Korniłow.

[88]) Kalendarz tłoczono corocznie w ilości 5.000 egzemplarzy. Szkoły kupowały go przymusowo.

jednem z posiedzeń Wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich: „Tak więc Bibljoteka nasza przetrwała 48 lat pod nazwą „Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki". W okresie tym spełniała ona rolę daleko na zachód wysuniętej placówki rosyjskiej, i to na szczęście dość niefortunnie. Zasługi jej na polu nauki są znikome, gdyż skierowanie całkowitej uwagi na rusyfikację kraju pochłaniało czas nielicznego zresztą personelu. Bibljoteka przez cały ten czas jakby zastygła w 1-ej fazie swego rozwoju: stałe utyskiwanie w sprawozdaniach na niezwykle małą liczbę etatów, marne uposażenie, brak kredytów, ciasnotę i t. d. nie odniosło skutku... Bibljoteka miała nieokreślony charakter. Publiczna w najszerszem znaczeniu tego słowa, obsługująca wszystkich, począwszy od wstępniaka, aż do jakiegoś przejezdnego profesora uniwersytetu, miała skład książek najzupełniej przypadkowy. Ze sprawozdań widać, że w latach od 1865—1872 roku toczyła się obfita korespondencja pomiędzy Korniłowym, Batiuszkowym i akad. Byczkowym w kwestji charakteru Wil. B-ki Publicznej. Zastanawiano się, czy nadać jej charakter uniwersalnej, czy krajowej. Jednakże do 1915 r. kwestja ta nie została rozstrzygniętą" [89]).

---

[89]) Referat d-ra S. Burhardta wygłoszony dn. 18 I. 1929 roku: Wileńska Bibljoteka Publiczna na schyłku rządów rosyjskich.

STARODRUKI UNIWERSYTECKIEJ BIBLJOTEKI PUBLICZNEJ W WILNIE.

PODAŁ

STANISŁAW LISOWSKI.

Ewakuacja Wil. B-ki Publ., zarządzona przez Rosjan w 1915 r., dotyczyła przedewszystkiem Działu Rękopisów i Starodruków. Były to bowiem najcenniejsze zbiory, jakiemi się szczycono z wielu względów. Już na wiosnę r. 1867 pracowano intensywnie w reprezentacyjnej sali „Aula" nad uszeregowaniem w gablotach, dla pewnych założeń historjozoficznych rosyjskich, najbardziej odpowiednich objektów rękopiśmiennych i drukowanych. Jak wyglądał w owe czasy ten zbiór, daje nam pojęcie wykaz topograficzny pozycyj, wydany drukiem w roku oficjalnego otwarcia Bibljoteki [1]). Były to przeważnie k s i ę g i l i t u r g i c z n e kościoła wschodniego, pochodzące z oficyn drukarskich rozmaitych klasztorów wschodniej połaci Rzplitej. Do ciekawszych objektów należało *Jewangielije,* drukowane w Wilnie r. 1600 w oficynie Łukasza i Kosmy Mamoniczów, oraz księga liturgiczna t. zw. *Służebnik*, wytwór drukarski Leona Mamonicza, sumptem L. Sapiehy w r. 1617. Ale do najciekawszych pozycyj w całym tym zbiorze należał bezwątpienia *Statut Litewski,* wydany w Wilnie w r. 1588 przez tychże Mamoniczów, a ofiarowany jeszcze w r. 1856 przez Józefa Siemaszkę tyszkiewiczowskiemu Muzeum Starożytności [2]).

Specjalną tedy uwagę poświęcono kompletowaniu starych druków t. zw. s ł o w i a ń s k o - r u s k i c h. Kurator Wileńskiego Okręgu Naukowego Korniłow zwrócił na to szczególną uwagę, ponieważ,

[1]) Pierieczeń dokumientow iz rukopisnago otdielenija Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki, pomieszczennych w witrinach i staropieczatnych knig. Wilna 1867. Ta stała wystawa była nieraz modyfikowana i dopełniana; jak wyglądała w latach następnych, informuje elaborat F. D o b r i a n s k i e g o : Putiewoditiel po Wilenskoj Publicznoj Bibliotiekie. Wilno 1879 (2 wyd. 1904 zmienione i dopełnione).

[2]) Pierieczeń dokumientow, str. 10.

według jego przekonania, stare druki, powstałe w „zachodnio-ruskich" drukarniach, zebrane w gablotach, będą dobitnie świadczyły o byłej przewadze oświaty ruskiej w tych ziemiach oraz staną się propagatorami tejże idei [3]). Książki tego rodzaju napływały z suprymowanych klasztorów łacińskich i b. unickich oraz były skrupulatnie zbierane, a raczej zabierane, podczas specjalnych „naukowych" podróży pracowników Kuratorjum i ciała nauczycielskiego. Czyniono również zakupy. Do tego przyczynił się wielce pierwszy kierownik Bibljoteki Bezsonow, któremu udało się w Moskwie nabyć kilka druków wileńskich cerkiewno-słowiańskich [4]). Następca Korniłowa — Batiuszkow nabył dla Bibljoteki najdawniejszy druk wileński *Apostoł* 1525 r., tłoczony przez Franciszka Skorynę. Zbiory te stale się pomnażały w rozmaity sposób. Praca Miłowidowa *Opisanije sławiano-russkich staropieczatnych knig Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki (1491—1800 gg.)* Wilno 1908, str. 160, zawiera 234 pozycje, wśród których są książki wartości pierwszorzędnej [5]). Cały ten dział cerkiewno-słowiański ewakuowano w r. 1915. Obecnie Starodruki mają z tego działu 82 pozycje, pozostawione w Bibljotece, prawdopodobnie jako wtórne, zdefektowane egzemplarze. Z tych najbardziej godnemi uwagi są: *Psałtyr'*, Wilno 1575, druk Łukasza Mamonicza, i *Jewangielije,* Wilno 1600, tegoż drukarza.

Z pośród 165 inkunabułów [6]) zabrano w r. 1915 tylko 24 [7]). Znajdujące się obecnie w Dziale Starodruków inkunabuły w ilości 143 reprezentują najgłówniejsze ośrodki ówczesnego drukarstwa: Bazyleę, Hagę, Kolonję, Lipsk, Lubekę, Norymbergę, Paryż, Rzym,

---

[3]) Miłowidow A.: Opisanije sławiano-russkich staropieczatnych knig Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki (1491—1800 gg.). Wilno 1908, str. 4.

[4]) Między innemi Bezsonow za tanie pieniądze nabył: Trebnik (zbiór modlitw liturgicznych) wydrukowany w Wilnie w r. 1618 przez L. Mamonicza, oraz Psałtyr, 1623 r. z oficyny klasztoru prawosławnego św. Ducha w Wilnie.

[5]) Np. Czasosłowiec. Kraków 1491, druk. Sz. Fiola; Opisanije i oborona soboru Russkago Berestejskago. Wilno 1597; Józefa Rutskiego: Teses siriecz izwiestny priedłożenija od uczenij jeże o tajnych cerkownych. Wilno 1608, w drukarni klasztoru św. Trójcy; Kalendar' nowyj. Rzym 1596, drukarnia Watykańska (wyklejony z oprawy starej książki, posiadał tylko 2 kartki).

[6]) Miłowidow A.: Ważniejszeje proswietitielnoje uczrieżdienije w Siewiero-Zapadnom Kraje — Żurn. Min. Nar. Prośw. 1903 luty, Sowriemiennaja Letopiś, str. 119.

[7]) Podajemy je tu według numerów Gesamt Katalog d. Wiegendrucke i Haina G. K. W.: 702; 2516; 2884; 4250; 4890. Hain: 1324; 1402; 1500; 1669; 2485; 2507; 5054; 8177; 9246; 9426; 9550; 13076; 14508; 15698; 15792; 16048. Co do 3 inkunabułów identyfikacja jest niemożliwą ze względu na brak dostatecznych danych.

Strassburg, Ulm i Wenecję. Pomiędzy drukarzami najliczniejsi są: Koberger A. (Norymberga) — 18 ink.; Flach M. (Strassburg) — 15; Amerbach J. de (Bazylea) — 10. Najstarszym drukiem jest dzieło Nider'a J. *Praeceptorium divine legis* (Basel: Bertholdus Ruppel, c. 1468) [8]). Pod względem prowenjencji ogromna przewaga jest po stronie klasztorów. Treściowo są to dzieła przeważnie teologiczne.

Do najszacowniejszych pozycyj Działu Starodruków należą książki pochodzące z bibljoteki Zygmunta Augusta. Niewielka ich jest liczba: zaledwie 7 woluminów. W roku 1922 Bibljoteka Uniwersytecka miała w ewidencji tylko jedną pozycję [9]).

Do r. 1925 znaleziono w rupieciach jeszcze dwie książki z królewskiej bibljoteki [10]). Rok 1929 przyniósł znowu trzy pozycje, wykryte wśród dubletów, wreszcie dnia 14 VI. 1932 Bibl. Uniw. otrzymała w darze siódmą pozycję tego zbioru, którego spis podajemy [11]):

1. *(Philippi Melanchtonis Selectarum declamationum quas conscripsit et partim ipse in schola Vitebergensi recitavit, partim aliis recitandas exhibuit tomi...* Argentorati. Crato Mylius, 1544). Tom II. 8° [12]).

Brak karty tytułowej i końca. Oprawa 1547. Superexlibris I [13]). Prowenjencja: *J. S. Roszkowski.*

2. *(Alberti Magni Physica et parva naturalia. Venetiis in officina Octaviani Scoti Modoetiensis ac sociorum 1517—1518)* 2° [14]).

---

[8]) Hain 11782; Collijn: Stockholm 762.

Do poloników należą dwa dzieła Mikołaja z Błonia: Sermones de tempore et de sanctis. Strassburg (Typographus Jordani de Quedlinburg). 22 XI. 1494, 1495. (Hain—Cop.—3262; Estr. XIII. 170-1; Wierzbowski 818), oraz Tractatus sacerdotalis de sacramentis. Strassburg. Martinus Flach w dwu wydaniach: a) 1493 (Hain—Cop. 3256; Estr. XIII, 172. Wierzbowski 2021); b) 1499 (Hain — 3259. Estr. XIII, 172, Wierzbowski 4).

[9]) Brensztejn M.: Bibljoteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1832-go. Wilno 1922, str. 7.

[10]) Opisane w 2 wyd. pracy Brensztejna. Wilno 1925, str. 139—140.

[11]) Hartleb K. w swych pracach: Bibljoteka Zygmunta Augusta. Lwów 1928 i Dzieje spuścizny królewskiej. Lwów 1929 uwzględnia tylko jedną pozycję.

[12]) Wykryta w dziale dubletów Un. Bibl. Publ. w r. 1929.

[13]) Cyfra rzymska wskazuje rodzaj superexlibrisu, których odmiany wraz z numeracją reprodukuje praca: Materjały do dziejów Bibljoteki Zygmunta Augusta. Serja I, zebrana przez Franciszka Biesiadeckiego i Kazimierza Piekarskiego. Kraków 1924.

[14]) Por.: Brensztejn M.: Bibljoteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1832. Wilno 1925, str. 139.

Brak karty tytułowej. Oprawa 1550. Superexlibris II. Prowenjencja: pieczęć Wil. Bibl. Publ. i exlibris z sygnaturą A. 49. 5. 13. (po r. 1864).

3. *G. Budaei Parisiensis Consiliarii Regii... De transitu Hellenismi ad Christianismum, libri tres. Parisiis. Ex officina Rob. Stephani. M.D.XXXV.* 2^0 [15]).

Oprawa 1550. Superexlibris II. Prowenjencja: *Collegii Vilnen. Soc. Jesu inscriptus catalogo.* Pieczątka z napisem: *Biblioth. Academ. Vilnensis.* Napis: *Bibliothecae Magnae.*

4. *Procopii Gazaei Sophistae Commentarii in octateuchum, hoc est, in priores octo Veteris Testamenti libros... Tiguri per Andream Gesnerum F. et Jacobum Gesnerum fratres. Anno salutis MDLV.* 2^0 [16]).

Brak na początku 2 kart. Oprawa 1557. Superexlibris VI. Prowenjencja: 1) *Bibliotheca Coll. Acad. Viln. S. J.* (wiek XVI), 2) pieczątka owalna z napisem: O. P. Prov. Litv. Fr. Dominicus Siwicki (około 1762 r.), 3) exlibris z napisem: Bibliothecae Conventus Grodnensis Ordinis Praedicatorum (druga połowa wieku XVIII), 4) pieczęć Wileńskiej Bibljoteki Publicznej i exlibris z sygnaturą H. l. 2. 9. (po r. 1864).

5. *Collectaneum Bibliorum quinque libris sententias divinae scripturae ad certos titulos, seu locos communes redigens, autore Johanne Pechano Cantuariensis ecclesiae Archipraesule: nunc a mendis quibus scatebat repurgatum. Coloniae ex officina Melchioris Novesiani, Anno a Christo nato M. D. XLI.* 8^0 [17]).

Oprawa 1559 (grzbiet, oraz część okładziny restaurowane w sposób niefachowy czarną skórą). Superexlibris III. Prowenjencja: 1) *Collegii Vilnensis Societatis Jesv inscriptus catalogo* (napis zakreślony), 2) *Collegii Orsensis Sctis Jesu,* 3) *Resindentiae...* (cały napis zakreślony i nieczytelny), 4) pieczęć Wil. Bibl. Publ. i exlibris z sygnaturą 0.16.6.14 (po r. 1864).

6. a) *(Hermani... il Pasip...)*

b) zawiera szereg wierszowanych panegiryków; ostatni: *Ad divum Joannem Comitem de forti monte, D. Christophori a Swartzenberg Baronis, pro generoso D. Guilhelmo a forti monte, Comite suo defuncto, carmen precatorium. Augustae Vindelicorum, excudebat Henricus Steyner, anno M.D.XXXVIII mensi Aprili.*

---

[15]) Otrzymana w darze dnia 14 VI. 1932 r.

[16]) Por.: Brensztejn M., l. c., str. 7—9

[17]) Wykryta w dziale dubletów Un. Bibl. Publ. w r. 1929.

c) *In Simonem Gryneum... Epicedion a Joanne Pedioneio Rheto, gratidudinis ergo celebratum. Basileae,* (na końcu): *in officina Roberti Vinter, mense Septembri, Anno M. D. XLI.*

d) *Terentianus Maurus. De literis syllabis et metris. Francofortiae, apud Christianum Egenolphum,* (na końcu): *mense Februario M.D.XXXII.*

e) *Ludus de podagra... e vulgari Germanico in Latinum carmen coacta, per H. Eobanum Hessum* (na końcu): *Moguntiae. Excudebat Ivo Schoeffer, anno M.D.XXXVII.*

f) *Querela Austriae, sive epistola ad reliquam Germaniam C. Ursino Velio R. H. autore* (na końcu): *Augustae Vindelicorum per Alexandrum Vueyssenhorn.*

g) *De immaturo Illustrissimi principis Joannis Georgij... carmen, per Joan. Gigantem. Epicedion D. Erasmi Roterdami cum aliquot epitaphiis. Lipsiae, excudebat Nicolaus Vuolrab, An. M.D.XXXVII.* [18]).

W kłocku brakuje druku a; druk b nie posiada karty tytułowej i kilku kart początkowych (początek od karty H). Oprawa 1559 (zdefektowana: brak części wierzchniej i spodniej; na wierzchniej okładzinie zachował się przytoczony pod a szczątek napisu prawdopodobnie oznaczający autora i tytuł. Superexlibris VI (również szczątek). Exlibris Wil. Bibl. Publ. z sygnaturą A. 48. 6. 28—34. (po r. 1864).

7. *Paraphrasis Themistii peripatetici acutissimi, in Aristoteiis... Hermolao Barbaro Patritio Veneto interprete. Basileae, apud Joan. Valderum, mense Martio, Anno M.D.XXXIII.* 8° [19]).

Oprawa 1560 (grzbiet i superexlibris III częściowo uszkodzony). Prowenjencja: 1) *P. P. Bernardinorum Vilnen.*, 2) *Fr. Sebastianus Lekno donavit hunc librum... pro... oretur pro eo. Ave Maria* (napis częściowo zakreślony i nieczytelny, 3) *Pro libraria Vilnensi Frum Minorum,* 4) pieczęć Wil. Bibl. Publ. i exlibris z sygnaturą 0. 12. 3. 2 (po r. 1864).

Największą pozycję w Dziale Starodruków mają książki szesnastowieczne (do r. 1600). Zbiór ten zawiera polonika i druki obce. W r. 1915 ewakuowano z liczby tych druków 78 tomów [20]). Wśród nich znajdujemy kilkanaście pozycyj polskich, między innemi dwa egzemplarze *Biblji Brzeskiej* [21]). Obecnie polonika

[18]) Por.: Brensztejn M., l. c., str. 139-140.

[19]) Wykryta w dziale dubletów Uniw. Bibl. Publ. w r. 1929.

[20]) Archiwum Uniwersyt. Bibl.: Polska Delegacja rewindykacyjna.

[21]) Trzeci egzemplarz zdefektowany pozostał w Bibljotece.

liczą 180 dzieł, z których najstarszy sięga r. 1507 [22]). Wilno reprezentuje 25 dzieł z rozmaitych oficyn drukarskich, począwszy od r. 1576[23]). Drukarnia jezuitów wileńskich ma 11 pozycyj; tu wybija się na czoło *Postilla catholicka* Wujka w przekładzie Mikołaja Daukszy na język litewski (r. 1599). Najważniejszą grupę stanowią jednak wydania krakowskie — 98. Z tych należy przedewszystkiem wymienić pisma Jana Kochanowskiego: tłoczone w Drukarni Łazarzowej w r. 1590, oraz *Fragmenta* i *Psałterz Dawidów* między rokiem 1590 a 1593 [24]).

Druki obce XVI w., według dotychczasowych poszukiwań, sięgają liczby 3.500. Jako pochodzące przeważnie z suprymowanych klasztorów — reprezentują głównie teologję. Na drugim już planie są pisarze klasyczni oraz nauki historyczne.

Organizacja osobnego Działu Starodruków w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej sięga roku 1928. Brak atoli osobnego pomieszczenia przeszkadzał początkowo w jego pełnem urządzeniu. Dopiero z chwilą ukończenia prac restauratorskich w Sali im. Smuglewicza można było drogą pewnych wewnętrznych przesunięć oddać ją do użytku Działu Starodruków i Cymelj ów. Po zgromadzeniu w tej sali najważniejszej części starodruków (na umieszczenie obcych z w. XVI brak jeszcze szaf) rozpoczęto w r. 1930 ich katalogowanie. Przygotowano już do druku katalog inkunabułów, opracowano katalog poloników. Ponadto przeprowadza się studja prowenjencyjne. Ulega też sprawdzaniu ogólny katalog książek pod względem druków rzadkich i luksusowych, aby (gdy na to pozwolą lepsze cokolwiek warunki) móc na tej podstawie zebrać w Sali Smuglewicza wszelkie cymelja.

---

[22]) Joannes Stobnicensis: Parvulus philosophiae naturalis. Kraków, Jan Haller (Wierzbowski 850).

[23]) Skarga P.: Pro sacratissima Eucharistia..., druk. M. K. Radziwiłła (Estr. XXVIII, 139; Wierzbowski 344). Dar Tow. Przyj. Un. Bibl. Publ.

[24]) Piekarski K.: Bibljografja dzieł Jana Kochanowskiego. Wiek XVI i XVII. Kraków 1930, poz. I. 3, VIII. 2, XXII. 4.

ZBIÓR RĘKOPISÓW UNIWERSYTECKIEJ BIBLJOTEKI PUBLICZNEJ W WILNIE.

PODAŁ

MICHAŁ BRENSZTEJN.

I.

W chwili przymusowej likwidacji Wileńskiej Komisji Archeologicznej jej założyciel i prezes Eustachy hr. Tyszkiewicz przekazał w r. 1865 władzom rosyjskim 541 rękopisów i 2097 przywilejów wraz z autografami [1]). Nie wliczono w to nieuporządkowanego Archiwum XX. Sapiehów z Rożany, otrzymanego w r. 1858. Zbiór ten stał się podwaliną Działu Rękopisów w utworzonej w r. 1867 rosyjskiej Wileńskiej Bibljotece Publicznej, która przejęła także skonfiskowane po r. 1863 księgozbiory i archiwa klasztorów, szkół i osób prywatnych. Obok tego przybywały archiwalja różnych urzędów administracyjnych zlikwidowanych, lub zreorganizowanych, a także akta, które już straciły swoje znaczenie prawno-użytkowe.

W dn. 1/14 II. 1913 r. zbiór manuskryptów w b. Bibljotece Publicznej obejmował 13.663 kodeksów oprawnych i fascykułów, składających się częstokroć z kilkudziesięciu lub kilkuset poszczególnych dokumentów lub rękopisów. W tej liczbie samych dyplomów pergaminowych było 816. W r. 1914 przybyło N-rów 15 [2]). Gdy do liczby powyższej dodamy kodeksy i wiązki dokumentów jeszcze nieuporządkowanych, o których skądinąd wiemy, że było ich najmniej kilkaset, to cały zasób rękopiśmienny b. Bibljoteki Publicznej na początku r. 1915 można liczyć na okrągłe 14.000.

---

[1]) T(yszkiewicz) E.: Archeologja na Litwie.—Rocznik dla Archeologów. Rok 1871. Pod red. Stanisława Krzyżanowskiego. Kraków 1874, str. 10.

[2]) Akta b. Bibl. Publ. Wil. (w Dziale Rkp. Uniw. Biblj. Publ.).

Nie będziemy na tem miejscu omawiali poszczególnych zespołów i treści tego zbioru, który już w r. 1906 był skatalogowany w pięciu tomach rękopiśmiennych [3]), nadmienimy jeno, że obok grup kodeksów pokłasztornych treści filozoficzno-teologicznej w skład jego wchodziły: Archiwum Sapieżyńskie, ważące do 200 pudów (ok. 2200 klg.), z którego wydzielono osobno całą szafę dokumentów pisanych po rusku z w. XVI i 43 tomy korespondencji osób znakomitych [4]); części Archiwów wileńskich rz.-katol. kapituły i konsystorza z paruset przywilejami królewskiemi, otrzymane w r. 1893; dar generała ros. Aleksandra Żyrkiewicza z r. 1903, obejmujący archiwa lóż masońskich wileńskich, dokumenty genealogiczne, korespondencje generał-gubernatorów wileńskich, bogaty zbiór autografów osób obcych etc. [5]).

Jako szczegół, charakteryzujący metodę porządkowania archiwów, godzien jest wspomnienia sposób, przyjęty przez kierownika Działu Rękopisów P. A. Hildebrandta (w ll. 1868—1871), który z rękopisów luźnych oddzielał rosyjskie od polskich bez względu na ich treść i, ułożywszy je w porządku chronologicznym, oprawiał w tomy mniejwięcej jednakowej objętości bez żadnego wewnętrznego związku treściowego [6]). System ten wszakże nie trwał długo, jako że w r. 1875 ujęto porządkowanie oraz katalogowanie w karby specjalnych przepisów [7]).

Część manuskryptów opisali bibljograficznie lub zinwentaryzowali Rosjanie w następujących drukowanych wydawnictwach Bibljoteki:

1. Hildebrandt Piotr: *Rukopisnoje otdielenije Wil. Publ. Bibliotieki.* Zeszyt I. Wilno 1871. 8° str. XIV, 230. (Opisano I — Rękopisy cerkiewno-słowiańskie, N-rów 84, i II — Pergaminy rosyjskie, N-rów 75).

2. Dobrianskij F(ławjan): *Opisanije rukopisiej Wil. Publ. Bibliotieki cerkowno-sławianskich i russkich.* Wilno 1882. 8° str. XV, 533. (Wymienia N-rów 329, w tem 19 kodeksów pergaminowych, a w ich liczbie sławny Ewangeljarz z klasztoru turowskiego XI w.).

[3]) Ibid.

[4]) Hildebrandt: Rukopisnoje Otdielenije. I, str. 14.

[5]) Akta b. Bibl. Publ. Wil.

[6]) Z przyganą o tem pisze A. Miłowidow: Rukopisnoje Otdielenije Wil. Publ. Bibljotieki. Wilno 1910, str. 21—22.

[7]) Instrukcija dla zanimajuszczichsia opisywanijem rukopisiej i knig w Wilenskoj Publicznoj Bibliotiekie (Odb. z Nr. 1 Cirkulara po Wilensk. Uczebnomu Okrugu 1875. Wilno).

3. Odincow N.: *Driewnija grieczeskija bogosłużebnyja rukopisi Wil. Publ. Bibl. Izwleczeno iz żurnała Strannik.* Petersburg 1887. 8° str. 16. (Opisał szczegółowo dwa rękopisy z w. XVII i XVIII).

4. *Opisanije rukopisnogo otdielenija Wil. Pub. Bibliotieki.* Wilno. 4°. Zeszytów 5 (zesz. I red. J. T. Kraczkowskij, 1895, str. XVII, 39, 144; II — F. N. Dobrianskij, 1897, str. XIV, 152; III— K. I. Snitko, 1898, str. XXIV, 159; IV — A. I. Miłowidow, 1903, str. XXVI, 44, 143; V — D. I. Dowgiałło, 1906, str. XXII, 38, 136. — Obejmuje razem z luźnemi dyplomami N-rów 3527, pochodzących z archiwów kapitulnego i konsystorskiego).

Zarys ogólny działu rękopisów dał A. Miłowidow w pracy p. t. *Rukopisnoje otdielenije Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki, jego istorija, sostaw i naucznoje znaczenije. (Otczet Wil. Publ. Bibl. za 1909 g.* i w odbitce. Wilno 1910. 8° str. 54).

Jeżeli pominiemy wzmianki o przybytkach w corocznych *Otczetach* Bibljoteki, to otrzymamy skatalogowane lub opisane w druku za dyrekcji rosyjskiej N-rów 4.015.

Opisy i wykazy te są dziś dla nas jedynym śladem rękopisów, wywiezionych w r. 1915 do Rosji. Dokładne obliczenie ich jest dzisiaj niemożliwe. Razem z niemi zabrali bowiem Rosjanie inwentarz i katalogi [8]). Możemy przeto ustalić jedynie minimum straconych dla Wilna i kraju objektów, których zwrotu w drodze rewindykacji nie zastrzegł Traktat Ryski. A mianowicie z pozycyj wymienionych w publikacjach Hildebrandta i Dobrianskiego wywieziono wszystkie kodeksy czyli N-rów 487 [9]), z Odincowa — jeden (z w. XVII) i ze spisanych w pięciu zeszytach Opisanija zabrano N-rów 1547 czyli razem 2035.

Aczkolwiek znaczna część archiwaljów i rękopisów treści naukowo-literackiej ocalała przed wywiezieniem, to natomiast przywileje królewskie i inne dyplomy, zwłaszcza pergaminowe w liczbie 891, wyjęte z akt lub pochodzące z darów późniejszych, zabrano prawie wszystkie. Przybliżona (minimalna) ich liczba sięga 1194 dyplomów, jakoto spisanych przez Hildebrandta 75 i w *Opisanijach* 816 oraz liczniejsze przybytki podane do wiadomości w druku z roku 1902 — 196, 1903 — 26 i 1904 — 81. Na miejscu pozostały tylko dyplomy ukryte wewnątrz akt niezbadanych lub przeoczonych przez Ro-

[8]) Pozostała tylko część katalogu kartkowego rękopisów pokłasztornych treści naukowo-literackiej.

[9]) Pozostał tylko Nr. 202.

sjan. Daje to miarę wysokości strat poniesionych podczes ewakuacji rosyjskiej 1915 r. przez Bibljotekę i kraj.

II.

W r. 1919 porosyjski zbiór rękopisów jednocześnie z całym księgozbiorem b. Bibljoteki Publicznej przeszedł na własność Bibljoteki wskrzeszonego Uniwersytetu Stefana Batorego.

Po uporaniu się z najważniejszemi pracami wewnętrznemi, związanemi z reorganizacją i przystosowaniem dawnej Bibljoteki do nowych zadań, w roku akademickim 1923—24 przystąpiono do organizowania specjalnego Działu Rękopisów z osobnym kierownikiem na czele. Wszystkie manuskrypty z dawnego ich i ciasnego pomieszczenia w „Sali Białej" przeniesiono do obszernej, suchej i widnej sali obecnej (na II piętrze), wyłącznie tylko do tego celu przeznaczonej, w której też znalazła miejsce, nieistniejąca dawniej, Czytelnia rękopisów. Cały materjał rękopiśmienny podzielono na dwie zasadnicze grupy: A. Archiwalja i B. Rękopisy bibljoteczne czyli naukowo-literackie.

Z ocalałej grupy Archiwaljów tylko nieznaczną część objęło wspomniane drukowane *Opisanije,* a mianowicie 1980 numerów w całym zeszycie I i części II-go. Resztę w liczbie 4835 numerów, których katalog kartkowy był wywieziony, musiano ponownie spisać w prowizorycznym skorowidzu kartkowym, z prowizorycznemi sygnaturami, czego do dnia 1 IV. 1926 r. dokonał bibljotekarz Lucjan Szczuka. Razem tedy w chwili obecnej mamy skatalogowanych N-rów 6815. Liczbę tę wszakże należy uważać również za prowizoryczną; przy ostatecznem bowiem porządkowaniu, scalaniu lub koniecznem dzieleniu, tudzież przesygnowywaniu, niewątpliwie ulegnie ona pewnej zmianie. Poza tem jest jeszcze pewna część akt, wprawdzie ułożonych w sposób udostępniający natychmiastowe z nich korzystanie, lecz oczekujących jeszcze opracowania i zaopatrzenia w sygnatury. Z całości wydzielono akty o charakterze prawno-administracyjnym, nieposiadające znaczenia naukowego, w ogólnej liczbie 1034 woluminów, które po uzyskaniu zezwolenia Ministerstwa W. R. i O. P. — przejęło w latach 1927—1932 Archiwum Państwowe w Wilnie.

Grupa Rękopisów Bibljotecznych czyli naukowo-literackich, sięgająca liczby 2.500 tomów, w głównej swej masie jest spuścizną po skonfiskowanych zbiorach klasztornych i szkół tudzież b. Wileńskiej Komisji Archeologicznej. Nie dziw też,

że składają się na nią w przeważającej ilości rozprawy naukowe samodzielne, z różnych dziedzin wiedzy przeważnie piór duchownych, kursy wykładane w uczelniach zakonnych, skrypty wykładów spisane przez uczniów i wypracowania szkolne, wreszcie liczne zbiory kazań i mów, modlitw, ćwiczeń ascetycznych, żywotów świętych, wierszy religijnych i świeckich i różnych zapisek o charakterze encyklopedycznym z wieków XVII—XIX. Kursy i skrypty szkolne, stanowiące w tem część najliczniejszą i najpełniejszą, dzielą się według treści na trzy główne działy: retoryki z poetyką, filozofji (z fizyką) i teologji, poza któremi idą nieliczne z zakresu nauk przyrodniczych, matematyki, prawa, historji i t. p.

Zbiór kursów filozoficznych w liczbie 476 tomów w ll. 1920—1921 przejrzał i skatalogował na kartkach ówczesny profesor filozofji U. S. B. dr Władysław Tatarkiewicz, który też później na ich podstawie napisał rozprawę p. t. *Materjały do dziejów nauczania filozofji na Litwie,* ogłoszoną drukiem w *Archiwum Komisji do badania historji filozofji w Polsce* (T. II. Część II. 1926, str. 1 — 42).

Od maja 1930 r. przystąpiono do inwentaryzacji i kartkowego katalogowania całej grupy rękopisów bibljotecznych. Dotychczas całkowicie uporządkowano Nr. 1 — 1150.

Osobną grupę stanowią zbiory dyplomów i autografów polskich; są to dokumenty cenne pod względem znaczenia historycznego i pamiątkowego.

W dn. 1 IX. 1931 cały Dział Rękopisów składał się z 12582 manuskryptów, 194 dyplomów i 392 autografów.

III.

Zbiór rękopisów U. B. P. mimo spustoszenia go przez wyrwanie z całości poszczególnych dokumentów (pergaminy, dyplomy, rękopisy w. XV — XVI) lub całych zespołów (korespondencja sapieżyńska, archiwum T-wa Szubrawców i t. p.), po wzbogaceniu przybytkami z czasów polskich, stanowi dziś bogaty materjał źródłowy dla badaczów historji Kościoła rz.-katolickiego z obrządkiem unickim, szkolnictwa i oświaty wogóle, towarzystw jawnych i tajnych, stosunków ekonomicznych i gospodarczych oraz wogóle kultury nieomal na całym obszarze b. W. Księstwa Litewskiego od w. XVI do połowy XIX-go.

Dla orjentacji czytelników podajemy tu krótki spis najcenniejszych objektów ze wszystkich grup rękopiśmiennych.

Archiwum Wileńsk. Kapituły i Konsystorza rz. katol., skonfiskowane w r. 1892 i w znacznej części spisane w wymienionej wyżej publikacji *Opisanije rukopisn. otd. Wil. Publ. Bibliotieki*, obejmuje odpisy bull, przywilejów i nadań oraz przeważnie oryginały fundacyj, zapisów, inwentarzów, wizyt, procesów diecezji wileńskiej i jej poszczególnych parafij i kościołów, począwszy od w. XVI do połowy w. XIX, korespondencję urzędową biskupów (jak naprz. b. ciekawa — biskupa inflanckiego Józefa Kossakowskiego, 1796 — 1797), zbiory listów pasterskich, wyroków sądów duchownych i t. p.

Akta Kapituł rz.-katol. kamienieckiej (1597 — 1646) i archidiecezji mohylewskiej (1788 — 1842), biskupstwa unickiego pińsko-turowskiego (1558— 1798), metropolij kijowskiej (1541—1805) i wileńskiej (1554 — 1798).

Akta poszczególnych zakonów i klasztorów katolickich w diec. wileńskiej i częściowo żmudzkiej. Zwłaszcza konwenty wileńskie (m. in. Collegium Soc. Jesu od w. XVI), grodzieńskie i kowieńskie są licznie reprezentowane. Wielką wartość informacyjną posiada *Historia domestica Provinciae Lithvanae Fratrum Ord. Praedicatorum*, spisywana od r. 1706 do 1848 kolejno przez sześciu zakonników. Ks. dr Kamil Kantak spisał *Najważniejsze rękopisy franciszkańskie w Wilnie (Ateneum Wileńskie.* V, str. 175—184), z których większość posiada U.B.P. Równie cenne są *Libri mortuorum* różnych zakonów.

Akta szczątkowe szkolne. Rozpoczyna ich poczet Szkoła Główna Litewska, poczem idą Uniwersytet Wileński i Akademja Medyko-Chirurgiczna z Seminarjum Głównem Duchownem rz.-katolickiem, Komisja Edukacyjna (1779 r.), Kuratorjum Okręgu Nauk. Wileńskiego (1818 — 1903) oraz poszczególne szkoły.

Do powyższej kategorji należy część aktów Komisji Śledczej Nowosilcewa (1821 — 1831) w sprawach Filomatów i Filaretów oraz towarzystw tajnych w szkołach średnich w 46 woluminach. Są w nich własnoręczne zeznania Mickiewicza, Czeczota, Jeżowskiego i in. Prof. Stanisław Pigoń wymienił je w *Wiadomości o aktach procesu filareckiego w archiwach wileńskich (Głosy z przed wieku.* Wilno 1924, str. 172 — 207).

Części Archiwów majątkowych prywatnych, skonfiskowanych przez rząd rosyjski w różnych czasach, jak Sapieżyńskie z Rożany, Dereczyna etc., Kiejdańskie XX. Radziwiłłów (szczątki z ll. 1524—1820), Zdzięciolskie Sołtanów,

Świsłockie Kriszpin-Kirszensztejnów i Tyszkiewiczów (po referendarzu Wincentym i gen. Tadeuszu Tyszkiewiczach) i in. Obok tego liczne dokumenty, dotyczące rodzin Chodkiewiczów, Czartoryskich, Giedroyciów, Hlebowiczów, Horainów (m. in. korespondencja sufragana żmudzk. Aleksandra Horaina, w której są 23 listy ks. Piotra Gabrjela Baudouina z lat 1737—1748), Kopciów, Massalskich, Platerów, Połubińskich, Sanguszków, Sołłohubów i t. p. Część Archiwum b. Deputacji Szlacheckiej gub. Wileńskiej wraz z licznemi dokumentami genealogicznemi obejmuje 496 rodów szlacheckich.

Dokumenty Komisyj Porządkowych Cywilno-Wojskowych (1790 — 1794), Administracji Departamentu Grodzieńskiego i Podprefektury w Borysowie z r. 1812, Zarządu Policji m. Wilna (1813 — 1880, tomów 39), Kancelarji gen.-gubernatora wileńskiego (1832) i gubernatora wileńskiego (1847—1853), Korespondencja urzędowa gen.-gubern. wileńskich ks. Dołgorukowa (1831—1840) i Mirkowicza (1840—1850), Rządu Gubernjalnego Wileńskiego (1846—1868).

Z powstaniem styczniowem mają związek: Akta naczelnika wojennego Rządu Narodow. wojew. Augustowskiego i odpisy raportów naczeln. wojen. Rz. Narod. wojew. Grodzieńskiego, pułk. Duchyńskiego, tudzież akta rosyjskich naczelników wojennych pow. kobryńskiego, bielskiego, rosieńskiego i telszewskiego (1863—1865).

Akta cechowe należą głównie do cechów wileńskich: tkackiego (1579—1786) i słodowniczego (1741) oraz kowieńskiego krawców (1507—1847).

Masonerję reprezentuje 37 ksiąg archiwalnych lóż: „Gorliwego Litwina“ (1784—1819), „Dobrego Pasterza“ (1817—1818), „Doskonałej Jedności“ (1817), „Szkoły Sokratesa“ (1818), „Izys“ (1818—1821) i in. Ozdobą tej grupy jest bogato iluminowany rękopis Bractwa Rosenkreutzerów z w. XVIII-go.

Teatr wileński zajmuje 20 woluminów rachunków i innych dokumentów (1845—1873).

Osobne kompleksy stanowią Archiwa: Komisji Archeologicznej Wileńskiej (1855—1865) i b. Północno-Zachodniego Oddziału Ces. Rosyjsk. T-wa Geograficznego (1867—1915).

W r. 1925 Dział Rękopisów został pomnożony przybytkami, otrzymanemi z Kórnika, a pochodzącemi z b. Bibljoteki Polskiej Wer-

salsko-Wileńskiej i ze zbiorów Joachima Lelewela, ogółem w liczbie 42 tomów i tek.

Zwłaszcza spuścizna po J. Lelewelu jest cennym nabytkiem i dlatego na tem miejscu podajemy poraz pierwszy krótką wiadomość o jej zawartości:

1. *Manuskrypty arabskie. 880—1062.* 25 kart skalkowanych z różnych bibljotek przez różne osoby z dopiskami J. L.

2. *Museum Cuficum. Romae 1782. 1 cahier. 4-e section d'Histoire et Philologie. De aliquot Numis Kuficis... Auctore C. M. Fraehn.* Z własnoręcznemi dopiskami i rysunkami J. L.

3. *Brevis descriptio Monetarum Cuficarum in genere...* Rękopis Ignacego Pietraszewskiego, prof. języków wschodnich w Berlinie, napisany przed 1845 r. w 5 tomach.

4. *L'almanach est préparé pour l'année 1546. A la suite des Cartes, on voit un table de fêtes mobiles dans le courant de 28 années à partir de 1546 jusqu'à 1573.* Rękop. J. L.

5. *Historja Polska.* Rękopis J. Lelewela napisany w Warszawie 1813 roku.

6. *Considérations sur l'état politique de l'ancienne Pologne et sur l'histoire de son peuple.* Rękopis J. L. w 2 tomach.

7. *Regne du Roi de Pologne Stanislav-Auguste Poniatowski ou Histoire de trente années des efforts des Polonais à sauver l'indépendence de leur Patrie par — Traduction de Leonard Chodzko refaite sur la quatrième edition de l'ouvrage.* Rękop. J. L.

8. *Stracone obywatelstwo stanu kmiecego w Polszcze.* Rękop. J. L.

9. Dwie *Teki J. Lelewela.* Artykuły, rozprawy i materjały naukowe jego własne i osób innych. Dokumenty związane z jego księgozbiorem.

10. *Korespondencja J. Lelewela:* I. Listy J. Lelewela do Walentego Zwierkowskiego, 1841—1858, szt. 234. II. Listy do d-ra Seweryna Gałęzowskiego: a) J. Lelewela, 1849—1861, sztuk 35, b) Prota Lelewela (brata), 1861—1863, sztuk 17, c) Marji z Lelewelów Majewskiej (siostry), 1861 r., sztuka 1. III. Listy J. L. do Antoniego Hłuszniewicza, 1833—1854, sztuk 15; do Teofila Januszewicza, 1856—1858, sztuk 9; do Hipolita Klimaszewskiego, 1849, szt. 1; do wojew. Antoniego Ostrowskiego, 1841—1843, sztuk 6. IV. Listy do J. Lelewela: Gotfryda Ernesta Groddcka, 1824, i Wacł. Aleks. Maciejowskiego, razem sztuki 3.

Obok tego na uwagę zasługują również liczne Teki z rękopisami uczonych polskich, częściowo pochodzące z b. Komisji Archeo-

logicznej Wileńskiej i znalezione w b. Bibljotece Publicznej lub otrzymane już za rządów polskich, jako to:

Teka Kazimierza Kontryma (1776 † 1836) zawiera zapiski dotyczące szkolnictwa, Uniwersytetu wileńskiego, wypisy, bruljony artykułów, kopje dokumentów, listy do niego.

Teka Ignacego Kołakowskiego (1800 † 1860) z materjałami historycznemi różnej treści.

Ignacego Pietraszewskiego, prof. języków wschodnich w Berlinie (1797 † 1869) *Słowniczek zendskiego języka.* Bruljon w 10 zeszytach, pisany 1855—57 i następnie wydruk. w r. 1858.

Teka Antoniego Muchlińskiego (1803 † 1877) z materjałami do słownictwa orjentalistycznego oraz zapiskami z tejże dziedziny. Być może, że ze zbiorów jego lub Eustachego Tyszkiewicza pochodzi korespondencja oryginalna Jana Klemensa Branickiego, hetm. w. kor., obejmująca kilkanaście listów chanów tatarskich i baszów tureckich z lat 1762—1767.

24 tomy zapisek orjentalistycznych Józefa Kowalewskiego, prof. uniw. warsz. (1800 † 1878), 38 rękopisów w języku mongolskim, tybetańskim i mandżurskim oraz jego korespondencja z lat 1869—1872.

Powyższe materjały już zainteresowały orjentalistów polskich, którzy je wyzyskują do prac swoich.

Wreszcie 12 tek i tomów rękopisów Józefa Żerbiłły-Łabuńskiego (1852 † 1922) z materjałami i jego pracami wykończonemi z zakresu dziejów Polski i Litwy oraz historji prawa polskiego, oryginalnie napisanemi utworami dramatycznemi i przekładami tragedyj greckich etc.

Uważamy, że nie od rzeczy będzie nadmienić również o Tekach niektórych uczonych i działaczy rosyjskich w Wilnie ze schyłku wieku XIX-go i pocz. w. XX-go, a mianowicie:

Fryderyka Wilhelma Berga, pomocnika dyrektora obserwatorjum astronomicznego wileńskiego w ll. 1871—1882, z zapiskami i wykładami fizycznemi i astronomicznemi w ll. 1865—1877.

Jewdokima Romanowicza Romanowa zapiski i artykuły o znaleziskach przedhistorycznych w b. gub. witebskiej.

Iwana Jakowlewicza Sprogisa, wieloletniego archiwisty Archiwum Akt Dawnych w Wilnie, wypisy archiwalne, artykuły historyczne, a przedewszystkiem korespondencja, licząca do 3.500 listów z lat 1859—1915 bez przerwy.

Aleksandra Iwanowicza Miłowidowa, pracownika Biblj. Publ. Wileńskiej, działacza prawosławnego i pisarza historycznego, korespondencja z lat 1890—1915.

Wreszcie Dymitra Iwanowicza Dowgiałły, ostatniego dyrektora Bibljoteki Publicznej Wileńskiej, historyka i działacza prawosławnego, zapiski i artykuły historyczne oraz korespondencja prywatna i urzędowa.

O manuskryptach grupy naukowo-literackiej, a głównie o zbiorze kursów i skryptów wykładowych ze szkół nietylko krajowych, lecz też przywiezionych ze studjów w uczelniach cudzoziemskich: niemieckich, włoskich, francuskich i innych, nie będziemy już tu mówili. Interesujących się niemi specjalnie odsyłamy do zacytowanej już raz rozprawy prof. Tatarkiewicza. Nadmieniamy jeno dla przykładu o kilku rękopisach godnych szczególniejszej uwagi.

Institutiones Logicae wykładane przez św. Aloizego Gonzagę (1568 † 1591) i rzekomo przez świętego własnoręcznie napisane. Autentyczność jego na tymże manuskrypcie potwierdza O. Karol Aleksander Manderscheidt T. J., który otrzymał go w r. 1637 w Rzymie, od swego profesora filozofji O. Jana Aloizego (!) Confaloniero T. J. Jednakże prof. Tatarkiewicz w cytowanej wyżej pracy przypuszcza, że rękopis ten pochodzi z w. XVII, a porównanie pisma z niewątpliwej autentyczności autografami św. Aloizego, znajdującemi się w Rzymie, wersji Manderscheidta nie potwierdziło.

Wykłady Kazimierza Sarbiewskiego (1525†1640) *In Primam Partem Summae Theologicae divi Thomae Aquinatis Doctoris Angelici,* które miał w Wileńskiej Akademji T. J. w ll. 1631—1633, spisane przez nieznanego słuchacza ze skrupulatnem oznaczeniem dni i godzin. Prof. U. S. B. dr Jan Oko poświęcił im specjalną rozprawę filologiczną p. t. *Un commentaire inconnu de Sarbiewski de la Somme de Saint Thomas d'Aquin (Seorsum impressum ex commentariis q. i. Humanitas.* I. 1930. Leopoli 1930. 8° str. 32).

Ciekawym zabytkiem kościelnym jest, zapomniany w czasie ewakuacji rosyjskiej, rękopis bez początku i końca, a zawierający całość *Liturgji św. Jana Złotoustego,* w jęz. greckim, pięknie wykaligrafowany i ozdobiony ornamentami wielobarwnemi i złoceniami. Powstał w Nieżynie małoruskim, prawdopodobnie na schyłku wieku XVII; wspomnieni są w nim bowiem panujący jednocześnie carowie bracia Piotr i Jan Aleksiejewiczowie i hetman „Joann" (Mazepa ?) [10]).

[10]) Rękopis ten opisał krótko Dobrianskij, op. cit. Nr. 202, i obszerniej Odincow, op. cit., str. 4—10.

Niesposób wymienić na tem miejscu wszystkich najwybitniejszych profesorów Akademji Jezuickiej w Wilnie, zwłaszcza filozofów i teologów, których własnoręczne wykłady lub uczniowskie skrypty znajdują się w Dziale Rękopisów. Pominiemy także nauczycieli szkół późniejszych i autorów świeckich o nazwiskach nieznanych lub mało znanych, czyniąc wyjątek dla dwu ciekawszych pozycyj:

Wierszowana *Podróż Morska dwu stud(i)ujących Polaków gdy się z Amsterdamu do Gdańska Okrętem pławili powracając z Akademii Leydenskiey do Granic Oyczystych Opisana krótko przez T:(omasza) G:(rontkowskiego) Con—R:(ektora) Gym:(nazium) Sluc:(kiego) w Słucku Miesiąca Lipca Roku 1760.*

Diariusz podróży zagranicę Teofili-Konstancji z Radziwiłłów generałowej Ignacowej Morawskiej (siostry księcia „Panie Kochanku") *w latach 1773—1774.*

Pozostaje jeszcze do omówienia zbiór dyplomów i autografów.

Dyplomy, w liczbie 194, w nieznacznej części (małej wagi) pozostały po Rosjanach lub pochodzą z akt przez nich nie przeglądanych tudzież z nabytków polskich po r. 1919. Są to przywileje, nadania, fundacje, nominacje i t. p. od Zygmunta I-go do Stanisława Augusta włącznie, służące klasztorom, kościołom, Akademji i Uniwersytetowi wileńskiemu oraz osobom prywatnym. Z obcych są tu dokumenty ces. Leopolda I, króla franc. Ludwika XIV, króla pruskiego Fryderyka I-go, ces. Katarzyny II, Aleksandra I-go i in.

Zbiór „listów i autografów" już w r. 1909 obejmował 28.000 listów, 6.250 „autografów różnych korespondentów" i przeszło 300 „autografów osobnych, bez listów", czyli razem przeszło 34.550. Spis samych listów zajmował cały tom katalogu odręcznego [11]). Obecnie autografy w liczbie 562 należą w części do kolekcji ofiarowanej b. Biblj. Publicznej w r. 1903, lub też z darów po r. 1919. Natomiast ów przeszło 34-tysięczny zbiór korespondencji wywieziono prawdopodobnie wraz z jego katalogiem do Rosji, gdyż liczba listów, znalezionych w r. 1919, nie przekracza paru tysięcy.

Mamy więc dziś m. in. listy Dymitra Samozwańca II-go z Moskwy z d. 22 III. 1609 r. do Jana Piotra Sapiehy, kasztelanica kijowskiego i starosty uświackiego, cały pisany po rosyjsku z podpisem polskim; Jana Mazepy, hetmana kozaków zaporoskich

[11]) Miłowidow, op. cit., str. 49.

z lat 1699 i 1705; króla Stanisława Augusta z Petersburga 26 XI./7 XII. 1797 r. (na dwa miesiące przed zgonem) do szambelana Mikołaja Wolskiego w sprawie kupna książek; Tadeusza Kościuszki z Solury 10 I. 1816 do osoby niewiadomej w jęz. francuskim.

Dokumentem ważnym dla historyków literatury polskiej stał się autograf Adama Mickiewicza wiersza *Nieznajomej dalekiej, nieznany daleki...* z dopiskiem *Dla Ludwiki przyszłey Chodźkowey pisałem w godzinę po otrzymanym rozkazie oddalenia się z Polski. Adam Mickiewicz R. 1824 D. 22 Oktobra.* Wiersz sam, a zwłaszcza dopisek do r. 1927 były cytowane nieściśle i nie w całości. Po raz pierwszy z tego autografu całkowity tekst ogłosił w r. 1927 prof. St. Pigoń [12]). Jak wiadomo, napisał go Mickiewicz dla Ludwiki Mackiewiczówny, późniejszej żony Ignacego Chodźki; od niego otrzymał go Eustachy hr. Tyszkiewicz i w r. 1859 darował do Muzeum Komisji Archeologicznej, skąd zkolei przeszedł do b. Biblj. Publicznej.

Poza tem są liczne listy i autografy profesorów Uniwersytetu i Akademji Med.-Chirurg. w Wilnie z przed r. 1842 oraz pisarzów i uczonych polskich, jak Aleksandra Fredry, L. A. Jucewicza, A. H. Kirkora, J. I. Kraszewskiego, Teodora Narbutta, Adama Naruszewicza, A. E. Odyńca, El. Orzeszkowej, H. Sienkiewicza, Eust. Tyszkiewicza i innych.

Autografy znakomitych cudzoziemców, w liczbie 97 osób i 136 numerów, prawie wyłącznie pochodzą ze wspomnianego daru gen. Żvrkiewicza. Obok wodzów, ministrów, dyplomatów, podróżników, lekarzy i t. p. znajdują się w tym zbiorze pisma osób głośnych z innych powodów, jak naprz. teozofki Annie Besant, wróżbiarki paryskiej Le Normand lub śpiewaka włoskiego H. Tamberlicka.

Największą grupę stanowią pisarze i artyści plastycy. Wyliczamy najważniejszych w porządku alfabetycznym. Pisarze: P. J. de Beranger, Paul Déroulède, N. Dioz de Escobar (poeta hiszp.), G. Dierżawin, T. Dostojewskij, Angelo de Gubernatis (poeta włoski), Aleks. Herzen (pisarz rewolucyjny ros.), Apollon Majkow, Franc. Sarcey, Mikołaj Turgieniew, Fr. M. Voltaire (5 listów do różnych osób z lat 1742 (?)—1778). Plastycy: A. W. Bouguereau, Charles Daubigny, A. G. Decamps, Gustav Doré, Charles Duran, E. M. Falconet (rzeźbiarz franc.), Paul Gavarni, J. A. Ingres, Jan Ch. Isabey, Jan Meissonier, Alfons Neuville. Wreszcie kompozytorowie: Franc. Liszt, Juljusz Massenet, Jakób Mey-

[12]) Czasop. Źródła Mocy. Wilno I. 1927, str. 80—83.

erbeer, Antoni Rubinsztejn. Oczywiście, z małemi wyjątkami, autografy te nie posiadają znaczenia naukowego, mają raczej charakter pamiątkowy po ludziach wsławionych dzięki zasługom lub walorom osobistym, bądź też — okolicznościom i otoczeniu.

Tak się prezentuje w bardzo wielkim skrócie wyposażenie i stan dzisiejszy Działu Rękopisów U. B. P.

Prace naukowe uczonych polskich wraz z rozprawami seminaryjnemi, magisterskiemi i doktorskiemi słuchaczów U. S. B., a nawet z poza Wilna, oparte częściowo lub w całości na materjałach rękopiśmiennych Bibljoteki naszej, dowodzą ich wartości użytkowej. Stwierdzili to również uczeni zagraniczni, którzy dotychczas niemi się interesowali.

ZBIÓR KARTOGRAFICZNY UNIWERSYTECKIEJ BIBLJOTEKI PUBLICZNEJ. W WILNIE.

OPRACOWAŁ

MIKOŁAJ DZIKOWSKI

I.

Wśród napływającej w roku 1865 do gmachu pouniwersyteckiego, jako siedziby organizowanej przez Rosjan Bibljoteki Publicznej, masy książek z bibljotek zamkniętych klasztorów i ze skonfiskowanych zbiorów prywatnych, znajdowało się sporo atlasów, map, planów i one to stworzyły zrąb teraźniejszego bogatego zbioru kartograficznego Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej.

Niestety, z powodu braku inwentarzy, wywiezionych przed okupacją niemiecką Wilna do Moskwy, można dzisiaj tylko na podstawie zapisków prowenjencyjnych stwierdzić pochodzenie tego zbioru. Na pierwsze miejsce wysuwa się klasztor Dominikanów w Grodnie; większość cenniejszych atlasów geograficznych XVI i XVII w. pochodzi stamtąd, a wśród nich najpiękniejsze okazy były ongiś własnością *Fr. Dominici Sivicki,* wybitnego, jak widać, bibljofila. Oto najcenniejsze z nich: *Ptolemaeus,* wyd. weneckie, Galignani 1595; Orteljusza *Theatrum Orbis Terrarum,* Antwerpja 1574, wyd. A. Diesth'a; księga ta miała poprzednio właściciela w osobie Kazimierza Woysznarowicza, kanonika wileńskiego i sekretarza królewskiego, głośnego w swoim czasie kaznodziei († 1680); dalej — *Atlas Novus* Merkatora, wyd. Hondjusza 1638 r.; *Atlas Maior* Blaevius'a, 11 tomów w piękny pergamin oprawnych. Wielka liczba ogólnie używanych w XVIII w. atlasów szkolnych *(scholastici)* Homanna (Norymberga), Seuttera i Lottera (Augsburg) pochodzi bezwątpienia z utrzymujących szkoły klasztorów. Niektóre z nich wskazują swym wyglądem, że całe pokolenia uczniów zdobywały na nich geograficzną wiedzę. Można jeszcze wymienić atlas wenecki *Coronelli,* 1691 r., który był własnością *Casimiri*

Hurko Notarii Terrestris Palatinatus Vitebscensis 1768 oraz egzemplarz dzieła S. de Pontault *Les glorieuses conquêtes de Louis Le Grand, Paris 1676—1684,* który był w posiadaniu *Joannis Casimiri Sapieha palatini polocensis,* od niego przeszedł do rąk *Stephani Niezabytowski poloni equitis,* by wreszcie w bibljotece bernardynów w Słonimiu doczekać się kasaty klasztoru.

Atlasy *z Bibljoteki Szkoły powiatowej Kowieńskiej,* a mianowicie: *Stage C. H: Atlas für die Jugend... Augsburg 1780, Herisson E.: Atlas portatif... Paris 1806, Langlois H.: Nouvel atlas portatif... Paris 1806,* wskazują, że szkoła ta, a wnioskując „per analogiam", i inne szkoły Komisji Edukacji Narodowej, podległe później zwierzchności Uniwersytetu Wileńskiego, były zaopatrywane w pierwszorzędne, na owe czasy, pomoce naukowe, zaś fakt, że *Bibliotheca Gymnasii Vitebscensis* nabywa wydany w r. 1829 w Petersburgu *Wsieobszczij atlas ili sobranije kart... po rukowodstwu Arsienjewa,* przypomina rosyjskość tej szkoły, odebranej zwierzchności Uniwersytetu Wileńskiego i przyłączonej do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Petersburskiego. Zanotować należy, że dominikanie grodzieńscy dbają także o kompletowanie pomocy szkolnych i w r. 1825 sprowadzają świeżo wydane w Warszawie dziełko Colberga *Wzory rysowania mapp różnego rodzaju szczególniej dla użytku szkolnego.*

Z prywatnych, skonfiskowanych po powstaniu 1863 r., zbiorów sporo atlasów i map pochodzi z bibljoteki kiejdańskiej Marjana Hutten-Czapskiego.

Tyle mniej więcej spostrzeżeń można zrobić na podstawie szczupłych zapisków prowenjencyjnych. Większość atlasów, pochodzących z bibljotek klasztornych, nie wykazuje śladów pochodzenia i tylko drogą okólną (sygnatura i wygląd dawnych kart katalogowych) można określić ich liczbę w przybliżeniu na sto.

Jesienią 1870 r. ówczesny kierownik Bibljoteki, A. Władimirow, wybrał ze zbiorów wileńskiego Seminarjum rz.-katolickiego książki, nieodpowiadające ściśle charakterowi tego zakładu i włączył je do zbiorów Bibljoteki. Tą drogą wpłynął: *Atlas Novus* Merkatora wyd. 1638 r. oraz N. Sansona *Cartes generales de la géographie ancienne et nouvelle. Paris 1675. T. II.*

28 kwietnia 1867 r. powstał w Wilnie *Północno-Zachodni Oddział Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego,* założony staraniem kuratora Okr. Szk. Wil., Korniłowa, pragnącego z jednej strony ożywić inteligencję rosyjską w Wilnie, z drugiej — dostarczyć Bibljotece czytelników dla utworzonego w niej właśnie

„Działu Rosyjskiego". Na siedzibę Towarzystwa przeznaczono Bibljotekę, w której zdeponowano też jego zbiory. Sprawozdanie z działalności Bibljoteki za październik 1873 r. (*Wilenskij Wiestnik,* 1874, Nr. 18) podaje do wiadomości, że „rozpoczęto przedwstępne prace katalogowania Działu Kartograficznego", polegające na tem, że całość zbiorów (ok. 300 objektów) podzielono na atlasy, mapy oraz plany i ustawiono w dwuch szafach „sali rejestracyjnej". Trudno obecnie stwierdzić, jakie mapy z tego zespołu pochodzą z Płn.-Zach. Oddz. Tow. Geograficznego, ale że były one bezwątpienia wcielone do ogólnego zbioru kartograficznego Bibljoteki, świadczy toż samo sprawozdanie, które mówi, że „tajny radca stanu, A. D. Stołypin wypożyczył paręset atlasów, map i planów, należących częściowo do Wileńskiej Publicznej Bibljoteki, częściowo do Płn.-Zach. Imp. Ros. Tow. Geograficznego".

Sprawozdania miesięczne z tego okresu, skrzętnie notujące wszelkie d a r y, wymieniają tylko kilka ofiarowanych map: w 1875 r. redaktor *Wil. Wiestnika,* S. Pol, złożył w darze mapę pocztową Rosji z 1769 r.; w 1877 r. uczeń III kl. gimnazjum wileńskiego, P. Ołowski, ofiarował *Atlas Novus* Lottera; w 1878 r. I. N. Sokołow — rękopiśmienną mapę dziekanatu białostockiego z 1846 r.; w 1884 r. P. Szczebalski ofiarował swe dzieło — mapę „krajów ruskich za Bugiem"; w 1892 r. sukcesorowie gen. Smysłowa — „2 starożytne mapy"; w latach 1893—94—900 archeolog F. Pokrowskij złożył w darze swe 3 prace—mapy archeologiczne gubernji wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej. Poza tem, jako ofiarodawcy występują: Departament Górnictwa, Imperatorska Bibljoteka Publiczna w Petersburgu i Imperatorskie Towarzystwo Archeologiczne — po 1 - 2 mapy Rosji. Widać stąd, że dary kartograficzne były szczupłe, a ponieważ Bibljoteka nie otrzymywała egzemplarza bibljotecznego [1]), musiała więc kupować przynajmniej *rossica* kartograficzne, ukazujące się z druku, bo tylko temi dość sumiennie kompletowano zbiory. Niestety sprawozdania miesięczne, do r. 1902 ukazujące się w Wil. Wiestn., notują tylko cyfrowo ilość dzieł zakupionych, a od r. 1902 sprawozdania roczne, uskarżające się stale na szczupłość dotacyj na zakupy książek, wymieniają tylko ważniejsze zakupione dzieła i wśród nich nie podają ani atlasów ani też map. Tak więc, wobec braku w Bibljotece okazów kartografji zachodnio-europejskiej z lat 1867—1915, można wnioskować, że do ewakuacji Rosjan z Wilna podstawą zbioru kartograficzne-

[1]) Dopiero w 1904 r. gen. gubernator, ks. Swiatopołk-Mirskij, kazał dostarczać do Bibljoteki egzemplarz cenzury płn.-zach. gubernij.

go były prawie wyłącznie atlasy i mapy, pochodzące z bibljotek klasztornych, ze skonfiskowanych zbiorów prywatnych oraz zbiory Płn.-Zach. Oddziału Imper. Tow Geograficznego.

Z katalogowaniem tego zbioru nie śpieszono. Zaledwie w 1876 r. sprawozdanie styczniowe notuje, że „skatalogowano 112 wydawnictw kartograficznych (map, atlasów, zdjęć, rysunków i t. p.), znajdujących się w sali rejestracyjnej, w szafach a—b". Po przerwie dwuletniej, w listopadzie 1878 r. „skatalogowano 95 atlasów, map, planów i t. p.". I znowu po przerwie ośmioletniej sprawozdania kolejno zaznaczają: w październiku 1885 skatalogowano 50 planów miast, a w roku 1886 od lutego do kwietnia — 112 planów miast i 88 wojskowych topograficznych map (*Wil. Wiestnik*, 1885, Nr. 246; 1886, Nr. 65, 88, 100).

Nie mówią też nic sprawozdania o korzystaniu czytelników z tego zbioru, przypuszczać więc można, że żaden badacz naukowy, ani historyk kartografji nie interesował się nim. Raz tylko sprawozdanie za kwiecień 1894 r. (*Wil. Wiestn.* 1894, Nr. 110) ogłasza, że „przeglądano pewne starodawne mapy geograficzne w celu wyjaśnienia prawidłowej nazwy niektórych miast, miasteczek i wsi Zachodniej Rosji, przekręconych przez polską wymowę", a w miesiąc później — „został poprawiony i na nowo ułożony spis miejscowości gubernji wileńskiej na podstawie historyko-filologicznych wskazówek i świadectw map geograficznych, znajdujących się w Wileńskiej Bibljotece Publicznej".

Przechowywane początkowo w „sali rejestracyjnej" w szafach *a* i *b* zbiory kartograficzne zostały później rozmieszczone wśród książek w różnych salach magazynu, przeważnie w Sali Białej; część ich jednak weszła do drukowanych katalogów „Działu Rosyjskiego" pod dawnemi sygnaturami *a* — *b*, choć otrzymały później nowe miejsca w sali *H*. Do czasu więc objęcia Bibljoteki przez rządy polskie, specjalnego działu kartograficznego nie było, i nawet w katalogach atlasy i mapy wykazywano z książkami w jednym szeregu alfabetycznym, względnie w dziale geografji katalogów rzeczowych drukowanych i kartkowych.

Według obecnego stanu liczyć można, że z rosyjskiego okresu Bibljoteki pochodzi, prócz wymienionych atlasów, około 500 map i planów (tytułów), w czem około 100 — rosyjskich co do języka i pochodzenia; pozostałe — niemieckie, francuskie i polskie z pierwszej połowy XIX wieku, mniej z końca XVIII w., przedstawiają wszystkie kraje Europy Zachodniej, z przewagą niemieckich.

Map dotyczących Polski zbiór tego okresu posiada niewiele. Nie licząc map wyjętych z różnych atlasów niemieckich i francuskich XVIII w. oraz map rosyjskich *Carstwa Polskago* odnotować należy wielką mapę Polski Ricci-Zannoni'ego (3 egz.), mapę Polski, wydaną staraniem Królewskiej Akademji Berlińskiej u Kantera w Królewcu 1770 r. w 16 wielkich sekcjach, i przypisywaną obecnie Beauplan'owi [2]) (brak w niej 3 sekcyj zachodnich), K. Perthesa mapy województw, mapę geologiczną Staszica, a z rękopiśmiennych — pochodzącą z zamkniętego przez Murawjewa „Muzeum Starożytności" *Mapę rzeki Wilji od jej źródła aż do przystani w Kostykach, zdjętej podczas podróży Konstantego hr. Tyszkiewicza w r. 1857* i wyrysowanej przez Jerzego Szantyra (18 sekcyj rozmiaru 65×48 cm., z osobnym *Atlasem raf głównych).*

Mapy rosyjskie zawierają wiele cennego materjału do historji wojen, które Rosja prowadziła od końca XVIII w. aż do krymskiej kampanji. W późniejszych czasach Bibljoteka otrzymała również mapy dotyczące kampanji 1877—8 i 1904—5. Tę ostatnią dokumentuje wielotomowy atlas, wydany przez *Wojenno-Historyczną Komisję dla opracowania wojny rosyjsko-japońskiej,* zawierający olbrzymią ilość map, planów, szkiców i t. p. Poza tem cenny jest zbiór map Rosyjskiego Imperjum jako całości i poszczególnych jego części, w tem kolekcja rosyjskich map pocztowych od 1769 do 1912 r., atlasów i map do podróży morskich Kruzensterna, Lisiańskiego i Kotzebue, oraz map Kaukazu, Syberji, Turkestanu, jako terenów ówczesnej ekspansji rosyjskiej w Azji.

Polonika wojenne reprezentuje kolekcja rękopiśmiennych planów, dotyczących wojen polsko-rosyjskich 1792, 1794 i 1831 roku. Są to bardzo staranne kopje oryginalnych planów z petersburskiego archiwum wojennego, wykonane w połowie ubiegłego stulecia przez topografów rosyjskich dla historyka Fryderyka Smitta, zakupione w r. 1866 wraz z jego bibljoteką do zbiorów organizowanej właśnie Wileńskiej Bibljoteki Publicznej. Niektóre z tych planów weszły z pewnemi przeróbkami jako dodatki do jego dzieł: „Geschichte des Polnischen Aufstandes... 1830—31..." i „Suworow und Polens Untergang...", inne, odnoszące się do wojny 1794 r., miały się ukazać w 3-im tomie tego ostatniego dzieła, czemu jednak przeszkodziła śmierć autora (1865). Wymieniam wszystkie te plany w porządku chronologicznym,

[2]) Olszewicz B.: Kartografja Polska XVII w. — Polski Przegląd Kartograficzny. T. V, zesz. 36., str. 125.

podając przed każdym ujętą w nawias numerację kolejną, po niej zaś — numerację zaznaczoną na niektórych z nich. Rozmiar planów, szerokość na wysokość, w ctm., bez marginesów [3]).

(1). *Plan des Gefechts bei Zielince ohnweit Zaslaw, zwischen den Corps des General Majors Markow, u. dem vereinigten polnischen Heere des Fürsten Joseph Poniatowsky und des Fürsten Michail Lubomirsky den 7/18 Juni 1792. Kopirował topograf 2-go klassa Gorczakow.* Legenda w jęz. niem. Kolorowany. 36,5×31,5 Kalka naklejona na karton. U góry z prawej strony na marginesie ołówkiem: *Dieser Plan ist getreulich nach dem im Kriegs-Archiv zu Petersburg aufbewahrten gazeichnet, konnte aber beim Abdruck mehr vereinfacht werden mit benutzung der Erzählung im Text.*

(2). *Ubergang des Truppenkorps unter G. M. Tormasow über den Bug am 7 July. 1792.* U dołu pod ramką z lewej strony: *Ober Quartiermeister Johann Lähn;* z prawej — *kopirowali topografy 2-go klassa Richter i Dmitrijew 3-ij w 1852-m godu.* Kolor. 25,5×33,5; z legendą — 42×33,5. Kalka na kartonie.

(3). IV. *Plan odierżannoj pobiedy pri dierewnie Uchankie ijula 7 dnia Rossijskimi Impieratorskimi wojskami nad Korolewskim Polskim wojskom sobrannym w zaszcziszczenije nowoizdannoj konstitucii.* Tytuł i legenda tłumaczone na jęz. niem.: *Plan des Gefechts bei Dubienka oder Uchanka am 7/18 July 1794* (mylnie zam. 1792) *zwischen Kosciuszko und General Kachowski. Wierno: kapitan Tiutikow (?).* U góry dopisek: *Zu Band II S. 356.* Kolor. 42,5×30. Karton.

(4). *Plan de l'affaire de Raclowicze entre un corps Russe commandé par le Général Major Tormasoff et un Corps Polonois sous les ordres de Kosciuszko. Le 24-me de Mars/4-me d'avril 1794. Kopirował Topograf 2-klassa Gernberg w 1852-m godu.* Legenda w jęz. francuskim. Kolor. 38×27. Kalka na kartonie.

(5). *Plan de la bataille près Zschecoczin ou Rafka entre une Armée Russienne et Prusse commandée par M. le Roi de Prusse, et une Armie* (!) *Polonoisse* (!), *commandée par Kostuozka* (!). *Kopirował Topograf 2 kla: Miroszniczenko.* Legenda w jęz. franc. Kolor. 36,5×24,5 ctm.; kalka na kartonie.

(6). *Gefecht bey Chelm am 28 May/8 Juny 1794.* Legenda w jęz. niemieckim. Kolor. 35,5×39. Karton.

(7). *Plan des Gefechts von Krupczyce am 6/17 sept. 1794.* Legenda w jęz. niemieckim. Kolor. 24,5×15,5. Karton.

(8). *Schlacht bey Brześć Lit. am 8/17* (mylnie zam. 19) *Sept. 1794.* Legenda w jęz. niemieckim. Kolor. 54 5×24. Karton.

(9). *Ubergang über die Weichsel und Schlacht bei Maciejowice am 29 Sept.* (st. stylu) *1794.* U dołu pod ramką: *Gezeichnet von Divisions-Quartiermeister, Kapit. Alexander Rudzewitsch.* Legenda w jęz. niemieckim. Kolor. 42,5×47,5. Dolepiony planik, pokazujący sytuację wojsk rosyjskich po bitwie. Karton.

(10). *Prag mit seinen Verschanzungen und Sturm darauf am 24 oct./4 nov. 1794 (nach dem Plan, der vom Suworow selber unterzeichnet ist)...* U dołu pod ramką: *Gez. v. Q. Mster Gluchow.* Legenda w jęz. niemieckim. Dodatkowo na planie 4 profile szańców. Kolor. 64×22. Karton.

---

[3]) Przynależność tych planów do F. Smitta stwierdzono po wydrukowaniu niniejszego artykułu w odbitce zbiorowej p. t. „Bibljoteki Wileńskie".

(11). Bez tytułu: planik Belwederu, Łazienek, koszar etc. Legenda w jęz. niemieckim. Kolor. 29×18,5. Karton.

(12). I. *Plan des Treffens bey Budzisko, am 7/19 Juny 1831.* Legenda w jęz. niemieckim. Kolor. 29×18,5. Karton.

(13). III. *Plan Operationen von Dembinski (nach seiner Trennung von Gielgud in Kurszany) und der gegen ihn handelnden Russischen Generale. Iuli und August 1831.* Legenda: *Zug von Dembinski; Zug der Russischen Generale. Kolor.* 27,5×34,5. Karton.

(14). IV. *Karte zur nähern Bezeichnung der Operationen von Rosen und der andern Russischen Generale beim Białowieżer Walde gegen Dembinski, im Iuly 1831.* Legenda: *Dembinskis Marsch; Marsch von Rosen, Bohlen, Savoini.* Nazwy miejscowości w jęz. rosyjskim z równoległą transkrypcją na alfabet łaciński. Mapka obejmuje teren: Białystok—Wysokie Litewskie; Ciechanowiec—Prużana. Kolor. 27,5×18,5. Karton.

(15). V. *Terrain zwischen Lowicz und Bolimow.* Wycinek z mapy taktycznej. Kolor. 17×12,5. Karton.

(16). VIII. *Grundrisse und Profile der vornehmsten Verschanzugen bei Warschau im August 1831.* Legenda w jęz. niemieckim. Niekolorowany. 59,5×34 (rozmiar arkusza). Karton.

(17). Bez tytułu i legendy. Plan oblężenia Warszawy 1831. Niedokończony. Kolor. 30×27. Karton.

Z początków konfederacji barskiej dochował się bardzo ciekawy plan, bezwątpienia współczesny i oryginalny, przedstawiający potyczkę pod Nieświeżem wojsk ks. Karola Radziwiłła, z wojskami rosyjskiemi. Na prawej stronie u dołu w wykonanym piórkiem kartuszu tytuł: *Mappa Spotyczki ktora między Detaszowanym korp. J. O. X. Radz. y Ny Carowey Moskiewskiey D. 10 8br 1768 przy wsi Łani odprawowała się.* Pod kartuszem Inicjały *J. C.* U dołu pod ramką legenda: *Obiasnienie Liter Alphabetycznych. a. Miasto Nieswiż. b. Forteca lub Zamek c. Nowe szance d. Przedmieścia e. Detaszowanego korpusu Jasnie Oświeconego Xiążęcia Jmci Radziwiłła Wdy Wil: f. kawalerya g. Infanterya h. abmarsz korpusu Jasnie Oswieconego Xcia Jmci Radziwiłła Wdy Wil.: i. marsz tegoż korpusu ku wsi Łani k. Uformowanie do spotyczki l. arrier Gwarda m. avan Gwarda n. Wysłane boczne patrole o. pierwsza Dyspozycya przy spotyczce p. Druga y ostatnia Dyspozycya y zwawa spotyczka q. Korpus Nayiasnieyszey Cesarzowey Jmci Rossyiskiey r. Reyterada korpusu Nszey Cesarzowey Jmci Rossyiskiey goscincem do Klecka s. Wieś Łania t. Oboz korpusu Nszey Cesarzowey Jmci Rossyiskiey ktory wtorego dnia przy klasztorze S. Michała lokował się u. Infanterya teyże Cesarzowey Jmci Rossyiskiey w. ukryta baterya w krzakach x. kawalerya Rossyiska y. Dragonia J. O. Xcia Jmci Radziwiłła Wdy Wil: z. Frey-poczty tegoż J. O. Xcia Jmci Wdy Wil:* Kolorowany. 63×30; z legendą —×36. Papier.

Godną uwagi jest również rękopiśmienna mapa granicy pruskiej od Połągi do Augustowa, wykazująca komory celne i straż graniczną. Pochodzi ona prawdopodobnie z ostatnich lat Rzplitej. Tytuł jej brzmi: *Mappa Komor Przykomorkow y Straż w Repartycyi Litewskiey umieszczonych, a pod osobliwemi Znakami w realney od siebie odległośći Zakonotowanych, sporządzona. Klucz tey Mappy* (objaśnienie znaków:) *... Miasto, ... Wieś, ... Karczma, ... Komora, ... Przykomorek, ...Oberstrażnik, ...Strażnik.* Kolorowana 52,5×44,5. Papier. Prowenjencja — rzekomo z archiwum sapieżyńskiego z Różany. Mapa ta wykazuje komory w Połądze, Jurburgu, Wierzbołowie i Szczebrze; 7 miejscowości z placówkami przykomórków, 7 — oberstrażników i 51 — strażników.

Z innych planów wojennych rękopiśmiennych warto wymienić 20 planów rozm. 18×14 ctm. obozowisk armji marszałka d'Estrées w Hesji podczas wojny siedmioletniej; ostatni plan tej kolekcji (21-y: 30×19 ctm., uszkodzony) przedstawia zwycięstwo tegoż marszałka nad ks. Ferdynandem Brunświckim pod Johannisbergiem 30 sierpnia 1762 r. odniesione. Plany te nie są datowane, mają bardzo skąpą legendę, nazwisk głównodowodzących nie wymieniają, i tylko z nazw miejscowości można określić ich znaczenie. W katalogu kartkowym rosyjskim figurują one pod sygnaturą $B72^{4}/_{97}$ jako: „Karty wojennyja, rukopisnyja na francuzskom jazykie. 21 sztuka" i pochodzą prawdopodobnie ze zbiorów prywatnych skonfiskowanych.

II.

Okres 1915—1919 r. okupacji niemieckiej i bolszewickiej nie zaznaczył się niczem w dziale kartografji Bibljoteki.

Po przejęciu Bibljoteki w r. 1919 przez wskrzeszony Uniwersytet Stefana Batorego wśród wielu tysięcy tomów, płynących z całej Rzeczypospolitej w darze dla Bibljoteki, sporo też było atlasów i map. Zapoczątkował szereg kartograficznych darów pierwszy dyrektor Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej, prof. Stanisław Ptaszycki, ofiarowując bardzo aktualną w ówczesnej chwili wielką mapę narodowościową wschodnich prowincyj Rzeszy Niemieckiej, wydanej na podstawie oficjalnych danych ostatniego przed wojną spisu ludności w 1910 r. przez J. Spetta w Berlinie: *Nationalitätenkarte der Ostl. Provinzen des Deutschen Reiches* i zaopatrzoną w statystyczne dane cyfrowe. Z większych darów wymienić godzi się 10 atlasów i ok. 50 map i planów, które wpłynęły z ofiarowaną przez Marję

z ks. Druckich-Lubeckich Łęską Bibljoteką Mańkowiecką. K. Monkiewicz ofiarował zbiór ok. 100 map XVII w., a w darze E. Simmlera Bibljoteka zdobyła okazy najnowszej kartografji niemieckiej (32 atlasów i map). Z darów zagranicznych pochodzą ofiarowane przez poselstwa węgierskie, łotewskie i rumuńskie mapy tych krajów, a Uniwersytet w Segedynie złożył w darze jubileuszowym w 1929 r. Uniwersytetowi Stefana Batorego wielką mapę narodowościową Węgier Z. Batky'ego i W. Kogutowicza. Ostatnio z daru T. Turkowskiego otrzymano kilka atlasów i map Polski, w tem *Atlas Polski* J. Colberga z r. 1827 i generalną mapę Ukrainy Beauplan'a w przeróbce Janssona i Pitta.

Oprócz darów licznie napływają do Bibljoteki atlasy, mapy i plany, pochodzące z przyznanego jej egzemplarza bibljotecznego. Tu zwracają uwagę przedewszystkiem wydawnictwa Instytutu Kartograficznego im. prof. E. Romera we Lwowie, Akademji Umiejętności, Instytutu Geologicznego, Spółki Pedagogicznej w Poznaniu, jako też wydawnictwa Wojskowego Instytutu Geograficznego, nadsyłającego wszystkie swe operacyjne i taktyczne mapy.

Drogą kupna nabyto szereg najnowszych podręcznych atlasów francuskich i niemieckich, kilka nowych map Litwy, Łotwy i Rosji Sowieckiej oraz wielki plan Wilna wykonany przez F. Walickiego i wydany w r. 1916 przez okupantów.

Do roku 1925 inwentaryzowano i magazynowano świeżo wpływające atlasy i mapy wraz z książkami. Z początkiem roku akad. 1925—26 wydzielono z ogólnych zbiorów wszystkie objekty kartograficzne ze swych dawnych miejsc, a także ich kartki katalogowe — z ogólnych katalogów. Cały ten zbiór i jego katalog kartkowy, tą drogą uzyskany, przejął tymczasowo Dział Rękopisów, ale do opracowania całości zbiorów narazie nie przystąpiono. Gdy w końcu 1925 r. nadeszły z Kórnika zbiory Lelewela, przeznaczone przez niego dla przyszłego odrodzonego uniwersytetu wileńskiego, wyłączono z nich atlasy i mapy i oddano również do Działu Rękopisów, gdzie przechowywały się aż do kwietnia 1930 r. Dopiero wtedy podjęto metodyczne opracowywanie całości zbiorów kartograficznych wraz z kolekcją Lelewela w wyodrębnionym Dziale Map, pomieszczonym w sali im. Lelewela na drugiem piętrze.

Katalogowanie i inwentaryzację zbiorów kartograficznych rozpoczęto w czerwcu 1930 r. i do końca lipca 1931 r. opracowano wszystkie atlasy w ogólnej liczbie 576 tytułów w 725 wol. Ogólna ilość map (tablic) w skatalogowanych atlasach wynosi ponad 33.000. Przy katalogowaniu atlasów wzorowano się na metodach Bibl-

joteki Kongresu w Waszyngtonie [4]), to znaczy, starano się o najdokładniejszy opis, licząc wszystkie karty, tablice, a w atlasach rzadkich XVI w. podając sygnatury arkuszy i na podstawie danych bibljograficznych odznaczając dostrzeżone braki; w opisie atlasów ze zbiorów Lelewela notowano nadto jego uwagi. Nie wyszczególniano wszakże znajdujących się w atlasach map dotyczących Polski, jak to czynił Phillips z mapami Ameryki, istnieje bowiem zamiar szczegółowego skatalogowania ich, jako oddzielnych map, z wskazaniem ich pochodzenia, by włączyć je następnie do rozpoczętego już katalogu map, do którego użyto ze względów normalizacyjnych kart drukowanych, typu stosowanego w Bibljotece Narodowej w Warszawie (wzór zalecany przez historyka kartografji B. Olszewicza, i ułożony na zasadach, opracowanych przez Sophusa Ruge dla Bibljoteki Państwowej w Dreźnie [5]).

Skatalogowane atlasy przechowuje się w ten sposób, że podzielono je na 6 formatów, w obrębie formatów — na oddzielne grupy według stuleci, zaś w grupach ustawiono je chronologicznie, skupiając wszakże kolejne wydania tego samego dzieła przy pierwszem jego wydaniu. W tym samym porządku wpisano je do inwentarza z numerem bieżącym, pozostawiając jednak dla przyszłych nabytków luźne numery zarówno w formatach jak i w grupach.

III.

Skatalogowany w ogólnej liczbie atlasów zbiór Joachima Lelewela liczy 316 atlasów (tytułów) w 397 woluminach. Składają się nań nabywane przez Lelewela w bardzo ciężkich warunkach materjalnych w rozmaitych antykwarniach wydawnictwa kartograficzne od XVI wieku do współczesnych mu włącznie. Zdumienie i rozrzewnienie ogarnia na widok tego ogromu poświęcenia i samozaparcia dla celów naukowych. Żyjąc w nędzy, mieszkając na poddaszu, samotny, schorowany, opuszczony, człowiek ten potrafił zebrać pierwszorzędny materjał do pracy nad historją kartografji. Nabywał, gdzie się dało, nie szczędząc swych szczupłych funduszów, wspaniałe w pergaminy oprawne foljanty atlasów XVI i XVII w.: gromadził skrzętnie luźne mapy z rozmaitych wydań atlasów, by je później w swej pracowni

[4]) Phillips Ph.: A list of geographical atlases in the Library of Congress. Washington 1909—1914. T. I—III, nadesłane uprzejmie w darze przez Dyrekcję tej Bibljoteki.

[5]) Olszewicz B.: Próba instrukcji do katalogowania i inwentaryzowania zbiorów kartograficznych. Warszawa 1915.

pieczołowicie segregować i odtwarzać z nich całe wydania; badał i porównywał różne wydania, robiąc w tym celu poszukiwania w Bibljotekach belgijskich osobiście, lub poruczając je swym przyjaciołom; kopjował brakujące mapy, karty tytułowe, frontispisy, portrety; tworzył indeksy; sprawdzał wydania z bibljografjami i, co najważniejsze, notował na samych atlasach i mapach swe cenne uwagi, powiadamiał o szczegółach, dotyczących życiorysów i działalności autorów i wydawców, wyrażając czasem dosadne uwagi, np.: „Lichy egzemplarz, ale dzieło niewarte lepszego", względnie, gdy mu nie udało się skompletować całości, pisał melancholijnie: „mało z tego pociechy"...

Wszystko to robił Lelewel z myślą o Wilnie, wierząc, że ta praca całego życia jego, ten zbiór wspaniały, spocznie kiedyś w bibljotece ukochanego przezeń uniwersytetu wileńskiego, w którym spędził najlepsze lata młodości, jako uczeń i młody profesor.

Pozostawił dwa małe własnoręczne spisy tego zbioru, w formie zeszycików. Jeden z nich służył jako pokwitowanie przekazanych Bibljotece Polskiej w Batignolles zbiorów kartograficznych i geograficznych i ma w końcu notatkę Lelewela: „Tous ces ouvrages, inscrits folio verso du 1. jusqu'a 32, emballés en 7 caisses et 2. ballots, furent en novembre 1858 sous l'adresse de prince Napoleon, expediés à Paris, pour la bibliotèque, deposée aux Batignolles dans l'enceinte de l'école polonaise. Lelewel J.", po czem następuje pokwitowanie odbioru przesyłki przez S. Gałęzowskiego. Drugi spis nosi tytuł: „Spisanie geograficznych dzieł i mapp roku 1857 bibljotece wileńskiej odstąpionych" i przeznaczony był dla Bibljoteki Batignolskiej.

Wartość naukowa tych zbiorów jest wielka. Oto niektóre okazy: 13 wydań Ptolemeusza *Geographiae* (strasburskie: 1513, 1520 — I. Scotus, 1525 — Grieninger; ljońskie: 1535 — słynne wydanie Servet'a; kolońskie: 1540 — I. Ruremundanus, 1584 — G. Kempensis; bazylejskie: 1545 — H. Petri; weneckie: 1561, 1562 — Valgrisi, 1596 — Galignani; utrechtskie: 1698, 1704 — Halma; amsterdamskie: 1730 — Smith); 9 wydań Orteljusza *Theatrum* (XX Maii 1570 — „editio princeps" i tegoż roku drugie wydanie, różniące się wszakże od znajdującego się w Bibljotece Kongresu w Waszyngtonie trzech warjantów tego drugiego wydania [6]), następnie wydania z lat: 1571, 1575, 1579, 1584, 1592, 1598, 1603); 3 wydania jego *Epitome* (1594, 1595, 1602); 10 wydań Merkatora (1585—1595, 1623, 1633 — niemieckie, 1633 — francuskie, 1634); i jego *Atlas Minor* (1607, 1621, 1628 (2 egz.),

[6]) Phillips Ph.: l. c. T. I, str. 134.

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA PUBLICZNA W WILNIE. ZE ZBIORÓW LELEWELA.

L. I. Waghenaer. Spiegel der Zee-vaert. Amstelredam 1589. Mapa wybrzeża polskiego. (Oryg. 51,5×33 ctm.)

1630, 1632); 10 wydań Janssona, w tem pięcio i sześciotomowe; 7 — Blaevius'a, w tem jedenastotomowe; 7 — Visscher'a; 9 — De Wit'a; 6 — Robert de Vaugondy'ego; 3 — Kaerius'a *Germania Inferior,* dalej — Homanna, Lottera, Sansona, Du-Val, Desnos, Delisle. Z kartografji mórz — bardzo rzadki, pierwszy nowoczesny atlas morski L. Waghenaera: *Spiegel der Zeevaert* wydań 1585 i 1589 r. i tegoż *Thresoor der Zeevaert* — 1592. Z wydania 1589 r. załączona tablica przedstawia reprodukcję mapy wybrzeża polskiego z Helem, Puckiem i Gdańskiem. Szczególnie piękne są egzemplarze wielkich atlasów morskich: *Goos P.: De Zee-Atlas; Jaillot H.: Le Neptune Francois 1693,* w wydaniach francuskiem i holenderskiem; *Hooghe R.: Zee Atlas 1694.* Z atlasów zawierających plany i widoki miast zwracają uwagę przedewszystkiem: Brauna *Civitates,* egzemplarz kombinowany z różnych wydań, w 1 tomie; *Camotio G.: Isole famose, porti, fortezze... 1574* (atlas do wojny wenecko-tureckiej 1570—73); *De Fer N.: Les forces de l'Europe...* 1693; *Tassin N.: Les plans et les profils de toutes les principales villes... 1638; Jansson J.: Illustriorum urbium tabulae,* oraz atlasik Cellarius'a: *Regni Poloniae descriptio, urbium potissimarum icones... 1659.* Wymienić też należy J. Buxemachera *Fasciculus geographicus,* Kolonja 1608, zawierający mapę Polski Grodeckiego w przeróbce H. Nagel'a [7]) i ze względu na zawarte w niem mapy, dzieło S. Münstera: *La cosmographie universelle,* Bazyleja 1556, H. Petri [8]).

Szczególną wagę przywiązywał Lelewel do atlasu Gerarda de Judaeis (de Jode) *Speculum orbis terrarum... Antverpiae typis Gerardi Smits* z przedmową Daniela Cellarius'a, *Vlissingen 1578.* Jest to I wydanie tego atlasu, wydanie II ukazało się po śmierci de Jode, w 1593 r. *Sumptibus viduae et heredum Gerardi de Judaeis, apud Arnoldum Coninx Antverpiae 1593.* (Wydanie syna — Cornelius'a de Jode). Obydwa wydania posiadają tekst objaśniający na odwrocie map. Egzemplarz Lelewela składa się tylko z części drugiej, zawierającej 34 mapy zamiast 38; brak mapy 1, 3, 37 i 38, poza tem mapa Nr. 2: *Septentrionalium regionum... descriptio* jest to fac-simile, wykonane własnoręcznie na kalce przez Lelewela. Brak również karty tytułowej, wstępu, dedykacji, jako też tekstu na odwrociu map. Lelewel wiedział o istnieniu *Speculum Orbis terrarum* de Jode, wyd. 1578 r., lecz uważał za wydawcę jego Daniela Cellarius'a, a to na podstawie wzmianki

[7]) Rastawiecki E.: Mappografja dawnej Polski. Warszawa 1846, str. 15, Nr. 10, wymienia tę mapę jako należącą do jakiegoś dzieła historycznego.

[8]) Reprodukowany na podstawie Kosmografji Münstera w publikacji: Wilno i Ziemia Wileńska (Wilno 1930, T. I) domniemany wizerunek Wilna jest nic nieznaczącą winjetą, powtórzoną kilkakrotnie w tem wydaniu.

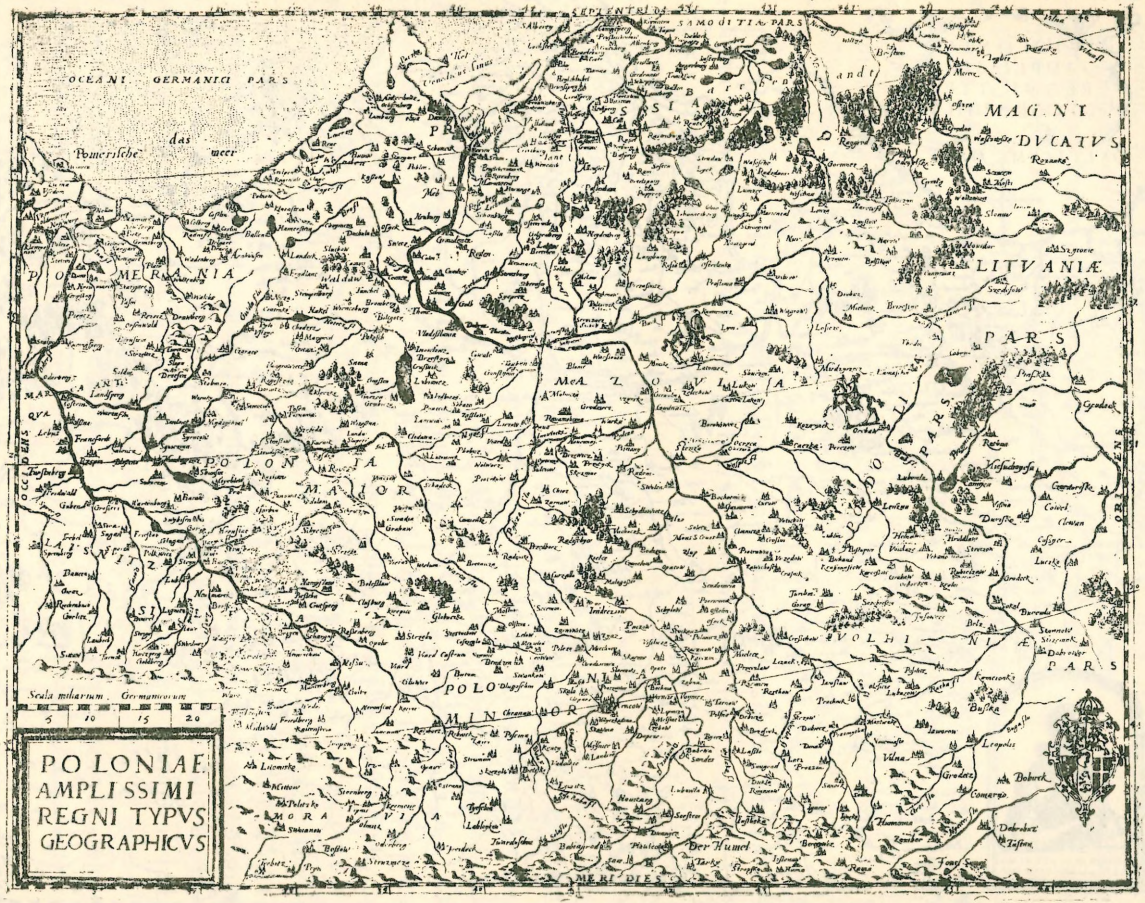

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA W WILNIE. ZE ZBIORÓW LELEWELA.

G. De Jode. Speculum orbis terrarum. Antverpiae 1578. (Oryg. 48×37,5 ctm.)

Corn. De Jode. Speculum orbis terrarum. Antverpiae 1593.
Ze zbiorów Staatsbibliothek w Berlinie. (Oryg. 49×38 ctm.)

bibljograficznej, przypisującej mylnie to wydanie przedmówcy [9]), swój zaś egzemplarz zatytułował własnoręcznie: *Tabulae Germaniae regionumque septentrionalium per Gerardum De Jode De Judaeis Noviomagensem editae Antverpiae 1569, 1570.* Znajdującą się w tym zbiorku mapę Polski Lelewel bardzo cenił, domyślając się, że jest ona przeróbką zaginionej mapy Polski B. Wapowskiego [10]). Jest to miedzioryt rozmiaru 48 × 37,5 ctm. bez ramki, przedstawiający Polskę wraz ze Śląskiem, Pomorzem (aż do Odry włącznie), Mazowszem, Podlasiem (mylnie nazwanem: *Podoliae pars),* ale tylko z częścią Litwy, Wołynia i Podola. U dołu z lewej strony — tytuł *Poloniae amplissimi regni typus geographicus:* z prawej — w kartuszu herb Sforzów (właściwie — Visconti'ch), wokół — herby krajów w kolejności, jak w tytule oficjalnym królewskim: Polski, Litwy, Rusi (Kijów), Żmudzi i Prus [11]). Herb Bony, jak również dokładna znajomość herbów polskich krajów wskazywałyby na polskość oryginału, z którego kopjowano. Przypuszczając, że historycy kartografji polskiej mogą zainteresować się mapą Polski De Jode, dotąd nie reprodukowaną, podaję w zmniejszeniu reprodukcję jej I wydania z egzemplarza Lelewela i dla porównania — reprodukcję jej II wydania z fotografji egzemplarza, znajdującego się w Staatsbibliothek w Berlinie.

Jednym z najciekawszych okazów zbioru kartograficznego Lelewela jest nabyty przez niego po długich poszukiwaniach zaledwie na rok przed śmiercią zbiór map weneckich XVI w., tak zwany „Atlas rzymski Antoniego Lafréry". Nie jest to w ścisłem tego słowa znaczeniu „wydawnictwo", lecz zbiór dowolnie dobieranych map, „atlas factice". Mapy kartografów włoskich, w szczególności weneckich, wydawane w 6-ym i 7-ym dziesiątku XVI stulecia, służyły bardzo często jako wzory dla map, wydawanych przez Orteljusza: odznaczały się one nieraz dokładnością niemniejszą, niż słynne mapy G. Merkatora, i choć poprzedzały one prace kartografów belgijskich i holenderskich, autorzy ich pozostali jednak w zapomnieniu. Sława zapoczątkowania nowej ery w kartografji przypadła w udziale Orteljuszowi i Merkatorowi, zasług zaś włoskich kartografów z Jakubem Gastaldi na czele nie oceniano należycie. Przyczynił się do tego

[9]) Lelewel J.: Géographie du Moyen Age. Bruxelles. Epilogue 1857, str. 214.

[10]) Lelewel J. l. c. Epilogue, str. 202.

[11]) Jak mnie uprzejmie informuje dr. G. Reismüller, Bibljoteka Państwowa w Monachjum posiada 2 egz. De Jode, wyd. 1578 r. i w obydwu mapa Polski jest ta sama, co w egz. Lelewela.

fakt, że mapy włoskie rozchodziły się w oddzielnych arkuszach, nie tworzono z nich atlasów takich, jakie wydawano w Belgji i Holandji, stąd też większość tych map zaginęła bez śladu. Że jednak już w połowie XVI w. były próby wydania atlasu map włoskich świadczą zbiorki tych map, jak właśnie egzemplarz Lelewela. Zbiorki takie, różniące się doborem miedziorytowych map kartografów włoskich, do których dodawano serję planów znakomitych miast, opatrywane były ozdobną miedziorytową kartą tytułową: *Tavole moderne di geografia de la magior parte del mondo di diversi autori... con i disegni di molte città et fortezze di diverse provintie stampate in rame con studio et diligenza in Roma.* Imię sztycharza rzymskiego, francuza rodem, Antoniego Lafréry, który zdobił karty tytułowe, dało potoczną obecnie nazwę takich zbiorków.

Baron A. E. Nordenskjöld opublikował pierwszy w swym *Facsimile Atlas* spis takiego zespołu map i to na podstawie własnego egzemplarza oraz egzemplarza, znajdującego się w Collegium Romanum w Rzymie, następnie Ph. Phillips w wydanym w r. 1914 3-im tomie katalogu atlasów Bibljoteki Kongresu w Waszyngtonie opisał egzemplarz, będący w posiadaniu tejże bibljoteki oraz egzemplarz Lenox Library. Nordenskjöld nazywa ten atlas „jedną z największych rzadkości" i podkreśla, że o zbiorze tym nie czynią żadnej wzmianki tacy uczeni jak „Lelewel, Humboldt, Peschel, Vivien de St. Martin, Ruge, Breusing [13]).

Gdy Nordenskjöld pisał te słowa, zbiory Lelewela spoczywały w Kórniku; dopiero obecnie można i w tym przypadku wykazać przenikliwość Lelewela w dziedzinie historji kartografji, a to na podstawie własnoręcznej jego notatki dołączonej do zdobytego wreszcie zbioru map weneckich. Pisze on w te słowa:

„N o t a. Lat kilkanaście śledziłem gdzieby ujrzeć karty geograficzne włoskie z wieku XVI-go, które w Niderlandach, w Antwerpji, w Amsterdamie kopjowano. Dopiero w czerwcu 1860 dostrzegłem i nabyłem ten w e n e c k i e j fabriki volumen. Bezwątpienia już 1570 mappy przyczepione były do tej skóry. Mało w tym było zupełnie obcych, znacznie późniejszych nalepianek, z których oczyścić

[13]) N o r d e n s k ö l d A. E.: Facsimile — Atlas. Wyd. angielskie Stockholm 1889, str. 117 i nast. W „Addenda". str. 136, na podstawie widocznie dodatkowych poszukiwań, podaje, że podobne zbiorki są również w Bibliotèque Nationale w Paryżu oraz w Bibljotekach: Królewskiej w Kopenhadze, Uniwersyteckiej w Rostocku, Królewskiej w Madrycie i, przypuszczalnie, Miejskiej we Wrocławiu. Ed. Heawood w „The Geogr. Journal" 1929, LXXIII, Nr. 4 podaje obfite wiadomości o innych zbiorkach „Lafréry".

exemplarz wypadło i do tej samej skóry jakkolwiek oczyszczone przyczepić. Do nalepianek wcześniejszych, to jest XVI-go wieku jeszcze, liczyło się kilka weneckiej fabriki: te umieściłem na końcu. Włoskie pierwotnej fabriki karty, stały się widać niezmierną w Belgji rzadkością. Van Houlten [14]) jich nie miał, bibljoteka bruxellska nie ma. Z fabriki rzymskiej niedawno widziałem kilka Tramezzinich [15]): nabyć nie udało się. J. L.“

Egzemplarz swój Lelewel opatrzył indeksem wszystkich znajdujących się w nim map, planów i rycin oraz skomponował dla niego, w braku oryginalnej, następującą kartę tytułową: *Tabulae geographicae Jacobi Gastaldi Pedemontani cosmographi aliquot aliorum 1559-1570sculptae per Paulum Forlani veronesem; Fabium Licinium; Hieronymum Olgiatum; Dominicum Zenoi venetianum; Claudium Duchetum; Bologninum Zalterium; Nicolaum Nelli; Jacobum Bossium etc. Venetiis impressae apud Ferdinandum Bertelli librario, Joannem Franciscum Camocium ad signum pyramidis, Donatum Bertelli, alla libraria et bisagio fiume del segno di S. Marco in merzaria 1570.*

Ze względu na rzadkość tych map podaję niżej ich wykaz w kolejności indeksu Lelewela, uzupełniając opis i dodając wiadomości bibljograficzne. Skróty: N. F. A. = Nordenskjöld *Facsimile-Atlas,* wyd. ang. 1889; N. P. = Nordenskjöld *Periplus,* wyd. szwedzkie 1897; K. = Kordt. *Matieriały po istorii russkoj kartografii. Serja I, wypusk 1, 2; Serja II, wypusk 1,* Kijów, 1899, 1910, 1906; Ph. = Phillips *„A List of geographical atlases in the Library of Congress“,* t. I—III. Washington 1909—1914; B. = L. Bagrow *„A Ortelii catalogus cartographorum“,* Gotha 1928—1930. J. Perthes. Cz. I—II. Ze zbyt schematycznego opisu Ed. Heawood'a egz. Royal Geogr. Society w Londynie (nota 13) nie korzystam. Rozmiar — w centym.: szerokość na wysokość, bez ramki.

1. *Universale descrittione di tutta la terra conosciuta fin qui.* U dołu z prawej: *Al... Bartholamaio Zacco... Fer. Bertelli libraro.* U dołu z lewej: *Ferando Berteli exc. 1565.* Wenecja. (Lelewel czyta: 1563). Rzut owalny (Bordone). 77×44, 2 ark. N. F. A., str. 118, Nr. 3, opisuje mapę z tym samym tytułem z dodatkiem: *Paulo Forlani fecit* i z datą 1565. Przypuszczalnie jest to czwarte wydanie opisanej w N. F. A., str. 90, b. trzech wydań mapy kuli ziemskiej G. Gastaldi'ego. B. I, str. 91.

2. *Al molto Magnifico Signor Marco del Sole... carta da navigare... Ferando Berteli.* Wenecja. Bez r. dr. 34×22,5. N. F. A., str. 118, Nr. 12. N. P., str. 183. Przeróbka mapy Nicolas de Nicolay, wydanej w r. 1560 przez G. F. Camocio p. t. *Navigazioni; del mondo novo,* reprodukowanej w N. P. tabl. XXVII.

3. *Il disegno del discoperto della nova Franza... Venetiis aeneis formis Bolognini Zalterii Anno MDLXVI.* 39×26,5. Ph. III, str. 91, Nr. 64.

---

[14]) Bibliotheca Hulthemiana ou catalogue méthodique de la riche et précieuse collection de livres et des manuscrits delaissés par M. Ch. Van Houlten... Vol. III. Gand 1836, J. Poelman. — Katalogiem tym Lelewel posługiwał się stale jako bibljografją i notował na atlasach odpowiednie jego numery.

[15]) Tramezini Michael, księgarz—wydawca wenecki z XVI w.

4. *L'isola Cuba e piu setentrional' de la Spagnola... figurata come se vede. F. B.*

5. Na tej samej tablicy u dołu druga mapa: *L'isola Spagnola... Venecia l'anno 1566 Ferando Berteli exc.* 23,5×16,5. Rozmiar blachy: 24,5×37. N. F. A., str. 120, Nr. 101.

6. *La descrittione di tutto il Peru.* Dedykacja: *Al... Giovanni Pietro Contarini... Paulo di Forlani da Verona.* Wenecja, bez r. 35,5×51. Ph. III, str. 91, Nr. 67. Reprodukcja — N. F. A., str. 126.

7. *Al molto magnifico S. Il S. Giacomo Murari... la discrittione dell' Europa et parte dell' Africa, et dell' Asia, secondo l'uso de naviganti del s. Giacomo Homen portughese... Da Vinegia il primo d'ottobre l'ano MDLXIX... Paolo Furlani Veronese. 82×49,5,* 2 ark. N. F. A., str. 118, Nr. 8.

8. *Al nobile giovanetto M. Donato del' Magnifico M. Jeronimo Stopa nobile Veronese... l'Europa in forma picciola, che è la terza parte del mondo... Venetia il di 12 luglio MDLXVIII... Domenico Zenoi. Appresso Gio Francesco Camotio.* 15,5×12.

9. *Europae brevis, ac novissima descriptio. Venetiis. Apud Johannem Franciscum Camotium MDLXVIII.* 37,5×27.

10. *De Islanda insula... Anno 1566. Ferando Berteli exc.* Wenecja 19×26 N. P., str. 81 — reprodukcja.

11. *Britania insula quae duo regna continet Angliam et Scotiam cum Hibernia adjacente.* W objaśnieniach podano: z lewej — *Ferando de Berteli exc. 1561;* z prawej — *Venetiis anno MDLXII.* 34×47. N. F. A., str. 118, Nr. 14.

12. *Hibernia insula non longo a Britania in Oceano sita.. 1565.* U dołu: *Venetiis aeneis formis Bolognini Zalterii Anno MDLXVI.* 22,5×31,5.

13. *Hibernia sive Irlanda insula maxima inter Brittaniam et Hispaniam sita...* Bez m. i r. Południe — u góry. 17×25,5 N. F. A., str. 118, Nr. 13.

14. Hiszpanja. Egzemplarz ma zniszczone brzegi. Przypuszczalnie jest to: *Hispaniae discriptio. Dominicus Zenoi Venetus restituit Venetiis MDLX.* N. F. A., str. 119, Nr. 17. Ph. III, str. 88, Nr. 11. B. I, str. 97.

15. *De Maiorica insula... Ferando Bertelli exc.* Bez m. i r. 19×25,5. Na tym samym arkuszu, lecz na osobnej blasze:

16. *De Minorica insula... Ferando Bertelli exc.* Bez m. i r. 19,5×25.

17. *Totius Galliae exactissima descriptio* U góry z prawej — dedykacja. *Magnifico... viro Marco Antonio Radici Paulus Forlani Veronensis... Venetiis ex aeneis formis Bolognini Zalterii MDLXVI.* W dedykacji tej Forlani mówi, że wzorem dla jego mapy była kopja mapy Orontiusa (Fine Oronce). 61,4×45, 2 ark. N. F. A., str. 119, Nr. 21. Ph. III, str. 88, Nr 12. B. I, str 65.

18. *La vera descrittione della Gallia Belgica.* W ramce u góry z prawej strony: *Eccovi benigni lettori una ampla e copiosa discittione* (!) *della Gallia Belgica..* bez r. i m. d. 38×28,5.

19. *Hollandia. Hollandiae Batavorum veteris insulae et locorum adiacentium exacta descriptio .Hieronymus Oleatus incidebat 1567.* Bez m. dr. 36×48. Ph. III, str. 89, Nr. 19, podaje podobną mapę z dopiskiem w tytule: *Bolognini Zalterii formis.*

20. *Brabantia. Brabantiae Belgarum provinciae recens exactaque descriptio. Venetiis .Hieronymus Olgiatus incidebat 1567.* 38×49.

21. *Descrittione particulare di Fiandra. Intagliata da Paolo Veronese l'anno MDLXVII... In merzaria alla libraria della Colonna.* Wenecja... 32×23,7.

22. *Germaniae omniumque eius provinciarum, atque Austriae, Boemiae, Ungariae, Carinthiae, Corvatiae, Poloniae, Moraviae, Bossinae, Serviae, Prussiae, Masoviae, Transilvaniae, Lithuaniae. Russiae albae, rubraeque Podolyae, Valachiae, Turciae, partis Graeciae aliarumque regionum nova et exacta descriptio. Ferando Berteli exc. 1562.* Wenecja 48,5×36,5. Jest to przeróbka mapy Marka z Beneventu z rzymskiego wyd. Ptolemeusza 1507 opartej na mapie Mikołaja z Kuzy, i której reprodukcję podają: N. F. A.. str. 25, fig. 13 i K. I, 2 tabl. XIX. B. I, str. 77, przypisuje autorstwo tej przeróbki Jakubowi Gastaldi. Mapa ta podaje również miejscowości: „Vapouicze" i „Radochoniza", jako ślad autorstwa pierwszego polskiego kartografa, Bernarda Wapowskiego [16]).

23. *Germania del Gastaldo. Paolo Forlani Veronese f. 1564. Ferando Berteli exc.* Rzut trapezoidalny (Donis'a). 35,5× (u góry — 34,5) × 24. N. F. A., str. 119, Nr. 40.

24. Nad ramką u góry: *Germania.* Z lewej u dołu: *Opera di Jacopo di Gastaldi cosmografo in Venetia MDLVIIII. Dominico Zenoi Venetiano fecit. In Venetia appresso Donato Bertelli libraro al segno del San Marco.* Rzut trapezoidalny (Donis'a). Na bocznych marginesach herby cesarstwa i elektorów:: *Palatinus Comes, Saxoniae, Brandeburgae, Moguntiae, Coloniae, Treveri.* 34 (u góry — 27,5)×24

25. *Germania. Opera di Jacopo di Gastaldi cosmografo. Per Claudio Ducheto 1570. Rzut trapezoidalny (Donis'a).* Na bocznych marginesach — herby, jak w Nr. 24 (ob. wyżej). 48 (u góry — 38,5) × 33,2. Ph. III, str. 89, Nr. 23. Jest to dokładnie powiększona mapa Nr. 24. Wszystkie te trzy mapy (Nr. 23—25) są to prawdopodobnie kopje względnie przeróbki mapy Gastaldiego: *Il vero ritratto di tutta L'Alamagna* z roku 1552 (por. B. I, str. 84, Nr. 82).

26. *Caelator candido lectori salutem. Accipe... septentrionalium regionum Gotiae, Norvegiae, Prussiae, Pomeraniae, Ducatus Megapolensis... descriptionem.. Venetiis anno MDLXII. Apud Ioannem Franciscum Camocium.* 51×37. Ph., III, str. 89, Nr. 21. N. F. A., str. 45 — reprodukcja.

27. *Gotlandia. Ferando Bertelli.* Bez m. i r. 19×25,5. N. F. A., str. 119, Nr. 38.

28. *A benigni lettori. Di M. Jacomo Castaldo vi si rapresenta la prima parte della descrittione del Regno di Polonia... intagliata da Paolo Furlani Veronese a' segno della Colonna... Venetia l'anno 1568.* 50,5×36,5. Reprodukcje: N. F. A., str. 125 i K. II, 1. tabl. VII.

29. *Il vero disegno della seconda parte dil Regno di Polonia, dell' eccmo m. Giacomo Gastaldo Piamontese. In Venetia l'anno MDLXVIII. Intagliata da Paolo Forlani...* 49×37. Reprodukcja: K. I, 1, tabl. XXII.

30. *Nova descripcione de la Moscovia per ecce-te M. Ciacomo Gastaldo . In Venetia Anno MDLXII'IIII. Ferando Berteli exc.* Rzut trapezoidalny (Donis'a). 35 (u góry 24,5) × 25. Reprodukcja: K. I, tabl. XVI.

31. *Helvetios olim viros clariss. nunc. Suiceros Gallorum gentem bellicosissimam fuisse... Venetiis Anno 1566. Apud Ferdinandum Berteli. Dominicus Zenoi v excindebat.* Dedykacja: *Jodoco a Meggen Lucernati praetorianorum praefecto.* 57×40. 2 ark. i 2 blachy. Lewa blacha — wysok. 42,5, prawa — 40.

---

[16]) Birkenmajer L.: Marco Beneventano, Kopernik, Wapowski. Rozprawy Wydziału Mat.-Przyr. Akademji Umiejętności. Serja III. Tom I. Dział A. Kraków 1901. str. 156.

32. *Rhetiae Alpestris in qua Tirolis com. descriptio.* Bez m. i r. dr. 38×48 (rozmiar blachy). Ramka owalna w kształcie tarczy przekrywającej cesarskiego orła, z którego widać u góry tylko dwie głowy, u dołu — szpony. Na rogach tablicy, poza owalem — herby. Obok m. „Vincencia" — napis: *Victoria Austriacorum de Venetis sub Maximiliano Imp.*

33. U dołu z lewej: *Opera de M. Giacomo Castaldi Piamontese... disegno particolare de regni, e regioni, che son da Venetia, a Costantinopoli, et da Costantinopoli, a Vienna... et alla citta regal di Polonia, et altri paesi... Da Paolo Forlani Veronese intagliata...* Z prawej: *La descrittione della Transilvania et parte del Ungaria et il simile della Romania... del medesimo autore... l'anno 1566.* 3 płyty na 3 arkuszach. Rozmiar całej mapy: 105×50. B. I, str. 87 szczegółowo opisuje kolejne wydania tej bardzo ciekawej i rzadkiej mapy, reprodukowanej wedle słów jego w „Remarcable maps of the XV, XVI and XVII centuries... Amsterdam 1897" tom V/VI, tablica 24 A, B, C.

34. *Italia novamente posta in luce et da molti errori emendata in Venetia. Apresso Ferrando Bertelli MDLXV.* 56,5×39,5. 2 ark.

35. *Il disegno della geografia moderna de tutta la provincia de la Italia... Al... Alfonso secondo da Este... Giacopo di Castaldi... in Venetia MDLXI. Fabio Licinio exc.* 77,5×54; 2 ark. i 2 blachy. N. F. A., str. 120, Nr. 55.

36. *Descrittione del ducato di Savoia novamente posto in luce in Venetia l'anno MDLXII. Ferando Berteli libraro exc.* U góry z lewej — dedykacja: *Al.. Luigi Balbi... Paulo Forlani Veronese.* 43,5×32.

37. *Nova descrittione di tutto il ducado di Milano, del Piamonte, del paese de Svizzeri, et gran parte di altre regioni confinanti; ridotta a perfettione in Venetia apresso Ferrando Bertelli nel MDLXVII.* 44×29. N. F. A., str. 120, Nr. 60.

38. *La vera et ultima discrittione dilla Lombardia, et da molti erori coreta, in Venetia l'anno MDLXIIIII. Ferando Berteli exc.* U góry na wstędze: *Lombardia.* 44×29.

39. *Nova descrittione del Friuli. Anno MDLXIV. Paolo Forlano Veronese f.* 37,8×26,8. Bagrow L. I, str. 26, podaje prawdopodobnie tę samą mapę, lecz z dopiskiem w tytule: *Nicolai Valegii formis,* przypisując jej autorstwo Grzegorzowi Amaseo.

40. U góry: *Ducatus Carniolae una cum Marcha Windorum.* U dołu z lewej: *Lectori. Quia Illyricum in diversas regiones partitur in Carinthiam scilicet Carniolam, Marcham Windorum, Liburniam Croatiam, et Dalmatiam quorum cum veriores fines ignorentur, omnes sub Sclavoniae nomine accipiuntur... Bologninus Zalterius Venetiis MDLXVIIII.* U dołu z prawej: *Al lettore...* toż po włosku. 42,5×32,5.

41. *Al R-mo Mons. Gio. Delfino, meritissimo Vescovo di Torcello... novo disegno del territorio Padoano... di M. Giacomo Gastaldo, Piamontese... Di Venetia a di 3 di zugno MDLXVIII... Ferrando Bertelli.* Pod kartuszem: *Girolamo Olgiato fec.* 55,5×45. B. I, str. 95, Nr. 105.

42. *Al S-r Aldo Manutio... Disegno dell' Istria di M. Pietro Copo... Ferrando Bertelli 1569.* 50,2×32 N. F. A., str. 120, Nr. 51; B. I, Nr. 46.

43. *Nova discrittione dela Dalmatia, et Croatia. MDLXV. Ferando Bertelli exc. in Venetia.* 39,2×27,5. N. F. A., str. 120, Nr. 54.

44. *Novo et vero dissegno della Marca di Ancona con le sui confini MDLXVI In Venetia apresso Gioan Francesco Camotio al segno della Piramide.* 39×27.

45. *Descrittione di tutta la Toscana, fatta da M. Hieronimo Bell' Armato. In Venetia anno MDLXIII. Ferando Bertelli. Paolo Forlani Veronese f.* Rzut trapezoidalny (Donis'a). 42,5×30 (u góry 41). B. I, str. 44.

46. *Nova discrittione di tutto il territorio de Roma. In Venetia MDLXIII Ferando Berteli exc. Paulo Forlani Veronese f.* 46×31,5.

47. *La vera descrittione del Regno de Napoli di novo emendata et ampliata anno MDLXVI.* Apud Jo. Fr. Camotium 45×32,2.

48. *La descriptione dela Puglia. Opera di Giacomo Gastaldo cosmografo in Venetia. Ferando Berteli 1567.* 35,3×21,2. N. F. A., str. 120, Nr. 66 B. I, str. 95, Nr. 104.

49. *Sardinia insula inter Africum et Tyrrhenum pelagus sita...* 20,3×29,8 N. F. A., str. 120, Nr. 69.

50. *L'isola di Corsica, con i territori, citta, et castelle... Giacomo di Castaldi piamontese. Fabius Licinius ex.* 21,2×31. B. I, str. 76, Nr. 3.

51. *Isola della Sicilia. Descrittione della Sicilia con le sue isole, della qual li nomi antichi et moderni et altrae cose notabili per un libretto sono brevemente decchiarati... per Giacomo Gastaldo... Venetia 1545.* 54×37,2. Brak wymienionego w tytule *libretto,* które według Bagrowa, I, str. 76 miało tytuł: *...Siciliae locorum nomina, antiquis recentioribusque temporibus usurpata.*

52. Sycylja. Brak tytułu zastępuje tytuł spisu miejscowości, umieszczonego w kartuszu z lewej strony u góry: *Li nomi antichi e moderni de l'isola d'Sicilia,* po którym następują w 8 kolumnach nazwy miejscowości. 42,8×32,7.

53. *Ilba sive Ilva insula est im mari Tusco, continet distans mill. X passuum, et nascuntur minerales, metalli, bene munita, et forti situ impetui turcarum resistit.* 18×24,7.

54. *Vogliono alcuni che l'isola di Corfu fosse prima da Sisifo latrone figliolo di Eolo habitata et domandata da lui Corcira... Ferando Berteli exc. 1564.* 27×36,3

55. *Descrittione della geografia moderna di tutta la Grecia... Opera di Giacomo di Castaldi cosmografo in Venetia. L'anno 1566. In Venetia apresso Gio. Fr-co Camotio.* 66,7×47,5. 2 ark. i 2 blachy.

56. *Totius Graeciae descriptio.* U dołu z lewej: *Candido lectori S. Qua diligentia novae huius Graeciae chorographia aliarumque nonnullarum adiacentium regionum insularumque descripta sit, ipsa tabella ostendere poterit... Vale. Veneciis 1564. Ferdinando Bertelli aereis formis. Dominicus Zenoi Venetus excidebat.* 61,3×39,5; 2 ark. i 2 blachy.

57. *Morea peninsula, et provincia principale della antiquamente nominata Lacedemonia... Appresso Gio: Francesco Camocio 1569..* 41×27,8. N. F. A., str. 120, Nr. 77, podaje rozmiar egz. tej mapy z „Collegium Romanum": 45×32.

58. U góry: *Isola di Cipro.* U dołu z prawej: *Cyprus insula olim Macharia.. Ambitus eius fertur MMMLDXX. Romae. MDLXII. Ferandus Bertelli excude.* W dolnym prawym rogu: *M. C.* (Marius Cartarus). 24,5×18.

59. Na tym samym arkuszu niżej, na osobnej blasze: *Candido lectori. Haec est illa insignis insula Creta in medio ponte sita, centum urbibus clara... vale. Venetiae MDLXII. Ferrandus Bertellus. Exc.* W dolnym prawym rogu: *Marius Cartarus fec.* 24,5×17,5.

60. U góry na wstędze: *El vero et nuovo disegno di tutta la isola di Candia.* U dołu z prawej: *Ad cosmographiae studiosos. N. St. Creta insula vulgo* insula *Candia nuncupata... Venetiis Io. Francisci Camotii aereis formis ad signum Pyramidis 1564.* 38,2×27,2. N. F. A., str. 120, Nr. 79.

61. W środku mapy: *Isola di Cipro.* U góry z lewej: *Al molto magnifico Signore il Signore Ottavio del Bene... Di Venetia ali X maggio 1570... Paolo Forlani Veronese.* 30,3×25.

62. *Cyprus insula nobilissima, que inter maiores huius maris primum sibi locum vendicat... Venetiis ad signum Pyramidis MDLXVI.* (Joannes Franciscus Camotius). 40,4×26,4.

63. *Il vero disegno della provincia della Natolia, et Caramania... di Giacomo Gastaldo... Venetiis MDLXX. Bolognini Zalterii formis.* Rzut walcowy (Merkatora) 44×32. N. F. A., str. 120, Nr. 92.

64. *La descrittione della prima parte dell' Asia... Di Jacopo Gastaldi... Resti tuta da Antonio Lafreri L'anno MDLXI. Jacobus Bossius Belga incidebat.* 72,5×45,8. 2 ark. N. F. A., str. 120, Nr. 93; B. I, str. 86. Reprodukcja: N. P. tabl. LIV.

65. *Il disegno della seconda parte dell' Asia... Giacomo di Castaldi... in Venetia 1561... Fabio Licinio f.* 74×47. N. F. A., str. 120, Nr 97; Ph. III, str. 91, Nr 61. Reprodukcja: N. P. tabl. LV.

66. *Il disegno della terza parte dell' Asia... Giacomo di Castaldi... in Venetia... 1561... Fabius Licinius excudebat.* 72,5×62,5. N. F. A., str. 120, Nr 98; Ph. III, str. 91, Nr 62. Reprodukcja: N. P. tabl. LVI.

67—69. *Nelle presente tre tavole sono descritte le Marine secondo le Carte da navicar... Niccolo Nelli f. 1564. Ferando Berteli exc. 1565.* 3 mapy na 3 ark.: prima, seconda, terza. Rzut trapezoidalny (Donis'a). 37×27,5 (szerokość mapy w równiku). Południe u góry. N. P. *tav. prima* — str. 129; reprodukcje *tav. seconda* i *tav. terza* — str. 154-155.

70. *Al... Thomaso Ravenna... la descrittione dell' Africa... Venetia il di 9 di maggio MDLXII. Paulo Forlani Veronese.* 59,5×44. 2 ark N. F. A., str. 120, Nr. 86. B. I, str. 93.

71—72. *Il disegno della geografia moderna de tutta la parte dell' Africa... Composta per... Giacomo di Castaldi... Maximiliano imperatori designato... Fabius Licinius ex. 1564.* 7 sekcyj po 34,5×53,5; sekcja I. (płn. zach.) — 39×53,5. Brak sekcji płd.-zach. (Ocean Atlant.). Bagrow L. I, str. 93 podaje, że egzemplarze tej mapy znajdują się: 1) w Uniw. B-ce w Bazylei, 2) w „British Museum", 3) w B-ce Miejskiej we Wrocławiu. Reprodukcja: N. P. Tabl. XLVI.

73. *Benigni Lettori, per rappresentarvi piu particulari della Citta di Tunesi ho lla tenuta alquanto piu largo... Venetiis ex aeneis formis Bolognini Zalterii Anno MDLXVI.* 39×27.

74. *Nuova, et copiosa, descrittione di tutto l'Egitto. Pur hora da Paulo Forlani Veronese intagliata in Venetia l'anno 1566.* 33×25. N. P., str. 133, podaje reprodukcję przeróbki tej mapy z r. 1570, mało różniącą się od niniejszego wyd. 1566.

75. Nad nalepioną na arkuszu mapą nadpis rękopiśmienny ręką współczesną zrobiony: *Insula S-ti Laurentii, alias Madagascar.* U góry z lewej str. w ramce: *In questa isola vi sono elefanti e boschi et legni setui che hora si adimandano sandari iquali sono Rosi DM 567* (1567) *Opera Gac-o Gastaldo p. Ferando Berteli exc..* Marginesy łącznie z ramką — obcięte. 17,6×24,7.

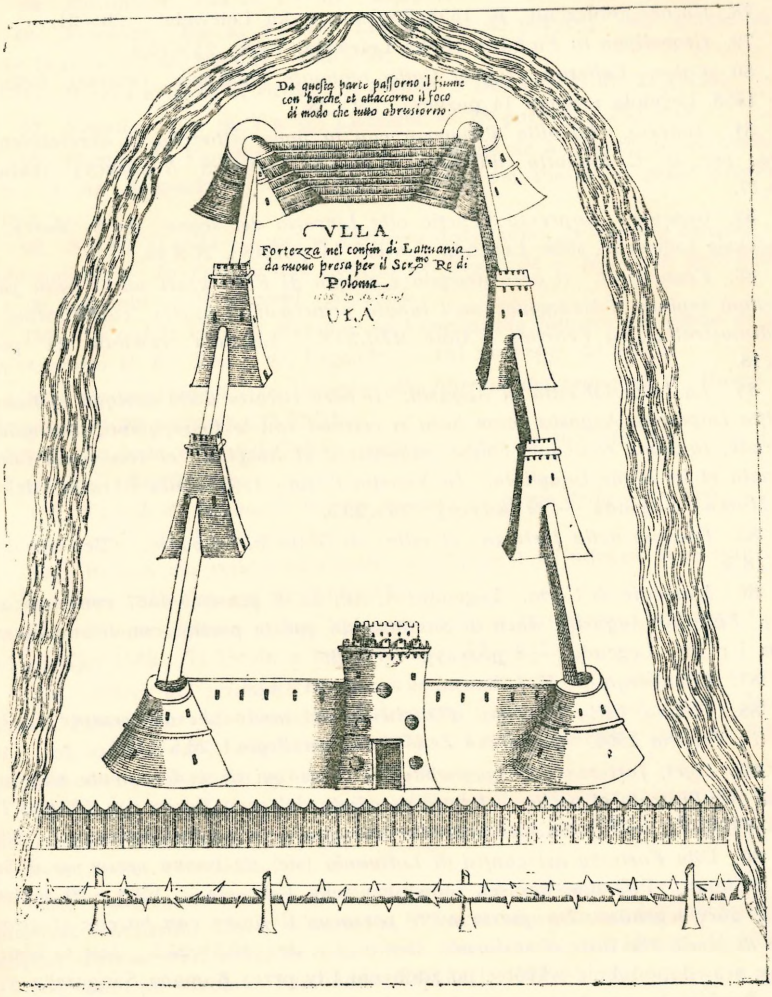

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA W WILNIE. ZE ZBIORÓW LELEWELA.
Atlas Laflery: Ulla fortezza. Poniżej Lelewel dojrzał ołówkiem:
1568. 20 septembris. Uła. (Oryg. 19,5 × 25,5 ctm.)

76. *Parigi. Il vero disegno della Città di Parigi Sedia regale della Francia... Venetia... D. B.* Legenda — 43 pozycyj. 25,8×18.

77. *Lion. Impresso Venetia alla Libraria del segno de S. Marco. D. B* 27×19,5.

78. *Guines* (oblężenie. R. 1558 dopisany ręką Lelewela). 28×21.

79. *Gravelinga in Fiandra.* (Ręką Lelewela: 1558). 21×15,5.

80. *Cales... Calletum eripitur Gallis regnante Phillippo...* (wiersz): Ręką Lelewela: 1558. Legenda zawiera 14 pozycyj. 39×28.

81. *Anversa. La villa d'Anversa con la nova cittadella et acrescimento ordinato per il C. Paciotto d'Urbino.* Legenda zawiera 5 pozycyj (baluardo). 30,5×17.

82. *Genevre. Impresso Venetia alla Libraria del segno de S. Marco. D. B.* W indeksie Lelewela: 1569. Legenda zawiera 14 pozycyj. 26×19.

83. *Franckfort. Il vero disegno e ritrato di Franckfort posta nella parte di Franconia regione d'Alemagna con i luoghi principali di quella con l'ordine e sito loro dimostrati... In Venetia, l'Anno MDLXIX.* Legenda zawiera 24 pozycyj. 26,5×18.

84. *La Imperial citta di Augusta. Il vero ritratto della antiqua et famosissima citta Imperiale Augusta come hora si retrova con le fosse, ponti, muraglie, porte, strade, fontane, et acque, chiese, monasterii et hospitali, et con soma diligentia disegnata et in Rame intagliato. In Venetia l'Anno 1569. Alla libraria del segno di S. Marco.* Legenda — 99 pozycyj. 28×20,5.

85. *Disegno della fortezza et citta di Gotta in Sassonia.* Bez m. i r. dr. 27,5×18,5.

86. *L'assedio di Gotta.* Legenda: *A. Alli 25 di gennaro 1567 comincio a comparare l'Elettor Augusto duca di Sassonia da questa parte con il suo essercito .* Bez m. i r. dr. Legenda — 8 pozycyj. 27×18.

87. *Vitenbergo. F. F. f.* Bez m. i r. dr. 24×17,5.

88. *Vienna, Citta principal d'Ongheria, nel modo che al presente s'e fortificata. In Venetia 1566. Domenico Zenoi cum privilegio.* 23,5×17,5.

89. *Ziget, fortezza innespugnabile, si come ogi di è veramente situata, con li ponti per l'intrata et uscita... et hora assediato dal gran Turco con 100.000 Turchi l'anno MDLXVI. In Venetia merzaria alla* (colonna — wizerunek kolumny). 18,5×14.

90. *Ulla Fortezza nel confin di Lattuania* (sic) *da nuovo presa per il Ser-mo Re di Polonia.* Pod tem dopisek ołówkiem ręką Lelewela: „1568, 20 septembris Uła". U góry legenda: *Da questa parte passorno il fiume con barche et attacorno il foco di modo che tutto abrusiorno.* Bez m. i r. dr. 19,5×25,5. Jest to plan, wykonany prawdopodobnie wkrótce po zdobyciu Uły przez Romana Sanguszkę w roku 1568. Ponieważ uzupełnia on kolekcję planów zamków z późniejszej wojny roku 1579, opisanych i reprodukowanych przez M. Korkunowa [17]), podaję jego zmniejszoną reprodukcję.

91. *Milano.* Bez m. i r. dr. Legenda — 148 pozycyj. 29,5×21.

92. *Geneva. In Venetia alla libraria del segno de S. Marco. D. B.* Bez r. dr. Legenda — 24 pozycyj. 26,5×17,5.

---

[17]) Korkunow M.: Karta wojennych diejstwij miežду russkimi i polakami w 1579 godu, i togdasznije płany goroda Połocka i okriestnych kriepostiej. Żurnał Min. Narodn. Proswieszczenija. 1837, kniga VII, str. 235—249.

93. *Parma. Il vero disegno e ritrato di Parma Citta... si come veramente hoggi di si trova, nell' anno del signore MDLXVII. In Venetia alla libraria del segno de S. Marco in Merzaria D. B.* Bez legendy. 26×18.

94. *Mirandola.* Bez m. i r. dr. 23,5×19.

95. *Fiorenza.* Bez m. i r. dr. Legenda — 60 pozycyj Na rycinie brak odsyłaczy liczbowych do legendy. 30,5×16.

96. *Il vero disegno et ritratto di Sienna.* Bez m. i r. dr. 27,5×19.

97. *Venetia.* Bez m. i r. dr. Legenda — 78 pozycyj. 26,5×19.

98. *Roma. In Venetia alla libraria del segno de S. Marco. in merzaria D. B* Bez m. i r. dr. Legenda — 21 pozycyj. Kościół św. Piotra — przed przebudową. 26×18,5.

99. *Napoli.* U dołu z lewej w kartuszu dedykacja: ...*Vincentio Pincelli... D. B.* U dołu z prawej: *In Venetia alla libraria del segno de S. Marco in merzaria D. B* Bez r. dr. Legenda — 74 pozycyj. 51×37,5.

100. *La nobile citta di Messina. In Venetia alla libraria del segno di S. Marco in merzaria D. B.* Bez r. dr. Legenda — 167 pozycyj. 51×37,5.

101. *Costantinopoli. In Venetia, alla libraria del segno de S. Marco.* Bez r. dr. Legenda — 59 pozycyj. 25,5×19.

102. *La gran citta del Cairo. Appresso Donato Bertelli.* Bez r. dr. Legenda — 54 pozycyj. 33×21,5.

103. *Tripoli de Barbaria. Il vero disegno de porto della Città della Fortezza... Ven. l'anno 1567... D. B. 27,5×19.*

104. Ramka dla tytułu niewypełniona. Lelewel w indeksie daje tytuł: „Exercitus turcorum". Bez m. i r. dr. 25,5×17,5.

105. *Il meraviglioso ordine del gran esercito turchesco...* Bez m. i r. dr. Lelewel podaje: 1562. 71,5×40; z marginesem: 72.5×47.5

106. *Albero de' principi Othomani co'l sommario delle vite loro descritte da Thomaso Porchacchi da Castiglione Arretino. Venetiis apud Lucam Bertellium MDL...* rok uszkodzony; Lelewel czyta: 1576. 13×49,5. Po obu stronach tablicy — tekst drukowany. Rozmiar arkusza: 38×53.

107. *Imp. Caroli V Albis apud Milburgum felicissimo numine traiectio. Autor Aeneas Vicus Parm. Sculp. Q. anno hum. sal. A. D. MDLI* U dołu na owalnej ramce: *D. B.* 37,5×52,5.

108. *Congregatio patrum generalis sacri et oecumenici tridentini concilii authoritate sanctissimi Christi Vicarii Pii IIII vere pii et immortali gloria dignissimi Pontificis Maximi, fieri solita in aede Divae Mariae maioris tridenti...* U dołu z prawej — to samo po włosku. *Ven. Anno MDLXIII.* 49×33.

109. *Prospetiva et apparato nella piazza di S. Marco col nobilissimo et gran vasce Bucintoro nel quale la ser-ma Dogaressa Moresina Grimani fu condotta dal la III-ma Sig-ria dal suo, nel ducal palazzo... l'anno 1597 à di 4 maggio.* U dołu po legendzie: *Dedicata al... Celio Magno dig-mo Secretario dell' eccelso Consilio... Giacomo Franco.* Legenda — 18 pozycyj. 51,5×39,5.

110. *Hemispherium ab aequinoctiali linea, ad circulum poli arctici. Hemispherium ab aequinoctiali linea ad circulum poli antarctici.* Bez m. i r. dr. Lelewel podaje: 1584. 51,5×32. N. F. A. uważa tę mapę za należącą do atlasu: De Judacis Corn. „Speculum Orbis Terrae. Antverpiae 1593" i daje jej reprodukcję na tabl. XLVIII.

Oprócz atlasów zbiór Lelewela liczy kilkaset luźnych map, wyjętych z różnych wydań atlasów XVI, XVII i XVIII w., które Lelewel skupowywał by uzupełniać niemi braki w atlasach, i odtwarzać mniej lub bardziej pełne wydania. Map osobno wydanych zbiór Lelewela posiada niewiele.

Do rzadkości należy jednak wielka mapa Europy Jana Piotra Contareni'ego, wydana w 1564 r. w Wenecji. Jest to miedzioryt składający się z 16 sekcyj, po 43,5×33 każda, po 4 sekcje w 4 rzędach. Na sekcji I-ej tytuł: *Venetiis MDLXIIII Joannis Petri Contareni Elegantissima totius Europae, ac partis Asiae, nec non littorum Africae descriptio in lucem nunc edita, qui non sine maximis vigilijs eam ab egregiis Geographis passim colligens, et in aere post modum jncisam studiosis spectandam praebuit cum privilegio per annos XV.*

Niestety tylko 8 górnych sekcyj tej mapy (mniej więcej od 54° płn. szer.) udało się Lelewelowi pozyskać tuż przed samą śmiercią, gdyż włożył je do nabytego w czerwcu 1860 r. *Atlasu Lafréry*, jako mapę „weneckiej fabryki", ale do indeksu, który własnoręcznie dla tego atlasu sporządził, nie zdążył już jej dopisać. Śmierć nieubłagana przecięła pasmo jego pracowitego żywota i nie dała mu możności przeprowadzenia studjów nad tą mapą i jej autorem.

Mapa ta znana już jest Gesner'owi, który wymienia ją w liczbie dzieł Jana Piotra Contareni'ego, a o samym autorze domyśla się, że jest to prawdopodobnie krewny Gaspara Contareni'ego, patrycjusza weneckiego i kardynała [18]). Prawdopodobnie autorowi tej mapy również i P. Forlani dedykował swą mapę Peru, opisaną wyżej w atlasie Lafréry, Nr. 6. Nazywa go „Contarini" i podnosi, że jest on „...persona che non solamente ama la professione, ma n'e intentissima" i z sensu tej dedykacji wynika, że mowa tu o zawodzie właśnie kartograficznym.

V. Hantzsch w swym historycznym opisie dawnych zbiorów Drezdeńskiej Bibljoteki Państwowej podaje na podstawie dochowanych inwentarzy, że mapa ta znajdowała się w zbiorach dawnej „Kunstkammer", założonej przez elektora saskiego Augusta około 1560 r., lecz że później zaginęła [19]). Ostatnio Leon Bagrow, wybitny

[18]) Gesner C.: Bibliotheca instituta et collecta... amplificata per Johannem Jacobum Frisium Tigurinum. Tiguri 1583. str. 483 i 670.

[19]) Hantzsch V.: Die Landkartenbestände der Königl. Off. Bibliothek zu Dresden. Leipzig 1904. XXVIII Beiheft zum Zentralblatt f. Bibliothekswesen. str. 12.

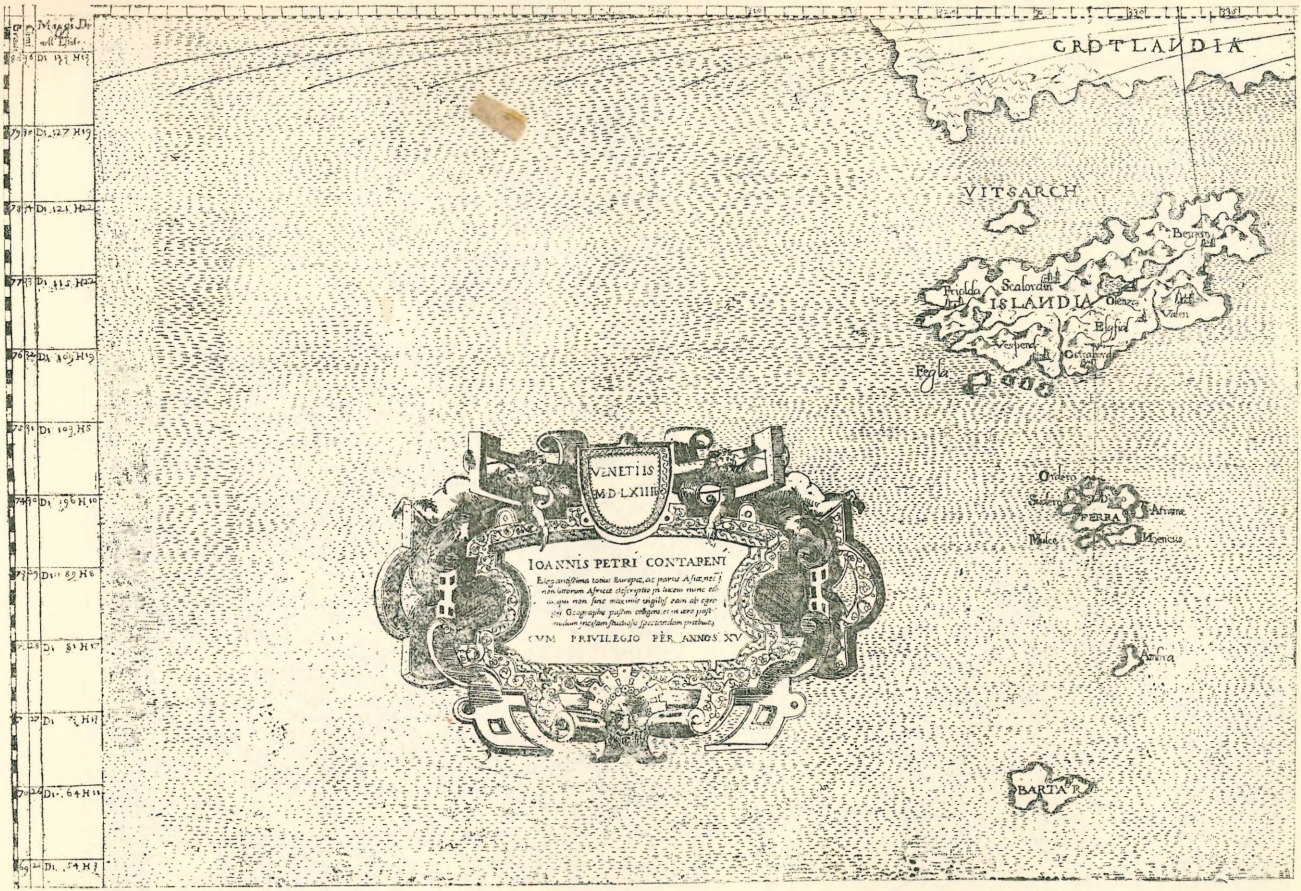

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA W WILNIE. ZE ZBIORÓW LELEWELA

J. P. Contareni. Europae descriptio. Venetiis 1564. Sekcja tytułowa. (Oryg. 44 × 30 ctm.)

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA W WILNIE. ZE ZBIORÓW LELEWELA

J. P. Contareni. Europae descriptio. Venetiis 1564. Sekcja VI. (Oryg. 43,5 × 32,5 ctm.)

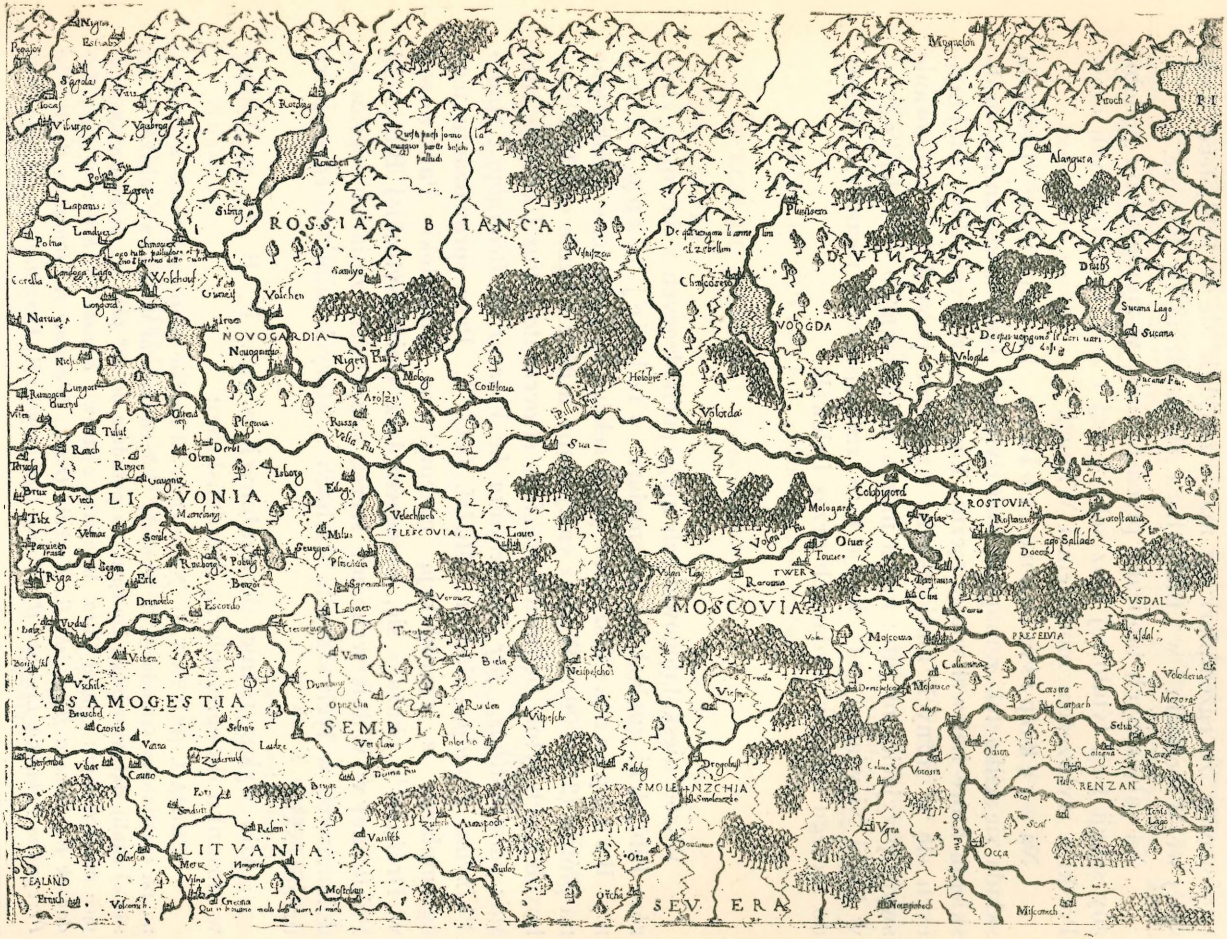

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA W WILNIE. ZE ZBIORÓW LELEWELA

J. P. Contareni. Europae descriptio. Venetiis 1564. Sekcja VII. (Oryg. 43,5 × 32,5 ctm.)

historyk kartografji, na moją prośbę robił uprzejmie poszukiwania i informuje, że egzemplarz tej mapy znajduje się w Bibljotece Miejskiej we Wrocławiu i w „Bibliotheca Alessandrina" w Rzymie.

Na załączonych tablicach przedstawione w zmniejszeniu podobizny sekcji 1-ej, tytułowej oraz sekcyj 6-ej i 7-ej, zawierających część Polski z wybrzeżem morskiem i Wilnem.

Na rękopiśmienne zbiory kartograficzne Lelewela składa się kilka tek z mapami starożytnemi, średniowiecznemi, arabskiemi, które Lelewel własnoręcznie kopjował z oryginałów, znajdujących się w różnych bibljotekach, względnie polecał ich kopjowanie swym przyjaciołom (np.: mapa morza Śródziemnego — Edrisi'ego — w kopji Niewiarowicza). Kopje te w zmniejszonym rozmiarze weszły do szeregu atlasów wydanych przez Lelewela.

IV.

Wśród nieskatalogowanych map, pochodzących z dawnych zbiorów Bibljoteki znalazł się egzemplarz wielkiej mapy Ukrainy Beauplana. Wszystkie jej 8 sekcyj są połączone i naklejone na płótno (215×90). Wzdłuż całej mapy u góry biegnie odbity z osobnych blach tytuł: *Delineatio specialis et accurata totius Ukrainae cum suis palatinatibus... per Guilhelmum ... Vasseur de Beauplan... studio Wilhelmi Hondy... Gedani... MCDL* (sic) [20]). Przy sprawdzaniu tego egzemplarza z reprodukcją egzemplarza Bibljoteki Państwowej w Dreźnie [21]) okazało się, że egzemplarz Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej w Wilnie wykazuje szereg uzupełnień, zmian i poprawek, dokonanych w tych samych blachach, z których odbijano egzemplarz drezdeński.

Oto wykaz różnic, dostrzeżonych w egz. U. B. P. w Wilnie w stosunku do egzemplarza drezdeńskiego:

SEKCJA I. (POŁTAWA). Na wschód od napisu: *Morawsky Szlak* wyrysowana na rozwianym sztandarze z frendzlą i 2 chwastami dodatkowa mapka (w tej samej skali) dalszego biegu Dniepru, na południe od 48° płn. sz,. podająca następujące miejscowości: *Sokal Gura, Monastyr o*(strów), *Konski O., Kniaziow Ost., Kudaczek fl., Samara fl., Sulski fl., Kozacki Ostro., Wolniow fl., Budylow fl., Wielka Przeprawa Tatarska, Lisianka fl., Wolny, Osihorowka fl., Kaszhasow fl., Wielka Prze-*

[20]) Literaturę o tej mapie podaje Olszewicz B.: Katografja polska XVII w. — Polski Przegląd Kartograficzny. T. V, zesz. 36, str. 125.

[21]) Kordt W.: Matierały po istorii russkoj kartografii. Serja I, wyp .II. Kijów 1910. Tablica I—VIII.

prawa Tatarska, oraz za ramką — *Chortyca ostro.* Oprócz tego zaznaczone są porohy, a przy ich nazwach podana numeracja: *1. Kudak, 2. Sulski, 3. Łochany, 4. Strelczy, 5. Dzwoniec, 6. Kniahininy Ostro., 7. Nienasytec, 8. Woronowa Zabora, 9. Wolniow, 10. Budylow, 11. Tawolzanyy ost., 12. Lucz(.)ij, 13. Kaszawarysz Ost.* Mapki tej w egz. Drezdeńskim brak.

Poprawiono nazwy:

EGZ. DREZD.		*EGZ. U. B. P. w W.*
Morasky Szlac	na	*Morawsky Szlak* (*w* wstawione u góry; *c* przerobione na *k*).
Magni Ducatus Moscoviae confinia		*Ducatus Moscoviae confinia* (wyraz *Magni* — przekrykryty dodatkową mapką).

SEKCJA II. (PUTYWL) — zmian nie dostrzeżono.

SEKCJA III. (KANIÓW). Poprawiono nazwy:

EGZ. DREZD.		*EGZ. U. B. P. w W.*
Lesnice	na	*Lesiewicze*
Huharlyk		*Kaharlyk*
Stawicz		*Stawyszcza*
Lisianki		*Lisianka*
Herkli		*Herkly*
Uman		*HUman* (dodane *H*)
Maslaustaw		*Maslowstaw*
Jesietrow		*Jesiotrow*

SEKCJA IV. (KIJÓW) Poprawiono nazwy:

EGZ. DREZD.		*EGZ. U. B. P. w W.*
Jeruspol	na	*Jaroszpol* (*e* przerobione na *a;* nad *u* dodane małe *o,* małe *z* wstawione).
Harmanowka		*Hermanowka* (*e* — nad *a*).
Baryszow		*Baryszowka*

SEKCJA V. (KAMIENIEC). Poprawiono nazwy:

EGZ. DREZD.		*EGZ. U. B. P. w W.*
Usiatin	na	*Usiatijn*
Felstin		*Felstyn*
Mikutince		*Mykytynce*
Plokyrof		*Ploskyrof*
Czarnohozynczy		*Czarnokozyncze* (*h* popr. na *k; e* — nad *y*).
Medziboze		*Mędziboz* (dodany znaczek do *ę; e* — zatarte).

SEKCJA VI. (KONSTANTYNÓW) Poprawiono nazwy:

EGZ. DREZD.		*EGZ. U. B. P. w W.*
Ostroge (koło Berdyczowa)	na	*Ostrozek*
Czarne Ostro.		*Czarne Ostrow*
Dorohobus		*Dorohobuz*
Constantinove		*Constantynow*
Kurczycze (przy ujściu Ceremu do Słuczy)		*Korczyk*
Zitomierz		*Zytomierz*
Grudec		*Grudek*
Mizieris (na południe od Korca)		*Międzyrzecz*
Usse (nad Horyniem)		*Huszcza*
Usse (przy ujściu Korczyka do Słuczy)		*Uszcza* (Ujście)
Ampol		*IAmpol*
Vlowecz		*Hulowecza* (Hulowce)
Bialla Grodko		*Bialla Grodka*

Dodane nadpisy: *Ciecieref flu., Szlucz fluvius* i pomiędzy temi rzekami dodana miejscowość *Sokolow* oraz zmienione pozycje: Lubartowa, Ostropola z pozostawieniem poprzednich pozycyj i nadpisów. Dodany nadpis *Horin flu.* i poprawiony bieg Horynia na północ od Aleksandrji. Usunięty Klewań, który w egz. Drezdeńskim został błędnie umieszczony nad Uścią i przeniesiony do sekcji VIII, nad Stubłę (obie te rzeki bez nadpisów).

SEKCJA VII. (HALICZ).

Na płn.-zachód od linji *Naraiów—Zurawno* uzupełniony w egz. U. B. P. w W. bieg Dniestru, dodany bieg Stryja z nadpisem *Strij fluvius* i następujące miejscowości: *Zydaczow, Knekinicze* (Knihynicze), *Chodorostow* (Chodorow), *Czartoria, Rozdol, Mikolaiów, Strij, Kiiowiec.*

Poprawiono nazwy:

EGZ. DREZD.		*EGZ. U. B. P. W.*
Czernowiecz	na	*Czarnowce*
Bouczucze		*Buczac* (lit. *o* przerobiona na drzewo jako znak *quercetum; u* — na *a, ze* — zaklepane).
Czartekow		*Czartkow* (*e* — na *quercetum).*
Tramblowa		*Trembowla* (*a* popr. na *e*, *l* popr. na *quercetum, l* — wstawione).
Nikulincze		*Mikulincze*
Setrucze		*Strusow*
Zarnowno		*Zurawno*

SEKCJA VIII. (LWÓW) — gruntownie przerobiona.

Na południe od Lwowa dodane jezioro i nadpis: *Wielki Staw* (Wielkie Błoto), nad niem dodana miejscowość *Komarno* i w okolicy szereg miejscowości:

Sokołowka, Bobrka, Grodek, Mosciska, Scirzec (Szczerzec), oraz zaznaczony dalszy ciąg Czarnego Szlaku od Wyszogródka do Lwowa.

Na południe od Krzemieńca dodane miejscowości: *Wizgrodek, Sepeton;* oznaczenie m. Olexiniec poprawione z „pagus" na „civitas". Na południe od Brodów dodane: *Baworow* i *Horodiszcze.*

Przeniesiony z sekcji VI Klewań, uzupełniony bieg Styru (od Łucka), skasowany nadpis: *Opaizypsa flu:* i zamieniony na *Ster flu.;* poprawiono gruntownie bieg Styru od Beresteczka do Łucka, dodany dopływ *Turja flu...*

Na wschód od Beresteczka, które przeniesiono na lewy brzeg Styru, dodano dwa znaki +, obok w otoku nadpis: *„Circa Beresteczi*(um), *ubi haec nota + reperitur Johannes Casimirus Rex Pol. cecidit et in fugam vertit 300.000 Tartaros et rebelles cosacos. An-o 1651 die 30 Innii* (sic)".

Na wschód od Styru dodane miejscowości: *Pianie, Dorostay, Zalawie, Krupa, Romanow, Borblin, Chorlup, Czumbin, Silno, Trescieniec, Moscanica, Deraznià, Borowica, Kolki.* Poprawiona sytuacja Łucka i Dubna.

Pomiędzy Ikwą i Styrem dodane miejscowości: *Beretwa, Ostroiowo, Dobratin, Targowica, Ostrow, Plaszowa.* Poprawiono sytuację: Lesniowa i Szczurowiec, pozostawiając dawne *Lezenow* i*Szczorowicze* na poprzedniem miejscu (na płd. od Beresteczka).

Pomiędzy Styrem a Bugiem. Poprawiona sytuacja Stojanowa i Sokala. Dodane miejscowości: *Piecichosti, Milatin, Wignanka, Halatyn, Horochow, Porick, Iwanicze, Polonne, Swiniuchi, Skurce, Czarnkow, Nieświec, Zalorow* (Zaborol), *Osica, Torcin, Kisielin, Liniowa, Zaturec, Selwow, Woinica, Chołopicz, Turisc* (Turzysk), *Żyditin, Rozisce, Sokal, Czetwernia, Niesuchoies, Przewali, Macieiow, Turican, Cmikos, Radziechow, Mosor, Kladniowo, Bondugij Wolckow przewos, Huszcza, Opalin* i inne. Poprawiony bieg Bugu od Białego Kamienia do Buska.

Pomiędzy Bugiem a Wieprzem. — Dodane dopływy Huczawa i Rata (bez nadpisów); zmieniona sytuacja miast nad Bugiem: Hrubieszowa, Horodła, Dubna (Dubienki) i Chełmu. Dodane miejscowości: *Mosty, Lelki, Cusowo, Podtarhowica, Modrin, Miencin, Wiśniowiec, Grabowiec, Spica, Siedlise Swirze* i inne.

Pomiędzy Wieprzem a Sanem: Poprawione biegi tych rzek i sytyacje miast nad niemi. Dodane miejscowości: *Niemirow, Holosie, Czesanow, Dachnowic, Monaster, Potilie, Plasowo, Biłgorai, Radzieczir, Turobin, Gorai, Chrzanow, Krasnik, Urzendow, Zaklikow, Kamin, Bichawa, Wisokie, Ianow* i inne.

Za Sanem dodane: *Przeworsk, Radimno, Sandomirz.*

W południowej i zachodniej części sekcji dodane i uzupełnione oznaczenia lasów, błot i gór.

Poprawione nazwy:

EGZ. DREZD.		*EGZ. U. B. P. W.*
Kulikove	na	*Kulikow*
Dobrofort		*Dobrodwor* (sytuacja zmieniona).
Horinka		*Horynka*
Moruwtca		*Morawica* (*u* przerobione na *a*, *t* przerobione na *i*).
Ticzowcze		*Tyszowcze*
Vehan		*Uchan*
Obrucza Karczma		*Karczma*
Berezec		*Berezec vel Berescze*

Ponieważ według danych bibljograficznych [22]) mapę tę posiadają bibljoteki: Jagiellońska i xx. Czartoryskich w Krakowie (ta ostatnia, według Kordta, tylko rękopiśmienną kopję), zbiory hr. Branickich w Wilanowie i xx. Czetwertyńskich w Milanowie, a zagranicą — oprócz reprodukowanego przez Kordta egzemplarza Bibljoteki Państwowej w Dreźnie — Bibljoteka Narodowa w Paryżu i British Museum, zwrócono się więc do tych bibljotek z prośbą o bliższe szczegóły co do posiadanych przez nie egzemplarzy tej mapy. Według otrzymanych odpowiedzi, egzemplarz Bibljoteki Jagiellońskiej ma złączone i naklejone na kartonie wszystkie sekcje, ale górnego tytułu — brak; niema też napisu o bitwie beresteckiej, natomiast posiada on dodatkową mapę biegu Dniepru w takiej samej ramce, jak egz. U. B. P. w Wilnie; zauważono też szereg zmian i uzupełnień w sekcjach VI, VII i VIII: w sekcji VI są dodane i zmienione nazwy (np.: *Międzyrzecz* zamiast *Mizieris* w drezdeńskim egz.), bieg rzek poprawiony. Jeszcze wyraźniej występuje to w VII i VIII sekcji, gdzie całe przestrzenie, puste u Kordta, są wypełnione lasami, rzekami i miejscowościami.

Egzemplarz Bibljoteki xx. Czartoryskich posiada „niezwykle udatną i piękną" kopję rękopiśmienną kolorowaną. Jest ona naklejona na płótnie, składa się z 27 odcinków w 3 rzędach. Pobieżne porównanie, zwłaszcza okolic Łucka i Beresteczka (VIII sekcja) z reprodukcją u Kordta wykazuje większą obfitość treści. Posiada dodatkową mapkę Dniepru i tytuł u góry, brak natomiast napisu o bitwie beresteckiej.

Egzemplarz w British Museum ma wszystkie sekcje sklejone w całość, u góry tytuł, brak natomiast dodatkowej mapki Dniepru i napisu o bitwie beresteckiej. Egzemplarz różni się w wielu miejscach od reprodukcji drezdeńskiego egzemplarza.

Bibliothèque Nationale w Paryżu nie posiada wielkiej mapy Ukrainy Beauplan'a. Są tam tylko dwa wydania *Carte d'Ukranie,* wyjęte z dzieła Beauplan'a *Description d'Ukranie* 1650 i 1660 r.

Z Bibljotek hr. Branickich i xx. Czetwertyńskich nie zdołano uzyskać odpowiedzi.

Tak więc ze znanych 4 egzemplarzy i 1 kopji wielkiej mapy Ukrainy Beauplana można wnioskować, że

1. egzemplarz drezdeński jest raczej próbną odbitką. Na podstawie jednej z takich odbitek zapewne sam Beauplan kreślił swe poprawki i uzupełnienia, a według nich Hondjusz poprawiał blachy.

[22]) Estreicher.: Bibljografja polska. XII, 423—4; Kordt W. l. c., str. 22; Olszewicz B. l. c.

2. Następna serja odbitek z blach poprawionych była jeszcze bez dodatkowej mapki Dniepru i napisu o bitwie beresteckiej (egz. British Museum).

3. Za nakład drugi można uważać egzemplarz B-ki Jagiellońskiej i egzemplarz, z którego zdjęto kopję znajdującą się w B-ce xx. Czartoryskich w Krakowie: dodana mapka Dniepru, lecz brak nadpisu o bitwie beresteckiej.

4. Egzemplarz wileński jest najpóźniejszy, tłoczony po bitwie beresteckiej, a więc w 1651 a może i następnym roku.

Na podstawie podanych wyżej szczegółowych różnic pomiędzy egzemplarzem wileńskim a drezdeńskim można będzie porównać dokładniej istniejące egzemplarze tej mapy i skorygować dotychczasowe, opierające się na kopji egzemplarza drezdeńskiego, badania tego cennego zabytku kartografji polskiej.

O k o r z y s t a n i u ze zbioru kartograficznego U. B. P. w Wilnie nie można jeszcze wiele powiedzieć. Korzysta z niego szereg osób z Uniwersytetu, profesorów i studentów dla prac naukowych, oprócz tego na Wystawie Jubileuszowej Uniwersytetu Stefana Batorego, urządzonej w gmachu Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej w Wilnie w 1929 r. w części wystawy, poświęconej „Pamięci Lelewela" wystawione były ciekawsze okazy z jego zbiorów kartograficznych, zaś w wydawnictwie *Wilno i Ziemia Wileńska,* Wilno 1930, ukazał się szereg reprodukcyj z map XVI i XVII w., pochodzących ze zbiorów Lelewela i przedstawiających odcinki tych map z Wilnem i jego okolicą.

Spodziewać się należy, że dotychczas mało znany kartograficzny zbiór Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej w Wilnie wzbudzi ze względu na jego zawartość zainteresowanie osób, pracujących na polu kartografji i jej historji, ku czemu właśnie zmierzał powyższy szczegółowy opis jego losów i treści [23]).

---

[23]) Następujące osoby udzieliły mi na mą prośbę swych cennych informacyj o opisywanych mapach: pp. Dyr. E. Kuntze i dr. K. Buczek — z Krakowa; dr. G. Reismüller — z Monachjum; prof. J. Mikkola — z Helsinki; E. Lynam — z British Museum; dr. Ch. Du-Bus — z Bibliothèque Nationale w Paryżu i L. Bagrow — z Berlina, za co składam im gorące podziękowanie.

MICHAŁ BRENSZTEJN.

ZBIÓR RYCIN I NUT UNIWERSYTECKIEJ BIBLJOTEKI PUBLICZNEJ W WILNIE.

I. Zbiór Rycin.

Na główny zrąb zbioru rycin w b. Bibljotece Publicznej złożyły się kolekcje tyszkiewiczowskiej Komisji Archeologicznej.

Niestety, nie wiemy ściśle jak wielki był ten zbiór w chwili obejmowania go przez władze rosyjskie i co z niego wraz z innemi muzealjami wywieziono w r. 1866 do Moskwy. Że był on wartości znacznej, wnosić można choćby z jego liczby, już w r. 1858 przekraczającej 3.100 sztuk „sztychów, rycin, blach miedzianych, drzeworytów". Na pocz. 1862 r. wzrósł do przeszło 4.000 i to okazów wykonanych wyłącznie tylko przez artystów krajowych lub z dziejami kraju związek mających. W tej masie nie brakło dzieł rytowniczych Stefana Dolabelli (sławny wjazd Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w r. 1633), D. Chodowieckiego, M. Płońskiego i in., oraz rysunków własnoręcznych Franciszka Smuglewicza etc. [1]).

Nie wszystko z powyższego skarbu weszło do rosyjskiej Bibljoteki Publicznej, gdyż, według oświadczenia samego E. Tyszkiewicza, oddał on do rąk władz rosyjskich ogółem 3.948 portretów, sztychów, biustów i t. d. [2]), z czego, jak wiadomo, znaczna część portretów i biustów, a zapewne i sztychów, uległa natychmiastowemu wywiezieniu z Wilna. Natomiast w urzędowym akcie oddawczo-odbiorczym z 3/15 II. 1866 r. nie wyszczególniono liczby przedmiotów [3]).

Tem niemniej ocalałe do naszych czasów szczątki kolekcji tyszkiewiczowskiej wskazują, że stała się ona podwaliną przyszłego zespołu rycin w b. Bibljotece Publicznej.

---

[1]) Kirkor A. H. Przechadzki po Wilnie. Wyd. 2. Wilno 1859, str. 345, i tegoż Przewodnik po Wilnie. Wilno 1862, str. 217—218.

[2]) Rocznik dla archeologów. Rok 1871. Kraków 1874, str. 10.

[3]) Archiwum b. Bibljoteki Publicznej. Rok 1866 (w Dziale Rkp. U. B. P.).

Lecz i w tym przypadku nie rozporządzamy żadnemi cyframi określonemi. Zabrały je ze sobą wywiezione w r. 1915 inwentarze Muzeum, połączonego z Bibljoteką Publiczną i obejmującego dział artystyczno-graficzny.

Mamy tylko ślad, że w maju 1883 r. liczono 592 rycin oryginalnych (bez portretów zawieszonych na ścianach), przeważnie pochodzenia rosyjskiego, i 131 fotografij[4]), jak również, że w r. 1903 dział rycin powiększył się o 475 numerów oryginałów rysunków i planów architektonicznych, reprodukcyj portretów i widoków oraz fotografij z cennego daru gen. A. W. Żyrkiewicza[5]).

Zbiór rosyjski przeszedł w r. 1919 do U. B. P. Czy jednak w całości i co z niego wywieziono z Wilna w r. 1915 lub w czasie okupacyj późniejszych? — stwierdzić nie możemy. Znaleziono go w nieładzie ze śladami poszukiwań w tekach i widocznemi brakami w numeracjach poszczególnych seryj i grup.

W końcu 1925 r. wszystkie ryciny wraz z albumami, rozrzucone po różnych salach i szafach, zebrano w jedną całość, tworząc oddzielny Dział Rycin, który po przeniesieniu do sali Działu Rękopisów powierzono opiece kierownika tegoż działu[6]). Pierwszem zadaniem było udostępnienie zbioru rycin przez odpowiedni ich układ w tekach. Od lutego 1928 r. do stycznia 1929 r. Dział Rycin posiadał osobnego kierownika w osobie bibljotekarki Heleny Drège'ówny, której zasługą jest zinwentaryzowanie rycin oryginalnych, poczem ponownie wrócił pod zarząd kierownika Działu Rękopisów.

---

[4]) Spis z dnia 10. V 1883 przy przekazywaniu zbiorów muzealnych przez kustosza W. P. Spasskiego M. J. Mareninowi. Akta Wil. Bibl. Publ.

[5]) Wyszczególnione w Otczet Wil. Publ. Bibl. za 1903 god. Wilno 1904, str. 75—88.

[6]) Dnia 15 IX. 1926 przekazano do Muzeum U. S. B. przechowywane dotychczas przy Dziale Rycin: płyt rytowniczych polskich 91, tłoków drukarskich 44, tłoków pieczętnych 505 i innych muzealjów 395, czyli razem przedmiotów 935.

W obecnej chwili U. B. P. posiada: obrazów 17 (pozostawionych przez Rosjan 10 i nabytków polskich 7), rzeźb 16 (8 i 8) i modeli i plakiet otrzymanych po r. 1919 — 10. Z obrazów na szczególniejszą uwagę zasługują: portret Jana III-go Wazy, króla szwedzkiego, męża Katarzyny Jagiell., malowany na blasze miedzianej (63×53 cm.); duży obraz olejny: Król Antjoch i Stratonika (246×176 cm.), podpisany i datowany przez autora Józefa Oleszkiewicza 1810 r., ze spuścizny po Muzeum Komisji Archeologicznej; wreszcie dwa portrety olejne ks. Tomasza Żebrowskiego T. J., prof. matem. i organizatora Obserwatorjum Astronomicznego w Akademji T. J. w Wilnie, i Elżbiety z Ogińskich Puzyniny, fundatorki tegoż Obserwatorjum, pochodzące z Obserwatorjum Wileńskiego.

Od r. 1919 zbiór rycin stale powiększa się przez dopływ darów prywatnych, egzemplarzy obowiązkowych, okazów kupowanych lub wreszcie z innych źródeł, jak np. wielkiej wartości zbiór 743 rycin polskich i Polski dotyczących z Bibljoteki Wersalsko-Wileńskiej, przechowywany w depozycie w Kórniku i w r. 1925 wraz z księgozbiorem przywieziony do Wilna. Zbiór albumów kompletuje się w dalszym ciągu egzemplarzami dawnemi, wydzielanemi z magazynu książek, i przybytkami nowemi.

Całość zbioru obejmuje cztery zasadnicze grupy rycin, różniące się sposobem ich wykonania: A. Rysunki ręczne, B. Sztychy, litografje i t. p., C. Fotografje; wreszcie grupę odrębną stanowi D. Zbiór albumów.

A. Rysunki odręczne wykonane ołówkiem, tuszem, kredką, akwarelą i t. p., z których cenniejsze pochodzą ze zbiorów osobistych E. Tyszkiewicza lub Komisji Archeologicznej, jak Jana Damela (1780 † 1840), Artura Bartelsa (1818 † 1885), Marcina i Marcelego Januszewiczów (z poł. XIX w.), szkice do dekoracyj teatru wileńskiego z przed r. 1863 (w tem jedna podpisana przez Antoniego Smuglewicza w 1806 r.), Atlas zamków i grodzisk na Litwie, do drukowanej pracy Konstantego hr. Tyszkiewicza, rys. przez J. Szantyra w r. 1856 (nie wydany) i inne, przedstawiające widoki Wilna i Kraju, lokalne sceny rodzajowe, zabytki etc.

Ze spuścizny rosyjskiej wartościowy jest album 199 rysunków akwarelowych Dymitra Strukowa z r. 1864 z widokami, budynkami, zabytkami kościelnemi i innemi tego rodzaju przedmiotami z b. gub. Wileńskiej, Mińskiej, Mohylewskiej i Witebskiej. Równą wagę dla nas mają, darowane w r. 1903 przez gen. Żyrkiewicza, teki Mikołaja Czagina, architekta rządowego wileńskiego w latach 1854—1884, z jego planami, szkicami architektonicznemi i projektami przebudówek zamkniętych w kraju kościołów na cerkwie i klasztorów na lokale dla urzędów państwowych oraz — budowy nowych cerkwi i gmachów. Są one dziś częstokroć jedynym dokumentem poprzedniego przed przebudową wyglądu kościoła lub gmachu zabytkowego i służą za materjał do przedsiębranej rekonstrukcji. Wreszcie należą tu ryciny odręczne etnograficzne i krajoznawcze z różnych źródeł pochodzące.

B. Zespół sztychów, litografij etc. utworzył się z pozostałości po Komisji Archeologicznej, nabytków rosyjskich i przybytków polskich. Pierwszeństwo w nim ma ikonografja; samych wizerunków świętych liczy 250, portretów polskich 270 i obcych 582.

Obok niej cenny jest zbiór widoków miast polskich i obcych w liczbie 150. Oczywiście główną rolę wśród nich odegrywają *Lithuanica i Vilniana. Album Wileńskie* składa się ze 185 plansz foliowych, nie licząc drobnych obrazków świętych.

Dzięki kolekcji Bibljoteki Wersalsko-Wileńskiej, sztycharze polscy są reprezentowani dobrze i licznie, poczynając od Lwowianina Jana Ziarnki (żyjącego w XVI—XVII w.; 26 miedzior.), za którym idą w porządku chronologicznym Daniel Chodowiecki († 1801), Michał Płoński († 1812; 20 akwafort i sztychów i 49 rycin z jego rysunków), Jan Piotr Norblin († 1830), Wincenty Kielisiński († 1849), Jan Feliks Piwarski († 1859), Adam Piliński (zm. w drugiej połowie XIX w.), Joachim Lelewel († 1861), Antoni Oleszczyński († 1879), Cyprjan Norwid († 1883) i wielu innych pomniejszych.

Ze specjalnie lokalnych rytowników i litografów mamy ryciny z XVIII wieku Hersza Leybowicza z Nieświeża i Leona Tarasewicza z Wilna oraz z w. XIX-go: Karmelity Mauritiusa (pocz. XIX w.), Gottlieba Kisslinga, Michała Podolińskiego, Macieja Przybylskiego, Jana Rustema i wreszcie tak bardzo płodnego Józefa Oziębłowskiego, nie wymieniając współczesnych nam artystów wileńskich.

C. Zbiór fotografij w głównej swej masie zawiera zdjęcia krajoznawcze lokalne, jak widoki, gmachy i przedmioty zabytkowe, etnograficzne, pamiątkowe, etc. w liczbie blisko 1.000 i podobizny osób, przeważnie wybitnych Rosjan, jako że większa część zdjęć pochodzi z okresu przedwojennego.

D. W końcu osobny Zbiór Albumów liczy N-rów 250. Poza swoim charakterem zabytkowym, pamiątkowym lub bibljofilskim zbiór ten posiada nadto wartość pomocniczo-naukową dla studjujących historję sztuki, zwłaszcza polskiej.

Cały Zbiór Rycin U. B. P. w obecnej chwili przekracza 5.000 objektów [7]).

---

[7]) Rażąca różnica tej ilości z liczbą 2.251 rycin, podaną w pracy Stanisława Lisowskiego p. t. Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna w latach 1919 — 1929 (Wilno 1931, str. 10), wynikła wskutek doliczenia fotografij, rycin świeżo wycofanych z magazynu książek i zasobów dawnych, do r. 1929 jeszcze nieuporządkowanych.

II. Zbiór Nut.

Nuty U. B. P. dzielą się na rękopiśmienne i drukowane.

W rękopiśmiennych miejsce naczelne przez wzgląd na swoją dawność i artystyczne wykonanie zajmuje 9 fragmentów Antyfonarzów łacińskich z XV i XVI w., pisanych gotykiem na arkuszach pergaminowych z tabulaturą cztero i pięciolinjową, przyozdobionych bogatemi wielobarwnemi i złoconemi winietami, inicjałami i t. p. Jak się zdaje, wszystkie one przyszły do nas z poza granic Rzeczypospolitej nieznaną nam drogą.

Reszta natomiast rękopiśmiennych nut liturgicznych i częściowo świeckich z wieku XVIII i pierwszej ćwierci XIX-go jest pochodzenia krajowego i wywodzi się (z nielicznemi tylko wyjątkami) ze skonfiskowanych bibljotek klasztornych i kościelnych na terytorjum b. W. Księstwa Litewskiego.

Były więc one własnością: Bernardynów w Grodnie (mszał z r. 1781 i antyfonarz b. r., oba z iluminacjami wielobarwnemi), Połocku (mszał 1779 r.), Słonimiu (kancjonały z lat 1770—1785) i Trokach; Dominikanów w Słonimiu (antyfonarze 1760—1773), Poporciach, Wilnie (św. Ducha) i Zabiałach (kościelne i świeckie 1838—1841); Jezuitów w Połocku (kościelne i świeckie 1819); Kanoników Lateraneńskich w Krakowie (*Processionale* 1798); wreszcie Seminarjum Duchownego wileńskiego.

Wśród kompozytorów obcych, których utwory znalazły się w tej części zbioru, są nazwiska różnej sławy. Obok Belliniego, Cramera, Fielda, Haydna, Kożelucha, Méhula, Pleyela i Spohra mamy kompozycje wielu innych mało znanych autorów.

Szczególne wszakże zaciekawienie budzą nazwiska polskie autorów kompozycyj oryginalnych, bądź też transponujących utwory

cudze. Są to głównie mnisi i być może, że ich nazwiska, które tu podajemy, będą po raz pierwszy w druku na jaw wydobyte: O. Antoni Desmett, franciszkanin wileński z 1752 r. (msza św.); O. Serafinowicz, dominikanin wileński od św. Ducha, 1752 r.; Euzebjusz Michalewicz, bernardyn połocki, 1779 r.; Maksymiljan Kniffki, bernardyn grodzieński, 1781 r. (zebrał z różnych autorów muzykę do mszy św.); O. Borowski, stud. filoz., 1770 r.; Delfin Mikołajewski, 1783—1784, i Franciszek Pramnitz, bernardyni słonimscy; O. Bobrowski, dominikanin w Zabiałach (autor mszy św.); Michał Kowalewski, pracowity „metr muzyki" u tychże dominikanów zabialskich (liczne transpozycje na orkiestrę utworów religijnych i świeckich kompozytorów współczesnych) w ll. 1839—1841; Józef Kozłowski, zdaje się również z Zabiał, autor *Symfonji, Requiem* i *Andante do Grobu Pańskiego* na orkiestrę; wreszcie Jan Dawid Holland, także metr muzyki w Uniwersytecie wileńskim w ll. 1802—1825 (kilka utworów orkiestrowych). Są jeszcze: Czemarowski, Markiewicz, Piotrowicz i Wranicki, autorowie głównie symfonij, zdaje się z pierwszej ćwierci XIX w., o których ponadto nic więcej powiedzieć nie możemy.

Pozatem nadmienić należy o bezimiennych utworach okolicznościowych, pisanych dla orkiestr lub zespołów chóralnych do poł. w. XIX-go, pochodzących z dworów ziemiańskich i teatru wileńskiego, tudzież — o licznych anglezach, kadrylach francuskich, marszach, serenadach, symfonjach, uwerturach, partyturach i wyciągach operowych, kwartetach i piosenkach, jak naprz. *Na ziemi polskiej...* na 4 głosy lub *Batalia Ostrołęska w 1831 roku rozłożona na muzykę przez M. K.,* bodajże wspomnianego wyżej metra Michała Kowalewskiego.

Cała ta część nut rękopiśmiennych nie wykracza ponad setkę numerów.

Nuty drukowane, napływające do U. B. P. po r. 1919, nie posiadają większego znaczenia. W dn. 1 IX. 1931 r. było ich zwyż 500.

KSIĘGOZBIÓR LELEWELA W UNIWERSYTECKIEJ BIBLJOTECE PUBLICZNEJ W WILNIE.

OPRACOWAŁ

MICHAŁ AMBROS.

Bibljotekę Joachima Lelewela tworzyły d w a odmienne tak pod względem zawartości, jak i swych losów z b i o r y. Pierwszym, zgromadzonym w kraju, p r z e d 1831 r., po wyemigrowaniu Joachima, zaopiekował się brat jego Prot [1]). O zbiorze tym wiemy niewiele. W r. 1842 pertraktował bez skutku o jego nabycie Tytus Działyński [2]). Niewielka część jego wysłana Joachimowi w r. 1835 dotarła do Brukseli po licznych zabiegach i reklamacjach [3]) w trzech partjach w latach 1836, 1841 i wreszcie 1847 [4]). Reszta weszła prawdopodobnie w skład bibljoteki Prota, dzieląc jej losy. Zapewne zasiliła ona wymienione ogólnie przez Prota w spisach jego książnicy komplety autorów starożytnych, historyków i geografów wieków średnich, tudzież — perjodyków i broszur z w. XVIII i XIX [5]). O tytułach niektórych dzieł i rękopisów dowiadujemy się z korespondencji Joachima Lelewela do Prota [6]) i Tytusa Działyńskiego [7]). Ogólnie można księgozbiór z przed 1831 r. scharakteryzować jako zbiór poloników o treści historycznej.

---

[1]) „Pod koniec 1831 r. ...ja (Prot Lelewel) z Krakowa w obawie, by to co brat zostawił uchronić, przyśpieszyłem mój powrót". Korespondencja Prota Lelewela z Celichowskim. List do Bibl. Kórnickiej z 21 września 1879. Rps w Bibljotece Kórnickiej.

[2]) Korespondencja Joachima L e l e w e l a z Tytusem hr. Działyńskim. Wyd. Celichowski. Poznań 1884, str. 62-3.

[3]) Listy Joachima L e l e w e l a. Oddz. I. Listy do rodzeństwa pisane. Poznań 1879, T. II, str. 285, 289, 291, 298, 311-12, 326.

[4]) ibid., str. 153, 155-6. L e l e w e l J.: Przygody w poszukiwaniach i badaniu. Poznań 1858, str. 88-9.

[5]) Korespondencja Prota z Celichowskim. List z 18 lutego 1880.

[6]) Listy do rodzeństwa, T. II, str. 311, 376.

[7]) Korespondencja Lelewela z Działyńskim, str. 63.

Odmienny już charakter ma książnica zgromadzona na emigracji. O polonika było tam trudniej, więc są słabo reprezentowane, zato inne działy występują okazalej. Zwłaszcza wysoko cenił Lelewel swój zbiór geograficzny [8]) i numizmatyczny [9]). O zasobach geograficznych mówi wprost, że takiego zbioru, jak jego, nie posiadała dawna Bibljoteka wileńska ani warszawska pałacu Kazimirowskiego [10]). Zachowany inwentarz dzieł geograficznych i atlasów [11]), sporządzony przez Lelewela około r. 1857 (zawierający zapewne i późniejsze dopisy), obejmuje samych książek bez atlasów 404 pozycyj, ujętych w 9 poddziałów [12]). Inwentarz wszystkich książek spisanych przezeń w 1853 r. [13]), jako też drugi, pochodzący z ostatnich lat życia [14]) jest znany tylko ze wzmianek w korespondencji. Sam Lelewel oceniał wartość swej bibljoteki w r. 1853 na 10.000 fr. [15]), a z pewnością była ona warta znacznie więcej.

Po śmierci brata Jana w 1847 r. coraz częściej zaprząta myśl Joachima troska o losy księgozbioru. Zamierza go zrazu przekazać w całości rodzinie. Przesyła nawet Protowi w r. 1848 przez siebie ułożony formularz oświadczenia w sprawie nabycia przez niego sukcesji drogą kupna, spodziewając się uniknąć w ten sposób formalności spadkowych [16]).

Z czasem plan ten ulegnie zmianie. W r. 1853 nosi się z zamiarem przekazania zbiorów geograficznych jednej z polskich bibljotek we Francji [17]). W r. 1855 naskutek otrzymanej propozycji zbycia tego działu układa jego „katalożek całe naukowy“ [18]), wreszcie w 1857 odstępuje „wydział“ geograficzny Bibljotece przy Szkole Narodowej Polskiej w Batignolles za 1500 fr., nakładając na

[8]) Przygody, str. 93-4.

[9]) Listy do rodzeństwa, T. II, str. 110.

[10]) ibid., str. 360.

[11]) Znajduje się w Uniw. Bibl. Publ. w Wilnie.

[12]) Literatura i historja geografji, nawigacji etc. ma 75 pozycyj, geografja powszechna 59, geograficzne opisy szczegółowe 66, respubliki 19, podróże 137, geografja starożytna 9, historja natury 8, inne 31.

[13]) Listy do rodzeństwa, T. II, str. 430; Korespondencja Prota z Celichowskim. List z 24 listopada 1879.

[14]) Rps. Korespondencja Gałęzowskiego. List Januszkiewicza do Gałęzowskiego z 14 listopada 1861. W Dziale Rpsów Uniw. Bibl. Publ. w Wilnie.

[15]) Listy do rodzeństwa, T. II, str. 433.

[16]) ibid., str. 330-1.

[17]) ibid., str. 433.

[18]) ibid., str. 353; katalog ów p. t. „Spisanie geograficznych dzieł i mapp roku 1857 bibliotece wileńskiej odstąpionych“ znajduje się w Uniw. Bibl. Publ. w Wilnie.

nią w umowie zobowiązanie przekazania całego zakupionego zasobu Bibljotece przyszłego Uniwersytetu Wileńskiego w niepodległej Polsce [19]). W następnym roku zapis był już w Paryżu [20]).

Pozostałą część księgozbioru Prot, jako spadkobierca, wykonując wolę ś.p. Joachima [21]), przekazał Bibljotece przy szkole w Batignolles [22]) w charakterze depozytu dla Bibljoteki Wileńskiego Uniwersytetu. Na wybór miejsca przechowania wpłynął fakt wcześniejszego złożenia w Batignolles zbiorów geograficznych, jak i to, że obaj egzekutorowie testamentu dr Seweryn Gałęzowski i Eustachy Januszkiewicz byli członkami Rady Szkoły, pierwszy nawet od r. 1854 jej prezydentem. Inwentarz wszystkich zbiorów Lelewela, a więc tak książek, jak i atlasów, zdeponowanych w Bibljotece przy Szkole Batignolskiej, sporządził Aleksander Burba [23]). Inwentarz ów ukończony w marcu 1863 — jak o tem świadczy dołączona do niego wzmianka Ruprechta Karola, następcy Burby — objął 5.573 tomów, w czem 1969 broszur.

Bibljoteka Batignolska była w r. 1861 zasobną już instytucją. Założona w roku 1842 jako szkolna bibljoteka przy szkole Towarzystwa Wychowania Narodowego Dzieci Wychodźców Polskich, zasilana darami licznych ofiarodawców, wśród których występują nazwiska Kraszewskiego i Lelewela [24]), wnet przekracza ciasne ramy książnicy szkolnej i już w r. 1848 liczy 2.000 tomów. W r. 1847 powiększa ją zbiór „Bibljoteki Tułactwa Polskiego w Wersalu" zwany powszechnie „wileńsko-wersalskim", w 1851 — emigrantów polskich w Dijon,

---

[19]) ibid., str. 360, 366-7; inwentarz dzieł geograficznych, atlasów i map zdeponowanych w Batignolles znajduje się w Uniw. Bibl. Publ. w Wilnie; zob. przyp. 12.

[20]) ibid., str. 366.

[21]) Ostatnie chwile Lelewela. Poznań 1861, str. 2, 8.

[22]) „Za wiadomość o obrocie Batigniolskiego Zakładu depozytu dziękuję Szanownemu Panu z tym ostrzeżeniem, że zasługa pomnożenia Biblioteki tej jest własną zasługą moją. Jako spadek należała ona do mnie, a na zapytanie Exekutorów testamentu, czy mają ją tu mnie odesłać, odpowiedziałem, przeznaczając ją dla Biblioteki Szkoły Narodowej w Batignolles". Korespondencja Prota z Celichowskim. List z 19 października 1879.

[23]) Spis szczegółowy książek, kart geograficznych, map, broszur i t. d., oddanych na własność Bibljotece Szkoły Narodowej Polskiej na Batignolles przez Joachima Lelewela. Rps w Uniw. Bibl. Publ. w Wilnie.

[24]) Lelewel ofiarował 12 egzemplarzy dzieła: Dzieje Polski potocznie opowiadane, oraz Atlas historyczny Polski. — Sprawozdanie ogólne Tow. Wychowania Narodowego Wychodźców Polskich od założenia Towarzystwa... do 1 stycznia 1844, str. 7.

w 1863 — Towarzystwa Demokratycznego w Paryżu. Nad uporządkowaniem księgozbioru pracują Hipolit Klimaszewski, w r. 1857 Seweryn Goszczyński, a po nim Aleksander Burba i Karol Ruprecht.

Podobnie jak księgozbiór Lelewela, stanowiła w niej depozyt dla Bibljoteki Uniwersytetu Wileńskiego książnica Wileńsko-Wersalska[25]). Założona z inicjatywy Antoniego Ostrowskiego w r. 1841, w maju następnego roku osiągnęła liczbę 1.300 tomów[26]). Nadzór nad nią sprawowała „Opieka", składająca się z członków wybranych, jak i powołanych. Od r. 1848 uczestniczył w Opiece prezes Rady Wychowania Publicznego Szkoły w Batignolles. Wśród pierwszych opiekunów i ofiarodawców widnieje Lelewel[27]).

Szczupłość miejsca w zakładzie i skromne fundusze, nie pozwalające na wynajęcie osobnego lokalu na książki, zniewoliły Radę Szkoły do szukania dla zbiorów innego pomieszczenia. Zrazu myślano o Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu, lecz z powodu braku legalizacji prawnej tej instytucji zwrócono się do hr. Jana Działyńskiego celem przechowania zbiorów w Kórniku. Zawartą w tej sprawie umowę podpisał 21 sierpnia 1874 r. w imieniu Rady Szkoły Narodowej Polskiej jej prezes Seweryn Gałęzowski i Jan Działyński, właściciel Kórnika. Na mocy tej umowy przekazano do Kórnika w charakterze depozytu cały zasób batignolski obejmujący 22.300 tomów[28]), 1.507

[25]) Wiadomość o Bibljotece Polskiej w Wersalu. Versailles 1841, str. 3; tamże na str. 6 art. I Uchwały ukonstytuowania się Opieki nad Bibljoteką z 13-go czerwca 1841 r. tak formułuje jej cel: „Otwarta Kollekta ksiąg składać mających Bibliotekę Tułactwa polskiego kontynuować się będzie i w latach następnych z wyraźnem i nieodmiennem onych przeznaczeniem na użytek publiczny rodziny tułaczej; po powrocie zaś do kraju, na wcielenie złożonego z nich księgozbioru, jako własności narodowej, do jednej z głównych Bibliotek oswobodzonej Polski, w czem pierwszeństwo przed innemi zawsze mieć będzie Biblioteka Akademii Wileńskiej".

[26]) Catalogue de la Bibliothèque Polonaise de Versailles pour Vilna. Rps w Uniw. Bibl. Publ. w Wilnie. — Bibljotekę tę nazywano też „Zbiorem Towarzystwa Bibljoteki Wileńskiej"; Chropieński M.: Szkoła Batignolska w Paryżu. Lwów 1898, str. 61-62.

[27]) „Przesyłam dla biblioteki Wersalskiej małą kolędę, dwie broszurki o psach rozprawiające o nieśmiertelności duszy. Są to małe rzadkości, szacowane przez bibliofilów. Także Valeriusza Maxima, Elzewirów Volumen". List Lelewela do Klimaszewskiego z 16 grudnia 1842. Zbiory Wersalskie. Rps w Uniw. Bibl. Publ. w Wilnie. Ponadto ofiarował Lelewel rękopisy dotyczące historji polskiej. Klimaszewski H. Sprostowanie kilku fałszów, umieszczonych w 86 N-rze Dziennika Narodowego z powodu Biblioteki polskiej w Wersalu. 1842, str. 2.

[28]) Zasób powyższy obejmował 4 grupy: „1. Quatre mille volumes proviennent de la centralisation de la Société démocratique Polonaise à Versailles, laquelle les a donnés en dépôt en 1855 à l'Ecole Polonaise, sous la condition de les remettre

map geograficznych, 3.650 sztychów i rycin, wreszcie 190 tomów rękopisów. Na przechowanie zbiorów przeznaczono osobny budynek, umyślnie dla nich z dawnego śpichrza przebudowany i urządzony, poczem udostępniono je dla pracy naukowej.

Po wskrzeszeniu Uniwersytetu Wileńskiego — w imieniu jego, jako prawnego spadkobiercy, zgłaszają się po odbiór depozytu przedstawiciele Bibljoteki Uniwersyteckiej. Dnia 25 lutego 1922 r. prof. F. Koneczny, jako członek Komisji Bibljotecznej, skierowuje do dyrektora Zygmunta Celichowskiego zapytania, dotyczące księgozbioru, przynależnego Wilnu. Dnia 20 marca pisze w tej sprawie prof. W. Nowodworski, kierownik Bibljoteki Uniwersyteckiej w Wilnie. Pertraktacje między Kórnikiem a Wilnem toczą się niemal pełne 3 lata. Zwłokę w nich powoduje najpierw śmierć Celichowskiego w 1923 r., następnie — Władysława Zamoyskiego w 1924 r. i jego zapis Zakładów Kórnickich na rzecz państwa tak, że odbiór depozytu nastąpił dopiero z końcem 1925 r. Dokonał go dyrektor Bibljoteki Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie dr Stefan Rygiel. Akt zdawczo-odbiorczy z 23 grudnia 1925 r. podpisany przez Antoniego Pacyńskiego w imieniu Kuratorjum Fundacji Zakładów Kórnickich i dyrektora Rygla z ramienia Publicznej i Uniwersyteckiej Bibljoteki w Wilnie i Wydziału Bibljotek Państwowych Ministerstwa W.R. i O.P. przekazał Wilnu „księgozbiór Joachima Lelewela“ i „księgozbiór po Towarzystwie Demokratycznem Polskiem w Wersalu“ (bibljotekę wileńsko-wersalską) [29]).

W pierwszych dniach stycznia 1926 zbiory znalazły się w Uniwersyteckiej Bibljotece Publ. w Wilnie. Zasoby Lelewela mieszczą się w osobnej sali, nazwanej jego imieniem. Ułożono je wedle działów, uwzględniając wśród nich przedewszystkiem Lelewelia-na oraz geografję, historję i numizmatykę. Liczą one obecnie 4584 to-

à la bibliothèque de Wilno, quand la Pologne aurait recouvré son existence nationale. 2. Cinq mille cinq cent soixante treize volumes ont été laissés par Mr. Joachim Lelewel décédé, avec la condition de les remettre à la bibliothèque universitaire de Wilno, lorsque cette ville possederait une Université Nationale Polonaise. 3. Trois mille sept cent quatrevingt sept volumes proviennent de la Société démocratique Polonaise, laquelle les a données en dépôt le 30 Juin 1863, avec la condition de les incorporer dans les bibliothèques nationales de la Pologne libre. 4. Les huit mille neuf cent quarante qui ajoutés aux précédents font le total de vingt deux mille trois cent qui proviennent des dons et des achats, de l'école même et aucune condition n'y est rattachée“. Rps „Bibljoteka Batignolska“ w zbiorach Bibljoteki Kórnickiej.

[29]) Akta Bibljoteki Uniw. Publ. w Wilnie dotyczące Depozytu Kórnickiego.

mów [30]). Na czoło wybijają się oczywiście Lelewel i a n a, zawierające dzieła samego Lelewela i prace traktujące o nim. W dziełach Lelewela zaciekawiają liczne uwagi marginalne, nakreślone ręką wielkiego historyka, niekiedy występują one w postaci dołączonych kartek i kilkokartkowych dopełnień. Są wśród prac Lelewela rzadsze odbitki prac drukowanych w zagranicznych czasopismach i *Bibljograficznych ksiąg dwoje* z pełną liczbą tablic [31]). Dział ten wynosi 120 tomów i daleki jest od objęcia wszystkich wydań Lelewela. Z i n n y c h d z i a ł ó w bardzo ciekawy jest — geograficzny, mający 945 tomów, w tem pokaźny komplet podróżnictwa ponad 500 woluminów. Historja obejmuje 992 tomy, wśród których jest wiele monografij współczesnych do historji różnych krajów europejskich. Numizmatykę reprezentuje 380 okazów. Prócz tego wyodrębniono słowniki i encyklopedje w ilości 174 i bibljograficzne dzieła w 148 tomach. Poza tem są czasopisma i książki różnej treści. Wiele wśród nich — współczesnych druków, dedykowanych Lelewelowi. W całym zbiorze przeważa język francuski i pochodzenie z drugiej połowy XVIII i pierwszej XIX w. W wiek XVI sięga 74 dzieł — głównie wydania autorów klasycznych [32]).

Księgozbiór Lelewela — to nietylko cenna pamiątka po wielkim uczonym i wartościowy zbiór książek, ale zarazem żywa odpowiedź na liczne, narzucające się w studjach nad Lelewelem pytania, czem się zajmował i co czytywał, jako też, z kim utrzymywał łączność naukową.

---

[30]) Zbiór wersalski wynosi 2648 woluminów.

[31]) W i e r c z y ń s k i St.: Tablice do Bibljograficznych ksiąg Lelewela. Ex-libris. III. 1920, str. 55 n.

[32]) Wiadomości o omawianych księgozbiorach zawierają ponadto:

Zakłady polskie na wychodźtwie. Szkoła polska w Batignolles. — Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. R. 1873—78. Poznań 1878. T. I, str. X—XI.

K a r b o w i a k A.: Zarys dziejów edukacyjnych Polski porozbiorowej. Przewodnik Nauk. Lit.. 1908, str. 324—326.

Zapomniana bibljoteka. Przegląd Bibliograficzny Księgarni Gebet. i Wolffa. 1913, Nr. 10.

C h w a ł e w i k E.: Zbiory polskie. Warszawa 1926, str. 43; — 1926. T. I, str. 181.

Ś l i w i ń s k i A.: Joachim Lelewel. Warszawa 1918, str. 419—422.

Przewiezienie bibljoteki batignolskiej. Kurjer Poznański. 1925. Nr. 363.

Z d z i t o w i e c k a - J a s i e ń s k a H.: Joachim Lelewel, twórca Bibljograficznych Ksiąg dwojga. Kraków 1929, str 47—57.

BIBLJOTEKA WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.

OPRACOWAŁ

ALEKSANDER SAFAREWICZ.

Daty założenia Bibljoteki nie można ustalić: pierwszy statut Towarzystwa ułożony w r. 1805 nie przewidywał urzędu bibljotekarza. Nie ulega jednak wątpliwości, że Towarzystwo już w pierwszych latach istnienia zaczęło gromadzić księgozbiór, posiadało bowiem od samego prawie początku szereg członków korespondentów i honorowych, którzy uważali za obowiązek nadsyłanie swych prac naukowych w darze [1]). Protokół posiedzenia z 12 X. 1809 r. zawiera między innemi uchwałę prenumeraty 7 czasopism lekarskich francuskich i niemieckich i zatwierdzenie regulaminu korzystania z tych czasopism.

Własnego lokalu Towarzystwo nie posiadało; zbiory swe przechowywało w jednej z sal uniwersyteckich, w której odbywało również posiedzenia. Urządzono tam czytelnię, a czynności wydawania książek i czasopism poruczono niezamożnemu akademikowi za opłatą wpierw 10, a potem 20 zł. miesięcznie.

W r. 1824, jak podaje dr Władysław Zahorski [2]), przeznaczono salę ową na pomieszczenie Bibljoteki Instytutu Medycznego. Wówczas sekretarz Tow. dr Józef Mianowski (pierwszy rektor Szkoły Głównej Warszawskiej) umieszcza wszystkie zbiory Towarzystwa w swojem mieszkaniu. O ówczesnym stanie tych zbiorów wiadomości niema.

---

[1]) Bieliński Józef: Cesarskie Towarzystwo Lekarskie Wileńskie, jego prace i wydawnictwa (1805—1864). Warszawa 1890, s. 18—19.

[2]) Impieratorskoje Wilenskoje Miedicinskoje Obszczestwo 1805—1895. Wilna 1895, s. 274 (W księdze pamiątkowej:) Diewianostoletije Impieratorskago Wilenskago Miedicinskago Obszczestwa 12 diekabria 1895 g.

W r. 1832 na propozycję Wil. Akademji Medyko-Chirurgicznej przenosi Towarzystwo swe zbiory do pomieszczenia Bibljoteki Akademji i urządza tam czytelnię. Księgozbiór T-wa liczył wówczas 979 tomów; czytelnia funkcjonowała 3 razy w tygodniu od godz. 3-iej do 7-ej; kierownictwo spoczywało w ręku bibljotekarza Akademji. Bibljoteka nie była uporządkowana i dopiero r. 1839 doprowadził ją do pewnego porządku pomocnik bibljotekarza Akademji, kandydat filozofji, Bazyli Zajączkowski. W r. 1841 — z powodu zamknięcia Akademji przez rząd rosyjski — Towarzystwo było zmuszone do szukania innego lokalu. Według spisu, dokonanego wówczas przez B. Zajączkowskiego, księgozbiór Towarzystwa zawierał 1288 tomów. Po usilnych staraniach w r. 1842 uzyskało Towarzystwo dla pomieszczenia zbiorów jedną z sal gimnazjalnych (pouniwersyteckich). Wtedy właśnie wybrano bibljotekarza Towarzystwa w osobie d-ra Anicetego Reniera, który po 2 latach pracy zdał sprawę ze stanu Bibljoteki. (Protokół posiedzenia 12 XII. 1844 r.). Musiała to być olbrzymia praca, którą włożył A. Renier. Jak podaje Zahorski (l. c.), księgozbiór Towarzystwa był niezmiernie zaniedbany, książki bez oprawy były roztrzęsione, poszczególne dzieła—zdekompletowane, poszukiwać trzeba było ich czasem u osób, nienależących do Towarzystwa, a niekiedy wypadało zwracać się o pomoc policji, aby wydostać bardziej cenne książki. Dr Renier sporządził katalog alfabetyczny autorów w 3 księgach, które istnieją dotychczas. W tym nowym lokalu Towarzystwo musiało jednak strzec zbiorów przed zakusami władz gimnazjalnych; często wynikały stąd nieporozumienia i spory co do własności. Stan taki trwał do r. 1853, kiedy ówczesny gen.-gubernator Bibikow rozkazał wreszcie Towarzystwu opuścić lokal, który był rzekomo potrzebny władzom gimnazjalnym dla umieszczenia archiwum. Dzięki osobistym staraniom członka Tow. d-ra Franciszka Wikszemskiego oddano Towarzystwu, na rozkaz tegoż gen.-gubernatora, dawny lokal apteki jezuickiej, byłą aulę farmakologiczną z wejściem od ul. Biskupiej (obecnie Uniwersyteckiej Nr. 3). Lokal ten był ciemny, wilgotny i zupełnie zrujnowany. Po dokonaniu gruntownego remontu Towarzystwo przeniosło tu zbiory, które wciąż pomnażały się w dość szybkiem tempie, dzięki nietylko darom, ale także zakupom bibljotek prywatnych.

W r. 1864 księgozbiór zawierał przeszło 8.000 tomów i sporo rękopisów, był znowu jednak w stanie nieuporządkowanym. W r. 1885 wybrano bibljotekarzem d-ra Józefa Bielińskiego, który natychmiast rozpoczął ciężką i żmudną pracę porządkowania zbiorów.

Urządzono półki drewniane, spisano inwentarz książek, ułożono katalog kartkowy; po raz pierwszy, jak mówi Zahorski, Towarzystwo oglądało swą Bibljotekę i inne zbiory we wzorowym porządku. Ku końcowi 1895 r. księgozbiór składał się z 10.543 dzieł w 16.809 tomach. Na ten szybki wzrost wywierała wielki wpływ ożywiona wymiana wydawnictw Wileńskiego Towarzystwa na publikacje innych naukowych towarzystw i instytucyj lekarskich, przeważnie na terenie b. Imperjum Rosyjskiego. Wkrótce zabrakło miejsca na półkach i dla ustawiania nowych szaf. Lokowano książki w 2 i 3 rzędy w szafach i na otwartych półkach, układano je na szafach, a wreszcie i na podłodze; ponieważ w sali bibljotecznej odbywały się posiedzenia, stały tu szeregi krzesełek; obok nich utworzyły się wkrótce stosy książek, po które można było sięgać ręką, nie wstając z krzesła; a za parawanem mieścił się woźny z rodziną. Te warunki uniemożliwiały katalogowanie wciąż napływających zbiorów. Walka z wilgocią była również niemożliwa. Jak to widać z szeregu protokółów z lat rozmaitych, w Towarzystwie podnoszono nieraz potrzebę innego pomieszczenia, lecz zawsze stawał na przeszkodzie brak odpowiednich na to środków. Towarzystwo posiadało wprawdzie „żelazny kapitał" na budowę własnego gmachu, był on jednak zrazu niewystarczający. Przed wybuchem wojny światowej sięgał około 10.000 rb. i snuto już projekty nabycia czy też budowy gmachu. Lecz wojna unicestwiła te zamiary. Podczas ewakuacji Wilna r. 1915 wszystkie kapitały Towarzystwa, przechowywane z nakazu władz rosyjskich w państwowym banku, wywieziono wgłąb Rosji. Towarzystwo straciło wszelkie wpływy pieniężne i musiało zamknąć lokal. W nieopalanem, wilgotnem pomieszczeniu zbiory Towarzystwa ulegały w ciągu 9 następnych lat powolnemu niszczeniu. Dopiero w r. 1924 uzyskano n o w y l o k a l: Uniwersytet Wileński wzamian dawnego pomieszczenia ustąpił Towarzystwu skrzydło gmachu w dziedzińcu swej posesji przy ul. Zamkowej 24. Budynek ten był za czasów okupacji rosyjskiej oddany przez rząd urzędnikom gen.-gubernatora i mieścił kaplicę marjawicką. Zniszczyła go bardzo okupacja niemiecka. Dzięki wielkim wysiłkom ówczesnego Zarządu Towarzystwa z prezesem prof. Aleksandrem Januszkiewiczem i ś. p. prof. Stanisławem Trzebińskim na czele, dzięki ofiarności członków i bezinteresownej fachowej pomocy gen.-inżyniera ś. p. Aleksandra Antonowicza, doprowadzono gmach do porządku i wkrótce złożono tu zbiory.

O uporządkowaniu ich nie można było narazie marzyć, gdyż Bibljoteka nie posiada własnych funduszów. Dopiero dzięki zasiłkom pieniężnym Min. W. R. i O. P. podjęto w r. 1925 k a t a l o g o -

wanie księgozbioru, które postępowało szybko. Towarzystwo korzystało z fachowych sił Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej; z nich najtrwalej pracowała Marja Kotwiczówna. Bezpośrednią opiekę nad Bibljoteką sprawuje bibljotekarz, wybierany na dorocznem posiedzeniu; stanowisko to jest honorowe.

Olbrzymia większość książek i czasopism księgozbioru jest treści lekarskiej i wogóle przyrodniczej; przeważają dzieła z w. XIX w języku polskim i rosyjskim, pozatem w niemieckim i francuskim. Dotychczas skatalogowano alfabetycznie i zinwentaryzowano 12.011 dzieł w 17.912 tomach. Pozostało do skatalogowania 600 rozpraw i do zinwentaryzowania około 1200 rozpraw. Nie opracowano jeszcze około 2.000 rękopisów (przeważnie historje chorób).

Na podstawie protokółów posiedzeń i wzmianek Zahorskiego (l. c.) udało się ustalić pochodzenie niektórych większych partyj zbiorów. W r. 1856 otrzymano w darze, a częściowo kupiono 414 książek z bibljoteki d-ra Jakóba Liboszyca, jednego z członków założycieli Towarzystwa, jak też z bibljoteki Wincentego Naruszewicza, (118 ks.), Nejmana i Seweryna Gałęzowskiego. W r. 1863 otrzymano w darze od d-ra Krystyna Grassa bibljotekę jego ojca — 318 tomów, a przedtem dar rodziny prof. Jana Wolfganga. W roku 1866 ofiarowano zbiór Adolfa Abichta: 129 książek i rękopisy. W r. 1870 z zapisu prof. Aleksandra Woelcka otrzymała Bibljoteka — 1000 tomów.

Obecnie zbiory pomnażają się głównie dzięki uczestniczeniu Towarzystwa w krajowej i międzynarodowej wymianie wydawnictw. Poza tem od czasu do czasu otrzymuje Towarzystwo dary przeważnie od swych członków. W r. 1928 zyskało wielką partję dubletów Bibljoteki Warszawskiego Tow. Lekar. oraz 140 książek i 23 czasopisma od Żydowskiego Szpitala Miejskiego.

Z rzadszych dzieł polskich posiada Bibljoteka *Zielnik* Syrenjusza (Kraków 1613, Estreicher VIII. 154), a z druków wileńskich (1830) Józefa Jundziłła *Opisanie roślin w Litwie, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie dziko rosnących iako i oswoionych* (Estr. II. 307). Z pośród rękopisów zasługują na wzmiankę słynne pamiętniki J. Franka, podarowane w r. 1855 Towarzystwu przez hr. Rajnolda Tyzenhauza, który nabył je w Karslbadzie od d-ra De Carro za 25 dukatów. Jeden z 6 tomów owych pamiętników — mianowicie tom 5-ty —zaginął; zawierał on między innemi podobno niepochlebną charakterystykę pewnej osobistości, która odgrywała dość dużą rolę w Wilnie, a potem i w Petersburgu. Pamiętniki owe

publikował częściowo prof. Trzebiński w latach 1927—8 w *Pamiętniku Wil. Tow. Lekarskiego.*

Bibljoteka Tow., a ściślej mówiąc magazyn, znajduje się na piętrze wymienionego gmachu, w parterze zaś mieści się sala posiedzeń. Pomieszczenie magazynu składa się z 3 pokojów i korytarza. Z braku miejsca czytelni nie urządzono. Istnieje zamiar otwarcia jej w sali posiedzeń. Stoi temu jednak na przeszkodzie szereg trudności technicznych, wynikających z braku środków i z okoliczności, że w sali tej nierzadko odbywają się wieczorem posiedzenia organizacyj naukowych lekarskich i przyrodniczych, czytelnia zaś może być czynna dla członków tylko w godzinach wieczornych ze względu na ich całodzienną pracę zawodową. Obecnie wypożyczają członkowie do domu potrzebne im dzieła.

Wobec tego, że lokal Bibljoteki jest niewystarczający i nie dość zabezpieczony przed pożarem, Zarząd T-wa wszczął za pośrednictwem dyr. Stefana Rygla starania w Ministerstwie W. R. i O. P. o przeniesienie księgozbioru do lokalu Państwowej Bibljoteki im. Wróblewskich w Wilnie i zawarł umowę z Ministerstwem co do warunków urzeczywistniania tego projektu. W ten sposób księgozbiór T-wa byłby jednocześnie udostępniony dla badaczy historji medycyny i nauk przyrodniczych, a członkowie jego mogliby wygodniej korzystać z piśmiennictwa bieżącego w czytelni Bibljoteki im. Wróblewskich.

Z KORESPONDENCJI BRYGIDY ZANOWEJ Z MARJĄ Z WERESZCZAKÓW PUTTKAMEROWĄ

PODAŁ

KAZIMIERZ JASIULANIEC.

Biorąc udział w porządkowaniu archiwum P. Sołtanów w Jaszunach, zawierającego ciekawy materjał rękopiśmienny po Janie Śniadeckim i Michale Balińskim, znalazłem w teczce, obejmującej korespondencję różnych osób list o 4 kartkach wymiaru $25^1/_2 \times 20$ cm., zapisany obustronnie wyraźnem pismem, przyczem ostatnia strona jest zapisaną do połowy. Data dopisku świadczy, że list powstał w Kochaczynie, majątku Zanów — 5 tygodni po śmierci Tomasza Zana. List ów dotąd nieogłoszony zasługuje na poznanie, jako ciekawy przyczynek do znajomości ostatnich chwil Tomasza i jego stosunków rodzinnych.

Pomieszczamy go zachowując pisownię oryginału.

* * *

A MADAME MADAME PUTKAMER [1]) A VILNA.

Droga i Kochana Maryo! Przed kilku tygodniami pisaliśmy do Zosi [2]) mając nadzieię obaczenia się prędkiego z Wami — Dziś już sama s trojga sierotami, odzywam się do Was głosem boleści, wzywając modlitwy Waszej i wsparcia w nędzy i boleści naszey! Musicie już dotąd wiedzieć że Bóg powołał do Nieba prawdziwego Anioła jakim był Najdroższy nasz Tomasz. O gdybym Wam wyobrazić mogła Maryo droga boleść, jaką napełnia się serce moje. Wy co go kochaliście i ceniliście za życia pojmiecie jak ciężkiem stało się życie moje po zniknieniu tego Anioła, który całym światem dla mnie i jedynem szczęściem na tej ziemi — Straciłam Męża, Opiekuna, Ojca, i przewodnika jedynego, który Nas prowadził wzorem i świątobliwem życiem po nędznej ziemi tej, do lepszego życia. Tak nagle ta choroba nieszczęśliwa Jego nastąpiła, a po niej śmierć, że mi się to wszystko jak sen wydało—

nie chce mi się wierzyć czasem żeby to prawda była, że już on nas na zawsze porzucił, albo żebyśmy bez niego tu żyć sami potrafili. — Cierpienie Jego wynikło z nietrafności i zaślepienia Doktora Michałowskiego, któren zalecał mu tej wiosny picie wód żelaznych — W ten czas kiedy mu nigdy innych ani brat Ignacy [3]), ani nikt w świecie nie zalecał, jak siarczane dla liszajowych cierpień, których od lat ośmiu doświadczał na głowie twarzy i uszach — Po użyciu dwu tygodniowym tej kuracyj, znikły mu wszystkie osypki — Oczy poczerwieniały w pierwszych dniach leczenia się, do tego ból krzyża, to jest kości pacierzowej zaczął go napastować, słowem że ze zdrowego stał się cierpiącym — i w kilka dni potem zapadł na silne zapalenie mozgu i kości szpiku pacierzowego. — Sprowadziłam tejże chwili samego tegoż Doktora, który go wodami utraktował — ale on dobił go do reszty emetykiem — po użyciu którego tak silnie cierpiał ten biedak, tak się bił i męczył przez dni pięć, że serce pękało z żalu, patrząc na Jego męczarnie i rzucanie się bez ustanne po łóżku. — Krew puścić było jedynym ratunkiem, jak ja sama uważałam i wszyscy inni to mówili, którzy na wiadomość o Jego chorobie zbiegli się do Kochaczyna. —Ale ten Doktór (niech mu Bóg niepamięta) zdawał się czynić to wszystko co go dobijało — Drudzy dwaj doktorowie wezwani później znajdowali że on był w zupełnym zaślepieniu, a nawet co gorzej że pijanym będąc leczył chorego i dla tego go zgubił. — Po wzięciu Kolomelu odzyskał przytomność i pięć dni ostatnich spędził na przygotowanie się do przejścia do lepszego życia. — Choć dniem przed chorobą się spowiadał, jakby przeczuwając, chorobę — a i tak zwykł co dwa tygodnie i częściej przystępować do Najświętszych tajemnic — Przyjmował przeto dwa razy w czasie dwunasto dniowej choroby Najświętszą Komunję i Oleje Święte — Po czem dzieci i mnie błogosławił — I ciągle rad był mnie i Im okazywać tysiące czułości — rozrzewniał się na tę myśl ciągle, że Nas sierotami zostawuje — i do ostatniej chwili skrzepłemi już rękami przyciskał mię do serca swego, dziękował za usługi mu czynione — a razem o zgodzeniu się z wolą Bożą i niewdawanie się w sądy Jego nieprzeniknione zalecał mi — Rozrzewniająca była ta Jego czułość i miłość ku Nam wszystkim a razem ta rezygnacya i ufność w Miłosierdziu Bożym — Największe cierpienie odjąć mu wiary i miłości nie potrafiły do ostatniej chwili życia— Żył i umierał jak prawdziwy Chrześcijanin — 7 lipca [4]) oddał Ducha Bogu. Dzieci choć tak małe jeszcze bo Wiktor 7 lat skończył Abdon 6 a Klimek ma rok czwarty — jednak z żalu omdlewali i łzami się zalewali — tak Im się wraził ten świątobliwy i czuły Ojciec dobrocią

swoją — Cóż już mam mówić o sobie — Ci co go znali gruntownie, czuć to tylko potrafią, że nic mi go w świecie zastąpić nie jest wstanie— ani też niema pociechy która by uleczyć moją boleść mogła — Jedyna nadzieja w Miłosierdziu Bożym, że mi za przyczyną Anioła mego i modlitwami waszemi tak żyć dozwoli na tym świecie, ażebym przez krzyż ten ciężki jaki mi zesłał i znoszenie go spokorą, dostąpiła łaski złączenia się z tym Aniołem w przyszłym życiu — Bo tu może dla zbytku szczęścia odłączoną od Niego jestem. — Mając takiego Anioła nie doświadczałam goryczy na ziemi. —

Nie wiem jeszcze jak poczne z dziećmi i sobą — czy Bóg da mi tu zostać, czy przenieść się w tamte strony — tak dla niego zawsze ulubione — i dla mnie miłe, bo rodzinne. — Jakkolwiek Bądź się stanie zaklinam Was droga Maryo, którą On za najwierniejszą przyjaciółkę swoją od młodości aż dotąd uważał — ażebyście zachowywali dla Nas sierot, Żony i dzieci Jego przez pamięć tego Anioła — tę samą przyjaźń i życzliwość jakiey on od Was doświadczał — Albowiem nikt dla mnie, ani dla dzieci Jego droższym być nie może, jak Ci co cześć winną Jego cnotom oddawali i kochali Go tak jak on zasługiwał. — Poleć Nas również sercu i modlitwom Jego Ojcowi od Bierzmowania Edwardowi Odyńcowi Również domowi Kochanej Pani Balińskiej i Adamowiczów — Jeżeli byś się spotkała z Antonowiczową też Jej moją pokrewną życzliwość oświadcz i prożbę o modlitwę o wspomożenie nieszczęliwych sierot — A teraz sercu twojego Najdroższa Maryo i modlitwom Twoim i świątobliwych córek Twoich Polecam Duszę Najmilszego Mojego Tomasza o Nas czworo potrzebujących życzliwości i modlitwy waszej bez ustannej — nieszczęśliwa wdowa

BRYGIDA ZAN —

Sierpnia 15 dnia r. 1855

Kochaczyn.

Opiekunem naszym jest Xiąże Lubomirski Władysław — czcigodny i cnotliwy człowiek — bo tak chciał drogi nasz Tomasz — choć dla zbytniego żalu wstawić mu na piśmie ostatniej woli Jego nie dozwoliłam — czego mocno żałuję. —

Abdonka postrzyżyny odbyły się po śmierci Tomasza Przy zaczęciu siódmego roku — smutny ten obrzęd po stracie Ojca był dla Nas — Mam bardzo trafny Dagerotyp Tomasza mojego. Może by Linka [5]) mogła skopjować z tego Olejny Portret na Pamiątkę dla Dzieci Jego — Chciałabym ażeby Bóg dał mi je wychować po Chrześcijań-

sku — w tym duchu zupełnie w jakim Ojciec je widzieć pragnął — Więc ustrzedz je od wpływów jakie się uwodzi świat płochy — Oby przynajmniej łaska i Miłosierdzie Boże Mię w tym wesprzeć raczyło — a życzliwość i modlitwa Wasza mi w tym dopomogła — Polecajcie Nas w westchnieniach waszych Opiekunce naszej Powszechnej w Ostrej bramy.

Adres mój w Mahylewską Guber: w Orszy: odesłać do Paszkowa.

Polecam życzliwości Zosi kochanej i Panu Jendrzeju Władysia Michałowskiego — Syna nieszczęśliwego, bezbożnego ojca i męża — a razem Doktora który w zaślepieniu swoim zgubił mi męża — Ale że Tomasz mój przez miłosierdzie tem się dzieckiem opiekował i do pierwszej spowiedzi go przygotowywał — Miejcie i Wy wzgląd na Niego — By Bóg nie karał win Rodziców na Synie. —

---

[1]) Wawrzyniec P. podpisywał się stale Puttkamer.

[2]) Prawdopodobnie córka Puttkamerów.

[3]) Młodszy brat Zana, lekarz.

[4]) Według starego stylu.

[5]) O niej niewątpliwie wspomina Zan w liście do nieznanej osoby z 29. I. 1855 r Czernicki G. Żywot i korespondencye Tomasza Zana. Kraków 1863, str. 180.

MICHAŁ BRENSZTEJN.

BIBLJOTEKA TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE.

I. POWSTANIE. — ROZWÓJ.

Pierwszą myślą zawiązującego się w roku 1906 Towarzystwa Przyjaciół Nauk było stworzenie w Wilnie polskiej Bibljoteki Naukowej, złożonej przedewszystkiem z dzieł związanych z ziemią, ludnością i przeszłością byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz druków w obrębie tegoż terytorjum wydanych.

Od chwili zamknięcia Wileńskiej Komisji Archeologicznej w roku 1865 i konfiskaty jej bardzo cennego księgozbioru Wilno tego rodzaju bibljoteki nie posiadało. Powstała wprawdzie w lat parę później rządowa rosyjska Bibljoteka Publiczna, bogato wyposażona w skonfiskowane druki polskie, lecz były one zamknięte przed publicznością i tylko w fenomenalnie wyjątkowych wypadkach dostępne dla polskich pracowników naukowych.

Podjęte przeto przez T. P. N. zadanie było nader wdzięczne, lecz zarazem jakże trudne!, skoro całą nadzieję spełnienia go należało oprzeć jedynie na mocnej wierze w niezawodność współdziałania i ofiarności własnego społeczeństwa.

Realizacją tego naczelnego obowiązku obarczono już pierwszy Zarząd T-wa, powołany w dniu 23 III. 1907 r. [1]), na pierwszem po legalizacji Ustawy (26 I. t. r.) walnem zebraniu członków.

Zalążkiem dzisiejszego bogatego zbioru T. P. N. stał się skromny dar istniejącego w Wilnie od r. 1899 tajnego Kółka Miłośników Starożytności. Na wiadomość o zalegalizowaniu T-wa członkowie Kółka w dniu 19 III. t. r. postanowili rozwiązać się,

---

[1]) Wszystkie daty według stylu nowego, jedynie czas lat sprawozdawczych w okresie 1907—1915 według stylu starego.

wstępując jednocześnie gremjalnie do nowego Towarzystwa i oddając mu swój zbiorek książek, liczący 168 wyborowych dzieł historycznych w 242 tomach, przechowywanych dotychczas w ukryciu u mec. Adama Karpowicza.

Za tym darem, w lipcu tegoż roku, nadeszła z maj. Poszuszwie w pow. Kowieńskim wraz ze zbiorami muzealnemi ś. p. Antoniego Zaborskiego jego bibljoteka podręczna, obejmująca 322 dzieła w 427 tomach, za którą znowu wnet przybyły kolejno w tymże jeszcze roku: od spadkobierców Adama Benedykta Jochera jego księgozbiór 1226 dzieł w 1752 tomach, od Aleksandra Jelskiego z Zamościa 394 dzieła w 650 tomach i od rodziny ś. p. d-ra Ignacego Strzemińskiego z Wilna 311 dz. w 414 tomach i t. d.

Jednocześnie instytucje naukowe polskie pośpieszyły z ofiarowaniem wydawnictw własnych, jak Kasa im. Mianowskiego, Bibljoteka Ord. Krasińskich, Ossolineum, T-wo Naukowe w Toruniu, T-wo Popierania Nauki Polskiej we Lwowie i inne.

Zarazem Zarząd T. P. N. nie omieszkał korzystać z nadarzających się okazyj i n a b y w a ł za gotówkę większe lub mniejsze partje pożądanych dzieł, jak naprz. po ś. p. Józefie Pomarnackim — 177 dzieł w 407 tomach za 200 rb. sr., *Słownik Geograficzny*, *Bibljografję* Estreichera etc., czerpiąc z 5.000-rublowego funduszu w tymże roku zadeklarowanego i niezwłocznie w znacznej części wpłaconego Towarzystwu przez braci Józefa i Stanisława Montwiłłów, a przeznaczonego specjalnie na pierwsze potrzeby Bibljoteki.

Tym sposobem ku końcowi 1907 roku, po upływie pierwszych dziesięciu miesięcy istnienia T-wa, pierwszy jego bibljotekarz dr Ludwik Czarkowski rozporządzał księgozbiorem, liczącym już 4229 dzieł w 6527 tomach.

Dnia 30 IX. 1907 r. Bibljoteka łącznie ze wszystkiemi zbiorami T. P. N. została przeniesiona z czasowego magazynu w Szkole Rysunkowej im. J. Montwiłła i prywatnego mieszkania d-ra Czarkowskiego do pierwszej własnej s i e d z i b y w darowanym T-wu przez Józefa hr. Przeździeckiego z Postaw pięknym pałacyku za mostem kolejowym na Nowym Świecie, przy ul. Nowa Aleja 4 (dziś ul. Tyzenhauzowska), gdzie zajęła 4 ubikacje parterowe z pierwszemi szafami drewnianemi, sprawionemi z funduszu Montwiłłowskiego.

Wówczas dopiero mógł d-r Czarkowski rozwinąć spokojne i planowe k a t a l o g o w a n i e książek, mając od 1 X. tego roku płatnego pomocnika w osobie Stanisława Giecewicza, mieszkającego przy Bibljotece. Katalogowanie odbywało się zgodnie z zatwierdzonym

przez Zarząd w dniu 24 IX. 1907 r. wnioskiem d-ra Czarkowskiego, przewidującym: księgę inwentarzową oraz katalogi kartkowe — abecadłowy i działowy, wykonywane równocześnie z zapisem do inwentarza. W czasach późniejszych pierwotny sposób katalogowania uległ nieznacznym zmianom w szczegółach, z któremi utrzymał się do chwili obecnej.

Do końca roku 1907 wciągnięto do inwentarza i skatalogowano 2008 dzieł w 2764 tomach, tudzież wyłączono do dubletów 105 dzieł w 182 tomach i do defektów 145 dzieł w 256 tomach, czyli uporządkowano po bibljotekarsku 2258 dzieł w 3202 tomach, któreto liczby, zważywszy na warunki, towarzyszące pracy powyższej, świadczą o zapale, z jakim bibljotekarz ze swoim pomocnikiem odrazu zabrali się do rzeczy.

Wyłoniona w d. 7 XI. 1907 r., Komisja Bibljoteczna, w której skład weszli: prezes Zarządu ks. prałat Jan Kurczewski, bibljotekarz dr Czarkowski, sekretarz prof. dr Stanisław Kościałkowski i członek Zarządu Ludwik Abramowicz, opracowała na życzenie ofiarodawców funduszu bibljotecznego J. i S. Montwiłłów w ciągu roku 1908 spis dzieł podstawowych i niezbędnych do natychmiastowego nabycia dla Bibljoteki Podręcznej, kompletowanej głównie z dubletów. Za podstawę do niego wzięto materjał, udzielony T-wu przez ś. p. d-ra Marjana Goyskiego, wówczas amanuenta Bibljoteki Jagiellońskiej, w której B-kę Podręczną organizował. W listopadzie tegoż roku kupiono pierwsze 11 tomów Estreichera i 39 dzieł innych. Taż Komisja w roku 1908 wypuściła pierwszy *„Spis sobowtórów (dubletów) z r. 1907“*, odbity na powielaczu.

Rok 1908 przyniósł Bibljotece szereg nowych przybytków, wśród których na uwagę zasługują dary: p. Antoniny Francuzowiczowej — kolekcja „Mickiewiczianów“, dobranych pracowicie przez ś. p. jej męża Jana, w liczbie 258 dz. w 339 tomach, i darowany przez inż. Wincentego Januszewskiego zbiór „Lithuaniców“, liczący 1075 dzieł w 1647 tomach.

Szczególnie wszakże w rozroście Bibljoteki T. P. N. zapisał się rok 1909, w którym same dary dosięgły rekordowej, w ciągu całego czasu istnienia Towarzystwa, ilości — 13.589 dzieł w 20.889 tomach. Wówczas przybyły całe większe księgozbiory, tworzące celowo kompletowane kolekcje, jak ś. p. Jana Karłowicza (etnografja i językoznawstwo) — 3.627 dz. w 6.425 tt., Marji z książąt Druckich-Lubeckich Łęskiej (wydawnictwa artystyczne, luksusowe, albumowe i t. p.) — 3.200 dzieł w 4.968 tt., Jana Szwańskiego (historja i ekonomja społ.)

—2.572 dzieł dz. w 3.468 tt., wreszcie Mikołaja i Zofji Brzeskich z Petersburga (treści ekonomiczno-społecznej) — 2.300 dzieł w 3.000 tt.

Przy tak pomyślnem rozrastaniu się Bibljoteki T. P. N. poważną dla niej stratą stał się w maju 1911 roku niespodziany wyjazd z Wilna jej bibljotekarza d-ra Czarkowskiego. Miejsce jego zajął emerytowany generał artylerji ros. Walerjan Dobużyński, wielki bibljofil i przyjaciel Towarzystwa. Opanowawszy wkrótce zaprowadzony przez jego poprzednika sposób katalogowania, raźnie pchnął je naprzód, trwając na tem stanowisku aż do wybuchu wojny światowej.

II. NOWY LOKAL. — JEGO URZĄDZENIE. — WOJNA. — DALSZE PRACE.

Jedyną przeszkodą w rozwoju Bibljoteki i jej udostępnieniu dla czytelników była szczupłość pierwszego jej lokalu w pałacyku Przeździeckich i znaczna odległość jego od śródmieścia.

Napływające nieustannie dary rozsadzały ściany, zapełniając wszystkie wolne zakątki, niewyłączając poddasza, tamując ruch i utrudniając samo katalogowanie. Niektóre z otrzymanych ostatnio zbiorów książek musiano przechowywać w innych, czasowych lokalach pozabibljotecznych.

Na szczęście i ta paląca sprawa wkrótce przybrała obrót pomyślny, gdy w r. 1913, dzięki ofiarności ś. p. Hilarego Łęskiego z Białej Waki, dzisiejsza nowa siedziba T-wa, przy ulicy Lelewela (wówczas Mostowej) Nr. 8, stanęła pod dachem [2]).

Był to już czas najwyższy. W dniu 14 XII. 1913 r. nastąpiło bowiem porozumienie między Zarządami T. P. N. i likwidującego się Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki, mocą którego wszystkie zbiory tego Towarzystwa zostały wcielone do Bibljoteki i Muzeum T. P. N. Dnia 4 VI. roku następnego przewieziono je w całości z pałacu ordynackiego hrabiów Tyszkiewiczów na ulicę Lelewela.

W nowym gmachu przeznaczono na Bibljotekę dwie, połączone ze sobą arkadą, wysokie, widne sale parterowe za Salą Posiedzeń.

Narazie zajęto jedną salę południową. Przecięto ją poziomo w połowie wysokości na dwie części, dolną i górną, połączone wewnętrznemi schodkami żelaznemi.

Na tej przestrzeni ustawiono obstalowane w zakładach ślusarskich Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi stałe rusztowanie

[2]) Pałacyk Przeździeckich w kwietniu 1915 r. T-wo sprzedało hr. Józefowi Brezie za 11000 rb. sr. w gotówce.

żelazne (kosztem 2.006 rb. sr.), na którem warsztaty stolarskie Ochrony Serca Jezusowego, ks. Lubiańca, ułożyły 226 półek z desek sosnowych ogólnej długości 1413 metrów (koszt. 150 rb. sr.). Przestrzeń między półkami została przystosowana do 4-ch przyjętych w Bibljotece formatów. Wadą ich jest nieruchomość.

W końcu października 1914 r. półki i dnia 19 listopada t. r. instalacja oświetlenia elektrycznego sali były gotowe.

Jednocześnie pod kierunkiem członka Zarządu, prof. Kościałkowskiego, odbywało się przewożenie książek z pałacyku Przeździeckich do lokalu nowego.

Dnia 13 XI. 1914 r. prof. Kościałkowski przy pomocy młodzieży szkolnej przystąpił do ustawiania przywiezionych dzieł na półkach, zaś p. Dobużyński do sporządzania kartek katalogowych. Do dnia 27 V. 1915 r. ustawiono na miejscu książki do numeru 18.156.

Pracę wykonywano w gorączkowym pośpiechu. Nie przerwały jej ani zbliżający się ku Wilnu grom dział, ani nawet wypadki związane z długotrwałemi walkami na terenie Wileńszczyzny i bliższych okolic miasta, wreszcie ewakuacja rosyjska.

Członkowie Zarządu kolejno dyżurowali dzień i noc w gmachu T-wa, gotowi do obrony przed możliwemi niespodziankami. Szczęśliwym też zbiegiem okoliczności ocalał gmach w pełną grozy noc 18 IX. 1915 r. w czasie opuszczania miasta przez wojska rosyjskie, wysadzania w powietrze Mostu Zielonego i sąsiadującej o miedzę gazowni, czego pamiątką pozostało 68 wybitych szyb w salach bibljotecznych i muzealnych.

Bibljotekarz gen. Dobużyński, powołany do służby czynnej w armji rosyjskiej, razem z nią musiał wyjechać z Wilna i cała praca bibljotekarska spadła na barki prof. Kościałkowskiego i jego uczni ze szkół polskich.

Wobec posiadania już zupełnie uporządkowanych przeszło 18.000 dzieł, Zarząd, nie zważając na ciężar okupacji niemieckiej, otworzył w dniu 14 II. 1916 r. dla członków Towarzystwa Czytelnię w kancelarji, codziennie od godziny 10-ej do 1-ej w południe i od 5 do 7 wieczorem pod okiem płatnego pomocnika bibljotekarza. Osoby z poza Towarzystwa mogły być wprowadzane przez członków Zarządu.

Dnia 18 X. 1916 r. czytelnicy mieli do swojej dyspozycji 18.700 numerów książek skatalogowanych. W pół roku później, 16 V. 1917, katalog doprowadzono do N-ru 20.150.

W międzyczasie na skutek przymusowego przedłożenia statutu Towarzystwa władzom okupacyjnym niemieckim otrzymano w dniu 23 V. 1916 r. od nadburmistrza m. Wilna Pohla kategoryczny zakaz funkcjonowania.

Zlekceważono go narazie. Czytelnia działała w dalszym ciągu, katalogowanie postępowało bez przerwy. Dopiero po zagrożeniu przez okupantów represjami i trzykrotnej odpowiedzi odmownej na składane przez Zarząd prośby, musiano od dnia 27 XI. 1917 r. zamknąć dla publiczności Czytelnię wraz z Muzeum. Wewnątrz wszakże w ścisłej tajemnicy przy temperaturze 6—8° ciepła (z braku opału) nie poniechano dalszej pracy nad porządkowaniem księgozbioru, posuwając ją jednak bardzo wolno. Dnia 1 II. 1918 r. katalog dociągnięto do N-ru 20.470.

Dopiero po powrocie do Wilna d-ra Czarkowskiego i ponownem objęciu przezeń w d. 6 VII. 1918 r. Bibljoteki można było pracę w niej nieco przyśpieszyć. Ale tym razem trwało to zaledwie kilka miesięcy, wobec zbliżającej się ku Wilnu pierwszej nawałnicy bolszewickiej i opanowania przez nią w dniu 6 I. 1919 r. miasta.

Po trzy i pół miesiąca trwającej okupacji bolszewickiej zabłysnął historyczny poranek 19 IV. 1919 r., w którym żołnierze Piłsudskiego wydarli Wilno z rąk obcych.

Lecz po piętnastomiesięcznej wolności pod pierwszemi rządami polskiemi nastąpiła w dniu 14 VII. 1920 r. powtórna inwazja armji bolszewickiej, aby w dniu 26. VIII. t. r. oddać Wilno w ręce litewskie do 9. X. 1920 r., kiedyto wojska gen. Żeligowskiego ostatecznie mu wolność przywróciły.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zbiory Towarzystwa przy tych tak różnych przemianach losu nie ucierpiały wcale, jeżeli nie liczyć 43 wybitych szyb i nieznacznej ilości książek i obrazów uszkodzonych od kul bolszewickich, stawiających w dniu 19 IV. 1919 r. za Wilją zacięty opór wojskom polskim.

Przeciwnie, księgozbiór w ciągu tych dwu nad wyraz ciężkich lat, 1919—1920, wzrósł o 4.382 dzieła w ok. 5.500 tt., wśród których na wymienienie zasługuje t. zw. „Bibljoteka Sarjańska“ rodziny Łopacińskich, darowana przez Stanisława Łopacińskiego, a składająca się z 1725 dzieł dawnych, głównie z dziedziny literatury klasycznej obcej.

Natomiast w pracy bibljotekarskiej następowały coraz to dłuższe przerwy, spowodowane nietylko przeżywanemi dniami

trwogi, lecz i fizycznemi trudnościami, zwłaszcza w czasie powtórnej, o wiele od pierwszej groźniejszej, okupacji bolszewickiej.

Nieobecnego w Wilnie bibljotekarza d-ra Czarkowskiego od dn. 15 IV. do 24 X. 1919 r. zastępował, przybyły w tym czasie z Witebska, gen. Dobużyński.

Później dr Czarkowski, zmuszony w dniu 13 VII. 1920 r. do wyjazdu z Wilna wraz z ewakuowanym Uniwersytetem, wrócił dopiero 7 XI. t. r. Tym razem pieczę nad Bibljoteką objął prof. Kościałkowski, który jeden z całego Zarządu T. P. N. pozostał tu na posterunku mimo nieustannie grożącego mu niebezpieczeństwa osobistego. Jemu też zbiory Towarzystwa zawdzięczają swoje ocalenie.

A jednak mimo to wszystko, w chwilach sprzyjających, potrafiono w latach 1919—1920 skatalogować 2.090 dzieł w 3.412 tomach i wydzielić do dubletów 215 dzieł w 426 tomach.

III. POWRÓT DO PRACY NORMALNEJ. — STAN DZISIEJSZY.

Od jesieni 1920 roku porządkowanie zbiorów bibljotecznych T. P. N. zaczęło rozwijać się normalnie. Dnia 7 XI. wrócił dr Czarkowski i już do swego zgonu w pracy tej wytrwał.

Dodać należy, że dr Czarkowski, otrzymawszy w dniu 27 V. 1919 roku nominację na stanowisko bibljotekarza Bibljoteki Uniwersyteckiej Wileńskiej, miał szczęście pierwszy własnoręcznie zdjąć pieczęcie bolszewickie z drzwi byłej rosyjskiej rządowej Bibljoteki Publicznej, oddanej wskrzeszonemu Uniwersytetowi Stefana Batorego. Mimo to wszakże nie opuścił Bibljoteki T. P. N., spełniając w niej swoje obowiązki w dalszym ciagu, jak i dawniej bezinteresownie i z serdecznem oddaniem, dzieląc swój dzień między obie książnice.

Dzięki takiej wspólności został w r. 1920 nawiązany ścisły stosunek obu bibljotek, którego realnym wyrazem była zgoda Zarządu T. P. N. na wypożyczanie do Czytelni Bibljoteki Uniwersyteckiej dzieł ze swego księgozbioru, co też ma miejsce aż do chwili obecnej, wzamian czego otrzymuje T. P. N. corocznie znaczną ilość wyłączonych książek i czasopism.

Jedną z pierwszych czynności po ostatecznem unormowaniu życia było przeprowadzenie w listopadzie i grudniu 1921 roku pierwszej od roku 1915 rewizji magazynu bibljotecznego. Stwierdzono wówczas brak 280 książek (tytułów) i 11 map mniejszej wartości, które w znacznej części udało się zastąpić egzemplarzami z zapasów dubletowych.

O wiele boleśniejszą rewelacją stało się ujawnienie w dwa lata później, na początku r. 1923, braku 40 druków z wieków XVI—XVII. Z nich zaledwie 10 wróciło 24 IX. 1925 r., odesłanych przez Departament Nauki i Szkół Wyższych M. W. R. i O. P., dzięki Wydziałowi Bibljotek Państwowych, który, otrzymawszy od Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Książki wiadomość o ukazaniu się na miejscowym rynku antykwarskim książek podejrzanej prowenjencji, odebrał je i Bibljotece T. P. N. zwrócił.

Pomyślnym dla Bibljoteki wypadkiem stało się przejście d-ra Czarkowskiego w dniu 1 II. 1925 r. na własne żądanie ze stanowiska bibljotekarza Bibljoteki Uniwersyteckiej w stan spoczynku ze skromną emeryturką. Odtąd mógł już całkowicie, z niezmiennym zapałem, oddać się umiłowanej przezeń książnicy naszej.

Niemniej doniosłej wagi było uzyskanie od Departamentu Nauki i Szkół Wyższych M. W. R. i O. P., poczynając od roku 1924, subwencji[3]), przeznaczonej specjalnie na potrzeby bibljoteczne, za którą odtąd można było mieć dwie płatne siły pomocnicze w charakterze dietarjuszek, pracujących po dwie godziny dziennie. Co było tem potrzebniejsze, że od roku 1923 Czytelnia stała się dostępną dla publiczności codziennie od godziny 4 do 6-ej. Od roku 1925 również dr Czarkowski otrzymywał stałe skromne pobory miesięczne.

Nie długo jednak danem było d-rowi Czarkowskiemu cieszyć się widokiem szybkiego rozrostu Bibljoteki i raźno postępującego naprzód katalogowania.

Dnia 22 X. 1928 r. w Klinice Wewnętrznej U. S. B. zakończył swój pożyteczny, w nieprzerwanym i ciężkim trudzie spędzony, żywot w wieku życia lat 73 i bibljotekarstwa 20. W dniu zapadnięcia na śmiertelną chorobę doprowadził katalog do N-ru 32.931, sięgającego $^3/_4$ tytułów całego księgozbioru.

Wdzięczne mu Towarzystwo Przyjaciół Nauk (którego nadto od r. 1921 był wiceprezesem) wespół z Towarzystwem Lekarskiem, Stowarzyszeniem Lekarzy Polaków (którego był w r. 1918 założycie-

[3]) ZASIŁEK MINISTERSTWA W. R. i O. P.

W r. 1924	— 400.00	zł.
1925	— 1500.00	„
1926	— 4500.00	„
1927	— 1500.00	„
1928	— 2896.44	„
1929	— 1800.00	„
1930	— 1800.00	„
1931	— 1988.00	„

lem, a od r. 1922 prezesem) i Wileńskiem Kołem Związku Bibljotekarzy Polskich zorganizowały w dniu 8 II. 1929 r. w sali T. P. N. uroczyste wspólne posiedzenie, poświęcone uczczeniu zasług zmarłego. Opis tej podniosłej uroczystości żałobnej, wraz z tekstem wygłoszonych na niej przemówień, czytelnik znajdzie w *Ateneum Wileńskiem* (Rocznik V. Zesz. 15, str. 190—200) [4]).

Kierownictwo Bibljoteki po zgonie d-ra Czarkowskiego przeszło w dniu 8 XI. 1928 r. ponownie w ręce prof. d-ra Kościałkowskiego, do dnia dzisiejszego energicznie prowadzącego robotę bibljotekarską torem, wyżłobionym wieloletnią pracą jego poprzednika.

W dniu 31 XII. 1931 r. katalog obejmował N-rów 35.536. W tej liczbie było:

w jęz. polskim	18.427	dzieł
„ „ rosyjskim	6.420	„
„ „ francuskim	4.156	„
„ „ niemieckim	3.658	„
„ „ łacińskim	1.284	„
„ „ angielskim	495	„
„ „ litewskim	217	„
„ „ białoruskim	203	„

etc. etc.

z wieku XV	33	dzieła
„ „ XVI	261	„
„ „ XVII	852	„
„ „ XVIII	2.240	„
„ „ XIX	23.153	„
„ „ XX	8.997	„

Druków wileńskich w języku polskim było 2.734.

Czasopism otrzymywano w roku 1931 tytułów 54.

W chwili obecnej cały księgozbiór T-wa, zarówno część skatalogowana jak nieskatalogowana, lecz bez dubletów i defektów, zajmuje długość 1.463 m., z czego na część już skatalogowaną przypada do 1.000 metrów. Tym sposobem wypełniona jest już jedna cała piętrowa sala, do dyspozycji zaś na przyszłość pozostaje jeszcze druga tejże wielkości, czasowo zajęta na dublety i defekty.

---

[4]) Jego obszerniejsze życiorysy łącznie z bibljografją prac napisali: jako bibljotekarza — Michał Brensztejn w Przeglądzie Bibljotecznym (R. III. 1928, str. 331—334) i jako lekarza — prof. dr. Stanisław Trzebiński w Pamiętniku Wileńsk. Tow. Lekarskiego (R. IV. 1928, zesz. V, str. I—V).

Bibljoteka Towarzystwa

1907 —

ROK	Przyrost księgozbioru											
	Otrzymano w darze						Kupiono		Na wymianę		Razem przybytków	
	Od osób	Dzieł	Tomów	Od instytucyj, redakcyj itp.	Dzieł	Tomów	Dzieł	Tomów	Dzieł	Tomów	Dzieł	Tomów
1907	66	3.549	5.043	17	431	958	249	526	—	—	4.229	6.527
1908	92	3.119	5.107	25	121	145	269	382	—	—	3.509	5.634
1909	101	13.589	20.889	25	70	109	12	52	—	—	13.671	21.050
1910	93	2.396	3.814	29	135	146	18	23	—	—	2.549	3.983
1911	67	966	966	38	123	155	—	—	—	—	847	1.121
1912	60	1.333	2.831	33	35	42	—	—	—	—	1.368	2.873
1913	55	343	478	31	89	116	6	6	—	—	438	600
1914	50	2.579	3.080	30	95	142	—	—	—	—	2.674	3.222
1915	33	2.658	4.291	2	2	2	—	—	—	—	2.660	4.293
1916	12	266	403	2	2	2	—	—	—	—	268	405
1917	12	581	1.306	2	2	2	—	—	—	—	583	1.308
1918	23	378	480	11	412	522	30	30	—	—	820	1.032
1919	41	2.802	[ca 3.540]	10	714	[ca 920]	—	—	—	—	3.516	[ca 4.460]
1920	39	705	932	12	161	167	—	—	—	—	866	1.099
1921	47	580	823	20	288	322	—	—	12	24	880	1.169
1922	43	400	512	12	118	148	—	—	—	—	518	660
1923	38	225	234	20	144	158	—	—	—	—	369	392
1924	31	801	820	14	37	47	1	1	17	17	856	885
1925	40	493	580	27	78	120	2	4	54	60	627	764
1926	40	1.099	1.318	28	254	278	2	4	54	76	1.409	1.676
1927	51	1.179	1.388	40	208	285	3	3	59	145	1.449	1.821
1928	45	772	1.293	40	1.112	1.283	16	19	—	—	1.900	2.595
1929	42	525	597	22	97	118	—	—	179	189	801	904
1930	40	537	596	29	81	101	2	3	289	326	909	1.026
1931	47	1.438	1.917	24	40	51	—	—	370	510	1.848	2.478

Przyjaciół Nauk w Wilnie

1931.

Opracowanie księgozbioru								Korzystało z Bibljoteki						
Włączono do katalogu		Wydzielono do dubletów		Wydzielono do defektów		Razem uporządkowano		Na miejscu			W domu		Razem	
Dzieł	Tomów	Dzieł	Tomów	Dzieł	Tomów	Dzieł	Tomów	Osób	Odwiedzin	Dzieł	Osób	Dzieł	Osób	Dzieł
2.008	2.764	105	182	145	256	2.258	3.202					—		
2.626	4.085	361	668	470	677	3.457	5.430					—		
2.213	3.592	278	588	228	325	2.719	4.505					40		
1.407	2.341	216	429	73	113	1.696	2.883					61		
1.304	2.042	38	52	4	4	1.346	2.098					64		
2.300	3.087	172	229	144	188	2.616	3.504					35		
3.140	4.979	444	755	130	158	3.714	5.892					54		
3.000	4.348	285	423	164	215	3.449	4.986					21		
562	693	453	503	20	24	1.035	1.220					69		
1.006	1.281	420	460	19	24	1.445	1.765							
1.130	2.206	747	1.282	—	—	1.877	3.488					264		
2.162	2.210	238	296	—	—	2.400	2.506	5			42	356	47	
1.540	2.595	115	257	—	—	1.655	2.852	5			73	627	78	
550	817	100	169	—	—	650	986	5			54	248	59	
482	981	88	148	—	—	570	1.129	32	162		60	272	92	
413	682	60	82	—	—	473	764	6			56	385	62	
821	954	37	37	—	—	858	291	16			138	1.102	154	
520	628	75	89	—	—	595	717	22		56	131	859	153	915
1.268	1.938	285	518	—	—	1.553	1.456	35			85	725	120	
1.469	2.668	408	714	—	—	1.877	3.382	98	314	580	99	835	197	1.215
2.010	2.638	1.185	1.780	1.055	1.268	4.250	5.686	166	386	537	208	855	374	1.392
1.633	2.170	358	480	332	449	2.323	3.099	84	303	451	51	383	135	834
1.054	1.144	—	—	—	—	1.054	1.144	85	385	839	48	313	133	972
496	799	—	—	—	—	496	799	148	743	1.362	65	381	213	1.743
820	981	—	—	—	—	820	981	243	904	1.661	64	432	307	2.093

IV. CENNIEJSZE ZBIORY.

Druki.

Nieomal wszystkie najcenniejsze inkunabuły i starodruki pochodzą z daru ś. p. Jana Szwańskiego, otrzymane w latach 1909—1910, i ze zbiorów b. T-wa Muzeum Nauki i Sztuki, wcielonych w r. 1914.

Polonica, w liczbie 85, wynoszą blisko trzecią część tego zbioru, w czem są cztery druki wileńskie z wieku XVI.

Na szczególną uwagę zasługują: Mikołaja z Błonia *Tractatus sacerdotalis de sacramentis,* Strasburg 1499 (Hain 3259) i Jana Głogowczyka *Exercitium Super omnes tractatus parvorum logicalium,* Leipzig 1500.

Dalej godne są wymienienia druki następujące: Jana ze Stobnicy *Introductio in Ptolomei Cosmographiam.* Kraków 1512. (Wierzbowski 876); Andrzeja Modrzewskiego *Commentatorium de Republica emendanda libri quinque.* Kraków 1551 (Estr. *Bibl.* XXII. 487); *Żołtarz Dawidow* Wróbla. Kraków 1567 (Estr. XV. 70); Bartłomieja Groickiego *Reyestr do Porządku y do Artykułow Prawa Maydeburskiego y cesarskiego.* Kraków 1567 (Estr. XVII. 408); Jakóba Wuyka *Iudicium Albo Rozsądek niektorych katholikow o Confessiey Sędomierskiey.* Kraków 1570 (Wierzbowski 1462); Antoniego Possewina *Epistola Ad Stephanum Primum Poloniae Regem... Adversus Quendam Volanum.* Ingolstad 1583 (Estr. XXV. 106); Stanisława Hozjusza *Opera omnia,* Colonia 1584; Stanisława Sarnickiego *Statuta i metryka przywilejów,* Kraków 1594. Obok tego kroniki Miechowity, Bielskiego, Gwagnina, Stryjkowskiego.

Lecz koroną starodruków w Bibljotece T. P. N. są: *Rozmowy, które mył Krol Salomon mądry z Marchołtem grubym a sprosnym,* Kraków, Hieronim Wietor 1521 [5]), i *pierwsze wydanie Statutu Litewskiego* w jęz. ruskim, druk Mamonicza w Wilnie, 1588 r., tudzież z wieku XIX tak bliskie sercu każdego Wilnianina *pierwsze wileńskie wydanie Poezyj* Adama Mickiewicza w dwóch tomikach, z których tomik pierwszy w dwóch edycjach — jawnej i tajnie bez wiedzy cenzury rosyjskiej dodrukowanej w latach 1822—1823.

Niektóre ważniejsze inkunabuły, starodruki i rzadkości opisane zostały w *Sprawozdaniach T. P. N.* za lata 1907 i 1910, oraz innych wydawnictwach, wymienionych w bibljografji, załączonej na końcu artykułu niniejszego.

[5]) Opisany i w całości reprodukowany przez Ludwika Bernackiego w wydaniu druk. w Haarlem 1913 r.

Rękopisy.

Dział rękopisów przy Bibljotece T. P. N. począł się tworzyć równocześnie z Bibljoteką samą, a więc przed laty 25-ciu.

Posiada charakter niejednolity, jako że pochodzi z rozmaitych źródeł i prawie wyłącznie z darów różnych osób. Przeważają w nim wszakże dokumenty i materjały treści historycznej, związanej z przeszłością terytorjum b. W. Księstwa Litewskiego.

Pierwszym większym darem na rzecz tego działu był dar znanego pisarza i miłośnika przeszłości ś. p. Aleksandra Jelskiego z Zamościa w Mińskiem, a mianowicie zbiór przeszło 5.000 listów pisanych do archeologa i pisarza wileńskiego z poł. XIX w. Adama Honorego Kirkora, które ułożone w porządku alfabetycznym korespondentów zajmują obecnie 17 tek.

Godny wspomnienia jest też fakt wcielenia w r. 1914 zbiorów zlikwidowanego T-wa Muzeum Nauki i Sztuki, który przysporzył działowi 110 rękopisów.

W ciągu lat 25-ciu dział rękopisów, który z wyjątkiem 5-ciu rękopisów kupionych, cały powstał z różnych darów, pomnażał się w sposób następujący:

W r.	1907	osób	13	złożyło	tomów i fasc.	32				
	1908	„	30	„	„ „	34				
	1909	„	21	„	„ „	45				
	1910	„	19	„	„ „	82				
	1911	„	19	„	„ „	19				
	1912	„	22	„	„ „	42				
	1913	„	12	„	„ „	65				
	1914	„	10	„	„ „	125				
	1915/18	„	25	„	„ „	40				
		tudzież	—	nabyto	„ „	1	i luźn.	dokum.		760
	1919/21	osób	9	złożyło	„ „	85	„	„		100
		tudzież	—	nabyto	„ „	2				
	1922	osób	10	złożyło	„ „	20	„	„		100
	1923	„	9	„	„ „	10				
	1924	„	11	„	„ „	11	„	„		870
	1925	„	6	„	„ „	6				
	1926	„	9	„	„ „	63				
		tudzież	—	nabyto	„ „	—	„	„		1
	1927	osób	12	złożyło	„ „	21				
	1928	„	8	„	„ „	9				
		tudzież	—	nabyto	„ „	—	„	„		1
	1929	osób	14	złożyło	„ „	9	„	„		32
	1930	„	7	„	„ „	66	„	„		44
	1931	„	10	„	„ „	20.				

W dniu 31 XII. 1931 r. dział rękopisów obejmował: (z darów 275 osób oraz nabytków drogą kupna) 804 tomy i fascykuły (w tem nabytych 3) i 1.906 dokumentów luźnych (w tem nabytych 2). Wśród dokumentów luźnych są 34 pisane na pergaminie, zaś najstarszym jest dyplom Kazimierza Jagiellończyka z r. 1477 (bez pieczęci).

Z większych kompleksów rękopiśmiennych zasługują na wymienienie:

Korespondencja Adama Honorego Kirkora, wyżej wymieniona, nader bogaty materjał do stosunków kulturalnych i naukowych Wilna w połowie XIX w.

Korespondencja Jana Karłowicza (listy do niego pisane) z drugiej połowy XIX w. i *notaty naukowe* znakomitego językoznawcy (w 24 tekach).

Zbiór przeszło 500 *listów*, pisanych przez *Ignacego Massalskiego*, lub do niego (dar Salomei Kostrowickiej).

Zbiór (35 tomów) *Miscellaneów* politycznych, literackich, obyczajowych z XVII i (przeważnie) z XVIII w. (od różnych ofiarodawców).

Teki Teodora Narbutta (dwa tomy kopij dokumentów z XIV—XVI w., pochodzących z archiwum królewieckiego).

Dwa *podręczniki kancelaryjne* (wzory pism różnych) z XVI w. (z Muzeum Nauki i Sztuki).

Urzędowe protokóły posiedzeń Rady Konfederacji Barskiej, od 27 X. 1769 do 5 V. 1771 (z tegoż Muzeum).

Zbiór 11 ksiąg rękopisów, dotyczących *historji domów Zakonu Jezuitów* na Litwie (z tegoż Muzeum).

Zbiór *rękopisów*, dotyczących zakonu *Karmelitów* (8 ksiąg z tegoż Muzeum).

Teki Kontrymów, dotyczące ważniejszych przedstawicieli tej rodziny (zwłaszcza Ignacego i Kazimierza Kontrymów, w 11 tekach — z daru Bol. Rusieckiego).

Materjały, dotyczące rodziny *Zanów*, przedewszystkiem Tomasza Zana („Zaniana" 5 tom. — dar rodziny).

Akta, dotyczące *spraw kościelnych* na Litwie w drugiej połowie XIX w. (*„Ecclesiastica"* 10 tek — od różnych ofiarodawców).

Spuścizna rękopiśmienna (listowa i literacka) po *Willi Zyndram-Kościałkowskiej*, zmarłej w Grodnie w r. 1926 (w 54 tekach).

Spuścizna rękopiśmienna (listowa, notaty naukowe) po *Władysławie Zahorskim* († w Wilnie w 1926 r. — dar rodziny).

Korespondencja różnych przedstawicieli rodziny Łopacińskich z XVIII w. (20 tek; dar p. Stanisława Łopacińskiego).

Materjały do dziejów szkolnictwa potajemnego polskiego w końcu XIX i pocz. XX w. (około 70 tek; dar Komitetu Edukacyjnego, Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, po ś, p. Witoldzie Węsławskim; również od p. Julji Rodziewiczowej i Ludwiki Życkiej).

Z osobliwości rękopiśmiennych wspominamy tylko o trzech najstarszych:

Manuskrypt napisany w latach 1486—1488 przez Pawła Deusterwalta, kanclerza biskupa warmińskiego, zawierający odpisy dzieł autorów łacińskich.

Koran w języku arabskim z r. 1469 (czyli ery muzułmańskiej Hidżri 874), cały ozdobiony bogatym ornamentem tureckim i w takiejże oprawie, oraz

Modlitewnik francuski z w. XV na pergaminie, ślicznie iluminowany.

Dział rękopisów od początku swego istnienia pozostaje pod kierownictwem prof. Stanisława Kościałkowskiego.

V. OPRACOWYWANIE ZBIORÓW.

Bibljotekarze T. P. N.

Czarkowski Ludwik dr, lekarz. 23 III. 1907 — V. 1911. (ur. 4 IV. 1855).

Dobużyński Walerjan gen. art. w. ros. V. 1911 — 1914 (oficjalnie od 21 IX. 1911).

Kościałkowski Stanisław dr, prof. 1914—6 VII. 1918.

Czarkowski Ludwik dr. 6 VII. 1918 — 15 IV. 1919.

Dobużyński Walerjan gen. 15 IV. 1919 — 24 X. 1919. (zastępczo). († 27 VI. 1921 r. w Wilnie w wieku lat 81).

Czarkowski Ludwik dr 24 X. 1919 — 13 VII. 1920.

Kościałkowski Stanisław dr, prof. 13 VII. 1920 — 7 XI. 1920 (zastępczo).

Czarkowski Ludwik dr 7 XI. 1920 — 22 X. 1928. († 22 X. 1928 w Wilnie).

Kościałkowski Stanisław dr prof. od 8 XI. 1928 roku.

Komisja Bibljograficzna.

Dnia 26 IX. 1912 r. Zarząd Towarzystwa postanowił na najbliższem posiedzeniu członków podnieść sprawę utworzenia Sekcji bibljograficznej i sporządzenia zestawień bibljograficznych treści czasopism wileńskich od r. 1900.

Dnia 16 X. t. r. istniejąca już Sekcja ustaliła schemat prac swoich.

Dnia 19 XII. t. r. na posiedzeniu Zarządu prof. Stanisław Kościałkowski zreferował stan prac tejże Sekcji, która przybrała nazwę Komisji Bibljograficznej. Do dnia tego członkowie jej przejrzeli i opracowali dwa roczniki *Kurjera Litewskiego.*

Jeszcze przed wyłonieniem Komisji i niezależnie od niej późniejszy jej członek, dr L. Czarkowski, z własnej inicjatywy ogłaszał w *Rocznikach* T-wa bibljografję *druków polskich wydanych w Wilnie,* od r. 1900 do 1910 włącznie (T. I — 1908, II — 1909, III — 1910 i IV — 1911 r.), kontynuowany później przez piszącego te słowa za lata 1911—1913, wraz z dopełnieniami do lat poprzednich (*Rocznik.* T. V — 1914).

Sama wszakże Komisja po zaledwie rocznym żywocie swoim, w przededniu wybuchu wojny światowej, zamarła, nie pozostawiwszy po sobie trwalszego śladu.

Katalogowanie.

1. Format.

Za przykładem Bibljoteki Jagiellońskiej od 19 maja 1911 roku wprowadzono podział druków na 5 formatów:

I do 20 ctm.; II od 21 do 25 ctm.; III od 26 do 35 ctm.; IV od 36 do 50 ctm.; V od 50 wzwyż.

Zgodnie z tym podziałem ustalona też jest wysokość półek od największego formatu na dole do najmniejszego na szczycie. Formaty I i II dla oszczędności miejsca na półkach nieruchomych stawiane są razem.

2. Katalogi.

a) Inwentarz (zarazem katalog topograficzny) w księgach oprawionych, wielk. 37×12 cm., zawiera zapis: Nr. bieżący (będący zarazem częścią sygnatury), całkowity tytuł z opisem zewnętrznym książki i zaznaczeniem pochodzenia, tudzież tego, czy znany jest Estreicherowi. Książki są wpisywane po poprzedniem ich dobraniu i ustawieniu na półkach.

b) Katalog abecadłowy na kartkach form. 14×11 ctm., posiada tytuł skrócony, miejsce i rok druku, liczbę tomów oraz sygnaturę.

c) Katalog działowy, wzorem B-ki Jagiellońskiej, składa się z 12 działów i pisze się na kartkach tegoż, co abecadłowy, formatu, z identycznemi, co i powyższy, informacjami.

d) Informatorjum przedmiotowe, założone w roku 1916, na takiejże wielkości kartkach, ułożonych w porządku alfabetycznym, podaje: przedmiot i kolejne sygnatury druków, dotyczących przedmiotów najważniejszych.

Wszystkie trzy powyższe katalogi kartkowe są w pudłach drewnianych od 48 do 52 cm. dług., $12^1/_2$ cm. szer. i $10^1/_2$ cm. wys.

3. Wykaz dzieł brakujących w Bibljografji polskiej Estreichera, a znajdujących się w księgozbiorze T. P. N., prowadzi się osobno.

4. Sygnowanie. Sygnatura książki składa się z N-ru bież., przyjętego dla całej B-ki, wyrażonego cyfrą arabską i formatu — cyfrą rzymską, stawianych odręcznie wewnątrz okładki.

Od stycznia 1908 r. nalepiany jest wewnątrz okładki exlibris cynkograficzny, według rysunku wileńskiego artysty mal. Stanisława Jarockiego, przedstawiający empirowy trójnóg z płonącym na nim ogniem.

Wszystkie książki opatrzone są pieczątką na karcie tytułowej i stronie ostatniej.

Bibljoteka Podręczna nie posiada odrębnej numeracji własnej i objęta jest katalogami ogólnemi.

Dublety i defekty.

Do dubletów, wydzielanych w czasie katalogowania książek, nie są zaliczane egzemplarze wtórne, należące do księgozbiorów o charakterze kolekcyj (Mickiewicziana, zbiór Karłowicza, Brzeskiego) i pamiątkowym (po Syrokomli, Orzeszkowej), posiadające autografy osób znakomitych, dedykacje autorskie i t. p. zapiski, wreszcie książki znajdujące się w Bibljotece Podręcznej.

Wszystkie do roku 1917 były przeznaczone na sprzedaż lub wymianę. Dopiero w dniu 7 III. t. r. Zarząd wyłączył z niej „Lithuanica", zachowując je na czas późniejszy, co praktykuje się dotąd.

Komisja Bibljoteczna opracowała trzy katalogi dubletów, wydane nakładem Towarzystwa w latach 1908—1912, a mianowicie:

1. *Spis sobowtórów (dubletów)) Książnicy T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie Nr. 1. Rok 1907.* (W r. 1908, na powielaczu). 37×23. str. nlb. 18, obejmujący tytułów 305.

2. *Toż Nr. 2. Rok 1910. Odbito w „Drukarni Wileńskiej" 1910.* 22×14. str. 28. Tytułów 491.

3. *Spis dubletów (Nr. 3) za 1911 rok. Druk. „Znicz". Wilno 1912.* 22×$13^1/_2$. str. 24. Tytułów 434.

Ceny w spisie pierwszym zostały ustalone po porozumieniu z antykwarjuszem warszawskim H. Wilderem, w następujących były regulowane według katalogów antykwarskich bieżących.

Dublety, stanowiąc kapitał efektywny, po spieniężeniu wszakże dawały w bilansie rocznym kasy T-wa tylko drobne pozycje dochodowe. Ilość sprzedanych tytułów wynosiła:

w r. 1919 — 321, 1920 — 109, 1921 — 54, 1922 — 27, 1923 — 28, 1924 — 33, 1925 — —, 1926 — 5, 1927 — 2, 1928 — 16, 1929 — —, 1930 — 14.

Wygodniejszą i bardziej zyskowną była prywatna wymiana dubletów na książki nadające się do Bibljoteki.

Ponadto dublety nadawały się znakomicie przy zastępowaniu niemi książek zaginionych, jak to miało miejsce np. po generalnem sprawdzeniu powojennem całego księgozbioru w r. 1921.

Z zapasu dubletowego darował Zarząd w sierpniu 1919 r. do Bibljoteki Więziennej na Łukiszkach 54 dzieła w 118 tomach i w roku 1923 do Bibljoteki T-wa „Rozwój" w Wilnie 36 książek.

W dniu 31 XII. 1931 r. zbiór dubletów liczył 4.430 numerów, spisanych w katalogu kartkowym.

D e f e k t y, przeznaczone również do zbycia, obejmowały w tymże dniu N-rów 1.782.

VI. CZYTELNICTWO.

W y p o ż y c z a n i e.

Regulamin dla wypożyczających książki do domu, przyjęty przez Zarząd w dn. 14 stycznia 1909 r., obowiązuje do dnia dzisiejszego. Zawiera on następujące cztery paragrafy zasadnicze:

1. Wypożyczać książki do domu mogą tylko członkowie T. P. N.

2. Na raz wydaje się nie więcej nad 4 tomy.

3. Nie wypożycza się do domu: a) Dzieł starszych ponad sto lat, b) Dzieł wielotomowych, c) Druków rzadkich i cennych.

4. Książki wolno trzymać nie dłużej nad jeden miesiąc.

Układ, zawarty z Bibljoteką Uniwersytecką w lutym 1920 r., odstępuje od paragrafów 1-go i 2-go, a mianowicie Bibljoteka ta korzysta z praw, przysługujących członkom T-wa i otrzymuje książki w liczbie nieograniczonej.

Wymowną ilustracją przestrzegania przez członków T-wa paragrafu 4-go cytowanego Regulaminu są następujące liczby zaległości:

Do dnia 24 maja 1923 r. nie zwrócili książek, wziętych do domu, w r. 1919 — 9 czł.; w r. 1920 — 12 czł.; w r. 1921 — 15 czł.; w roku 1922 — 21 czł.

Do końca r. 1925 nie zwróciło książek, wziętych w latach 1912—1924, — 81 członków.

Czytelnia.

Dostępna dla członków, osób pracujących naukowo i młodzieży akademickiej oraz osób poleconych przez członków Zarządu.

Otwarta była do września 1930 r. w gg. 9—12 rano i 4—6 po południu, od września do końca roku 9—12 rano i od 1 stycznia 1931 r. w gg. 9—1.

Druki zakazane.

Dla ochronienia T-wa i jego Bibljoteki przed ewentualnemi zatargami z władzami rosyjskiemi z powodu posiadania druków przez cenzurę zakazanych, jak to miało miejsce w innych bibljotekach, Zarząd T-wa na posiedzeniu 16 III. 1911 r. wydał następującą instrukcję dla biljotekarza:

Wszystkie otrzymane w darze druki, o których wiadomo, że są przez cenzurę z obiegu wyjęte, nakazano przechowywać w specjalnej szafie, zamkniętej na klucz i opieczętowanej. Zarówno klucz od niej, jak i tłok pieczętny mają być przechowywane u Prezesa, względnie Wice-Prezesa T-wa.

Są one objęte inwentarzem ogólnym, wszakże z adnotacją o ich „wykluczeniu", natomiast kartki katalogowe z ich wymienieniem mają być z katalogów kartkowych wyłączone i przechowywane osobno.

Druków tych nikomu wydawać nie wolno, czego bibljotekarz ma surowo przestrzegać.

Taki stan rzeczy, oczywiście formalnie, przetrwał do wybuchu wojny wszechświatowej, ściślej do opuszczenia przez Rosjan Wilna.

LITERATURA.

Ważniejsze publikacje.

a) O Bibljotece wogóle.

Brensztejn Michał. *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie. Informator o Towarzystwach Naukowych, Oświatowych i t. p. na Litwie i Rusi Białej.* Druk. J. Zawadzkiego w Wilnie 1914. (Nakł. Stow. im. Stanisława i Józefa Montwiłłów), str. 31—49 z tabl. statyst.

Brensztejn Michał. *T-wo Przyjaciół Nauk w Wilnie.* Mies. *Książka.* Warszawa — Lwów 1914. Nr. 7. Lipiec, str. 1—10.

Brensztejn Michał. *T-wo Przyjaciół Nauk. Wilno i Ziemia Wileńska.* Zarys monograficzny. Wydawn. Wojewódzkiego Komitetu Regjonalnego. T. II. Wilno. W druku, w roku 1932.

Spis sobowtórów (dubletów) Książnicy T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Nr. 1. Rok 1907. (W r. 1908 na powielaczu). str. nlb. 18.

Spis sobowtórów (dubletów) do nabycia lub zamiany w Książnicy T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Nr. 2. Rok 1910. Odbito w „Drukarni Wileńskiej" 1910, str. 28.

Spis dubletów Książnicy T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie (Nr. 3) za rok 1911. Druk „Znicz". Wilno 1912. str. 24.

Sprawozdania z działalności i stanu T. P. N. za lata 1907—1914 i 1926—1930 (ogłaszane drukiem). Wilno.

Sprawozdanie kwartalne z przybytków i ruchu w Muzeum i Bibljotece T. P. N. od początku 1931 r. (ogłaszane w prasie codziennej polskiej wileńskiej).

b) O zabytkach bibljotecznych.

Czarkowski Ludwik. *Sława dawney Jerozolimy.* Notatka bibljograficzna (o dwu wydaniach w Supraślu 1722 i 1725 r.) *Rocznik T. P. N.* II. 1908, str. 95—96.

Oko Jan, prof. *Paweł Deusterwalt nieznany humanista XV wieku.* — *Ateneum Wileńskie.* T. VII. i odb. Wilno 1931, str. 13.

Oko Jan, prof. *De Ovidii Sapphus epistulae codice Vilnensi.* Nadb. z *Eos.* XXXII. Lwów 1929, str. 509—534. (Mowa o kodeksie Deusterwalta).

Uziębło Lucjan. *O najpierwszej z dochowanych po polsku drukowanych książek.* (Rozmowy króla Salomona z Marchołtem z r. 1521). *Ziemia.* 1912. Nr. 7, str. 123—124 z ryc.

WILEŃSKA BIBLJOGRAFJA REGJONALNA W R. 1931.

PODAŁ
MICHAŁ AMBROS.

Zestawienia poniższe obejmują produkcję piśmienniczą rejonu wileńskiego z r. 1931. Opierają się one na tych samych zasadach opracowania, jakiemi kierowano się w latach ubiegłych. Podstawę stanowił materjał, zarejestrowany przez Uniwersytecką Bibljotekę Publiczną. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa W.R. i O.P. z 15 grudnia 1931 r. obowiązek pobierania i rejestrowania druków okręgu wileńskiego przeszedł od 1 stycznia do Bibljoteki Państwowej im. Wróblewskich.

W rejonie wileńskim praca w dziedzinie bibljografji bieżącej regjonalnej faktycznie skurczyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zaniechano zestawień miesięcznych i kwartalnych w miejscowych dziennikach. Utrzymała się jedynie Bibljografja historji W. Ks. Litewskiego, prowadzona przez dra Burhardta, tudzież Bibljografja Uniwersytetu Wileńskiego — przez podpisanego, obie korzystające z łamów Ateneum Wileńskiego. Za to widać większy rozmach w opracowaniach, wkraczających w przeszłość i w szczegółowe zagadnienia. Tom II Księgi Pamiątkowej Uniwersytetu Wileńskiego przyniósł ciekawy i wyczerpujący rejestr prac, dokonanych przez zakłady i profesorów wskrzeszonego Uniwersytetu Wileńskiego. Zawiera on m. in. dokładną bibljografję Bibljoteki Uniwersyteckiej, zestawioną przez St. Lisowskiego. Wykaz prac Bielińskiego podaje Suligowski (Józef Szeliga-Bieliński, jego działalność i jego prace), tudzież druków, ogłoszonych w drukarni Kirkora i częściowo jego prac—Brensztejn (Adam Honory Kirkor). Kwestje szczegółowe obierają Wileńska Bibljografja Wergiljuszowa Ambrosa i Bibljografja Żyrowicka Charkiewicza (w „Żyrowice—łask krynice"). Z prac będących w toku godzi się wymienić przygotowywany do opublikowania, pod redakcją dr. Mienickiego Słownik biograficzny profesorów Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, pozostawiony w rękopisie przez ś.p. prof. Janowskiego. Na III Zjazd Bibljotekarzy w Wilnie zapowiedziano spis polskich druków, wydanych

w Wilnie, w l. 1800—1830. W sferze projektów i poczynań wstępnych pozostają bibljografje filologji klasycznej w Wilnie i bazyljanów. W terenie regjonalnym tkwią korzeniami, choć konarami swemi daleko poza niego wychodzą, ukończone i czekające wydawcy dzieła Brensztejna M. Bibljografja przekładów z języka polskiego na litewski od wieku XVI i Kryczyńskiego L. Bibljografja tatarska.

Z innych środowisk opracowanie statystyczno-bibljograficzne produkcji bieżącej piśmienniczej dał tylko Kraków, w umieszczonej w Przeglądzie Bibljotecznym (R. 1931, z. 1) „Statystyce druków, wydanych w okręgu krakowskim w 1930 r.", a ujętej na podstawie danych, zebranych przez dr. Bara, dr. Ciechanowską i dr. Kalicińską.

Artykuł powyższy objął zarówno nieperjodyczne wytwory (w tem muzykalja), jak i perjodyczne, posługując się przytem odmiennym od naszego schematem. Praca wymieniona stanowi dowód, jak bardzo aktualnym jest postulat z jednej strony ciągłości podobnych opracowań, a z drugiej ujednostajnienia zasad statystyki bibljograficznej. Bez urzeczywistnienia tego postulatu nie sposób mówić o poważnych studjach i wnioskach porównawczych. Poza ramy jednego roku sięgnęły bibljografje Łodzi (Raciborskiego), Pomorza i Gdańska (Cehaka), Wołynia (Hofmana i Karaska), tudzież Tarnobrzegu (Marczaka).

Produkcja okręgu wileńskiego w r. 1931 wyraziła się w cyfrze 1443 druków. Pod względem j ę z y k o w y m przypada na język polski 1039 wytworów, czyli 72% ogółu. Drugie miejsce zajmują druki żydowskie i hebrajskie, razem wzięte wynosząc 308 egzemplarzy i stanowiąc 21,3%. Inne języki w sumie reprezentowane są zaledwie przez 96 okazów, wynosząc 6,7%. W tej liczbie mają udział j. białoruski, zagarniając 40 przedstawicieli (2,8%), po nim język rosyjski z 21 (1,5%), łaciński z 13, litewski z 11, francuski z 4, esperanto z 3, niemiecki z 2, karaimski i angielski z 1 okazem.

Przewagę mają ulotki, a więc druki o najmniejszej o b j ę t o ś c i, bo dochodzącej zaledwie do 4 stron. Jest ich 690, czyli 47,8% . Drugie miejsce zajmują broszury, dając 535 pozycyj (37,1%). Liczba książek, czyli wytworów przechodzących swą objętością 4 arkusze, wynosi 218 sztuk (15,1%).

Wilno jest nadal o ś r o d k i e m ruchu drukarskiego. W bieżącym roku wytłoczono w niem 956 druków, czyli 66,3% ogółu. Po niem wybija się Łomża, mając 141 reprezentantów (9,8%). Z innych miast idą pokolei: Pińsk, drukując 100 wytworów (6,9%), Białystok 82 (5,7%), Ostrów Maz. 51 (3,5%), Brześć 44 (3,1%), Grodno 39 (2,7%).

Produkcja drukarska poszczególnych środowisk innych nie przekracza w każdem z osobna 1%. I tak na Nowogródek przypada 13, Grajewo 5, Głębokie 3, Słonim i Święciany po 2, Baranowicze, Bielsk, Kleck, Mołodeczno i Suwałki po 1 egzemplarzu.

Treść polityczno-społeczna druków góruje. Widać w tem wpływ atmosfery wyborów do Sejmu i Senatu. Obejmuje 401 (27,8%) sztuk. Informacyjne cele stawia sobie 378 (26,2%) wytworów. Do nich należą cenniki, kalendarze, programy, schematyzmy i t.p. Naukowe zajmują trzecie miejsce w liczbie 239 (16,6%). Prym dzierżą tu wydawnictwa Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Same odbitki Ateneum Wil. dają 20 pozycyj, w tem 16 historycznych i 4 bibljograficzne. Wydział III wystąpił z 4 publikacjami, drukując w rozprawach Jabłonowskiej - Erdmanowej Oświecenie i romantyzm w stowarzyszeniach młodzieży wileńskiej na pocz. XIX w., Małachowskiego-Łempickiego Wolnomularstwo na ziemiach b. W. Ks. Lit. i Łowmiańskiego Studjów nad początkami społeczeństwa i państwa lit. t. I. Wydział I opublikował Safarewicza Le rhotacisme latin, a wydz. II — 13 rozpraw opracowanych w różnych zakładach Uniw. St. B. Pod egidą Towarzystwa wyszedł też Bielińskiego Rok 1831 w pow. zawilejskim. Z publikacyj wydanych poza Towarzystwem Prz. Nauk, zwracają na siebie uwagę reprezentujące nauki lekarskie liczne odbitki z Przeglądu Oto-Laryngologicznego i Pamiętnika Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego, tudzież samodzielnie wydane prace, jak prof. Szymańskiego, Szmurły, Księga Pamiątkowa XIII Zjazdu lekarzy i przyrodników w Wilnie. O ruchu naukowym wśród wychowanków U. S. B. świadczy Bibljoteka prac polonistycznych, która powiększyła się o 1 wydawnictwo (Turskiej Język J. Chodźki) i Księga Wergiljuszowa — owoc trudów Koła Filologów, słuchaczy U. S. B. Z wydawnictw księgarń wileńskich zasługuje na wyszczególnienie Zawadzki, który wystąpił z pamiętnikami Szumskiego i Woyniłłowicza. Z miast prowincjonalnych Grodno skupiło wydawnictwa statystyczne, a Pińsk — obrządku wschodniego.

Do literatury pięknej, szerzej pojętej należy 151 (10,5%) utworów. Z autorów polskich wystąpili: Jaroszyńska, Jeremski, Łuczyńska, Zembrzycki. Większość stanowią tłumaczenia. Treść kształcąca objęła 116 (8%) druków w postaci popularnych opracowań i podręczników szkolnych; wreszcie religijna 158 (10,9%). Ponadto odbito nieuwzględnionych w statystyce 3078 plakatów i formularzy. Nie uwzględniliśmy również czasopism, które obejmie osobne opracowanie.

Dla unaocznienia wyszczególnionych cyfr dołączamy tabelę.

Język	Ogólna ilość druków	Procentowo	OBJĘTOŚĆ			MIEJSCE DRUKU																	TREŚĆ					
			Książki	Broszury	Ulotki	Wilno	Baranowicze	Białystok	Bielsk Podl.	Brześć n./B.	Głębokie	Grajewo	Grodno	Kleck	Łomża	Mołodeczno	Nowogródek	Ostrów	Pińsk	Słonim	Suwałki	Święciany	Naukowa	Kształcąca	Piękna	Religijna	Polityczno-społeczna	Informacyjna
Polski	1039	72.0	140	412	487	669	1	67	—	37	3	4	39	1	98	1	13	29	75	1	1	—	222	78	70	90	250	329
Białoruski . . .	40	2.8	10	17	13	39	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	5	9	1	20	4
Francuski . . .	4	0.3	2	2	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	1	—	—	—	—
Litewski . . .	11	0.8	3	6	2	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	5	1	2	2	—
Łaciński . . .	13	0.9	7	4	2	9	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	2	—	—	—	1	1	—	—	—	11
Niemiecki . . .	2	0.1	2	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—
Rosyjski . . .	21	1.5	1	10	10	6	—	—	—	2	—	1	—	—	—	—	—	—	12	—	—	—	—	—	1	16	4	—
Żydowski (i hebr.)	308	21.3	53	79	176	212	—	13	1	5	—	—	—	—	41	—	—	22	11	1	—	2	8	25	69	49	125	32
Inne	5	0,3	—	5	—	4	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	1	—	—	2
Razem	1443	—	218	535	690	956	1	82	1	44	3	5	39	1	141	1	13	51	100	2	1	2	239	116	151	158	401	378
Procent ogółu druków	—	—	15.1	37.1	47.8	66.3	—	5.7	—	3.1	0.2	0.3	2.7	—	9.8	—	0,9	3.5	6.9	0.1	—	0.1	16.6	8.0	10.5	10.9	27.8	26.2

Recenzje i sprawozdania.

SALYS ANTON: Die žemaitischen Mundarten. Teil I. Geschichte des žemaitischen Sprachgebiets. Inaugural-Dissertation. Kaunas 1930. Akc. „Spindulio" B-vės Spaustuvė. — Str. 146, z mapą.

Pracę pod powyższym tytułem winien powitać z radością i uznaniem każdy, kto interesuje się najdawniejszemi dziejami Litwy. Jest to bowiem pierwsza specjalna rozprawa, poświęcona geografji historycznej Żmudzi i historji osadnictwa żmudzkiego, a przytem wykonana bardzo starannie i solidnie. Autor jej, wychowanek lipskiego uniwersytetu, poświęcił się badaniom żmudzkich narzeczy. Wstępem do tego miały być studja nad historją obszaru języka żmudzkiego, rezultatem których jest właśnie niniejsza praca.

Treść omawianej rozprawy jest bogata. Omówiwszy najpierw kwestję pojawiania się w źródłach nazwy Żmudzi i Żmudzinów (rozdział I), ustala autor rozległość obszaru, zajętego przez Żmudzinów w XIII i XIV w. Osobno zajmuje się on temi częściami późniejszego Księstwa Żmudzkiego, które w tych czasach zaliczano do innych obszarów plemiennych, a więc zachodnią częścią Żmudzi, po rzekę Windawę, objętą w dokumentach z połowy XIII w. nazwą Kuronji (rozdział II), tudzież północnym pasem ziemi żmudzkiej, który w tych czasach wchodził w skład włości semigalskich (rozdz. III). Następnie omawia autor właściwy obszar językowy żmudzki, który dzieli na trzy części: Karszowja, Saulja i rdzenna Żmudź (rozdz. IV). Ta ostatnia jest opracowana najbardziej szczegółowo i sumiennie. Zebrawszy w źródłach XIII—XV w. cały zasób nazw topograficznych obszaru Żmudzi, autor stara się ustalić właściwe ich brzmienie, a następnie przeprowadzić ich lokalizację. Przy tej sposobności stwierdza on istnienie w XIV w. pewnych obszarów politycznych, podległych władzy drobnych książąt, zwłaszcza na pograniczu litewsko-żmudzkiem (str. 37, 42, 45, 55). Dalsze rozdziały poświęcone są przedstawieniu rozwoju granic politycznych Żmudzi i ich zmianom od połowy XIII w.

aż do ostatecznego ustalenia się ich od strony Prus w 1422 r. i Inflant w 1529 r. (rozdz. V), tudzież opisu puszczy, która na przełomie XIV/XV w. opasywała Żmudź od południa i zachodu (rozdz. VI). Puszcza ta, która powstała w następstwie walk żmudzko-krzyżackich, prowadzonych w czasach poprzednich, znalazła się po r. 1422 w przeważnej części w granicach Żmudzi; na jej obszarze rozwinęło się od początku XV w. ożywione osadnictwo żmudzkie, które autor przedstawia w rozdz. VII. Ostatni wreszcie rozdział (VIII) poświęcony jest dziejom osadnictwa żmudzkiego w okręgu Kłajpedy i w pogranicznej ziemi pruskiej Skalowji.

Wywody autora, objaśnione przejrzystą mapą załączoną do pracy, oparte są na szerokiej podstawie zródeł opublikowanych, z uwzględnieniem literatury przedewszystkiem niemieckiej, następnie polskiej, rosyjskiej i litewskiej. Materjału nowego, wydobytego wprost z archiwów, praca nie przynosi zupełnie. Polskie publikacje są w niej potraktowane trochę po macoszemu. Nie zna autor np. drugiego wydania *Lites ac res gestae,* posługując się jedynie pierwszą edycją Działyńskiego. Wskutek tego nie mógł on wyzyskać należycie ważnego materjału źródłowego, odnoszącego się do Wielony, który został opublikowany dopiero w drugiem wydaniu *Lites;* pewne wyjątki z niego cytuje autor na podstawie przypisów do kroniki Wiganda (str. 73). Nie uwzględnia też autor omawianej pracy rozpraw związanych z jego tematem, umieszczonych poprzednio w Kwartalniku Historycznym i Ateneum Wileńskiem [1]).

Autor jest fachowym lingwistą i dlatego też wywody swoje opiera przedewszystkiem na materjale geograficzno-językowym, wyprowadzając z niego wnioski o faktach osadniczych. Metoda ta nie zawodzi w odniesieniu do czasów późniejszych, kiedy możemy stwierdzić źródłowo powstanie nowych osad, a niekiedy nawet ustalić charakter etniczny ich mieszkańców. Dla czasów najdawniejszych wskazaną jest jednak daleko idąca ostrożność w tym względzie; nazwy topograficzne bowiem mają nieraz długą swoją przeszłość i początkami swemi sięgają epoki, w której dany obszar posiadał zupełnie innych charakter etniczny, niż w czasach historycznych. Wystarczy wskazać przykładowo na wyniki badań E. Kucharskiego nad toponomastyką ziem

[1]) Zajączkowski, Wilhelm de Machaut i jego wiadomości do dziejów Polski i Litwy w XIV w., Kwart. hist. XLIII/I. 217—228; tenże, Przyczynki do hipotezy o pochodzeniu dynastji Giedymina ze Żmudzi, Ateneum wileńskie IV. 392—416.

polskich [2]). Gorzej jednak jeśli autor idzie nie za odnośnym materjałem źródłowym, lecz ulega pewnej sugestji ze strony literatury, jak to mamy np. w omówieniu przez niego kwestji ziemi Ceclis czyli zachodniej połaci Żmudzi, po rzekę Windawę. W tym wypadku autor poszedł ślepo za wynikami badań lingwistycznych E n d z e l i n a a zwłaszcza B u g i nad nazwami miejscowości zachodnio-żmudzkich i ziemię Ceclis włączył w połowie XIII w. do obszaru plemiennego Kuronów, czemu przeczą przekazy źródłowe, a materjał toponomastyczny nie daje żadnej podstawy do hipotezy tego rodzaju. Poruszając równocześnie sprawę tę na innem miejscu [3]), nie będę się tutaj rozwodzić nad nią. Dodam jedynie, że dla oznaczenia granic i gęstości osadnictwa żmudzkiego w dawniejszych czasach, należało ograniczyć się nietylko do zbadania lingwistycznego nazw topograficznych, ale zarazem uwzględnić warunki fizjograficzne terenu, zwłaszcza rozmieszczenie puszcz, błot i moczarów, tudzież rozmieszczenie grodów, zarówno pogranicznych jak i położonych w głębi kraju. Do tej ostatniej kwestji mamy dużo przyczynków w pracach K r z y w i c k i e g o, z których autor zna tylko jedną [4]), pomija natomiast inne [5]), które mogłyby rzucić trochę światła na pewne szczegóły poruszone w pracy.

Mimo tych braków, praca dr. S a l y s a posiada doniosłe znaczenie dla badań nad dziejami dawnej Żmudzi, przynosi ona bowiem ustalenie topografji Żmudzi w XIII i XIV w., tudzież daje obraz rozwoju osadnictwa żmudzkiego aż do połowy XV w. Rezultaty jej oparte na badaniu lingwistycznem wymagają pewnych uzupełnień i poprawek, podjętych z innych punktów widzenia, zwłaszcza w odniesieniu do ziemi Ceclis, a także i w szczegółach dotyczących lokalizowania niektórych nazw topograficznych; naogół jednak rzucają one wiele światła na stosunki wewnętrzne Żmudzi w czasach dawniejszych tudzież późniejszy jej rozwój terytorjalny.

St. Zajączkowski

---

[2]) K u c h a r s k i E., Etniczne oblicze ziem polskich przed przyjściem Słowian na podstawie nazw miejscowych i rodowych. Sprawozd. Tow. Nauk. we Lwowie, 1929, str. 181—197.

[3]) Kwartalnik hist. XLV/I. 332—341.

[4]) K r z y w i c k i, Żmudź starożytna.

[5]) K r z y w i c k i, W poszukiwaniu grodu Mendoga, Przegl. hist. VIII. 20—48; tenże, Pilkalnie na Litwie (Studja staropolskie. Księga ku czci A. Brücknera) 154—172.

SEMKOWICZ WŁADYSŁAW i NANKE CZESŁAW: Szkolny atlas historyczny. Część druga. Dzieje średniowieczne i nowożytne. Lwów—Warszawa 1932. Książnica—Atlas.

Atlas pod powyższym tytułem jest dalszym ciągiej wydawnictwa, którego część pierwszą stanowią opublikowane poprzednio „Dzieje starożytne" w opracowaniu J. Natansona - Leskiego. Część niniejsza, sięgająca od wielkich wędrówek ludów do ostatnich lat (1921), składa się z 19 map głównych i odpowiedniej ilości pobocznych; z tego dziesięć map głównych, opracowanych przez dr. Nankego, odnosi się do dziejów powszechnych, dziewięć zaś, w opracowaniu prof. Semkowicza, do historji Polski. Mapy do dziejów powszechnych posiadają, ze względu na konieczność zastosowania ich do obowiązujących podręczników i ram wydawnictwa, charakter sumaryczny i skrótowy. Szczegółowiej opracowane są mapy Semkowicza, oparte nietylko na najnowszej literaturze naukowej, ale i na własnych badaniach autora. Dzięki temu omawiany Atlas, jakkolwiek przeznaczony głównie do nauki w szkołach średnich, posiada w odnośnej części charakter ściśle naukowy.

Wspomniane mapy Semkowicza posiadają znaczenie także i dla historji ziem dawnego W. Księstwa Litewskiego, zwłaszcza dla jej okresów dawniejszych. Na uwagę zasługują zwłaszcza mapy, przedstawiające państwo litewskie w połowie XIII w. (nr. 7), pod koniec panowania Olgierda (nr. 8) i u schyłku XV w. (nr. 11), ta ostatnia z uwidocznieniem późniejszych zmian terytorjalnych do połowy XVI w., tudzież z dodaniem planu miasta Wilna przy końcu tego stulecia. *St. Z.*

ADAMUS JAN: Państwo litewskie w latach 1386—1398. Wilno (bez daty). Odbitka z Księgi Pamiątkowej ku uczczeniu czterechsetletniej rocznicy wydania pierwszego Statutu Litewskiego. — Str. 67.

Unja polsko-litewska to jeden z tych problemów, które nauka bada ze szczególnem zamiłowaniem, które w następstwie tego posiadają swą bogatą literaturę, a mimo tego są ciągle zawiłe i trudne do ostatecznego rozwiązania. Z rozlicznych kwestyj, z problemem tym związanych, wysuwa się na plan pierwszy sprawa stosunku Polski do Litwy w najbliższych latach po 1385 r. W dotychczasowej literaturze ustalił się pogląd, że formą tego stosunku była inkorporacja państwa litewskiego w skład Polski, pogląd zapoczątkowany przez A. Le-

wickiego, poparty przez powagi takie jak Kutrzeba, Halecki i Balzer, a doprowadzony do skrajnych konsekwencyj w ostatniej syntezie dziejów Litwy L. Kolankowskiego.

Przeciwko tej właśnie teorji inkorporacyjnej występuje omawiana praca dr. J. Adamusa. Autor podkreśla na wstępie fakt istnienia w średniowieczu dwóch rodzajów inkorporacji (bezpośredniej czyli ściślejszej, w rozumieniu dzisiejszem i pośredniej czyli w znaczeniu obszerniejszem, polegającej na rozciągnięciu władztwa jednego państwa nad drugiem, które stawało się podwładnem wzgl. lennem w stosunku do tamtego), ustalony w badaniach lat ostatnich, lecz nie uwzględniony w dostatecznej mierze przez historyków, poczem omawia sprawę inkorporacji Litwy w skład państwa polskiego naskutek aktu krewskiego. Przedewszystkiem podnosi autor, że zachowany dokument krewski nie jest aktem prawo tworzącym i że niema śladu, że tego rodzaju dokument inkorporacyjny został wydany później, poczem omawia poszczególne argumenty, przytaczane na poparcie tezy inkorporacyjnej, wspominając przytem o różnych faktach przemawiających przeciw tej teorji. Najważniejszy z nich to fakt wojny, jaką prowadziła Litwa przeciw Krzyżakom w najbliższych latach po układzie krewskim. W rezultacie dochodzi autor do stwierdzenia, że w latach 1385/6 istniał jedynie zamiar inkorporacji, którą zaczęto następnie realizować częściowo, czego dowodem są akty hołdownicze książąt litewsko-ruskich z lat 1386—1398 na rzecz Korony Polskiej; nie było natomiast ogólnego aktu dotyczącego inkorporacji całego państwa litewskiego, a przedewszystkiem bezpośrednich posiadłości Jagiełły, co zresztą nie było rzeczą konieczną.

Szerzej rozwodzi się autor nad sprawą wojny, którą prowadziła Litwa z Zakonem w najbliższych latach po 1385 r. aż do daty pokoju salińskiego (1398), podczas gdy Polska znajdowała się współcześnie w stanie wiecznego pokoju z Krzyżakami. Fakt tej wojny poczytuje autor za stanowczy dowód na poparcie tezy, że państwo litewskie nie przestało przecież istnieć w 1385 r. i że zachowało suwerenność nazewnątrz, będąc nadal podmiotem prawa międzynarodowego (str 29). Dla uzasadnienia powyższej tezy, omawia autor obszernie przebieg rokowań dyplomatycznych, prowadzonych w tym czasie między Litwą a Zakonem, aż do czasu pokoju salińskiego; roztrząsając zaś warunki tego traktatu, zwraca autor szczególną uwagę na zobowiązanie podwładności wobec cesarstwa, przyjęte przez Witolda w 1398 r., i przypisuje temu zobowiązaniu następstwa, zdaniem mojem zanadto doniosłe, dla późniejszych stosunków polsko-litewskich, zwłaszcza

w chwili zawierania układu wileńsko-radomskiego w 1401 r. W ciągu wywodów odstępuje jednak częściowo autor od swego zasadniczego poglądu na fakt wojny litewsko-krzyżackiej w latach 1386—1398, wyrażonego poprzednio i w rezultacie dochodzi do stwierdzenia, że wojna ta „tworzyła pewną więź, łączącą rzeszę litewską nawet wtedy, gdy wedle woli jej zwierzchniego władcy oraz książąt dzielnicowych, miała ona zostać rozwiązana. Wreszcie fakt ten dawał w ręce Zakonu do pewnego stopnia wpływ na losy inkorporacji" (str 51).

Z wnioskiem sformułowanym w ten sposób można się zgodzić w zupełności. Niewątpliwie wojna ta była jednym z licznych zresztą czynników, które stały na przeszkodzie przeprowadzeniu inkorporacji Litwy w skład państwa polskiego, postanowionej zasadniczo w latach 1385/6, a równocześnie umożliwiała Zakonowi wywieranie wpływu na rozwój stosunków polsko-litewskich. Niepodobna natomiast zgodzić się z tezą autora, postawioną na początku jego wywodów. Faktu wojny litewsko-krzyżackiej nie można uważać za stanowczy dowód przeciw teorji inkorporacji. Mam wrażenie, że autor poszedł w tym wypadku nieco zadaleko, przenosząc dzisiejsze pojęcia z zakresu prawa międzynarodowego wgłąb średniowiecza; sprawę zaś należałoby ująć raczej na tle stosunków średniowiecznych. Inkorporacja Litwy w skład państwa polskiego została zasadniczo postanowiona w 1385 r. Wówczas to Jagiełło wydał w Krewie dokument, w którym zatwierdził przyrzeczenia swoich posłów, poczynione w jego imieniu, uzależniając ich wypełnienie od oddania mu Jadwigi za żonę [1]), z czem *implicite* wiązało się uzyskanie godności królewskiej. Oba te warunki zostały wypełnione przez stronę polską w początkach 1386 r. Wobec tego strona litewska musiała zkolei rozpocząć realizację swych zobowiązań i rozpoczęła ją w rzeczywistości, czego dowodem są wspomniane akty hołdownicze książąt litewsko-ruskich. Realizacja zobowiązań litewskich, w pierwszym rzędzie chodziło tu o chrystjanizację i inkorporację Litwy, postępować mogła, z natury rzeczy, powoli. Jak podróż Jadwigi i Jagiełły na Litwę w 1387 r. nie wystarczyła, aby dokonać całkowicie dzieła chrystjanizacji, tak samo sprawa inkorporacji musiała postępować powoli z powodu różnic ustrojowych, kulturalnych i religijnych, istniejących między Polską a Litwą. Ponadto państwo litewskie, wchodząc w skład polskiego, prowadziło równocześnie wojnę z Zakonem, trwającą za-

[1]) Codex epist. saeculi dec. quinti I. nr. 3: Et hoc nisi eadem domina Ungariae filiam suam Hedwigim... sibi matrimonialiter copulabit.

sadniczo od czasów dawnych; między Polską a Zakonem istniał natomiast od 1343 r. stały pokój. W tych warunkach trudno ściśle określić, jaki prawny stosunek zaistniał pomiędzy Zakonem a Polską, przeprowadzającą właśnie inkorporację państwa litewskiego. Sądzę, że analogiczny wypadek w czasach dzisiejszych nasunąłby także liczne wątpliwości pod względem prawnym i wymagałby pewnego wyjaśnienia zapomocą jakichś stanowczych pociągnięć dyplomatycznych czy faktycznych. Nie należy zaś zapominać, że mamy tu do czynienia ze stosunkami średniowiecza, którego pojęcia prawne różnią się znacznie od dzisiejszych, jak to sam autor miał sposobność zaznaczyć kilkakrotnie, np. odnośnie do pojęcia inkorporacji (str 6—7) lub pokoju i rozejmu (str. 44—46). Średniowiecze znało przecież, odmiennie od czasów dzisiejszych, formę układu o rozejmie obejmującym tylko pewną część terytorjów państw interesowanych, jak to było np. pomiędzy Litwą a Zakonem w 1379 r. (str. 38—39); wojny prowadzone w średniowieczu rozpoczynały się zwykle bez formalnego wypowiedzenia i dopiero z biegiem czasu ustalił się zwyczaj ich wypowiadania, co jednak genetycznie wiązało się z rycerskim obyczajem wyzwania przeciwnika. Wobec tego nie może być rzeczą dziwną, że Polska inkorporując Litwę, która pozostawała w stanie wojny z Zakonem, nie wypowiedziała natychmiast, w konsekwencji tego, wojny Krzyżakom zwłaszcza, że w Polsce istniały współcześnie, jak i później, silne tendencje pokojowe [2]). A pomimo tego widzimy, że w latach 1386—1392, a więc w okresie między Krewem a ugodą ostrowską, Polska zaczyna przesuwać się powoli na stanowisko czynnika prowadzącego wojnę z Zakonem. W rokowaniach z Zakonem, prowadzonych w latach 1388—1391 przez Jagiełłę w sprawach dotyczących przedewszystkiem Litwy, występują prawie wyłącznie dostojnicy polscy w charakterze pełnomocników [3]). Akceptują oni wprawdzie stanowisko Krzyżaków, podtrzymujących silnie rozróżnienie pomiędzy Polską, z którą Zakon znajduje się w stanie pokoju, a Litwą, która wiedzie wojnę z Zakonem (str. 48). Inaczej jednak wygląda już fakt, że w walce z Krzyżakami na Litwie w 1390 r. brały udział wojska polskie, które pod wodzą Klemensa Moskorzewskiego „starosty wileńskiego i Litwy" z ramienia króla, broniły górny zamek wileński [4]). Wypadek taki w czasach dzisiejszych uchodziłby przecież za „działa-

[2]) Voigt, Cod. dipl. Pruss. VI. nr. 60; por. Prochaska, Król Wł. Jagiełło I. 156—159.

[3]) Voigt, Cod. dipl. Pruss. IV. nr. 47, 62, 66. 74, 91; Cod. epist. II. nr. 17.

[4]) Długosz, Historiae III. 480, 489—490.

nie wojenne" ze strony polskiej chyba, że wojska posiłkowe wystąpiłyby w mundurach armji sprzymierzonej, o czem wówczas nie było mowy. Wszystkie te szczegóły świadczą, że gdyby nie zmiana stosunków polsko-litewskich w następstwie ugody ustrowskiej, dającej Witoldowi i państwu litewskiemu większą samodzielność, to stosunek Polski do Zakonu przybrałby rychło całkiem inne formy i do Grunwaldu doszłoby może znacznie prędzej niż w rzeczywistości.

Występując przeciw teorji inkorporacji, położył autor główny nacisk na fakt wojny litewsko-krzyżackiej 1386—1398, jako na argument przemawiający najsilniej przeciw tej inkorporacji. Powyżej starałem się wykazać, że argument ten nie posiada tego znaczenia, jakie przypisuje mu autor, a tylko w związku z innemi szczegółami, zebranemi przez autora, może rzucić pewne światło na sprawę inkorporacji. Naogół biorąc, wszystkie te momenty, zestawione w omawianej pracy, wstrząsają poważnie dotychczasowym poglądem na inkorporację i zmuszają do jego rewizji. Po rozprawie dr. Adamusa, nie można już przyjmować inkorporacji Litwy w skład państwa Polskiego jako faktu dokonanego. Można co najwyżej twierdzić, że inkorporacja została dokonana tylko formalnie t. zn. ułożona i postanowiona w układach 1385 r., następnie zaś była wprowadzana w życie częściowo i stopniowo, wśród licznych przeszkód i trudności, wynikających zarówno z różnic istniejących między ustrojem i układem stosunków wewnętrznych obydwóch państw, jak i rozbieżności pomiędzy ich sprawami z zakresu polityki zewnętrznej; ostatecznemu dokonaniu dzieła inkorporacji stanęły na przeszkodzie wypadki, których wynikiem była ugoda ostrowska, i dalsze aż do układu wileńsko-radomskiego. Taka modyfikacja dotychczasowego poglądu o inkorporacji, to najważniejszy i prawdziwie wartościowy rezultat niewielkiej, a jednak interesującej i solidnie wykonanej pracy dr. Adamusa.

St. Zajączkowski.

Studja z historji społecznej i gospodarczej poświęcone prof. dr. Franciszkowi Bujakowi. Lwów 1931. — Str. XXXVIII+627.

Publikacja pod powyższym tytułem stanowi cenną i ważną pozycję w produkcji naukowej, w zakresie historji społecznej i gospodarczej, która, traktowana u nas dawniej po macoszemu, rozwija się w latach powojennych coraz bujniej i piękniej. Obecny swój rozwój zawdzięcza ta gałąź nauki tym nielicznym uczonym, którzy oddali jej

swój czas, wiedzę i zdolności. Jednym z nich, najwybitniejszym bodaj, a w każdym razie najbardziej zasłużonym jest właśnie prof. Bujak, którego ogromne zasługi w tym względzie oświetla częściowo wzmiankowana powyżej publikacja, wydana z powodu 30-lecia jego pracy naukowej, a 10-lecia pracy profesorskiej na Uniwersytecie lwowskim. Jak we wszystkich wydawnictwach tego typu, tak samo i w niniejszem znajdujemy przedewszystkiem bibljografję prac prof. Bujaka, ułożoną przez A. Walawendra a wykazującą imponującą cyfrę 273, w czem są i pozycje interesujące badacza dziejów Litwy (nr. 151, 153, 199, 244), pozatem zaś opracowane przez St. Hoszowskiego, dzieje Seminarjum historji społecznej i gospodarczej Uniwersytetu lwowskiego w latach 1921—1931, którego utworzenie i piękny rozwój jest zasługą prof. Bujaka. Z tego Seminarjum właśnie wyszli młodzi badacze w zakresie historji społecznej i gospodarczej, których prace wypełniają w przeważnej części omawiane „Studja", posiadające treść bogatą i różnorodną.

Na czele „Studjów" stoją dwie rozprawy z zakresu dziejów Śląska (Z. Kozłowska-Budkowa i K. Tymieniecki), poczem idą dwie prace o charakterze ogólnym (R. Grodecki i Z. Wojciechowski). Pozatem treść księgi wypełniają głównie rozprawy z zakresu osadnictwa. stosunków gospodarczych i t. d. dzisiejszej Małopolski (F. Persowski, K. J. Hładyłowicz, K. Arłamowski, R. Zubyk, E. Wytanowicz, W. Kramarz i T. Ladenberger, K. Dobrowolski). Odrębną grupę stanowią trzy prace z zakresu historji Lwowa (Ł. Charewiczowa, A. Gilewicz, S. Pazyra), osobno zaś stoją trzy inne rozprawy J. Wareżaka, T. Lutmana i interesująca nas tutaj praca Stefana Inglota p. t. Sprawy gospodarcze Lwa Sapiehy 1588—1607 (str. 165—226).

Praca dr. Inglota oparta jest na materjale archiwalnym, mianowicie na księdze gospodarczej kanclerza W. Ks. Lit. Lwa Sapiehy z lat 1588—1607, przechowywanej w Archiwum Sapiehów, które od 1910 r. jest częścią składową zbiorów Zakładu Ossolińskich we Lwowie. W księdze tej są zamieszczone różne akty i dokumenty, dotyczące administracji dóbr Lwa Sapiehy, jak kwity wydawane urzędnikom gospodarczym składającym zamknięcie rachunków, umowy dzierżawne i inwentarze. Akty te pozwalają nam ustalić przedewszystkiem różne rodzaje dochodów Sapiehy. Przeważna ich część płynęła z dóbr ziemskich, rozrzuconych w różnych stronach Wielkiego Księstwa, głównie na północny wschód od Wilna ku górnej Dźwinie, nad Dnieprem w okolicach Mohilewa, w Słonimskiem, Grodzieńskiem i t. d., posiadanych przez Sapiehę z różnych tytułów (dobra własne

i żony, dobra trzymane z tytułu opieki, dzierżawy i starostwa otrzymywane od króla); majątki te były bądźto administrowane przez samego Sapiehę, za pośrednictwem jego „namiestników", bądźto puszczane przez niego w dzierżawę. Drugiem głównem źródłem dochodów Sapiehy były przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, które dostarczały produktów leśnych, głównie popiołu, wywożonych następnie do Królewca, Rygi i Gdańska. Czysty zysk z tego był obracany na zakup towarów zagranicznych i soli; Sapieha posiadał bowiem monopol sprzedaży soli w swych dobrach, jednakże własna jego warzelnia soli w Międzyrzeczu była niewystarczająca. Pozatem Sapieha czerpał dochody z młynów i karczem, dalej z myt publicznych, które dzierżawił od hospodara, podobnie jak przez pewien czas (1596—1601) był dzierżawcą mennicy W. Ks. Lit., a wreszcie z danin i świadczeń w naturze swych poddanych, dla których był panem bardzo sprawiedliwym. Posiadane młyny, karczmy i myta administrował Sapieha za pośrednictwem swych urzędników, lub też oddawał je dzierżawcom, wśród których była już pokaźna liczba Żydów. Pod koniec XVI w. bowiem Żydzi zaczęli osiedlać się coraz liczniej po wsiach, zarówno w Koronie, jak i w W. Księstwie.

Wszystkie te posiadłości i przedsiębiorstwa Sapiehy przynosiły mu ogromne dochody. Pomimo tego Sapieha nie rozporządzał nigdy znaczniejszą gotówką; dochody te szły bowiem na utrzymanie jego samego, rodziny i dworu, tudzież licznych zastępów służby i urzędników gospodarczych, dalej na opędzenie licznych wydatków ponoszonych w służbie państwa, wkońcu zaś na inwestycje i liczne pobożne fundacje.

Obraz gospodarki w majątkach Lwa Sapiehy, nakreślony w pięknej i interesującej pracy dr. Inglota, może być przyjęty jako typowy dla innych fortun współczesnych magnatów litewskich. Praca omawiana jest więc cennym przyczynkiem do poznania stanu wielkiej własności w W. Księstwie Lit. w XVI i XVII w., a autor jej staje godnie w szeregu badaczy w zakresie historji gospodarczej dawnej Litwy, których liczba wzrasta i powiększa się ciągle.

St. Zajączkowski.

HEDEMANN OTTON. Historja powiatu brasławskiego. Wilno 1930. Str. XXXI + 483 + mapa.

Praca p. Ottona Hedemanna p. t. „Historja powiatu brasławskiego", która ukazała się w roku przeszłym, została powitana przez liczną rzeszę osób, interesujących się przeszłością ziem b. W. X. L. z prawdziwą radością. Radość ta wypływała z następujących przyczyn: skąpe nader opracowanie przez naszych badaczy i historyków tematów związanych z naszemi terenami, zrozumiałe zupełnie z powodu uniemożliwienia, a w najlepszym razie utrudnienia korzystania z bezcennych źródeł archiwalnych tutejszych archiwów, strzeżonych przed wojną bardzo pilnie przez Rosjan; równocześnie zaś publikowanie tendencyjne epizodów lub faktów specjalnie przejaskrawionych w dodatku, ad usum delphini przyszłych filarów carosławia i wielkiej niepodzielnej Rosji. Wymagało to zatem zaspokojenia głodu prawdy — prawdziwych — niekłamanych wiadomści o naszym kraju.

Po drugie: ruchliwa bolszewicka propaganda utworzywszy uniwersytet w Mińsku postarała się o wydawnictwa wcale poważne z zakresu przeszłości naszych ziem. Chodzi więc o to, aby nasza nauka nie dała się wyścignąć; p. Hedeman stanął w pierwszym szeregu badaczy przeszłości naszego kraju. Głód prawdy nieco zaspokoił, obawy zniweczył, a przedewszystkiem napoił radością, że opracowania historyczne naszego kraju ruszyły z miejsca.

Nic dziwnego, że natychmiast po ukazaniu się tej pracy, doczekał się autor całego szeregu nader pochlebnych recenzyj, z wyjątkiem jednej p. Charkiewicza, jednakże jednostronnej [1]).

Większość jednakże tych recenzyj była napisana w ten sposób że nasuwa się podejrzenie, iż tereny nasze były „terra incognita" dla większości sprawozdawców; oprócz tego większość krytyków operowała przeważnie ogólnikami o publicystycznym charakterze. Z tego powodu recenzje te nie mogą zadowolnić bardziej krytycznie usposobionych czytelników.

Dla zrównoważenia bardzo ogólnikowych i mało krytycznych po wiekszej części sprawozdań, chciałbym tutaj ująć tę pracę pod bardziej krytycznym, ale bezstronnym kątem.

Nasamprzód muszę zaznaczyć, że tytuł sam nieścisły, albowiem nie jest to „Historja pow. brasławskiego" z czasów niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, a jest to historja sztucznego aglomeratu,

[1]) W chwili pisania recenzji autorowi jej nie była jeszcze znana recenzja omawianej pracy pióra prof. R. Mienickiego w Kwartalniku Histor. t. 45 (1931 r.) str. 371—7. Dały też wzmiankę Rocznik dziejów społecznych i gospod. I (1931 r.), str. 236. Redakcja.

utworzonego przez nasze władze administracyjne z części dawnego pow. brasławskiego oraz ze skrawków sąsiedniego pow. dziśnieńskiego; prócz tego zachodnia część dawnego powiatu brasławskiego, może najciekawsza i najbardziej oporna rusyfikacji, najbardziej katolicka i najbardziej wojowniczo usposobiona wobec zaborców, nie została uwzględniona przez autora, co uważamy za wielką krzywdę dla przeszłości naszej i dla całości samej pracy — tem bardziej, gdy można się spodziewać, że część ta, znajdująca się poza granicą Polski, będzie opracowana bardzo tendencyjnie przez stronę przeciwną; w każdym razie należało w tytule jasno określić, jakie tereny mają być opracowane.

Wielką luką w pracy p. Hedemanna jest niewykorzystanie przez niego archiwów rodzin odwiecznie zamieszkałych na terenie powiatu brasławskiego, jak to: Rudominów i Biegańskich w Dukształach, teraz Zanów, Mirskich w Międzyrzeczu i Kamionpolu, po-Sapieżyńskiego w posiadaniu p. Miłoszowej, Łopacińskich w Jodach. Jedno archiwum Łopacińskich z Saryi, jako zawierające dokumenty, tyczące się b. zakordonowych terenów, nie mogło tu wystarczyć. Na to niema wytłumaczenia, tem bardziej, gdy wiadomo, że autor sam znał doskonale teren i przebywał tam dość często dla studjów. Jestem pewien, że archiwa te dałyby b. dużo materjału do XVII, a nawet XVI stulecia pod względem ogólnym, a szczególnie pod względem gospodarczym. Również wspaniałe archiwa Sapiehów, mogące dać wiele do najdawniejszej historji Brasławszczyzny, której namiestnikami w pierwszej połowie XVI w. byli Sapiehowie, posiadający tamże olbrzymie obszary, nie wykorzystano. Niektóre materjały Archiwum Państwowego w Wilnie zostały świadomie pominięte przez autora, jak sam o tem ogłasza, a mianowicie: księga „Magdeburgji Drujskiej", a to z powodu trudności w odczytaniu takowej; — i znowu uważam, że nie można traktować poważnie tego tłumaczenia. Kronika Bernardynów Wileńskich, zawierająca pewne dane o Bernardynach w Widzach — nie zwróciła na siebie uwagi autora.

Następną słabą stroną pracy jest bardzo nikłe opisanie powiatu pod względem rozwoju gospodarczego, a przecież materjału sporo znajduje się w Archiwum Państwowem w Wilnie i w rodzinnych archiwach poszczególnych rodzin; jest tam wielka liczba inwentarzy. Uważam, że powinien był być osobny rozdział, lub nawet kilka, p. t. pow. brasł. pod względem rozwoju gospodarczego; — rozdział o poddanych nie jest dostatecznym dla określenia przeszłości gospodarczej powiatu.

Dalej nie może zadowolnić i bardzo pobieżnie potraktowany stan oświaty — wiem, że tu rzeczywiście najtrudniej było o materjały, a je-

dnak należało wynaleźć takowe, tem bardziej, gdy autor sam w przedmowie wyraża nadzieję, że książka ta będzie w rękach nauczycieli w powiecie brasławskim pomocą dla uświadomienia o jego przeszłości. Tyczy się to szczególnie wieku XIX, gdyż rzeczywiście do w. XVI, a nawet XVII o materjały, tyczące się oświaty na terenach naszych nader trudno; jestem pewny, że przy większym wysiłku możnaby znaleźć materjały do tajnej oświaty polskiej i w archiwach, a także zebrać wiadomości ustne od miejscowych osób.

Uważam także, że autor nie podał nam żadnych szczegółów o kilku brasławianach, którzy ucierpieli w styczniowem powstaniu — jak np. Majewskim, któremu skonfiskowano duży maj. Turmont, bliższych szczegółów deportacji Anny z Łopacińskich Łopacińskiej, córki rodzonej Aleksandra, który zginął na wałach Warszawy w 1831 roku, — do Penzy, z równoczesną przymusową sprzedażą maj. Dryświaty i Bohdanowa, jak również Adama Klotta z Nawłoki i Ludwika Podbereskiego z Antopola. Co jednak gorsze, to że o działających z bronią na terenie brasławskiego pow. np. o Klimowiczu i Jelskim, poległych na terenie powiatu w r. 1863 — nie mamy wiadomości skąd byli rodem, a o pierwszym nader skąpe szczegóły. Sprawy te muszą być w Archiwum Państwowem w Wilnie i tylko pośpiech, może być pewnem wytłumaczeniem, że autor nie wynalazł odnośnych dokumentów.

Poza tem należy zauważyć, że p. Hedemann nie zawsze i nie wszędzie używa tego samego stylu; w większości swej pracy zachowuje powagę należną poważnym studjom, którym się oddał, w kilku jednak miejscach używa tonu i stylu publicystycznego i pozwala sobie na żarciki; i tak np. w rozdziale p. t. „szlachta", wśród bardzo poważnych rozważań — wykwitają podane in extenso w tekście — 2 rachunki, opłacone przez pewnego szlachcica pod rubryką: „dla Antolki"; ma to posmak sensacji i wzbudza niesmak. Taki sam niesmak może wzbudzić z innych zgoła przyczyn pokpiwanie z wojewody Łopacińskiego [2]), iż uważał w połowie XVIII w. „cyruliczków i ogrodniczków i chłopów" za ludzi „prostych", — jak również, że przyrównuje go do Zagłoby — gdy uważa za bezprawie, aby na sejmiku głosowała nie szlachta. Można wymagać od autora [3]), by mierzył ludzi, ich czyny

[2]) Ten ton publicystyczny i te żarciki możnaby jeszcze wytłumaczyć chęcią ożywienia tematu i zachęcenia do uważnego odczytania poważnego dzieła przez szersze szeregi czytelników, lecz było to zgoła niepotrzebne, gdyż styl p. H. jest bez tego żywy i barwny.

[3]) Coprawda p. Hedemann w jednem miejscu wyraża identyczne poglądy, jednak nie stosuje ich bynajmniej wszędzie.

i słowa miarą ich czasów, t. j. przed rewolucją francuską, a nie demokratyczno-radykalnemi pojęciami naszych czasów. Zauważyłem takie ustosunkowanie się p. Hedemanna do czasów dawnych — nietylko w tym jednym wypadku; należałoby też porównać nasze stosunki z zagranicznemi ówczesnemi. Następnie uderzyć musi każdego uważnego czytelnika cennej pracy p. Hedemanna pewna chaotyczność w określaniu ostatecznego terminu, do którego dociągnął swą pracę. I tak: w większości rozdziałów nie wychyla się autor poza powstanie styczniowe, lub bezpośrednio po niem powstałe represje; w niektórych jednak ciągnie swą pracę dalej, a w jednym wypadku, mianowicie w rozdziale „o oświacie" — dochodzi prawie aż do samej wojny wszechświatowej, jako etapu o ogólno-dziejowym rozwoju ludzkości — Ten zaś nieokreślony zasięg czasu tworzy pewien zamęt w głowie czytelnika, a poważnej pracy przysparza zarzut czegoś niewykończonego, niedbałego.

Opisując rozsiedlenie ludów na terenie naszego kraju, a w szczególności brasławskiego powiatu, pominął autor pracę Czekanowskiego, na str. zaś 7 podaje błędnie datę monet sassanidzkich, które pochodzą najdalej z końca VII w., przyczem zaznacza, że dynastja sassanidów panowała w Arabji, gdy była to dynastja perska.

Na str. 20 pisze autor „Mistrz Liwoński Kettler"; takie określenie jest językowym błędem. Należało napisać Mistrz Inflancki — tem bardziej, gdy w tem samem zdaniu wymienia autor Inflanty a nie Liwonję.

Wreszcie na mapie widnieje napis — linja 2 rozbioru — 1772 r., to już niedbała korekta, ale w każdym razie trudno to wybaczyć.

Nader trudno, nawet po uważnem odczytaniu tak obszernej pracy, wyłowić rozmaite drobne nieścisłości; mnie uderzyły dwie, które należałoby w następnem wydaniu sprostować: na str. 150 wymieniono braci Ciecierskich, jako głównych organizatorów spisku na Litwie i Rusi po ostatnim rozbiorze; otóż jest to poważna niedokładność: głównymi organizatorami spisku byli X. Aureljan Dąbrowski, trynitarz, przybył do Wilna z Beresteczka, jako wizytator oraz X. Faustyn Ciecierski przeor dominikanów wileńskich, potem prowincjał Prow. Litewskiej; wymieniony zaś jako uczestnik spisku porucznik w. pol. Sebastjan Ciecierski był nie bratem, lecz synowcem przeora. Ponadto było jeszcze równocześnie czterech Ciecierskich dominikanów, z których najsłynniejszy Feliks Ciecierski, prowincjał Litewski, uczony fizyk i chemik, nauczyciel w Nowogródku Mickiewicza. Należało więc bardziej dokładnie określić o jakich to Ciecierskich mowa. Zresztą bliższe szczegóły można znaleźć w nader cennej źródłowej pracy p. mecenasa

Antoniego Millera z Wilna, przygotowanej już do druku, p. t. „Pierwsza porozbiorowa Konspiracja Litewska", opartej na zgoła nieznanych, nawet dla historyków, źródłach.

Uważam też, że autor nie był bezstronnym w określaniu stopnia zasług brasławian. Autor historji powiatu brasławskiego — wyidealizował do niezwykłych rozmiarów osobę Tomasza Wawrzeckiego, którego i Korzon i inni historycy zupełnie inaczej charakteryzują — jako człowieka dość ograniczonego i słabego, bez cienia energji. Pełne patosu mowy jego nie mogą przekonywać, w myśl maksymy verba volant natomiast scripta manent, a jego nadzwyczajne wierno-poddańcze uczucia i zaufanie, którem go darzył Aleksander I, co autor dyskretnie zamilcza, świadczy o duchu oportunizmu, który zresztą cechował większość działaczy ówczesnej doby. To też określenie Tomasza Wawrzeckiego, jako największego brasławianina, jest grubo przesadzone — daleko bardziej przystoi to miano Henrykowi Dmochowskiemu, utalentowanemu rzeźbiarzowi, o którym niestety p. Hedemann podał nader skąpe szczegóły, a był ten brasławianin nieugiętym, nieznającym kompromisu, płomiennym patrjotą, poległym za sprawę ojczystą na terenie powiatu. A jeżeli sięgnąć w bardziej zamierzchłe czasy, to spotkamy tam wśród rdzennych brasławian, co działali dla kultury polskiej i katolickiej na terenie powiatu brasławskiego, Lwa Sapiehę, kanclerza W. X. L., jednego z najznakomitszych mężów stanu Polski, a nawet całej współczesnej Europy, świecącego przykładem tolerancji religijnej. A oprócz tych dwóch przykładów i inni brasławianie, na przestrzeni wieków, więcej zasługują na wdzięczną pamięć, jak oportunista Wawrzecki.

Poza temi uwagami praca p. Hedemanna, jako całość, jest nader cenna, pewne zaś rozdziały, jak okres reformacji, kasata Unji, starobrzędowcy i Żydzi, r. 1812 i 1863 oraz prawie wszystkie monografje miast są, podług mego zdania, znakomicie opracowane. Indeksy zawierają pewne błędy — najgorzej jednak z odsyłaczami i powoływaniem się na źródła; tu dostrzegłem szereg błędów i opuszczeń.

Rozmaite jednak zarzuty, oraz pewien chaos z odsyłaczami — należy wytłumaczyć sobie gorączkowym pośpiechem, do którego był zmuszony autor, nie z własnej chęci, to też nie wątpię, że następne wydanie, uzupełnione całym szeregiem cennych i ważnych szczegółów, bez pośpiechu opracowanych — wolne będzie od tych nielicznych zresztą błędów, które są udziałem każdej pracy, a tem bardziej pierwszej pracy autora, a w dodatku nadzwyczaj obszernej.

Euzebjusz Łopaciński.

Czasopisma wileńskiego rejonu bibljograficznego w 1931 roku.

PODAŁ
MICHAŁ AMBROS.

Obraz druków nieperjodycznych, a z perjodycznych tych, których okres wychodzenia jest rzadszy niż kwartalny podaje artykuł: „Wileńska bibljografja regjonalna w r. 1931". Zestawienie niniejsze nawiązuje do takiegoż zestawienia za r. 1930 (At. Wil. VII. Z. 3-4.) trzymając się tak w metodzie opracowania, jak i w szeregowaniu tych samych zasad.

Ogółem w r. 1931 wychodziło 197 czasopism, o jedno tedy mniej w porównaniu z rokiem 1930[1]). W liczbie tej poraz pierwszy pojawiło się 58, natomiast przestało wychodzić 50 pism. Wśród pism nowopowstałych więcej niż połowa, bo aż 33—to efemerydy, które nie zdołały dotrwać do końca roku.

Język polski objął dwie trzecie, wyrażające się w 130 pozycjach, dających 66%. Reszta przypada w liczbie 42 okazów (21.3%) na język żydowski z hebrajskim łącznie, 14 (7.1%) na białoruski, 7 (3.6%) rosyjski i 4 (2%) litewski. Naogół utrzymał się stan posiadania z ubiegłego roku, jedynie nieznaczny spadek objawił się w produkcji litewskiej.

Nie wielką również różnicę da się zanotować w procentowych cyfrach, wyrażających częstość czyli czasokres wychodzenia. Ilościowo górują miesięczniki, mając 59 (30%) reprezentantów, nieokresowe wydawnictwa dają ich 45 (22.8%). Dzienniki w liczbie 36 (18·3%) zepchnęły tygodniki z 34 (17.3%) przedstawicielami z trzeciego na czwarte miejsce. Z innych rodzajów idą pokolei dwutygodniki 11 (5·6%), dwumiesięczniki 5 (2.5%), kwartalniki 4 (2%) i 3 półtygodniki (1.5%).

Z miast Wilno kroczy nadal na czele produkcji czasopismiennictwa, tracąc jednak swą dotychczasową ilościową przewagę nad wszystkiemi innemi czynnemi ośrodkami rejonu razem wziętemi. Wydało ono 96 (48.9%) pism. Z kolei na Białystok przypada 22 (11.2%), Brześć 17 (8.6%), Łomżę 16 (8.1%), Grodno 10 (5.1%), Pińsk 8 (4.1%), Nowogródek 5 (2.5%). Z innych miast ma 4 pisma Słonim, po 3 Baranowicze i Suwałki, po 2 Nieśwież i Wołkowysk, wreszcie po 1 Kamieniec Koszyrski, Kobryń i Ostrów Mazowiecki.

Dla unaocznienia cyfr dodajemy tabelę. Na końcu podajemy uzupełnienia obejmujące czasopisma pominięte w wykazie r. 1930. Ważniejsze poprawki i uzupełnienia za r. 1930 uwzględniamy również w niniejszym wykazie za r. 1931.

---

[1]) Cyfra skorygowana na podstawie uzupełnień.

	Suma	Procentowo	JĘZYK					MIESCE DRUKU																
			polski	żydowski (i hebr.)	białoruski	rosyjski	litewski	Baranowicze	Białystok	Brześć	Głębokie	Grodno	Kamień Kosz.	Kobryń	Łomża	Nieśwież	Nowogródek	Ostrów Maz.	Pińsk	Słonim	Suwałki	Wilno	Wołkowysk
Dzienniki . . .	36	18.3	25	10		1			11	2		5					1				2	15	
Półtygodniki . .	3	1.5	1	1			1	1				1										1	
Tygodniki . . .	34	17.3	14	16	3	1		2	3	4	2	3	1		2	1	1		4		1	9	1
Dwutygodniki .	11	5.6	4	4	2		1		1			1			1							8	
Miesięczniki . .	59	30.0	42	8	5	2	2		2	3	2			1	10		1		1	4		35	
Dwumiesięczniki	5	2.5	4			1					2											3	
Kwartalniki . .	4	2.0	4							1												3	
Nieokresowe . .	45	22.8	36	3	4	2			5	7					3	1	2	1	3			22	1
Suma	197		130	42	14	7	4	3	22	17	6	10	1	1	16	2	5	1	8	4	3	96	2
Procentowo . .			66.0	21.3	7.1	3.6	2.0	1.5	11.2	8.6	3.0	5.1	0.5	0.5	8.1	1.0	2.5	0.5	4.1	2.0	1.5	48.9	1.0

Baranowicze.

Wychodzące dwa razy tygodniowo.

Baranowiczer Łebn. R. IV. Nr. 1 <127> (11 sierpnia) — 9 <135> (18 września).

Tygodniki.

Baranowiczer Woch. R. II. Nr. 1-50.

Unzer Wort. Umpartajisz wochnblat far Baranowicz un ganc nowogrodker wojewodszaft. R. I. Nr. 1 (9 stycznia) — 13 (1 kwietnia). Wyd. Nasze Słowo. Red. odp. Kapłan K. Druk. Kapłana J.

Białystok.

Dzienniki.

Balistoker Judiszer Ownt-Kurjer. R. I. Nr. 1 (27 kwietnia) — 90 (11 sierpnia). Nr. 91—95 wyszły jako jednodniówki pod tytułami: Nr. 91: **Hajntiger Ownt Kurjer;** Nr. 92: **Unzer Ownt Kurjer;** Nr. 93: **Der Ownt Kurjer;** Nr. 94: **Der Bialistoker Ownt Kurjer;** Nr. 95: **Bialistoker Ownt-Kurjer.** Od Nr. 96 <Nr. 1> — 216 <113> jako: **Bialistoker Judiszer Kurjer.** Wyd. Pornoj B., od N-ru 94: Kozak H. i Wysocki M. Red. odp. Wysocki M. Trzonowicz O. Drukarnia i lit. Litograf, od Nr. 91: Prużańskiego. [W Białymstoku drukowana 1 strona, inne w Warszawie].

Bialistoker Kurjer. R. I. Nr. 1 (17 marca) — 5 (22 marca). Red. odp. i wyd. Sztejnsapir I. Druk. Litograf.

Dziennik Białostocki. R. IX. Nr. 1-359. Wyd. i red. od Nr. 287: Lubkiewicz-Lewandowska M., red. odp. Piotrowski A.

Echo Białostockie. R. I. Nr. 1 (19 kwietnia) — 24 (13 maja). Red. odp. Nowakowski Fr. Polska Drukarnia Huppertca. [Jedna strona drukowana w Białymstoku, inne w Warszawie].

Gazeta Białostocka. Dzień Dobry! Dziennik ilustrowany. R. I. Nr. 1-354. Red. i wyd. Malinowski I. Zakłady graficzne. [Ostatnia strona drukowana w Białymstoku, inne w Warszawie].

Głos Ziemi Białostockiej. R. II. Nr. 1-262 (13 list.). Od N-ru 27 red. odp. Faranowski A.

Głos Ziemi Grodzieńskiej. Gazeta regjonalna Grodna. R. I. Nr. 1-134 (13 list.). Wyd. Tow. Wydawnicze. Red. nacz. Walewski J. Red. odp. Piotrowski W. Polska Drukarnia.

Das Naje Łebn. R. XII. Nr. 1 <3507> — 76 <3581> (31 marca). Od N-ru 61: Druk Zbara.

Ostatnie Wiadomości Białostockie. R. II. Nr. 1-361. Od N-ru 60 red. wyd. Ancerewicz Cz., red. odp. Ritter Br. Od N-ru 167: druk. Technograf.

Unzer Łebn. Bialistoker tegleche cajtung. R. I. Nr. 1 (12 marca) — 244. Wyd. Gutman B. i Rejser W. Red. odp. Goldman M. Druk. Prużańskiego, od N-ru 216: wyd. i druk. Nasza Prasa.

Życie Białostockie. R. I. Nr. 1 (25 października) — 53 (15 grudnia). Red. odp. Buckiewicz Cz. Druk. Polonja.

Tygodniki.

Reflektor. R. I. <1930> Nr. 1-2. R. II. Nr. 1-42. Druk. od N-ru 2: Zbara, od 19: Technograf.

Unzer Szpigl. Wochentlecher familje-żurnal. R. I. Nr. 1 (21 maja) — 7 (3 lipca). Wyd. i red. odp. Goldman M. Druk. Prużańskiego.

Unzer Weg. R. II. Nr. 1-2 (9 stycznia).

Dwutygodnik.

Der Hojzbazycer. R. II. Nr. 1 <9> — 12 <20>. [Wychodził z przerwą między Nr. 11 (13 czerwca), a 12 (11 grudnia).

Miesięczniki.

Jutrzenka Białostocka. R. III. Nr. 1-12.

Das Wort. R. IV. Nr. 1 <13> — 6 <18>.

Nieokresowe.

Białostocki Dziennik Wojewódzki. R. XI. Nr. 1-19. Od N-ru 17: Polska Druk. Huppertca.

Echo szkolne. Gazetka dzieci szkolnych publicznej szkoły powszechnej w Czarnej Wsi Kościelnej. R. II. Nr. 1-3. Wyd. Zarząd Szkolnej Kasy Oszczędności. Red. Borysewicz Cz. Druk. Polonja.

Głos uczniowski. R. X. Nr. 1-5. Red. od N-ru 2: Wróblewski L. Druk. od N-ru 3: Polskie Zakłady Graficzne Dzien. Biał.

Ikaros. R. VI. Nr. 22-26.

Młoda Myśl. R. VII. N. 1-4. Red. od N-ru 2: Popławski P. Red. odp. od N-ru 4: Czułajewska M.

Brześć n. B.

Dzienniki.

Express Poleski. R. X. Nr. 1-360.

Unzer Poleser Express. R. IV. Nr. 1-219 (20 września).

Tygodniki.

Brisker Sztime. R. I. Nr. 1-9 (30 października). Red. Drachle. Druk. Paka.

Kobriner Wochnblat. R. II. Nr. 1-26.

Poleser Sztime. R, V. Nr. 1 <370> — 50 <419>.

Polesie. R. IV. Nr. 1-48 (29 list.). Od N-ru 26 wyd.: Komitet Wydawniczy, red. Paradowski I. Od N-ru 39: Druk. Literacka.

Miesięczniki.

Christianskij Sojuz. R. VI. Nr. 1-11.

Miesięczny Biuletyn Konferencyj Rejonowych powiatu Kobryńskiego. R. I. Nr. 1 [grudzień]. Red. odp. Semiginowski T. Druk. Tenenbaum.

Unzer Kind. R. IV. Nr. 1-12.

Kwartalnik.

Echo Szkolne. R. II. Nr. 2 (luty).

Nieokresowe.

Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poleskiego. R. VIII. Nr. 1-10. Zakłady Graficzne Sejmiku Brzeskiego.

Głos Technika. Czasopismo koła oświatowego przy średniej szkole technicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Brześciu n. B. R. II. Nr. 1 (grudzień). Druk. Paka.

Komunikat Poleskiego Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej. R. V. Nr. 45-51.

Poleski Dziennik Wojewódzki. R. XI. Nr. 1-17. Zakłady graficzne Sejmiku Brzeskiego.

Probleski. Nr. 5 (9 lutego). Red. odp. Pietruczyk Wł. Druk. Tenenbauma.

Rozkaz Nr... Województwo Poleskie. Komendant Wojewódzki Policji Państwowej w Brześciu n. B. Nr. 156-179. Od N-ru 164: Druk. Literacka.

Wiadomości Wystawowe Wystawy Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w Brześciu n. B. Nr. 1 (14 maja) — 2. Wyd. i nakł. Wystawa Ruchoma. Zakłady graf. Sejmiku Brzeskiego.

Głębokie.

Tygodniki.

Gluboker Łebn. Wechntleche umpartajisze cajtung gewidmet di interesen fun Gluboke un gluboker krajz. R. I. (1930). Nr. 1 (31 października)—9. R. II. Nr. 10-60. Druk. Kacowicza M.

Wiadomości Głębockie. R. II. Nr. 4-17 (4 kwietnia).

Miesięcznik.

Nasz głos. Miesięcznik naukowo-literacki. Organ młodzieży szkolnej im. G. Piramowicza w Dziśnie. R. II. Nr. 1-4. Red. Pupin P. Druk. Kacowicza, od N-ru 4: Lewkowicza w Wilnie.

Ziemia Dziśnieńska. Miesięcznik krajoznawczo-łowiecko-literacki. R. I. Nr. 1 (19 marca) — 2. R. II. Nr. 1-2. Wyd. Koło Krajoznawcze przy gimn. im. Unji Lubelskiej w Głębokiem. Red. Drozdowicz J. Druk. Kacowicza M.

Dwumiesięczniki.

Komunikat Okręgowego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych pow. dziśnieńskiego w Głębokiem. R. I. Nr. 1-10 (25 grudnia). Red. odp. Łapyr B. Druk. Szejnbojna.

Wiadomości Szkolne. Parafjanów. R. I. Nr. 1 (październik) — 2. Red. odp. Podlaski Z. Druk. Kacowicza. M.

Grodno.

Dzienniki.

Gazeta Grodzieńska. R. I Nr. 1 (14 czerwca) — 112 (3 października).

Red. odp. Korulski T. Polska druk. Kresowa. [Ostatnia strona drukowana w Grodnie, inne w Warszawie].

Gazeta Polska Ziemi Grodzieńskiej. R. III. Nr. 1-176 (30 czerwca).

Nowy Dziennik Kresowy. R. IX. Nr. 1-356.

Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie. Gazeta poranna dla wszystkich. R. I. Nr. 1 (13 lipca) — 170. Red. i wyd. Redźko P. Druk. Oleński i Rećko.

Unser Grodner Express. R. IV. Nr. 1-223. Od N-ru 223 pod tytułem: **Grodner Radio.** Nr. 223 <1> — 245 <22>. Od N-ru 246 pod tyt. **Der Grodner Moment.** Nr. 246 <1> — 304 <59>. Red. odp. i wyd. Drachle M., od N-ru 151: Berezowski D., od N-ru 246: red. odp. Telakowicz Ł., wyd. Grodzielski M. Druk. Tenenbauma w Brześciu, od N-ru 151: Gana.

2 razy tygodniowo.

Nowe Życie. R. XIII (1930). Nr. 1-97. R. XIV (1931). Nr. 1-102. Wyd. Spółka wyd. Nowe Życie Red. odp. Domaradzki A., od N-ru 78 Nadolski K. Druk. Kramkowskiego.

Tygodniki.

Biełaruskaja Dumka. Hramadzki, literaturny i sielska haspadarczy tydniewik. R. I. Nr. 1 (2 października) — 11. R. II. Nr. 1-43. Adk. red. i wyd. Łukaszyk. Polska Drukarnia Kresowa.

Gospodarz Grodzieński. Tygodnik poświęcony sprawom życia społecznego i gospodarczego. R. I. Nr. 1 6 grudnia). Wyd. i red. odp. Przybylski L. Polska Druk. Kresowa.

Grodner Sztime. R. V. Nr. 1-27 (10 lipca). Red. i wyd. od N-ru 11. Lew I.

Dwutygodnik.

Reduta. R. VIII. Nr. 1-21.

Kamień Koszyrski.

Tygodnik.

Echo Kamienia Koszyrskiego. R. I. Nr. 1. Red. Machcewicz Włodz. Wyd. Kresowy Klub Sportowy w Kamieniu Koszyrskim. Druk. Łopata.

Kobryń.

Miesięcznik.

Ogniwo Koleżeńskie. R. I. Nr. 1 (styczeń). Druk Abramowicza.

Łomża.

Tygodniki.

Przegląd Łomżyński. R. III. Nr. 1-30 (11 października). Po przerwie. Nr. 1 <31> — 10 <40>. Druk. Szera M.

Dodatek dla dzieci: **Iskierki.** R. I. Nr. 1 (20 marca).

Życie i praca. R. VIII. Nr. 1-52.

Dwutygodnik.

Wspólna praca. R. XXII. Nr. 1-18.

Miesięcznik.

Czuwaj. R. XVI. Nr. 1—9.

Dróżnik Szosowy. Organ Związku Zawodowego Pracowników Dróg Kołowych Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Piłsudskiego. R. I. Nr. 1 (10 września). Red. odp. i wyd. Cudnik. Druk. Pasmanika J.

Dzwon. R. V. Nr. 3-4 <14>.

Jutrzenka. R. XIII. Nr. 1 <86> — 7 <89>. Red. Bernaciak E.

Łomżer Sztime. R. IV. Nr. 1-12.

Nasze Pismo. Miesięcznik młodzieży Państwowego Sem. Naucz. męskiego w Mogielnicy Grójeckiej. R. II. Nr. 4-10. R. III. Nr. 1-4. Red. nacz. Gajewski A., od N-ru 7: Dzieciuchowicz M., od N-ru 3 <R. III> Pyrża L. Red. odp. Treugutt S. Wyd. Bratnia Pomoc. Druk. Diecezjalna.

Nowym Szlakiem. Pismo uczniów Państw. Sem. Naucz. im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łomży. R. I. Nr. 1-5. Red. nacz. Romanowski Stef. Red. odp. Osiecka Stan. Wyd. Samorząd. uczniów Państw. Sem. Naucz. męsk. im. Marsz. J. Piłsudskiego w Łomży.

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Diecezji Łomżyńskiej. R. II. <VIII>. Nr. 1-8.

Pro Christo. Wiara i czyn. Organ młodych katolików. R. VI (1930) Nr. 1-12. R. VII. (1931) Nr. 1 — 12. Wyd. Stowarzyszenie Społecznego Pa-

nowania Najśw. Serca Jezusa w rodzinach chrześcijańskich. Red. odp. Berezowski Stan. Druk. Diecezjalna.

Rozporządzenie Urzędowe Kurji Biskupiej Łomżyńskiej. R. V. Nr. 1-12.

Nieokresowe.

Na Nowej Drodze. Pismo uczenic i uczniów Państw. Seminarjów Nauczycielskich w Łomży. R. I. Nr. 1 (październik — listopad). Red. odp. Osiecka Stan. Wyd. Liskowacki Włodz. Druk. Wejmera J.

Wiadomości Bielańskie. Pismo Uczniowskiej Rzplitej Bielańskiej. R. I. Nr. 1 (1 kwietnia) — 3. Red. odp. Kozielewski I. Red. Osmańczyk J. Druk. Diecezjalna.

Wiadomości Ciekawe i Pożyteczne. Warszawa. R. I. Nr. 1-2. Red. i wyd. Chudek J. M. Druk. Diecezjalna.

Nieśwież.

Tygodnik.

Wspólna Sprawa. R. XI. Nr. 1-46. Od N-ru 45: red. odp. i wyd. Domański Z. Od N-ru 46: Druk. Polska.

Nieokresowe.

Promień. Organ Związku Młodzieży Polskiej Gimnazjum im. Wład. Syrokomli w Nieświeżu. R. XII < XIII >. Nr. 1-2. Red. gł. i wyd. N-ru 1: Sabo Stan., N-ru 2: Korzon Z. Red. odp. Janicka Z. Druk. Wspólnej Sprawy.

Nowogródek.

Dziennik.

Życie Nowogrodzkie. R. V. Nr. 1-219.

Tygodnik.

Rolnik Nowogródzki. R. III. Nr. 1 < 92 > — 24 < 115 >.

Miesięcznik.

Nasze Życie. Pismo młodzieży. R. IV (r. szkol. 1931/32). Nr. 1 (październik) — 3. Opiek. Bańska F. Red. Kiersnowski R. Wyd. Bratnia Pomoc. Druk. Sejmikowa.

Nieokresowe.

Nowogródzki Dziennik Wojewódzki. R. XI. Nr. 1-33. Od N-ru 32 Druk. Progress.

Wiadomości Wystawowe Wystawy Ruchomej Prob i Wzorów Przemysłu Krajowego w Nowogródku. Wyd. i nakł. Wystawa Ruchoma. Druk. Wydziału Powiat.

Ostrów Maz.

Nieokresowe.

Rzeczpospolita Podchorążacka. R. I. Nr. 1 (marzec) — 2. Red. nacz. Pohoski Włodz., od N-ru 2: Wróblewski W. Druk. Rubina. [N-ry dalsze 3-5 drukowano w Warszawie].

Pińsk.

Tygodniki.

Pinsker Sztime. R. V. Nr. 1-29. Druk. od N-ru 10: Dolinko.

Pinsker Wort. Umophengiker organ far politisze, ekonomisze, gezelszaftleche un jidisze nacjonal-kulturele interesn. R. I. Nr. 1 (13 lutego) — 46. Wyd. Za Zw. Zawod. Prac. Druk. i Red. odp. Furman R., od N-ru 34 red. odp. Rubacha N. Druk. Wołowelskiego.

Pod Niebom Polesia. Organ russkoj mysli na Polesi. R. I. Nr. 1-7. Wyd. i red. odp. Chinicz P. Druk. Express, od N-ru 2: Skaryny (Wilno).

Wiadomości Parafjalne R. I. Nr. 1 (10 maja) — 2 (17 maja). Red. i wyd. Zieja J. ks. Druk. Diecezjalna.

Miesięcznik.

Nasza Myśl. R. VII. Nr. 5-10. Red. nacz. Kobryński M. Druk. Koziełła.

Nieokresowe.

Okólnik Nr... Zrzeszenia Patronów Młodzieży w Pińsku R. I. Nr. 1-7 (1 grudnia). Druk. Diecezjalna.

Okólnik Sekretarjatu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Diecezji Pińskiej. R. I. Nr. 1-2. Nr. 3 pod tyt.: **Okólnik Sekretarjatu Jeneralnego Stow. Młodz. Diecezji Pińskiej.** Od N-ru 4-6 pod tyt.: **Okólnik Nr... Związku Młodzieży Diecezji Pińskiej.** Druk. Diecezjalna.

Wiadomości Wystawowe Wystawy Ruchomej Prob i Wzorów Przemysłu Krajowego w Pińsku. R. I. Nr. 1 (6 września). Wyd. i nakł. Wystawa Ruchoma. Druk. Wilkowicza.

Słonim.

Mieslęczniki.

Młody Literat. Miesięcznik uczniów gimnazjum im. T. Kościuszki w Słonimie, przy współudziale Koła Akademików w Warszawie. R. III. Nr. 1 (listopad). Red. nacz. Klimowicz M. Red. odp. Rymdzionkowa A. Druk. Spółdzielcza.

Nasza Myśl. R. V. Nr. 1 (październik) — 2 (grudzień). Red. odp. Jawdyński St. Red. nacz. Jaskiewicz A. Wyd. B. P. M. Druk. Spółdzielcza.

W górę Serca. R. II. Nr. 1-6.

Żyrowiak. Miesięcznik uczniów państw. szkoły rolniczej w Żyrowicach. 1930: Nr. 9-11. 1931: Nr. 12-15. Red. nacz. Maciąszczyk H. Nakł. Wydziału Naukowego Towarzystwa Koleżeńskiego. [Nr. 1-8: 1928—1930 odbito na powielaczu]. Druk. Porozowskiego, od N-ru 13: Spółdzielcza.

Suwałki.

Dzienniki.

Dziennik Suwalski. Niezależny organ codzienny Ziemi Suwalskiej. R. I < V >. Nr. 1 (2 listopada) — 41 (22 grudnia). Red. i wyd. Ciecierski J. Druk. Dargielowej K. [Ostatnia strona drukowana w Suwałkach, inne w Warszawie].

Kurjer Ziemi Suwalskiej. R. II. Nr. 1-240 (1 września). Od N-ru 54 wyd. i red. Ciecierski J.

Tygodnik.

Suwalker Wochnblat. R. I. Nr. 1 (7 sierpnia) — 3 (21 sierpnia). Red. Gutkowski M. Red. odp. Klaczkowski I. Druk. Genio.

Wilno.

Dzienniki.

Cajt. R, VI. Nr. 1502-1805. Red. odp. od N-ru 1653: Stocki L., od N-ru 1661: Szarafan Sz., od N-ru 1735: Bursztajn P. Druk. Kowalski Sz.

Dziennik Wileński. R. XV. Nr. 1-287. Red. odp. od N-ru 216: Obst J., od N-ru 224: Niecіecki J. Przerwę między Nr. 264 a 265 wypełniły jednodniówki: **Dzień Niedzielny** (15.XI), **Wtorek Wileński** (17.XI), **Głos** (19.XI), **Głos Poranny** (20.XI), **Głos Sobotni** (21.XI), **Głos Niedzielny** (22.XI), **Głos Wtorkowy** (24.XI), **Głos Środowy** (25.XI), **Głos Na Czwartek** (26.XI), **Głos Na Piątek** (27.XI), **Głos Na Sobotę** (28.XI), **Głos Na Niedzielę** (29.XI).

Dodatek. **Życie.** Nr. 1-52.

Dziesięć Groszy. R. I. Nr. 1 (27 września) — 25 (23 października). Red. odp. Znamierowski Wł. Druk. Lewkowicza.

Echo Wileńskie. Bezpartyjna gazeta poranna. R. I. Nr. 1 (30 sierpnia) — 9 (8 września). Wyd. i red. odp. Rynkiewicz J. Druk. Lewina.

Express Wileński. R. IX. Nr. 1-361.

Gazeta Wileńska. R. II. Nr. 1-359.

Głos Wilna. Wielki informacyjny i aktualny dziennik. R. I. Nr. 1 (1 grudnia) — 29. Red. i wyd. Górnisiewicz Z. Druk. Lewkowicza.

Kurjer Nowogródzki. R. I. Nr. 1-85. Wyd. Mackiewicz St. Red. Tatarzyński W. Druk. Wyd. Słowa. [Ostatnia strona odmienna, inne identyczne ze Słowem].

Kurjer Wileński. R. VIII. Nr. 1-300. Red. odp. od N-ru 78: Monkiewicz Wł, od N-ru 254: Kiszkis W.

Dodatki: Kobieta obywatelka. Nr. 2-4.

Przegląd Kolejowy. Dodatek poświęcony życiu i pracy Kolejarzy Dyrek. Wil. Nr. 1 (31 maja) — 2 (18 października). Red. odp. Monkiewicz Wł.

Zew Młodych. Nr. 1 (grudzień). Red. Mikułko A.

Nasze Wremja. R. II. Nr. 1-305. Druk. Skoryny.

Ostatnie Wiadomości Wileńskie. R. II. Nr. 1-361.

Owent-Kurjer. R. VIII. Nr. 1-303.

Słowo. R. X. Nr. 1-299. Red. odp. Woydyłło W. Red. w z. Tatarzyński W.

Dodatki: Armja Rezerwowa. Organ Federacji Związków Obrońców Ojczyzny Województwa Wileńskiego. Nr. 1 (luty) — 7 (październik).

Fala 244; od N-ru 4: Fala 581. Pismo radjoamatorów. Nr. 1-6. Red. Nr. 1: zast. red. Zagórski J., od

Nr. 2: Jędrychowski Stan., od N-rn 5: Łopalewski Tad.

Gdzie to gdzie zagrały trąbki myśliwskie? Nr. 1-12. Red. Pawlikowski M. K.

Głos Inwalidy Ziemi Wileńskiej. Organ Wileńskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. Nr. 1 (grudzień). Red. Iwanicki Cz.

Słówko. Nr. 29-52.

Wilcze Zęby. Nr. 1 (grudzień). Red. Gołubiew A.

Żagary. Miesięcznik idącego Wilna poświęcony sztuce. Nr. 1 (kwiecień) — 5. Red. Bujnicki T.

Wilner Moment. R. I. Nr. 1 (26 listopada) — 8. Druk. Dworzeca.

Wilner Radio. R. II. Nr. 1-304.

Wilner Tog. R. XIII. Nr. 1-305.

2 razy tygodniowo.

Vilniaus Rytojus. R. IV. Nr. 1-102.

Dodatek: Musu Artojas. R. II. Nr. 1-51.

Tygodniki.

Biełaruskaja Krynica. R. VII. Nr 1-43.

Biełaruski Zwon. Radykalnaja tydniowaja czasopiś. R. I. Nr. 1 (6 stycznia) — 25. Red.-wyd. Siniauski. Druk. Lewina, od N-ru 10-22 Dworzeca.

Głos Wileński. R. XI. Nr. 1-37. Od N-ru 26 druk. Bajewskiego.

Gospodarz Kresowy. R. III. Nr. 1-30 (26 lipca). Druk. Znicz.

Nasz przyjaciel. R. IV. Nr. 1-52.

Tygodnik Rolniczy. R. XV. Nr. 1-48.

Di Woch. Ilustrirte wochncajtung gewidmet di fragn fun kunst, teater, musik un kino. R. I. Nr. 1 (6 listopada) — 6 (18 grudnia). Red. wyd. Sapir A. Druk. Szymanowicza M.

Das Wort. R. VIII. Nr. 325-376.

Zeramim. R. I. Nr. 1 (4 grudnia)—2 (18 grudnia). Wyd. Sznejder M. C. Druk. Garber.

Dwutygodniki.

Chryścijańskaja Dumka. R. IV. Nr. 1-18.

Folksgesunt. R. VIII. Nr. 1-24.

Grininke Bojmełech. R. VI. Nr. 1-20.

Hołas Praudy. Palityczna, hramadzkaja i literaturnaja czasopiś. R. I. Nr. 1 (25 lipca) — 5 (15 listopada). Red. wyd. Akińczyc. Druk. Znamierowskiego.

Przegląd Wileński. R. XIV. Nr. 1-23

Vilniaus Żodis. R. III. Nr. 1 <25> — 26 <50>. Red. Birinčikas A. Od N-ru 16: Latvys J.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie. R. V. Nr. 1-24.

Miesięczniki.

Der Chawer. R. II. Nr. 4 <14> — 9 <19>.

Christianin. R IV. Nr. 1-12. Izd. Obszczestwa O.O. Jezuitow. Red. odp. Macewicz P.

Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. R. VIII. Nr. 1-12.

Echo Szkolne. R. I. Nr. 2-6. Od N-ru 4: Komitet red. Kierer M., Brandtówna E., Najmark, Epsztejnówna M., Polak B.

Głos Parafjalny. Budsław. R. II. Nr. 1 <4> — 4 <7> (kwiecień). Red. i wyd. Werenik St.

Hołas Prawasławnaha Biełarusa. Orhan Niezależnaj Carkouna-Hramadzkaj Dumki. R. I. Nr. 1 (listopad) — 2. Red. wyd. Markiewicz M. Druk. Dworzeca.

Jaunimo Draugas. R. VI. Nr. 1 <61> — 12 <72>.

Jiwobleter. Miesięcznik Żydowskiego Instytutu Naukowego. R. I, Nr. 1 (styczeń) — 10. Red. odp. Kantor M. Wyd. za Inst. Nauk. Żyd. Wajnrajch. Druk. Krejnes.

Medycyna Społeczna. [Przedtem Wiadomości TOZu]. R. I. Nr. 1-12. Red. nacz. Wulman L. Red. odp. Lakierman S. Wyd. Zarz. Gł. TOZu. Druk. Express.

Na Ławie Szkolnej. R. II. Nr. 8-9 (maj). Wyd. Bratnia Pomoc gimn. E. Orzeszkowej. Druk. Archidiecezjalna.

Nasze Echo. R. II. Nr. 2-4. Red. nacz. Zahorski W. Wyd. Międzyszkolny Komitet Wydawniczy. Druk. Archidiecezjalna.

Posłaniec Kościoła Serca Jezusowego. R. IV. Nr. 1-9 (wrzesień).

Przegląd Robotniczy Ziem Północno-Wschodnich. R. I. Nr. 1 (1 maja) — 7. Red. odp. Żarnowski B., od N-ru 6: Święcicki B. W. Druk. Znicz.

Rzeczpospolita Szkolna. Miesięcznik młodzieży gimn. im. A. Mickiewicza. R. I. Nr. 1 (luty) — 4. R. II. Nr. 1-4. Druk. Lewkowicza.

Sacha. R. II. Nr. 1 < 5 > — 6 < 10 > (sierpień). Od N-ru 4: druk. Dworzeca.

Sprawy Nauczycielskie. R. II. Nr. 1-10.

Szlach Moładzi. R. III. Nr. 1 < 24 > — 12 < 35 >.

Unzer Weg. R. II. Nr. 1 < 4 > — 7 < 10 > (lipiec). Od N-ru 3: druk. Express.

Vilniaus Varpas. R. V. Nr. 1 < 30 > — 10 < 39 >.

W Służbie. Czasopismo ilustrowane Instytutu Niepokalanej Królowej Polski. R. I. Nr. 1 (marzec) — 4 (czerwiec). Wyd. i red. Birecki Tad. Druk. Lux.

Wiadomości Kościelne. Pismo mies. parafji Antokolskiej. R. III. Nr. 1-12. Druk. Archidiecezjalna.

Wiadomości Kościelne. Pismo mies. parafji św. Apostołów Filipa i Jakóba. R. III. Nr. 1-12.

Wiadomości Kościelne. Pismo mies. parafji Bargłowskiej. Bargłów. R. II. Nr. 1.

Wiadomości Kościelne. Pismo mies. parafji św. Ducha. R. III. Nr. 1-12.

Wiadomości Kościelne. Pismo mies. parafji Niepokolanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. R. III. Nr. 1-12.

Wiadomości Kościelne. Pismo mies. parafji Ostrobramskiej. R. III. Nr. 1-12.

Wiadomości Kościelne Pismo mies parafji po-Bernardyńskiej. R. III. Nr. 1-12

Wiadomości Kościelne. Pismo mies. parafji św. Rafała. R. III. Nr. 1-12.

Wiadomości Kościelne. Pismo mies. parafji Wszystkich Świętych. R. III. Nr. 1-12.

Wiadomości Związku Wileńskiego Młodzieży Polskiej. R. III. Nr. 1-3 (marzec).

Wileński Przegląd Prawniczy. R. II. Nr. 1-12.

Wileński Przegląd Samorządowy. Miesięcznik naukowo-informacyjny Słuchaczy Wydziału Samorządowego Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie. R. I. Nr. 1 (15 maja). Red. nacz. Król M. Red. odp. Rossol K. Druk. Dziennika Wileńskiego.

Zaranka. R. IV. Nr. 1-2. Red. Wojcikawa Z. Wyd. Abjadnańnie Biel. Zanczyn. Druk. Lewina.

Żanockaja Sprawa. Orhan Abjadnańnja Żanczyn Imja Aljoizii Paszkiewiczanki < Ciotki >. R. I. Nr. 1 (marzec) — 4 (wrzesień). Druk. Lewina.

Życie Parafjalne. Pismo miesięczne parafji Ś-to Jańskiej w Wilnie. R. VI. Nr. 1 < 62 > — 12 < 73 >. Red. Miłkowski Stan. ks.

Dwumiesięczniki.

Wiadomości Akcji Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej. R. I. N. 1 (kwiecień) — 5. Red. Kafarski Fr. ks. Druk. Archidiecezjalna. [Wychodzi zamiast czasop. Brzask, od r. 1929: Wiadomości Związku Wil. Młodzieży Polskiej].

Pamiętnik Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego i Wydziału Lekarskiego Uniwers. Stefana Batorego. R. VII. Z. 1-6.

Wiestnik Wysszago Staroobriadczieskago Sowieta w Polszie. R. III. Nr. 1-6. Red. Kisielew P. I. Druk. Skaryny.

Kwartalniki.

Ateneum Wileńskie. R. VII. Nr. 3-4.

Nasza Myśl. R. II. Nr. 1 < 5 > — 4 < 8 >. Red. nacz. od N-ru 3: Sigałow A.

Przegląd Lniarski. R. II. Nr. 1-4

Nieokresowe.

Akademik Wileński. Pismo ogólno-akademickie U. S. B. w Wilnie. R. I. Nr. 1 (marzec). Red. nacz. i odp. Dybowski J. T. Druk. Lewkowicza.

Biuletyn Kowieński Wilbi. Nr. 365-583.

Biuletyn Ondyny Druskiennickich Źródeł. R. II. Nr. 1 (23 czerwca) — 6 (28 lipca). Red. odp. Bohdziewicz A.; od Nr. 6: Gołubiew A. Od N-ru 3: druk. Znicz.

Do Czynu. R. I. Nr. 1 (15 marca)—2 (22 marca). Wyd. Pierwsza Kresowa Spółdzielnia Pracy. Red. odp. Siemiński Wac. Druk. Bajewskiego.

Dziennik Zarządzeń Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie. R. VI. Nr. 1-8.

Ejgnis. Pismo młodzieży szkolnej przy żyd. gmin. mat.-przyr. C. z. K. O. w Wilnie. R. I. Nr. 1.

Informator Uniwersalny. R. I. Nr. 1. Druk. Skaryny.

Der Kol mewaser. Organ cu farszprajtn dem frajen jidiszn gedank bajm jidiszn folk. R. I. Nr. 1 (kwiecień) — 4. Druk. Dworzeca.

Kukułka Wileńska. R. III. Nr. 5.

Masada. R. I. Nr. 1 (maj). Lit. Ajzensztat.

Myśl Akademicka. Organ Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Uniwersytetu Stefana Batorego. R. I. Nr. 1. Red. nacz. Klukowski Stan. Red. odp. Sergjalis H. Druk. Lichtmachera.

Myśl Karaimska. T. II. Z. 3-4. Red. i wyd. w imieniu Komitetu red. Zajączkowski A.

Narodny Zwon. R. II. Nr. 1-2. Druk. Lewina.

Nowaja Warta. Hramadzka-naukowaja i literaturnaja czasopis Biełaruskaj Studenskaj Korporacyi „Ścorinia". R. I. Nr. 1 (listopad). Red. wyd. Hlinski K. Druk. Lewina.

Okólnik Dyrekcji Poczt i Telegrafów. R. XII. Nr. 1-26.

Okólnik. Wileński Oddział Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Nr. 5 < 28 >.

Rodnaja Mowa. R. II. Nr. 6.

Rozkaz Nr... Województwo Wileńskie: Komendant Wojewódzki Policji Państwowej. Nr. 168-177 (25 maja).

Świetacz Biełarusi. R. II. Nr. 1. < 4 > (lipiec) — 3 < 6 > (listopad). Nr. 1: red. Bildziukiewicz; druk. Znamirowskiego. Nr. 2: red. Smaleński; druk. Skaryny. Nr. 3: red. Burek; druk. Lewina.

Utios. Literaturno-chudoziestwiennyj jeżemiesiacznik. R. I. Nr. 1 (listopad). Red. i wyd. Bochan D. Druk. Bekkera.

Wileński Dziennik Wojewódzki. R. X. Nr. 1-12.

Źródła Mocy. R. V. Nr. 7. Red. odp. Żynda B.

Wołkowysk.

Tygodnik.

Wołkowysker Łebn. R. VI. Nr. 189-234.

Nieokresowe.

Wiadomości Urzędowe Inspektoratu Szkolnego w Wołkowysku. R. I. (1930). Nr. 1-6. R. II. (1931) Nr. 7.

Uzupełnienia za r. 1930.

Bet Hamidrosz Hechodosz. Grajewo. R. III. Nr. 1 < 13 > — 12 < 24 >. Red. wyd. Piórko A. M. Druk. Piórko. [mies.].

Haboteach be[adonaj] chased jesowewenu. Ostrów Maz. R. I. Nr. 1 (7 marca) — (4 kwietnia). [Tyg. odbity na powielaczu].

Łącznik. Miesięcznik Państwowego Seminarjum Naucz. im Mieczysława Brzezińskiego w Leśnej Podl. R. III. Nr. 1. Druk. Pol. Biała Podlaska.

Nasza Myśl. Czasopismo literacko-naukowe wydawane przez Bratnią Pomoc gim. F. Welera. R. I. Nr. 1 (czerwiec—wrzesień). [Pismo maszyn.].

Okólnik. Kresowy Związek Ziemian. Rada Wojewódzka Związku Ziemi Wil. Wilno. Nr. 33-34. [Pismo maszyn.].

Rolnik Białostocki. Pismo tygod. poświęcone zagadnieniom kultury wsi R. I. Nr. 1 (19 października)—10. Wyd. Migacz St. Red. Michałowski Stan. Polska Drukarnia w Białymstoku.

Bibljografja historji ziem b. W. Ks. Litewskiego za rok 1931*)

ZESTAWIŁ
STEFAN BURHARDT.

Objaśnienie skrótów: M. inn. = między innemi; B. m. dr. = bez miejsca druku; poz. = pozycja.

W celu osiągnięcia większej przejrzystości i dla oszczędności miejsca drugorzędne szczegóły bibljograficzne, oraz ilość stron nieliczbowanych zostały opuszczone.

Bibljografja.

444. **Ambros Michał.** Czasopisma wileńskiego rejonu bibljograficznego w r. 1929. Wilno, 1930. Druk. „Znicz". S. 10.

Odb. z *„Aten. Wil."*. R. VII (1930), zesz. 3—4.

445. **Ambros Michał.** Czasopisma wileńskiego rejonu bibljograficznego w roku 1930. Wilno. Druk. „Znicz". S. 10.

Odb. z *„Aten. Wil."*. R. VII (1930), zesz. 3—4.

446. **Ambros Michał.** Wileńska bibljografja regjonalna w II półroczu 1930. Wilno. Druk. „Znicz". S. 4.

Odb. z *„Aten. Wil."*. R. VII (1930), zesz. 3—4.

Zob. też poz. 638.

Recenzje, krytyki.

447. **Besprechungen** und Inhaltsangaben. Zeitschriftenschau. Posen. S. od 137—220.

Odb. z *Deutsche Wissenschaftl. Zeitschrift f. Polen*, Heft 22.

Zawiera m. inn. **Ormicki Wiktor:** Życie gospodarcze Kresów Wschodnich Rrzeczypospolitej Polskiej. Prace Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego Nr. 11. Kraków. 1929. **Foss Gustav:** Księga pamiątkowa ku uczczeniu 350-ej rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego. Wilno. 1929.

448. **Bodniak Stanisław.** Polska w relacji włoskiej z roku 1604. [są wzmianki o Wilnie] Poznań. 1930. Rolnicza druk. S. 25.

Odb.: *Pamiętnik Bibljoteki Kórnickiej*, zesz. 2.

449. **Burbianka Marta.** Antoni Hlebowicz — zapomniany biograf Witolda. Wilno. Druk. „Znicz". S. 31.

Odb. z *„Aten. Wil."*. R. VII 1930, zesz. 3—4.

450. **Charewiczowa Łucja.** Inwentarz b. Wileńskiego Archiwum Centralnego Cz. I. Nr. 1-11.794. Wyd. jako rękopis, Wilno, 1929. Lwów. Druk. L. Wiśniewskiego. S. 195-196.

Nadb.: *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*. R. 1931, t. I.

451. **Koneczny Feliks.** Pfitzner Józef: „Grossfürst Witold von Litauen als Staatsmann. Brünn 1930.

Aten. Wil. R. VII. zesz. 3—4. 1930. str. 922-ga.

*) Bibljografja za r. 1929 obejmująca 233 pozycje ukazała się w zesz. 3—4, VI roczn. (1929), za rok 1930 obejmująca 210 pozycyj—w zesz. 3—4 T. VII (1931) Ateneum Wileńskiego i jako osobne odbitki. Niniejszą bibljografję wzbogacili wydatnie w dziale „Litwini" — p. **Mateusz Untulis**, w dziale „Tatarzy"—p. sędzia **Leon Kryczyński**, w dziale „Żydzi"—p. **Izrael Klauzner**, którym składam serdeczne podziękowanie. Ponawiam swą prośbę z ubiegłych lat do Szan. Czytelników a zwłaszcza autorów prac, które powinne były być tu umieszczone, lecz zostały opuszczone, o nadsyłanie odnośnych informacyj lub uwag pod adresem Wilno — Bibljoteka Uniwersytecka, celem zużytkowania ich przy opracowywaniu bibljografji za następny rok.

452. **Łowmiański H.:** Dziadulewicz Stan. Herbarz rodzin tatarskich w Polsce.
Aten. Wil. R. VI. z. 1—2.

453. **Rocznik** orjentalistyczny. Wydaje Polskie T-wo Orjentalistyczne. T. VII. <1929-1930>. Lwów. Druk. Uniw. Jagiel. S. 330.
Zawiera m. inn. artykuły: Myśl Karaimska. Ilustrowane czasopismo naukowe, literackie, społeczne, Wilno 1924-1929.

454. **Turkowski Tadeusz:** Zawadzki J. Projekt organizacji Księgarstwa Polskiego. Bibljoteka Księgarska T. I. Warszawa 1930.
Ruch literacki 1931.

455. **Witanowski M. R.:** Dziadulewicz Stan. Herbarz rodzin tatarskich w Polsce.
Ziemia 1.IV.1930. Nr. 7, str. 137-ma.

456. **Zajączkowski St.:** Kolankowski L. Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów. T. I. 1377-1499.
Aten. Wil. R. VII, z. 3—4, str. 909-ta.

457. **Zajączkowski St.:** Pfitzner Józef. Grossfürst Witold von Litauen als Staatsmann Brünn. 1930.
Kwart. Hist. T. I. zesz. 3 Lwów. 1930.
Zob. też poz. 665.

Nauki pomocnicze, źródła dziejowe.

458. **Archiu Biełaruski** T. III. Mienskija akty, wyp. I (XV—XVIII st.). Dokumenty sobrany i zhurtowany Archeohraficznaj Kamisijaj Biełaruskaj Akadiemii Nawuk.
Miensk, Bieł. Akad. Nawuk.
Dadatki: 1) Pakazalnik hieohraficzny, 2) Pakazalnik asabowy. S. 413. Na prawach rukopisu.

459. **Gumowski Marjan.** Pieczęcie książąt litewskich. Wilno. Druk. „Znicz". S. 42, IX tablic.
Odb.: *Aten. Wil.* R. VII, zesz. 3-4.

460. **Jablonskis K.** Dėl 1408 metes Vytauto privilegijos Kauno miestui tikrumo (O autentyczności przywileju nadanego przez Witolda w 1408 r. dla m. Kowna). S. 10.

461. **Janulaitis A.** Aktai ir dokumentai (Dokumenty: Ogłoszenia Rządu Pruskiego w języku litewskim z r. 1753 i 1796).

462. **Jonynas** prof. Vytauto Ženklo arba herbo klausimu (O herbie Witolda. *Letuvos Aidas* № 50).

463. **Mienicki Ryszard.** Trzy dokumenty z wieku XV dotyczące ziemi połockiej. Wilno. Druk. „Znicz". S. 13. Z 2 kartami facs.
Odb.: *Aten. Wil.* R. VII. 1930, z. 3-4.

464. **Ptaszycki Stanisław.** Kodeks Olszewski Chomińskich. Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmódzkiego kronika. Podług rękopisu z roku 1550 wydał... Warszawa, Lublin. Druk. Centralna w Sremie. S. 2+X szpalt.
Wydawn. Biblj. Publ. im. H. Łopacińskiego, Nr. 5.

465. **Semkowicz Władysław.** Nieznane nadania Witolda dla osób prywatnych. Wilno. Druk. „Znicz". S. 15.
Odb.: *Aten. Wil.* R. 1931, zesz. 3-4.

466. **Semkowicz Władysław.** Sfragistyka Witolda. Z 9 ryc. w tekście. Kraków. Druk. Związkowa. S. 24.
Odb.: *Wiad. Numizm.-Archeolog.* R. 1930, t. XIII.
Zob. też poz. 450, 452, 455, 490, 548, 647, 662.

Akademje, archiwa, bibljoteki, wystawy, zabytki.

467. **Akademja** poliglotyczna ku czci Wielkiego Księcia Litwy Aleksandra Witolda Kiejstutowicza urządzona w 500-letnią rocznicę jego zgonu <1430—1930> przez alumnów Wyższego Seminarjum Duchownego w Pińsku. Pińsk 1930. Druk. Diecezjalna. S. 72.
Zawiera m. inn.: **K. X.:** Tło dekoracyjne Akademji. — Bulla Marcina V do cesarza Zygmunta w sprawie koronacji Witolda z dnia 5 sierpnia 1430 roku.— **Romanowski M.:** Sztandary Polskie w Kremlu.—**Żydowy Augustyn:** Wielkość moralna Witolda. — **Buczkowski Ignacy:** Święta ballada. — **Staniewicz K.:** Apie Vytauto tikejima. — Bitwa pod Grunwaldem. Z litewskiego przetłumaczył **Buczkowski. Al. Ign.** — **Vaičaitis Pranas:** Žalgiro Muszis.—**Śmiejan A.:** Charakterystyka Witauta Wielikaho i jaho zasłuhi dla naszaho kraju.— **Stepowicz A.:** Dzie czutny mowy naszaj huki.—Rodny kraj. Z paemy „Symona Muzyka" Jakóba Kołasa <K. Mickiewicza>.—**Tarnawski Seweryn:** Wytowt a Unija na Rusy.—**Łysienko:** Boże wełykyj jedynyj. — **Szkołyczenko:** Schowałoś sonce... — **Łukaszewicz Stanisław:** Vitolds ateciba uz tagadejo La-

tvijas valsti.—„Solijums" Vilis Olavą.—Przyrzeczenie. Z łotewskiego przetłumaczył **Buczkowski Al. Ign.**—**Siudziński Wincenty:** Witold und Kreuzritter. —**Kibik Mieczysław:** Przemówienie o stosunkach z Tatarami i odczytanie po tatarsku ustępu z Ewangelji Św. Mateusza.—**Trzeciak Cezary:** Przemówienie o Karaimach i odczytanie karaimskiego utworu poetyckiego „Bir bar edi".

[Tekst w jęz. pols., białor., karaim., lit., łac., łot., niem., tatars., ukr.].

468. **Archeion.** Czasopismo naukowe poświęcone sprawom archiwalnym. T. VIII. Warszawa 1930. Druk. Centralna w Śremie. S. 184 + 48. Z 1 planszą.

Zawiera m. inn.: **Jakubowski Jan:** Prace archiwalne Prochaski nad dziejami Litwy. **Dodatki.**—**Ptaszycki Stanisław:** I. Anna Croiset van der Kop; II. Sumarjusz i inwentarze Metryki Litewskiej.—**Rok 1830 w Polskich Archiwach Państwowych.**—**Rosiak Stefan:** Archiwum Państwowe w Wilnie. Materjały do dziejów powstania listopadowego przechowywane w Archiwum Państwowem w Wilnie. — **Kozłowska-Studnicka Janina:** Archiwum Państwowe w Grodnie; Rzut oka na grodzieńskie materjały o powstaniu listopadowem.

469. **Archeion.** Czasopismo naukowe poświęcone sprawom archiwalnym. T. IX i suppl. Warsz. 1931. Druk Centralna w Śremie. S. 242.

Zawiera m. inn.: **Jakubowski Jan:** Archiwum Państwowe W. X. Litewskiego i jego losy. — **Kolankowski Ludwik:** Polonica w archiwach estońskich.

470. **Dąbkowski Przemysław.** Miscellanea archiwalne 1431 — 1816. Lwów 1930. Nakł. redakcji. Z zasiłkiem Min. W. R. i O. P. tudzież Reprezentacji król. stoł. miasta Lwowa. (Pierwsza Związkowa Drukarnia). S. 98.

Zawiera m. inn.: Wyrok trybunału niebieskiego na Adama i Ewę... Wilno 1712.

Pam. Hist.-Prawny pod red. Przem. Dąbkowskiego, t. X., zesz. 2.

[Tekst. w jęz. pols. i łac.].

471. **Dni** mickiewiczowskie w Nowogródku. Nowogródek. Druk. Polska. Warsz. S. 100.

Zawiera m. inn.: **Stanisław Pigoń:** Na święto wzniesienia kopca mickiewiczowskiego w Nowogródku. — Historja budowy kopca Mickiewicza. — Katalog Wystawy Mickiewiczowskiej.

472. **Dzikowski Mikołaj.** Wystawa jubileuszowa Uniwersytetu Stefana Batorego 1579—1929 w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej w Wilnie 9—20.X. 1929. Wilno. Druk. „Lux." S. 13.

Wydawn. Uniw. Biblj. Publ. w Wilnie, Nr. 6.

Odb.: *Źródła Mocy*. R. 1931, Nr. 7.

473. **Katalog.** Stała wystawa sztuki, Wilno... Od 1.III. do 1.IV. 1931. II wystawa artystów wileńskich. Wilno. Druk. F. Garber. S. 4.

474. **Katalog** wystawy obrazów art.-mal. B. Cukiermana w Wilnie od 29.XI. do 31.XII. 1931 włącznie. Bilderojssztelung fun kinstler Ben-Cijon Cukerman in Wilne, in folks-teater...

Wilno. Druk. Sp. Wytw. Handl. S. 4. Jidisze kunst-gezelszaft in Wilne.

475. **Księga** Wergiljuszowa. W dwutysięczną rocznicę urodzin poety wydana staraniem Koła Filologicznego Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Pod redakcją d-ra Józefa Rybickiego. Wilno 1930. Wyd. Zrzeszenia Kół Nauk. U. S. B. Druk. „Lux" S. 242.

Alma Mater Vilnensis. Bibljoteka, zesz. 1. [Tekst w jęz. pols. i franc.].

Zawiera m. inn.: **Kolbuszewski Kazimierz:** ks. Alojzy Osiński jako tłumacz Eneidy. — **Oko Jan** Prof.: Stare wydania Wergiljusza w Bibljotece Uniwersytetu Stefana Batorego.—**Riessówna Zofja:** Euzebjusz Słowacki jako tłumacz Wergiljusza.—**Smuszkinówna Betty:** Wergiljusz w czasopismach wileńskich pierwszej połowy w XIX. W Miscellaneach: **Ambros M.:** Wileńska bibljografja Wergiljuszowa do r. 1930. —**Ambros M.:** Wergiljusz w Uniwersyteckiej Bibljotece w Wilnie przed stu laty. — **Oko Jan:** Rękopis Wergiljusza w Wilnie. — **Oko Jan.** Wergiljusz w wykładach dawnego Uniwersytetu wileńskiego.—**Rybicki J.:** Wydania wileńskie Wergiljusza. — **Rybicki J.:** Ks. Jakóba Falkowskiego próba przekładu Eneidy prozą. — **Rybicki J.:** Po Pana Tadeusza IV, 979—983.

Wydano też osobne odbitki rozpraw i Miscellaneów.

476. **Lewak Adam.** Katalog rękopisów Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu. Opracował... Przedmową poprzedził Franciszek Pułaski. Kraków. Nakł. Polsk. Ak. Um. Gebethner i Wolff. Druk. Uniw. Jagiell. S. 244.

477. **Łappo**. Wilenskaja tipografja Mamoniczej (XVI w.).
Zbornik russkich pisatielej w Pragie. T. I.

478. **Morelowski Marjan.** Korona i hełm znalezione w Sandomierzu a sprawa korony Witolda i grobowców dynastycznych w Wilnie. Wilno. Druk. „Znicz". S. 82. Z 6 planszami.
Odb.: *Aten. Wil.* R. 1930, zesz. 3-4.

479. **Przewodnik.** I. Wystawa obrazów Wileńskiego Towarzystwa Niezależnych Artystów Malarzy. Przewodnik Nr. 1. Wilno, wrzesień, paźdz.ernik 1931. Druk. „Znicz". S. 10.

480. **Turkowski T.** Archiwum księgarni Zawadzkich w Wilnie. *Sprawozd. z posiedz. Tow. Nauk. Warsz. wydz. I.* 1931 i odb.

481. **Turkowski T.** Dola i niedola księgarstwa polskiego przed stu laty (w Wilnie).
Przegl. księgarski. 1931. Nr. 7.

481a. **Turkowski T.** „Początki Pamiętnika Warszawskiego" w r. 1814.
„Pamiętnik Warsz." r. 1931 i odb.

482. **[Turkowski Tadeusz].** J. Czarnecki. Księgarstwo wileńskie dawniej a dziś. (Słowo, 1929).

483. **Turkowski T.** Nieznane materjały histor.-liter. w archiwum Zawadzkich w Wilnie. *Sprawozd. P. Ak. Um.* T. XXXVI (r. 1931) i odb.

484. **[Turkowski Tadeusz].** J. Czarnecki. Wilno w dziejach książki polskiej. Wilno, 1928. W 350 rocznicę ustanowienia Akademji Wileńskiej. Nakł. i dr. Józ. Zawadzkiego. S. 24, 8 rycin.

485. **Wystawa** obrazów wybitnych malarzy polskich od 26 kwietnia do 10 maja 1931 r. Brześć n/B. Druk. B. Ginzburg. S. 13.
Dochód z wystawy przeznaczony na rzecz Polsk. Czerw. Krzyża.

486. **Zawadzki J.** Projekt organizacji księgarstwa Polskiego.
Bibljoteka Księgarska S. I. Warszawa 1930.

Zob. też poz.: 450, 454, 458, 494—497, 499, 538, 548, 568, 577, 593, 614, 639, 642, 643, 646, 650, 660, 668.

Archeologja.

487. **Volteris Ed.** prof. 45 lat archeologji litewskiej.
Naujas Żodis. (Miesięcznik).

Geografja, etnografja.

Miejscowości, instytucje.

488. **Bičiunas V.** Kaunas 1030—1930. (Historja m. Kowna. S. 262. Marjampol).

489. **Biržiška Vacl.** Kryžinočių keliai į Lietuvą XIV amž. I. Keliai į Žemaičius. (Drogi Krzyżaków do Litwy w wieku XVI. I. Drogi do Żmudzi. S. 63. (Nakład: 60 egz.!).

490. **Jakubowski Jan.** Gdzie leżało „Horodno" hipackiego latopisu? Wilno. Druk. „Znicz". S. 6.
Odb.: *Aten. Wileń.* R. VII. 1930, zesz. 3—4.

491. **Janulaitis** prof. Juodieji broliai Kražinose (Czarni bracia w Krożach w 1823 r.).
Praeitis № 1. S. 214—303.

492. **Jednodniówka.** Samorząd święciański. Zarys pracy od 1920 do 1930 r. Święciany. Wyd. przez Wydz. Powiat. w Święc. Red. odpow. Bolesław Goslinowski. Wilno, Druk. „Znicz". S. 32.

493. **Jednodniówka** wydana z okazji 50-letniego jubileuszu istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Suwałkach w dniu 17 maja 1931 r. Suwałki. Nakł. Ochotn. Straży Poż. Druk. K. Dargielowej. S. 40.
Zawiera m. inn.: Dzieje Straży Ogniowej Ochotniczej w Suwałkach 1888—1930.— **Jurewicz Edward:** Zarys dziejów miasta Suwałk. — **Pstrokoński B.:** Straż suwalska w okresie tworzenia się Państwa Polskiego.

494. **Jodkowski Józef.** Białystok w pierwszej połowie XVI w. Grodno. Muzeum Państwowe. Druk. Ł. Mejłachowicza. S. 8.

495. **Jodkowski Józef.** Ulice grodzieńskie w świetle historji i topologji. Grodno. Polska Druk. Kres. S. 12.
Odb.: *Nowy Dziennik Kresowy.*

496. **Kalendarz** z Gazety Wileńskiej na rok 1932. Wyd. r. III. Wilno. Druk. Latour'a, szp. 254.
Zawiera m. in.: **Uziębło L.**: Bazylika wileńska i zabytki po królach naszych. —**El-sław**: Baublis i prastare dęby.— **Renard Wł.**: Wilno w pikielhaubie.— **Reutt Marja**: Polska Macierz Szkolna Ziem Wschodnich.

497. **Kaljendar.** Chołms'kyj pravosłavnyj kaljendar na 1932 rik. Varšava. Druk. Synodalna. S. 84.

Zawiera m. in.: Istorija miasta Chołma. — Chołmščyna. <Počatok dyvys' u kałendari na 1931 r.>.

498. **Matulionis prof.** Lietuvies Žemė ir jos qyventojų gausumas istorijos būryje (Ziemia litewska i ilość jej mieszkańców).

„*Kultura*" Nr. 5.

499. **Polska** w krajobrazie i zabytkach. T. II, zesz. V <kolejny XII>: Wołyń i Polesie w zdjęciach **Bułhaka Jana**... zbiory Polskiego Tow. Krajoznawczego i in. opatrzonych artykułami dr. **Orłowicza Mieczysława** i **Siennickiego J.** Opisy zdjęć pióra inż. arch. **Karczewskiego Antoniego.** Zesz. VI.: Wilno i okolice w zdjęciach **Bułhaka J.**.. i **Wistockiego Adama,** opatrzonych artykułem prof. **Remera Je.zego** i opisem zdjęć pióra **Karczewskiego A.** Zesz. VII: Woj. wileńskie i nowogródzkie w zdjęcjach **Bułhaka J.** i Polskiego Tow. Krajoznawczego, opatrzonych artykułami: Wilno i wojew. wileńskie **Remera J.,** Wojew. nowogródzkie **Wisłockiego A.** i opisem zdjęć pióra **Karczewskiego A.** Warszawa. 1930. Warsz. Zakł. Graficzne. S. 87—137.

500. **Puzinas J.** Siaulių miestas Šiaulių Krašto tyros draugija (Historja m. Szawel. Wyd. Tow. Krajoznawczego). S. 80.

501. **Ružancovas A.** Gaisrai Kaune 1812 m. (Pożary m. Kowna w r. 1812). S. 16.

502. **Savieckaja Kraina.** Sztomiesiaczny orhan Centralnago Biuro Krajaznaustva pry Biełaruskaj Akadiemii Navuk. [Miesięcznik, założony w 1930 r.].

503. **Skorowidz** miejscowości powdziśnieńskiego woj. wileńskiego. Głębokie. Wyd. Wydz. Powiat. Sejmiku Dziśn. w Głębokiem. Druk. Z. Szejnbojma. S. 42.

504. **Sprawozdanie.** I Sprawozdanie dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Tomasza Zana w Mołodecznie za rok szkolny 1930/31. Mołodeczno. Nakł. dyrekcji Gimnazjum. Druk. Sejmikowa. S. 74.

Zawiera m. in.: **Ancewicz Antoni**: Obrazki z dziejów szkolnictwa polskiego na Litwie i Rusi. (I: Reformy szkolnictwa w 1824—1825. Lata klęski 1831-32.—II: Krótka historja miasta Mołodeczna. —III: Krótki zarys dziejów szkoły mołodeczańskiej).

505. **Wiadomości** statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921—1928. Białystok 1929. Wyd. Magistratu m. Białegostoku. Polska Drukarnia, Sp. Akc. S. 189.

506. **Wielhorski Wł.** Etnografiniai Santykiai (Stosunki etnograficzne w Prusach Wschodnich) 33 str. z mapą. Wydawn. studentów Polaków Kowieńskiego Uniw. im. Witolda Wielkiego.

507. **Wilno** i Ziemia Wileńska. 12 map, ilustrujących stosunki wyznaniowe, narodowościowe, szkolne i t. p. województwa wileńskiego. Wilno. Druk. „Lux". S. 11 + 12 map.

[Autorem map i objaśnień jest **Ostrowski Janusz.** Mapy ilustrują poszczególne artykuły tomu I jak i będącego w druku t. II zarysu monograficznego p. t. „Wilno i Ziemia Wileńska"].

508. **Ziemia Dziśnieńska.** Miesięcznik Krajoznawczo-Łowiecko-Literacki. Głębokie. Rok I. Nr. 1: [maj] 1931. Druk. M. Kacowicza.

509. **Żmigrodzki Józef.** Nowogródek i okolice. Wyd. III. Nowogródek. Nakł. Nowogr. Oddz. Polsk. Tow. Krajoznawcz. Druk. „Lux", Wilno. S. 118, 22 fot., 2 map.

Zob. też poz.: 448, 460, 463, 464, 468, 469, 471, 472, 511, 521, 523, 531, 532, 550, 562, 563, 566, 588, 589, 592, 599, 620, 622, 625, 628, 630, 634—636, 644, 645, 650, 653, 655, 658, 659, 661, 665, 668, 693.

Historja polityczna.

510. **Białowiejska Wanda.** Stosunki Litwy z Moskwą w pierwszej połowie panowania Aleksandra Jagiellończyka <1492 - 1499>. (Dokończenie, Rozdział III-V). Druk. „Znicz". S. 60.

Odb.: „*Aten. Wil.*" R. VII. 1930, zesz. 3—4.

511. **Chambon Henri de.** La Lithuanie pendant la conférence de la paix (1919). D'après des documents tirés des archives de l'auteur avec annexes et cartes. [B. m. w.]. 1931. Ed. du „Mercure Universal" 184 pages.

Collection „La nouvelle Europe" IV.

512. **Dąbski Jan.** Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy. Z 15 ilustr. i 1 mapą. Warszawa, Druk. W. Kulerskiego w Grudziądzu. S. 224.

513. **Gużkowski Stefan.** Imperium Jagellonicum. Rzecz o unji wschodnio-europejskiej. Poznań, J. Jachowski, Księg. Uniwersyt. Druk. „Dzien. Pozn.", S. A. S. 37, 3 tabl., 1 mapa.

514. **Hofmokl - Ostrowski Zygmunt.** Brześć. I. (Od wydawnictwa. Introdukcja. Skład sądu. Akt oskarżenia). Warszawa. Nakł. Wydawn. „Forum" Druk. „Monolit". S. 30.

515. **Klingsland Zygmunt.** De la guerre mondiale à la paix polonaise (1914—1920 . Portrait du marechal Pilsudski, dessiné par S. Kurman. Paris 1930.

516. **Łaniewski Stanisław** [pseud. Ełski]. Sprawa białoruska. Zarys historyczno-polityczny. Warszawa, Drukarnia Współczesna. S. 105.

517. **Łowmiański Henryk.** Studja nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego. T. I. Wilno. Nakł. T. Przyj. Nauk w Wilnie. Z zasiłku Funduszu Kultury Narod. przy Prezyd. Rady Minist. Sgł. w Księg. św. Wojciecha. Druk. „Zorza". S. XVII+444. Rozpr. Wydz. III T. Przyj. Nauk w Wilnie, t. V.

518. **Makowski Juljan.** La „questione Lituana". Studio giuridico. Roma 1930. Riv. Costruire Dalla Rivista Costruire novembre 1930 IX e. f.

519. **Rozkaz.** Na rozkaz Marszałka Piłsudskiego. Piekło Brześcia Litewskiego [tekst angielski, francuski, niemiecki i polski]. Hrsg. von d. Komission zur Untersuchung d. Lage d. polit. Gefangenen. Zürich 1931. Sozialis. Arbeiter—Internationale. S. 58.

520. **Smogorzewski Kazimierz.** Joseph Pilsudski et les activistes polonais pendant la guerre. Documents. Paris [1931]. Librairie Franco-Polonaise et Etrangère, Geb. i Wolff.

Zob też poz.: 451, 456, 457, 467—469, 522, 530, 550, 583—585, 591, 593, 598, 600, 602—607, 624—626, 666, 676, 681, 684, 688, 695, 697, 698, 701, 708, 713.

Prawo, sądownictwo, ekonomja, handel, przemysł, rolnictwo.

521. **Biskupski Stefan.** Ceny ziemi w województwie poleskiem w latach 1924—1929. Warszawa. Wyd. Minist. Reform Rolnych. Druk. Państw. S. 77.

522. **Dudkou D.** Stałypinskaja reforma [rolna] u Wiciebskaj huberni. Miensk, druk. B. A. N.: Inst. Historyi. S. 124. [zawiera statystykę].

523. **Głód** na Wileńszczyźnie w l. 1928—1929. Sprawozdanie Komitetu Głównego Niesienia Pomocy Wileńszczyźnie. Warszawa. Druk. L. Nowaka. S. 35.

524. **Inglot Stefan.** Organizacja folwarku na Białorusi. Według instruktarza dla Dąbrowieńszczyzny z końca XVIII wieku. Warszawa. Druk. F. Wyszyński i S-ka. S. 24.

Odb.: *Ekonomista*. R. 1930, t. III.

525. **Jablonskis K.** XVI amfiaus belaisviai Kaimynai Lietuvoje. (O niewolnikach w W. Ks. Lit. w wieku XVI). S. 64.

526. **Jaworski Iwo.** Studja nad ustrojem miast na prawie niemieckiem w Wielkiem Księstwie Litewskiem w dobie Jagiellońskiej. Wilno. Druk. „Zorza". S. 56.

Odb.: *Wileński Rocznik Prawniczy* za rok 1931.

527. **Księga** pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama. T. II. Lwów. Druk. Związkowa. S. 453.

Zawiera m. in.: **Wysłouch Seweryn**: „Powiat" w statucie litewskim 1529 r. oraz w spisie wojska litewskiego 1528 r.

528. **Memorjał** w kwestji ograniczenia praw potomków powstańców. Polska Rada Narodowa Ziem Białoruskich. Związek Polaków Ziem Białoruskich. [B. m. w.]. Druk. Samorz. Instytutu Wydawn. w Warszawie. S. 2.

529. **Memorjał** w sprawie stanu gospodarczego i najważniejszych potrzeb ziem północno-wschodnich. Wilno. Nakł. Izby Przem.-Handl. Druk. „Znicz". S. 145. (R. Ruciński: Przedmowa).

530 **Moravskis-Lietuvis.** Lietuvos Darbininkų judėjimo istorija. (Historja ruchu robotniczego na Litwie 1892—1902 r.) S. 100.

531. **Pięć** lat na froncie gospodarczym. 1926.13.V.1931. T. II. Warszawa. Druk. Współczesna. S. 665.

Zawiera m. inn.: **Beczkowicz Zygmunt**: Ziemie wschodnie i ich znaczenie gospodarcze.—**Suchorzewski Leon:** Znaczenie gospodarcze osadnictwa na ziemiach wschodnich.

532. **Połowicz Stanisław.** Wielkopolanie na front poleski! Projekt kolonizacji Polesia wieśniakami z Wielkopolski. Poznań. Roln. Druk. i Księg, Nakł. S. 23.

533. **Prawo** cywilne obowiązujące na Ziemiach Wschodnich Rrzeczypospolitej Polskiej. (Zwód praw b. cesarstwa rosyjskiego, t. X, cz. 1, wyd. 1914 r.) w dwóch tomach. T. I.—Z ros. na polski przetłum. J. Kozłowski, wice-prez. Sądu Okr. w Wilnie i Winc. Szawłowski, sędzia Sądu Okr. w Wilnie. Wilno 1930. Sgł. w księgarni K. Rutskiego. Druk. „Znicz". S. 544.

534. **Prawo** cywilne Ziem Wschodnich. T. X, cz. 1 Zwodu praw rosyjskich. Tekst podług wydania urzędowego z r. 1914, z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych przez ustawodawcę polskiego, oraz ustawy związkowe, tudzież judykatura Sądu Najwyższego i b. Senatu rosyjskiego. Przekładu nowego dokonali i opracowali Zygm. Rymowicz adw., członek Komisji Kodyfik., Witold Święcicki, sędzia Sądu Najwyższ. Warszawa. Druk. P. Pyz i S-ka. S. od 137—562.

535. **Przyczynki** do poznania stosunków kredytowych wśród drobnej własności rolnej w województwach środkowych i wschodnich. Warszawa. Sgł. Kasa im J. Mianowskiego, Instytut Popierania Nauki. Druk. L. Nowaka. S. 165.

Instytut Gospodarstwa Społecznego. Sprawy Włościańskie, Nr. 2.

536. **Sobierańska Zofja.** Stosunki kredytowe wśród drobnej własności rolnej w województwach wschodnich w latach 1927—1928. Warszawa. Druk. L. Nowak. S. 97.

Instytut Gospodarstwa Społecznego.

537. **Trafic** ferroviaire entre la Lithuanie et la Pologne. Exposé du gouvernement polonais. Paris. Soc. générale d'imprimerie et d'édition.

Zob. też poz.: 447, 458, 460, 461, 464, 468, 492, 505, 514. 517, 519, 548, 549, 585, 620, 633, 641, 644, 652, 695.

Oświata, kościół, szkolnictwo, literatura, język polski, sztuka.

538. **Album** sztuki wileńskiej. I. Wilno, 1930. Wyd. „Kurjera Wileńskiego". Druk. „Znicz" 10 plansz.

539. **Bobek Władysław.** Mickiewicz w literaturze słowackiej [B. m. w.]. Vytiskla Státni Tiskárna v Praze.

Zvlaštni otišk z časopisu *Učené Společnosti Šafarikovy „Bratislava".* R. V. <1931> č. 2.

540. **Dziesięciolecie.** Na dziesięciolecie Bibljoteki Miejskiej w Bydgoszczy. 1920—1930. Bydgoszcz, Druk. Bydgoska, S. A. S. 285.

Zawiera m. in.: **Stopa Franciszek**: Andrzej Kanty Trzciński przed poróżnieniem się z Janem Śniadeckim.— **Kulwieć Andrzej**: Kilka szczegółów z życia Andrzeja Towiańskiego.

541. **Fallek Wilhelm.** Motywy biblijne w „Panu Tadeuszu" Mickiewicza. Warszawa, Nakł. wyd. „Menora". Druk. M. Szajniaka w Łodzi. S. 15.

Odb.: *Miesięcznik Żydowski.* [R. 1931, Nr. 11].

542. **Formy.** Nowe formy unji kościelnej w Polsce. <Dyskusja w „Słowie">. Słonim. Nakł. Grupy Ziemian. Druk. Nakł. „Lux". S. 111.

Zawiera m. in.: **Skirmuntt Roman**: Zawiłe zagadnienie.—**K-cki J.**: Nieoczekiwana kropka nad niewyraźnem „i".— **Urban Jan Ks. T. J.**: Odpowiedź J. K-ckiemu.—**Mackiewicz Stanisław**: Nowy obrządek a polska racja stanu; Dla pięciu osób. — **Charkiewicz Walerjan Dr.**: Wobec nowych nieznanych dróg; Alarm bez echa; Co mówią bazyljanie o akcji „wschodnich" jezuitów; Albertyn.—**Meysztowicz Walerjan Ks. prof. dr.**: Sprawy unji kościelnej. — **Żeleźniakowicz Witali O.**: Na marginesie dyskusji unijnej <Audiatur et altera pars>. **Ropp Edward Ks. arcb. baron**: List do redakcji „Słowa". — **Gołubiew Mikołaj**: W sprawie pojednania Kościołów. — **Marcinowski Józef Ks. prof.**: W sprawie jedności kościoła. — **Dąbrowski Antoni O. T. J.**: Jeszcze na marginesie dyskusji unijnej. — Przemówienia posłów: **Mackiewicza Stanisława i Strońskiego Stanisława** na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych w dn. 20 lutego 1931 <Fragmenty>.— **Chomyszyn Grzegorz Ks. bp. dr.**: Fragmenty listu pasterskiego o bizantyniźmie.—**Abramowicz Adam Ks. kanonik**: Z wrażeń albertyńskich. — **Meysztowicz Szymon**: Jeszcze o unji.

543. **Informacje** o powstaniu i działalności Ch. U. R. [Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego] w Wilnie. Wilno, Druk. Archid. S. 2.

544. **Inozemcev Aleksandr Archiep.** [Odezwa. Inc.:] „Božieju miłostiju smirennyj Aleksandr, archiepiskop poleskij i pinskij. Pinsk, 20 ijulja 1931. Nakł. Poleski Konsystorz Prawosł. Druk. Wilkowicz. S. 4.

[Wezwanie do trwania przy wierze prawosławnej wobec propagandy unji. Tekst w jęz. ros. i ukr.].

545. **Jabłońska-Erdmanowa Zofja.** Oświecenie i romantyzm w stowarzyszeniach młodzieży wileńskiej na początku XIX w. Wilno, Nakł. T. Przyj. Nauk w Wilnie. Sgł. Księg. św. Wojc. Druk. „Zorza". Str. 206.

Rozpr. Wydz. III T. Przyj. Nauk w Wilnie, t. IV, zesz. II.

546. **Končius Ignas.** Prof. Kowień. uniw. Statistica crucium et capillarum in Samogitia (Statystyka krzyżów i kaplic na Żmudzi). S. 32. *„Soter". Wydawn. Wydz. Teolog.*

547. **Kościół** katolicki w Rosji. Materjały do jego historji i organizacji. (Zesz. 1). Warszawa, 1931. Wydawn. sekretarjatu arcyb. mohyl., metropolity Rosji. Sgł. Poznań, Księg. św. Wojciecha. Druk. „Antiqua". S. 121.

Zawiera m. in.: **Urban Jan Ks. T. J.**: Prace Jezuitów w Rosji. — **Kołpinskij Diodor Ks. dr.**: Początki katolicyzmu wschodniego obrządku w Rosji. — **Karewicz F. Ks. arcbp.**: Z dziejów pracy unijnej w Rosji. <Urywek ze wspomnień>. — **Płoskiewicz Walery Ks. dr.**: Władza biskupów rz.-katolickich w świetle prawodawstwa b. imperjum rosyjskiego. — **Loster Ant.**: T-wa św. Wincentego à Paulo w Rosji.

[Tekst w jęz. polsk., franc. i niem.].

548. **Księga.** Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego. T. II, Dziesięciolecie 1919—29. Wilno, 1929 [1931]. (Druk. J. Zawadzkiego), S. 638.

Zawiera: **Wrzosek A.**: Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego. **Władyczko Stan.**: Pierwszy okres prac organizacyjnych nad odbudową Uniwersytetu Wileńskiego. **Siedlecki Mich.**: Wspomnienia z pierwszych dwóch lat organizacji Uniwersytetu Wileńskiego. **Mienicki Ryszard**: Pierwsze dziesięciolecie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. — Wydział humanistyczny U. S. B. w latach 1919—1929. [Rozdział I części traktującej o wydziale human. opracowali: **Oko Jan i Kolbuszewski Kazimierz. — Żongołłowicz Bronisław**: Wydział teologiczny U.S.B. w okresie 1919—1929. — **[Jaworski Iwo:]** Wydział prawa i nauk społecznych U. S. B. w l. 1919—1929. — **Rydzewski Bronisław**: Wydział matematyczno-przyrodniczy U. S. B. w latach 1919—1929. — **Trzebiński Stanisław**: Wydział lekarski U.S.B. w latach 1919—1929. — **Ruszczyc Ferdynand**: Wydział sztuk Pięknych U. S. B. w latach 1919—1929. — **Lisowski Stanisław**: Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna w latach 1919—1929. — **Karaffa-Korbutt Kazimierz**: Działalność naukowa i pedagogiczna U. S. B. z lat 1919—1929 w świetle zestawień statystycznych. — **[Pigoń Stanisław:]** Koła naukowe studentów U.S.B. w latach 1919—1929. — Indeks osób i rzeczy. Zestawiły **Gierżodówna M. i Karczewska E.**

Spis rzeczy do tomu I, opuszczony przy poz. 88:

Bednarski Stan. ks. T. J.: Geneza Akademji Wileńskiej. **Kot Stan.**: Aron Aleks. Olizarowski, Profesor prawa Akademji Wileńskiej. **Oko Jan**: Rękopis wileński „Zabaw leśnych" Sarbiewskiego. **Finkel Ludwik**: Pawja—Wilno <z końcem XVIII i w początkach XIX wieku>. **Tatarkiewicz Wład.**: Z dziejów gmachu Uniwersyteckiego w Wilnie. **Januszkiewiczówna Wanda**: Dawid Pilchowski jako profesor literatury w Szkole Głównej W. Ks. Lit. **Gubrynowicz Bron.**: Z nieznanej korespondencji Jana Śniadeckiego z Tadeuszem Czackim <1806—1811>. **Rostafiński Jan**: Ludwik Henryk Bojanus <w stulecie śmierci 1776—1827>. **Szumowski Wład.**: Fryderyk Hechell o swoich studjach w Uniwersytecie Wileńskim. Urywek z pamiętników. **Chodynicki Kaz.**: Lata uniwersyteckie Lelewela <1804—1808>. **Modelski Teof. Emil**: Ks. Adam Kaz. Czartoryski, członek honorowy Uniwersytetu Wileńskiego, protektorem Joachima Lelewela. **Bobkowska Wanda**: U źródeł wiedzy rolniczej na Litwie. **Kolbuszewski Kaz.**: Do biografji ks. Anioła Dowgirda. **Koneczny Fel.**: Uwaga o Józefie Gołuchowskim. **Pigoń Stan.**: Historja jednego konkursu do katedry wymowy i poezji <1816 r.>. **Mienicki Rysz.**: Jan Piotr Dworzecki-Bohdanowicz, korektor Drukarni Uniwersytetu Wileńskiego, zapomniany heraldyk <1773—1840 r.>. **Hahn Wikt.**: Józef Jeżewski, jako filolog. **Brensztejn Mich.**: Filo-

mata w Krożach <Jan Sobolewski> 1821—1823. **Trzebiński Stan.**: Wydział lekarski dawnego Uniwersytetu Wileńskiego i Akademji Medyko-Chirurgicznej w oświetleniu rękopisu Bućkiewicza. **Iwaszkiewicz Janusz**: Z pamiętników Hipolita Klimaszewskiego <stan Uniwersytetu Wileńskiego od czasu jego retormy przez Nowosilcowa i Pelikana 1824—1830>. **Kozłowska-Studnicka Janina**: Likwidacja Uniwersytetu Wileńskiego w świetle korespondencji urzędowej.

Wszystkie rozprawy I i II tomu wyszły ponadto jako osobne odbitki włącznie do niepodanych w spisie rzeczy historyj poszczególnych zakładów, klinik oraz życiorysów profesorów.

Zob. też recenzję poz. 447.

549. **Księga** pamiątkowa celem uczczenia 350-ej rocznicy założenia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Warszawa. Staraniem Uniwersytetu Warszawskiego. Wyd. z zasiłkiem Wydz. Prawa i Wydz. Human. Druk. E. i K. Koziańskich. S. 411.

Zawiera m. in.: **Brzeski Tadeusz Rektor**: Uniwersytet Warszawski Uniwersytetowi Stefana Batorego.—**Jarra Eugenjusz Prof. dr.**: Aron Aleksander Olizarowski, <profesor Akademji Wileńskiej> jako filozof prawa.—**Krzywicki Ludwik Prof. dr.**: Pilkalnia w Gabryeliszkach. — **Ujejski Józef Prof. dr.**: Ballady Tomasza Zana.

550. **Małachowski-Łempicki Stanisław.** Wolnomularstwo na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. 1776—1822. Dzieje i materjały. Wilno, 1930. Nakł. T-wa Przyj. Nauk. Sgł. w księg. św. Wojciecha. Druk. „Żorza". S. 212+21 tabl.

Rozpr. Wydz. II T-wa Przyj. Nauk w Wilnie, t. IV, zesz. I.

551. **Markwicz Aleksander.** Filomaci. Cz. I. Wilno, Wielkopolska. Grudziądz. Nakł. własnym autora. Druk. Wiktora Kulerskiego. S. 100.

Życie Pomorza, Nr. 3.

552. **Materjały dyskusyjne** w sprawie reformy pisowni polskiej. Mińsk, Druk. B. A. N. S. 80.

Białoruska Akademja Nauk. Sektor Polski.

553. **Miterzanka Mieczysława.** Działalność pedagogiczna Adama ks. Czartoryskiego, generała Ziem Podolskich. Kraków. Druk. P. Mitręgi w Cieszynie. S. 340.

Nauk. Tow. Pedag. Komisja do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce.

(Serja I: Prace monogr. z dziejów wych. i szkoln. w Polsce, Nr. 8).

554. **Pamiętnik** I-ej Konferencji Kapłańskiej w sprawie Unji Kościelnej w Pińsku <23-24.IV.1930 roku>. Opracował do druku ks. dr. Kaz. Kułak, kierownik Konferencji, dyrektor Wydziału Wschodniego. Pińsk. Druk. Diec. S. 128.

Zawiera m. in. referaty: **Urban Jan Ks.**: Niektóre przeszkody pracy unijnej u nas w dobie dzisiejszej.—**Kułak Kazimierz Ks. dr.**: Podwójny kierunek ruchu unijnego na Rusi w w. VI, czyli unjonizm prawdziwy i fałszywy.—**Skruteń Józafat O. dr.**: O zarzutach, podniesionych przeciw Unji przez ks. Korolewskiego [w streszczeniu].—**Cichowski Henryk Ks. dr.**: Przyczyny niepowodzeń pracy unijnej w ww. XIII, XIV i XV <Unja Lugduńska i Florencka>. —**Dąbrowski Antoni O. ks.**: Co przemawia dzisiaj za przyjęciem rosyjskiej <synodalnej> formy obrządku dla nawracających się prawosławnych.

Wydawnictwa Wydziału Obrządku Wschodniego w Kurji Biskupiej Diecezji Pińskiej.

555. **Pamiętnik** kursu duszpasterskiego w sprawie sekciarstwa i innowierstwa, urządzonego w Poznaniu w dn. od 10 do 13 lutego 1931 roku. Z dodatkiem referatów, wygłoszonych na zebraniu Sekcji kapłańskiej I Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu dn. 28 czerwca 1930 r. Zebrał ks. Bolesław Ciszak, sekretarz jeneralny Związku. Poznań. Nakł. Związku Kapłanów „Unitas". Druk. św. Wojciecha. S. 256.

Zawiera m. in.: **Urban Jan Ks. T. J.**: Obecny stan prawosławia w Polsce.—**Lubianiec Karol Ks.**: Akcja misyjna wśród prawosławnych na wschodnich kresach Wileńszczyzny.

556. **Pigoń Stanisław**: Księcia Kuratora Adama Czartoryskiego troski o język i literaturę polską. Wykład inauguracyjny, wygłoszony przy uroczystem otwarciu roku akademickiego 1929/30 w Uniw. Stefana Batorego. Wilno. Druk. „Lux". S. 25.

Odb.: *Źródła Mocy*. R. V-1931, Nr. 7.

557. **Piotrowicz Wiktor**: Współcześni poeci wileńscy. Wilno. Druk. „Lux". S. 39.
(Na szkic niniejszy złożyły się dwa odczyty wygłoszone w r. 1930 przed mikrofonem Radja Polskiego w Wilnie).

558. **Piotrowicz Wiktor**: Unja czy demonstracja? O obrządku wschodniosłowiańskim w Polsce. Wilno. Nakł. i druk. L. Chomińskiego. „Lux". S. 77.

559. **Powstanie** listopadowe. L'Insurrection de novembre. The November Insurrection. 1830-1831. Lwów. Z upoważnienia Obywatelskiego Komitetu Obchodu Stulecia Powstania Listopadowego opracował i wydał Komitet red. z inicjatywy Józefa Lachowskiego. (Za Komitet red.: Marjan Dzięddzielewicz... Edward Zimny. Stef. Rayski Druk. Narodowa w Krakowie. S. 400.

Zawiera m. in.: **Konczyński Tadeusz Dr.**: Emilja Plater. Wyjątek z dramatu historycznego w trzech aktach.— **Bezimienny**: Złota chorągiew, Pana Tadeusza cz. II [fragment poetycki].— **Weyssenhoff Józef**: Pamiętnik gen. Jana Weyssenhoffa.

560. **Rocznik** Polskiej Akademji Umiejętności. Rok 1929/1930. Kraków. Nakł. Polsk. Ak. Um. Sgł. w księg. Geb. i Wolffa. Druk. Uniw. Jag. S. 174.
Zawiera m. in.: **Chrzanowski Ignacy**: Jan Sniadecki, jako nauczyciel narodu. Odczyt, wygłoszony na publicznem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności dn. 12 czerwca 1930 r.

561. **Sprawozdania** T-wa Nauk. we Lwowie. Pod red. Przem. Dąbkowskiego. R. X. 1930, zesz. 3. Lwów 1930. Druk. Zakł. Nar. im. Ossol. S. od 119—177.
Zawiera m. inn.: w dziale Odczyty, referaty i komunikaty: **Zajkin Wacław**: Ustrój wewnętrzny Kościoła ruskiego w Wielkiem Księstwie Litewskiem w XV i XVI w. do Unji Lubelskiej.

562. **Śliwiński F[elicjan]**. Gimnazjum państwowe w Pińsku w 1919—1930 r. Zarys monografji szkoły. Pińsk 1930. Nakł. Gimn. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich we Lwowie. S. 306.

563. **Trzynastka**. Czarna Trzynastka Wil. Druż. Harc. 1921—1931. (Red. A. Wasilewski). Wilno. Wyd. Czarnej Trzynastki Wil. Druk. K. Lewkowicza. S. 12.

564. **Vozsojedinienie** uniatov s pravosłavnoj cerkovju v 1839 godu i Konkordat Rima s Rossijej v 1847 godu. Warszawa. Sinod. Tipogr. S. 64.
Matieriały dla zaszczity intieriesov pravosłavnoj Cerkvi protiv iskov, vozbuždiennych R.-Katoliczeskim Episkopatom v Polsze.

Zob. też poz.: 447, 467, 471—486, 496, 504, 507, 508, 517, 584, 585, 587, 588, 591, 600?, 614, 629, 637, 640, 644, 668—670, 672, 686, 687, 690, 694, 702, 707, 710, 714.

Wojsko i wojny.

565. **Belevskaja M.**<**Letjagina**>. Stavka verchovnago glavnokomandujuščago v Mogileve 1915—1918 g. Ličnyja vospominanija. Vilno. Izd. M. F. Sokołov. Sgł. Księgarnia „Słowo". Tipog. Ja. Levina. S. 48.

566. **Bieliński Kazimierz.** Rok 1831 w powiecie zawilejskim <święciańskim>. Wilno. Nakł. Tow. Przyj. Nauk w Wilnie. Sgł. w Księg. św. Wojciecha. Druk. „Zorza". S. 100, 2 mapy.

567. **Bodniak Stanisław.** Z wyprawy Radoszkowickiej na Moskwę w r. 1567/8. Wilno. Druk. „Znicz". S. 12.
Odb.: *Aten. Wil.* [R. 1930], t. VII, zesz. 3—4.

568. **Bułak - Bałachowicz Stanisław.** Wojna będzie, czy nie będzie. <W mojej odpowiedzi komunistom i Żydom, z archiwum zebranych dokumentów i na podstawie stwierdzonych faktów>. Warszawa. Nakł. własnym. Sgł. Długa 50. Druk. „Kadra". S. 75.

569. **Charkiewicz Walerjan.** Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy. Wilno. Wyd. [i druk.] „Słowa". S. 48.

570. **Hoffman Jadwiga.** Legja litewsko-wołyńska 1831 r. Równe. Nakł. Wołyńskiego Zarządu Okręg. Związku Polsk. Naucz. Szkół Powsz. Druk. „Orbis" w Krak. S. 31.
Odb.: *Rocznik Wołyński.* [R. 1930], t. II.

571. **Kiedrzyńska Wanda.** Zarys historji wojennej O. L. K. <Ochotnicza Legja Kobiet>. Z polecenia Wojskowego Biura Historycznego oprac. mag. fil.... Warszawa. Druk. „Polska Zjednoczona". S. 46.
Zarys Hist. Wojen. Pułków Polsk. 1918—1920. Serja II.

572. **Korpus** Ochrony Pogranicza. W szóstą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej 1929—1930. Komitet redakcyjny: Falkiewicz Stan. kpt., Lipiński Zen. kpt. Jamka-Koperski Franc. kpt. Red. B. m. w. Wyd. Żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. Druk. E. i d-ra K. Koziańskich w Warszawie. S. 87.

Zawiera m. in.: **Dąbrowski Jerzy Mjr.**: Jak I-sza dywizja litewsko-białoruska utrwalała obecne granice Polski.

573. **Łopaciński Euzebjusz.** Bitwa pod Słonimem. Kartki z dziejów konfederacji barskiej.

Kurjer Wil. 17.X.1929 Nr. 238.

574. **Nekrasz Władysław.** Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość Ojczyzny w latach 1914—1921. Cz. II. Warszawa. Główna Druk. Wojsk. S. 504.

575. **Perkowski Józef.** Luźne wiadomości o powstaniu listopadowem na Żmudzi. Urywek wspomnień Dubieckiego.

Dzień Kowieński. 1931. № 274 i 5.

576. **Piłsudski Józef.** Rok 1920. Z powodu książki M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę". Wyd. III. Warszawa. Instytut Badania Najnowszej Historji Polski. Tow. Wyd. „Polska Zjednoczona". Druk. „Polska Zjednocz.". S. 332, 8 szkiców.

577. **Ružancovas.** Itartini Kauno valdininkai 1831 m. sukilime (Kowieńscy urzędnicy podejrzani o współdziałanie z powstańcami w 1831 r. Z archiwum Kowieńskiego. „*Savivaldybe*" *№ 4*).

578. **Saint-Didier G. V.** L'Aigle blanc contre l'étoile rouge. Guerre Polono-Bolchevique en 1920. Avec 10 croquis hors texte. Paris, Nancy, Strasbourg Berger-Levrault. S. 144.

579. **Taube Karol i Żukowski Olgierd.** Zarys historji wojennej flotylli rzecznych. Z polecenia Wojskowego Biura Historycznego opracowali kpt. mar.... i por. mar.... Warszawa. Druk. „Polska Zjednoczona". S. 75.

Zarys Hist. Wojen. Formacyj Polsk· 1918—1920, Serja II-A.

580. **Wejtko Władysław.** Z niedalekiej przeszłości. Opowieści wojskowe. Warszawa. K. T. W. „Kronika Rodzinna". Druk. P. Laskauera. S. 152.

(Henryk Mościcki: Przedmowa).

Zob. też. poz.: 467—489, 493, 515, 520, 527, 528, 600?, 603, 605, 618, 626, 651, 663, 666—669, 671, 676, 681, 684, 685, 689, 690, 696—699, 701, 706, 711, 712,

Narodowości.

581. **Aboryn A.** Nacyjanalnaje pytańnie u S. S. S. R. Pierekł. z rasijsk. movy Karpovicza. Miensk, Bieł. Dzierż, Vydaviectva. S. 76.

582. **Papou Mikołaj.** Kastrycznickaja revolucyja i nacyjanalnaje pytańnie. Pierekł. z rasijsk. movy Kadrecki Ja. Miensk, Bieł. Dzierż. Vydaviectva.

Zob. też. poz.: 614, 622, 627, 644, 688, 713.

Białorusini.

583. **Akinčyc F.** Čamu heta tak stałasia? <Da spravy vyezdu zahranicu byłych pravadyrou hramady>. Vilnja. Druk. U. Znamjarouskaha. S. 15.

584. **Hołas Praudy.** Palityčnaja, Hramadzkaja i Literaturnaja Časopis'. Dwutygodnik. Wilno. Rok I. Nr. 1: 25 lipca 1931. Red. i adm.: Beliny 40 m. 4. Druk. U. Znamierowskiego.

585. **Instrukcyi** i rehulamin Biełaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury. Vilnia. Vydańnie Bieł. Instytutu Hasp. i Kultury. Biełar. Druk. im. Fr. Skaryny. S. 45.

586. **Jakauleu L.** Zachodniaja Biełaruś. Miensk, Bieł. Dziarż. Vyd-va. S. 88.

587. **Kalendar.** Bełaruski kalendar na 1932 hod. Vilnja. Vyd. „Bełaruskaha Relihijna-Hramadzkaha Sajuzu". Bełaruskaja Druk. im. Fr. Skaryny. S. 64.

Zawiera m. in.: Relihijnae žyv'cjo na Bełarusi. **D-r.**: Bełarus' i Bełarusy. —**M. B.**: Z historyi bełaruskaj carkounaj unii.—**V.**: Sučasnae pałażeńne Rasejskae Pravasłaunae Carkvy. — **I. H.**: Kanešnas'c' relihijnaha złučeńnja na Bełarusi.—**I. K.**: Ab Unii i Ezuitach. <Hołas vjaskovaga bełarusa intelihenta z Słonimščyny y adkaz „Vjaskoucu" z „Beł. Krynicy" Nr. 34-31 h>.—**Padhorski**: Z relihijnaha žyc'cja bełarusaukatalikou.—**D.**: Sektanstva i Sektanty.—**V. Adv.**: Druja. Kljaštar Ajcou Maryjanau.—Ahljad unijnaha ruchu.

588. **Niekraszewicz Aleś.** Bie'aruski Pierszy Dziaržauny Teatr 1920—1930. Da dziesiacihodzija jaho isnawańnja. Miensk, 1930.

589. **Nikolski N.** Mitoliohija i abradavaść valaczobnych piesień. Miensk. S. 361. Biel. Akad. Navuk — z prac sekcyi etnohrafii.

590. **Słounik** pedahohicznych dyscyplin. Biełaruskaja navukowaja terminalohija. Biel. Ak. Navuk, Institut Movaznavstwa, Terminoloh. Kamisija. Miensk (Praskt). S. 262.

591. **Stankievič Ad.** Kazimier Svajak. (Ksiondz Kastanty Stepovič). Narysy ab jahonaj ideolohii. <U 5-yja uhodki śmierci>. Vilnia. Wyd. „Chryścijanskaj Dumki". Biełar. Druk. im. Fr. Skaryny. S. 57.

592. **Zdanowič Josif Karłowič.** Narodnye pieśni miestieczka Sielec, Pružanskago uiezda, Polesskogo voievodstva (Zapadnaja Biełarussija). Zapisany aspirantom po muz. etnografii pri G. I. M. N. J. K. Zdanowičem. Moskwa. S. 40, s notami.

593. **Ziuźkou A.** Kryvavy szliach biełaruskaj nacdiemokratii. Dadatki: Dakumienty z czasu Biełar. Narodn. Respubl. Miensk. S. 36.

Zob. też. poz.: 458, 467, 507, 507, 516, 517, 521, 522, 524, 525, 532, 542, 544, 547, 552, 554, 555, 558, 561, 564, 568, 581, 582, 620, 633.

Karaimi.

594. **Awazy.** Karaj Awazy. Cyhad łuckada jic for jiłda [„Głos Karaima"]. Pismo w jęz. karaimskim [ukazuje się trzy razy na rok]. Wydawca Aleksander Mardkowicz. Zesz. 1, 2. Łuck 5691, 1931. Druk. Państw. Druk. Kurji Biskupiej Łuckiej. S. 32; S. 40.

595. **Kowalski Tadeusz.** Z pożółkłych kart. Wilno. Druk. „Znicz". S. 16.
Odb.: *Myśl Karaimska.* <R. 1930/31, t. II, zesz. III, IV>. [Rozbiór utworów karaimskich: Pieśń żałobna na zgon młodej karaimki Sary, żony Samuela Haliczanina oraz poematu Ribbi Szełomo Jedidja ben Aharon].
[Tekst w jęz. pols. i karaims.].

596. **Zajączkowski Ananjasz.** Krótki wykład gramatyki języka zachodniokaraimskiego. <Narzecze łucko-halickie>. Łuck. Wyd. Aleksander Mardkowicz. Druk. Państw. S. 34.

597. **Zemerłer.** <Karaj sezinde> Jarykka cyhardy Aleksander Mardkowicz. Pieśni religijne Karaimów [w jęz. karaimskim]. Wydał Aleksander Mardkowicz. Łuck 1930. Druk. Państw. S. 23.

598. **Szapszał H. Seraja.** I. Uzupełnienia i wyjaśnienia. II. Evliya Celebi o Karaimach krymskich XVII w. Wilno. Druk. „Znicz". S. 19.
Odb.: *Myśl Karaimska.* R. 1930/31, t. II, zesz. III-IV.
[Uzupełnienia do artykułu tegoż autora p. t. „Karaimi w służbie u chanów krymskich", przyczynek do kwestji bicia monet krymsko-tatarskich przez Karaimów oraz rozbiór dzieła „Opis podróży Ewliji Czelebi'ego". T. VII. Konstantynopol 1928].
Zob. też poz.: 453, 467, 507.

Litwini.

599. **Arumaa P.** Litauische mundartlich Texte aus der Wilnaer Gegend. Mit grammat. Anm. Dorpat 1931.
Aus: *Acta et comment. Universitatis. Tartuensis. Bd. 23, 3.*

600. **Bagdonas J.** Iš musų kovų ir ˌygių (Z naszych walk). S. 64.

601. **Balčiunas.** Liudviko Adomo Jucevičiaus asmuo (Ludwik Adam Jucewicz). S. 37.

602. **Beblawy Jonas** docent. Lietuvių čekų santykiai Vytauto laikais. (Litewsko czeskie stosunki za Witolda). S. 102.

603. **Bielinis Kipras** 1905 metai. (Wspomnienia przywódcy socjalistów o rewolucji w Litwie 1905 r.). S. 170.

604. **Doubek Franciszek A.** Skarga Żmudzinów i odpowiedź Zakonu Niemieckiego z roku 1416. Wilno. Druk. „Znicz". S. 20.
Odb.: *Ateneum Wil.* R. VII. 1930, zesz. 3—4.

605. **Galvanovski Ern.** b. minister. Atsiminimai „Lietuvos Žiniose" Wspomnienia o r. 1905 na Litwie).

606. **Janułaitis Aug.** Kejstutis Marienburgo pilyje ir jo pabėgimas 1361 m. (Kiejstut na zamku Malborskim i jego ucieczka w r. 1361). S. 32.

607. **Karsavinas** prof. Europa Vytauto Didžiojo laikais (Europa w epoce Witolda W.). „*Vairas*" № 11.

608. **Koneczny Feliks.** Vitoldiana. Wilno. Druk. „Znicz". S. 11.
Odb.: *Aten. Wil.* R. VII. 1930, t. VII, zesz. 3—4.

609. **Korczinskij.** Slavnyje Litovskije Vitiazi bratja Olgierd i Kiejstutij Giediminoviczi Viel. Litovskije Kniazja. S. 24.

610. **Kupčunas P.** Viduramžių teatras. (Teatr marjonetek w Niemokształch).

611. **Mackevičius Rapolas.** Daktaras Jonas Basanavičius. Vilnius 1930. Druk. „Ruch". S. 64.

612. **Sedauskas Matusas.** Albertas Vijukas Kojalavičius kaipo Lietuvos istorininkas (Kojałowicz jako historyk Litwy). S. 12.

613. **Otrębski Jan.** Przyczynki słowiańsko-litewskie. Wilno 1930. Nakł. Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Druk. „Zorza". S. 80.
Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wsch. Sekcja Filol. Nr. 1.

614. **Padėtis.** Bažnytinė padėtis Vilniaus krašte dokumentų šviesoje. La situation religieuse de la region de Vilna dans la lumière des documents. Vilnius 1930. Druk. „Ruch". S. 47.
Laikinasis Vilniaus Lietuvių Komitetas. [Tekst i tyt. w jęz. litews. i franc.].

615. **Petkevičaitė Gabryela.** Karo meto dienoraštis (Wspomn. o okupacji niemieckiej na Litwie). Cz. II. S. 253.

616. **Puzyna Józef.** Korjat i Korjatowicze. Wilno. Druk. „Znicz". S. 30.
Odb.: *Ateneum Wil.* T. VII. 1930, zesz. 3—4.

617. **Ruseckas P.** Vokiečių nelaisvėje. (W niewoli niemieckiej). S. 48.

618. **Skorupskis.** La résurrection d'un peuple 1918—1927. Souvenirs d'un témoin des événements militaires en Lithuanie. Paris, Limoges, Nancy 1930. Charles Lavanzelle et C-ie, impr.-éditeurs. S. 150.

619. **Stachowski J.** ksiądz. Mindaugio Karaliaus atpudimas. (O apostazji Mindowga). „*Tiesos Kelias*" str. 60.

620. **Szkilter Karł.** Łatyszskija kolonii na Biełarusi, Histarycznaje razvićcie łatyskich sialanskich haspadarak. Dadatki: I. Arenduyja kontrakty. II. Kupla ziamli łatyskimi sialanami u Biełarusi. III. Ekonomicznaje stanoviszcza łatyskich sialanskich haspadarak u Biełarusi (stat. viestki). Hieohr. i imienny pokazniki. Miensk, Biel. Akad. Navuk, Łatyski sektar. S. 271.

621. **Tuhan-Baranowski Stefan.** Wielki Ks. Witold a Tatarzy litewscy. *Kurjer Wileński* 30.1.1930. Nr. 24.

622. **Vaineikisowa Stanisława.** Palangos Atsiminimai. (Wspomnienia z Połągi: ciekawe szczegóły o Tadeuszu Korzonie, o wzajemnych stosunkach inteligencji polskiej i litewskiej w Połądze w latach przedwojennych). S. 107.

623. **Volteris prof.** Vitovt Velikij w latyšskom osvieščenii.

624. **Wiskont Antoni ks.** Wielki książe litewski Witold a unja horodelska. Wilno 1930. Druk. „Znicz". S. 25.
Odb.: *Ateneum Wil.* R. VII. 1930, zesz. 3—4.

625. **Zajączkowski Stanisław.** Wołyń pod panowaniem Litwy. Równe. Nakł. Wołyń. Zarz. Okr. Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. Druk. „Orbis", Kraków. S. 25.
Odb.: *Rocznik Wołyński.* R. 1930. T. II.

626. **Zajączkowski Stanisław.** Witold Wielki Książę Litewski. 1430-1930. Wilno. Druk. „Znicz". S. 14.
Odb.: *Ateneum Wil.* T. VII. 1930, zesz. 3—4.

627. **Żdan Michał.** Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda, W. Ks. Litwy. Wilno. Druk. „Znicz". S. 73.
Odb.: *Ateneum Wil.* R. VII. 1930, zesz. 3—4.

Sprostowanie. W bibljografji za rok 1930. Poz. 389 winno być *Penkauskas*, a nie Senkauskas.

Zob. też poz.: 449, 451, 457, 459—462, 465—468, 487—489, 498, 500, 501, 506, 507, 510, 511, 517, 518, 525, 537, 546, 683.

Rosjanie.

628. **Pod Niebom Poles'ja.** Organ Russkoj Mysli na Poles'i. Tygodnik Pińsk. Rok I. Nr. 1: 25 paźdz. 1931. Red. i adm.: Marszałka Piłsudskiego 17. Druk. „Expres".

629. **Znosko Konstantin Protoierej.** Zitje i stradanija Svjatago Prepodobnomučenika Afanasija, igumena Brestskago. <1595—1648>. Sostavił... Varšava. Izd. Missionerskago Komiteta pri Svjaščennom Sinode. Sinod. tipogr. S. 12.

Zob. też poz.: 507, 510, 512, 542, 544, 547, 554, 555, 558, 561, 564, 565, 567, 587.

Niemcy.

630. **Karasek-Langer Alfred und Kleindienst Pastor.** Das Schrifttum über die Deutschen in Wolhynien und Polesien. Posen. Im Verlag der Histor. Gesel. für Posen. Druck. Concordia. S. 123—136.

Sonder-Abdr.: *Deutsche Wissenschaftl. Zeitschrift f. Polen.* J. 1931, H. 22. (Bücherkunde).

Zob. też. poz.: 467, 489, 507, 604, 615, 690.

Tatarzy.

631. **Charkiewicz Walerjan.** O Polakach wyznawcach Mahometa.

Ilustracja Polska. 27.XII.1931. Nr. 65. Poznań. (Oraz ilustracje: rotmistrz tatarski 1660 r., meczety w Wilnie i Dowbuciszkach).

632. **Charkiewicz W[alerjan].** Tatarzy. *Słowo.* 22.V.31 Nr. 116.

633. **Gembicki Jachyja.** Da pytańnia ab socyalna-ekonomicznym stanie Biełaruskich tatar u siaredijaviecza.

Biełar. Akad. Nav. *Zapiski Addz. Humanit. Nav. Pracy Klasy Historyi.* T. III. Miensk 1929. S. 55—64.

634. **Hopko Jan.** Przechadzki po prowincji. Sorok-Tatary (z 2 rys.).

Słowo, Wilno 26.XI.29. № 275.

635. **Hopko Jan.** Ślub u tatarów. Sorok-Tatary.

Słowo Nr. 83. Wilno 11.IV.1929.

636. **Horoszkiewicz Roman.** Tatarzy na Polesiu.

Słowo. Wilno 25.VI.1930. № 142.

637. **Kryczyński Leon.** Lektorat języka tureckiego w Wilnie.

Kurjer Wil. 10.XII.30. Nr. 285.

638. **Kryczyński Leon.** Przegląd bibljograficzny.

Przegląd Islamski. Warszawa. 1930. Z. 2. S. 8—11.

639. **Kryczyński Leon.** Zabytki orjentalistyczne w Wilnie.

Przegląd Islamski. Warszawa. 1930. z. 4. S. 4—7.

640. **Lektorat języka tureckiego** w Wilnie.

Wschód. Warsz. 1930. Nr. 1.

641. **Miscellanea historyczne.** Dekret w sądach muftiego w Benderze z r. 1749 w sprawie Tatara lit. Juszyńskiego.

Przegląd Islamski. 1931. Z. 1—2. S. 14—15.

642. **Nowodworski Witold.** Tatarskie Muzeum Narodowe w Wilnie.

Aten. Wil. R. VII. Z. 1—2. 1930. S. 409.

643. **Szwed Juljan.** Stare miasto. Meczety.

Kurjer Lit.-Nauk. Dodatek do Nr. 6.III. *Ilustr. Kurjer Codz.* 6.I.1930.

644. **Święcicki B. W.** Kwestja małżeńska u tatarów litewskich.

Kurjer Wil. 22.IV.31. Nr. 91.

645. **Talko-Hryncewicz Juljan,** prof. U. J. O wpływach kulturalnych i antropologicznych Wschodu na ludność Polski i Litwy.

Przegląd Współcz. R. VIII. Nr. 81. Kraków 1929.

646. **Tatarskie** Muzeum Narodowe w Wilnie.

Nauka Polska. Warsz. 1930. T. XII. S. 134—135.

647. **Topczybaszy Ali Akberbek.** Przyczynek do heraldyki muślimów litewskich.

Herold. Warsz. 1930. oraz odbitka.

648. **Tuhan Baranowski Stefan.** Tatarzy litewscy.

Tygodnik Ilustr. Warsz. 13.XII.30. Nr. 50.

649. **Tuhan Baranowski, Stefan.** O tatarach litewskich w dobie mickiewiczowskiej (z powodu artykułu E. Łopacińskiego „Materjały do genezy Pana Tadeusza" Kurjer Wil. Nr. 157).

Kurjer Wil. 19.VII.1931. Nr. 164.

650. **Woronowicz Ali.** Cmentarz muzułmański w Widzach.

Przegląd Islamski. Warszawa 1931. zesz. 1—2.

651. **Yana Milli Yul.** Red. Ayas Ishaki. Berlin 1931. Nr. 8. artyk. O Tatarach litewskich i rysunek Tatarów w gwardji Napoleona.

Zob. też poz.: 452, 455, 467, 507, 517, 525, 621, 627.

Żydzi.

652. **Cajtszryft.** T. IV. Mińsk, 1930. Wyd. Białoruskiej Akademji Naukowej, Sektoru Zydowskiego. [„Czasopismo"] M. inn. **Sosis I. Prof.**: Rzemieślnicy żydowscy i ich robotnicy na Litwie, Białorusi i Ukrainie w XVIII w. — **Aleksandrow N.**: Ludność żydowska na Białorusi podczas podziałów Polski.

653. **Cemach K.** Der 25-ter jorcajt nochn szojderlichn pogrom in Białystok — w „Forwerts", New-Jork, 28 czerwca; także w „Unzer Łebn", Białystok, 24 i 31 lipca i 7 sierpnia. [25-a rocznica straszliwego pogromu w Białymstoku].

654. **Dubnow Szymon.** Toldot hachasidut, t. I—III. Tel. Ayiv. Wyd. „Dwir.". [Historja Chasydyzmu].

[Wyszło też tłumaczenie na jęz. żyd. i osobno—na niemiecki].

655. **Fajnkind Mojsze.** Der tragiszer szowues in Grodno. A blese fun der idiszer fergangenhajt in Pojłen. w „Unzer Ekspres", Warszawa, 21 maja. [Tragiczne Zielone Swięta w Grodnie].

656. **Honik Z.** Di jidn in Sokołke baj Grodne cum sof XVII j. h. [Żydzi w Sokółce pod Grodnem w końcu XVII wieku].

W miesięczniku: *Jiwo-Bleter*. Wilno, grudzień 1931.

657. **Jiwo-bleter.** Chojdesz-szrift fun jidiszn wisnszaftlechn institut. Wilno. Rok I. Nr. 1: styczeń 1931. [Red. i adm.:] Żyd. Instytut Nauk., W. Pohulanka 18. Druk. J. Notes i S. Szwajlich.

Miesięcznik Żyd. Inst. Nauk.

658. **Jubilej.** 30-joriker jubilej fun der jidiszer folks-bank in Oszmene, kooper. mit bagren. arejwus. Jojwelheft. 1901—1931. Oszmene. Druk. „Ekspres", Wilne. [30-letni jubileusz yd. Banku Ludowego w Oszmianie. Zeszyt jubileuszowy 1901—1931.

659. **Klauzner Izrael.** Di Wilner Cedokie Gedojłe. Historysze noticen. w „Cajt", Wilno, 1931, № 1695. [Historja Wileńskiego Bractwa Dobroczynności Wielkiej].

660. **Kon P. Mgr.** Einer fun di erszte jidisze doktojrym in Wilne. Prywilegje fun kinig. August II far der miszpoche fun Dr Aharojn Gordon (1713). [Jeden z pierwszych lekarzy żydowskich w Wilnie. Przywilej króla Augusta II dla rodziny D-ra Arona Gordona (1713)].

W miesięczniku: *„Jiwo-Bleter"*. Wilno, styczeń 1931.

661. **Łuński Chaim-Chajkl.** Geonim un Gedolim fun noentn owar. Wilno, 1931, S. 103. [Opowiadania i legendy o rabinach Wileńskich, Słonimskich i Grodzieńskich].

662. **Mahler Rafael Dr.** i **Ryngielblum Emanuel Dr.** Geklibene mekojrym cu der geszychte fun di jidn in Pojłn un mizrach-europe. Wyd. „Kultur-Liga", Warszawa, 1930. zeszyty 1a i 1b.

W zeszycie 1b § VII: „Żydzi na Litwie".

[Teksty źródłowe do nauki historji Żydów w Polsce i we wschodniej Europie].

663. **Ojf di Churwes fun miłchomes un mhumes.** Pinkies fun gegntkomitet „Jekopo" in Wilne. 1919-1931. **Red. M. Szalit** Wilno. 1931. XII+1164 szpalt. [Na zgliszczach wojen i rozruchów. Pamiętnik krajowego Żyd. komitetu pomocy ofiarom wojny „Ekopo" w Wilnie].

664. **Ojsgabes.** Di Ojsgabes fun Judiszn wisnszaftlechn institut. Wilne. Odb. w druk. Notesa i Szwajlicha. S. 31.

Żyd. Instytut Naukowy. Serja: „Organizacja Nauki Żyd.", Nr. 10.

665. **Pinkos** fun der sztot Prużene. Wyd. „Pinkos", Prużana. 1930. S. 327. [Historja miasta Prużany]. Rec.: Dr I. Ryngielblum w „Literarysze Bleter". Warszawa, 1931. №№ 27, 28.

666. **Słonimski Gerszon.** Hirsz Lekert <mit a bild>. Warsze. Farlag „Groszn-bibljotek". Druk. Uniwersalna. S. 60. [O zamachu krawca Lekerta w r. 1905 na gen.-gub. wileńskiego].

667. **Tajc Abram Meir.** A kapitł idisze geszychte in di bałtisze łender beejsn wełt-kryg. Cum jorcajt nochn idiszn giejrun fun Lite und Kurland. (Łojt archiw-dokumentn un ejgene zichrojnes) w „Frymorgien", Ryga, 15 maja. [Z historji Żydów w krajach bałtyckich podczas wojny światowej].

668. **Worobiejczyk M.** 1) Ein Ghetto im Osten (Wilna) 65 Bilder von... Eingeleitet von S. Chneour. Orell Fus-

sli Verlag Zürich—Leipzig Herausgeber Dr. Emil Schaeffer. 1931. [Fotomontaże M. Worobiejczyka, wilnianina z przedmową Z[ałmena?] Szneura, poety hebrajsko-żydowskiego, autora poematu w języku żydowskim p. t.: „Wilne"].

Przedmowa w języku niemieckim i żydowskim.

2) ditto [tekst niem.-hebrajski].

3) „ [tekst angielsko-hebrajski].

Zob. też. poz.: 507, 541, 568, 700.

Biografje, pamiętniki, notatki, listy.

669. **Bandurski Władysław Bp.** Biskup Władysław Bandurski. W rocznicę 25-lecia święceń biskupich. Wilno. Wyd. Komitetu Obchodu Jubil. w Wilnie. Druk. „Znicz". S. 24.

670. **Borodzicz Józef Ks.** Apel do przewielebnych księży kolegów archidiecezji metrop. wileńsk. [Inc.:] „Za pośrednictwem prasy polskiej..." [Poniżej] Odpis listu do przewielebnego księdza Adama Sawickiego, prałata Kapituły Wileńskiej w Wilnie. Druk. „Pax", Wilno. S. 4.

[W sprawie zarzutów czynionych autorowi przez ks. prałata Sawickiego].

671. **Chołodecki Józef Białynia.** Emisarjusz Henryk Dmochowski i listy z Paryża Walerjana Pietkiewicza. Z 1 tabl. Lwów. Druk. L. Wiśniewskiego. S. 90.

Wschód. Wydawnictwo do Dziejów i Kultury Ziem Wschodnich Rzplitej, t. VIII.

672. **Czapska Marja.** La vie de Mickiewicz. Préface de Drieu La Rochelle. Paris. 1931. Impr. et libraire Plon. S. 320.

Coll. le Roman des grandes existences. № 35.

673. **Dyakowski Bohdan.** Badacz dalekiej północy <Benedykt Dybowski>. Z 15 rycinami i 3 mapami. Druk. św. Wojciecha w Poznaniu. S. 91.

Bibljoteczka Przyr.

674. **Gawlik Mieczysław.** O św. Kazimierzu, królewiczu polskim. Napisał dr... Tarnów. Nakł. i druk. Z. Jelenia. S. 62.

675. **Gomolickij Lev.** Istorija odnogo rodstva. Galška, knjažna Ostrožskaja i Dmitrij Sanguško. Lvov. Tipogr. Stavrop. Inst. S. 16.

676. **Hincza Stefan.** Pierwszy Żołnierz Odrodzonej Polski. Z 34 ilustr. i 4 mapami. Katowice. Polski Instytut Wydawn. Nakł. Księg. L. Fiszera, Łódź, Katowice. Druk. Polska L. Mazurkiewicza w Łodzi. S. 424.

677. **Kanfer Oskar.** Jan Śniadecki jako matematyk. Cz. I. Brody. Nakł. funduszu szkolnego. Druk. D. Brandona. S. 45.

Odb.: *XI Sprawozdanie Gimn. Państ. im. J. Korzeniowskiego w Brodach za rok szkolny 1930/31.*

678. **Kolbuszewski Kazimierz.** Stanowisko Jana Śniadeckiego wobec współczesnych prądów kultury polskiej. <Przemówienie na Akademji w Auli Kolumnowej U. S. B. dnia 21 listopada 1930>. Wilno. Druk. „Lux". S. 4.

Odb.: *Alma Mater Vilnensis*, zesz. 9.

679. **Kompf Adam.** Nieśmiertelne świeczniki narodu polskiego. Poznań. 1930. Druk. Księg. św. Wojc. S. 280.

M. inn.: św. Kazimierz — bł. Michał Giedrojć; św. Jozefat Kuncewicz — błog. Andrzej Bobola.

680. **Kon Feliks Jakowlewicz.** Feliks Edmundowicz Dzierżyńskij. K 5-j godowszczynie jego śmierti [Biogr. oczierk] 2-e dop. s ispr. izd. Moskwa, Leningrad.

681. **Kosiński Kazimierz.** Józef Piłsudski a romantyzm. [Odczyt, wygłoszony w Gimn. im. M. Reya, dn. 18 marca 1931 r.]. Warszawa. Nakł. Gimn. im. M. Reya. Sgł. w Księgarni J. Lisowskiej. Druk. Współczesna. S. 28.

682. **Kozanevic' Evhen, O.** Žyttja svjatoho svjaščenomučenyka Josafata (Kuncevyča) Čyna sv. Vasylija V., archijep. Poloc'koho. Napysav... tehož Čyna. Vyd. 2. Zovkva 1930. Druk. O. O. Vasylijan. S. 252.

Vydavn. Cz.S.V.V. w Žovkvi. Kn. XI.

683. **Lochau H. D.** Prinzessin Elisa Radziwill, die Jugendgeliebte Kaiser Wilhelms I. Heidenau. Verlagshaus. Freya. S. 127.

Frauen der Liebe. Bd. 144.

684. **Lubaczewski Tadeusz.** Josif Piłsudski. Warszawa 1930. [Nakł. autora. Tiskem Politiky v Praze]. S. 51.

685. **Lutosławski Jan.** Leon Lissowski — rycerz bez strachu i zmazy. Warszawa. Druk. Rolnicza. S. 4.

Odb.: *Gazeta Rolnicza.* R. 1931, zesz. Nr. 43—dla przyjaciół ś. p. Leona Lissowskiego. [Odznaczył się w 4 p. uł. Zaniem. przy zdobywaniu Wilna.

686. **Mazanowski Mikołaj.** Józef Ignacy Kraszewski. Złoczów 1930. Druk. Księg. W. Zukerkandla. S. 210.

Bibljoteka Powsz. Nr. 1210-1213.

Charakterystyki literackie pisarzów polskich, XV.

687. **Mickiewicz Władysław.** Żywot Adama Mickiewicza. Podług zebranych przez siebie materjałów oraz z własnych wspomnień opowiedział... Wyd. II, poprawione i uzupełnione z ilustracjami. T. II. Poznań. Druk. Uniw. Pozn. S. 660.

688. **Milewski Hipolit Korwin.** Siedemdziesiąt lat wspomnień. <1855-1925>. Poznań 1930. Jan Jachowski, Księgarnia Uniwersytecka. Druk. Katolicka. S. 600.

689. **Mirski H** Jak wykradziono Józefa Piłsudskiego z cytadeli warszawskiej. Warszawa. Wyd. „Universum". Druk. G. Piment. S. 64.

Polska Podziemna, Nr. 1.

690. **Muckermann Friedrich** Ks. Ks. Fr. Muckermanna wspomnienia z niewoli bolszewickiej. Spolszczył [z niem.] J. O. Druk. Archid. w Wilnie. S. 48.

691. **Nagrodzki Zygmunt.** Moje wspomnienia i rozważania z powodu budowy pomnika Montwiłłowi. Wilno. Druk. „Lux". S. 16.

Odb. uzup.: *Kurjer Wil.* R. 1931, Nr. 175, 1.VIII.

692. **Niedźwiecki Konrad.** Ze wspomnień. Warsz. Nasza Drukarnia. S. 89.

693. **Nowakowski Zygmunt.** Geografja serdeczna. Z 31 ilustr. Kamila Mackiewicza. Warszawa. Nakł. Geb. i Wolffa. Druk. J. Rajskiego. S. 190.

Zawiera m. in.: Wrażenia z wycieczki osobistej w stronę Wilna; Miasto wierne i święte; Pożegnanie Wilna.

694. **Oko Jan.** Paweł Deusterwalt, nieznany humanista XV wieku. Wilno. Druk. „Znicz". S. 13.

Odb.: *Aten. Wil.* R. 1930, t. VII, zesz. 3—4.

695. **Piasecki Adam.** Tezy konstytucyjne Marszałka Piłsudskiego. Referat wygłoszony w dn. 28 lutego 1931 r. u Marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza. Warszawa. Druk. Mazowiecka. S. 46.

Drukowane jako rękopis.

696. **Lepecki Mieczysław Bohdan.** Z Marszałkiem Piłsudskim na Maderze. Warszawa. Główna Księg. Wojsk. Druk. Bank. S. 135.

697. **Piłsudski Józef.** Pisma, mowy, rozkazy. Wydanie zbiorowe prac dotychczas drukiem ogłoszonych. [Komitet redakcyjny: Michał Sokolnicki i Juljan Stachiewicz. Warszawa. Instytut Badania Najnowszej Historji Polski. Tow. Wydawnicze (i druk.) „Polska Zjednoczona". T T: IV-S. 470, VI-S. 235, VII-S. 332, VIII-S. 517 (T. V—nie ukazał się jeszcze)].

698. **Piłsudski Józef.** Poprawki historyczne. Warszawa. Instytut Badania Najnowszej Historji Polski. Druk. „Polska Zjednoczona". S. 100.

699. **Piłsudski Józef.** Mes premiers combats. Souvenirs rédigés dans la forteresse de Magdebourg, avec un portrait et trois cartes. Traduit du polonais par le lieutenant colonel breveté Ch. Jire, de l'armée française et le commendant J. A. Teslar, de l'armée polonaise. Paris, Société Librairie Franco-Polonaise et Etrangère Gebethner i Wolff.

700. **Piłsudski Józef,** der erszter marszal fun Pojlen in licht fun sztimen un zichrojnes fun iden. Warsza. Ferlag „Cajtsztimen". Druk. „Gloria". S. 35.

[Józef Piłsudski—Pierwszy Marszałek Polski w świetle głosów i wspomnień Żydów].

701. **Piłsudski Józef.** The Memoirs of a Polish revolutionary soldier. Trad. and ed. by D. R. Gillie. London. Faber & F. S. 377.

702. **Plater Zyberk Ireneusz.** Życie bez rąk. Warszawa. Druk. Górnickiego. S. 284. Z 1 planszą.

[Pamiętnik].

703. **Posiedzenie.** Uroczyste posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego ku czci ś. p. prof. d-ra Stanisława Trzebińskiego. [Oprac.:] **Januszkiewicz A., Szmurło J., Jasiński W., Safarewicz A., Parczewski A.** Wilno 1930. Tow. Wyd. „Pogoń". Druk. „Pax". S. 22.
Odb.: *Pamiętnik Wileńsk. T-wa Lek·* R. VII: 1930, zesz. 4—5.

704. **Radziwiłł.** Souvenirs de la princesse Radziwill [née Castellane. 1840—1873] Publiés par les comtesses, Hélène et Elizabeth Potocka. Préface de Jules Cambon de l'Akadémie Française. Paris. Libr. Plon.

705. **Radziwiłł Katarzyna.** Nicholas II, the last of the Tsars. 8 illustr. London. Cassel. p. 320.

705a. **Radziwiłł Katarzyna.** The Taint of the Romanovs. London. Cassel p. 256.

706. **Romer Helena.** Betlejka wileńska. W IV odsłonach. Wilno. Druk. L. Chomińskiego „Lux". S. 66.
[We wstępie życiorys sybiraka Florjana Danowskiego].
Scena Wileńska, (V).

707. **Romer Helena.** Rycerz Chrystusowy. Józef Kalinowski, więzień, wygnaniec i zakonnik. Wilno. Druk. „Znicz". S. 20.
Wydawn. Misyj Wewn. Archidiec. Wil., (Nr. 4).

708. **Sforza Comte.** Les Batisseurs de l'Europe moderne. Paris. Nouvelle Revue Française. S. 410.
Collection „Les contemporains vus de près".
[Rozdział] XXXII. Piłsudski, le dictateur anachronique.

709. **Sławiński Kazimierz.** Jan Śniadecki. Przemówienie wygłoszone w setną rocznicę zgonu Jana Śniadeckiego dn. 21 listopada 1930 r. na uroczystej akademji w rodzinnem jego mieście Żninie. Wilno. Druk „Znicz". S. 36.

710. **Sprawozdanie** z działalności Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. za rok 1930/31. Wilno. Druk. Archidiec. S. 41.
Zawiera krótką biografję ś. p. dr. Witolda Węsławskiego, prezesa Polsk. Macierzy Szk. na okręg wil.

711. **Szczyt.** U szczytu rycerskich chwał... Album wodzów i kierowników powstania listopadowego. Lwów 1930. Nakł. Komitetu Obywatelskiego Obchodu 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego. Druk. Art. Goldmana. S. 135.

712. **Szumski Stanisław.** W walkach i więzieniach. Pamiętniki z lat 1812—1848. Z 17 ilustracjami. Wydał Henryk Mościcki. Wilno. Nakł. i druk. J. Zawadzkiego. S. 216, 17 plansz.

713. **Woyniłłowicz Edward.** Wspomnienia 1847—1928. Cz. I. Wydał, wstępem i przypisami opatrzył Janusz Iwaszkiewicz. Wilno. Nakł. Komitetu uczczenia ś. p. Edwarda Woyniłłowicza. Sgł. i druk. J. Zawadzkiego. S. 365.

714. **Zelwerowicz Aleksander.** Wilno, 5 maja 1931. Nakł. Komitetu jubileuszowego ku uczczeniu 30-letniej pracy artystycznej Aleksandra Zelwerowicza. Druk. „Lu..". S. 59.
Zawiera m. inn.: Życiorys; Aleksander Zelwerowicz: Mój nekrolog.

715. **Zembrzuski Ludwik.** Ś. P. prof. Stanisław Trzebiński. Warszawa. 1930. Druk. „Jan Cotty". S. 10.

Zob. też poz.: 449, 451, 464, 467, 471, 496, 515, 520, 539—541, 548, 550, 553, 556, 557, 559, 560, 565, 566, 568—577, 580, 591, 601, 602, 605, 606, 608, 609, 611, 612, 615—619, 621—623, 626, 629, 660, 663, 666.

Kronika.

I. Ruch naukowy.

Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. W ciągu dwóch lat ostatnich T. P. N. odbyło następujące posiedzenia miesięczne:

Dnia 20 stycznia 1931 r., z referatem prof. Marjana Morelowskiego p. t. „Korona Witolda i ocalone regalja piastowskie". — Dnia 26 maja, prof. Wacław Tokarz „Opanowanie Wilna przez Jasińskiego w nocy 23 kwietnia 1794 roku". — Dnia 5 czerwca rektor Alfons Parczewski — „Łużyczanie — najmniejszy naród Europy". Dnia 11 grudnia p. Euzebjusz Łopaciński „Nieznane przyczynki do historji najbliższego otoczenia i rodziny Adama Mickiewicza". — Dnia 30 stycznia 1932 r. p. Wacław Gizbert-Studnicki „Kartka z dziejów nauczania tajnego w okręgu wileńskim". — Dnia 25 lutego p. Antoni Miller „Pierwsza porozbiorowa konspiracja litewska". — Dnia 3 czerwca, rektor A. Parczewski „Ruch celtycki — wspomnienia z epoki przedwojennej". Dnia 25 października, p. Julja Dickstein Wieleżyńska „Luigi Valli jako poeta". — Dnia 2 grudnia, w setną rocznicę zgonu Walter Scotta, wygłosił odczyt o znakomitym pisarzu profesor Manfred Kridl, a rektor Alfons Parczewski podzielił się ze słuchaczami wspomnieniami z pobytu swojego w Szkocji. Prócz tego na dorocznem Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa, dnia 15 marca 1931 r., wygłosił odczyt prof. Stanisław Pigoń p. t. „Mickiewicz podczas wiosny ludów" (drukowany, zob.: „Zarys stanu i działalności Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie w latach 1907—1932, oraz Sprawozdanie za r. 1931" Wilno 1932). Na tem zgromadzeniu została nadana godność członków honorowych Towarzystwa prof. Marjanowi Zdziechowskiemu i prof. Ignacemu Chrzanowskiemu.

Dnia 28 maja 1932 roku odbyło się uroczyste posiedzenie Towarzystwa z powodu 25-lecia jego działalności. Posiedzenie zagaił prezes rektor Alfons Parczewski, witając dostojnych gości w osobach J. E. R. Jałbrzykowskiego, wojewody Z. Beczkowicza, J. M. A. Januszkiewicza, p. kuratora Okr. Szk. Wil. K. Szelągowskiego i licznych przedstawicieli organizacyj. Poczem powitalne przemówienia wygłosili: woj. Beczkowicz, prof. M. Zdziechowski w imieniu Akademji Umiejętności, prof. W. Staniewicz — Kasy im. Mianowskiego, prof. Wł. Dziewulski — Towarzystwa Naukowego w Warszawie, prof. K. Michejda — Towarzystwa Lekarskiego, kurator K. Szelągowski, J. M. rektor A. Januszkiewicz, ks. prałat A. Wiskont — Litewskiego Towarzystwa Naukowego, dyrektor A. Łysakowski — Związku Bibljotekarzy Polskich, prof. Hiller — Tow. im. Kopernika. Referat historyczny o powstaniu i rozwoju Towarzystwa wygłosił prof. S. Kościałkowski. Odczytanie depesz gratulacyjnych zakończyło część uroczystą posiedzenia. Następnie pod przewodnictwem ks. rektora Cz. Falkowskiego odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa, na którem odczytano sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz nadano godność członków honorowych Towarzystwa następującym osobom: prof. St. Kościałkowskiemu, M. Brensztejnowi, prof. T. Zielińskiemu, Edw. Porębowiczowi, Maksowi Niedermanowi, Fr. Bujakowi, ks. prof. Janowi Fijałkowi i prof. Wł. Semkowiczowi.

Z działalności Wydziału I Tow. Przyj. Nauk. W okresie sprawozdawczym Wydział I odbył następujące posiedzenia: Dnia 21 lutego 1931 r. 1) ks. Paweł Nowicki „Z zagadnień interpretacji ksiąg Genezis". 2) Józef Rybicki „Kilka uwag o Foricoeniach Kochanowskiego". 3) Stanisław Pigoń „A. Towiański na Litwie w świetle świadectw współczesnych". — Dnia 9. V.: 1) prof. Stefan Srebrny „Eupolis i prądy nowatorskie w poezji i muzyce greckiej". 2) Jan Otrębski „Lituanizmy w tutejszej polszczyźnie". — Dnia 24.I. 1932 r.: 1) Jan Otrębski „Zapożyczenia słowiańskie w litewskim dialekcie tureckim". 2) Stanisław Cywiński „Filjacje literackie w młodzieńczych utworach Norwida". 3) Stanisław Pigoń „Orzeł i kruk w improwizacji Konrada". — Dnia 30.IV.: Komunikaty: 1) Jan Oko „Seminarjum Groddka". 2) Stanisław Cywiński „O zagadnieniu podziału literatury polskiej na okresy". — Dnia 5. XI.: Komunikaty: 1) prof. Stefan Glixelli

„Tekst rumuński o zachowaniu się przy stole". 2) Jan Oko „Grodek jako numizmatyk".

Działalność wydawnicza Wydz. I wyraziła się wydaniem nast. prac: Jadwiga Piotrowiczowa z Wokulskich, Michał Czajkowski jako powieściopisarz, Wilno 1932, str. 248. Rozprawy i materjały Wydz. I Tow. Przyj. nauk w Wilnie t. IV, zesz. 3. Jan Safarewicz, Le rothacisme latin, Wilno 1932, str. 113. Rozprawy i materjały Wydz. I Tow. Przyj. Nauk w Wilnie t. IV, zesz. 1.

Z działalności Sekcji Historji Sztuki Wydz. I T. P. N. Na początku roku 1931 została zorganizowana w Wydz. I T. P. N. autonomiczna Sekcja Historji Sztuki, na której czele stanął prof. Marjan Morelowski. — Sekcja odbyła następujące zebrania: Dnia 30.I. 1931 roku profesor Marjan Morelowski „Problemy baroku wileńskiego". — Dnia 6.II.: p. Michał Brensztejn przedstawił materjały zebrane przez siebie do historji ludwisarstwa i zegarmistrzostwa na terenach b. W. Ks. Litewskiego oraz materjały własne inwentaryzacyjne dotyczące dworów, pałaców polskich i niektórych klasztorów na tymże terenie, następnie p. dziekan Ferdynand Ruszczyc zreferował sprawę kamieni litograficznych do Albumu Wileńskiego, znajdujących się w Paryżu. — Dnia 13. II.: dr. Stanisław Lorentz wygłosił referat „Znaczenie materjałów inwentaryzacyjnych urzędu konserwatorskiego dla historji sztuki w Polsce" oraz przedstawił komunikat o materjałach dotyczących architektów XVIII w. Efraima Schroegera w Wielkopolsce i Lutnickiego w Nieświeżu. — Dnia 29.V.: Piotr Śledziewski „Problem kościoła św. Anny w Wilnie". — Dnia 19. VI: 1) Marjan Morelowski „Płaskorzeźby warsztatu Gotfryda de Claire w XII w. na oprawie ewengeljarza księżny Anastazji płockiej". 2) Euzebjusz Łopaciński „Były pałac Gosiewskich — obecnie szpital t. zw. Sawicz w Wilnie". — Dnia 17.X.: 1) Rajmund Gostkowski „Ikonografja kapłańska w sztuce kreteńsko-mykeńskiej". 2) prof. Juljusz Kłos „Stan badań w podziemiach katedry wileńskiej". — Dnia 15. I. 1932 r.: 1) ks. Piotr Śledziewski „Theatrum, czyli misterja religijne w kościołach wileńskich XVIII-go wieku (Studjum do ikonograficznego zrozumienia stiuków w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu)". — Dnia 29. I.: Zofja Baudouin de Courtenay „Uwagi o malowidłach ściennych rzymsko-kampańskich". — Dnia 27. II.: J. E. Hadżi Seraja Chan Szapszał „Wyobrażenia świętych muzułmańskich i wpływy ikonograficzne polsko-katolickie

w Persji". — Dnia 16. IV.: Marjan Morelowski „Zagadnienie twórcy kaplicy św. Kazimierza w Wilnie a Constantino Fencalla, projektodawca kolumny Zygmunta III w Warszawie". — Dnia 24. XI.: 1) Zofja Westwalewiczówna „Styl epoki w zastosowaniu do literatury renesansu, baroku i rokoko (zagadnienie metody badań z pogranicza historji sztuki i literatury)". 2) Marjan Morelowski „Sprawa Biuletynu Naukowego".

Z działalności Wyd. III Tow. Przyj. Nauk. W działalności naukowej Wydz. III należy zanotować następujące posiedzenia, na których zostały wygłoszone referaty. Dnia 12. II. 1931 r.: Marjan Morelowski „Konfiskata insygnjów skarbca koronnego przez władze pruskie i poszukiwania części ocalałych". — Dnia 16. III. prof. Janusz Iwaszkiewicz „W sprawie rzekomego katolicyzmu cesarza Aleksandra II". — Dnia 23. IV.: prof. Władysław Studnicki „Porozumienie gospodarcze Europy Środkowej".—Dnia 27.IV. Konferencja w sprawie polskiego słownika biograficznego z referatem prof. Władysława Konopczyńskiego. — Dnia 6, 13 i 17. V. prof. Bronisław Wróblewski „O wartościach prawnych i moralnych". — Dnia 12.VI.: dyr. Tadeusz Turkowski „Materjały do dziejów drukarni Zawadzkiego w Wilnie". — Dnia 11. XI. prof. Jan Oko „Stanisław Żukowski — zapomniany filolog wileński". — Dnia 2. XII. prof. Janusz Iwaszkiewicz „Józef Gołuchowski w czasie powstania listopadowego". — Dnia 23. VI.: prof. Bolesław Wilanowski „Geneza privilegium fori dla duchowieństwa". — Dnia 11. V. 1932 r.: dr. Seweryn Wysłouch „Prawosławje na Litwie i Białorusi w drugiej połowie XIX wieku, jego rozwój i rusyfikacja". — Dnia 7. VI. Wacław Studnicki „Walka społeczeństwa polskiego na Litwie historycznej ze szkołą rosyjską". —Dnia 20. X.: dyr. Władysław Wielhorski „Drogi rozwoju państwowości litewskiej". — Dnia 14. XII. (wspólnie z Wil. Oddz. Pol. Tow. Hist.) dr. Kazimierz Zakrzewski „Pierwszy okres wojen domowych w republice rzymskiej".

Z rozpraw opublikował Wydział III następujące: Stanisław Małachowski - Łempicki, Wolnomularstwo na ziemiach dawnego W. Ks. Litewskiego (1776—1822) Wilno 1930, st. VII, 213. Rozpr. i mat. Wydz. III, t. IV, zesz. 1. Zofja Erdmann-Jabłońska, Oświecenie i romantyzm w stowarzyszeniach młodzieży wileńskiej na początku XIX w., Wilno 1931, str. 209. Rozpr. i mat. Wydz. III, t. IV, zesz. 2. Henryk Łowmiański, Studja

nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego, t. I, Wilno 1931, str. XVII, 444, t. II, 1932, str. 448. Rozpr. i mat. Wydz. III, t. V i VI. Prócz tego przygotowywane są do druku Korespondencja wydawnicza Zawadzkich i Kodeks m. Wilna.

Z działalności Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Odbyły się następujące posiedzenia: Dnia 24. II. 1931 Seweryn Wysłouch „Ze studjów nad organizacją państwa litewskiego na Polesiu". — Dnia 7. II. prof. Stanisław Arnold „Zadanie i organizacja prac nad nowem wydaniem słownika geograficznego". — Dnia 15. V. Stefan Rosiak „Wileńska Komisja Śledcza 1831 — 1834". — Dnia 21. XII. Stefan Rosiak „Niefortunne starania Mickiewicza w 1828 r. o paszport zagraniczny". — Dnia 25. II. 1932. Euzebjusz Łopaciński „Kartka z dziejów dziennikarstwa Wileńskiego z pierwszych lat XIX wieku". — Dnia 15. III. Antoni Miller „Teatr polski i muzyka na Litwie jako strażnicy kultury narodowej (1745 — 1865)". — Dnia 13. VI. dyr. Tadeusz Turkowski „Rzut oka na dzieje książki wileńskiej". — Dnia 16. VI. dr. Marja Łowmiańska „Wilno pod okupacją moskiewską 1655—1661". — Dnia 22. XI. 1) Otton Hedemann „Testamenty naddźwińskie w XVII — XVIII jako źródło historyczne". — 2) prof. Stefan Ehrenkreutz „Sprawy zjazdu międzynarodowego historyków w Warszawie 1933". — Dnia 14. XII. zob. Wydz. III. T. P. N. *W. Nowodworski.*

Z działalności Wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich. Czasy rosyjskie i przejściowe — okupacyjne — nie stworzyły warunków, w którychby mogło w Wilnie istnieć jakiekolwiek zrzeszenie bibljotekarzy polskich. W murach pouniwersyteckich rozpanoszyła się „Wileńska Bibljoteka Publiczna" z personelem wyłącznie rosyjskim, następnie niemieckim i litewskim; inne bibljoteki, jak T-wa Przyjaciół Nauk, Tad. Wróblewskiego, Rzym.-Kat. Seminarjum Duchownego, Synodu Ewang.-Reform. — nie miały osobnego personelu fachowego. Dopiero po wyzwoleniu Wilna i po wskrzeszeniu Uniwersytetu powstał większy zastęp ludzi poświęcających się zawodowo bibljotekarstwu. Zrazu byli oni członkami Związku Bibljotekarzy Polskich w Warszawie.

W początku 1923 r. była sekretarka zarządu Zw. Bibl. Polsk. w Warszawie Helena Drège rzuca myśl założenia własnego Koła w Wilnie; w tym celu w dniu 24 I. 1923 r. wstępne zebranie Koła wyłania Komitet Organizacyjny, który w pierwszym rzędzie nawiązuje kontakt z Zarządem Związku w Warszawie, zajmuje się opracowa-

niem i legalizacją statutu oraz werbowaniem członków. W maju 1923 wybrano pierwszy Zarząd w następującym składzie: przewodniczący Ludwik Czarkowski, sekretarka H. Drège, skarbnik Wacław Wejtko (następnie piastujący ten urząd w ciągu 8 lat), członkowie: Michał Brensztejn, Ludwika Ruszczycówna, Wacław Studnicki, ks. Piotr Śledziewski. W końcu pierwszego roku swego istnienia liczyło Koło 37 członków. Odtąd wzrost ilości członków jest nieznaczny (dziś mamy 50 członków), gdyż niema już w Wilnie bibljotekarzy niezrzeszonych.

W dniu 22 grudnia 1924 r. przewodniczącym zostaje Stefan Rygiel, który godność tę piastuje bez przerwy do swego wyjazdu do Warszawy, t. j. do r. 1930; poczem objął przewodnictwo Adam Łysakowski. Wiceprezesami byli kolejno: L. Czarkowski, M. Brensztejn, Mikołaj Dzikowski, obecnie Stanisław Lisowski. W roku 1925 sekretarzem zostaje M. Dzikowski, od 1926 do 1928 czynność tę pełni A. Łysakowski, następnie Stefan Burhardt, Michał Ambros, Helena Hleb-Koszańska. Od 1930 (od ustąpienia W. Wejtki), skarbnikiem jest Marja Kotwiczówna. Gospodarzami byli kolejno: Wacław Studnicki, M. Kotwiczówna, M. Dzikowski, St. Lisowski, Zofja Wiskonttowa. Członkami Rady Związku Bibljotekarzy byli: St. Rygiel, następnie jednocześnie A. Łysakowski i M. Dzikowski.

Początkowo zebrania Koła odbywały się w lokalu Czytelni im. Tomasza Zana lub w Pracowni Introligatorskiej Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B., od grudnia 1924 r. stałą siedzibą Koła jest Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna. W pierwszych trzech latach swego istnienia Koło zyskiwało swe formy organizacyjne. Z początku na czoło wysuwały się zagadnienia bibljotekarstwa oświatowego, później zaczęły raczej przeważać zainteresowania bibljotekarzy naukowych. W końcu r. 1925, a zwłaszcza od r. 1926 prace Koła osiągają pełny bieg. Oto ich główne wyniki.

Koło podjęło rejestrację mniejszych bibljotek wileńskich, stara się o udostępnienie i fachowy ich rozwój. W roku 1927 zorganizowało dla ich pracowników dwa kursy bibljotekarskie mające łącznie 66 słuchaczy.

W tymże roku urządzono w „Miesiącu Książki" Wystawę Bibljotek Wileńskich oraz 7 odczytów w Wilnie i na prowincji.

Koło wydało w 1926 r. na II Zjazd Bibljofilów Polskich *Konserwację książki zabytkowej i jej oprawy* Bonawentury Lenarta; w roku 1927 *Pierwszą ulotkę: Bajki o książce* A. T. Ławrynowicza; w roku 1928 — pracę St. Rygla *Estreicher a Wilno,* A. Łysakowskiego *Wi-*

leńska Bibljografja Regjonalna i *Drugą ulotkę* z portretem Karola Estreichera; w 1931 r. *Trzecią ulotkę* ku uczczeniu ustępującego z Zarządu zasłużonego skarbnika W. Wejtki.

Koło jako takie i jego członkowie uczestniczyli od r. 1925 w Zjazdach i Wystawach bibljotekarskich i bibljof. w Krakowie, Pradze, Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Rzymie, gdzie referaty wygłaszali pp. Dzikowski, Lenart, Łysakowski i Rygiel, a p. Piotrowicz demonstrował (patentowany) indykator własnego wynalazku.

Wobec Rady Związku występowano z licznemi wnioskami natury naukowej i zawodowej, inicjując ostatnio pomoc dla bezrobotnych członków.

Główna działalność Wileńskiego Koła polegała na urządzaniu zebrań odczytowych. Od chwili powstania odbyło ono 99 zebrań ogólnych. Z wygłoszonych referatów przypada mniej więcej połowa na zagadnienia teoretyczno-techniczne, połowa — na tematy historyczne. Po raz setny zbierają się członkowie na III Zjazd Bibljotekarzy Polskich, zorganizowany pracą Koła w Wilnie w dn. 26-28 czerwca 1932.

St. Burhardt.

Z działalności Towarzystwa Bibljofilów Polskich. Wśród odbytych posiedzeń T-wa mamy do zanotowania następujące: Dnia 29. I. 1931. Tadeusz Turkowski „Rzut oka na wyniki dotychczasowych 4 zjazdów bibljofilskich z punktu widzenia zadań bibljofilstwa polskiego". — 2) Gracjan Achrem Achremowicz „Piękno książki wileńskiej w ciągu 4-ch wieków". — Dnia 6. V. Marjan Morelowski „Źródła twórczości sztycharza nieświeskiego końca XVI wieku Tomasza Makowskiego". — Dnia 15. V. Samuel hr. Tyszkiewicz „Tyszkiewiczowska oficyna we Florencji". — Dnia 27. XI. Zbigniew Kaliszczak „Grafika współczesna ze specjalnem uwzględnieniem książki". — Dnia 15. I. 1932 r. 1) dr. Jan Kruszyński „Estetyka i higjena książki". 2) Gracjan Achrem Achremowicz „O technice drzeworytu japońskiego". — Dnia 8. II. ks. Franciszek Tyczkowski „Pismo sumeryjskie pismem pierwszej książki". — Dnia 17. VI. 1) oglądanie zbiorów ksiąg rękopismiennych i firmanów sułtańskich u J. E. Seraja Chan Szapszał. 2) J. E. Seraja Chan Szapszał „Znaczenie ozdobnego pisma u muzułmanów". — Dnia 25. X. Ludwik Abramowicz „Rzadkie druki wileńskie w zbiorach Bibljoteki im. Wróblewskiej". — Dnia 6. XII. 1) prof. Erwin Koschmieder „Starodruk melodyj cerkiewno - słowiańskich Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej w Wilnie na tle historji pisma nutowego i śpiewu Cerkwi prawosławnej".

Z działalności Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. W latach 1931 i 1932 następujące odczyty zostały wygłoszone dla członków Związku: Dnia 20. I. Leon Kryczyński „Udział Tatarów litewskich w powstaniu 1831 r.". — Dnia 4. XII. Aleksander Achmatowicz „Muhammed jako obrońca kobiety". — Dnia 11. XII. Hadży Seraja Chan Szapszał „Kiedy i wskutek czego Tatarzy w Polsce utracili mowę". — Dnia 18. XII. Olgierd Najman Mirza Kryczyński „Rzut oka na Islam pod względem geograficznym, statystycznym, politycznym i kulturalnym". — Dnia 17. I. 1932. prof. Józef Wierzyński „Tatarzy w literaturze litewskiej". — Dnia 31. I. Władysław Zimnicki „Odrodzenie Turcji".

Ze „Śród Literackich". Na zebraniach Związku Zawodowego Literatów w Wilnie zwanych powszechnie „Środami" wygłoszono m. inn. odczyty: Mieczysław Limanowski „Miejsce urodzenia Tadeusza Kościuszki". — Stanisław Lorentz „Groby królewskie w Bazylice Wileńskiej". — Elga Kern „Współczesne Niemcy wobec kryzysu kultury". — prof. Tadeusz Lehr Spławiński „Problem powstania polskiego języka literackiego". — J. E. Seraja Chan Szapszał „O kulturze karaimskiej". — Jedną „Środę" poświęcono grobom królewskim w Bazylice Wileńskiej; Referat historyczny wygłosił dr. Walerjan Charkiewicz, a prof. Juljusz Kłos przedstawił całokształt robót konserwatorskich.

Z T-wa Prawniczego im. Daniłowicza. Z pośród licznych zebrań T-wa na jednem prof. Władysław Studnicki omawiał kwestję reformy konstytucji, na innem zaś prof. Franciszek Bossowski wygłosił referat p. t. „Majątki rodowe i analogiczne instytucje w państwach zachodniej Europy".

Z Klubu Włóczęgów Senjorów: dyr. Wacław Studnicki wygłosił dnia 23. I. 1931 r. odczyt p. t. „O walce duchowieństwa z rządem na Litwie".

Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Węgier: Dnia 22. II. 193. z powodu śmierci b. ministra Teodora hr. Batthyanyego odbyło się uroczyste posiedzenie Tow., na którem Władysław Studnicki wygłosił referat p. t. „Tendencja polityczna Węgier podczas wojny".

Z działalności Oddziału Wileńskiego Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Dnia 9. V. 1931 r. p. Michał Ambros miał referat p. t. „Wergiljusz w Wilnie".

Z działalności Wileńskiego Towarzystwa Filozoficznego. Prof. dr. Bogumił Jasinowski miał w Towarzystwie m. in. następujące odczyty z dziejów filozofji: Dnia 27. I. 1932 r. „Dziejowe podstawy duchowości rosyjskiej". — Dnia 20. V. „Istota scholastyki i jej wpływy późniejsze". — Dnia 24. VI. „Podłoże scholastyczne systemów racjonalistycznych XVII-go wieku". — Dnia 27. X. dr. Julja Dickstein Wieleżyńska wygłosiła odczyt p. t. „O idei nieskończoności u Giordana Bruno".

Odczyty publiczne: Dnia 8. II. 1931 r. prof. Wacław Tokarz „Nadzieje i zawody przywódców powstania listopadowego". — Dnia 27. IV. Władysław Konopczyński „Unja czy zdrada (układ kiejdański z r. 1655)". — Dnia 11. V. Marjan Morelowski „Barok wileński". — Dnia 4. XI. prof. Henri Gregoire, dziekan Uniwersytetu w Brukselli „Od Eudoksji do Pulcherji" (z życia dworu bizantyjskiego w V stuleciu). — Dnia 19. II. Stanisław Pigoń „Wzloty i upadki towianizmu Mickiewicza". — Dnia 14. V. prof. Stanisław Pigoń „Wieszczby polityczne Adama Mickiewicza" (druk „Przegląd Powszechny", R. 1932). — Dnia 17. V. prof. Ignacy Chrzanowski „Dwie kultury". — Dnia 20. V. prof. Mieczysław Limanowski „Barbara Radziwiłłówna — tajemnica krypty królewskiej".

Wykłady inauguracyjne: Dnia 28. II. 1931 r. miał wykład prof. Erwin Koschmieder „Stosunek tekstu do melodyj cerkiewnych". — Dnia 2. V. 1931 r. Bogumił Jasinowski „Nauka a filozofja". — Dnia 10. X. 1932 r. prof. Manfred Kridl „Przełom w metodyce badań literackich".

Ze Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie (p. n. Wyższa Szkoła Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej).

Od chwili założenia Instytutu działalność jego rozwijała się w kierunku rozbudowy warsztatu naukowego przez organizowanie sekcyj i referatów naukowych oraz podręcznej biblioteki; jednocześnie założona Wyższa Szkoła Instytutu uzyskała definitywny program wykładów i egzaminów.

Działalność wydawnicza Instytutu narazie ograniczyła się do wydania trzech prac z zakresu ekonomji i językoznawstwa: Stanisław Świaniewicz: Lenin jako ekonomista, Jan Otrębski: Przyczynki słowiańsko - litewskie i Erwin Koschmieder: Przyczynki do problemu chomonji w hismosach rosyjskich. W najbliższych

tygodniach natomiast ukażą się dalsze wydawnictwa Instytutu. I-szy tom „Rocznika" Instytutu, który obok sprawozdań zawiera prace: Władysława Wielhorskiego „Sprawa terytorjalna w polityce Litwy", Teodora Nagurskiego „Kłajpeda", Ks. Antoniego Wiskonta „Konkordat litewski w zestawieniu z konstytucją litewską i konkordatem polskim" i Seweryna Wysłoucha „Rola Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi w ruchu narodowym Białorusinów w Polsce" oraz praca prof. Bogumiła Jasinowskiego „Struktura psychiczna wschodniego chrześcijaństwa". W dalszym ciągu przygotowane są do druku II tom „Rocznika" poświęcony zagadnieniom gospodarki ZSSR oraz 1-szy zeszyt biuletynu „Balticoslavica" pod redakcją prof. Erwina Koschmiedera, obejmujący artykuły naukowe i recenzje z zakresu badań i ruchu naukowego z dziedziny filologji, etnografji i prehistorji obszaru nadbałtyckiego i sąsiednich krajów słowiańskich.

Obok zorganizowanych jeszcze w r. 1930 sekcyj naukowych powstały w październiku 1931 r. specjalne referaty poświęcone: 1) stosunkom gospodarczym ZSSR., 2) stosunkom polityczno-prawnym Rosji i 3) stosunkom mniejszościowym.

Jako uzupełnienie programu Wyższej Szkoły Instytutu oraz w celu zapoznania społeczeństwa z kulturą duchową i materjalną terenów i ludzi będących przedmiotem zainteresowań Instytutu organizowane były krótkie cykle wykładów i odczyty dostępne obok słuchaczów Szkoły i szerszej publiczności.

Od jesieni 1931 r. wygłoszone zostały następujące wykłady: Prof. I. Mikkola z Helsinki wykład z zakresu filologji fińskiej, prof. Bolesław Wilanowski (z zagadnień kościelnych w Rosji), prof. Fischer (Etnografja Rusinów), prof. B. Pessler z Hannoveru (Zagadnienie Etnografji Europy Wschodniej i zag. metodyczne), prof. Miron Korduba (Kwestja ukraińska we Wschodniej Małopolsce), prof. Władysław Studnicki (Polityka Rosji Sowieckiej), dr. M. Kowalewski (Polityka mniejszościowa ZSSR), prof. Kazimierz Nitsch (Wpływy językowe polsko-ruskie), inż. E. Głowiński (Ekonomiczna podstawa niepodległości Ukrainy), prof. M. Korduba (Kozaczyzna), prof. Bohdan Łepki (O literaturze ukraińskiej; Taras Szewczenko; O Mazepie i Mazepińcach), prof. A. Łotocki (Problem Religijny ZSSR.), prof. R. Smal-Stocki (Dzieje ukraińskiej myśli narodowej), prof. dr. Jan Rozwadowski (Z zagadnień zasięgów językowych), prof. dr. Tadeusz Lehr-Spławiński (Prob-

lem Eurazji w oświetleniu lingwistycznem), Ks. A. Wiskont (O konkordacie litewskim), prof. Bogumił Jasinowski (Dziejowe podstawy duchowości rosyjskiej) i dr. Seweryn Wysłouch (Kryzys ideologiczny wśród białorusinów w Polsce).

Litewskie Towarzystwo Naukowe. Myśl założenia Towarzystwa Naukowego powstała wśród Litwinów już w XIX stuleciu. Incjatorem tego projektu był dr. Jan Basanowicz. Realizacja jednakże tej myśli możliwa była dopiero po r. 1905 i dnia 10. IX. tego roku zorganizowała się grupa osób, która zajęła się opracowaniem Statutu i założeniem pierwszych fundamentów pod budowę Towarzystwa. Staraniem J. Basanowicza, Pawła Matulonisa, Jana Jabłońskiego, Jana Wilejszysa i ks. dr. Józefa Stankiewicza został ułożony statut, który zatwierdzono 28. II. 1907 r. Ta data stanowi początek istnienia Towarzystwa.

Przed wojną światową działalność Towarzystwa polegała na organizowaniu odczytów wśród miejscowego społeczeństwa litewskiego oraz zjazdów elity umysłowej litewskiej, w czasie których wygłaszano odczyty naukowe i omawiano sprawy zawodowe.

Towarzystwo utrzymywało ścisły kontakt z licznemi organizacjami naukowemi w kraju i zagranicą. W czasie wojny, Towarzystwo skierowało główną swą działalność na wydawnictwo podręczników dla szkół litewskich oraz gromadziło w dalszym ciągu materjały etnograficzne, archeologiczne, wydając odezwy zachęcające do współpracy społeczeństwo litewskie. Tą drogą powstały Bibljoteka, Archiwum i Muzeum Towarzystwa.

Bibljoteka Tow. liczy obecnie 30,000 dzieł oraz bogaty zbiór czasopism, wśród nich numera pierwszego czasopisma litewskiego, wychodzącego w Tylży i Królewcu w r. 1832 „Nusidowimai apie — Ewangelios prasiplatinima tarp zydu ir Pagonu“ (Zdarzenia o rozpowszechnianiu ewangelji wśród Żydów i pogan). Jest to cenna rzadkość bibljograficzna.

Archiwum Towarzystwa zawiera akta majątkowe i kościelne od XVI — XIX w. Ponadto liczne są odpisy książek litewskich, przeważnie książek do nabożeństwa, w postaci rękopisu służących potrzebom ludności, akta organizacyj młodzieży litewskiej zagranicą przebywającej, archiwum redakcyj czasopism.

W zbiorach muzeum Towarzystwa przeważa materjał ludoznawczy np. ubranie ludowe. Zbiory te dostały się w posiadanie Tow. po wystawie paryskiej, urządzonej w r. 1900. Materjał ten spoczywa jeszcze w skrzyniach wskutek braku odpowiedniego lokalu.

Jedną z najpilniejszych potrzeb Towarzystwa była sprawa nabycia własnego gmachu i w tym celu zebrano w r. 1913 znaczną sumę pieniędzy, ofiarowaną głównie przez Litwinów amerykańskich, ale pieniądze te zdeponowane w jednym z banków rosyjskich zaginęły w czasie wojny. Do roku 1927 duszą Towarzystwa był dr. Jan Basanowicz. W uznaniu jego zasług z pietyzmem został zachowany jego pokój, w tym stanie w jakim za życia swego w nim pracował.

Po śmierci Basanowicza nowe władze Towarzystwa przyjęły pracowników płatnych i dzięki temu skatalogowano 15.000 tomów, skomasowano czasopisma, uporządkowano muzealja, uruchomiono czytelnię i wypożyczalnię, zainicjowano zbieranie materjałów folklorystycznych i językowych, gromadzonych w celu wydania słownika języka litewskiego.

Działalność wydawnicza Towarzystwa polegała na wydawaniu rocznika p. t. „Lietuvy Tauta" (Naród litewski). Wyszło 4 tomy tego pisma. Ostatnio w r. 1932 wyszedł zeszyt 3 t. IV, który zawiera następujące artykuły: Antoni Wałajtis (Z powodu 25 lecia Litewskiego Towarzystwa Naukowego); Tenże (100 lat prasy perjodycznej litewskiej); ks. Florjan Niewiera (Status Dioeceseos Samogitiensis descriptus cura Antonii comitis Tyszkiewicz, episcopi Samogitiensis); ks. Florjan Niewiera (Litewscy franciszkanie obserwanci obrońcami litewskości w XVII w.); Paweł Karazija (Skarb wileński z r. 1930 — rzecz o monetach litewskich, znalezionych w Hrybiszkach). Kronika. Na końcu w dodatku zamieszczono rzecz Szymona Daukantasa o legendach i opowieściach ludowych, spisanych w r. 1835 w okolicach Kretyngi, Połągi i Kuldygi.

Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie. Żydowski Instytut Naukowy został przeniesiony do własnego gmachu przy ul. Wiwulskiego 18, posiadającego 20 pokojów, magazyn ogniotrwały i inne urządzenia odpowiednie.

Działalność wydawnicza Instytutu rozwija się w dalszym ciągu. Od 1-go stycznia 1931 r. wychodzi regularnie miesięcznik naukowy „Jiwobleter" (10 razy na rok). W ciągu 2 lat wyszło 20 książek (120 arkuszy druku). W miesięczniku biorą udział uczeni z różnych krajów. M. in. zostały wydrukowane następujące artykuły, dotyczące Żydów w Polsce: 1) Jakób Leszczyński — Klasyfikacja podatników gmin żydowskich w Polsce, 2) Mag. Pinchas Kon — Jeden z pierwszych lekarzy Żydów w Wilnie, 3) Z. Rejzin — L. Jogiches-

Tyszka a zaranie żydowskiego ruchu robotniczego, 4) dr. E. Ringelblum — Dyskusja o Żydach na sejmie 1775 r. 5) Nieznany projekt założenia żydowskiej szkoły rzemieślniczej w Warszawie w r. 1836, 6) Mag. Pinchas Kon — Żydowski i hebrajski spadek literacki biskupa J. Ch. Gintyłły, 7) Z. Honik — Żydzi w Sokółce ok. Grodna w końcu XVII wieku, 8) dr. F. Frydman — Konflikt społeczny w Łodzi na początku XIX wieku, 9) S. Lewin — Przyczynki do udziału Żydów litewskich w powstaniu 1831 r., 10) dr. B. Wejnryb — Z historji prasy polsko-żydowskiej, 11) dr. B. Wejnryb — Nieznana komedja żydowska z Poznańskiego, 12) prof. L. Hersch — Asymilacja językowa studentów — Żydów starszych uczelni warszawskich, 13) N. Jedydowicz — Ludność żydowska z Głębokiego, 14) J. Leszczyński — Rzemiosło żydowskie w Warszawie, 15) S. Meislisch — Wzrost i waga dzieci szkolnych w Polsce, 16) dr. C. Szabad — Rocznik statystyczny m. Wilna 1921—1928, 17) Sz. B. — Pięćdziesięciolecie Kasy im. Mianowskiego, 18) P. Kon — Walka kahału wileńskiego przeciwko zbytkowi w roku 1809, 19) P. Kon — Przyczynki do historji Żydów w Lubczu, 20) R. Machler — Dokumenty żyd.-hebr., odnoszące się do spisów ludności żydowskiej w Polsce w drugiej połowie XVIII w., 21) dr. J. Szatzky — Nieznany projekt z r. 1835 o założeniu żyd. instytutu pedag. w Warszawie, 22) Mgr. J. Warszawski—Żydzi w nowopowstałych miastach Kongresówki w latach 1822—1831, 23) dr. I. Schipper—Krewni i przyjaciele d-ra S. Ettingera w Warszawie, 24) dr. J. Gliksman — Żydzi wśród urzędników państwowej służby cywilnej w Polsce, 25) P. Kon — Głos Żyda o powstaniu 1794 r. w Wilnie, 26) dr. E. Ringelblum — Ograniczenia przywozu książek żyd. do Polski w końcu XVIII-go w., 27) dr. J. Schatzky — Żydzi amerykańscy a powstanie 1863 r., 28) H. Wilczyński — Żydzi o utworach J. I. Kraszewskiego, 29) prof. L. Hersch — Notatki demograficzne o ludności żyd. Warszawy, 30) prof. L. Hersch — Urodzenia i zgony wśród ludności żyd. Warszawy, 31) J. Leszczyński — Emigracja Żyd. z Polski w r. 1931, 32) J. Bernstein — Życie żyd. w przysłowiach polskich, i in.

W r. 1932 ukazał się drugi tom Pism ekonomicznych. M. in. są ogłoszone w tym tomie prace d-ra B. Weinryba: Do historji udziału Żydów w przemyśle polskim, prof. L. Herscha — Przestępczość wśród ludności żydowskiej i nieżydowskiej w Polsce.

W druku znajduje się tom I Sekcji Psychologiczno-Pedagogicznej,

II. Obchody i uroczystości.

Echa jubileuszu 350-lecia U. S. B. Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego ofiarował Wydziałowi Lekarskiemu U. S. B. łańcuch dziekański.

Artysta Antoni Madeyski z Rzymu ofiarował Uniwersytetowi Wileńskiemu płaskorzeźbę króla Stefana Batorego, własnej roboty, wykonaną w marmurze.

Poświęcenie pomnika J. Lelewela. Dnia 29. V. 1932 r. odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika J. Lelewela na Rossie (popiersie wykonane przez artystę rzeźbiarza Bałzukiewicza). Poświęcenia dokonał i wygłosił podniosłe przemówienie ks. rektor Falkowski. Poczem orkiestra gimn. im. J. Lelewela i chór akademicki wykonały artystyczne produkcje. Defilada pocztów sztandarowych zakończyła uroczystość.

Akademja Witoldowa. Dnia 27. X. 1931 r. odbyła się uroczysta akademja ku czci Wielkiego Księcia Witolda, na której wygłosił odczyt o Witoldzie prof. O. Halecki z Warszawy oraz okolicznościowe przemówienie miał prof. M. Limanowski. Produkcje chóru „Echo" zakończyły uroczystość.

Uroczyste promocje: Dnia 22. V. 1931 r. miało miejsce uroczyste nadanie tytułu doktora filozofji honoris causa U. S. B. prof. Ludwikowi Szadeczky oraz prof. M. Zdziechowskiemu tytułu doktora filozofji honoris causa Uniwersytetu w Szeged. Delegatami węgierskiemi byli: dr. Ivany, prof. Kogutkiewicz.

III. Zjazdy.

II Polski Zjazd Orjentalistyczny odbył się w Wilnie w dniach 16 i 17. V. 1932 r. Na zjeździe wygłoszone zostały następujące referaty: 1) H. Seraja Szapszał „Znaczenie Wilna dla orjentalistyki polskiej", 2) S. Stasiak „Z dziejów orjentalistyki polskiej", 3) W. Kotwicz „Rzut oka na losy orjentalistyki w Polsce", 4) S. Szachno „Ibrahim Beg Strasz, Polak renegat w służbie tureckiej w latach 1551—1571", 5) ks. W. Michalski „Amen-em-ope i przypowieści salomonowe (sapiencjalna literatura Egiptu i jej wpływ na przypowieści Biblji)", 6) T. Kowalski „Próba charakterystyki twórczości literackiej Arabów", 7) A. Zajączkowski „Staroosmańska wersja bajki

Ezopa o żonie i śmierci", 8) H. Willmanowa-Grabińska „Jak się odbił w buddyzmie indyjski kult węży", 9) S. Schayer „Staroruski warjant wedyjskiego mitu o kosmicznym pramężu" 10) J. Miéses „Spostrzeżenia semazjologiczne z dziedziny językoznawstwa hebrajskiego", 11) ks. P. Nowicki „O t. zw. wzdłużeniu przedakcentowem w języku hebrajskim", 12) W. Kotwicz „O systemie zaimków osobowych w językach ałtajskich", 13) O. Górka „Postulaty historjografji wobec orjentalistyki polskiej", 14) S. Szachno „Ogólny przegląd rękopisów wschodnich znajdujących się w Archiwum Głównem Akt Dawnych w Warszawie", 15) J. Jaworski „Nowa identyfikacja nazwy Li-kien" (przyczynki do badań nad stosunkami Chin ze światem antycznym). W Bibljotece Uniwersyteckiej została urządzona wystawa dzieł dotyczących orjentalistyki polskiej.

III Zjazd Bibljotekarzy Polskich. Od dnia 26 do 28. VI. 1932 r. obradował w Wilnie III Zjazd Bibljotekarzy Polskich. Otwarcie zjazdu nastąpiło dnia 26 o godz. 12-ej w Auli Kolumnowej. Obrady zagaił dyr. E. Kuntze Po przemówieniu dyr. Łysakowskiego o znaczeniu zjazdu dla Wilna i przemówieniach powitalnych przedstawicieli władz państwowych i instytucyj wygłosił dyr. E. Kuntze referat p. t. „Współudział Polski w międzynarodowych pracach bibljotecznych". Dalsze obrady zjazdu toczyły się w Sekcjach: bibljotek naukowych, bibljotek oświatowych i bibljograficznej. Dnia 26 wygłoszono nast. referaty w sekcji bibljotek naukowych: K. Dobrowolski „Z zagadnień polityki bibljotecznej"; St. Vrtel-Wierczyński „Polityka bibljoteczna w zakresie czasopism naukowych". Dnia 27 o godz. 13-ej nastąpiło otwarcie wystaw: książki wileńskiej, zbiorów kortograficznych J. Lelewela, działu rękopisów i rycin Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej. Tegoż dnia obradowały połączone sekcje bibljotek naukowych i oświatowych. Wygłosili referaty: H. Radlińska „Zagadnienie czytelnictwa"; Zofja Ciechanowska „Organizacja zawodowa bibljotekarzy francuskich"; Jan Niezgoda „Organizacja zawodu bibljotekarskiego. Bibljotekarze bibljotek naukowych"; Jan Augustyniak „Organizacja zawodu bibljotekarskiego. Pracownicy bibljotek oświatowych"; Józef Grycz „Na drodze do polskiej instrukcji alfabetycznego katalogowania"; Helena Hleb-Koszańska „Konstrukcja katalogu przedmiotowego (z pokazem katalogu U. B. P. w Wilnie)"; Jan Kossonoga i Kazimierz Mączyński „Podstawy organizacyjne prac nad kata-

logiem przedmiotowym jako kwestja wstępna w zagadnieniu konstrukcji katalogu przedmiotowego". Dnia 28. V. obradowały połączone sekcje bibljotek naukowych i bibljograficzna. Wygłosili referaty: Wacław Olszewicz „Bibljoteki regjonalne z uwzględnieniem bibljografji regjonalnej"; dyr. S. Wierczyński „Praca nad bibljografją pomorską" (komunikat); W. P. Wisłocki „Rola bibljografji w bibljotekarstwie". Wśród uchwał zjazdowych doniosłe znaczenie dla organizacji pracy naukowej mają: powierzenie sprawy racjonalizacji zakupów bibljotecznych, konferencji dyrektorów bibljotek naukowych przy współudziale przedstawicieli Min. W. R. i O. P. oraz senatów poszczególnych szkół wyższych, podjęcie sprawy wydania Ogólnobibljotecznego Katalogu Czasopism Zagranicznych, podjęcie starań u czynników miarodajnych o zwolnienie od opłat pocztowych przesyłek książkowych ważących poniżej 5 kg., podkreślenie niebezpieczeństwa grożącego zbiorom Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zjazdu i dyskusji jaka się wywiązała nad poszczególnymi referatami, zostało opublikowane w „Przeglądzie Bibljotecznym" 1932 r.

IV. Ruch wydawniczy.

Alma Mater Vilnensis Bibljoteka zesz. II. Księga pamiątkowa Koła Polonistów Słuchaczów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1922—1932. Wilno 1932, str. 249. Zawiera rozprawy: Stanisław Pigoń — Corollaria Mickiewiczowskie. Marja Dunajówna — Dzieciństwo i lata szkolne Tomasza Zana. Tadeusz Cieszewski — Bürger w Polsce. Helena Hleb-Koszańska — Letters literary and political on Poland Krystyna Lacha-Szyrmy. Zygmunt Falkowski — O elegjach rzymskich i sonetach krymskich. Czesław Zgorzelski — Motyw przyrody w opisach wędrówek po kraju w okresie romantyzmu. Władysław Arcimowicz — Antoni Marcinowski jako krytyk literacki. Materjały. Czesław Bobolewski — Ze spuścizny rękopiśmiennej Ludwika Władysława Spitznagla. Kronika. Stanisław Stupkiewicz — Sprawozdanie z działalności Koła Polonistów Słuchaczów Uniwersytetu Stefana Batorego w latach 1922—1932.

Alma Mater Vilnensis. Czasopismo akademickie zesz. 10. Wilno 1932, str. 93. Zawiera: Władysław Mickiewicz — Myśli Adama Mickiewicza. Odczyt wygł. 12. X. 1919 r., w czasie uroczystego

otwarcia wskrzeszonej wszechnicy wileńskiej. Marta Burbianka — Geneza urzędu wójtowskiego w Wilnie. Wiktor Worotyński — Stan katolickich seminarjów duchownych metropolji mohylowskiej przy końcu XVIII w. Stanisław Szeligowski — Rys dziejów obserwatorjum wileńskiego. Wanda Macenowiczówna — Charakterystyka Gotfryda Ernesta Groddecka. Marja Dunajówna — Rodowód literacki jednego szczegółu w opisie matecznika. Marjan Morelowski — Odkrycia wileńskie (znaczenie prac około wskrzeszenia wileńskich pomników historji sztuki) Jan Prüffer — Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Janina Wierzbicka — O motywie smoka bazyliszka. W Miscellanea mamy: Czesław Zgorzelski — Zapomniany fragment pamiętnika Michała Czajkowskiego. Władysław Arcimowicz —Parę pamiątek w przededniu powstania styczniowego. Mundury i broń studentów dawnego Uniwersytetu Wileńskiego. Walerjan Charkiewicz — Czy Placyd Jankowski miał tytuł doktora? Franciszka Sienkiewiczowa — Nieznane listy Zorjana Dołęgi Chodakowskiego. Liczne wiersze Arcimowicza, Zagórskiego, Hałaburdy, Maślińskiego, Bujnickiego, wzbogacają zeszyt. Całość uzupełnia kronika życia akademickiego.

Bibljoteczka Wileńska Nr. 4. Rabinowiczówna Sara, Wilno w powstaniu roku 1830—1833. Wilno 1932, str. 158.

Rocznik tatarski. Czasopismo naukowe, literackie i społeczne, poświęcone historji, kulturze i życiu Tatarów w Polsce, tom I. Wilno, 1932, str. 364. Zawiera w części ogólnej: Słowo wstępne od redakcji, artykuł poświęcony pamięci Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda, przemówienie wojewody wileńskiego Olgierda Malinowskiego na wszechpolskim zjeździe delegatów gmin muzułmańskich w Wilnie, w dniu 28 grudnia 1925 r. W dziale rozpraw: Olgierd Najman Mirza-Kryczyński — Ruch nacjonalistyczny a tatarzy litewscy. Tadeusz Kowalski — Nieco o wpływie tureckim na język Polaków z Adampola. Hadży Seraja Szapszał — O zatraceniu języka ojczystego przez Tatarów w Polsce. Stanisław Kryczyński — Generał Józef Bielak (1741—1794). Aleksander Achmatowicz — Zarys stanu prawnego wyznania muzułmańskiego w b. Rosji i współczesnej Polsce. Leon Kryczyński — Tatarzy litewscy w wojsku polskiem w powstaniu 1831 roku.. V. J. — Pułk tatarski ułanów im. mustafy Achmatowicza (1919—1921).

Tadeusz Hrynkiewicz-Korzoń — Szkic historyczny o tatarach litewskich w Mińsku Litewskim i jego okolicach. Michał Rawita-Witanowski — Tatarzyn Temruk-Szymkowicz petyhorski indygeną polskim. W dziale Miscellanea i materjały mamy następujące artykuły: A. i M. — ś. p. Zygmunt Smogorzewski. Jakób Szymkiewicz — O Kitabie. Ajslahaki — Narodowe zadanie polskich Tatarów. Wassan Girej Dżabagi — Statystyka oraz jedność geograficzna i duchowa Islamu. Mamed Emin Resul-Zade — Aleyhim Selam. Abdullach Zihni — Kilka jarłyków tatarskich z czasów Jana Kazimierza. Chodżja Muchammed Gajan Wajsow — Wajsow, wajsowcy i stosunek do nich Lwa Tołstoja. Stanisław Dziadulewicz — Kwit Temruka Onuchowa Szymkowicza kniazia Petyhorskiego z 1575 roku. Aleksander Achmatowicz — Islam a mieszane małżeństwa. Leon Kryczyński — Aleksander Sulkiewicz (Czarny Michał, 1867—1916). Iskander Achmatowicz — Obrona Płocka w roku 1920 (wspomnienia uczestnika). Arłsan Bej — Generał Maciej Sulkiewicz (1865—1920). Aleksander Achmatowicz — Tragedja Tatarów Krymskich. L. Murza Najmański — Przyczynek w sprawie stosunku Tatarów litewskich do powstania 1863 r. Stanisław Kryczyński — Tatarsko-tureckie osadnictwo w ziemi Mieleckiej. S. Kryczyński — Materjały do historji pułków tatarskich w Polsce. — O Kitabie Muzeum Białoruskiego w Wilnie. — List Dżafara Sejdameta do ministra Aleksandra Achmatowicza. Stefan Tuhan Mirza Baranowski — Zbiór rękopisów w Muftiacie. L. K. i S. K. — Spis tematów o Tatarach litewskich i kwestjach z nimi związanych. Halił Bej Has-Mamed — Ku pamięci Tadeusza Hołówki. W dziale Recenzje i Bibljografja mamy: recenzję Herbarza rodzin tatarskich w Polsce Dziadulewicza, pióra prof. Tałko-Hryncewicza — Notatki bibljograficzne do historji Islamu oraz Tatarów litewskich za lata 1922—1932, zestawione przez Leona Kryczyńskiego oraz notatkę informacyjną o prasie muzułmańskiej w Europie. Kronika oraz część literacka kończą bogaty tom Rocznika.

Wydawnictwa Towarzystwa Pomocy Naukowej im. E. E. Wróblewskich. Gołąbek Józef — Wincenty Dumin Marcinkiewicz, poeta białoruski. Wilno 1932, str. 144.

Inne: Studnicki Wacław Gizbert — Zarys historyczny wileńskiego Kość. ew.-ref. i jego bibljoteki. Z dodaniem przedruku prof. H. Merczynga ze „Zwiastuna Ewangelickiego“ o czterokrotnem zburzeniu zboru wileńskiego. Wilno 1932, str. 31.. Wierzyński Józef — Józef Montwiłł 1850—1911. Wilno 1932, str. 55. Zdziechowski Marjan — Chateaubriand i Napoleon. Wilno 1932, str. 226.

W. Nowodworski.

„KODEKS DYPLOMATYCZNY LITWY“.
(Komunikat).

W ciągu kwietnia i maja r. 1932 czyniłem poszukiwania za materjałami historycznemi do początków unji polsko-litewskiej w Archiwum Państwowem w Królewcu. Wyjeżdżając do Królewca, spodziewałem się na podstawie pewnych danych, iż uda mi się niejeden nowy i nieznany dokument wyszukać. W czasie jednakże pracy na miejscu prawdopodobieństwo zmieniło się w pewność, gdyż udało mi się stwierdzić, że zasoby Archiwum królewieckiego nie zostały systematycznie wykorzystane.

Stwierdzenie tego faktu narzuciło dalsze pytanie: które z wydawnictw źródłowych do historji Litwy bodaj obiecuje wyczerpanie dla pewnego okresu wszystkich materjałów leżących po archiwach i bibljotekach? Na to pytanie odpowiedź wypaść musi tylko jedna: oto żadne z naszych wydawnictw nie obiecuje wyczerpania całości materjałów archiwalnych. Wydawnictwa źródłowe, na podstawie których dotychczas pracujemy, (o ile nie dotyczą państw ościennych, Prus i Inflant) przestawiają się raczej jako obszerne i pracowite zbiory miscellaneów archiwalnych.

Stąd nasunął się już jako prosty wniosek postulat przeszukania systematycznego wszystkich archiwów i bibljotek polskich i obcych pod kątem materjałów do historji Litwy. Gdy zaś podejmiemy się tak olbrzymiej pracy, jasnem jest, że jako dalszy wniosek wypłynie postulat ogłoszenia wyczerpującego już wydawnictwa źródłowego. Gdy do tego dodamy, iż poważna ilość wydawnictw źródłowych, na których podstawie dotychczas pracowaliśmy, jest już dzisiaj przestarzała, wniosek ten wyda się zupełnie uzasadnionym i potrzeba rozpoczęcia prac nad „Kodeksem dyplomatycznym Litwy“ wykazaną.

Zapytać jeszcze tylko należałoby, dlaczego dotychczas nauka mogła się obchodzić bez podobnego wydawnictwa? Odpowiedź nie

zdaje mi się trudną. Część naszych wydawnictw źródłowych sięga jeszcze pierwszej połowy wieku XIX (Daniłowicz, Raczyński), czasów, gdy jeszcze polska nauka przodowała badaniom nad dziejami Litwy. Później prymat ten odebrała nauce polskiej nauka rosyjska i tylko jeszcze ś. p. Prochaska utrzymywał dawne tradycje nauki polskiej przy pomocy A. Lewickiego i innych. Nauka rosyjska objęła nie tylko pierwszeństwo w pracach konstruktywnych, ale także i co do wydawnictw źródłowych. Niby w tem nie było złego, chociaż nauka rosyjska objawiała skłonność do jednostronnego ujmowania historji Litwy (głównie z punktu patrzenia elementu etnicznego ruskiego) oraz do jednostronnego badania materjałów Metryki Litewskiej. Najważniejszym jednak powodem, dlaczego nauka rosyjska nie zdołała zapewnić badaniom nad historją Litwy należytych fundamentów źródłowych, był fakt, iż historycy rosyjscy wogóle nie zdawali się przywiązywać zbytniej uwagi do wielkich systematycznych wydawnictw źródłowych, a natomiast woleli się ograniczać do licznych, lecz nieprowadzonych wedle określonego planu wydawnictw. Wileńska Komisja Archeograficzna nie tworzyła pod tym względem wyjątku, chociaż objawiała też pewne swoiste cechy charakterystyczne. Dlatego też w chwili dzisiejszej mamy dużo wydawnictw źródłowych, w tem część o poziomie pierwszorzędnym, a część przestarzałych lub nawet i na swój czas nienajlepszych.

Chwila obecna charakteryzuje się tem, że nauka polska rozrasta się szybko i może już dzisiaj poświęcić więcej czasu i myśli badaniom nie tylko nad historją Polski piastowskiej, ale również i Polski jagiellońskiej oraz złączonej z nią Litwy. Jesteśmy jakby u progu nowego okresu badań nad dziejami Litwy. Dawne jednostronnie ruskie stanowisko historjografji zostaje przełamane, czego oznaką jest praca doc. Łowmiańskiego. Jeżeli nie popadniemy w przeciwny błąd niedoceniania znaczenia elementu ruskiego, zdołamy nareszcie ten węzeł gordyjski różnych narodowości i kultur, jakim była dawna Litwa, należycie rozwiązać.

W zakresie wydawnictw źródłowych objawia też nauka polska niezwykłą aktywność. Hasłem było rozpoczęte przed wojną, monumentalne „Akta unij" prof. Kutrzeby i prof. Wł. Semkowicza. Po wojnie przyłączyły się do tego „Kodeks dyplomatyczny katedry wileńskiej" prof. ks. Fijałka i prof. Semkowicza, „Kodeks dyplomatyczny m. Wilna" prof. Kościałkowskiego i doc. Łowmiańskiego, „Regesta Lithuaniae" doc. Paszkiewicza, oraz wyd. I statutu litewskiego, przedsięwzięte przez prof. Ehrenkreutza. Na IX

Zjeździe historyków polskich w Poznaniu w r. 1925 przedstawia prof. Zajączkowski projekt wydania „Kodeksu dyplomatycznego Litwy pogańskiej“ względnie regestów do historji Litwy pogańskiej. Niedawno wreszcie dowiedziałem się o planie prof. Haleckiego wydawnictwa „Kodeksu dyplomatycznego Jagiellonów“.

Już z tego zestawienia widać, jak gorąco odczuwa nauka polska potrzebę rozszerzenia podstaw źródłowych, z jak wielkim zapałem chwytają się żmudnych wydawnictw źródłowych tak luminarze naszej nauki historycznej, jak i młodsi badacze, zapisani jednak w nauce już jak najlepiej. Nie tylko różnice wieku i zasług, ale różnice rozmaitych ośrodków naukowych polskich zanikają przed tem zadaniem; widzimy na tem polu pracę lub inicjatywę Krakowa, Warszawy, Wilna i Lwowa.

Na podstawie zestawienia tych przedsięwzięć wydawniczych zdajemy się uzyskiwać jakby obraz wielkiego planu wydawniczego, który przez systematyczne wykorzystanie zasobów archiwalnych ma nam dać nowe, wielokrotnie wzbogacone podstawy źródłowe do badań nad dziejami Litwy. W obrazie tego idealnego, bo w niczyjej głowie nieobmyślonego, planu wydawniczego brak jednak jeszcze jednego członа: wydawnictwa źródłowego, niepoświęconego jakimś specjalnym zadaniom, lecz ogólnego, któreby objęło cały materjał, nienależący już do tych specjalnych wydawnictw źródłowych, które wyżej wyliczyliśmy. Bez owych wydawnictw specjalnych, nie dałoby się pomyśleć większe i ogólne wydawnictwo, „Kodeks dyplomatyczny Litwy“. Objąćby on musiał taki bezmiar dokumentów i wymagałby taki bezmiar pracy, iż przedsięwzięcie podobne wydaćby się mogło niewykonalnem. Większa ilość równoległych wydawnictw pozwala na racjonalny podział pracy i zapewnia także „Kodeksowi dyplomatycznemu Litwy“ wykonalność oraz widoki powodzenia. Odwrotnie wydaje mi się też, że ów samoczynny, „idealny“, niepowzięty z góry plan wydawniczy nie byłby kompletnym bez „Kodeksu dyplomatycznego Litwy“.

Projekt wydawnictwa „Kodeksu dyplomatycznego Litwy“ miałem zaszczyt najpierw przedstawić na posiedzeniu Oddziału lwowskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, przy okazji sprawozdania z pracy archiwalnej w Królewcu, a następnie w specjalnym już referacie na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Myśl ta spotkała się z poparciem wszystkich historyków lwowskich. Rozpocząłem wówczas w drodze korespondencji pertraktacje z historykami poza lwowskimi, prosząc o radę, współpracę i ewentualne poparcie.

Wszędzie, dokąd dotychczas się zwróciłem, spotkałem się z podobnem, jak we Lwowie, przyjęciem mego nieśmiałego projektu. Krakowscy uczeni, chociaż z powodu nieukończonych wydawnictw źródłowych nie mogli obiecać współpracy (kierownictwa), podnieśli myśl zorganizowania specjalnej komisji dla wydawnictwa „Kodeksu dyplomatycznego Litwy" (prof. S e m k o w i c z). Rozpoczęły się pertraktacje nad zorganizowaniem owej komisji. Nie doprowadziły one coprawda do stworzenia komisji (niektórzy uczeni wogóle odnoszą się sceptycznie do pracy wielkich i ciężkich ciał zbiorowych), jednakże doprowadziły do wyjaśnienia stanowiska niektórych (nie wszystkich jeszcze) uczonych wobec projektowanego „Kodeksu dyplomatycznego Litwy)).

W obecnej chwili znalazły się już nawet dzięki życzliwemu stanowisku Dyrekcji Funduszu Kultury Narodowej fundusze na rozpoczęcie pierwszych prac. Sprawa wydawnictwa „Kodeksu dyplomatycznego Litwy" zaczyna wychodzić ze stadjonu projektu i zaczyna wchodzić w okres realizacji.

Nie znaczy to, by wszystkie problemy podstawowe były już zadecydowane i rozwiązane. Takim problemem podstawowym i bynajmniej nie łatwym jest problem stosunku do wymienionych poprzednio wydawnictw źródłowych. A właściwie trudność jedyna zachodzi co do rozdziału „kompetencji" pomiędzy dwoma pokrewnemi wydawnictwami: „Kodeksem dyplomatycznym Jagiellonów" prof. H a l e c k i e g o i naszym „Kodeksem dyplomatycznym Litwy". Idzie bowiem o taki rozdział materjału, by przy kwerendach archiwalnych żaden akt nie został pominięty w nadziei, iż „konkurencja" go wykorzysta. A gdyby nawet pewną ilość aktów powtórzono w obu wydawnictwach, nie byłoby żadnego nieszczęścia. Ale gdyby jakiś akt stojący na pograniczu zainteresowania jednego i drugiego kodeksu, został pominięty przez obu wydawców, to byłoby naprawdę rzeczą pożałowania godną. Dlatego też tej sprawie rozdziału kompetencji trzeba poświęcić specjalną uwagę.

„Kodeks dyplomatyczny Litwy" obejmuje przedewszystkiem czasy pogańskiej Litwy tak, jak to w r. 1925 projektował prof. Z a j ą c z k o w s k i. Tutaj nie zachodzą żadne trudności co do rozdziału kompetencji pomiędzy różnemi wydawnictwami, gdyż one wszystkie właściwie są obliczone na czasy po unji z Polską. Doskonałe „Regesta" P a s z k i e w i c z a ułatwiają nawet do pewnego stopnia poszukiwania. Tylko że mnie się wydaje, iż należałoby tutaj uwzględnić nie tylko samą Litwę, ale również akta ruskie tych terytorjów, które póź-

niej weszły w skład państwa litewskiego. Zadanie wydawcy i cała trudność jego pracy polega tutaj na technice wydawniczej, która przy tak ważnych dokumentach, wydanych w dodatku w sposób bardzo niewystarczający i przeważnie w wydawnictwach starszych, wysuwa się na czoło zadań wydawcy. Nadzieja odszukania jakichś nieznanych dotychczas aktów wydaje się małą. Są to wreszcie akta, interesujące w pierwszej linji historyka politycznego. Dlatego też jako uczonego specjalnie powołanego do opracowania tego działu uważam prof. Zajączkowskiego, który i tak pierwszy zwrócił uwagę na potrzebę wydania tych aktów.

Trudność w rozdziale kompetencji zaczyna się dopiero właściwie z r. 1386 i unją. Że nie potrzeba wydawać ponownie aktów należących do „Aktów unij", „Kodeksu katedry wileńskiej" lub „Kodeksu miasta Wilna", trudno chyba dodawać. Trudność cała dopiero wychodzi w stosunku do „Kodeksu dyplomatycznego Jagiellonów". Trudności te nawet są tak duże, iż zastanowić się wypadnie nad pytaniem, czy nie lepiej byłoby oba te projektowane wydawnictwa połączyć w jedno wydawnictwo? Niewątpliwie za połączeniem owych dwu wydawnictw przemawiać może niejedno: uniknięcie trudności w rozdziale materjałów, a nawet być może pewna oszczędność przy opracowywaniu jednego wielkiego „Kodeksu".

Jednakże, pomimo niewątpliwych pewnych zalet planu jednego „Kodeksu", opowiadam się (po porozumieniu się i uzgodnieniu z prof. Haleckim) za dwoma osobnemi „Kodeksami".

Przedewszystkiem z punktu patrzenia praktycznego wydaje się lepszem uniknięcie wieloosobowych komisyj przez rozdział pracy indywidualny. Materjał dla jednego kodeksu, pomimo innych pokrewnych wydawnictw, byłby jeszcze olbrzymi. Nie popełniam pewnie przesady, jeżeli obliczam go od czasów najdawniejszych, pogańskich do r. 1569 na kilkanaście olbrzymich tomów, może nawet objętości tomów „Corpus juris polonici". Realizacja tak olbrzymiego planu wymagałaby, być może, kilku pokoleń wydawców, zwłaszcza gdyby nieosobista, komisyjna praca doprowadziłby miała do zaniku odpowiedzialności za możliwie szybką realizację przedsięwzięcia. Podział pracy pomiędzy dwa kodeksy wydaje mi się praktyczniejszym i szybciej prowadzących do celu, skuteczniejszym.

Po drugie: na szybkość pracy, jej wydajność, a nawet poziom wpływa dobrze zainteresowanie wydawcy ogłaszanemi przez się aktami. Dlatego też podział pracy pomiędzy specjalistów o różnych zainteresowaniach, podział rzeczowy, też przyczynić się może dodatnio do

realizacji przedsięwzięć wydawniczych. Gdy zatem czasy pogańskie Litwy należy oddać bez wątpienia z tego punktu patrzenia w ręce specjalisty od historji politycznej, to w w. XV, gdy ilość aktów ciągle rośnie i dotykają one najrozmaitszych już okresów życia, podział rzeczowy wydaje się wskazanym. W tym duchu zdaje się szły uwagi ś. p. Balzera, gdy zalecał, by historyk prawa nie zajmował się wydawnictwem listów, tego tak obfitego w początkach unji polsko-litewskiej materjału.

Co jednak najważniejsze, podział pracy nie będzie tylko czysto zewnętrzny, ale leży w istocie rzeczy i jest nakazany charakterem źródeł. Od r. 1386 sprawy litewskie w polityce zagranicznej wplatają się pomiędzy sprawy polskie polityki zagranicznej. Jeżeliby nawet nie można powiedzieć, że polityka zagraniczna Litwy i Polski jest w tych czasach jednolita, to conajmniej jedna przenika tak głęboko w drugą, iż trudno je wydzielić. Sprawa Dobrzynia wnika w rokowania Litwy o pokój z Krzyżakami, ale chyba dla tego jednego trudno nam będzie wszystkie akta, odnoszące się do Dobrzynia, włączać do „Kodeksu Litwy" i drukować tam n. p. nieznane dotychczas dyplomy Władysława Opolczyka lub listy w tej sprawie książąt mazowieckich. Jednakże sprawa dobrzyńska tak łączyła się ściśle z rokowaniami o pokój litewsko-krzyżacki, iż właściwie należałoby chyba sprawę dobrzyńską zaliczyć do spraw pośrednio obchodzących także i Litwę. Podobnie książęta mazowieccy lub nawet pomorscy korespondowali z Krzyżakami nie tylko o swoich własnych sprawach, lecz również i o sprawach litewskich. Jeżeli z kompletu listów mazowieckich wyrwiemy tylko te, które zawierają jakieś wzmianki o Litwie, a inne pozostawimy nadal nieogłoszone, to zachodzi obawa niezrozumienia owej korespondencji. Dlatego też, myśląc początkowo o takim jednym wielkim kodeksie litewskim, zdawałem sobie sprawę, iż będzie potrzeba uzupełnić go jakiemiś miscellaneami, które wprawdzie bezpośrednio nie będą tyczyć spraw litewskich, ale rzucą też pewne światło na akty, dotyczące rzeczywiście spraw litewskich. Potrzeba takich uzupełniających wydawnictw odpadnie, jeżeli ową splątaną ze sobą politykę zagraniczną Jagiełły, Witolda i Jagiellonów wyłączymy do osobnego wydawnictwa.

Ten zwłaszcza moment ostatni musi zadecydować, ale w rezultacie powstają pewne trudności co do rozdziału kompetencji pomiędzy „Kodeksem Jagiellonów" a „Kodeksem Litwy". W chwili, gdy piszę te słowa, sprawa owych kompetencyj nie jest jeszcze postawiona z zupełną ścisłością. Ponieważ prof. Halecki przy planowaniu „Kodeksu Jagiellonów" wychodził ze stwierdzenia potrzeby niejako reedycji

"Codicis epistolaris XV saeculi", dlatego też za wydawcami tego kodeksu proponował przydzielenie „spraw publicznych" do Kodeksu Jagiellonów, a „spraw prywatnych" do Kodeksu Litwy. Różnica ta nie wydaje mi się wyraźną. W prawie coprawda rzecz ta jest zupełnie jasną i wyraźną, ale kryterjów prawniczych nie możemy tu zastosować. Wedle tych bowiem kryterjów, akt wielkiego księcia zatwierdzający alienację wsi jest aktem publicznym, a natomiast akt alienacyjny wystawiony przez pozbywcę, jest prywatny. Z punktu potrzeb wydawniczych kryterjum to byłoby nieistotne.

Możnaby położyć nacisk nie na słowo „publiczne", lecz na „sprawy" i pojmować tę różnicę jako różnicę pomiędzy aktami, tyczącemi „spraw prywatnych". W ten sposób, zdaje się, pojmowali „akta publiczne" wydawcy Kodeksu listów. W konsekwencji wszystkie akta sprzedaży, nadań i t. p. należałyby niewątpliwie do Kodeksu Litwy, a natomiast n. p. przywileje ziemskie litewskie, akta niewątpliwie publiczne, chociaż tyczące spraw wyłącznie samej Litwy, a nie tyle Jagiellonów, należałyby do Kodeksu Jagiellonów. Tak jednakże nie pojmował sprawy ani prof. H a l e c k i ani też ja; prof. H a l e c k i e m u psułoby to widocznie koncepcję Kodeksu Jagiellonów, mnie zaś psułoby to koncepcję Kodeksu Litwy, ograniczając go dla czasów po r. 1386 do najmniej doniosłych aktów prawnych w sprawach wyłącznie procesów, nadań i alienacyj.

Moment odróżniający leży, wedle dotychczasowych rozmów na ten temat, w czem innem. Pozwoliłbym go sobie ująć w następujący sposób: polityka zagraniczna jagiellońska czy nawet wyłącznie litewska należy do Kodeksu Jagiellonów, a natomiast wszelka polityka (w najobszerniejszem słowa znaczeniu) wewnętrzna i dlatego par excellence litewska należy do Kodeksu Litwy. Akta tyczące polityki zewnętrznej zajmują w pierwszej linji historyka politycznego, a natomiast akta, tyczące owej polityki wewnętrznej, to prawie wyłącznie akta prawne, zajmujące w pierwszej linji historyka prawa. W ten sposób nie tylko utrzymujemy względnie wyraźne kryterjum odróżnienia materjału należącego do jednego i do drugiego kodeksu, ale ponadto materjał oddajemy tym osobom, które on najwięcej i przedewszystkiem, w pierwszej linji interesuje. Historyka politycznego interesuje każdy n. p. list w sprawach politycznych i dlatego chętniej za listami będzie robił poszukiwania, gdy tymczasem jakiś drobny akt procesowy lub jakaś alienacja może nieinteresować zupełnie historyka politycznego, a być rewelacją dla historyka prawa. W dodatku każdy pracuje częściowo nad innym materjałem i przy pomocy innej literatury, to

nagromadza w każdej specjalności nie tylko pewne specjalne zainteresowania, ale ponadto i łatwość doszukania się odpowiednich aktów. Tak n. p. nie spotkałem dotychczas autora, któryby cytował procesy Litwinów z Polakami przed sądami polskiemi, a jednak są one nieraz bardzo ciekawe dla poznania prawa litewskiego, chociaż szuka za niemi trzeba po wydawnictwach zapisek sądowych polskich.

Być może, że podział kompetencji będzie wymagał jeszcze dalszych porozumień. Dlatego dobrze się stało, iż oba kodeksy wchodzą w stadjum realizacji w atmosferze życzliwej współpracy obu grup wydawców. Może czasami niejedno pomóc lub ułatwić, na coś zwrócić uwagę będzie mogła jedna grupa drugiej. W każdym zaś razie przy bliskiej styczności wydawców obu kodeksów uniknie się niezawodnie opuszczeń w nadziei czy też pod pozorem, że „konkurencja“ miała to uwzględnić. W ten sposób oba te kodeksy, „Kodeks Jagiellonów“ i „Kodeks Litwy“ stać się będą mogły podstawowemi wydawnictwami źródłowemi do badań historycznych nad dawną Litwą. Przeszuka się systematycznie wszystkie materjały w różnych archiwach i bibljotekach a może niezadługo do przeszłości należeć będą czasy, gdy — jak dzisiaj — odkryć przypadkowych robi się bez miary, o ile ktoś zada sobie trudu zaglądnięcia do archiwów lub nawet czasami znajdujących się na sąsiedniej ulicy bibljotek. W takim razie może naprawdę nauka polska zdoła historji Litwy zapewnić nowy okres świetnego rozwoju. Do tego bowiem trzeba nie tylko świetnych prac konstruktywnych, ale przedewszystkiem skromnych, mozolnych i żmudnych kwerend archiwalnych.

Jan Adamus.

Nekrologi.

Ś. p. Prof. Oswald Balzer. Żałobną wieścią okrył się w dniu 11 stycznia b. r. Lwów, a za nim cała Palska. Zmarł prof. Oswald Balzer, jeden z tytanów współczesnej nauki polskiej, gorący patrjota i wierny obywatel Rzeczypospolitej, człowiek wysokiej kultury, a przytem nieskazitelnego i niezłomnego charakteru.

Losy życiowe związały ś. p. Zmarłego z Małopolską. Urodzony 23 stycznia 1858 r. w Chodorowie w Małopolsce wschodniej, odbył studja prawnicze i historyczne we Lwowie i w Krakowie, uzupełniając je następnie w Berlinie. W 1885 r. habilitował się na Uniwersytecie lwowskim z prawa polskiego, a mianowany tamże w dwa lata później profesorem tego przedmiotu, pozostawał na tem stanowisku do ostatnich chwil swego życia, piastując równocześnie od 1901 r. godność dyrektora Archiwum krajowego aktów grodzkich i ziemskich (obecnie Archiwum ziemskiego). Szeregi młodych historyków i prawników przeszły przez Jego seminarjum w którem zaprawiały się pod kierownictwem Czcigodnego Profesora w metodach badania naukowego, czerpiąc tam równocześnie zapał do pracy i umiłowanie przedmiotu; wielu z nich zajmuje dziś wybitne miejsca w świecie naukowym.

Był więc ś. p. prof. Balzer wychowawcą młodych adeptów nauki publicznego prawa polskiego, którą On sam, dzięki swej niezmiernej wiedzy i benedyktyńskiej wprost pracowitości, rozwinął i rozbudował, podnosząc równocześnie na wysoki poziom. Prace Jego w tym zakresie objęły całokształt dziejów Polski, od zamierzchłych czasów Słowiańszczyzny i zawiązków państwa polskiego aż w czasy konstytucji 3 maja, uwzględniając przedewszystkiem epokę Piastowską. Prac tych większych jak i mniejszych szereg niezmiernie długi, na czoło ich wysuwają się monumentalne dzieła o trwałej wartości, jak Geneza Trybunału koronnego, Corpus iuris Polonici, Genealogja Piastów, O następstwie tronu w Polsce, Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego, Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej, Królestwo polskie 1295—1370, Narzas w systemie daniu książęcych pierwotnej Polski i wiele innych.

Praca naukowa to był główny i wyłączny zakres zainteresowań i działalności ś. p. prof. Balzera. W pracy politycznej czy społecznej nie brał On bezpośredniego udziału, interesował się jednak żywo sprawami dotyczącemi narodu czy państwa i, stojąc na gruncie ściśle naukowym, wypowiadał w odpowiednich momentach zdanie, oparte na obszernej Swej wiedzy i gruntownem przemyśleniu problemu. Znane powszechnie są Jego wystąpienia w sprawie godeł i słownictwa państwowego Polski, nauki prawa na uniwersytetach, ustawy małżeńskiej, autonomji uniwersyteckiej i t. d. Wielką wdzięczność we wszystkich słowiańskich krajach zjednało ś. p. prof. Balzerowi energiczne Jego wystąpienie w 1897 r. przeciw Teodorowi Mommsenowi, w obronie rasy słowiańskiej poniżonej przez tego wybitnego historyka niemieckiego. W 1901 r. doprowadził ś. p. prof. Balzer do skutku utworzenie na kresach polskich we Lwowie, Towarzystwa dla popierania nauki polskiej, przekształconego następnie w 1920 r. w Towarzystwo naukowe, którego był duszą od początku do ostatnich chwil Swego żywota. W roku następnym zaś wsławił się On sprawą Morskiego Oka. Zanim jeszcze powstało państwo polskie, już w 1902 r. walczył ś. p. prof. Balzer o przyszłe granice tego państwa, broniąc przynależności Morskiego Oka do b. Galicji przeciw uroszczeniom węgierskim. Walka ta, prowadzona nie orężem lecz słowem i piórem, wykazała w całej pełni głęboką erudycję tudzież wysokie walory umysłowe ś. p. prof. Balzera i rozniosła Jego sławę po całej Europie. Podczas wielkiej wojny zabrał też głos ś. p. prof. Balzer w kwestji przyczyn upadku Polski, które literatura naukowa upatrywała głównie w wadliwym ustroju dawnej Rzeczypospolitej; wykazał On, że przyczyny upadku nie tkwiły w ustroju państwa polskiego, który nie był lepszym ani gorszym od ustroju innych państw współczesnych, ale w zachłanności sąsiadów, a tem samem krzepił wiarę narodu we własne siły i wzbudzał nadzieje lepszej przyszłości.

Zadanie nekrologu, umieszczonego w czasopiśmie naukowem, jest dwojakie. Przedewszystkiem nekrolog taki winien podać niejako oficjalnie do wiadomości czytelników fakt zgonu danego pracownika na niwie naukowej, a równocześnie złożyć hołd jego pamięci. Ponadto zadaniem nekrologu jest omówienie działalności naukowej zmarłego, bądźto w całości bądź częściowo, zależnie od tego, jakiej gałęzi nauki względnie jakiej kategorji zagadnień naukowych poświęcone jest dane czasopismo. Cała działalność naukowa ś. p. prof. Balzera zostanie niewątpliwie omówiona niebawem w odpowiednich czasopismach dotyczących historji polskiej wogóle, względnie historji prawa polskiego.

Na łamach Ateneum, czasopisma poświęconego badaniom przeszłości ziem W. Księstwa Litewskiego, należy zatem uwypuklić jedynie te strony działalności naukowej ś. p. prof. Balzera, które odnosiły się do historji tych obszarów.

Pracując głównie nad epoką Piastowską, nie miał ś. p. prof. Balzer sposobności zetknąć się z problemami dotyczącemi ziem W. Księstwa Litewskiego. Nadeszła jednak chwila, w której został spowodowany do zwrócenia uwagi na problem stosunków polsko - litewskich od 1385 r. począwszy. Mianowicie Akademja Umiejętności, urządzając doroczne publiczne posiedzenie w 1913 r., w którym przypadała 500 - letnia rocznica unji horodelskiej, zwróciła się do ś. p. prof. Balzera z prośbą o wygłoszenie odpowiedniego odczytu. Nie ulega wątpliwości, że wybór ten był niezmiernie trafny i szczęśliwy. Dzięki temu bowiem nauka uzyskała pierwszy zwarty i syntetyczny pogląd na rozwój prawno - państwowego stosunku Polski do Litwy w okresie 1385 — 1569, sformułowany ze stanowiska ściśle prawniczego przez najwybitniejszego znawcę problemów ustrojowych, ujęty w przystępną formę publicznego odczytu, wygłoszonego w dniu 3 maja 1913 r., a opublikowanego następnie drukiem [1]).

Pragnąc uwypuklić należycie znaczenie unji horodelskiej w rozwoju polsko-litewskich stosunków, sięgnął Czcigodny Prelegent z jednej strony wstecz do 1385 r., z drugiej zaś strony doprowadził rzecz do 1569 r. Jako pierwotną formę stosunków polsko - litewskich przyjął On inkorporację Litwy w skład państwa polskiego, podkreślając równocześnie dwa momenty. Pierwszy z nich to fakt istnienia w tym czasie na Litwie władzy wielkoksiążęcej, złożonej najpierw w ręku Skirgiełły (1387 — 1392), następnie zaś Witolda (1392 — 1398), wykonywanej zastępczo, na zlecenie Jagiełły właściwego władcy państwa litewskiego. Ta „wielkoksiążęca władza, istniejąca na Litwie obok zwierzchniej władzy samego Jagiełły", sięga swemi początkami w czasy Olgierda i Kiejstuta, a równocześnie jest ona stadjum przejściowem, z którego rozwinęła się późniejsza rzeczywista władza monarsza Witolda. Drugim momentem, podkreślonym przez ś. p. prof. Balzera, jest fakt elekcji salińskiej Witolda w 1398 r., który stał się punktem wyjścia zmian dokonanych w prawno-państwowym stosunku Polski do Litwy na podstawie układów 1399—1401. Wynikiem ich było utworzenie rzeczywistej monarszej władzy Witolda, będącej wyrazem odrębności Litwy jako państwa samoistnego, a opierającej się

[1]) Unia horodelska, Roczn. Akad. Umiej. 1913 r. i odb. Kraków 1913.

z jednej strony na poprzednim wyborze tego księcia przez społeczne czynniki litewskie, z drugiej na nadaniu Jagiełły, który zatrzymał nadal swój charakter zwierzchniego władcy Litwy, wykonując atoli nad nią już tylko władztwo pośrednie przez osobę Witolda. W następstwie tego państwo litewskie weszło w stosunek podporządkowania Polsce, podobny najwięcej w ówczesnych czasach „do stosunku państwa lennie podległego wobec państwa lennie zwierzchniczego". Władza monarsza Witolda, stworzona w latach 1399 — 1401, była na razie czasową i trwać miała ona do końca życia tego władcy, poczem miał nastąpić nawrót do poprzedniej inkorporacji. Jednakowoż już unja horodelska przemieniła czasową władzę Witolda w trwałą ustalając tem samem państwową samodzielność Litwy, z zatrzymaniem atoli jej stosunku podrzędności wobec Polski. Równocześnie jednak unja ta wprowadziła pewne ograniczenia tej stałej władzy monarszej na Litwie tudzież stworzyła cały szereg ścisłych węzłów między Polską a Litwą, które umożliwiły następnie zespolenie i zjednoczenie obu państw, a przytem osłabiały coraz bardziej władzę wielkich książąt, będącą dźwignią i zewnętrznym wyrazem odrębności państwa litewskiego. W rezultacie władza wielkoksiążęca, łączona w czasach po śmierci Witolda przeważnie stale z godnością króla polskiego, została wreszcie formalnie zniesiona na podstawie unji mielnickiej 1501 r., zaczem mogło przyjść, jako końcowe stadjum procesu zapoczątkowanego Horodłem, równorzędne organiczne połączenie „elementów równorodnych czy upodobnionych" w Lublinie w 1569 r.

Poglądy rozwinięte w powyższym odczycie, powtórzył ś. p. prof. Balzer w popularnej formie z odpowiedniemi uzupełnieniami w 1919 roku [2]), kiedy to, po oswobodzeniu części ziem litewsko-ruskich dawnej Rzeczypospolitej przez wojska polskie, wywiązała się dyskusja zmierzająca do rozwiązania pytania, w jaki sposób należałoby ułożyć prawno - państwowy stosunek tych obszarów do państwa polskiego. Jak w poprzednim odczycie położył ś. p. prof. Balzer nacisk na znaczenie Horodła i jego programowy charakter dla czasów późniejszych, tak obecnie omówił szerzej końcowy moment rozwoju stosunków polsko-litewskich, jakim była unja lubelska, stwierdzając, że wprowadziła ona pełną i organiczną jedność państwową Polski i Litwy tak, że odtąd „całe państwo polsko-litewskie jest jedną, co do praw suwerennych niezróżnicowaną całością".

[2]) Tradycya dziejowa Unii polsko-litewskiej. Lwów—Warszawa 1919.

Odczyt o unji horodelskiej oparty był na gruntownych i samodzielnych studjach źródłowych, przeprowadzonych przez ś. p. prof. Balzera, jak to było zresztą właściwością tego wielkiego a zarazem sumiennego uczonego. Ze względu jednak na swój charakter, nie mógł wspomniany odczyt ujawnić odnośny materjał źródłowy, na którym oparły się wywody Czcigodnego Prelegenta. Wobec tego ś. p. prof. Balzer powziął myśl opracować odpowiednio cały swój wywód i ogłosić osobno drukiem. Wypadki wojenne a następnie badania innych problemów, posiadających większą aktualność, przerwały zapoczątkowaną pracę. Powrócił jednak do niej w czas jakiś ś. p. prof. Balzer. Przedewszystkiem określił On w 1921 r. swoje stanowisko wobec dwóch wielkich prac Kutrzeby i Haleckiego [3]), które ukazały się w międzyczasie i ujęły całokształt prawno - państwowego stosunku Polski do Litwy w latach 1385 — 1569, a przy tej sposobności zreasumował swoje poglądy wyrażone w odczycie 1913 r. [4]). Następnie zaś ogłosił wyniki swoich studjów nad istotą prawną zależności książąt litewsko - ruskich w najbliższych latach po układzie krewskim [5]), stwierdzając przytem, że w ówczesnem stanowisku tych książąt „tkwi zarazem jeden z najistotniejszych przejawów dokonanej w tym czasie inkorporacji Litwy do Korony". Praca ta, ogłoszona tylko w streszczeniu, stanowiła ustęp z obszerniejszego studjum o prawno-państwowym stosunku Polski do Litwy za Jagiellonów, nad którem ś. p. prof. Balzer podówczas pracował. Nie było jednak danem nauce polskiej doczekać się opublikowania tego studjum, które przyniosłoby niewątpliwie doniosłe rezultaty odnośne do opracowywanego wciąż problemu Unji polsko-litewskiej. Coraz to nowsze zainteresowania naukowe ś. p. prof. Balzera wstrzymywały Go od wykończenia rozpoczętej pracy, aż wreszcie nielitosna śmierć położyła kres wszystkiemu.

Odnośnie do problemów stosunków polsko - litewskich w latach 1385 — 1569, dał więc ś. p. prof. Balzer jeszcze w 1913 r. zwarty syntetyczny pogląd ze stanowiska ściśle prawniczego, później zaś przystąpił do szczegółowego uzasadnienia jego i rozwinięcia. Wskutek niepomyślnego zbiegu okoliczności poglądy ś. p. prof. Balzera, wypo-

---

[3]) Kutrzeba, Unia Polski z Litwą. (Polska i Litwa w dziejowym stosunku); Halecki, Dzieje Unii Jagiellońskiej. T. I—II.

[4]) Nowsze poglądy na istotę prawno-państwowego stosunku Polski i Litwy w Jagiellońskiem średniowieczu (Sprawozd. Tow. nauk. we Lwowie, 1921, str. 81—94).

[5]) Istota prawna zależności książąt litewsko-ruskich w dobie 1386—1398/1401 (Sprawozd. Tow. nauk. we Lwowie, 1921, str. 196—204).

wiedziane w odczycie 1913 r., jak i powtórzone później w popularnej raczej niż naukowej broszurze o Tradycji dziejowej Unji polsko-litewskiej, nie znalazły należytego uwzględnienia w literaturze, przedewszystkiem zaś w pracach obejmujących całokształt problemu Unji. Praca prof. Kutrzeby, jakkolwiek wydana z początkiem 1914 r., została wykończona wcześniej i wskutek tego nie mogła wziąć pod uwagę poglądów ś. p. prof. Balzera wypowiedzianych w odczycie w maju 1913 r. a ogłoszonych drukiem później. Następnie przyszły wypadki wojenne, które wprowadziły zamęt w świecie nauki i stały się przyczyną, że zarówno odczyt o unji horodelskiej jak i rozprawka o Tradycji dziejowej, niewielkie rozmiarami i posiadające częściowo charakter popularny, uszły z pod uwagi wielu badaczy. I tak prof. Halecki w wielkiej swej syntezie problemu Unji Jagiellońskiej, wydanej w latach 1919—1920, nie uwzględnił wspomnianych prac ś. p. prof. Balzera, jakkolwiek w rozważaniu okresu do 1440 r. doszedł w zupełności do identycznych prawie rezultatów; jedynie tylko w ujęciu stosunków polsko-litewskich po 1440 r. odbiegł znacznie prof. Halecki, który, badając te sprawy z punktu widzenia historyka, uwzględnia głównie stan faktyczny, od ś. p. prof. Balzera, który ocenia te sprawy jako prawnik i dla którego podstawą konstrukcji jest wyłącznie dokument. Późniejsza zaś literatura, zajmująca się temi kwestjami, brała za punkt wyjścia przeważnie pracę Haleckiego. W następstwie tego poglądy ś. p. prof. Balzera, jednego z najwybitniejszych znawców problemów ustrojowych Polski, na problem Unji Jagiellońskiej nie doznały należytego rozpowszechnienia, a tem samem i Jego cenne uwagi i spostrzeżenia w tym względzie j. n. p. pogląd na władzę wielkoksiążęcą zastępczą Skirgiełły i Witolda do 1398 r. jako wiążącą się organicznie z konstrukcją władzy monarszej na Litwie za Olgierda i Kiejstuta [6]), albo podkreślenie trudności wynikłych przy przeprowadzeniu inkorporacji zadekretowanej w Krewie [7]), czy też znaczenia władzy wielkoksiążęcej na Litwie w XV w. jako głównego czynnika separatyzmu litewskiego [8]) lub wreszcie skromna uwaga o podwójnem pojęciu inkorporacji w wiekach średnich [9]). Te spostrzeżenia ś. p. prof. Balzera zaczynają dopiero w ostatnich latach wysuwać się coraz bardziej na plan pierwszy, mogą zaś one przyczynić się do wprowa-

[6]) Unia horodelska, str. 3—5.

[7]) Ibid. str. 22—23.

[8]) Ibid. str. 27 n

[9]) Tradycya dziejowa, str. 8.

dzenia pewnych zmian w poglądzie ustalonym dotychczas na problem stosunków polsko - litewskich w okresie lat 1385 — 1569 [10]).

Stwierdzić należy, że działalność naukowa ś. p. prof. Balzera w zakresie badań nad problemem Unji przedstawia się skromnie w zestawieniu z Jego monumentalnemi pracami, niekiedy bardzo dużemi pod względem objętości, które dotyczą innych kwestyj i problemów. Wszelako i w tym skromnym zakresie rozległa wiedza ś. p. prof. Balzera i potęga Jego umysłu pozostawiły za sobą niezatarte ślady; wniósł bowiem ś. p. prof. Balzer do skarbca nauki nowe rezultaty swych badań i nowe cenne spostrzeżenia, które posunęły naprzód naukę lub też mogą stać się czynnikiem wywierającym wpływ dodatni na dalsze badania. W ten więc sposób i na niwie badań nad przeszłością W. Księstwa Litewskiego zapisał się chlubnie ten tytan nauki polskiej, który niedawno odszedł stąd w zaświaty, ku świeżej mogile którego płynie ze wszystkich stron Polski szept cichy ale przepojony głębokim żalem:

Cześć Jego pamięci.

St. Zajączkowski.

Ś. p. prof. Juljusz Kłos. Dnia 5 stycznia 1933 r. zmarł w Wilnie ś. p. Juljusz Kłos (ur. 8.VIII. 1881r. w Warszawie) profesor Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. Działalność swą artystyczną, naukową i nauczycielską związał ś. p. prof. Kłos z Wilnem i Wileńszczyzną. Gros prac architektonicznych i artykułów naukowych zmarłego dotyczy zabytków architektonicznych tych ziem. Do prac historycznych ś. p Kłosa zaliczyć można Jego znakomity Przewodnik Wilna, dwukrotnie wydawany w r. 1924 i 1929. Praca ta została zaliczona przez krytykę do szeregu najlepszych wśród tego rodzaju publikacyj krajoznawczych. Oba wydania Przewodnika były obszernie recenzowane na łamach Ateneum Wileńskiego. Na krótko przed zgonem ś. p. Kłos pracował nad monografją artystyczną Wilna. Przez śmierć znakomitego artysty i historyka architektury powstała niezastępiona luka w szeregach miłośników i badaczy przeszłości ziem b. W. Ks. L. Cześć Jego pamięci!

Witold Nowodworski.

---

[10]) Por. n. p. Zajączkowski, Witold wielki książę litewski, Ateneum wileńskie VII. str. 460 i Adamus, Państwo litewskie w latach 1386 — 1398. str. 6 — 30.